

**NORWESKA KRONIKA
MNICHA TEODORYKA**

MONOGRAFIE
FUNDACJI NA RZECZ NAUKI POLSKIEJ

RADA WYDAWNICZA

Andrzej Borowski, Michał Buchowski,
Tomasz Kizwalter, Szymon Wróbel,
Antoni Ziemia

FUNDACJA NA RZECZ NAUKI POLSKIEJ

Rafał Rutkowski

**NORWESKA KRONIKA
MNICHA TEODORYKA
PÓŁNOCNA
TRADYCJA HISTORYCZNA
WPROWADZONA
W NURT DZIEJÓW Powszechnych
(KONIEC XII WIEKU)**

TORUŃ 2019

Wydanie książki jest subwencionowane
w ramach programu Monografie
przez Fundację na rzecz Nauki Polskiej

Redaktor tomu
Kamil Dźwiniel

Korekty
Agnieszka Markuszewska

Projekt okładki i obwoluty
Barbara Kaczmarek

Printed in Poland
© Copyright by Rafał Rutkowski
and Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika
Toruń 2019

eISBN 978-83-231-5728-1
<https://doi.org/10.12775/978-83-231-5728-1>

**WYDAWNICTWO NAUKOWE
UNIWERSYTETU MIKOŁAJA KOPERNIKA**

Redakcja: ul. Gagarina 5, 87-100 Toruń
tel. +48 56 611 42 95, fax +48 56 611 47 05
e-mail: wydawnictwo@umk.pl

Dystrybucja: ul. Mickiewicza 2/4, 87-100 Toruń
tel./fax: +48 56 611 42 38, e-mail: books@umk.pl

www.wydawnictwoumk.pl

Wydanie pierwsze

Spis treści

WSTĘP	7
ROZDZIAŁ 1. AUTOR I JEGO DZIEŁO	21
1. Tradycja rękopiśmienna kroniki Teodoryka	21
2. Co wiadomo o Teodoryku i o jego erudycji?	37
3. Kiedy została spisana kronika Teodoryka?	55
4. Tytuł kroniki Teodoryka	59
5. Kronika Teodoryka a inne islandzko-norweskie dzieła historyczne z XII wieku	64
ROZDZIAŁ 2. NARRACJE O WŁADCACH NORWESKICH W SYNOPTYKACH	81
1. Kronika Teodoryka: historia kościelna czy historia królów? ...	81
2. Narracja Teodoryka a pozostałe norweskie synoptyki	118
ROZDZIAŁ 3. SZCZEGÓLNA PAMIĘĆ PLATOŃSKA, BOECJAŃSKIE ZAPOMNIENIE I STAROŻYTNE PIEŚNI	163
1. Uwagi wstępne	163
2. Teodoryk o klęskach żywiołowych następujących co piętnaście tysięcy lat	169
3. Islandczycy i egipscy kapłani, Norwegowie i Ateńczycy	181
4. <i>Scriptorum inopia</i> przyczyną zapomnienia. Pamięć a sukcesja dynastyczna	195
5. <i>Antiqua carmina</i> jako gwarancja trwania pamięci o dawnych wydarzeniach	214
6. Podsumowanie	233
ROZDZIAŁ 4. CHRZEST OLAFĄ ŚWIĘTEGO: ANALOGIA LOKALNEGO BOHATERA Z POWSZECHNODZIEJOWYM HEROSEM	237
1. Uwagi wstępne	237
2. Autorytet Hieronima	244
3. Teodoryk i XII-wieczna dyskusja nad <i>Donatio Constantini</i> ...	247
4. Olaf Święty jako Nowy Konstantyn?	253
5. Czy Norwegowie mają swoją własną historię?	256
6. Podsumowanie	265
ROZDZIAŁ 5. MĘCZENSTWO ŚW. OLAFĄ I TOPOS MROŻNEJ PÓŁNOCNEJ NORWEGII	267
1. Uwagi wstępne	267

2. Teodoryk o męczeństwie Olafa	269
3. Norwegia jako kraina północna – przykłady porównawcze ...	279
4. Podsumowanie	293
ZAKOŃCZENIE.....	297
BIBLIOGRAFIA.....	301
SUMMARY	337
INDEKS OSOBOWY	341

Wstęp

Stulecie XII w dziejach kultury europejskiej to nie tylko rozkwit licznych ośrodków intelektualnych w zachodniej części kontynentu, który zaowocował jednym ze średniowiecznych renesansów. To również moment narodzin dziejopisarstwa łacińskiego w krajach „Młodszej Europy”, które nawróciwszy się w epoce ottońskiej, piśmiennictwem chciały zaznaczyć swoje miejsce we wspólnocie chrześcijańskiej¹. W prezentowanej pracy, będącej studium porównawczym nad *Kroniką o starożytności norweskich królów* Mnicha Teodoryka (*De antiquitate regum Norwagiensium*), stale będą nam towarzyszyć te dwie, nakładające się na siebie perspektywy: z jednej strony recepcja kultury antycznej w zachodniej Europie, głównie we Francji; z drugiej ekspansja historiografii na Europę Środkową i Północną, a zwłaszcza na Skandynawię.

De antiquitate jest zaliczana – obok anonimowych *Historia Norwegie* i *Ágrip* – do grupy trzech kronik zwanych „norweskimi synoptrykami”². Jako jedyna spośród nich zachowała się do naszych czasów w całości; jest też jedyną, której autora znamy z imienia. On sam przedstawia się nam bowiem jako „Theodoricus monachus”. Nie znaczy to, byśmy wiedzieli o nim dużo więcej. Być może był mnichem benedyktyńskim w Nidarholm albo w Bergen, a być może kanonikiem augustiańskim w paryskim opactwie św. Wiktora, w nieco późniejszym natomiast okresie – biskupem Hamar albo arcybiskupem Nidaros. Praktycznie jedynym źródłem informacji na jego temat jest napisana przez niego kronika. Dzieło to sporządzone zostało po łacinie i ukończone jakiś czas po bitwie pod Ré w roku 1177,

¹ Vide C. H. Haskins, *The Renaissance of the Twelfth Century*, wyd. 8, Cambridge, Mass.–London 1971; M. Plezia, *Kronika Galla na tle historiografii XII w.*, Kraków 1947, s. 37 i n.; M. Cetwiński, *Gall, Kosmas, Nestor: ustanawianie tradycji o początkach państwa i jego chrystianizacji*, „Klio Polska” 2018, t. 10, s. 36 i n.

² Vide G. Turville-Petre, *Origins of Icelandic Literature*, Oxford 1953, s. 169–175.

ale na pewno nie później niż w roku 1188, kiedy to zmarł arcybiskup Nidaros, Eysteinn Erlendsson (któremu zostało ono dedykowane). Niedługa, bo zajmująca nie więcej niż kilkadziesiąt stron druku, kronika przedstawia dzieje władców Norwegii, począwszy od objęcia władzy przez pierwszego króla z dynastii Ynglingów, Haralda Pięknowiącego, a skończywszy na śmierci Sygurda Krzyżowca. Zasadniczy wywód został przy tym kilkakrotnie przerwany dygresjami o tematyce powszechnodziejowej czy filozoficznej³.

Z kroniki Teodoryka nie dowiemy się, co mógł myśleć „przeciwny wiking”. Próżno szukać w niej odwołań do przedchrześcijańskiej kultury czy mitologii, postrzeganych inaczej niż przez pryzmat *interpretatio Christiana*. Już samo posługiwanie się łaciną pociągało za sobą rozmaite konsekwencje w treści i konstrukcji wypowiedzi. Jako autor Teodoryk z pewnością ustępuje pod względem rozmachu intelektualnego swoim sławniejszym kolegom po piórze – Saksonowi Gramatykowi i Snorriemu Sturlusonowi. Wszakże *De antiquitate* konkuruje o zaszczytne miano najstarszej norweskiej kroniki i choćby z tego powodu powinna zostać uznana za dzieło dla rodzimej kultury fundamentalne. Mimo to w epoce nie cieszyła się popularnością – zostawiła ślady zaledwie u dwóch–trzech współczesnych kronikarzy autorów, nie zachowały się też żadne średniowieczne kopie zabytku. Podejrzewano, że mogły na tym zaważyć kompozycyjna i językowa trudność tekstu⁴, a także pewne względy polityczne⁵. Kronika zachowana do czasów nowożytnych w jednym zaledwie kodeksie (dawno już zresztą zaginionym) została odkryta i wydana po raz pierwszy w XVII wieku. Od tej pory weszła na stałe do obiegu naukowego, długo nie ciesząc się jednak renomą. Reprezentatyw-

³ Vide A. Holtsmark, *Historia de antiquitate regum Norvagiensium*, w: *Kulturhistorisk Leksikon for nordisk middelalder fra vikingetid til reformationstid*, t. 6, red. J. Brønsted et al., København 1961, col. 583–585; N. Kersken, *Geschichtsschreibung im Europa der „nationes”*. *Nationalgeschichtliche Gesamtdarstellung im Mittelalter*, Köln 1995, s. 403–407.

⁴ Vide V. P. Polách, *Historie o starých norských králích. Středověké Norsko a Skandinávie v kronice mnicha Theodorika*, České Budějovice 2014, s. 12 i n.

⁵ Wyczerpująco o nich: B. Bandlien, *Hegemonic Memory, Counter-Memory, and Struggles for Royal Power. The Rhetoric of the Past in the Age of King Sverrir Sigurðsson of Norway*, „Scandinavian Studies” 2013, t. 85, z. 3, s. 355–377.

ny, choć skrajny, wydaje się pogląd Gabriela Turville-Petre'a, który uważał ją za pozbawioną większych wartości poznawczych i literackich⁶. Przez długi czas nie miała też nowoczesnej edycji krytycznej ani nie stanowiła przedmiotu samodzielnych studiów. Jeśli nie liczyć bowiem pionierskiej rozprawy niemieckiego historyka Johanna P. Murraya⁷, to pierwszą (i na wiele lat jedyną) jej monografią była ważna książka Arne O. Johnsen, który wskazywał na związki jej autora z paryskimi wiktorynami⁸.

Badania podejmowane w następnych dekadach charakteryzuje z jednej strony przyczynkarski charakter⁹, z drugiej natomiast – podporządkowanie szerszemu nurtowi studiów nad sagami królewskimi¹⁰. Osobne miejsce wśród dawniejszej literatury na temat Teodoryka zajmują dwa artykuły opublikowane w latach 40. przez Jensa S. T. Hanssena. Filolog ten w nieco chaotyczny, choć do tej

⁶ G. Turville-Petre, *Origins of Icelandic Literature*, s. 171.

⁷ J. P. Murray, *Abhandlung von dem ältesten Norwegischen Geschichtsschreiber dem Mönche Theodrich*, „Deutsche Schriften von der Königlichen Societät der Wissenschaften zu Göttingen” 1771, t. 1, s. 267–300.

⁸ A. O. Johnsen, *Om Theodoricus og hans „Historia de antiquitate regum Norwagiensium”*, Oslo 1939.

⁹ Vide np. E. F. Halvorsen, *Theodoricus Monachus and the Icelanders*, w: *Bridji Vikingafundur*, red. K. E. Ritsjóri, Reykjavík 1958, s. 142–155; Ó. Einarssdóttir, *Studier i kronologisk metode i tidlig islandsk historieskrivning*, [Stockholm 1964], ad indicem; V. Skånland, *The Year of King Harald Fairhair's Access to the Throne according to Theodoricus Monachus*, „Symbolae Osloenses” 1966, t. 41, s. 125–128; B. Guðnason, *Theodoricus og íslenskir sagnaritarar*, w: *Sjötiú ritgerðir helgaðar Jakobi Benediktssyni*, red. E. G. Pétursson, J. Kristjánsson, Reykjavík 1977, s. 107–120.

¹⁰ Vide np. B. Aðalbjarnarson, *Om de norske kongers sagaer*, Oslo 1937; S. Beyerslag, *Konungasögur. Untersuchungen zur Königssaga bis Snorri. Die älteren Übersichtswerke samt „Ynglingasaga”*, Kopenhagen 1950; S. Ellehøj, *Studier over den ældste norrøne historieskrivning*, København 1965; T. M. Andersson, *Ari's „konunga ævi” and the earliest Accounts of Hákon Jarl's Death*, w: *Opuscula*, t. 6, København 1979 (Bibliotheca Arnarnagæana 33), s. 1–17; T. Ulset, *Det genetiske forholdet mellom „Ágrip”, „Historia Norwegiæ” og „Historia de antiquitate regum Norwagiensium”. En analyse med utgangspunkt i oversettelsesteknikk samt en diskusjon omkring begrepet „latinisme” i samband med norrøne tekster*, Oslo 1983.

pory inspirujący sposób ujmował jego dzieło na szerszym tle średniowiecznego piśmiennictwa łacińskiego¹¹.

Przełomowy dla badań nad kroniką był rok 1989, kiedy ukazały się dwie ważne prace na jej temat. Książka Gudrun Lange, mimo że jest monografią wszystkich trzech norweskich synoptyków, to w dużej mierze skupia się na tekście Mnicha Teodoryka i jego relacjach z dwiema pozostałymi kronikami¹². Równie istotny pozostaje artykuł Sverre Baggego z tego samego roku, który – co trzeba przyznać, nie zawsze zgadzając się z zastosowaną przez uczonego metodą i uzyskanymi przezzeń ustaleniami – powstał z wyraźną intencją dowartościowania kronikarza. Norweski mediewista umieścił bowiem swojego starszego kolegę po piórze w jego świecie i epoce, w rezultacie przedstawiając go jako pełnoprawnego (choć nieco zapoznane-go) przedstawiciela XII-wiecznego europejskiego dziejopisarstwa¹³. Od tej pory da się zaobserwować pewien wzrost zainteresowania *De antiquitate*, zarówno od strony edytorsko-translatorskiej¹⁴, jak i badawczej¹⁵, przy bardziej przychylnym spojrzeniu na jej wartość jako

¹¹ J. S. T. Hanssen, *Observations on Theodoricus Monachus and his History of the Old Norwegian Kings, from the End of the XII. sec.*, „Symbolae Osloenses” 1945, t. 24, s. 164–180; idem, *Theodoricus Monachus and European Literature*, „Symbolae Osloenses” 1949, t. 27, s. 70–127.

¹² G. Lange, *Die Anfänge der isländisch-norwegischen Geschichtsschreibung*, Reykjavík 1989, zwłaszcza s. 13–140.

¹³ S. Bagge, *Theodoricus Monachus – Clerical Historiography in Twelfth-Century Norway*, „Scandinavian Journal of History” 1989, t. 14, z. 2, s. 113–133.

¹⁴ Kronika była wydawana pięciokrotnie i sześciokrotnie tłumaczona na języki nowożytny, vide zestawienie w podrozdz. 1.1.

¹⁵ Zajmowali się nią m.in. S. Agiszew, T. Dżakson, E. Karlsen, E. Vatsend, a także L. B. Mortensen, G. Queiroz de Souza, H. Röhn i K. Skovgaard-Petersen. Spośród prac, do których nie będę się więcej odwoływał, vide np. A. B. Бусыгин, *Монах Теодорик и его „История о древних норвежских королях” (Проблемы источниковедения)*, w: *Древнейшие государства Восточной Европы. 1999 год.*, red. Г. В. Глазырин, Москва 2001, s. 86–92; W. Sayers, [rec.:] *Theodoricus Monachus, An Account of the Ancient History of the Norwegian Kings*, wstęp P. Foote, tłum. D. McDougall, I. McDougall, London 1998, „Speculum” 2002, t. 77, z. 4, s. 1403–1404; V. P. Polách, *Theodoricus Monachus: čtení mezi řádky jedné norské kroniky*, „Historica. Acta Universitatis Palackianae Olomucensis” 2007, t. 33, s. 25–34; H. Antonsson, *Traditions of Conversion in Medieval Scandinavia: A Synthesis*, „Saga-Book” 2010, t. 34, s. 35 i n.

źródła historyczne. Niekiedy można mówić nawet o pewnej konwergencji badań prowadzonych przez badaczy zagranicznych i przeze mnie¹⁶.

Kronika Mnicha Teodoryka co najmniej od czasów międzywojennych znajdowała się także w polu widzenia polskich historyków¹⁷. Z jednej strony uwagę przyciągały obecne w niej wątki słowiańskie (choć niezwiązane bezpośrednio z dziejami Polski)¹⁸, z drugiej zaś – siłą rzeczy – stawała się ona obiektem zainteresowania coraz szerszego u nas kręgu badaczy skandynawskiego średniowiecza („nordystów”)¹⁹. Jak dotąd, nie była jednak przedmiotem szerszych studiów na polskim gruncie. Pod tym względem moja praca powstała na surowym korzeniu. Skupię się w niej na problematyce przełamywania przez kronikarza barier cywilizacyjnych za pomocą wypowiedzi historiograficznej. Jak podkreślano w literaturze, celem Teodoryka było przedstawienie dziejów Norwegii na tle powszechnym, przez zestawienie rozmaitych analogii dziejów ojczystych do historii uni-

¹⁶ Vide np. E. Kraggerud, *Hellig-Olavs dâp hos Theodoricus Monachus og i hans kilder*, „Collegium Mediaevale” 2002, t. 25, s. 104–123; S. Hope, *The North in the Latin History Writing of Twelfth-Century Norway*, w: *Visions of North in Pre-modern Europe*, red. D. Jørgensen, V. Langum, Turnhout 2018, s. 101–121.

¹⁷ Badań nad nią domagał się L. Koczy, *Źródła staronordyjskie do dziejów Słowian*, „Slavia Occidentalis” 1932, t. 11, s. 50–52.

¹⁸ Vide np. A. F. Grabski, *Polska w opiniach obcych X–XIII w.*, Warszawa 1964, s. 137; G. Labuda, *Fragmety dziejów Słowiańszczyzny Zachodniej*, t. 2, Poznań 1964, s. 149, przypis 132, s. 196, przypis 13, s. 238 i n.; A. Poppe, *Państwo i Kościół na Rusi w XI wieku*, Warszawa 1968, s. 94, przypis 73; P. Żmudzki, *Najemnicy na Rusi i w krajach sąsiednich w X–XII w.*, „Kwartalnik Historyczny” 2004, t. 111, z. 4, s. 22, przypis 82.

¹⁹ Vide np. L. P. Stupecki, *Wyrocznie i wróżby pogańskich Skandynawów. Studium do dziejów idei przeznaczenia u ludów indoeuropejskich*, Warszawa 1998, s. 88; R. T. Prinke, *Świętosława, Sygryda, Gunhilda. Tożsamość córki Mieszka I i jej skandynawskie związki*, „Roczniki Historyczne” 2004, t. 70, s. 104; P. Kulesza, *Normanowie a chrześcijaństwo: recepcja nowej wiary w Skandynawii w IX i X wieku*, Wrocław–Racibórz 2007, s. 276; J. Morawiec, *Wolin w średniowiecznej tradycji skandynawskiej*, Kraków 2010. Ponadto – M. Sosnowski, *Bolesław Chrobry i Karol Wielki – legitymizacja między kultem a imitacją*, „Historia Slavorum Occidentis” 2016, z. 2 (11), s. 130 i n. O wspomnianym nurcie badawczym – J. Morawiec, *Old Norse Studies in Poland. History and Perspectives*, „Fasciculi Archaeologiae Historicae” 2015, t. 28, s. 27–32.

wersalnej. Innymi słowy – wykazanie, że nie tak dawno ochrzczona Norwegia ma swoje uprawnione miejsce w obrębie *Christianitatis*, że stanowi jej integralny składnik²⁰.

Mnie tymczasem interesuje druga strona tego zagadnienia, do tej pory niedoceniana w literaturze²¹. Wydaje się bowiem, że fundamentalnym problemem, z którym musiał zmierzyć się kronikarz, był pośledni względem cywilizowanej ekumeny status jego ojczyzny. Średniowieczna Norwegia leżała na północnych krańcach kontynentu, pozbawiona wielkiej tradycji intelektualnej, zaś jej przeszłość znajdowała się daleko poza marginesem historii świętej²². A przecież mogła już poszczycić się własnym męczennikiem w osobie św. Olafa! Teodoryk był przekonany, że jedynie ludy cywilizowane mają swoją historię, zaś barbarzyńcy są jej pozbawieni. Musiał wobec tego nie tylko zrekonstruować i spisać dzieje rodzime, co samo w sobie nie było łatwe, w obliczu braku wcześniejszej tradycji dziejo-

²⁰ Vide np. S. Bagge, *Theodoricus Monachus – Clerical*, passim; idem, *Theodoricus Monachus: The Kingdom of Norway and the History of Salvation*, w: *Historical Narratives and Christian Identity on a European Periphery. Early History Writing in Northern, East-Central and Eastern Europe (c. 1070–1200)*, red. I. H. Garipzanov, Leiden–Boston 2011, s. 71–90; P. Foote, *Introduction*, w: *Theodoricus Monachus, An Account of the Ancient History of the Norwegian Kings*, tłum. D. McDougall, I. McDougall, London 1998, s. XXVIII i n.

²¹ Przygotowanie pracy zostało poprzedzone publikacją czterech większych przyczynków: R. Rutkowski, *Dzięki komu Islandczycy nawrócili się na chrześcijaństwo? Konwersja widziana oczami średniowiecznych autorów*, „Kwartalnik Historyczny” 2014, t. 121, z. 1, s. 27–32; idem, *Piktowie i Papowie – pierwotni mieszkańcy Orkadów w IX wieku. Przyczynek do badań nad najdawniejszym dziejopisarstwem islandzko-norweskim*, „Roczniki Historyczne” 2014, t. 80, s. 7–29; idem, „*In illa terra, ubi nullus antiquitatum unquam scriptor fuerit*”. Historia jako składnik tożsamości ludu cywilizowanego (na przykładzie opowieści Mnicha Teodoryka o okolicznościach chrztu Olafa Świętego), „Studia Źródłoznawcze” 2015, t. 53, s. 3–15; idem, *The Platonic Concept of the Memory of Ancient Deeds in the Chronicles of Master Vincentius Kadłubek and Theodoricus Monachus*, „Acta Poloniae Historica” 2015, t. 112, s. 109–140.

²² Cf. G. W. Weber, *Intellegere historiam. Typological Perspectives of Nordic Prehistory – in Snorri, Saxo, Widukind and others*, w: *Tradition og historieskriving. Kilderne til Nordens aeldste historie*, red. K. Hastrup, P. Meulengracht-Sørensen, „Acta Jutlandica” 1987, t. 6, z. 2, s. 95–141; C. Deptuła, *Galla Anonima mit genezy Polski. Studium z historiozofii i hermeneutyki symboli dziejopisarstwa średniowiecznego*, wyd. 2, Lublin 2000, s. 71–150.

pisarskiej²³. Należało też wykazać, że norweska przeszłość nie wypada wcale tak blado w zestawieniu z wielką historią powszechną. Kronikarz nie wahał się sugerować, że dzieje rodzime dzielą z nią nie tylko zalety, ale i podlegają tym samym ułomnościom, że tu i tam istotne wydarzenia popadają w zapomnienie. W rezultacie akces Norwegii do cywilizowanej ekumeny okazał się tym „lepszy”, że dokonał się z pozycji kraju północnego, barbarzyńskiego, którego historia nie została jak dotąd przez nikogo spisana. Jakich środków używał Teodoryk, by przekonać o tym swoich czytelników? Na to pytanie postaram się w prezentowanej pracy odpowiedzieć.

Drugim problemem, z którym się w niej zmierzę, jest władza królewska i zmiany na tronie norweskim – wielki temat kroniki Mnicha Teodoryka. Stwarza on kontekst dla analizowanych szczegółowej fragmentów jego dzieła. Oświetlenie go – przede wszystkim od strony ideologii monarszej i metody opowiadania o przejmowaniu władzy – wydaje się zatem konieczne do ich pełnego zrozumienia. Kwestii tej poświęcam osobne miejsce w mojej rozprawie. Zastanowię się, jakie cechy – według Teodoryka – charakteryzowały monarchę dobrego, a jakie złego, a przede wszystkim w jaki sposób się one wyrażały na kartach jego kroniki. Toteż rozważania nad historią dynastyczną nie pozostaną bez wpływu na analizy dotyczące pamięci historycznej i jej uwarunkowań w dalszych partiach rozprawy.

Na jej całość składa się pięć odmiennych pod względem zastosowanej metody badawczej rozdziałów. Pierwszy ma charakter tradycyjnie źródłoznawczy i przeprowadzam w nim krytykę zewnętrzną przekazu. Został poświęcony tradycji rękopiśmiennej kroniki i kwestiom związanym z osobą oraz erudycją Mnicha Teodoryka, tytułem jego dzieła oraz jego pozycją w najdawniejszej historiogra-

²³ Vide J. Banaszekiewicz, *Master Vincent and His Way to Revive and Present the Oldest History of the Lechites-Poles*, w: *Narrating Communities between Latin and Vernaculars. Historiographies in Central and Eastern Europe*, red. C. Lutter, P. Rychterová, [w druku]; P. Hermann, *Concepts of Memory and Approaches to the Past in Medieval Icelandic Literature*, „Scandinavian Studies” 2009, t. 81, z. 3, s. 289 i n.; A-M. Long, *Iceland's Relationship with Norway c. 870-c. 1100. Memory, History and Identity*, Leiden-Boston 2017, s. 32.

fii norweskiej. Podjęcie tej problematyki, nawet jeśli trudno wnieść do niej cokolwiek nowego, jest konieczne ze względów, które wydają się oczywiste. Przede wszystkim całościowe zreferowanie tych ustaleń w początkowych partiach rozprawy zwolni mnie z obowiązku oświetlenia pewnych podstawowych kwestii dotyczących autora i jego dzieła w toku dalszego wykładu. Trudno się też nie zgodzić, że tak ukierunkowane badania z dziedziny historii historiografii winny być podbudowane solidną wiedzą źródłoznawczą.

W następnych czterech rozdziałach wchodzę już głęboko w kronikarską narrację. Zanim jednak przejdę do głównego tematu rozważań, zajmę się ogólną charakterystyką Teodorykowego przekazu, zastanawiając się, czy mamy do czynienia z „historią królów”, czy raczej z „historią kościelną”. Potem porównam opowieść Teodoryka o królach Norwegii z jej odpowiednikami w dwóch pozostałych synoptykach. Nie chodzi o ustalenie filiacji genetycznych między nimi, lecz o sprawdzenie, jak zbliżony materiał narracyjny był używany przez trzech różnych kronikarzy, zarówno na poziomie szczegółów opowieści, jak i szerszej koncepcji historiograficznej. O ile rozdział drugi traktuje o tekście całej kroniki, to w trzech kolejnych częściach skupiam moją uwagę na partiach poświęconych panowaniu Haralda Pięknowłosego i Olafa Świętego. Zaczynam od analizy wypowiedzi Teodoryka o „początku” historii i związanej z nim tradycji historycznej, wskazując na inspiracje twórczością Kalcydjusza czy Boecjusza. Wreszcie przechodzę do najważniejszych, w oczach kronikarza, wydarzeń w dziejach Norwegii: chodzi o chrzest i męczeństwo św. Olafa, a ściślej o związaną z nimi tradycję historyczną. To właśnie ta figura, jak staram się pokazać, służyła mu jako koronny argument w dyskusji nad miejscem Norwegii w cywilizowanej ekumenie.

Zgodnie ze wzorcem konstrukcyjnym zaproponowanym przez Jacka Banaszekwicza i niektórych jego uczniów²⁴ ujmuję kronikar-

²⁴ J. Banaszekwicz, „Kronika Dzierzwy”. *XIV-wieczne kompendium historii ojczyzny*, Wrocław 1979; M. Tomaszek, *Klasztor i jego dobroczyńcy: średniowieczna narracja o opactwie Brauweiler i rodzie królowej Rychey*, Kraków 2007; A. Kuźmiuk-Ciekianowska, *Święty i historia. Dynastia Przemyślidów i jej bohaterowie w dziele mnicha Krystiana*, Kraków 2007; M. Tycner-Wolicka, *Opowieść o wizerunku z Edessy: cesarz Konstantyn Porfirogeneta i nieuczyniony ręką wizerunek*

ski przekaz nie tylko od strony źródłoznawczej, ale również jako samoistny „fakt kulturowy”, służący za pretekst do szeroko zakrojonych poszukiwań porównawczych. Metoda badawcza zastosowana w czterech ostatnich rozdziałach jest odmienna od tej wykorzystanej w rozdziale pierwszym i z pewnością wymaga komentarza. Inaczej niż tam, nie staram się ustalać faktów historycznych i w ograniczonym zakresie interesuje mnie referencyjny charakter tekstu Teodoryka. Skupiam się raczej na występujących w nim elementach topicznych, tworzących struktury narracyjne, rządzące się swoją wewnętrzną logiką. Stąd będę tłumaczył określone passusy z kroniki Teodoryka z jednej strony innymi fragmentami jego dzieła, na wzór metody *Ἐξ Ὀμήρου σαφηνίζειν*, a z drugiej wybranymi przykładami z innych utworów. W ten sposób odłoni się logika własna, odmienna od naszej. Nie wszystko da się tam wyjaśnić związkami przyczynowo-skutkowymi. Autorzy średniowieczni często (przynajmniej z pozoru) zaprzeczali sami sobie, zaś poszczególne motywy narracyjne, które w jednej wersji opowieści dobrze współgrały ze sobą, w innej nie wchodziły w łatwo uchwytny relacje. Poszczególne elementy odgrywają jednak określoną funkcję w opowiadaniu²⁵.

Wiąże się z tym pewien problem. W opinii wielu badaczy toposy to sztampowe konstrukcje intelektualne, których potencjał badawczy wyczerpuje się wraz z ich rozpoznaniem i skatalogowaniem. Takie postrzeganie topiki literackiej zdaje się tkwić u fundamentu nowoczesnych badań nad nią, czyli w monumentalnej rozprawie Ernsta R. Curtiusa²⁶. Uczony ten podkreślał niezmienną i schematyczność

Chrystusa, Kraków 2009; A. Grabowski, *The Construction of Ottonian Kingship. Narratives and Myth in Tenth-Century Germany*, Amsterdam 2018.

²⁵ Na temat logiki średniowiecznych przekazów dziejopisarskich cf. P. Żmudzki, *Władca i wojownicy. Narracje o wodzach, drużynie i wojnach w najdawniejszej historiografii Polski i Rusi*, Wrocław 2009, s. 13 i n.; R. Kasperski, *Kilka uwag o dwóch opowieściach o zwycięstwie Longobardów nad Herulami (Paweł Diakon, Historia Langobardorum, I, 20 i Prokopiusz z Cezarei, De Bellis, VI,14)*, „Studia Źródłoznawcze” 2017, t. 55, s. 12 i n. Odmiennie stanowisko reprezentuje P. Wiszewski, *Domus Bolezlai. W poszukiwaniu tradycji dynastycznej Piastów (do około 1138 roku)*, Wrocław 2008, s. 131–133.

²⁶ E. R. Curtius, *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, tłum. A. Borowski, Kraków 2005.

toposów, zdawał się natomiast nie doceniać ich podatności na twórcze modyfikacje. Włożone w ręce historyka, narzędzie takie pozwalało eliminować z pola widzenia wszelkie składniki narracji dziejopisarskiej, które uznano za skonwencjonalizowane, a w efekcie – za „niehistoryczne”. Wbrew pozorom dotyczy to nie tylko szczególnie jakoby oklepanych prologów, ale również większych całości narracyjnych wchodzących w skład kronik. Bliskie jest mi tymczasem takie rozumienie topiki, jakie zaproponowali Czesław Deptuła i Jarosław M. Rymkiewicz²⁷. Z jednej strony kładli oni silny nacisk na jej historyczną zmienność, z drugiej zaś na pełną funkcjonalność w ramach wywodu. Spojrzenie takie pozwala dostrzec wzajemne relacje różnych toposów, jak też rozmaite przesunięcia akcentów w sposobie posługiwania się nimi przez poszczególnych autorów, a dzięki temu na nowo wyzwała potencjał badawczy tej problematyki.

Doceniając autorski charakter wypowiedzi Mnicha Teodoryka, bardziej niż jego twórcza indywidualność zajmują mnie zatem reguły opowiadania o zdarzeniach minionych, którym podlegał jego wykład. Innymi słowy, autor niejako ukrywa się za swoim dziełem, niekoniecznie w sensie anonimowości, a zarazem dzieło to ma być jak najmniej indywidualne w środkach wyrazu²⁸. Zbadanie mechanizmów narracyjnych, za pomocą których świat przedstawiony został powołany w nim do życia, będzie możliwe w perspektywie intertekstualnej, czemu ma z kolei służyć metoda komparatystyczna. Stosuję ją w przekonaniu, że wiedza uzyskana przez porównanie nosi walor

²⁷ C. Deptuła, *Galla Anonima mit genezy*, s. 30 i n.; J. M. Rymkiewicz, *Myśli różne o ogrodach*, wyd. 2, Warszawa 2010, s. 17; cf. K. Liman, *Topika w Kronice polskiej Wincentego Kadłubka*, „Studia Źródłoznawcze” 1976, t. 20, s. 96, przypis 6; A. Pleszczyński et al., *Historia communitatem facit. Struktura narracji tworzących tożsamości grupowe w średniowieczu*, Wrocław 2016, s. 10 i n.

²⁸ Vide J. M. Rymkiewicz, *Myśli różne o ogrodach*, s. 10 i n., z odwołaniem do E. R. Curtiusa; A. Gronowska, „Fabuły rycerskie w *Gesta ducum sive principum Polonorum* Galla Anonima na tle wybranych przykładów piśmiennictwa średniowiecznego (do końca XIII w.)”, rozprawa doktorska, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2009, s. 11 i n.; P. Żmudzki, *Władca i wojownicy*, s. 20 i n. W sprawie pojęcia autorstwa tekstu cf. też M. Stieblin-Kamiński, *Ze świata sag*, tłum. J. Litwiniuk, posł. R. Stiller, Warszawa 1982, s. 58–84; U. Eco et al., *Interpretacja i nadinterpretacja*, tłum. T. Bieroń, Kraków 2008, s. 28–100.

wiedzy obiektywnej. Materiał do prowadzenia porównań został dobrany wedle kilku kryteriów, które należy tu wyszczególnić. Przede wszystkim zestawiam przekaz Teodoryka z tekstami albo mu znanymi, albo od niego zależnymi. W tym drugim wypadku, ze względu na znikomą recepcję jego dzieła w epoce, porównanie będzie sprowadzać się w zasadzie do *Ágrip* (a także do *Passio Olavi* i sagi Oddra Snorrasona). Rozpoznanie filiacji genetycznych nie będzie wszakże dla mnie celem samoistnym, a jedynie punktem wyjścia do rozważań nad tym, jak przekaz wyjściowy rozumieli autorzy późniejsi²⁹. Ponadto będę wielokrotnie odwoływał się do takich tekstów, które Teodorykowi nie były znane i dotyczą innych spraw, ale wykazują z jego opowieściami podobieństwa w zakresie szczegółów narracyjnych, występujących w określonych kontekstach. W dużej mierze będą to utwory pochodzące z XII wieku, powstałe – co należy szczególnie mocno podkreślić – nie tylko w skandynawskim kręgu kulturowym (rzadziej natomiast utwory dużo późniejsze). Komparatystyczne przekraczanie barier czasowych i geograficznych wynika z przekonania o ciągłości średniowiecznej historiografii łacińskiej oraz długim trwaniu form i struktur ją tworzących. Wychodzę również z założenia, że to właśnie z kontynentu pierwsi skandynawscy kronikarze czerpali wzorce literackie i to właśnie tamtejsze piśmiennictwo tworzy właściwy kontekst dla ich dzieł³⁰.

Dostrzeżone analogie między poszczególnymi utworami dziejopisarskimi, aczkolwiek nie wydają się przypadkowe, nie upoważniają zapewne do wygłaszania generalizujących uwag o piśmiennictwie XII wieku – ani europejskim, ani skandynawskim³¹. Zwłaszcza

²⁹ O tej metodzie – C. Lévi-Strauss, *Anthropologie structurale*, Paris 1958, s. 240 i n.

³⁰ Vide np. L. Lönnroth, *European Sources of Icelandic Saga-Writing. An Essay Based on Previous Studies*, Stockholm 1963; G. W. Weber, *Intellegere historiam. Typological*, passim; S. Bagge, *The Old Norse Kings' Sagas and European Latin Historiography*, „Journal of English and Germanic Philology” 2016, t. 115, z. 1, s. 1–38.

³¹ Ogólnie o XII-wiecznej historiografii vide B. Lapis, *Jana z Salisbury rozumienie zadań historiografii*, „Studia Źródłoznawcze” 1971, t. 15, s. 85–108; R. Ray, *Medieval Historiography through the Twelfth Century: Problems and Progress of Research*, „Viator” 1974, t. 5, s. 33–59; J. Coleman, *Ancient and Medieval Memories. Studies in the reconstruction of the past*, Cambridge 1995, s. 274–324;

mnie, gdyż nie zamierzam badać historiografii średniowiecznej jako takiej, lecz chcę zrozumieć przekaz określonego twórcy w szerszym kontekście piśmiennictwa historycznego wieków średnich. Sądzę jednak, że odpowiednio dobrany, a nie zawsze oczywisty materiał porównawczy pozwoli otworzyć nowe perspektywy badawcze przed kroniką Mnicha Teodoryka, zaś uzyskane w ten sposób ustalenia okażą się interesujące również dla badaczy średniowiecznego dziejopisarstwa polskiego. Rzecz dotyczy bowiem kultury XII wieku, czyli momentu fundamentalnego dla formowania się tożsamości krajów Młodszej Europy.

Na koniec kilka drobnych uwag natury technicznej. Gdy idzie o pisownię nazw własnych, to staram się podawać imiona postaci historycznych i niektóre nazwy miejscowe w formie spolszczonej, zgodnie ze swoim wyczuciem, nie siląc się przy tym na pełną konsekwencję. Wbrew przyjętemu w literaturze zwyczajowi przydomki średniowiecznych postaci skandynawskich zapisuję wielką literą. Cytaty źródłowe podaję zazwyczaj we własnych tłumaczeniach, niekiedy konfrontując je z tłumaczeniami cudzymi. Cytaty z tekstu Teodoryka pochodzą z przygotowanego przeze mnie pełnego przekładu jego kroniki. Jeśli natomiast korzystam z translacji już istniejących, to zaznaczam rzecz w przypisie. W przypadku Pisma Świętego posługuję się z jednej strony tłumaczeniem księdza Wujka, a z drugiej oznaczeniami ksiąg pochodzącymi z Biblii Tysiąclecia.

*

Praca ta powstała jako rozprawa doktorska w Zakładzie Studiów Średniowiecznych Instytutu Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk i została obroniona 1 marca 2018 roku – pod tytułem *Kronika Mnicha Teodoryka „O starożytności norweskich królów” (koniec XII w.). Prowincjonalna tradycja historyczna wprowadzona w nurt dziejów powszechnych*. W stosunku do obronionej wersji całość została poprawiona i rozszerzona, a gdzieniegdzie

J. Domański, *Pomocnica nauk i teologii: kilka wątków metanaukowej refleksji nad historią w XII wieku*, „Przegląd Tomistyczny” 2003, t. 9, s. 57–112.

skrótowa. Przede wszystkim chciałbym podziękować mojemu Mistrzowi, profesorowi Jackowi Banaszkiwiczowi, za wszystko, co mu zawdzięczam. Życzliwe uwagi recenzentów w przewodzie doktorskim, profesorów Leszka P. Słupeckiego i Jakuba Morawca, jak również anonimowych recenzentów wydawniczych z pewnością pozwoliły udoskonalić moją pracę. Rozprawa nie powstałaby też, gdyby nie serdeczne wsparcie Kierownik Zakładu Studiów Średniowiecznych, profesor Haliny Manikowskiej, oraz profesora Pawła Żmudzkiego z Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego. Wiele skorzystałem wreszcie na niezliczonych dyskusjach mediewistycznych z moimi kolegami z Zakładu, doktorem Antonim Grabowskim i profesorem Robertem Kasperskim, a także z doktorem Karolem Kollingerem z Instytutu Archeologii i Etnologii PAN. Fundacji na rzecz Nauki Polskiej dziękuję za to, że zechciała włączyć moją książkę do wydawanej przez siebie serii, a Wydawnictwu Naukowemu Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, że tak starannie przygotowało ją do druku.

ROZDZIAŁ 1

Autor i jego dzieło

1. Tradycja rękopiśmienna kroniki Teodoryka

Na początku omówię kwestie źródłoznawcze związane z Mnichem Teodorykiem i jego dziełem, zaczynając od jego tradycji rękopiśmiennej. Badania nad *De antiquitate regum Norwagiensium* nie są zadaniem łatwym do przeprowadzenia. Przede wszystkim należy uwzględnić to, że kronika ta, datowana na koniec XII wieku, zachowała się w kopiach ze stulecia XVII. Wszystkie wywodzą się prawdopodobnie od jednego, zaginionego kodeksu o niejasnej genezie. Od okoliczności tych nie sposób abstrahować. Zajmujące nas dzieło dzieli los kilku innych, współczesnych mu pomników dziejopisarstwa skandynawskiego, niezachowanych w kopiach z epoki: *Historia Norwegie*¹, *Gesta Danorum* Saksona Gramatyka², spuścizny Swe-na Aggesena³, przede wszystkim zaś – anonimowej *De profectio*

¹ Kronika zachowana w niepełnym kształcie w szkockim kodeksie Dalhousie z początku XVI wieku (Edynburg, National Archives of Scotland, sygn. GD 45/31/1–II, [non vidi]). Więcej – M. Chesnutt, *The Dalhousie Manuscript of „Historia Norvegiae”*, w: *Bibliotheca Arnarnagnaana*, t. 38 (Opuscula 8), København 1985, s. 55–95; L. B. Mortensen, *Introduction*, w: *Historia Norwegie*, wyd. I. Ekrem, L. B. Mortensen, Copenhagen 2003, s. 28–43.

² Kronika zachowana w *editio princeps* z początku XVI wieku (*Danorum Regum heroumque historiae stilo eleganti a Saxone Grammatico*, wyd. C. Pedri, Paris 1514); aczkolwiek w 1863 roku odnaleziono w Angers cztery karty z epoki (Kopenhaga, Det Kongelige Bibliothek, sygn. NKS 869 g 4°; skan online: <http://www.kb.dk/permalink/2006/manus/525/eng/>, 27.01.2019). Więcej – K. Friis-Jensen, *Introduction*, w: Saxo Grammaticus, *Gesta Danorum. The History of the Danes*, t. 1, tłum. P. Fisher, Oxford 2015, s. LI–LXIII.

³ Dzieła zachowane w kopiach nowożytnych. Więcej – E. Christiansen, *Introduction*, w: *The Works of Sven Aggesen, Twelfth-Century Danish Historian*, London 1992, s. 4 i n.

Danorum in Hierosolymam. Jak dotąd nie posunięto się w literaturze przedmiotu do postawienia hipotezy, jakoby kronika Teodoryka była w całości nowożytnym apokryfem. Brakuje ku temu dostatecznych podstaw. Jej odkrywca, autor podręczników do klasycznej logiki i retoryki oraz książek o rzymskich pierścieniach i obrządkach pogrzebowych, to ostatnia osoba, która w dobie wojny trzydziestoletniej spreparowałaby dzieło tak głęboko osadzone w kulturze skandynawskiego średniowiecza. Wszakże kształt, w jakim się ono do naszych czasów zachowało, budzi poważne wątpliwości. Z pewnością nie wzięły się one znikąd, prowadziły jednak niektórych badaczy i wydawców do emendowania tekstu czy zgoła do rekonstrukcji jego „pierwotnej” postaci. Czy i na ile słusznie?

Jeśli pominąć drobną lukunę w najstarszym ze znanych przekazów (o której za chwilę), to tekst kroniki w każdej z czterech kopii jest kompletny i liczy sobie trzydzieści cztery rozdziały wraz z prologiem i „spisem treści”⁴, jednym słowem – nie wykazuje różnic na poziomie strukturalnym. Co więcej, tekst jest czytelny, problem w tym, na ile wiernie nowożytni kopiści odcyfrowali średniowieczny przekaz. Stąd dyskusja rozbija się o różnice między poszczególnymi rękopisami. Dotyczą one wszakże kwestii stosunkowo błażych, niewykra czających poza to, z czym mediewiści stykają się na co dzień: przede wszystkim spójników czy abrewiacji, interpunkcji, szyku zdań, ortografii nazw pospolitych i własnych, a także form gramatycznych niektórych słów, wreszcie – określeń stopni pokrewieństwa⁵. Moż-

⁴ Podział tekstu na rozdziały wydaje się w miarę klarowny, zdaniem Egila Kraggeruda został jednak wprowadzony do niego wtórnie (E. Kraggerud, *Hellig-Olav's dâp hos Theodoricus Monachus og i hans kilder*, „Collegium Medievale” 2012, t. 25, s. 104 i n.; idem, *Introduction*, w: Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium. On the Old Norwegian Kings*, tłum. P. Fisher, Oslo 2018, s. IX, LXXXV–LXXXVIII). Do tej pory sądzono raczej, jakoby jedynie tytuły, jakimi zostały opatrzone poszczególne rozdziały, nie pochodziły od autora (vide np. J. S. T. Hanssen, *Observations on Theodoricus Monachus and his History of the Old Norwegian Kings, from the End of the XII. sec.*, „Symbolae Osloenses” 1945, t. 24, s. 177 i n.). O symbolice liczby 34 – S. Bagge, *Theodoricus Monachus – Clerical Historiography in Twelfth-Century Norway*, „Scandinavian Journal of History” 1989, t. 14, z. 2, s. 122 i n.

⁵ Vide J. S. T. Hanssen, *Observations on Theodoricus Monachus*, s. 174.

na tu wspomnieć również o nielicznych grecozmach. Więcej kontrowersji wywołały tytuł kroniki, początkowa data panowania Haralda Pięknowłosego, cytaty z *Consolatio Philosophiae* Boecjusza oraz rzekomy „wtwret” o męczeńskiej śmierci św. Olafa w przekazie dotyczącym jego chrztu. Różnice owe nie zmieniają jednak naszego pojęcia o tekście Teodoryka jako całości, a zachowane kopie, przy wszelkich niedoskonałościach, mogą nam dawać pewne wyobrażenie o jego pierwotnym kształcie⁶.

Do niedawna dochodziła tu jeszcze jedna trudność. Otóż trzecia spośród pięciu edycji kroniki, przygotowana przez Gustava Storma, została wydana niemal 140 lat temu, w roku 1880, i pozostawia wiele do życzenia – przede wszystkim dlatego, że Storm miał dostęp jedynie do połowy spośród czterech dziś znanych rękopisów (A, S). Pozostałe dwa przekazy zostały odkryte już po jego śmierci (M w 1903 roku, a L 33 lata później). Ponadto aparat krytyczny Storma nie spełnia wymogów stawianych dzisiaj wydaniom źródłowym⁷. Warianty

⁶ Podobnie – P. Foote, *Introduction*, w: Theodoricus Monachus, *An Account of the Ancient History of the Norwegian Kings*, tłum. D. McDougall, I. McDougall, London 1998, s. XXXI. Odmiennie – L. Jiroušková, *Der heilige Wikingerkönig Olav Haraldsson und sein hagiographisches Dossier. Text und Context der Passio Olavi (mit kritischer Edition)*, t. 1, Leiden–Boston 2013, s. 305.

⁷ *Theodrici Monachi Historia de antiquitate regum Norwagiensium*, wyd. G. Storm, MHN, Kristiania 1880, s. 1–68. Pozostałe, dawniejsze edycje to: *Commentarius Prior Historicus, De Regibus Vetustis Norvagicis, Ducentorum circiter annorum res gestas complectens à Theodorico Monacho Nidrosiensi*, w: *Commentarii Historici Duo hactenus inediti*, wyd. B. C. Kirchmann, Amstelodami 1684, s. 1–76; *Theodrici Monachi Historia de Antiquitate Regum Norwagiensium*, wyd. P. F. Suhm, SrDmæ, t. 5, Hauniæ 1783, s. 311–341; *Ex Theodrici Historia de Antiquitate Regum Norwagiensium*, wyd. G. Waitz, MGH SS, t. 29, Hannoverae 1892, s. 247–251. Przekłady na języki nowożytny: *Soga um dei gamle norske kongane*, tłum. E. Skard, Oslo 1932; *Norges historie. Theodricus Munk: Historien om de gamle norske kongene. Historien om danenes ferd til Jerusalem*, tłum. A. Salvesen, Oslo 1969, s. 47–96; Theodoricus Monachus, *An Account of the Ancient History of the Norwegian Kings*, wstęp P. Foote, tłum. D. McDougall, I. McDougall, London 1998; Oddr Snorrason, *The Saga of Olaf Tryggvason*, tłum. T. M. Andersson, Ithaca–London 2003, s. 151–158; С. Ю. Агишев, *Теодорик Монах и его „История о древних норвежских королях”*, Москва 2013, s. 305–445; V. P. Polách, *Historie o starých norských kráľích. Středověké Norsko a Skandinávie v kronice mnicha Theodorika*, České Budějovice 2014, s. 124–186; Theodoricus,

pochodzące z kopii nieznanymi norweskiemu wydawcy zostały opisane w literaturze, w końcu dysponujemy też edycją, która może zastąpić Stormowskie *Monumenta*, ukazując tekst Teodoryka systematycznie i w pełnym spektrum. W połowie lat 90. norweski filolog klasyczny, Egil Kraggerud, podjął bowiem inicjatywę przygotowania nowej edycji *De antiquitate*. Ukazała się ona i dotarła do mnie w ostatniej chwili, dzięki czemu mogłem posłużyć się nią w tych rozważaniach⁸. Kraggeruda wyprzedził zresztą w rzeczonym przedsięwzięciu młody rosyjski badacz, Siergiej Agiszew, ale jego wydanie, choć zaopatrzone w obszerny, erudycyjny komentarz, wciąż nie jest w pełni satysfakcjonujące⁹.

Późna i nie do końca jasna geneza zachowanych kopii, rozbieżności w literaturze kodykologicznej – te okoliczności sprawiają, że badania nad dziełem Mnicha Teodoryka powinny być prowadzone z wyjątkową ostrożnością. To niewątpliwie niedogodna sytuacja badawcza. Zmusza mnie to do omówienia tradycji rękopiśmiennej jego kroniki choćby na podstawie dotychczasowej literatury przedmiotu. Jednak i niebepośrednie porównanie zachowanych kopii

De antiquitate regum Norwagiensium, passim. W przygotowaniu również polski przekład mojego autorstwa.

- ⁸ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, passim. Przygotowuję anglojęzyczną recenzję tejże edycji. Ponadto – E. Kraggerud, *Nye netter fra 'norsk' latin*, „Klassisk Forum” 1994, t. 1, s. 56–62; idem, *Mot mer organisert nøttesanking?*, „Klassisk Forum” 1996, t. 2, s. 44–49; idem, *Theodoricus Scrutinized*, „Collegium Mediaevale” 1998, t. 11, s. 119–126; idem, *Gamle paranøtter fra Storms Monumenta*, „Klassisk Forum” 1998, t. 1, s. 78–84; idem, *Theoderiks tekst etter Storm*, w: *Olavslegenden og den latinske historieskrivning i 1100-tallets Norge*, København 2000, s. 263–280; idem, *Monumenta anno MMII – Latinske kildekrifter til norsk middelalder i ny drakt*, „Klassisk Forum” 2002, t. 2, s. 87–89; idem, *Theodoricus Monachus i ny utgave*, w: *Det norske Videnskaps-Akademi Årbok*, Oslo 2003, s. 307–315; idem, *Boëthius and the Preface of Theodoricus' „Historia” – „opinio” versus „oblivio” once again*, „Collegium Mediaevale” 2005, t. 18, s. 144–147; idem, *Hellig-Olavs dåp*, passim; idem, *Eneboeren og Olav – men hvilken Olav?*, „Collegium Mediaevale” 2016, t. 29, s. 29–48.
- ⁹ С. Ю. Агишев, *Теодорик Монах и его „История”*, passim. Do edycji tej odnosi się w recenzji, „Studia Źródłoznawcze” 2017, t. 55, s. 263–265; cf. też Г. И. Борисов, *Латинская культура на Крайнем Севере*, „Исторические Исследования” 2016, t. 5, s. 356–362; E. Kraggerud, *Introduction*, s. XII i n., XXVII i n.

daje szansę na ustosunkowanie się do najistotniejszych kwestii dotyczących utworu. Bez tego, jak sądzę, podjęcie głębszych i możliwie rzetelnych badań nad nim byłoby znacznie utrudnione. Przedstawię więc pokrótce okoliczności powstania poszczególnych odpisów – zarówno tych zachowanych, jak i zaginionych (relacje między nimi zostaną zobrazowane w stemmie) – jak również oceny wystawiane im przez badaczy.

Kronika Teodoryka, jak już wspominałem, nie zachowała się do naszych czasów w średniowiecznych kopiach. Nic też nie wiadomo o odpisach dokonanych przed pierwszą połową XVII wieku, jeśli nie liczyć odkrytego wówczas w Lubece kodeksu o najpóźniej XV-wiecznej genezie. Innych kopii nie odnotowuje bowiem żaden z zachowanych norweskich „katalogów bibliotecznych”¹⁰, a na samą kronikę nie powołuje się *expressis verbis* żaden średniowieczny autor. Uzasadnione wydaje się wobec tego pytanie, jaką drogą przebyło dzieło norweskiego mnicha między końcem XII a początkiem XVII wieku, a także o to, na ile wiernie zachowane, nowożytne kopie oddają jego pierwotną postać¹¹.

Omawianie dziejów tradycji rękopiśmiennej kroniki Teodoryka należy zacząć od pierwszej połowy XVII wieku. Wówczas bowiem Johann Kirchmann (1575–1643), wywodzący się z rodziny kupieckiej niemiecki nauczyciel i filolog¹², odnalazł w bibliotece lubeckiego senatu pergaminowy kodeks (α)¹³. Obok interesującego nas tek-

¹⁰ Vide E. Karlsen, *Latin Manuscripts of Medieval Norway: Survival and Losses*, w: *Latin Manuscripts of Medieval Norway. Studies in memory of Lilli Gjerløw*, red. E. Karlsen, Oslo 2013, s. 35; idem, *Fragments of Patristic and Other Ecclesiastical Literature in Norway from c. 1110 until the Fifteenth Century*, w: ibidem, s. 217.

¹¹ Vide G. Lange, *Die Anfänge der isländisch-norwegischen Geschichtsschreibung*, Reykjavík 1989, s. 18; С. Ю. Агишев, *К вопросу об изучении археографической традиции „Истории о древних норвежских королях” Теодорика Монаха*, „Вспомогательные Исторические Дисциплины” 2013, t. 32, s. 149 i n.; idem, *Теодорик Монах и его „История”*, s. 89 i n.

¹² Vide C. Bursian, *Johann Kirchmann*, w: *Allgemeine Deutsche Biographie*, t. 16, Leipzig 1882, s. 14 i n.

¹³ Vide list Kirchmanna do kanclerza Księstwa Szlezwicko-Holsztyńskiego Theodora Busse (1583–1631) z 9 maja 1625 roku, wydrukowany w: B. C. Kirchmann, *Prefatio. Lectori Salvere*, w: *Commentarii Historici Duo hactenus inediti*, [b. pag.];

stu zawierał on również m.in. przekaz anonimowej skandynawskiej kroniki datowanej na ok. 1200 rok, *De profectone Danorum in Hierosolymam*. Należy napisać nieco na jej temat, ponieważ – mimo że to nie ona stanowi główny przedmiot naszych badań – będzie towarzyszyć dziełu Teodoryka w kolejnych kopiach i edycjach. Dzieło to przedstawia losy kilku Skandynawów, którzy wyruszyli na III wyprawę krzyżową. Do Ziemi Świętej dotarli jednak już po zawarciu rozejmu między Ryszardem Lwie Serce a Saladynem we wrześniu 1192 roku. Autor, przedstawiający się jako *frater X canonicus*, był Duńczykiem albo Norwegiem. Nic nie wskazuje na to, by uczestniczył w opisywanych przez siebie wypadkach¹⁴. Duńska perspektywa jest oczywista w całości dzieła, choć autor cytuje dwa norweskie przysłowia¹⁵ i wspomina o swoim dłuższym pobycie w Tønsberg¹⁶. W związku z tym kwestia jego pochodzenia etnicznego wydaje się nadal nierozstrzygnięta.

Wróćmy do pergaminowego kodeksu *in folio* odnalezionego przez Kirchmanna. Co wiadomo na pewno na temat jego genezy i losów, a czego możemy się w tych kwestiach domyślać? Kirchmann odnalazł go ok. 1620 roku w bibliotece lubeckiego senatu i sporządził z niego kilka odpisów. Prawdopodobnie nie był on dostępny już jego wnukowi, który podjął prace nad przygotowaniem *editio princeps* obydwu kronik¹⁷. Nie odnalazł się on aż do dziś i – mimo poszukiwań Hartmuta Röhna – nie sposób określić, w jakich okolicz-

Marquardi Gudii et doctorum virorum ad eum Epistolæ, wyd. P. Burmann, Ultrajecti 1697, ep. 218, s. 284; G. Storm, *Indledning*, w: MHN, Kristiania 1880, s. II.

¹⁴ *De Profectione Danorum in Hierosolymam*, wyd. M. C. Gertz, SMHDMæ, t. 2, København 1918–1920, s. 443–492. Więcej na temat tej kroniki, wraz z dalszą literaturą, vide np. A. O. Johnsen, *Ny tolkning av „Historia de Profectione Danorum in Hierosolymam”*, w: *Från medeltid till välfärdssamhälle. Nordiska historikermötet i Uppsala 1974*, Stockholm 1976, s. 507–527; K. Skovgaard-Petersen, *A Journey to the Promised Land. Crusading Theology in the „Historia de profectione Danorum in Hierosolymam” (c. 1200)*, Copenhagen 2001.

¹⁵ *De Profectione Danorum in Hierosolymam*, cap. 17, s. 482; cap. 19, s. 484.

¹⁶ *Ibidem*, cap. 9, s. 473.

¹⁷ Z listu islandzkiego historyka, Arniego Magnussona, wiemy, że po ukazaniu się *editio princeps* kroniki w 1684 roku kodeksu w lubeckiej bibliotece już nie było – *Arne Magnussons Private Brevveksling*, wyd. V. Dahlerup et al., København–Kristiania 1920, ep. 363, s. 269.

nościach doszło do jego zaginięcia¹⁸. Z listu Kirchmanna do Johanna van Meursa z 29 października 1633 roku wiemy, że kodeks ten, oprócz kronik Teodoryka i Brata X kanonika, zawierał jakieś dzieło Józefa Flawiusza¹⁹. Informację tę potwierdzili Paul Lehmann i Karen Skovgaard-Petersen²⁰. Jak podają, w XVII wieku w posiadaniu biblioteki lubeckiej znajdował się pergaminowy kodeks, zawierający, obok dwóch norweskich kronik, łaciński przekład *Wojny żydowskiej* Józefa Flawiusza oraz *Żywot Genowefy dziewicy* pióra Wilhelma de Paracletu²¹. Wiadomo o tym z pochodzącego z ok. 1620 roku, a spisane własnoręcznie przez Johanna Kirchmanna katalogu biblioteki lubeckiego senatu. Spośród wielu innych naszą uwagę zwracają tam trzy kolejne pozycje: oznaczone numerami 2 i 3 dwa pergaminowe woluminy *Antiquitates* Józefa Flawiusza oraz, oznaczona jako 4, interesująca nas kolekcja historyczna, składająca się z *Bellum Judaicum* tegoż autora, a także trzech wspomnianych dzieł o skandynawskiej proveniencji²².

Na podstawie zawartości kodeksu Lehmann i Skovgaard-Petersen wysunęli przypuszczenie, że był on w latach 60. XV wieku w posiadaniu kolektora papieskiego, Marinusa de Fregeno z Parmy

¹⁸ H. Röhn, *Auf den Spuren eines verschollenen Codex Lubecensis*, „Zeitschrift des Vereins für Lübeckische Geschichte und Altertumskunde” 2009, t. 89, s. 161–176; cf. C. Ю. Агишев, *К вопросу об изучении*, s. 133 i n.; idem, *Теодорик Монах и его „История”*, s. 76–78, 116.

¹⁹ *Ioannis Meursi Opera*, t. 11, wyd. J. Lamius, Florentiae 1762, ep. 714, col. 568; cf. M. C. Gertz, *Fortale*, w: SMHDmæ, t. 2, s. 445, przypis 1.

²⁰ P. Lehmann, *Auf der Suche nach alten Texten in nordischen Bibliotheken*, w: idem, *Erforschung des Mittelalters. Ausgewählte Abhandlungen und Aufsätze*, t. 1, Stuttgart 1959, s. 290 n.; K. Skovgaard-Petersen, *Et håndskriftfund i Lübeck ca. 1620. Om den spinkle overlevering af to norske nationalklenodier*, „Fund og Forskning” 2002, t. 41, s. 109.

²¹ Dzieło to nie zostało wydane przez Kirchmanna. Spośród kilku edycji vide *Tractatus Beati Guillelmi De reuelatione capitis et corporis beate Genouefe*, w: *Vitae Sanctorum Danorum*, wyd. M. C. Gertz, København 1908–1912, s. 378–382; cf. K. Skovgaard-Petersen, *Et håndskriftfund i Lübeck*, s. 111. O samym św. Wilhelmie z Ebelholt vide np. E. Gunnes, *Erkebiskop Eystein. Statsman og kirkebygger*, Oslo 1996, s. 197–200; N. Damsholt, *Abbot William of Æbelholt: A Foreigner in Denmark*, w: *Medieval Spirituality in Scandinavia and Europe*, red. L. Bisgaard et al., Odense 2001, s. 3–19.

²² Bibliothek der Hansestadt Lübeck, sygn. Ms. Lub. fol. 682, k. 18r–18v.

(zm. 1482), i to za jego pośrednictwem trafił on do Lubeki. Marinus został w 1457 roku wysłany przez Kaliksta III do Niemiec, Polski i krajów skandynawskich z zadaniem zbierania pieniędzy na krucjatę antytyrecką. W latach 60. przebywał on w Danii, Norwegii i Szwecji, gdzie został kanonikiem w Strängnäs²³. Wiadomo, że część zebranych przez niego funduszy została zdefraudowana i przeznaczona na zakup dawnych rękopisów znalezionych w Danii i Szwecji. Marinus wierzył podobno, że zostały one zrabowane przez Gotów w 378 roku i wywiezione z Rzymu na Półwysep Skandynawski²⁴. Kiedy jednak kolektor popadł w niełaskę Pawła II, jego księgozbiór skonfiskowano. Król Chrystian I, który czuł się poszkodowany przez Marinusa, wysłał do Lubeki swojego lekarza, Engelberta Kornera, z zadaniem odsprzedania tamtejszej bibliotece ksiąg należących do kolektora. Wśród nich znajdowały się egzemplarz *De civitate Dei* św. Augustyna i trzy tomy dzieł Józefa Flawiusza²⁵.

Lehmann i Skovgaard-Petersen przypuszczają, że trzy egzemplarze pism Józefa, które zostały w 1465 roku skonfiskowane Marinusowi i trafiły do Lubeki, były tymi samymi woluminami, których opis widnieje w XVII-wiecznym katalogu tamtejszej biblioteki. Otóż zarówno w tymże, jak i w dokumencie Chrystiana I jest mowa o trzech woluminach dzieł Józefa. W takim wypadku Marinus byłby zapewne w posiadaniu również rękopisów kronik Mnicha Teodoryka i Brata X kanonika²⁶. Jak głęboko w przeszłość pozwalałoby to

²³ O Marinusie de Fregeno vide np. B. Stachoń, *Polityka Polski wobec Turcyi i akcyi antytyreckiej w wieku XV do utraty Kili i Białogrodu (1484)*, Lwów 1930, s. 155 i n., 160; K. Voigt, *Der Kollektor Marinus de Fregeno und seine „Descriptio provinciarum Alamanorum”*, „Quellen und Forschungen aus italienischen Archiven und Bibliotheken” 1968, t. 48, s. 148–206; J. M. Jensen, *Denmark and the Crusades, 1400–1650*, Leiden–Boston 2007, s. 77, 83 i n., 93 i n.; ponadto starsze prace zestawione w: P. Lehmann, *Auf der Suche nach*, s. 287.

²⁴ Vide P. Lehmann, *Auf der Suche nach*, passim; K. Skovgaard-Petersen, *Et håndskriftfund i Lübeck*, s. 112–114.

²⁵ Dokument Chrystiana I w: *Die Ratschronik von 1438–1482*, w: *Die Chroniken der niedersächsischen Städte. Lübeck*, t. 4, wyd. F. Bruns, Leipzig 1910, s. 373, przypis 4; cf. P. Lehmann, *Auf der Suche nach*, s. 288; K. Skovgaard-Petersen, *Et håndskriftfund i Lübeck*, s. 113 i n.

²⁶ P. Lehmann, *Auf der Suche nach*, s. 290–291; K. Skovgaard-Petersen, *Et håndskriftfund i Lübeck*, s. 112–114. Ostrożnie do tej hipotezy podchodzi C. Ю. Агишев,

cofnąć naszą wiedzę o genezie tych dwóch dzieł? To, co wiadomo na temat ich genezy, w zestawieniu ze szczególną popularnością pism Józefa Flawiusza w XIII wieku²⁷, wskazywałyby na to, że kodeks lubecki, względnie jego pierwowzór, spisano w jakimś skandynawskim skryptorium w tym właśnie stuleciu. Można podejrzewać, że owo skryptorium znajdowało się w opactwie augustiańskim w duńskim Ebelholt. Wskazywałyby na to zamieszczona w kolekcji historycznej *Vita Genovefae* pióra twórcy tegoż zgromadzenia, św. Wilhelma. Zgadzałyby się to również z możliwą augustiańską przynależnością monastyczną Teodoryka, o której w następnym podrozdziale²⁸. Nie sposób przy tym określić stosunku omawianej kopii do domniemanego autografu Teodoryka, choć można zgadywać, że nie była z nim tożsama (o takowym nie da się zresztą powiedzieć niczego konkretnego, stąd będę go traktować konsekwentnie jako byt hipotetyczny).

Przejdźmy teraz do omówienia zachowanych odpisów kroniki Teodoryka. Najstarszy spośród nich jest odpis berliński, oznaczany jako L²⁹. Został on sporządzony przez Johanna Kirchmanna w celu zainteresowania możliwych protektorów wydaniem odkrytych przez niego tekstów. Kaligraficzny odpis *De antiquitate* został w roku 1629 wręczony dyplomatom uczestniczącym w negocjacjach pokojowych w Lubece (podpisano wówczas traktat zamykający duński etap wojny trzydziestoletniej). W dedykacji widnieją nazwiska sześciu dyptomatów, z których na pierwszym miejscu wyróżnia się Chrystian Friis, kanclerz Królestwa Danii i Norwegii (1581–1639)³⁰. Rzeczony kodeks nie później niż w 1850 roku trafił w nieznanych okolicznościach do Berlina, gdzie w roku 1937 został odkryty i opisany przez

К вопросу об изучении, s. 115 i n.; idem, *Теодорик Монах и его „История”*, s. 50 i n.

²⁷ Vide K. Skovgaard-Petersen, *Et håndskriftfund i Lübeck*, s. 112 (z odwołaniem do: H. Schreckenberga, *Rezeptionsgeschichtliche und textkritische Untersuchungen zu Flavius Josephus*, Leiden 1977).

²⁸ Podobnie – С. Ю. Агишев, *Теодорик Монах и его „История”*, s. 106.

²⁹ L (Berlin Staatsbibliothek, sygn. Ms. lat. fol. 356; skan kodeksu online: http://digital.staatsbibliothek-berlin.de/werkansicht?PPN=PPN640614841&PHYSID=PHYS_0001&DMDID=,27.01.2019).

³⁰ Ibidem, k. 1v–2r.

Paula Lehmann³¹. Jako jedyny spośród zachowanych zawiera odpis wyłącznie kroniki Mnicha Teodoryka, nie ma w nim natomiast tekstu *De profectone Danorum*. O tym, że Kirchmann sporządził osobny odpis tej drugiej kroniki, który nie zachował się do naszych czasów, wiadomo z wypowiedzi jego wnuka, Bernharda C. Kirchmanna³².

Za tym, że L stanowi najstarszą z kopii sporządzonych przez Kirchmanna, przemawia drobna lakuna na karcie 39r. Pada tam fraza „De hac dementia discordie exclamat”, po której następują asterisk i pozostawione dwa–trzy puste wiersze. Dopiero na następnej karcie widnieje cytata z *Bellum civile* Lukana (I, 666–669)³³. Z innych kopii wiemy, że po orzeczeniu (*exclamat*) powinny pojawić się trzy wersy z *Centonu* IV-wiecznej chrześcijańskiej poetki Proby, poprzedzone imieniem „Virgilius”³⁴. Opuszczenie to wynika zapewne z problemów, jakie mógł mieć Johann Kirchmann przy odcyfrowaniu najpewniej silnie abrewiowanej podstawy³⁵. Z pewnością przekaz ten, jako pozbawiony wiersza Proby, nie jest w pełni doskonały, jednakże to najstarsza znana kopia, na dodatek – jako jedyna – spisana własnoręcznie przez odkrywcę kroniki. Znajdujące się w niej warianty

³¹ P. Lehmann, *Skandinaviens Anteil an der lateinischen Literatur und Wissenschaft des Mittelalters*, t. 2, München 1937, s. 120 i n.; cf. K. Skovgaard-Petersen, *Et håndskriftfund i Lübeck*, s. 117–120; G. Lange, *Die Anfänge*, s. 17; С. Ю. Агишев, *К вопросу об изучении*, s. 119 i n.; idem, *Теодорик Монах и его „История”*, s. 57 i n., wraz z edycją dyplomatyczną, s. 574–610.

³² B. C. Kirchmann, *Præfatio. Lectori Salvere*, [b. pag.].

³³ L, k. 39r–v; E. Kraggerud, w: Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, s. 104, przypis 545.

³⁴ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 27, s. 104, gdzie cytata z: *Probae Cento*, wyd. C. Schenkl, CSEL, t. 16, 1, Praga 1888, v. 1, 2, 8, s. 569. Wiersz atrybuowano poprawnie w nocie marginalnej zamieszczonej w: *Commentarius Prior Historicus*, s. 61; cf. A. O. Johnsen, *Om Theodoricus og hans „Historia de antiquitate regum Norwagiensium”*, Oslo 1939, s. 36 i n.; E. Kraggerud, w: Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, s. 315 i n., przypis XXVII.6–7.

³⁵ Vide G. Lange, *Die Anfänge*, s. 18; cf. V. P. Polách, *Historie o starých norských králich*, s. 116; С. Ю. Агишев, *К вопросу об изучении*, s. 131; idem, *Теодорик Монах и его „История”*, s. 73.

wydają się wobec tego szczególnie miarodajne³⁶. Z drugiej strony, jak wskazywano, odpis berliński nie przedstawiał dla Kirchmanna zbytnej wartości edytorskiej czy naukowej, a jedynie pełnił funkcję nawet nie roboczą, a „demonstracyjną”. Mimo że spisany przezjrystym, kaligraficznym duktem, miałby zostać oparty na wstępnym, niedbalym odczycie kodeksu lubeckiego³⁷.

Przejdźmy teraz do kolejnej kopii, oznaczanej jako S³⁸. Została ona sporządzona w następujących okolicznościach. Johann Kirchmann nawiązał korespondencję z szeregiem uczonych, by zorientować się, czy wiedzą oni coś o dokonanym przez niego odkryciu. Żaden z nich nie zetknął się wcześniej ze znalezionymi przez niego kronikami. Niemniej jednym z owych uczonych był duński historyk, Stephan Hansen Stephanius (1599–1650). Odegrał on istotną rolę w utrwalaniu tekstu Teodoryka dla przyszłych pokoleń. W liście z 27 stycznia 1642 roku pisał on mianowicie do Kirchmanna o tym, że w jego ręce, za pośrednictwem „kogoś spośród przyjaciół” (*amicorum quidam*), trafiły „niedawno” (*nuper*) kopie tych samych dwóch kronik, znajdujące się w oddzielnych kodeksach (*binos manuscriptos tractatus; alter codex*)³⁹. Stephanius sporządził odpis obydwu dzieł, który za pośrednictwem księcia Magnusa Gabriela de la Gardie trafił do uppsalskiej Biblioteki Uniwersyteckiej, gdzie znajduje się aż do dziś (choć przez pewien czas uważano go za zaginiony, a jego zawartość była znana jedynie dzięki konsultacjom dokonanym przez wydawców)⁴⁰.

³⁶ Vide G. Lange, *Die Anfänge*, passim, zwłaszcza s. 16–18; Theodoricus Monachus, *An Account*, passim (gdzie liczne lekcje przyjęte za omawianą kopią).

³⁷ Vide P. Foote, *Introduction*, s. XXX–XXXI; E. Kraggerud, *Theodoricus Scrutinized*, s. 122 i n.; idem, *Introduction*, s. XCIII i n.

³⁸ S (Uppsala, Universitetsbiblioteket, sygn. Ms. De la Gardie, no. 32), [non vidi].

³⁹ List wydrukowany w: B. C. Kirchmann, *Præfatio. Lectori Salvere*, [b. pag.]; *Marquardi Gudii et doctorum virorum*, ep. 250, s. 310–311; G. Storm, *Indledning*, s. III.

⁴⁰ Informację tę podają, niezależnie od siebie, dwaj badacze: С. Ю. Агишев, *К вопросу об изучении*, s. 122; idem, *Теодорик Монах и его „История”*, s. 62; V. P. Polách, *Historie o starých norských králich*, s. 119, przypis 252. Kodeks odnalazł się wiosną 2014 roku, vide *Не только саги... Ранняя история Норвегии в средневековых памятниках*, red. С. Ю. Агишев, Санкт-Петербург 2017, s. 301 (na wklejce między s. 288 i 289 skan karty z kodeksu).

Powstaje wobec tego następujące, kluczowe dla badań nad tradycją rękopiśmienną kroniki Mnicha Teodoryka, pytanie: czy kopie, które ok. 1642 roku znalazły się w posiadaniu Stephaniusa, były odpisami sporządzonymi przez Johanna Kirchmanna z kodeksu lubeckiego, czy może były od niego niezależne? Innymi słowy: czy mamy do czynienia z jedną rodziną przekazów, czy też z dwiema? Tej drugiej odpowiedzi udzielił w 1880 roku Gustav Storm, który w dużej mierze oparł na rzeczonym świadectwie własną edycję⁴¹. Opinia norweskiego uczonego została wszakże 40 lat później podważona przez Martina C. Gertza⁴². Przede wszystkim należy zauważyć, że w cytowanym powyżej liście Stephanius mówi wyraźnie o dwóch oddzielnych kodeksach. Jest zatem mało prawdopodobne, by w zaledwie dwadzieścia lat po odnalezieniu przez Kirchmanna kodeksu z dwoma tekstami historiograficznymi, ktoś inny odkrył te same dwa dzieła w innym miejscu i to w dwóch oddzielnych kopiach. Gertz przypomniał również opinię wyrażoną niegdyś przez wnuka Kirchmanna, Bernharda Caspara (zm. 1723), który ostatecznie przygotował do druku *editio princeps* obydwu kronik⁴³. Bernhard C. Kirchmann, znając cytowany list Stephaniusa, uważał, że kopie, które trafiły w ręce Duńczyka, były tymi samymi, które jego dziadek wręczył w 1629 roku Christianowi Friisowi⁴⁴.

Z wypowiedzi Kirchmanna wynikałoby więc, że Stephanius miał do dyspozycji znaną od 1937 roku kopię L, a także niezachowaną do dziś kopię *De profectioe Danorum*, przygotowane na okoliczność kongresu lubeckiego. Pomińmy już, że tej ostatniej nie mamy do wglądu i nie jesteśmy w stanie jej porównać z odpisem dokonanym przez Duńczyka. Dysponujemy natomiast rękopisem ber-

⁴¹ G. Storm, *Indledning*, s. IV i n.

⁴² M. C. Gertz, *Fortale*, s. 450 i n. Podobnie jak Gertz – A. O. Johnsen, *Om Theodoricus og hans*, s. 10 i n.; V. Skånland, *Einige Bemerkungen zu der „Historia de profectioe Danorum in Hierosolymam“*, p. I. *Mandant und Verfasser*, „Symbolae Osloenses” 1957, t. 33, s. 138 i n.; G. Lange, *Die Anfänge*, s. 15 i n.; K. Skovgaard-Petersen, *Et håndskriftfund i Lübeck*, s. 121; E. Kraggerud, *Introduction*, s. XCI.

⁴³ B. C. Kirchmann jest postacią o wiele słabiej znaną od swojego dziadka – garść informacji na jego temat podaje P. F. Suhm, w: *SrDmæ*, t. 5, Hauniae 1783, s. 311.

⁴⁴ B. C. Kirchmann, *Præfatio. Lectori Salvere*, [b. pag.].

lińskim. Problem w tym, że ten, będąc niepełną wersją tekstu Teodoryka, nie mógł stanowić podstawy dla kopii Stephaniusa; brakuje w nim bowiem przypisanego błędnie Wergiliuszowi cytatu z Proby. Nie jest zatem możliwe, by duński uczyony mógł go zrekonstruować samodzielnie⁴⁵. Ponadto z listu Stephaniusa nie wynika jasno, jaką drogą wszedł on w posiadanie dwóch kodeksów. Wszakże w granicach prawdopodobieństwa mieściłoby się to, że w jego ręce trafiły jakieś nieznanne odpisy sporządzone przez Johanna Kirchmanna, przypuszczalnie – krótko po 1629 roku (a zawierające już odcyfrowany cytat z Proby).

Za pośrednią zależnością kopii S od kodeksu lubeckiego zda się przemawiać także relatywnie drobny charakter różnic między nią a pozostałymi kopiami, które to różnice można by w takim razie złożyć na karb działalności Stephaniusa, a nie domniemanego skryby, z którego odpisu on korzystał⁴⁶. Istnienia jakichś dawniej-

⁴⁵ Podobnie – C. Ю. Агишев, *К вопросу об изучении*, s. 122 i n.; idem, *Теодорик Монах и его „История”*, s. 62 i n.

⁴⁶ Może to również dotyczyć oczywistych błędów przez niego popełnionych, które odnotował zresztą w aparacie Storm; cf. jednak C. Ю. Агишев, *К вопросу об изучении*, passim, zwłaszcza s. 124 i n.; idem, *Теодорик Монах и его „История”*, s. 48–92, zwłaszcza 63 i n. Siergiej Agiszew uważa, że różnice między S a pozostałymi kopiami wykluczają ich pochodzenie od wspólnej podstawy (z zastrzeżeniem, że nie mógł on, ze zrozumiałych względów, tej pierwszej skonsultować samodzielnie). Nie wydają się one jednak większe niż wzajemne różnice między L a kopiami sporządzonymi z późniejszego odpisu Kirchmanna, co do których nie ma wątpliwości, że pochodzą z jednej rodziny. Zupełnie nieprawdopodobne jest natomiast, by kodeks lubecki w ciągu kilkunastu lat od odkrycia wrócił do Danii i tam trafił w ręce Stephaniusa. Podobnie jak Agiszew, uważali wcześniej autorka przekładu obydwu kronik na język norweski (A. Salvesen, *Innledning*, w: *Norges historie. Theodricus Munk*, s. 13), a także Gerard Labuda, który w sprawie miejsca śmierci Olafa Tryggvasona rozumował następująco: wprawdzie kronika Teodoryka dochowała się jedynie w dwóch (sic!) odpisach, jednak obydwu podają niezależnie od siebie (sic!) nazwę „Suoln”. Musiała ona widnieć przeto – konkludował uczyony – w autografie *Historii* i kryć miałyby się pod nią Zelandia (G. Labuda, *Fragmety dziejów Słowiańszczyzny Zachodniej*, t. 2, Poznań 1964, s. 242, przypis 24; błędne rozpoznanie bazy rękopiśmiennej nie musi przy tym oznaczać, że ten ostatni wniosek jest fałszywy, do czego odnoszę się w drugiej części rozdziału drugiego). Należy przy tym zaznaczyć, że ani Salvesen, ani Labuda nie podjęli argumentacji Gertza, tylko powtarzali ten pogląd za Stormem. Rzecz może być zrozumiała w przypadku badacza

szych kopii niezależnych od kodeksu lubeckiego nie sposób przecieżyć do końca wykluczyć. Ich odnalezienie akurat w pierwszej połowie XVII wieku byłoby wprawdzie niesamowitym zbiegiem okoliczności, możliwe jest wszakże, że pierwotne znalezisko niejako pociągnęło za sobą kolejne, owocne poszukiwania. W takim wypadku należałoby jednak zaznaczyć, że podstawa, z której Stephanius spisał swoją kopię (σ), przepadła bez wieści, a o jej genezie nie da się powiedzieć niczego poza tym, że w pierwszej połowie XVII wieku znajdowała się w Danii.

Kolejna kopia (M)⁴⁷ została spisana kilkoma dłońmi w drugiej połowie XVII wieku. Prawdopodobnie pochodzi ona od jakiegoś nieznanego już odpisu Johanna Kirchmanna (oznaczanego jako μ), a nie bezpośrednio od kodeksu lubeckiego. Posłużyła ona w pracach nad przygotowaniem do druku *editio princeps* kroniki Teodoryka i *De profectioe*. Jest obecnie przechowywana w Kopenhadze, a odkryto ją dopiero w 1903 roku, w związku z czym nie mogła zostać uwzględniona przez Storma. Jakkolwiek ceniona, jest ona bodaj najślabiej ze wszystkich opisana w literaturze⁴⁸.

polskiego, choć na jego niekorzyść trzeba wspomnieć o tym, że miał on – choćby incydentalnie – dostęp do pierwszego tomu edycji źródłowej, w którym znajduje się również tekst *De profectioe* (s. 139, przypis 91). Wreszcie kronika ta powinna być źródłem znanym polskim historykom, stanowi bowiem najstarsze poświadczenie nazwy Półwyspu Helskiego (*De Profectione Danorum in Hierosolymam*, cap. 5, s. 466; cf. S. M. Szacherska, *Nazwa Hel – ślad itinerarium bałtyckiego z XII w.*, w: *Polska w świecie. Szkice z dziejów kultury polskiej*, red. J. Dowiat et al., Warszawa 1972, s. 137–147, zwłaszcza 139, gdzie zreferowano ustalenia Gertza). Nie sposób natomiast z podobną wyrozumiałością podejść do Astrid Salvesen, która przecież na podstawie edycji Gertza dokonała przekładu opowieści o udziale Skandynawów w III wyprawie krzyżowej; cf. G. Lange, *Die Anfänge*, s. 16.

⁴⁷ M (Kopenhaga, Det Kongelige Bibliothek, sygn. Thotts samling, no. 1541 4to), [non vidi].

⁴⁸ O tej kopii – M. C. Gertz, *Fortale*, s. 447 i n.; V. Skånland, *Einige Bemerkungen*, p. I, s. 138; G. Lange, *Die Anfänge*, s. 16; E. Kraggerud, *Theodoricus Scrutinized*, s. 122; idem, *Introduction*, s. XCII i n.; С. Ю. Агишев, *К вопросу об изучении*, s. 129 i n.; idem, *Теодорик Монах и его „История”*, s. 71 i n., 75 i n., wraz ze skanami kilku kart, s. 295–303.

Po ukazaniu się w 1684 roku *editio princeps* obydwie kroniki szybko zwróciły uwagę słynnego islandzkiego historyka Arniego Magnussona. Udał się on do Lubeki w poszukiwaniu kodeksu odkrytego przez Johanna Kirchmanna, jednak jego wizyta okazała się bezowocna. W związku z tym Magnusson skontaktował się z Bernhardem C. Kirchmannem. Ten przysłał Islandczykowi odpis sporządzony z kopii M przez swojego kuzyna, Jakoba von Melle (A)⁴⁹. Odpis ten jest dziś przechowywany w Kopenhadze⁵⁰. Wspomnijmy jeszcze o – znajdującej się również w stolicy Danii – kopii oznaczanej jako B. Zawiera ona *Apparatus D. Kirchmanni ad Editionem Theodorici Monachi*, który został wydrukowany następnie w *editio princeps* w postaci glos marginalnych⁵¹.

Powtórzmy na koniec: wydaje się, że różnice między poszczególnymi kopiami wynikają z problemów, jakie kolejni kopiści, z klasycznie wykształconym Johannem Kirchmannem na czele, mogli mieć z odczytem dostępnych sobie przekazów, a niekiedy być może – z ich własnego wyobrażenia, „jak powinien” wyglądać przepisywany przez nich tekst. Wyobrażenie to odziedziczyła po nich zresztą część nowoczesnych badaczy. Ich praktyki edytorskie wzbudzają jednak zasadnicze wątpliwości⁵². Doprowadzając takie stanowisko *ad absurdum*, trzeba by założyć, że kronika Teodoryka została w całości spreparowana w XVII stuleciu. Tymczasem poszczególne lekcje, jakkolwiek dyskusyjne i istotne, to – ze względu na swój stosunkowo drobny charakter – nie zmieniają diametralnie naszego wyobrażenia o tekście Teodoryka w jego integralnym kształcie. Szczęśliwie wydana niedawno, długo oczekiwana edycja Egila Krag-

⁴⁹ A (Kopenhaga, Den Arnamagnæanske Samling, sygn. AM 98 fol.), [non vidi].

⁵⁰ Na temat kopii A vide M. C. Gertz, *Fortale*, s. 448 n.; K. Skovgaard-Petersen, *Et håndskriftfund i Lübeck*, s. 124–126; C. Ю. Агишев, *К вопросу об изучении*, s. 134 i n.; idem, *Теодорик Монах и его „История”*, s. 78 i n.

⁵¹ B (Kopenhaga, Det Kongelige Bibliothek, sygn. Kalls samling, no. 600), [non vidi]; *Commentarii Historici Duo hactenus inediti*, passim; cf. M. C. Gertz, *Fortale*, s. 452 i n.; C. Ю. Агишев, *К вопросу об изучении*, s. 125 i n.; idem, *Теодорик Монах и его „История”*, s. 72 i n., wraz ze skanami dwóch kart, s. 294.

⁵² Porównawczo – M. Sosnowski, *Studia nad wczesnymi żywotami św. Wojciecha – tradycja rękopiśmienna i polemika środowisk*, Poznań 2013.

geruda odnotowuje wszystkie warianty rękopiśmienne i pozwala na ich samodzielne rozważenie.

STEMMA CODICUM

Schemat transmisji tekstu Teodoryka został podany w dwóch wariantach: przyjętym w tej pracy oraz zaproponowanym przez Siergieja Agiszewa (С. Ю. Агишев, *Теодорик Монах и его „История”*, s. 87). Różnica między nimi sprowadza się do genezy kopii S.

Sigla:

A – Kopenhaga, sygn. AM 98 fol., kon. XVII w.

B – Kopenhaga, sygn. Kalls samling, no. 600, pierwsza połowa XVII w.

K – *editio princeps*, Amsterdam 1684

L – Berlin, sygn. Ms. lat. fol. 356, ok. 1629, w Berlinie od ok. 1850, odkryty ok. 1937

M – Kopenhaga, sygn. Thotts samling, no. 1541 4to, druga połowa XVII w.

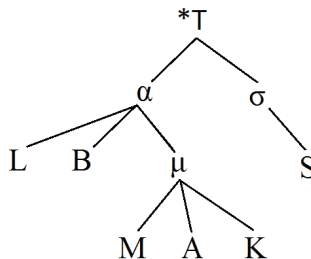
S – Uppsala, sygn. Ms. De la Gardie no. 32, 1642–1650

*T – domniemany autograf Teodoryka, 1177–1188, zag.

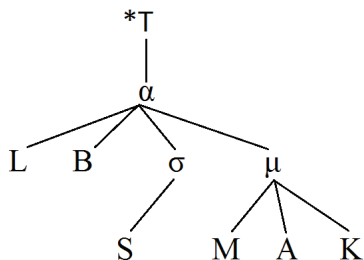
α – kodeks lubecki, XIII w. (?), w Lubece od drugiej połowy XV w. (?), odkryty ok. 1620, zag. w drugiej połowie XVII w. (?)

μ – kopia Johanna Kirchmanna, 1629–1643, zag.

σ – kopia w posiadaniu Stephaniusa, przed 1642 (po 1629?), zag.



a. wariant przyjęty w mojej pracy



b. wariant przyjęty przez Siergieja Agiszewa

2. Co wiadomo o Teodoryku i o jego erudycji?

Kwestia erudycji Mnicha Teodoryka jest z pewnością fundamentalna, choć wciąż pozostaje nierozstrzygnięta, a zapewne i w ogóle nierozstrzygalna. Część badaczy opowiada się za tym, że kronikarz zdobył wykształcenie w Norwegii, część natomiast, że gdzieś za granicą. Aby ustosunkować się do tego problemu, należy uprzednio zadać kilka pytań związanych z jego biografią. Skąd pochodził? Jak brzmiało jego imię? Czy po ukończeniu swojego dzieła został dostojnikiem kościelnym? Z jakiego zgromadzenia się wywodził? Kwestie te, obciążone licznymi niejasnościami, doprowadzą nas w końcu do problemu erudycji Teodoryka, której nie przedstawię za pomocą enumeracji znanych mu autorów, jak to zwykle się czynić w monografiach źródłoznawczych. Nie zamierzam bowiem wyliczać źródeł, które przyswoił Teodoryk, w oderwaniu od dokładniejszej analizy jego tekstu (a nawet w jej ramach będzie mnie interesować jedynie pewien ich wybór). Poczynienie wstępnego rozpoznania w tej materii wydaje się jednak konieczne.

Co zatem można powiedzieć o życiorysie naszego kronikarza? Wiadomo, że średniowieczni autorzy chętnie, choć nie zawsze, ujawniali swoje imiona⁵³. Tak jest również w przypadku autora

⁵³ Vide W. Wojtowicz, *Tarda loquendi facultas – tożsamość tzw. Galla Anonima w kontekście listów i epilogów „Gestów”*, „Pamiętnik Literacki” 2013, t. 104, z. 3, s. 5–38.

De antiquitate regum Norwagiensium. On sam w incipicie prologu⁵⁴ i w explicite kroniki przedstawia się jako „Theodoricus monachus”⁵⁵, w dedykacji natomiast⁵⁶, a także w incipicie pierwszego rozdziału – tylko jako „Theodoricus”⁵⁷. Imię kronikarza, w zależności od miejsca w poszczególnych rękopisach, występuje w trzech zbliżonych formach: „Theodoricus”, „Theodricus” oraz „Theodericus” – co zdawałoby się wskazywać na wymienny charakter tych wariantów⁵⁸. Dość powiedzieć, że wszystkie trzy zapisy występują obok siebie w tekście *editio princeps*⁵⁹. Gustav Storm opowiadał się za formą „Theodricus” i pod tym imieniem wydał w 1880 roku jego kronikę⁶⁰. Ostatnio jednak Egil Kraggerud i Siergiej Agiszew przedstawili argumenty za formą „Theodoricus”, która jest poświadczona przez wcześniejsze świadectwa⁶¹. Nie rozstrzygając o jej prawidłowości, również ja będę się nią posługiwał – z pobudek czysto pragmatycznych – jako najbardziej naturalną i od pół wieku przyjętą już w polskiej literaturze przedmiotu⁶².

⁵⁴ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, prolog, s. 4.

⁵⁵ Ibidem, cap. 34, s. 128.

⁵⁶ Ibidem, prolog, s. 4.

⁵⁷ L, k. 6r: „Incipit Historia ejusdem Theodrici de antiquitate regum Norwagie”. W pozostałych kopiach brak w tym miejscu imienia autora, a zamiast słowa „Norwagie” jest „Norwagiensium” – cf. Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 1, s. 12, wraz z przypisami 44–45.

⁵⁸ Vide J. S. T. Hanssen, *Observations on Theodoricus Monachus*, s. 164, przypis 1; cf. też M. Wilczyński, *Germanie w służbie zachodniorzymskiej w V w. n.e. Studium historyczno-prosopograficzne*, Kraków 2001, s. 415, przypis 1, na przykładzie imienia Teodoryka Wielkiego.

⁵⁹ *Commentarius Prior Historicus*, s. 1 („Theodricus”), 76 („Theodericus”); na stronie tytułowej pojawia się z kolei „Theodoricus”.

⁶⁰ *Theodrici Monachi Historia*, s. 1, 68.

⁶¹ E. Kraggerud, *Theoderiks tekst etter Storm*, s. 265–268; idem, *Hellig-Olavs dâp*, s. 104, przypis 2; idem, *Introduction*, s. XVII–XXIII; C. Ю. Агишев, *Теодорик Монах и его „История”*, s. 115 (w tychże pracach zostały zestawione miejsca w poszczególnych kopiach kroniki). Przegląd literatury daje również V. P. Poláček, *Historie o starých norských králích*, s. 95 i n., przypis 189.

⁶² Forma „Theodoricus” była konsekwentnie używana przez Johanna Kirchmana w spisanej przez niego kopii (L, k. 3r, 6r, 48r), pojawiała się również w zaginionej kopii S. Z drugiej strony w katalogu biblioteki lubeckiej, stanowiącym najdawniejsze dostępne nam świadectwo, pojawia się już „Theodricus” – co po

Teodoryk z całą pewnością był Norwegiem⁶³. Jak sam podkreśla, jego celem było „powierzyć pamięci potomnych pomniki naszych przodków”⁶⁴ oraz „napomknąć trochę o naszych przodkach”⁶⁵. Nor-

raz kolejny pokazuje, na jak grząskim gruncie stoimy (Ms. Lub. fol. 682, k. 18r). W każdym razie forma „Teodoryk” wydaje się najbardziej naturalna w polszczyźnie (cf. imię Teodoryka Wielkiego). Posługiwano się nią już zresztą w polskiej literaturze przedmiotu (vide np. A. F. Grabski, *Polska w opiniach obcych X–XIII w.*, Warszawa 1964, s. 137; G. Labuda, *Fragmenty dziejów Słowiańszczyzny*, t. 2, s. 149, przypis 132, s. 196, przypis 13, s. 238 i n.; A. Poppe, *Państwo i Kościół na Rusi w XI wieku*, Warszawa 1968, s. 94, przypis 73; L. P. Słupecki, *Wyrocznie i wróżby pogańskich Skandynawów. Studium do dziejów idei przeznaczenia u ludów indoeuropejskich*, Warszawa 1998, s. 88; J. Morawiec, *Wolin w średniowiecznej tradycji skandynawskiej*, Kraków 2010, ad indicem, i inne prace tegoż badacza). Wyjątek może stanowić pierwszy polski autor, który zwrócił uwagę na *Historię* jako źródło do dziejów Słowiańszczyzny. Leon Koczy, bo o nim mowa, używał formy „Teodryk”, idąc zresztą w ślad za Stormem (L. Koczy, *Źródła staronordyjskie do dziejów Słowian*, „Slavia Occidentalis” 1932, t. 11, s. 50–52). Brak konsekwencji w kwestii zapisu imienia kronikarza wykazał natomiast P. Kulesza, *Normanowie a chrześcijaństwo: recepcja nowej wiary w Skandynawii w IX i X wieku*, Wrocław–Racibórz 2007, s. 32, 234 i n., 276, gdzie obok „Teodoryka” pojawiają się „Theodoryk”, „Theodoricus” tudzież „Teodoricus”. Co wzmianka, to odmienna forma, a jednak nie sposób odmówić Przemysławowi Kuleszy konsekwencji we wstawianiu litery „o” między „d” i „r”. Cf. również formę „Theodorik” w czeskiej monografii kroniki i „Теодорик” w edycji rosyjskiej – V. P. Polách, *Historie o starých norských králich*, passim; С. Ю. Агишев, *Теодорик Монах и его „История”*, passim. Teodoryk zamienił się w „Theodorusa” pod piórem: B. Weiler, *Tales of first Kings and the Culture of Kingship in the West, ca. 1050–ca. 1200*, „Viator” 2015, t. 46, z. 2, s. 106, przypis 19, s. 118, przypis 96.

⁶³ Wzmianki źródłowe, które o tym świadczą, zestawili: G. Storm, *Indledning*, s. VII; J. S. T. Hanssen, *Omkring Historia Norvegiae*, Oslo 1949, s. 5 i n.; G. Lange, *Die Anfänge*, s. 19; P. Foote, *Introduction*, s. IX. Za argument nie mogą natomiast posłużyć przytaczane niekiedy w literaturze przedmiotu retoryczne zwroty w rodzaju: *exercitus regis nostri* (Olafa Tryggvasona – Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 14, s. 44), *Olauus noster* (Święty – cap. 15, s. 50) czy *animum martyris nostri* (jw. – cap. 19, s. 72).

⁶⁴ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, prolog, s. 4: „[...] monumenta [...] maiorum nostrorum memorie posteritatis tradere”.

⁶⁵ *Ibidem*, cap. 34, s. 128: „[...] pauca hec de antecessoribus nostris [...] perstringere”.

wegia to dla niego „nasz kraj”⁶⁶, zaś Norwegowie to „nasz lud”⁶⁷. Zwroty te, przynależne do koncepcji *Wir-Gefühl*, świadczą o identyfikacji Teodoryka z Norwegią jako ojczystym krajem i z jego historią⁶⁸. Nie ma też wątpliwości, że znany był mu język norweski, na co dał pewne dowody. Nie zawsze latynizuje imiona norweskich postaci historycznych, niekiedy zachowując przy tym rodzimą deklinację⁶⁹. W tekście pojawia się również dziewięć wernakularnych nazw własnych. Są to: etnonimy *Islendinga* (Islandczycy)⁷⁰ i *Windir* (Słowianie)⁷¹,

⁶⁶ Ibidem, cap. 19, s. 74: *in nostra regione* (o modlitwach skierowanych do św. Olafa).

⁶⁷ Ibidem, prolog, s. 4 (na temat wzmianki o wyprawie Normanów do Galii w dziele Hugona od św. Wiktora); cap. 34, s. 126 (na temat poematu Owidiusza, który świetnie opisuje sytuację polityczną w Norwegii po śmierci Sygurga Krzyżowca).

⁶⁸ Vide J. S. T. Hanssen, *Theodoricus Monachus and European Literature*, „Symbolae Osloenses” 1949, t. 27, s. 74; P. Foote, *Introduction*, s. XXIX; D. McDougall, I. McDougall, w: *Theodoricus Monachus, An Account*, s. 55, przypis 5; S. Bagge, *Theodoricus Monachus: The Kingdom of Norway and the History of Salvation*, w: *Historical Narratives and Christian Identity on a European Periphery. Early History Writing in Northern, East-Central and Eastern Europe (c. 1070–1200)*, red. I. H. Garipzanov, Leiden–Boston 2011, s. 73 i n. Porównawczo na temat średniowiecznego *Wir-Gefühl* – W. Jezierski, *Taking Sides: Some Theoretical remarks on the (Ab)use of Historiography*, w: *Medieval Chronicle*, t. 5, red. E. Kooper, Amsterdam–New York 2008, s. 100 i n.; idem, „*Antecessores nostri*” – „*locus noster*” – „*nostra tempora*”. *Wir-Gefühl in the St. Gall Historiographical Tradition between the Ninth and Thirteenth Century*, w: *Historia Narrat. Studia Mediewistyczne ofiarowane Profesorowi Jackowi Banaszkiewiczowi*, red. A. Pleszczyński et al., Lublin 2012, s. 189–204 (tam także dalsza literatura).

⁶⁹ Vide E. Kraggerud, *Introduction*, s. LXIX–LXXXIV.

⁷⁰ *Theodoricus, De antiquitate regum Norwagiensium*, prolog, s. 4, wraz z przypisem 5; cap. 1, s. 12, wraz z przypisem 49.

⁷¹ Ibidem, cap. 24, s. 90. Andrzej F. Grabski, a za nim Jacek Banaszkiewicz, błędnie podają, że pod wspomnianymi przez kronikarza „Wandali, quod nos materna lingua uocamus Windir” kryją się Pomorzanie (A. F. Grabski, *Polska w opiniach obcych*, s. 137; J. Banaszkiewicz, „*Kronika Dzierzwy*”. *XIV-wieczne kompendium historii ojczystej*, Wrocław 1979, s. 38). W rzeczywistości Magnus Dobry stoczył na pustkowiu Hlyrskog w Jutlandii bitwę z Obodrytami. Doszło do niej ok. 29 września 1043 roku, vide G. Labuda, *Fragmety dziejów Słowiańszczyzny*, t. 2, s. 143–156.

nazwy geograficzne *Vinnlandia* (Słowiańszczyzna)⁷², wyspy *Saela*⁷³ i *Brennoiar*⁷⁴, *Blaland* (Etiopia)⁷⁵, *Bretland* (Kornwalia)⁷⁶ i *Uplond*⁷⁷, a ponadto nazwa krótkiej łodzi, na której przyплыł jarl Hakon Eriksson – *scuta*⁷⁸. Sam argument z tego wypisu byłby oczywiście niewystarczający do uznania Teodoryka za Norwega. Należy zatem podnieść, że – poza jednym wypadkiem, odnoszącym się do prowincji Uppland – podkreśla on, że to „my, Norwegowie” daną rzecz w taki, a nie inny sposób nazywamy, ponadto czterokrotnie wspomina przy tym o „naszej macierzystej mowie”. Warto jeszcze zauważyć, że kiedy kronikarz cytuje dwa słowa islandzkie – nazwę zgromadzenia *althing* oraz imię misjonarza Thormoda – to wskazuje, iż słowa te pochodzą jakoby z „ich”, czyli Islandczyków, języka⁷⁹. Dychotomia norweskiej historii i islandzkich źródeł do niej jest ponadto wyraźnie uwypuklona w początkowych fragmentach kroniki⁸⁰. Dlatego też nie sposób zgodzić się z poglądem, jakoby Teodoryk mógł być Islandczykiem⁸¹.

Jak zatem brzmiało norweskie imię naszego kronikarza? Gustav Storm był zdania, że nosił on imię „Thiodrik” albo „Thiodrek”. Przeciwko takiemu stanowisku zaproponował niedawno Vladimir P. Polách, który zwrócił uwagę, że imię to nie znajduje żadnego poświęcenia w źródłach z epoki, poza jedną, odosobnioną nazwą miejscową na Islandii. Pójdźmy na razie tym tropem rozumowania. Otóż czeski badacz jest w błędzie⁸². Imię to bowiem okazuje się tro-

⁷² Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 14, s. 44, wraz z przypisem 230.

⁷³ Ibidem, cap. 15, s. 48.

⁷⁴ Ibidem, cap. 22, s. 84.

⁷⁵ Ibidem, cap. 28, s. 110.

⁷⁶ Ibidem, cap. 31, s. 118.

⁷⁷ Ibidem, cap. 4, s. 20.

⁷⁸ Ibidem, cap. 15, s. 50.

⁷⁹ Ibidem, cap. 12, s. 38. Zwrócił na to uwagę również C. Ю. Агишев, *Теодорик Монах и его „История”*, s. 104 i n., 244.

⁸⁰ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, prolog, s. 4; cap. 1, s. 12.

⁸¹ Tak uważał A. O. Johnsen, *Om Theodoricus og hans*, s. 21 i n., 25 i n., 64.

⁸² V. P. Polách, *Historie o starých norských kráľích*, s. 95. Swoje uwagi przedstawiłem już w recenzji, „Kwartalnik Historyczny” 2016, t. 123, z. 2, s. 364. W trakcie

chę szerzej poświadczone, niż on to przedstawił. Występował pod nim w pieśniach *Eddy poetyckiej* i w *Sadze o Völsungach* Teodoryk Wielki⁸³. Gdyby faktycznie materiał źródłowy sprowadzał się tylko do tego, można by uznać, że „Thiodrik” nie jest niczym innym, jak czysto literacką kalką imienia słynnego ostrogockiego króla, i nikt w średniowiecznej Skandynawii tego imienia nie nosił. Wniosek taki byłby zbieżny z rozumowaniem Polácha, choć być może oparty na nieco mocniejszych argumentach. Tak się przynajmniej wydaje – ostatnio bowiem Siergiej Agiszew, odwołując się do badań antroponimicznych Erika H. Linda i Halvdana Kohta⁸⁴ – zwrócił uwagę na jeszcze szersze, niż sądził Storm, poświadczenie imienia „Thiodrik” w zachodniej Skandynawii, raczej jednak wśród niższych warstw społecznych⁸⁵. Co więcej, imię to było znane również poza Skandynawią. Nosił je np. saski arystokrata Thiadryk, bohater kroniki Widukinda⁸⁶, było ono również używane w innych regionach świata germańskiego. Można by tu wymienić dwóch wizygockich i czterech frankijskich królów czy Teodryka z Bernicii i Teodoryka z Besançon⁸⁷. Analiza szerszego materiału prowadzi zatem do wniosków przeciwstawnych temu, co mogło się wydawać na podstawie niepełnych danych zgromadzonych przez Storma i Polácha: otóż to imię Theodoricus jest zlatynizowaną formą imienia Thiodrik, a nie to drugie kalką tego pierwszego.

Czy wobec tego znajomość imienia Thiodrik w średniowiecznej Norwegii i poza nią świadczy o tym, że nosił je nasz kronikarz? Miejsi się to oczywiście w granicach prawdopodobieństwa – aczkolwiek trzeba powiedzieć, że nie ma na to dostatecznych dowodów. Istnieją

jej pisania nie znalazłem jeszcze cytowanej poniżej edycji kroniki, która została przygotowana przez Siergieja Agiszewa.

⁸³ Vide G. Storm, *Inledning*, s. VII, gdzie zestawione wzmianki źródłowe.

⁸⁴ E. H. Lind, *Norsk-isländska dopnamn ock fingerade namn från medeltiden*, Uppsala–Leipzig 1905–1915, col. 1128 i n.; H. Koht, *Innhogg og utsyn i norsk historie*, Kristiania 1921, s. 173 i n.

⁸⁵ С. Ю. Агишев, *Теодорик Монах и его „История”*, s. 105, 114 i n.

⁸⁶ *Widukindi monachi Corbeiensis Rerum gestarum Saxonicarum libri tres*, wyd. P. Hirsch, MGH SrG in us. schol., Hannoverae 1935, lib. III, cap. 23–24, s. 116.

⁸⁷ Vide np. H. Harrison, *Surnames of the United Kingdom: A Concise Etymological Dictionary*, London 1912, s. 215; E. Kraggerud, *Introduction*, s. XXII i n.

natomiast pewne istotne przesłanki za tym, że norweskie imię naszego kronikarza brzmiało w rzeczywistości zgoła inaczej. Aby jednak przedstawić alternatywną hipotezę na ten temat, trzeba uprzednio zająć się jego przynależnością monastyczną.

W tej pracy, gdy mowa o naszym autorze, jest on zazwyczaj określany jako „mnich”. Znajduje to uzasadnienie zarówno w długiej tradycji badawczej, jak i w samym przekazie. Na ok. dwadzieścia odwołań biblijnych w tekście niedługiej przeciw kroniki przypada sześć cytatów z odśpiewywanych w klasztorach psalmów⁸⁸. Przypomnijmy też, że towarzyszący kronikarzowi tytuł *monachus* pojawia się w tekście jedynie dwukrotnie: w incipicie prologu i w explicie kroniki⁸⁹, brakuje go natomiast w dedykacji czy gdziekolwiek indziej w tekście⁹⁰. Z tego względu podejrzewano niekiedy, że możemy tu mieć do czynienia z późniejszym uzupełnieniem dokonany przez jakiegoś kopistę, niekoniecznie oddającym faktyczny stan rzeczy⁹¹. Teodoryk w rzeczywistości mógł być zatem nie zakonnikiem, a duchownym innego rodzaju, przykładowo prezbiterem. Założmy jednak, że tak nie jest, tzn. że ów domniemany kopista nie mylił się co do funkcji kościelnej Teodoryka, a może nawet, że to sam autor pisał o sobie jako o mnichu. W takim wypadku najprościej uznać, że był on zakonnikiem benedyktyńskim w opactwie Nidarholm⁹².

⁸⁸ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 9, s. 32 (Ps 82,17); cap. 17, s. 60; cap. 24, s. 90 (Ps 103,30); cap. 17, s. 60 (Ps 35,13); cap. 18, s. 68 (Ps 113,5); cap. 19, s. 70 (Ps 2,2).

⁸⁹ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, prolog, s. 4; cap. 34, s. 128.

⁹⁰ Ibidem, prolog, s. 4.

⁹¹ Takiego zdania byli: L. Daae, *Om Historieskriveren 'Theodoricus monachus' og om Biskop Thore af Hamar*, „(Norsk) Historisk Tidsskrift” (3 Række) 1895, t. 3, s. 399 i n.; S. Bagge, *Theodoricus Monachus – Clerical*, s. 115, przypis 9; E. Kraggerud, *Introduction*, s. XXXV. Przegląd opinii na temat przynależności monastycznej Teodoryka vide C. Ю. Аришев, *Теодорик Монах и его „История”*, s. 101 i n.

⁹² Tak uważał już Johann Kirchmann. W liście z 1625 roku pisał on, że odnalazł *Theodoricum monachi cujusdam Nidrosiensis* [sic!] *historiam regum Norwagiensium* (B. C. Kirchmann, *Præfatio. Lectori Salvere*, w: *Commentarii Historici Duo hactenus inediti*, [b. pag.]; G. Storm, *Indledning*, s. II). Warto może zauważyć, że w pochodzącej z końca XVII wieku edycji korespondencji różnych uczonych brak w tekście tego listu kluczowego przymiotnika „Nidrosiensis” (*Marquard*

O ufundowaniu tegoż konwentu przez jednego z wodzów towarzyszących Magnusowi Bosemu w wyprawie na Orkady czytamy w kronice: wznosił on „okazały klasztor ku czci świętego Benedykta, jak również najwspanialszego i niezłomnego męczennika Chrystusowego, Wawrzyńca, na pewnej malutkiej wysepce, która znajduje się niedaleko metropolii Nidaros”⁹³. Ani słowem nie wspomina on jednak o swojej przynależności do tegoż konwentu. Sprawy nie przesądzą również wzmianki ani o dokonanej w Nidaros intronizacji Olafa Tryggvasona⁹⁴, ani o tym, że spoczywa tam ciało św. Olafa⁹⁵, ani że jest tam przechowywany jego obosieczny topór⁹⁶. Wreszcie decydująca nie musi być wcale dedykacja kroniki dla arcybiskupa miejsca, czyli Eysteinna Erlendssona, tytułowanego jako „pan i ojciec” (*dominus et pater*) oraz „mąż prześwieitny” (*uir reverendissimus*)⁹⁷. Eysteinn był przecież zwierzchnikiem całego norweskiego Kościoła i związany mógł się z nim czuć także duchowny spoza jego archidiecezji. Zwraca zresztą uwagę brak typowych w prologach odwołań do wcześniejszych zadań zleconych kronikarzowi przez arcybiskupa czy jakiejś ich bliższej znajomości.

Do pomyslenia jest wszakże, że Teodoryk był zakonnikiem nie w Nidarholm, tylko w Bergen. O ufundowaniu przez króla Eysteinna I tamtejszego klasztoru św. Michała Archanioła kronikarz również pisze, jakkolwiek i to nie przesądza jednoznacznie o jego przy-

Gudii et doctorum virorum, ep. 218, s. 284). Do domysłu Kirchmanna wrócono na gruncie naukowym w XIX wieku – vide C. C. A. Lange, *De norske Klosters Historie i Middelalderen*, Christiania 1847, s. 237; G. Storm, *Indledning*, s. VII i n.

⁹³ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 31, s. 118; cf. A. O. Johnsen, *Om Theodoricus og hans*, s. 63; C. Ю. Агишев, *Теодорик Монах и его „История”*, s. 262.

⁹⁴ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 10, s. 34.

⁹⁵ Ibidem, s. 34; cap. 20, s. 80; cap. 29, s. 112.

⁹⁶ Ibidem, cap. 24, s. 92.

⁹⁷ Ibidem, prolog, s. 4, 6; cf. S. Bagge, *Theodoricus Monachus – Clerical*, s. 115, przypis 9. O arcybiskupie Eysteinnie – E. Gunnes, *Erkebiskop Eystein*, passim; D. Waßenhoven, *Skandinavien unterwegs in Europa (1000–1250). Untersuchungen zu Mobilität und Kulturtransfer auf prosopographischer Grundlage*, Berlin 2006, s. 105–139.

naależności⁹⁸. Z pewnych względów można by się skłaniać wreszcie ku opactwu w Elgeseter, wydaje się jednak, że zostało ono ufundowane zbyt późno, by mógł się w nim znaleźć Teodoryk (do czego jeszcze wrócimy)⁹⁹.

Pod koniec XIX wieku Ludvig Daae wystąpił z inną hipotezą na temat tożsamości kronikarza. Odwołał się on przy tym do źródła wtórnego i bardzo późnego, jakim jest zbiór *Gallia Christiana*. W tomie siódmym, poświęconym diecezji paryskiej, pojawia się wzmianka dotycząca Teoderyka albo Thorera, biskupa Hamar w latach 1194–1216, którego imię zostało zapisane w nekrologu opactwa św. Wiktora pod datą 31 sierpnia. Ów duchowny miał być ponadto przyjacielem św. Wilhelma z Ebelholt¹⁰⁰. Badacz uznał m.in. na tej podstawie, że norweskim imieniem kronikarza było nie „Thiodrik”, tylko „Thorir”, latynizowane jako „Theodericus”¹⁰¹. Zaproponował również jego identyfikację z noszącym to imię biskupem Hamar, którego episkopat przypadał na lata 1189/1190–1196 (błędnie zresztą wydatowany w *Gallia Christiana*)¹⁰².

W ślad za Daae poszedł Arne O. Johnsen, zwracając uwagę na możliwość utożsamienia Teodoryka z innym norweskim hierarchą z epoki, również noszącym imię Thorir – mowa tu o arcybiskupie

⁹⁸ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 32, s. 122. O domniemanym związku Teodoryka z Bergen – P. Foote, *Introduction*, s. IX n.; С. Ю. Агишев, *Теодорик Монах и его „История”*, s. 110.

⁹⁹ Vide np. R. Keyser, *Efterladte skrifter*, t. 1, Christiania 1866, s. 445.

¹⁰⁰ *Gallia Christiana*, t. 7, Parisiis 1744, col. 712; L. Daae, *Om Historieskrivaren „Theodoricus*, s. 404. Ponadto – С. Ю. Агишев, *Теодорик Монах и его „История”*, s. 105 i n.

¹⁰¹ Takiego zdania był już nowożytny islandzki historyk Tormod Torfæus, na którego powoływał się E. J. Jessen, *Det Kongerige Norge fremstillet efter dets naturlige og borgerlige Tilstand*, t. 1, Kjøbenhavn 1763, s. 72; cf. С. Ю. Агишев, *Теодорик Монах и его „История”*, s. 116, gdzie również o domniemanym związku kronikarza z opactwem w Ebelholt (za którymi zdaje się przemawiać obecność w kodeksie lubeckim przypisywanej św. Wilhelmowi *Vita Genovefae*). Trop duński, aczkolwiek atrakcyjny i nie do wykluczenia, pozostaje jednak (zaledwie) kolejną hipotezą.

¹⁰² L. Daae, *Om Historieskrivaren „Theodoricus*, passim.

Nidaros w latach 1206–1214¹⁰³. A zatem mamy do wyboru dwóch norweskich biskupów, których episkopat przypadał krótko po terminie *ante quem* ukończenia kroniki (czyli po 1188 roku) i których na podstawie zbieżności imion można utożsamiać z Mnichem Teodorykiem. Wszakże jednego z owych hierarchów da się ze sporą dozą pewności wykluczyć z rozważań. Chodzi o wskazanego przez Daae biskupa Hamar. Jak zwrócił uwagę Sverre Bagge, był on stronnikiem pozostającego w konflikcie z norweskim episkopatem króla Swerriera, wysłanym przez tegoż w 1196 roku w poselstwie do Rzymu. Jest bowiem zgoła nie do wyobrażenia, by ów biskup – gdyby założyć, że to on stoi za autorstwem *De antiquitate* – dedykował własne dzieło wrogowi swojego patrona, czyli Eysteinnowi Erlendssonowi¹⁰⁴. Pozostaje arcybiskup Thorir – pod koniec XII wieku był on kanonikiem w Oslo. Czyżby zatem tam została spisana nasza kronika? Oto kolejne pytanie bez odpowiedzi¹⁰⁵.

Identyfikacja Teodoryka z którymś z norweskich biskupów ma wszakże dalece bardziej doniosłe znaczenie, niż zostało tu dotychczas pokazane. Otóż, jak zwrócił uwagę Johnsen, imiona obydwu dostojników zapisano w nekrologach paryskiego zgromadzenia

¹⁰³ A. O. Johnsen, *Om Theodoricus og hans*, zwłaszcza s. 89–94. O tym arcybiskupie również C. Ю. Агишев, *Теодорик Монах и его „История”*, s. 107 i n., przypis 53; E. Kraggerud, *Introduction*, s. XXIX–LI.

¹⁰⁴ S. Bagge, *Den heroiske tid – kirkereform og kirkekamp 1153–1214*, w: *Ecclesia Nidrosiensis 1153–1537. Søkelys på Nidaroskirkens og Nidarosprovinsens historie*, red. S. Imsen, Trondheim 2003, s. 75; cf. idem, *Theodoricus Monachus: The Kingdom*, s. 71 i n.; V. P. Polách, *Historie o starých norských kráľích*, s. 100; C. Ю. Агишев, *Теодорик Монах и его „История”*, s. 108; E. Kraggerud, *Introduction*, s. XXIX i n. Wcześniej Daae próbował wykluczyć arcybiskupa Thorira, ponieważ w islandzkim roczniku *Lögmanns-annáll* wzmiankuje się o nim jako o pochodzącym z Viken – *Islandske Annaler indtil 1578*, wyd. G. Storm, Christiania 1888, s. 255; L. Daae, *Om Historieskriveren „Theodoricus”*, s. 406. Daae zakładał bowiem, że kronikarz wywodził się z Trøndelag, a nie z innego regionu Norwegii; cf. jednak A. O. Johnsen, *Om Theodoricus og hans*, s. 93 (Johnsen podniósł, że przymiotnik „vikuerske” miał jedynie odróżnić hierarchę od jego imiennika i jednego z następców); C. Ю. Агишев, *Теодорик Монах и его „История”*, s. 109 i n.; E. Kraggerud, *Introduction*, s. XXXI.

¹⁰⁵ Vide E. Kraggerud, *Eneboeren og Olav*, s. 29; idem, *Introduction*, s. XXXI, XXXIV–XXXVI.

św. Wiktora¹⁰⁶. Pod datą 31 sierpnia widnieje w nich zapiska: „[...] zmarł również Teodryk biskup Hamar, nasz kanonik”¹⁰⁷, a pod 8 sierpnia czytamy: „[...] zmarł również pan Teodryk norweski arcybiskup, nasz brat”¹⁰⁸. Otrzymujemy oto dowód, że pochodzące od pogańskiego boga Thora, noszone przez obydwu hierarchów imię, oddawano po łacinie właśnie jako „Theod(o)ricus”¹⁰⁹. Ważniejsze jest jeszcze to, że obydwaj oni byli kanonikami u św. Wiktora w Paryżu i łączyły ich z tamtejszymi kanonikami więzy braterstwa. W obydwu wypadkach wiktoryński skryba pisze bowiem o „naszym” bracie bądź „naszym” kanoniku. A jeśli norweski kronikarz to jeden z nich, w takim razie i on znalazł się w tamtejszym opactwie. Tu pojawia się jednak pewien problem. Wszakże Teodoryk przedstawia się nam (lub zostaje przedstawiony) jako *monachus*. Godność kanonika wydaje się natomiast stać w sprzeczności z jego mniszą profesją.

Możliwe też, że rzecz nie stanowi aż tak wielkiej przeszkody, skoro wspomnianymi tytułami szermowano w tekstach średniowiecznych dość swobodnie¹¹⁰. Wymiennosc określeń *frater/monachus* nie budzi większych wątpliwości. Większy problem zachodzi, jeśli wziąć pod uwagę godność i instytucję kanonikatu, przeciwstawiającą się przecież wyraźnie porządkowi *ordinis monachorum*. Ale i tu zdarza-

¹⁰⁶ A. O. Johnsen, *Om Theodoricus og hans*, s. 91. Na owe nekrologi powołano się już w cytowanym wyżej zbiorze *Gallia christiana*.

¹⁰⁷ Paryż, Bibliothèque Nationale, sygn. Ms. lat. 14673, k. 229r: „[...] item obiit Theodricus Hamarensis episcopus noster canonicus”.

¹⁰⁸ *Ibidem*, k. 222r: „Item obiit dominus Theodricus Norvagiensis archiepiscopus frater noster”.

¹⁰⁹ Johnsen odczytał imię obydwu duchownych jako „Theodoricus” (A. O. Johnsen, *Om Theodoricus og hans*, s. 91), moim zdaniem stoi tu jednak „Theodricus”. O ile mój odczyt okazałby się prawidłowy (przy czym nie obstać – korzystałem bowiem ze skanu nekrologów o średniej rozdzielczości, w związku z czym cięń wątpliwości pozostaje: <http://gallica.bnf.fr/ark:/12148/btv1b9065982g>, 27.01.2019), wskazywałoby to na zamiennosc obydwu form imienia.

¹¹⁰ Vide A. O. Johnsen, *Om Theodoricus og hans*, s. 89 i n.; P. Foote, *Introduction*, s. X (gdzie mowa nawet o „Teodoryku kanoniku”); С. Ю. Агишев, *Теодорик Монах и его „История”*, s. 111; V. P. Polách, *Historie o starých norských kráľích*, s. 101.

ły się wyjątki od reguły¹¹¹. Wreszcie trzeba pamiętać o tym, że mamy do czynienia z bardzo późnymi kopiami rękopiśmiennymi kroniki, których geneza pozostaje dla nas niejasna. W związku z tym nie wiadomo, czy pojawiający się dwukrotnie na jej kartach tytuł *monachus* nie został Teodorykowi nadany mylnie przez jakiegoś skrybę, niezorientowanego, kim ten w rzeczywistości był.

Teodoryk o swoim domniemanym pobycie w Paryżu nie wspomina ani słowem, niewiele wiadomo również o biografii biskupa Hamar czy arcybiskupa Nidaros. Jeśli jednak odwołać się do wiedzy na temat średniowiecznego kanonikatu, będzie można bez większego ryzyka stwierdzić, że obydwaj hierarchowie przez pewien czas osobiście przebywali w Paryżu. Aby móc zostać pełnoprawnym członkiem jakiegoś konwentu albo współuczestniczyć w braterstwie z kanonikami, należało bowiem w danym opactwie stawić się we własnej osobie¹¹². Załóżmy, że tak właśnie się stało i że Teodoryk był tożsamy z jednym z rzeczonych dostojników, a zatem – że w jakiś sposób związał się z paryskim konwentem św. Wiktora. To oczywiście jedynie hipoteza, zbudowana na nader wątych podstawach, i nie sposób powiedzieć tu cokolwiek pewnego. Trudno określić, kiedy i jak długo kronikarz mógł w Paryżu przebywać. Ostrożnie – choć to wyłącznie domysł – można by tu mówić o drugiej połowie XII wieku, być może o latach 70. tegoż stulecia, w każdym razie nie później. Wydaje

¹¹¹ W roczniku opactwa św. Wiktora pióra Jana z Tuluzy jego mieszkańcy występują jako *doctissimi monachi* (Paryż, Bibliothèque Nationale, sygn. Ms. lat. 14368, k. 1223). Posłużmy się też przykładem pochodzącym ze źródła angielskiego, w którym Hugo od św. Wiktora jest nazywany „mnichem” – *Chronicon Henrici Knighton vel Cnitthon, monachi Leycestrensis*, t. 1, wyd. J. Rawson Lumby, Cambridge 1889, s. 134. Ani Janowi, ani Henrykowi nie da się łatwo zarzucić pomyłki bądź niewiedzy w tej sprawie. Z drugiej strony Teodoryk konsekwentnie nazywa Hugona „kanonikiem” – są to zresztą jedyne dwa wypadki, kiedy używa on tego słowa (Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, prolog, s. 4; cap. 20, s. 78).

¹¹² Dla okresu przedgregoriańskiego vide R. Michałowski, *Bolesław Chrobry bratem kanoników magdeburskich. Próba nowego spojrzenia*, „Kwartalnik Historyczny” 2005, t. 112, z. 3, s. 56 i n.

się bowiem, że kronika nie została spisana w Paryżu, ale już po powrocie jej autora do rodzimej Norwegii¹¹³. O tym jednak za chwilę.

Obydwaj hierarchowie nie byli jedynymi Norwegami, którzy w ciągu XII stulecia nawiązali relacje ze zgromadzeniem św. Wiktora¹¹⁴. Wiadomo, że siostra tamtejszego opata Ernisa wyszła za mąż za Norwega o imieniu Salomon (Salmund?). W liście skierowanym do brata wspomina ona o Norwegach, którzy twierdząc, że przybywają z jej rekomendacji, nadużywali gościny opactwa, choć w rzeczywistości wysłała ona tam tylko dwóch ludzi¹¹⁵. Jej syn, Germund, tłumaczył się z kolei swemu wujowi, że nie może wrócić do Francji z powodu trudnej sytuacji w rodzimej Norwegii¹¹⁶. Był on zapewne tożsamy z kanonikiem o tym imieniu, wzmiankowanym w nekrologu opactwa¹¹⁷. Kanonikiem u św. Wiktora był też prawdopodobnie arcybiskup Eryk Ivarsson, wiemy o tym jednak z późnych i niezbyt wiarygodnych źródeł¹¹⁸, aczkolwiek i on (pod imieniem Henryk) znalazł się w przywołanym tu parokrotnie nekrologu¹¹⁹. Wreszcie z listu Rogera z Saint-Euverte do opata Ernisa, datowanego na lata

¹¹³ Odmienne – A. O. Johnsen, *Om Theodoricus og hans*, s. 88 i n.; cf. jednak C. Ю. Агишев, *Теодорик Монах и его „История”*, s. 106.

¹¹⁴ Zwięźle na ten temat vide A. O. Johnsen, *Om St. Victor Klosteret og nordmennene. En skisse*, „(Norsk) Historisk Tidsskrift” 1943–1946, t. 33, s. 405–432; idem, *Les relations intellectuelles entre la France et la Norvège (1150–1214)*, „Le Moyen Âge” 1951, t. 57, z. 3/4, s. 247–268; S. Bagge, *Nordic Students at Foreign Universities until 1660*, „Scandinavian Journal of History” 1984, t. 9, z. 1, s. 2–5; D. Brégaïnt, *Vox regis. Royal Communication in High Medieval Norway*, Leiden–Boston 2016, s. 95.

¹¹⁵ Ms. lat. 14368, k. 996 n.; cf. A. O. Johnsen, *Om Theodoricus og hans*, s. 101, 105 i n.; S. Midtbø Myking, „The French Connection. Norwegian Manuscript Fragments of French Origin and their Historical Context”, rozprawa doktorska, University of Bergen, Bergen 2017, rozdz. 4.1.1.

¹¹⁶ Vide A. O. Johnsen, *Om Theodoricus og hans*, s. 101, 106 i n.

¹¹⁷ Ms. lat. 14673, k. 158r; cf. A. O. Johnsen, *Om Theodoricus og hans*, s. 104, 107.

¹¹⁸ *Gallia Christiana*, t. 7, col. 712; *Annales Bartholiniani ad a. 1200*, wyd. J. Langebek, SrDmæ, t. 1, Hauniae 1772, s.a. 1150, s. 340. Początkowa data episkopatu Eryka (1186) jest błędna, natomiast data, pod jaką został wspomniany w roczniku, wydaje się zbyt wczesna (1150), zważywszy, że zmarł on aż sześćdziesiąt trzy lata później – cf. A. O. Johnsen, *Om Theodoricus og hans*, s. 74, 95; S. Midtbø Myking, *The French Connection*, rozdz. 4.1.1.

¹¹⁹ Ms. lat. 14673, k. 194r; cf. A. O. Johnsen, *Om Theodoricus og hans*, s. 108.

1161–1168, dowiadujemy się o klerykach pochodzących z tych samych stron, co arcybiskup norweski bawiący niegdyś w Paryżu. Jego imię wprawdzie nie pada, niewątpliwie jednak chodzi o Eysteinna Erlendssona. Prawdopodobnie odwiedził on Paryż – jadąc do Rzymu albo w drodze powrotnej, gdy wracał do domu z paliuszem¹²⁰.

Jakie znaczenie przytoczone fakty mają dla wiedzy o naszym kronikarzu? Otóż mogą one rzucać pewne światło na jego erudycję. Johnsen zestawiał listę dziewiętnastu autorów cytowanych przez Teodoryka z katalogiem biblioteki paryskiej, wnioskuje na tej podstawie, że tam właśnie mógł on zdobyć wykształcenie. Lista ta obejmuje następujących autorów: Platon, Sallustiusz, Pliniusz Starszy, Wergiliusz, Owidiusz, Lukan, Stacjusz, Euzebiusz z Cezarei, św. Hieronim, św. Augustyn, papież Gelazjusz, Paweł Diakon, Izydor z Seilli, Beda Czcigodny, przede wszystkim zaś – Remigiusz z Auxerre, Honoriusz z Autun, Wilhelm z Jumièges, Siegebert z Gembloux, wreszcie – Hugo od św. Wiktora¹²¹. Zestawienie to ma oczywiście charakter orientacyjny. Brak w nim kilku innych autorów znanych Teodorykowi (jak choćby Jordanesa czy Einharda). Należałoby je być może skomprimować, usuwając bądź to teksty, które znał on z drugiej ręki, bądź takie, które atrybuował błędnie, wreszcie – takie, z którymi mógłby zapoznać się w Norwegii, a nie we Francji. Dodatkowo na niekorzyść wyводу Johnsen przemawia to, że zasób biblioteki paryskiej jest nam znany z katalogu XVI-wiecznego, nie mamy zatem pewności, jakie książki znajdowały się w niej trzydzieści kilkadziesiąt lat wcześniej¹²².

¹²⁰ Ms. lat. 14368, k. 909 i n.; cf. A. O. Johnsen, *Om Theodoricus og hans*, s. 97–100, 105; E. Gunnes, *Erkebiskop Eystein*, s. 30–40; S. Midtbø Myking, *The French Connection*, rozdz. 4.1.1.

¹²¹ A. O. Johnsen, *Om Theodoricus og hans*, s. 56 i n. Za hipotezą Johnsen opowiadają się ostatnio również: G. Lange, *Die Anfänge*, s. 20; S. Bagge, *Theodoricus Monachus: The Kingdom*, s. 71 i n.; V. P. Polách, *Historie o starých norských králich*, s. 95–102, 108–115; S. Midtbø Myking, *The French Connection*, rozdz. 4.1.2.

¹²² Katalogi biblioteki są znane z dwóch kodeksów: Paryż, Bibliothèque Nationale, sygn. Ms. lat. 14767; sygn. Ms. lat. 14768. Nie miałem dostępu do monografii: G. Ouy, *Les manuscrits de l'abbaye de Saint Victor. Catalogue établi sur la base du repertoire de Claude de Grandrue (1514)*, Tournhout 1999.

To ostatnie zastrzeżenie można zresztą zgłosić także wobec katalogu księgozbioru w Nidaros, który również pochodzi z czasów wczesnonowożytnych¹²³. Zasoby biblioteki norweskiej były zresztą, jak można się łatwo domyślić, nieporównanie uboższe niż biblioteki paryskiej. Nie sposób wśród nich znaleźć większości spośród dzieł cytowanych przez kronikarza.

Szereg zastrzeżeń wobec erudycji Teodoryka, a tym samym – co do możliwości przeprowadzenia przez niego „kwerendy bibliotecznej” w Paryżu, zgłosił Jens S. T. Hanssen. Badacz ten był zdania, że kronikarz dużą część z cytowanych przez siebie źródeł znał z drugiej ręki, zatem hipoteza o jego paryskim kanonikacie nie znajduje uzasadnienia¹²⁴. Hanssen ma zapewne sporo racji. Teodoryk często „przekręca” fakty z dziejów powszechnych, np. gdy pisze o Julianie Apostacie czy o Karolu Wielkim¹²⁵. Innym razem przypisuje Wergiliuszowi strofę z *Centonu Proby*¹²⁶, a Lukanowi – werset z *Tebaidy* Stacjusza¹²⁷. Błędne atrybucje, skorygowane już w XVII wieku¹²⁸, przemawiają za tym, że kronikarz miał okazję zapoznać się z poezją klasyczną za pośrednictwem florilegiów, względnie – że cytował ją z pamięci.

¹²³ Treść katalogu jest dostępna na stronie: http://www.dokpro.uio.no/perl/middelalder/diplom_vise_tekst.prl?b=11129&s=n&str=, 29.01.2019; cf. C. Ю. Агишев, *Теодорик Монах и его „История”*, s. 120.

¹²⁴ J. S. T. Hanssen, *Observations on Theodoricus Monachus*, s. 166 i n.; idem, *Theodoricus Monachus*, passim, zwłaszcza 122 i n. Hanssen poddał analizie m.in. opowieść Teodoryka o Julianie Apostacie i Jowianie (Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 8, s. 28, 30), orzekając, że elementy, z których została ona skonstruowana (takie jak np. forma imienia „Iovinianus”), są typowe dla dziejopisarstwa XII-wiecznego, a nie tylko dla *Liber excerptionum*; cf. E. Karlsen, K. Vatsend, *On Theodoricus Monachus' Use of Late Classical Authors*, „Collegium Medievale” 2003, t. 16, s. 239–255, którzy przypisują Teodorykowi bezpośrednią znajomość *Historia Tripertita* Kasjodora i jednego z listów św. Hieronima.

¹²⁵ Mówiąc o „błędach” czy „omyłkach” kronikarza, mam na myśli oczywiście różnice względem źródeł, z którego on korzystał, w kwestiach takich jak np. imiona postaci historycznych.

¹²⁶ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 27, s. 104.

¹²⁷ Ibidem, cap. 4, s. 18.

¹²⁸ *Commentarius Prior Historicus*, s. 9, 61.

W mniejszym stopniu obciąża go to, że myli Hugona od św. Wiktor z Ryszardem z tego samego konwentu. O tym, że faktycznym autorem cytowanego przezeń *Liber excerptionum* jest właśnie Ryszard, a nie Hugo, wiemy bowiem stosunkowo od niedawna, tzn. od wystąpienia Jeana Chatillona z 1948 roku¹²⁹, nawet jeśli w średniowieczu niekiedy zdawano sobie z tego sprawę¹³⁰. Nie sposób jednak zaprzeczyć, że kluczowe dla powiązania Teodoryka ze św. Wiktoorem dzieło, nawet jeśli cytowane przezeń incydentalnie, powstało właśnie w kręgu tegoż opactwa. Nie ma też wątpliwości, że oprócz *Liber excerptionum* był mu znany tekst, w przypadku którego autorstwo Hugona, choć niekiedy podważane, wydaje się mocniej uzasadnione. Chodzi tu o dydaktyczną Kronikę, znaną też pod tytułem *De tribus maximis circumstantiis gestorum*¹³¹. Kwestią osobną pozostaje, że obydwa te dzieła były już w XII wieku znane poza Francją i niekoniernie na jej terenie Teodoryk mógł się z nimi zapoznać.

Ostatnio Lars B. Mortensen zdołał obrócić część wywołanej przez Hanssena argumentacji na korzyść Teodoryka. Mortensen zwrócił mianowicie uwagę, że Teodoryk, powołując się w sprawie chrztu św. Olafa na *Historia Normannorum*¹³², podaje szereg takich „faktów”, które nie znajdują potwierdzenia w przekazie Wilhelma z Jumièges.

¹²⁹ J. Chatillon, *Le contenu, l'authenticité et la doute du „Liber Excerptionum” et des „Sermones centum” de Richard de Saint Victor*, „Revue de moyen âge latin” 1948, t. 4, s. 23–52, 343–366.

¹³⁰ Vide np. *Chronica Albrici monachi Trium Fontium*, wyd. P. Scheffer-Boichorst, MGH SS, t. 23, Hannoverae 1874, s.a. 855, s. 736.

¹³¹ Dzieło nigdy niewydane w całości – edycje fragmentaryczne: *Chronica quae dicitur Hugonis de sancto Victore*, wyd. G. Waitz, MGH SS, t. 24, Hannoverae 1879, s. 88–97; Hugo of St Victor, *De tribus maximis circumstantiis gestorum*, wyd. W. M. Green, „Speculum” 1943, t. 18, z. 4, s. 484–493; L. B. Mortensen, *Hugh of St. Victor. A preliminary edition of chapters from his Chronica*, „Cahiers de l’Institut du moyen-âge grec et latin” 1992, t. 62, s. 3–30. O tym źródle vide J. Harrison, *The English Reception of Hugh of Saint-Victor’s Chronicle*, <http://www.bl.uk/ebj/2002articles/article1.html>, 13.02.2019, s. 1–33; J. Domański, *Pomocnica nauk i teologii: kilka wątków metanaukowej refleksji nad historią w XII wieku*, „Przełęcz Tomistyczna” 2003, t. 9, s. 69–73. Odwołanie do Kroniki Hugona: Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 20, s. 78; cf. D. McDougall, I. McDougall, w: Theodoricus Monachus, *An Account*, s. 91, przypis 210.

¹³² Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 13, s. 42.

„Pomyłki” kronikarza można wyjaśnić nieznaną formą dzieła w integralnym kształcie. Znany jest nam jednak kodeks spisany ok. 1200 roku w Anchin w Pikardii, przez którą ówczesni Norwegowie podróżowali prawdopodobnie do Paryża. Kodeks ten, obok trzech dzieł Kasjodora i czterech żywotów różnych świętych, zawiera niepełny tekst *Passio et miracula beati Olavi* z załączonym ekscerptem z *Gesta Normannorum ducum*, dotyczącym rozgrywek francusko-normandzkich. Ze względu na swój wiek nie mógł on oczywiście być znany Teodorykowi. Zapewne był mu dostępny zawarty tam wyjątek z dzieła Wilhelma, tutaj towarzyszący czołowemu dziełu norweskiej hagiografii średniowiecznej. Trudno w sposób rozstrzygający wypowiadać się o przepływie informacji między kronikarzem, żywotopisarzem a francuskimi skrybami. Otrzymujemy jednak przesłankę świadczącą o intelektualnych kontaktach między Francją a Norwegią w drugiej połowie XII wieku¹³³.

Również Sverre Bagge starał się bronić warsztatu kronikarza przed wysuwaniem pod jego adresem zarzutami. Norweski mediewista zwrócił uwagę, że „błędy” popełnione przez Teodoryka, aczkolwiek rażące dla niektórych spośród nowoczesnych badaczy, nie są niczym niezwykłym na tle średniowiecznej historiografii. Analogiczne pomyłki były bowiem udziałem tak sławnych dziejopisów, jak choćby Wilhelm z Malmesbury czy Otto z Fryzyngi¹³⁴, i nie podważają najbardziej nawet wykwintnej na owe czasy erudycji. Posłużmy się tu jednym przykładem, pochodzącym z XII-wiecznej kroniki czeskiej. Oto Kosmas z żelazną konsekwencją określa Bolesława

¹³³ L. B. Mortensen, *The Anchin manuscript of „Passio Olavi” (Douai 295), William of Jumièges, and Theodoricus Monachus: New evidence for intellectual relations between Norway and France in the 12th century*, „Symbolae Osloenses” 2000, t. 75, z. 1, s. 165–189.

¹³⁴ S. Bagge, *Theodoricus Monachus – Clerical*, s. 113. Bagge nie bez przesady dowartościowuje swojego rodaka, pisząc o nim jako o przedstawicielu *mainstreamu* XII-wiecznego dziejopisarstwa (s. 133). Jak rozumiem, nie chodzi Baggemu o sławę Teodoryka w epoce (czy raczej jej brak), ale o stosowane przez niego strategie dziejopisarskie.

Chrobrego imieniem jego ojca, Mieszka¹³⁵. Tego typu „pomyłki” były w średniowiecznym dziejopisarstwie na porządku dziennym.

Być może nie należy posuwać się za daleko w sceptycyzmie. Przy wszystkich zastrzeżeniach jestem zdania, że stanowisko Johnsen’a charakteryzuje się zaletami dobrej hipotezy, tzn. sporo nam wyjaśnia. Czy należy już zatem mówić nie o kronice Mnicha Teodoryka, tylko kanonika bądź (arcy)biskupa Teodoryka? Niekoniecznie. Pomijając to, że ewentualną sakrę biskupią otrzymałby kronikarz już po ukończeniu swojego dzieła, to jego identyfikacja z którymkolwiek z norweskich hierarchów jest oparta na nad wyraz wątpliej podstawie: na zbieżności imion. Identyfikacja personalna wydaje się wszakże nie tak istotna, jak możliwość umiejscowienia go w jednym z centrów intelektualnych renesansu XII w. Sądzę bowiem, że czytania Teodoryka – nawet jeśli uznać je za powierzchniowe – nie da się wytłumaczyć bez wzięcia pod uwagę kontaktu z jakimś zagranicznym księgozbiorem. Część znanych mu tekstów to niekwestionowane pozycje ze średniowiecznego „kanonu lektur” – mam tu na myśli przede wszystkim dzieła autorów klasycznych czy Ojców Kościoła. Jednakże świeże wówczas piśmiennictwo Siegeberta z Gembloux, Hugona czy Ryszarda od św. Wiktora nie było chyba w ówczesnej Norwegii znane i siłą rzeczy naprowadza nas na trop francuski. Ten obciążony jest jednak wieloma znakami zapytania. Również cytowany przez kronikarza Platon wzbudza wątpliwości. Za czym pośrednictwem miał on okazję zapoznać się z ideami greckiego filozofa? Na to pytanie spróbuję udzielić odpowiedzi w jednym z kolejnych rozdziałów.

Podsumowanie naszej wiedzy o Teodoryku nie nastraja optymistycznie. Wiadomo na pewno, że był Norwegiem i że łączyły go jakieś więzy z arcybiskupem Eysteinnem Erlendssonem. Co do jego norweskiego imienia, wahamy się między dwiema możliwościami: Thiodrikiem i Thorirem. Gdy próbujemy określić jego przynależność monastyczną i miejsce wykształcenia, poruszamy się już w sferze domysłów. Pewne argumenty zdają się przemawiać za tym, że

¹³⁵ *Cosmae Pragensis Chronica Boemorum*, wyd. B. Bretholz, MGH SrG n.s., t. 2, Berolini 1923, lib. I, cap. 34–36, s. 60–64; cap. 38, s. 68 i n.

kronikarz był mnichem benedyktyńskim, inne – za tym, że raczej kanonikiem augustiańskim. Z drugiej strony powstaje pytanie, czy z cytowanymi przez siebie źródłami mógł zapoznać się w rodzimej Norwegii, czy raczej gdzieś za granicą. Próba udzielenia precyzyjnej odpowiedzi na pytanie o życiorys i źródła erudycji Teodoryka natrafia zatem na zasadnicze trudności. Wynikają one z ubóstwa dostępnych danych. Starania, by dostrzec jego osobę czy to w jakimś klasztorze norweskim, czy też u św. Wiktora w Paryżu, w sumie przypominają toczącą się u nas od kilku lat dyskusję wokół tożsamości Galla Anonima¹³⁶.

3. Kiedy została spisana kronika Teodoryka?

W literaturze przedmiotu zgodnie datuje się kronikę Mnicha Teodoryka na okres między styczniem 1177 a styczniem 1188 roku. Trudno dodać tu coś nowego. Włączając się jednak do dyskusji nad genezą omawianego pomnika dziejopisarskiego, czuję się w obowiązku wyjaśnić, dlaczego opowiadam się za taką jego datacją. Mamy bowiem do czynienia ze szczególnym przypadkiem kroniki zachowanej jedynie w nowożytnych kopiach rękopiśmiennych. Konieczne jest zebranie argumentów pochodzących z samego tekstu, które by przemawiały za tym, że powstał on w średniowieczu, a nie w wieku XVII¹³⁷.

Terminus post quem spisania kroniki to styczeń 1177 roku. Teodoryk niejako programowo nie wspomina w swoim tekście o wydarzeniach stosunkowo niedawnych. W jednym wypadku zrobił jed-

¹³⁶ Do tej dyskusji krytycznie odnieśli się: A. Gronowska, „Fabuły rycerskie w *Gesta ducum sive principum Polonorum* Galla Anonima na tle wybranych przykładów piśmiennictwa średniowiecznego (do końca XIII w.)”, rozprawa doktorska, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2009, s. 12; S. Wieczorek, „*Omnibus omnia facta sum*”. Na marginesie książki Tomasza Jasińskiego „*O pochodzeniu Galla Anonima*”, „Kwartalnik Historyczny” 2010, t. 117, z. 4, s. 87–106; idem, *Na manowcach. W związku z nową książką Jarosława Wenty o Gallu Anonimie i jego kronice*, „Kwartalnik Historyczny” 2013, t. 120, z. 3, s. 553–573.

¹³⁷ Cf. M. Cetwiński, *Gall, Kosmas, Nestor: ustanawianie tradycji o początkach państwa i jego chrystianizacji*, „Klio Polska” 2018, t. 10, s. 35 i n.

nakowoż wyjątek. Pisząc o wyprawie Magnusa Bosego na Orkady, wlicza towarzyszących wówczas królowi wodzów. Wśród nich znajdował się m.in. „Ulf syn Rany – brat Sygurda, ojca Mikołaja, którego nieszczęsny tyran Eysteinn zabił w metropolii Nidaros”¹³⁸. A zatem najpóźniejszym wydarzeniem wzmiankowanym przez Teodoryka, lakonicznie zresztą i mimochodem, jest śmierć Mikołaja Sigurdarsona w Nidaros 8 września 1176 roku. Ale i tytuł, jakim został określony jego zabójca, zdaje się sugerować, że mamy do czynienia z osobą w chwili pisania cytowanego zdania już nieżyjącą¹³⁹. A wspomniany

¹³⁸ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 31, s. 120: „Ulfr, filius Rana, frater Siwardi, patris Nicolai, quem Oustein infelix tyrannus, occidit in Nidrosiensi metropoli”.

¹³⁹ Epitet *infelix tyrannus* ma poza tym oczywisty wymiar oceniający. Zacznijmy od „tyrana”, który to tytuł zdaje się nieść ze sobą negatywne treści. Wbrew pozorom jednak może niekiedy stanowić miano neutralne czy techniczne, a nawet towarzyszyć postaciom pozytywnym (przykładowo św. Olaf to, jeszcze przed wstąpieniem na tron, *beatissimus tyrannus* – *Historia Norwegie*, cap. 18, s. 100; Bolesław Krzywousty natomiast *cuidam nobilissimorum Boloniae tyrannorum* – *Translatio manus s. Stephani*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 2, Lwów 1872, s. 2). Wszakże już Izydor z Sewilli narzuca rozumienie słowa *tyrannus* jako z jednej strony neutralnego synonimu *rex*, a z drugiej jako jego antonimu, przynależnego władcom okrutnym (*Isidori Hispalensis episcopi Etymologiarum sive Originum libri XX*, wyd. W. M. Lindsay, Oxonii 1911, lib. I, cap. 31, [b. pag.]; lib. IX, cap. 3, § 19–20, [b. pag.]). Vide J. Bartyzel, *Tyrania*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 19, Lublin 2013, s. 1241–1242. Owa wieloznaczność nasuwała pytania o stosunek Teodoryka do Eysteinna Meyla: czy go żałował, czy raczej piętnował? W tej sprawie vide E. Skard, *Målet i Historia Norwegiae*, Oslo 1930, s. 23; B. Aðalbjarnarson, *Om de norske kongers sagaer*, Oslo 1937, s. 29, przypis 1; J. S. T. Hanssen, *Theodoricus Monachus*, s. 94 i n., 103; C. Ю. Агишев, *Теодорук Монах у езо „История”*, s. 98 i n.; V. P. Polách, *Historie o starých norských králich*, s. 92 i n. Uważam tymczasem, że Teodoryk, używając tytułu *infelix tyrannus*, nie wyrażał współczucia wobec Eysteinna Meyla, lecz potępiał go jako zabójcę Mikołaja i uznawał jego śmierć jako w pełni zasłużoną. Cenny materiał porównawczy przynoszą tu także rozważania Roberta Kasperskiego na temat wizerunku wizygockiego władcy Gezaleka. Kasperski pokazuje, że *infelicitas* była postrzegana w średniowieczu jako „domena złego króla”, będąca nie do pogodzenia z zestawem cnót charakteryzujących monarchę dobrego – R. Kasperski, *Reges et gentes. Studia nad dyskursem legitymizującym władzę nad wspólnotami wyobrażonymi oraz strategiami ich konstruowania we wczesnym średniowieczu (VI–VII w.)*, Warszawa 2017, s. 118–164, z dalszą literaturą. Ponadto Teodoryk używa epitetu *infelix* wyłącznie w odniesieniu do bohaterów

pretendent do tronu norweskiego Eysteinn Meyla zginął po bitwie pod Ré w styczniu 1177 roku. Stąd już prosty wniosek, że kronika Teodoryka została ukończona po tej dacie; być może, jak sądzą niektórzy badacze, nawet niedługo po niej, skoro brak w tekście wzmianek mówiących o niewiele późniejszej klęsce króla Magnusa V Erlingssona i jego ojca, w wyniku czego samodzielną władzę w Norwegii przejął Swerrir Sigurdarson¹⁴⁰. Milczenie na ten temat wyda się wszakże zrozumiałe w kontekście pełnego gorczy zakończenia kroniki¹⁴¹; to raczej wzmianka o śmierci Mikołaja i jego zabójcy jest w tutaj zaskakująca. W każdym razie przyjęcie jako terminu *post quem* roku 1177 nie wyklucza ewentualności, że wcześniejsze partie *Historii* mogły powstać jeszcze przed tą datą, choć nie sposób określić przy tym, o ile wcześniej¹⁴².

Teraz *terminus ante quem*. Ponieważ kronika Teodoryka została zadedykowana arcybiskupowi Nidaros, Eysteinnowi Erlendssonowi, jasne jest, że musiała być spisana za jego episkopatu (a więc po roku 1161), ale też za jego życia, czyli przed 26 stycznia 1188 roku¹⁴³. Wszystko bowiem wskazuje, że w chwili pisania *De antiquitate* Eysteinn był osobą żyjącą. Otóż kronikarz podkreśla w prolo-

negatywnych, żądnych władzy, zwracających się przeciwko prawowitym monarchom: do Juliana Apostaty (Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 8, s. 30), Kanuta Wielkiego (cap. 18, s. 62), mieszkańców Nidaros, którzy sprzeciwili się Olafowi Świętemu (cap. 19, s. 70), a także do antycznych władców, których ambicja pchnęła do zbrodni brato- lub ojcobójstwa (cap. 26, s. 96, 98, 100, 102). Wreszcie „tyranią” nazywa kronikarz panowanie Aelgifu nad Norwegią (cap. 21, s. 80), zniewolenie Rzymu przez Longobardów (cap. 23, s. 88) czy Jerozolimę przez Persów (cap. 33, s. 124). Za każdym razem pozbycie się takiej „tyranii” stanowi ulgę dla poddanych jej społeczności – co przesądza też o negatywnej ocenie Eysteinna Meyla.

¹⁴⁰ Vide G. Storm, *Indledning*, s. VII; P. Foote, *Introduction*, s. XII i n.; C. Ю. Агншев, *Теодорик Монах и его „История”*, s. 98. Szczegółową analizę wojen domowych w XII-wiecznej Norwegii (*Borgekrigstiden*) przynosi S. Bagge, *From Viking Stronghold to Christian Kingdom. State Formation in Norway, c. 900–1350*, Copenhagen 2010, s. 40–66.

¹⁴¹ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 34, s. 126, 128.

¹⁴² Podobnie – P. Foote, *Introduction*, s. XIII.

¹⁴³ Vide G. Storm, *Indledning*, s. VII i n.; P. Foote, *Introduction*, s. XI i n.; V. P. Polách, *Historie o starých norských králich*, s. 93.

gu, że wysłała swoje dzieło arcybiskupowi do lektury i oceny, a także poleca jego diecezję Bożej opiece¹⁴⁴. Mamy zatem, dość precyzyjne jak na realia pełnego średniowiecza, ramy czasowe ukończenia dzieła Mnicha Teodoryka: są to lata 1177–1188, z zastrzeżeniem, że prace nad nią mogły zostać rozpoczęte nieco wcześniej i zakończone bliżej pierwszej z tych dat. Niekiedy próbowano jednak w literaturze przedmiotu ową datację doprecyzować. Zwracano uwagę na brak wzmianek o angielskim wygnaniu arcybiskupa Eysteinna w latach 1180–1183¹⁴⁵ i o przeniesieniu kościoła Marii Dziewicy z Nidaros do Elgeseter ok. roku 1183¹⁴⁶. Przytaczano wzmianki o zbliżającej się, okrągłej rocznicy śmierci Hieronima¹⁴⁷ i o odnalezieniu w Rzymie grobu wergilińskiego Pallasa¹⁴⁸, doszukiwano się wresz-

¹⁴⁴ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, prolog, s. 6.

¹⁴⁵ Vide G. Storm, *Indledning*, s. VIII; A. O. Johnsen, *Om Theodoricus og hans*, s. 84 i n.; J. S. T. Hanssen, *Theodoricus Monachus*, s. 123 i n.; P. Foote, *Introduction*, s. XII; E. Kraggerud, *Theodoricus Scrutinized*, s. 120; C. Ю. Агишев, *Теодорик Монах у езо „История”*, s. 96 i n.; V. P. Polách, *Historie o starých norských králich*, s. 93 i n. O samym wygnaniu vide A. O. Johnsen, *Om erkebiskop Øysteins eksil 1180–1183*, Trondheim 1951 (*Det Kongelige Norske Videnskabers Selskabs Skrifter*, 5); E. Gunnes, *Erkebiskop Eystein*, s. 250–255; A. J. Duggan, *The English exile of archbishop Øystein of Nidaros (1180–1183)*, w: *Exile in the Middle Ages. Selected Proceedings of the International Medieval Congress, University of Leeds, 8–11 July 2002*, red. L. Napran, E. van Houts, Turnhout 2004, s. 109–130; H. Antonsson, *Exile, Sanctity, and Some Scandinavian Rulers of the Late Viking Age*, w: *ibidem*, s. 100–106.

¹⁴⁶ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 29, s. 112; cf. G. Storm, *Indledning*, s. VIII; A. O. Johnsen, *Om Theodoricus og hans*, s. 85; S. Bagge, *Theodoricus Monachus – Clerical*, s. 114; D. McDougall, I. McDougall, w: *Theodoricus Monachus, An Account*, s. 105, przypis 281; C. Ю. Агишев, *Теодорик Монах у езо „История”*, s. 99 i n.; V. P. Polách, *Historie o starých norských králich*, s. 93.

¹⁴⁷ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 18, s. 68; cf. G. Storm, w: MHN, s. 37, przypis 22.

¹⁴⁸ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 18, s. 68; cf. G. Storm, w: MHN, s. 37 i n., przypis 23; F. Paasche, *Über Rom und das Nachleben der Antike im norwegischen und isländischen Schrifttum des Hochmittelalters*, „Symbolae Osloenses” 1934, t. 13, s. 125 i n.; D. McDougall, I. McDougall, w: *Theodoricus Monachus, An Account*, s. 84 i n., przypis 185; P. A. White, *Non-Native Sources for the Scandinavian Kings’ Sagas*, New York 2005, s. 44–46; E. Kraggerud, w: *Theodoricus, De antiquitate regum Norwagiensium*, s. 268 i n., przypis

cie aluzji do świeżych dokumentów¹⁴⁹ i współczesnych kronikarzowi wydarzeń politycznych¹⁵⁰. W istocie argumenty te albo o niczym nie przesądzają, albo niewiele wnoszą do naszego poglądu na moment ukończenia przez Teodoryka jego dzieła. Również bez nich wydaje się on dobrze ustalony.

4. Tytuł kroniki Teodoryka

Kronika Mnicha Teodoryka funkcjonuje pod co najmniej trzema tytułami: *Historia de antiquitate regum Norwagiensium*, *Ecclesiastica Historia Norwagiensium* oraz *Commentarius Prior Historicus, De regibus vetustis Norvagicis*. Dwa pierwsze tytuły są poświadczone przez tradycję rękopiśmienną, trzeci pochodzi natomiast od pierwszego wydawcy i nie będziemy się nim tutaj zajmować¹⁵¹. Począwszy od Stephaniusa, badacze kroniki posługują się zazwyczaj tytułem pierwszym, rzekomo autentycznym: *Historia de antiquitate regum Norwagiensium*¹⁵². Czy jednak słusznie?

XVIII.35; R. C. Patzuk-Russell, *The Legend of Pallas's Tomb and its Medieval Scandinavian Transmission*, „Journal of English and Germanic Philology” 2019, t. 118, z. 1, s. 13 i n.

¹⁴⁹ Vide np. J. S. T. Hanssen, *Observations on Theodoricus Monachus*, s. 168; idem, *Theodoricus Monachus*, s. 96, 102; P. Foote, *Introduction*, s. XII; C. Ю. Агишев, *Теодорик Монах и его „История”*, s. 100.

¹⁵⁰ Vide np. A. O. Johnsen, *Om Theodoricus og hans*, s. 77–84; J. S. T. Hanssen, *Observations on Theodoricus Monachus*, s. 167; idem, *Theodoricus Monachus*, s. 97–101; G. Lange, *Die Anfänge*, s. 21; V. P. Polách, *Historie o starých norských králich*, s. 94.

¹⁵¹ *Commentarius Prior Historicus*, passim.

¹⁵² List Stephaniusa wydrukowany w: B. C. Kirchmann, *Præfatio. Lectori Salvere*, [b. pag.]; *Marquardi Gudii et doctorum virorum*, ep. 250, s. 310 i n.; G. Storm, *Indledning*, s. III. Tytuł przekręcano niekiedy na *Historia de Antiquitatibus* (B. Weiler, *Tales of first Kings*, s. 118) tudzież *Historia antiquitate* (S. Hope, *The North in the Latin History Writing of Twelfth-Century Norway*, w: *Visions of North in Premodern Europe*, red. D. Jørgensen, V. Langum, Turnhout 2018, s. 112–115).

Tytuł ten pojawia się w tekście przynajmniej trzykrotnie: w incipicie¹⁵³ i w explicicie¹⁵⁴, a także – pozbawiony słowa *Historia* – w pierwszym zdaniu prologu. Dowiadujemy się stamtąd, że celem Teodoryka było „trochę o starożytności królów norweskich napisać pokrótce”¹⁵⁵. Dodajmy, że widnieje on w jeszcze jednym świadectwie, a mianowicie w spisany przez Johanna Kirchmanna katalogu biblioteki senatu lubeckiego¹⁵⁶. Wszakże wszystkie kopie rękopiśmienne i *editio princeps* przed prologiem podają jeszcze jeden, odmienny tytuł, mianowicie: *Ecclesiastica Historia Norwagiensium*. Jedynie w kopii uppsalskiej (S) pada w tym miejscu tytuł zgodny z pozostałymi partiami tekstu, mianowicie: *prologus [...] in historiam [...] de antiquitate regum Norwagiensium*¹⁵⁷. Powstaje zatem pytanie, czy to właśnie owa „Historia kościelna” pochodzi od Johanna Kirchmanna (jak sądzi wielu badaczy)¹⁵⁸, czy może raczej od Teodoryka, zaś fraza *historiam suam de antiquitate regum Norwagiensium* w kopii S stanowi próbę uzgodnienia incipitu z innymi miejscami w tekście? Oczywiście, nie mając możliwości wglądu do zaginionego kodeksu lubeckiego, nigdy nie uzyskamy decydującej odpowiedzi na to pytanie. Istnieją jednak pewne przesłanki, które zdają się przemawiać za drugą możliwością.

W 1989 roku Gudrun Lange wystąpiła z twierdzeniem, że to właśnie *Ecclesiastica Historia Norwagiensium* dobrze oddaje charakter dzieła Teodoryka. Powołała się ona przy tym na Johanna P. Murraya (1726–1776) – niemieckiego historyka o szkockich korzeniach, profesora uniwersytetu w Getyndze, który jako pierwszy poświęcił

¹⁵³ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 1, s. 12: „Incipit historia eiusdem de antiquitate regum Norwagiensium”. Kopia berlińska podaje tu: „Incipit historia ejusdem Theodorici de antiquitate regum Norwagiae” (przypisy 44–45).

¹⁵⁴ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 34, s. 128: „Explicit historia Theoderici monachi de antiquitate regum Norwagiensium”.

¹⁵⁵ Ibidem, prolog, s. 4: „[...] pauca hec de antiquitate regum Norwagiensium breuiter annotare”.

¹⁵⁶ Ms. Lub. fol. 682, k. 18r.

¹⁵⁷ E. Kraggerud, w: Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, s. 4, przypis 2.

¹⁵⁸ Przede wszystkim M. C. Gertz, *Fortale*, s. 449, przypis 1.

Teodorykowi monograficzne studium. W swojej pionierskiej rozprawie z 1771 roku odnotował on, że celem kronikarza było napisanie norweskiej historii kościelnej¹⁵⁹. Jak pokazuje Lange, intuicja prekursora nowoczesnych badań nad skandynawskim średniowieczem pozostaje nadal aktualna. Kronika Teodoryka nie jest, rzecz jasna, historią kościelną w takim znaczeniu jak dzieło Euzebiusza z Cezarei. Przypomina raczej – na najogólniejszym poziomie – kroniki Bedy Czcigodnego czy Orderyka Vitalisa, a jej „kościelność” nie kłóci się bynajmniej z tym, że relacjonuje ona dzieje władców świeckich. Przejawia się zaś ona skupieniem autora na tematyce chrystianizacji, powiązaniem dziejów rodzimych z historią uniwersalną, a także przekonaniem o uczestnictwie Boga w konkretnych wydarzeniach¹⁶⁰. Do kwestii tej odniosę się jeszcze w następnym rozdziale.

Stanowisko Murraya i Lange można tymczasem wesprzeć dodatkowymi przesłankami. Sądzę mianowicie, że oryginalny tytuł dzieła Teodoryka brzmiał właśnie „Historia kościelna Norwegów”, a ten, pod którym funkcjonuje ono w literaturze, został mu nadany przez Johanna Kirchmanna (lub ewentualnie przez jakiegoś nieco wcześniejszego kopistę). Otóż ten pierwszy znajduje w historiografii średniowiecznej liczne analogie czy zgoła źródła inspiracji (tej upatrywałbym u Euzebiusza czy Bedy)¹⁶¹. Tymczasem konstrukcja zbudowana z elementów: *Historia* + *de antiquitate* + *genetivus*, jest – przynajmniej wedle mojej wiedzy – w średniowiecznej łacinie niespotykana. Kroniki zatytułowane w ten sposób można znaleźć dopiero w epoce nowożytnej. Najwcześniejszy znany mi przykład stanowi *Bernardini Scardeonii Historiae de urbis Patavii antiquitate* (1559). Z początku XVI wieku pochodzi natomiast *De antiquitate Britan-*

¹⁵⁹ J. P. Murray, *Abhandlung von dem ältesten Norwegischen Geschichtsschreiber dem Mönche Theodrich*, „Deutsche Schriften von der Königlichen Societät der Wissenschaften zu Göttingen” 1771, t. 1, s. 276.

¹⁶⁰ G. Lange, *Die Anfänge*, s. 36–43; cf. C. Ю. Агишев, *Теодорик Монах и его „История”*, s. 207 i n., 230.

¹⁶¹ Obydwu autorów Teodoryk bowiem cytuje – Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 20, s. 78; cf. E. Kraggerud, *Introduction*, s. XXIII–XXVI, gdzie również inne przykłady późnoantycznych „historii kościelnych”.

nicae ecclesiae Historia (1605), zaś z XVIII wieku: *Nicholai Cantalupi Historiola de antiquitate et origine Universitatis Cantabrigensis* (1721), a także *Historiola controversae recens motae, de antiquitate regni Sueo-Gothici* (1751). Ten krótki przegląd prowadzi do wniosku, że w świetle kryteriów językowych tytuł *Historia de antiquitate regum Norwagiensium* trudno uznać za pierwotny. Jest bowiem mało prawdopodobne, by norweski kronikarz u schyłku XII wieku nadał swojemu dziełu taki właśnie tytuł. A gdyby nawet przyjąć, że tak właśnie zrobił, byłaby to w jego przypadku operacja pionierska.

Co więcej, jak zwrócił ostatnio uwagę Egil Kraggerud, Teodoryk nigdy nie określa swojej kroniki jako „Historii”¹⁶². Nazywa ją „dziełkiem” (*schedula*)¹⁶³, „czymś niewielkim” (*pauca hec*)¹⁶⁴, „opowieścią” (*narratio*)¹⁶⁵, „opowieścią o dziejach” (*series rerum gestarum*)¹⁶⁶ lub – w jednym z rękopisów – „księgą” (*liber*)¹⁶⁷; termin „Historia” jest zarezerwowany dla dzieł przezeń cytowanych: *Historii Rzymskiej*¹⁶⁸, *Historii Normanów* Wilhelma z Jumièges¹⁶⁹, *Historii Naturalnej* Pliniusza¹⁷⁰, *Historii Panonii* (sic!) Pawła Diakona¹⁷¹ oraz *Historii* Jordanesa¹⁷². Za przedstawioną hipotezą przemawia jeszcze jedna przesłanka. Narzuca się tu otóż podobieństwo konstrukcji tytułów kroniki Mnicha Teodoryka i *Historia de profectioe Danorum in Hierosolymam* – przekazanych przecież w tych samych rękopisach. Skłania ono do przypuszczenia, że obydwa pochodzą od jednej i tej samej osoby¹⁷³. A ponieważ należy wykluczyć tożsamość Teodoryka

¹⁶² E. Kraggerud, w: Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, s. 155, przypis Incipit.

¹⁶³ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, prolog, s. 6; cap. 34, s. 126; cf. J. S. T. Hanssen, *Theodoricus Monachus*, s. 71 i n.

¹⁶⁴ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, prolog, s. 4.

¹⁶⁵ Ibidem, prolog, s. 6.

¹⁶⁶ Ibidem, cap. 34, s. 128.

¹⁶⁷ Ibidem, cap. 1, s. 12, wraz z przypisem 50.

¹⁶⁸ Ibidem, cap. 5, s. 22; cap. 26, s. 98.

¹⁶⁹ Ibidem, cap. 13, s. 42.

¹⁷⁰ Ibidem, cap. 17, s. 58; cap. 18, s. 64.

¹⁷¹ Ibidem, cap. 17, s. 58.

¹⁷² Ibidem, s. 60.

¹⁷³ *De Profectione Danorum in Hierosolymam*, passim; cf. G. Lange, *Die Anfänge*, s. 26 i n.

z Bratem X kanonikiem, autorem kroniki krucjatowej¹⁷⁴, pozostaje któryś z kopistów. Najprawdopodobniej był to Johann Kirchmann, który po raz pierwszy zamieścił je w lubeckim katalogu bibliotecznym¹⁷⁵, a następnie w kolejnych sporządzonych przez siebie rękopisach. Przypomnijmy, że fraza *de antiquitate regum Norwagiensium* w tekście Teodoryka się pojawia – mianowicie w zdaniu otwierającym prolog kroniki¹⁷⁶. Tytuł zostałby w takim wypadku skonstruowany przez dodanie do niej słowa *Historia*. Kirchmann nie wyeliminował przy tym pierwotnego, moim zdaniem, tytułu *Historia ecclesiastica*. Tego dokonał dopiero Stephanius, narzucając swój punkt widzenia późniejszym pokoleniom badaczy. Oczywiście trzeba mieć na względzie, że dzieła literatury starożytnej i średniowiecznej funkcjonowały niekiedy pod kilkoma różnymi tytułami, które niekoniecznie pochodziły od ich autorów. W tym wypadku jednak jesteśmy w stanie chociaż hipotetycznie prześledzić, w jaki sposób nadawano tytuły norweskiej kronice.

Na koniec wyjaśnię, jak rozumiem tytuł kroniki Teodoryka. Nie było to wszakże oczywiste dla większości spośród dotychczasowych badaczy. Do tej pory odczytywano go bądź to jako „Historia staro-

¹⁷⁴ Obydwu kronikarzy utożsamiał K. Kälund, *Kan „Historia de profectioe Danorum in terram sanctam” regnes til Danmarks litteratur?*, „Aarbøger for nordisk Oldkyndighed og Historie” (2 Række) 1896, t. 11, s. 85–93; cf. jednak J. S. T. Hanssen, *Observations on Theodoricus Monachus*, s. 165 i n. Sądzone też niekiedy, jakoby Teodoryk mógł być autorem (bądź informatorem autora) norweskiego passusu w angielskiej kronice z końca XII wieku, *Gesta regis Henrici secundi* – tak uważali V. Skänland, E. Vandvik, *Magnus Erlingssons privilegiebrev og kongevigslø*, Oslo 1962, s. 71–76; cf. D. Waßenhoven, *Skandinavien unterwegs*, s. 132 i n.; V. P. Polách, *Historie o starých norských králich*, s. 94; E. Kraggerud, *Introduction*, s. XXXVIII. Rzeczony passus: *Gesta regis Henrici secundi Benedicti abbatis*, wyd. W. Stubbs, RBmæS, London 1867, s. 266–269.

¹⁷⁵ Ms. Lub. fol. 682, k. 18r–v; cf. E. Kraggerud, *Introduction*, s. XXVII, LXXXIX, przypis 66. Oczywiście nie można definitywnie wykluczyć, że skoro obydwie tytuły zostały podane w katalogu bibliotecznym z ok. 1620 roku, to znajdowały się również w opisanym w nim, zaginionym kodeksie lubeckim. W świetle przytoczonych argumentów wydaje się to jednak mało prawdopodobne.

¹⁷⁶ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, prolog, s. 4.

żytna królów norweskich”¹⁷⁷, częściej zaś jako „Historia o dawnych norweskich królach”¹⁷⁸. Obydwie propozycje oddają wprawdzie ducha tytułu, nie są jednak całkiem wierne. Traktują bowiem rzeczownik *antiquitas* tak, jakby był to przymiotnik (odnoszący się czy to do *Historia*, czy to do *reges*), druga zaś opiera się na opacznym założeniu, jakoby *reges Norwagienses* stali w ablatiwie, a nie w genetiwie. Co oferuję w zamian? Podobnie jak autorzy przekładu angielskiego, rozumiem *Historia de antiquitate regum Norwagiensium* możliwie wierne jako „Kronika o starożytności norweskich królów”¹⁷⁹. Mówiąc o „starożytności”, mam przy tym na myśli nie tyle epokę starożytną, ile archaiczny polski synonim czasów dawnych. W dalszym ciągu swoich rozważań będę natomiast posługiwać się tytułem wtórnym, ale zwyczajowo przyjętym w literaturze przedmiotu, używając formy *De antiquitate regum Norwagiensium*, wzorem Egila Kraggeruda pomijając poprzedzający ją rzeczownik *Historia*.

5. Kronika Teodoryka a inne islandzko-norweskie dzieła historyczne z XII wieku

Skandynawska mediewistyka jest – podobnie zresztą jak polska – zdominowana przez źródłoznawstwo dążące do zrekonstruowania relacji genetycznych wiążących poszczególne zabytki historiograficzne. Różnica polegałaby może na tym, że skandynawiści dysponują równie bogatym materiałem źródłowym już z XII wieku, jak ich polscy koledzy dla czasów późniejszych. Poza tym i tu, i tam do wnioskania chętnie angażowano źródła zaginione, z trudem pod-

¹⁷⁷ W ten sposób – A. Jochymek, J. Morawiec, *Sagi królewskie (Konungasögur)*, w: *Sagi islandzkie. Zarys dziejów literatury staronordyckiej*, red. J. Morawiec, E. Neubauer, Warszawa 2015, s. 99.

¹⁷⁸ Np. *Soga um dei gamle norske kongane*, passim; *Norges historie. Theodricus Munk*, passim; С. Ю. Агишев, *Теодорик Монах и его „История”*, passim; V. P. Polách, *Historie o starých norských kráľích*, passim.

¹⁷⁹ Theodoricus Monachus, *An Account*, passim.

dające się jakiegokolwiek kontroli¹⁸⁰, a na skandynawskim poletku – również tradycję oralną. Rozwój dziejopisarstwa islandzko-norweskiego można prześledzić od lakonicznej kroniki Ariego z pierwszej połowy wieku XII, przez bardziej obszerne synoptyki i najdawniejsze sagi królewskie z jego drugiej połowy, aż do monumentalnych kompendiów ze stulecia XIII. Dostrzeżemy wówczas gwałtowny proces rozbudowy wypowiedzi dziejopisarskiej, dodawania kolejnych opowieści i wzbogacania już istniejących o nowe wątki. Chcąc uniknąć wniosku, jakoby kolejni kronikarze konfabulowali, nowocześni badacze wyobrażali sobie pierwotną tradycję, która antycypowała całą późniejszą twórczość. Pojawienie się niemal każdej nowej informacji objaśniano zależnością od źródeł zaginionych. Dodatkowo zbieżności między przekazami tłumaczono nie bezpośrednią filiacją, jakby coś stało temu na przeszkodzie, tylko rzekomym wspólnym źródłem¹⁸¹. Prowadziło to do wniosku paradoksalnego: oto bowiem u podstaw średniowiecznej historiografii islandzko-norweskiej leżało coś na kształt zarodka *Heimskringli*, a z owego bogatego skarbcza czerpano coraz to bardziej intensywnie, aż do pełnej eksploatacji w dziele Snorriego¹⁸². Dlaczego jednak jego poprzednicy, mając jakoby dostęp do tej samej tradycji co on, nie wykorzystali jej w pełni?

Powyższe uwagi nie mają na celu dyskredytacji tego typu badań, a jedynie wyrażenie dystansu wobec niektórych ich aspektów. Pewne rozpoznanie stosunku dzieła Teodoryka do innych pomników dziejopisarstwa islandzko-norweskiego z XII wieku okaże się przecież

¹⁸⁰ Za podsumowanie dotychczasowych badań nad polskim dziejopisarstwem średniowiecznym może posłużyć ważna książka: W. Drelicharz, *Idea zjednoczenia królestwa w średniowiecznym dziejopisarstwie polskim*, Kraków 2012.

¹⁸¹ O dotychczasowych badaniach nad sagami królewskimi vide T. M. Andersson, *Kings' Sagas (Konungasögur)*, w: *Old Norse-Icelandic Literature. A Critical Guide*, red. C. J. Clover, J. Lindow, New York 1985, s. 197–238; D. Whaley, *The Kings' Sagas*, w: *Viking Revaluations. Viking Centenary Symposium, 14–15 May 1992*, red. A. Faulkes, R. Perkins, London 1993, s. 43–64; S. Ghosh, *Kings' Sagas and Norwegian History. Problems and Perspectives*, Leiden–Boston 2011.

¹⁸² Za niedawny przykład może posłużyć S. Bagge, *Warrior, King, and Saint: The Medieval Histories about St. Óláfr Haraldsson*, „Journal of English and German Philology” 2010, t. 109, z. 3, s. 304.

i konieczne, i użyteczne. Do tych przekazów będę bowiem wracał jeszcze parokrotnie w toku moich rozważań, zwłaszcza w następnym rozdziale. W związku z tym, aby nie burzyć spójności wyводу, należy przeznaczyć nieco miejsca na omówienie łączących je filiacji. Nie roszczę sobie pretensji do zarysowania wyczerpującego obrazu początków staronordyckiej literatury historycznej. Zawężenie bazy źródłowej było konieczne z oczywistych względów. Ograniczę się zatem do tych dzieł, które są istotne dla interpretacji *De antiquitate*, i jedynie w tym kontekście będą mnie one interesować. Problematykę poezji skaldów odkładam natomiast do jednego z następnych rozdziałów. Zaczniemy od tzw. norweskich synoptyków. Nazwą tą Gabriel Turville-Petre ochrzcił trzy krótkie norweskie kroniki, dla odróżnienia ich od sag królewskich o charakterze biograficznym. Terminem tym, jakkolwiek wzbudza on skojarzenia z trzema najdawniejszymi ewangeliami kanonicznymi, będę się posługiwał, ponieważ dobrze opisuje sytuację, w której trzy przekazy równoległe do siebie relacjonują te same wydarzenia. Poza tym przyjął się on już w literaturze anglosaskiej, a niedawno pojawił się również w polskiej¹⁸³. Owe trzy kroniki to, obok Teodoryka, anonimowe *Historia Norwegie* i *Ágrip af Nóregs konunga sögum*. Jak nasz utwór ma się do dwóch pozostałych tekstów? Nie cytują się one nawzajem.

Na zawartość *Historia Norwegie* składają się prolog, opis geograficzny Norwegii, Laponii i wysp Północnego Atlantyku, wreszcie poprzedzony rodowodem opis panowania władców norweskich, który urywa się na Olafie Świętym¹⁸⁴. Pod względem problematyki źródłoznawczej kronika ta pozostaje jedną wielką zagadką – mimo, a może właśnie za sprawą ciągnącej się od połowy XIX wieku dyskusji¹⁸⁵. Nie wiemy zatem nic o jej autorze, niewiele też możemy powiedzieć

¹⁸³ G. Turville-Petre, *Origins of Icelandic Literature*, Oxford 1953, s. 169–175; A. Jochymek, J. Morawiec, *Sagi królewskie (Konungasögur)*, s. 65.

¹⁸⁴ Ostatnia, wzorcową edycją tej kroniki: *Historia Norwegie*, wyd. I. Ekrem, L. B. Mortensen, tłum. P. Fisher, Copenhagen 2003.

¹⁸⁵ Jej podsumowanie stanowią: C. Phelpstead, *Introduction*, w: *A History of Norway and The Passion and Miracles of the Blessed Óláfr*, tłum. D. Kunin, London 2001, s. IX–XXV; L. B. Mortensen, *Introduction*, passim; I. Ekrem, *Essay on date and purpose*, w: *Historia Norwegie*, s. 157–225.

na temat źródeł jego erudycji. Nie potrafimy również zidentyfikować tajemniczego *âgnelle/âguelle*, do którego dzieło zostało skierowane. Dysponujemy jedynie rękopisem pierwszej księgi kroniki, znajdującym się w XVI-wiecznym papierowym kodeksie szkockim GD 45/31/1-II; nie wiemy, kiedy i w jaki sposób tekst do Szkocji trafił ani co mogło stać się z jego ciągiem dalszym, o ile taki kiedykolwiek istniał.

Trudno jednoznacznie określić, gdzie i kiedy *Historia Norwegie* została spisana; dotychczasowe propozycje datacji wahały się między połową XII wieku a rokiem 1266. Z całą pewnością musiało to nastąpić po 1135 roku, za czym przemawia wzmianka o angielskim królu Henryku I (zwanym „Lwem Sprawiedliwości”), której towarzyszy odwołanie do *Proroctw Merlin*a Geoffreya z Monmouth¹⁸⁶. O ile jednak później do tego doszło? Argumenty wysuwane w tej kwestii nie są w pełni przekonujące. Opierają się one na wzmiance o jakiejś kłescie żywiołowej na Islandii, która pojawiła się „w naszym wieku” (*nostra etate*)¹⁸⁷, czy na niejednoznacznych aluzjach do stosunku trybutarnego wysp północnoatlantycznych względem Norwegii. Stało za tym przekonanie, jakoby kronikarski przekaz wiernie odwzorowywał realia historyczno-prawne wcześniejszego średniowiecza¹⁸⁸.

Zdaniem Inger Ekrem *Historia Norwegie* została spisana w latach 50. XII wieku jako tekst „programowy” erygowanej wówczas archidiecezji w Nidaros¹⁸⁹. Lars Boje Mortensen i Sverre Bagge opowiadają się natomiast za bardziej osadzoną w tradycji badawczej datacją na lata 60.–70., względnie nieco później¹⁹⁰. Moim zdaniem bar-

¹⁸⁶ *Historia Norwegie*, cap. 6, s. 68. Poza pracami wyżej cytowanymi cf. P. A. White, *Non-Native Sources*, s. 50 i n. Do argumentacji White’a odniosę się w osobnym artykule poświęconym demonicznemu spłodzeniu Merlina.

¹⁸⁷ *Historia Norwegie*, cap. 8, s. 70.

¹⁸⁸ Do tej dyskusji ustosunkowałem się w artykule: R. Rutkowski, *Piktowie i Papowie – pierwotni mieszkańcy Orkadów w IX wieku. Przyczynek do badań nad najdawniejszym dziejopisarstwem islandzko-norweskim*, „Roczniki Historyczne” 2014, t. 80, s. 7–29 (wraz z obszernymi odwołaniami do literatury).

¹⁸⁹ I. Ekrem, *Essay on date and purpose*, passim.

¹⁹⁰ L. B. Mortensen, *Introduction*, s. 11–24; S. Bagge, *The Making of a Missionary King: The Medieval Accounts of Olaf Trygvasson and the Conversion of Norway*, „Journal of English and Germanic Philology” 2006, t. 105, z. 4, s. 474, przypis 2.

dzo trudno jest przekonująco i rozstrzygająco osadzić treść naszego źródła w realiach XII wieku. Nie opowiadając się jednoznacznie za stanowiskiem cytowanych badaczy, należy zauważyć, że kronika ta konkuruje z *De antiquitate* Teodoryka o status najstarszego norweskiego dzieła historycznego. Skoro jednak czas powstania tej drugiej można w miarę precyzyjnie wyznaczyć na lata 1177–1188, przyznanie którejś z nich palmy pierwszeństwa zależy od tego, jak wydatuje się tę pierwszą. A niezależnie od tego, która z kronik jest wcześniejsza, w literaturze panuje zgoda co do tego, że obydwie nie wykazują między sobą takich zbieżności, które dałoby się wyjaśnić bezpośrednią filiacją. Obydwaj autorzy korzystali co najwyżej z *Íslendingabók* Ariego, niezależnie od siebie przejmując z niej wyliczenie wrogów Olafa Tryggvasona czy informacje o pierwotnych mieszkańcach Islandii. Co więcej, ich dzieła różnią się co do ram chronologicznych, struktury wykładu i koncepcji historiograficznej¹⁹¹. Autor *Historia Norwegie* znacznie głębiej w przeszłości osadził dzieje dynastii Ynglingów, nie szukając dla nich zarazem zakorzenienia w historii uniwersalnej. Przedstawił też dzieje kraju jako zwornika północnoatlantyckiej ekumeny. Można też wspomnieć o tym, że – inaczej niż jego kolega po piórze – *expressis verbis* dał wyraz idei „wieczystego panowania” św. Olafa nad Norwegią¹⁹².

Strumień światła na poruszony problem może rzucić ostatni z synoptyków, a mianowicie *Ágrip*, czyli „Epitoma (streszczenie) sag o królach norweskich”¹⁹³. Ta wernakularna kronika w zachowanym

¹⁹¹ Vide H. Koht, *Den fyrste norske nasjonalhistoria*, „Edda. Nordisk tidsskrift for litteraturforskning” 1919–1920, t. 12, s. 115 i n.; T. M. Andersson, *Kings’ Sagas (Konungasögur)*, s. 201 i n.; L. B. Mortensen, *Introduction*, s. 8 i n., 16 i n. Odmiennie – I. Ekrem, *Essay on date and purpose*, s. 216. Inger Ekrem, wychodząc z założenia, że obydwie kroniki powstały w Nidaros, zasugerowała, że Teodoryk mógł napisać swoje dzieło jako kontynuację *Historia Norwegie*.

¹⁹² Vide L. B. Mortensen, *Introduction*, s. 14–16; I. Ekrem, *Essay on date and purpose*, s. 209–212. Egil Kraggerud dopatruje się znajomości tej idei u Teodoryka (E. Kraggerud, *Introduction*, s. XLIII–XLVII).

¹⁹³ Tytuł został nadany kronice przez wydawców w XIX wieku. Niezbyt fortunnie zresztą, ponieważ aby tekst mógł być „streszczeniem” sag, musiałyby istnieć wcześniejsze sagi. Tymczasem, jak się wydaje, *Ágrip* jest wernakularną adaptacją dwóch łacińskich synoptyków.

kształcie relacjonuje dzieje Norwegii od IX do połowy XII wieku. Do naszych czasów dotrwała w niekompletnym islandzkim rękopisie AM 325 II 4to, pochodzącym z XIII stulecia (a obecnie przechowywanym w Kopenhadze). Specyficzna, nieislandzka ortografia, a także relacja względem wielkich kompendiów sag królewskich sugerują, że mamy do czynienia z odpisem tekstu norweskiego, powstałego być może w ostatnim dziesięcioleciu XII wieku. Z pewnością jest to dzieło nieco późniejsze od kroniki Teodoryka, ponieważ wspomniano w nim o przeniesieniu ufundowanego przez Haralda Hardrade kościoła Marii Dziewicy z Nidaros do Elgeseter, o czym jego poprzednik nie mógł chyba jeszcze wiedzieć¹⁹⁴.

O anonimowym autorze nie sposób powiedzieć nic pewnego¹⁹⁵. Narracja *Ágrip* w wielu miejscach wykazuje głębokie i rozległe zbieżności z obydwojma pozostałymi synoptykami. W literaturze interpretowano je rozmaicie, dopatrując się u autora bezpośredniej znajomości przynajmniej jednej z kronik łacińskich tudzież wspólnych z nimi źródeł. Jeśli uwzględnić różnorodność kandydatów, to liczba potencjalnych rozwiązań okaże się całkiem spora. Przeważnie sądzono jednak, że o ile epitomator znał kronikę Teodoryka bezpośrednio, to z *Historia Norwegie* dzielił wspólne źródło¹⁹⁶. W sposób najprostszy i dlatego najbardziej przekonujący przedstawił sprawę w roku 1983 Tor Ulset. Badacz ten dopatrzył się w tekście *Ágrip* latynizmów składniowych, które świadczyłyby o tym, że kronikarz, mając przed oczami tekst zarówno *Historia Norwegie*, jak i *De antiquitate*, doko-

¹⁹⁴ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 29, s. 112; *Ágrip af Nóregskonungasögum. A twelfth-century synoptic history of the kings of Norway*, wyd. M. J. Driscoll, London 2008, cap. 42, s. 58; cf. wyżej, rozdz. 1.3.

¹⁹⁵ Vide M. J. Driscoll, *Introduction*, w: *Ágrip af Nóregskonungasögum*, s. IX–XXV.

¹⁹⁶ Przegląd opinii badaczy: T. Ulset, *Det genetiske forholdet mellom „Ágrip”, „Historia Norwegiae” og „Historia de antiquitate regum Norwagiensium”. En analyse med utgangspunkt i oversettelsesteknikk samt en diskusjon omkring begrepet „latinisme” i samband med norrøne tekster*, Oslo 1983, s. 16–45; G. Lange, *Die Anfänge*, s. 176 i n.; M. J. Driscoll, *Introduction*, s. XV; T. M. Andersson, *Kings’ Sagas (Konungasögur)*, passim; idem, *The Two Ages in „Ágrip af Nóregs Konunga Sögum”*, w: *Historical Narratives and*, s. 93 i n.

nał swobodnej adaptacji obydwu na język wernakularny¹⁹⁷ (co stanowiłoby zresztą argument za tym, że ta pierwsza kronika została spisana przed schyłkiem XII wieku).

Szczególnie istotna jest kwestia zależności Teodoryka od dwóch pionierów islandzkiej historiografii – Saemunda Mądrego i Ariego Mądrego. Dzieło Saemunda, będące prawdopodobnie listą królów Norwegii, nie zachowało się, powołują się na nie jednak autor poematu *Nóregs konungatal*, a także Oddr Snorrason w *Sadze o Olafie Tryggvasonie*. Stąd możemy się domyślać, że takie dzieło w ogóle powstało¹⁹⁸. Podobnym utworem były też zapewne *konunga ævi* (lata panowania królów), które – jak wspomina Ari – miały być dołączone do pierwotnej, zaginionej redakcji jego *Księgi Islandczyków*¹⁹⁹.

¹⁹⁷ T. Ulset, *Det genetiske forholdet*, passim, zwłaszcza s. 152–182, gdzie zostały zestawione miejsca wspólne w synoptykach; cf. uwagi, jakie na temat tej pracy sformułował w swojej rec. T. M. Andersson, „Scandinavian Studies” 1984, t. 56, z. 4, s. 372–374. Podobnego zdania jak Ulset był już wcześniej G. Storm, *Yderligere bemærkninger omden skotske „Historia Norvegiæ”*, Kjøbenhavn 1873, s. 368; idem, *Snorre Sturlassöns Historieskrivning. En kritisk undersøgelse*, Kjøbenhavn 1873, s. 22, 27.

¹⁹⁸ O Saemundzie i jego twórczości vide np. S. Ellehøj, *Studier over den ældste norrøne historieskrivning*, København 1965, s. 15–25; J. Mogaard, *The Man who did not write „Edda”. Sæmundr fróði and the Birth of Icelandic Literature*, w: *Scandinavia and Christian Europe in the Middle Ages. Papers of the 12th International Saga Conference*, red. R. Simek, J. Meurer, Bonn 2003, s. 373–381.

¹⁹⁹ *Ares Isländerbuch*, wyd. W. Golther, ASB, t. 1, Halle a.S. 1892, prolog, s. 3. Sceptycznie co do istnienia *konunga ævi* Ariego odnoszą się: S. Tómasson, *Formálar íslenskra sagnaritara á miðöldum. Rannsókn bókmenntahefðar*, Reykjavík 1988, s. 279 i n.; S. Grønlie, *Introduction*, w: *The Book of the Icelanders. Story of the Conversion*, tłum. S. Grønlie, London 2006, s. XII i n.; R. Rutkowski, „A ja nazywam się Ari”. O najstarszej kronice islandzkiej i jej autorze, w: *Autor i jego dzieło w wiekach średnich*, red. A. Laskowska, M. Sas, Warszawa 2014, s. 65–70; idem, *Dziękuję komu Islandczycy nawrócili się na chrześcijaństwo? Konwersja widziana oczami średniowiecznych autorów*, „Kwartalnik Historyczny” 2014, t. 121, z. 1, s. 8 i n., przypis 7. Nie bez pewnej satysfakcji można dziś przeczytać opinię Gerarda Labudy na temat klasycznej duńskiej pracy o początkach dziejopisarstwa nordyckiego: „Niepokojąca też jest skłonność Autora do operowania zaginioną szerszą redakcją Ariego *Íslendingabók*, która za każdym razem służy mu jako brakujące ogniwo w łańcuchu dowodów” (G. Labuda, [rec.]: S. Ellehøj, *Studier over den ældste norrøne historieskrivning*, København 1965, „Studia Źródłoznawcze” 1967, t. 12, s. 230).

W obydwu wypadkach mowa jest o tekstach zaginionych, co pozostawia badaczom szerokie pole do dywagacji na temat ich treści i recepcji. Teodoryk na żaden z nich nie powołuje się *expressis verbis*. Niekiedy jednak z zaginionymi dziełami Saemunda i Ariego identyfikowano *Catalogus regum Norwagiensium*, do którego kronikarz odsyła, pisząc o długości panowania Skjoldungów w Norwegii²⁰⁰. Kontekst tego odwołania wskazywałby, że mamy do czynienia z jakąś listą władców, przypominającą zapewne swoim charakterem listy sporządzone przez dwóch uczonych Islandczyków (a być może tożsamą z jedną z nich)²⁰¹.

Nie podejmuję kwestii ewentualnej zależności Mnicha Teodoryka od twórczości Saemunda. Trudno bowiem kontrolować źródła zaginione. Co do *Księgi Islandczyków* Ariego – nie jest dla mnie również istotne, czy Norweg miał przed oczami jej pierwszą, zaginioną redakcję, zawierającą *konunga ævi*. Związki między obydwoma kronikami da się przecież określić na podstawie tekstu zachowanego, czyli drugiej redakcji *Księgi*, jak skromna próbka badawcza by to nie była. Zanim jednak do tego przejdę, kilka słów o Arim (1067/1068–1148) i jego dziele²⁰². Ari wychował się w Haukadalu u Halla Thorarínssona. Nie jest jasne, czym zajmował się w dorosłym życiu ani w której części Islandii mieszkał. Źródła podają w tym względzie sprzeczne informacje. Być może został wyświęcony na księdza, a być może był wodzem. Swoją króciutką *Księgę* napisał między 1122 a 1133 rokiem, o czym świadczy wzmianka o dwóch ówczesnych islandzkich biskupach w prologu. Całość opowiada o dziejach Islandczyków, poczynwszy od odkrycia i zasiedlenia wyspy za panowania Haralda Pięknowłosego, przez ustanowienie prawa i przyjęcie chrześcijaństwa, aż do dziejów pierwszych biskupów.

²⁰⁰ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 20, s. 80.

²⁰¹ Na temat tego katalogu i jego wpływu na dzieło Teodoryka vide np. S. Ellehøj, *Studier over den ældste*, s. 182–196; G. Lange, *Die Anfänge*, s. 53 i n.

²⁰² Z nowszych prac vide J. Lindow, „*Íslendingabók*” and Myth, „Scandinavian Studies” 1997, t. 69, z. 4, s. 454–464; S. Grønlie, *Introduction*, s. IX–XXX; E. Mundal, „*Íslendingabók*”: the Creation of an Icelandic Christian Identity, w: *Historical Narratives and*, s. 111–121; R. Rutkowski, „A ja nazywam się Ari”, *passim*.

To właśnie *Íslendingabók* w swojej znanej postaci była, jak starałem się uzasadnić w swoich poprzednich artykułach, źródłem, z którego Teodoryk czerpał informacje dotyczące pierwotnych, celtyckich mieszkańców Islandii, a także na temat okoliczności konwersji Islandczyków na chrześcijaństwo²⁰³. W obydwu wypadkach norweski kronikarz swobodnie wpisywał własne sensy w opowieść zbudowaną w odniesieniu do materiału zapożyczonego od Ariego. Wyliczenie trzech wrogów Olafa Tryggvasona podczas jego ostatniej bitwy jest identyczne nie tylko u kronikarza norweskiego i islandzkiego, ale również w dwóch pozostałych synoptykach²⁰⁴. Część badaczy twierdzi wreszcie, że informacje dotyczące panowania Haralda Pięknowłosego u Ariego i Teodoryka pokrywają się, co ich zdaniem ma być kolejnym argumentem przemawiającym za łączącą je filiacją. Theodore M. Andersson zwrócił także uwagę, że narracja w obydwu dziełach została zamknięta w zbliżonych ramach chronologicznych, tzn. zaczyna się wraz z pierwszym władcą Norwegii, a urywa na pierwszej połowie XII wieku²⁰⁵.

Do pełni obrazu potrzeba omówienia jeszcze dwóch tekstów. Chodzi tu o *Passio et miracula beati Olavi*²⁰⁶ i *Sagę o Olafie Tryggvasonie* Oddra Snorrasona. To pierwsze dzieło ma dość skomplikowaną genezę. Składa się nań krótka pasja i zbiór dwudziestu cudów, i w tej formie zostało ono wydane w 1880 roku przez Gustava Storma pod tytułem *Acta sancti Olavi regis et martyris*²⁰⁷. Równocześnie

²⁰³ Odpowiednio: R. Rutkowski, *Piktowie i Papowie – pierwotni mieszkańcy*, s. 24 i n.; idem, *Dzięki komu Islandczycy nawrócili się*, s. 27–31.

²⁰⁴ Piszę o tym w rozdz. 2.2 tej pracy.

²⁰⁵ Vide T. M. Andersson, *Ari's „konunga ævi” and the earliest Accounts of Hákon Jarl's Death*, w: *Opuscula*, t. 6, København 1979 (Bibliotheca Arnamagnæana, 33), s. 1–17; G. Lange, *Die Anfänge*, s. 115–118.

²⁰⁶ W kwestii, czy Teodoryk korzystał również z **Translatio beati Olavi*, vide np. G. Lange, *Die Anfänge*, s. 52 n.; L. Jiroušková, *Der heilige Wikingerkönig*, t. 1, s. 19 i n., 49 i n.; E. Kraggerud, *Introduction*, s. LV. Podstawę do twierdzenia, jakoby takie źródło istniało, stanowi uwaga kronikarza, że kwestie związane z przeniesieniem ciała św. Olafa do Nidaros „zostały już przekazane pamięci przez wielu” („a nonnullis memorie tradita sunt” – Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 20, s. 80).

²⁰⁷ *Acta sancti Olavi regis et martyris*, wyd. G. Storm, MHN, s. 125–144.

jednak Frederick Metcalfe odkrył w oksfordzkim Corpus Christi College pochodzący z ok. 1200 roku kodeks, obok dwóch dzieł św. Augustyna i dwóch fundacji, zawierający wyjątkową, dłuższą o ok. trzydzieści cudów, redakcję *Pasji* (i wydał ją w rok po Stormie jako *Passio et Miracula Beati Olavi*)²⁰⁸. Przynajmniej część owych dodatkowych mirakulów została napisana przez arcybiskupa Eysteinna Erlendssona, który po 1180 roku przebywał przez trzy lata na wygnaniu w Anglii²⁰⁹. Prawdopodobnie w tym czasie tekst *pasji* trafił do tego kraju, a być może wówczas powstał również jego rzeczony ciąg dalszy. Za sprawą odkrycia dokonanego przez Metcalfe'a przez ponad sto lat arcybiskupa uważano za autora całości *Passio et miracula*. Niedawne badania Larsa Boje Mortensena prowadzą wszelako do wniosku, że Eysteinn napisał jedynie kilka ostatnich mirakulów, a jako wieloletnia głowa norweskiego Kościoła niejako nadzorował powstanie dzieła, mającego w istocie wielu autorów. Znanych jest zresztą kilka jego redakcji, co pokazuje w zapierającej dech w piersiach edycji Lenka Jiroušková²¹⁰.

Precyzyjne wydatowanie *Pasji* nie jest sprawą prostą, choć wydaje się oczywiste, że musiała ona zostać spisana za episkopatu Eysteinna Erlendssona, w drugiej połowie XII wieku. Główny argument stanowi w tym względzie jej tradycja rękopiśmienna. Istnieje sporo średniowiecznych kopii omawianego dzieła, jednak szczególnie znaczenie mają tu dwie najstarsze spośród nich. Zarówno kodeks oksfordzki, jak i wspomniany już wcześniej kodeks z Anchin²¹¹ po-

²⁰⁸ Oksford, Corpus Christi College, sygn. Ms. 209, k. 57r–90r (skan online: <http://image.ox.ac.uk/show?collection=corpus&manuscript=ms209>, 27.01.2019). Rzeczona edycja: *Passio et Miracula Beati Olavi*, wyd. F. Metcalfe, Oxford 1881.

²⁰⁹ Ms. 209, k. 81v; L. Jiroušková, *Der heilige Wikingerkönig*, t. 2, rec. I, mir. 37, s. 64–66.

²¹⁰ Na temat genezy i autorstwa *Pasji*, wraz z dalszą literaturą, vide C. Phelpstead, *Introduction*, s. XXV–XLV; D. Waßenhoven, *Skandinavien unterwegs*, s. 129–136; L. B. Mortensen, *Eystein and „Passio Olavi”: author, editor or project leader?*, w: *Nidaros Domkirkes*, red. K. Bjorlykke, Trondheim 2012, s. 77–85; L. Jiroušková, *Der heilige Wikingerkönig*, passim.

²¹¹ Douai, Bibliothèque Municipale, sygn. Ms. 295, k. 94r–109v (non vidi; skany kart z inicjałami z tego kodeksu można obejrzeć na stronie: <http://bvmm.irht.cnrs.fr/consult/consult.php?reproductionId=10980>, 27.01.2019); cf. L. B. Mortensen,

chodzą bowiem z przełomu stuleci XII i XIII. Taki rozrzut geograficzny współczesnych sobie kopii zdaje się sugerować, że mamy do czynienia z tekstem powstałym (przynajmniej w swoim zasadniczym zrębie) dwadzieścia–trzydzieści lat przed rokiem 1200. Trudno przy tym odpowiedzieć jednoznacznie na pytanie, czy *Passio et miracula* zostały spisane wcześniej niż dzieło Teodoryka, choć – jak się wydaje – powstały one w zbliżonym czasie i w bliskim mu kręgu intelektualnym (zwłaszcza że ich współautorem był ten sam dostojnik kościelny, któremu *De antiquitate* zostało zadedykowane). Jako dowód na to, że nasz autor je znał, przytaczano zazwyczaj dwie wzmianki. Jedną, mówiącą o tym, że Olaf przyjął chrzest w Rouen, i drugą, dotyczącą północnego położenia Norwegii. Jednak w pierwszym wypadku Teodoryk powołuje się na konkretne źródło, inne niż *Pasja* (mianowicie na Wilhelma z Jumièges), a ponadto na kanwie suchej informacji snuje niezależnie własne rozważania o okolicznościach chrztu władcy. W drugim wypadku mamy tymczasem do czynienia z powszechnym już w czasach antycznych toposem pogąńskiej, barbarzyńskiej Północy, który obydwaj autorzy mogli do swoich wypowiedzi aplikować samodzielnie (za czym zresztą sam się opowiadam).

Zwrócono uwagę na inne miejsca wspólne, jak choćby data śmierci Olafa czy wzmianka o jego ucieczce na Ruś²¹². Najciekawszy przykład to cytat z Psalmu II albo z Dziejów Apostolskich²¹³. W *Pasji* brzmi on: „Dowiedziawszy się o tym, wrogowie prawdy zwołali zgromadzenie niegodziwości i zesłi się w gromadę przeciw Panu,

The Anchin manuscript of „Passio Olavi”, passim; L. Jiroušková, *Der heilige Wikingerkönig*, t. 1, s. 686–690; S. Midtbø Myking, *The French Connection*, rozdz. 4.1.1.

²¹² Vide S. Ellehøj, *Studier over den ældste*, s. 179 i n.

²¹³ Ps 2,2; Dz 4,26–27. Vide G. Storm, *Indledning*, s. XXXIV; A. O. Johnsen, *Om Theodoricus og hans*, s. 20; E. Skard, *Merknader til Passio Olavi*, „(Norsk) Historisk Tidsskrift” 1930–1933, t. 29, s. 368; D. McDougall, I. McDougall, w: Theodoricus Monachus, *An Account*, s. 86, przypis 188; L. Jiroušková, *Der heilige Wikingerkönig*, t. 1, s. 304 i n.; C. Ю. Агишев, *Теодорик Монах и его „История”*, s. 161, 190; V. P. Polách, *Historie o starých norských*, s. 104; E. Kraggerud, w: Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, s. 270, przypis XIX.3.

i przeciw jego pomazańcowi”²¹⁴; u Teodoryka natomiast: „Mieszkańcy Trøndelag, dowiedziawszy się zaś o przybyciu króla, zesłali się w mieście Nidaros w gromadę przeciw Panu, i przeciw jego pomazańcowi, młodzieńcy ze starcami w nieszczęsnym sprzysiężeniu, by targnąć się na świętego Bożego”²¹⁵. Jak widać, cytowane wzmianki nie mają identycznego brzmienia, w związku z czym można by założyć, że autorzy posłużyli się tym samym cytatem biblijnym niezależnie od siebie – gdyby nie jeden drobny szkopuł...

Otóż w obydwu przypadkach werset pojawia się w kontekście tego samego wydarzenia, jakim było przybycie św. Olafa do Nidaros, co spotkało się z gwałtownym sprzeciwem ze strony tamtejszych mieszkańców. Być może należałoby doszukiwać się tu wpływu jednego autora na drugiego, choć nie sposób rozstrzygnąć bezspornie, który z nich był pierwszy, a tym samym – który posłużył drugiemu za źródło inspiracji. Pewną wskazówkę może wszakże stanowić użyty przez kronikarza zwrot *in Nidrosiensem ciuitatem*, który wydaje się pełnić nie tylko funkcję techniczną, ale być również refleksem nowotestamentowych słów: „Convenerunt in civitate ista” (Dz 4,27)²¹⁶. Podobnego zwrotu brak zarówno w Psalmie II, jak i w *Pasji* – co wskazywałoby na „bezpośrednią zależność” Teodoryka od Dziejów Apostolskich²¹⁷.

O ile rozumowanie takie – podkreślmy, oparte na zaledwie kilku słowach – okazałoby się prawidłowe, mielibyśmy do wyboru dwie

²¹⁴ L. Jiroušková, *Der heilige Wikingerkönig*, t. 2, rec. I, cap. 4, s. 27: „Quo comperto ueritatis hostes conuocauerunt concilium iniquitatis, et conuenerunt in unum aduersus dominum et aduersus christum eius”.

²¹⁵ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 19, s. 70: „Throndenses autem audito aduentu regis conuenerunt in Nidrosiensem ciuitatem quasi uir unus aduersus Dominum et aduersus christum eius, iuuenes cum senioribus infelici factione, ut impugnarent sanctum Dei”.

²¹⁶ *Biblia Sacra juxta Vulgatam Clementinam. Editio electronica*, wyd. M. Tvvedale, Londini 2005, s. 1371.

²¹⁷ Podobnie – E. Skard, *Kirchliche Olavustradition bei Theodoricus Monachus*, „Symbolae Osloenses” 1935, t. 14, s. 124; cf. J. S. T. Hanssen, *Theodoricus Monachus*, s. 101 i n. Jeszcze jednym argumentem, który za tym przemawia, jest brak w całym rozdziale dziewiętnastym kroniki odwołań starotestamentowych – o czym piszę w ostatnim rozdziale tej pracy.

możliwości: albo *Pasja* jest późniejsza od kroniki i od niej zależna (przynajmniej w tym pojedynczym passusie), albo obydwa dzieła są od siebie niezależne. Wspólny kontekst narracyjny omawianego cytatu wskazywałby zapewne na to pierwsze – co z kolei prowadziłoby do wniosku, że recepcja dzieła Mnicha Teodoryka była nieco bardziej intensywna, aniżeli to sobie dotychczas wyobrażano.

Podobne trudności napotyka ustalenie stosunku kroniki Teodoryka do *Sagi o Olafie Tryggvasonie*, która jest prawdopodobnie najstarszą spośród wszystkich *konungasögur*. Jej autorem był Oddr Snorrason, benedyktyński mnich z Thingeyrar w północnej Islandii²¹⁸. Jest to *quasi*-hagiograficzny (w podobnym znaczeniu jak np. *Vita Merlini* Geoffreya z Monmouth) żywot Olafa Tryggvasona, spisany pierwotnie po łacinie, jednak do naszych czasów zachowała się jedynie jego wernakularna adaptacja w postaci dwóch różniących się między sobą rękopisów z połowy XIII i z początku XIV wieku (a także króciutkiego fragmentu trzeciego, również z połowy XIII stulecia). By nie komplikować sprawy, będąc od tej pory mówić o „dziele” bądź „sadze Oddra”, mimo że zaciera to złożoną kwestię autorstwa tego utworu – nie sposób przecież mówić w tym wypadku o „przekładzie” w dzisiejszym znaczeniu tego słowa. Omawiane dzieło ma ten sam termin *post quem* powstania, co kronika Teodoryka, czyli rok 1177 (chodzi tutaj o wzmiankę dotyczącą króla Swerrira). Wśród badaczy nie ma nadal zgody co do tego, jak późno po tej dacie zostało ono spisane, choć wydaje się, że nastąpiło to przed pierwszym dziesięcioleciem XIII wieku.

W porównaniu z opowiadaniem Teodoryka dotyczącym Olafa Tryggvasona²¹⁹ narracja Oddra jest znacznie bardziej rozbudowana, ale jeśli idzie o „szkielet faktograficzny”, praktycznie w całości pokrywa się z relacją norweskiego kronikarza. Nie jest przy tym jasne, które z dwóch dzieł powstało wcześniej. Większość badaczy opowiada się za pierwszeństwem Teodoryka, a tym samym za jego wpływem na Oddra. Przesądzające wydaje się to, że ten pierwszy jest

²¹⁸ Podstawowe informacje na temat Oddra i jego dzieła podaje A. Waško, *Wstęp*, w: Oddr Snorrason, *Saga o Olafie Tryggvasonie*, tłum. A. Waško, Kraków 2013, s. 7–17.

²¹⁹ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 4–14, s. 18–46.

w swoim opowiadaniu w miarę lakoniczny, drugi zaś nieporównanie bardziej elokwentny²²⁰. Pojawiły się jednak i inne spojrzenia na stosunek obydwu średniowiecznych autorów. I tak Theodore M. Andersson zaobserwował u Teodoryka kilka informacji o śmierci jarla Hakona, które były nieznane Oddrowi, za to znane Snorriemu Sturlusonowi. Jego zdaniem miałyby to świadczyć nie o bezpośredniej filiacji, ale o tym, że wszyscy trzej polegali na wspólnym źródle – prawdopodobnie na zaginionej, pierwotnej redakcji *Księgi Islandczyków*²²¹. Odosobniony i raczej nieprzekonujący jest natomiast po-

²²⁰ Przede wszystkim B. Aðalbjarnarson, *Om de norske kongers sagaer*, s. 68–76; S. Bagge, *The Making of a Missionary*, passim, zwłaszcza s. 485 i n., 491 i n. (aczkolwiek z pewnym wahaniem).

²²¹ T. M. Andersson, *Ari's „konunga ævi”*, passim; idem, *Introduction*, w: Oddr Snorrason, *The Saga of Olaf Tryggvason*, Ithaca–London 2003, s. 1–27. Andersson, przyglądając się opowieściom o obaleniu jarla Hakona, zaobserwował trzy zbieżności w wersjach Teodoryka i Snorriego (1. Olaf ukrywający się w Anglii pod imieniem Ole; 2. Olaf nawracający jarla Orkadów; 3. lądowanie w Mostr), których nie da się objaśnić ani bezpośrednim wpływem (Sturluson prawdopodobnie nie czytał bowiem dzieła norweskiego mnicha), ani pośrednictwem Oddra Snorrasona (u którego tych trzech epizodów jakoby brak). Stąd podejrzewał on, że obydwaj autorzy polegali na wspólnym źródle, jakim miałyby być zaginione *konunga ævi* Ariego Mądrego. Zachowana redakcja *Íslendingabók* nie wspomina wprawdzie o śmierci jarla; jak podaje jednak Snorri, pamięć informatorów Ariego sięgała do czasów, gdy tamten został zamordowany; a zatem – jak sugeruje Andersson – islandzki kronikarz musiał się na ten temat więcej wypowiedzieć w *konunga ævi* (Snorri Sturluson, *Heimskringla. Nóregis Konunga Sögur*, t. 1, wyd. F. Jónsson, København 1893–1900, prolog, s. 7). Lecz rozumowanie Anderssona osłabia to, że u Oddra pojawia się wzmianka i o przybranym imieniu młodego Olafa (*Saga Óláfs Tryggvasonar af Oddr Snorrason munk*, wyd. F. Jónsson, København 1932, cap. 14, s. 46; cap. 15, s. 49 i n.), i o nawróceniu przezeń jarla Orkadów (cap. 26, s. 92 i n.), po powrocie z których miał wylądować w Mostr (cap. 27, s. 94). Wszystkie te wydarzenia umieszcza wprawdzie Oddr w innym kontekście narracyjnym, aniżeli czyni to Teodoryk. W pierwszym wypadku nie ma jeszcze bowiem mowy o wrogich zamiarach jarla Hakona, w dwóch ostatnich zaś Olaf płynie na Orkady i wraca z nich już po wstąpieniu na norweski tron (a to dlatego, że młody Olaf przebywał wedle Oddra na Rusi, a nie w Anglii, więc raczej nie mógłby po drodze do Norwegii zatrzymać się na Orkadach). W sumie – wypadki te, inaczej niż u Teodoryka, nie mają nic wspólnego z podstępem jarla. Wobec tego pośrednictwo Oddra jak najbardziej wchodzi w grę i wydaje się bardziej prawdopodobne niż odwołanie do wspólnego, zaginionego źródła (a nawet jeśli faktycznie takowe istniało, to najpewniej

głąd Gudrun Lange i Petera Foote'a, którzy uważali, że to Teodoryk korzystał z dzieła Oddra, a nie na odwrót²²².

Wreszcie trudne do przecenienia *Gesta Danorum* Saksona Gramatyka. Nie sposób w tym miejscu nawet w zarysie przedstawić problematyki związanej z tą monumentalną syntezą tradycji antycznej, chrześcijańskiej i skandynawskiej z początku XIII wieku²²³. Wystarczy chyba powiedzieć, że kronika ta w swoich późniejszych partiach zawiera wiele interesujących informacji na temat władców norweskich i ich relacji z monarchami duńskimi. Świetnie uzupełniają się one z przekazem synoptyków, choć trzeba powiedzieć, że nie doczekały się jak dotąd rozbioru krytycznego²²⁴. Wydaje się w każdym razie, że Sakso nie znał kroniki Teodoryka.

Powyższe uwagi odnoszą się głównie do źródeł datowanych (z mniejszym lub większym prawdopodobieństwem) na drugą połowę XII wieku. W tle tych rozważań będą przewijać się spisane później sagi królewskie. Wszakże wykorzystanie ich na szerszą skalę zdecydowanie wykraczałoby poza ramy pracy. Oczywiście nie spo-

było jedynie lakoniczną listą kolejnych królów, nie podawało zatem aż tylu szczegółów na ich temat, jak to zakładał Andersson). W takim wypadku możliwe jest, że Snorri, korzystając z dzieła Oddra, przywrócił samodzielnie pierwotny kontekst trzech rzeczonych epizodów. Andersson zdawał sobie zresztą sprawę z problemu, choć najwyraźniej go nie przeceniał (T. M. Andersson, *Ari's „konunga ævi”*, s. 10 i n.; cf. S. Bagge, *The Making of a Missionary King*, s. 501).

²²² G. Lange, *Die Anfänge*, s. 125–133; P. Foote, *Introduction*, s. XXIII.

²²³ O Saksonie i jego dziele vide np. S. M. Szacherska, *Mistrz Wincenty a Saxo Gramatyk*, „Studia Źródłoznawcze” 1976, t. 20, s. 46–55; I. Skovgaard-Petersen, *Saxo, historian of the Patria*, „Mediaeval Scandinavia” 1969, t. 2, s. 54–77; eadem, *Saxo's History of the Danes: An Interpretation*, „Scandinavian Journal of History” 1988, t. 13, z. 2/3, s. 87–93; L. B. Mortensen, *Saxo Grammaticus' View of the Origin of the Danes and his Historiographical Models*, „Cahiers de l'Institut du moyen-âge grec et latin” 1987, t. 55, s. 169–183; K. Friis-Jensen, *Was Saxo a Canon of Lund?*, „Cahiers de l'Institut du moyen-âge grec et latin” 1989, t. 59, s. 331–357; idem, *Saxo Grammaticus's Study of the Roman Historiographers and his Vision of History*, w: *Saxo Grammaticus. Tra storiografia e letteratura*, red. C. Santini, Roma 1992, s. 61–81.

²²⁴ Vide B. Guðnason, *The Icelandic Sources of Saxo Grammaticus*, w: *Saxo Grammaticus. A Medieval Author between Norse and Latin Culture*, red. K. Friis-Jensen, Copenhagen 1981, s. 89 i n.; K. Friis-Jensen, *Introduction*, s. L.

sób tutaj uciec całkowicie od świadectwa *Heimskringli*²²⁵, do którego będą się incydentalnie odwoływał. Podobnie jak dotychczasowi badacze, zakładam przy tym, że Mnich Teodoryk nie był Snorriemu znany bezpośrednio²²⁶.

Relacje między dziełem Teodoryka a innymi współczesnymi mu kronikami można zatem wyobrazić sobie następująco: było ono niezależne od *Historia Norwegie*, ale obydwaj autorzy z jednej strony korzystali z kroniki Ariego w jej zachowanej redakcji, a z drugiej od obydwu zależny był autor *Ágrip*. Na kronice Teodoryka polegali również hagiograf św. Olafa i Oddr Snorrason, nie znali jej natomiast Snorri Sturluson ani raczej Sakso Gramatyk.

²²⁵ Dla wygody przyjmuję tu, że autorem *Heimskringli* był Snorri Sturluson – o wątpliwościach w tej materii vide P. P. Boulhosa, *Icelanders and the Kings of Norway. Medieval Sagas and Legal Texts*, Leiden–Boston 2005, s. 6–21.

²²⁶ Vide T. M. Andersson, *Ari's „konunga ævi”*, passim, zwłaszcza s. 5; A. Faulkes, *The Sources of „Skáldskaparmál”: Snorri's Intellectual Background*, <http://www.vsnrweb-publications.org.uk/Sources-of-Skaldskaparmal.pdf>, 01.02.2019, s. 12.

Narracje o władcach norweskich w synoptykach

1. Kronika Teodoryka: historia kościelna czy historia królów?

Po przeprowadzeniu krytyki zewnętrznej tekstu Teodoryka można przejść do analizy jego narracji. Zanim jednak zajmiemy się głównym problemem tych rozważań, czyli znaczeniem przekazu historiograficznego dla przełamywania barier cywilizacyjnych, konieczne będzie spojrzenie na tekst Teodoryka jako na całość. Umożliwi to zrozumienie kontekstu, w jakim występują wybrane jego fragmenty, a i taka szersza perspektywa sama w sobie będzie dla nas nie bez pożytku¹. Temu, jak została w kronice skonstruowana narracja historyczna, przyjrę się dwutorowo. W pierwszej kolejności postaram się ogólnie scharakteryzować tekst kronikarza, poruszając się głównie w jego własnym obrębie, z rzadka jedynie odwołując się przy tym do materiału porównawczego. Zastanowię się jednocześnie, czy mamy do czynienia z historią kościelną, czy może z historią królów. Pytanie to stanowi raczej punkt wyjścia do ogólnych rozważań nad przekazem Teodoryka, które prowadzą do wniosku, że jest to fałszywy dylemat. Będą mnie tu interesować kwestie dygresji, interwencji nadprzyrodzonych, sukcesji dynastycznej i współrządów, aretologii oraz chronologii i periodyzacji – a więc takie strukturalne cechy wy-

¹ O konstrukcji i wymowie dzieła Teodoryka vide również G. Lange, *Die Anfänge der isländisch-norwegischen Geschichtsschreibung*, Reykjavík 1989, s. 22–43; S. Bagge, *Theodoricus Monachus – Clerical Historiography in Twelfth-Century Norway*, „Scandinavian Journal of History” 1989, t. 14, z. 2, s. 113–133; P. Foote, *Introduction*, w: *Theodoricus Monachus, An Account of the Ancient History of the Norwegian Kings*, tłum. D. McDougall, I. McDougall, London 1998, s. VII–XXXI; C. Ю. Агишев, *Теодорик Монах и его „История о древних норвежских королях”*, Москва 2013, s. 206–288.

powiedzi kronikarza, które można uznać za konstytutywne dla gatunków dziejopisarskich. Następnie przeprowadzę bardziej szczegółową analizę opowieści o norweskich monarchach, patrząc na nie przez pryzmat pozostałych dwóch synoptyków (czyli *Historia Norwegie* i *Ágrip*). O ile w dalszych partiach rozprawy skupię się na specjalnie dobranych fragmentach kroniki, poświęconych panowaniom Haralda Pięknokłosego i Olafa Świętego, to w tym rozdziale postaram się spojrzeć na jej treść możliwie szeroko i ogólnie. Z tego też względu problemy, które będą mnie bardziej szczegółowo zajmować w kolejnych trzech rozdziałach, tutaj zostaną co najwyżej zapowiedziane.

Czy kronika Mnicha Teodoryka jest zatem historią kościelną? Do postawienia takiego pytania skłania poprzedzający ją (w większości kopii rękopiśmiennych) incipit, informujący, że oto mamy przed oczami *Ecclesiastica Historia Norwagiensium*². Pewne względy – wyłożone przeze mnie w poprzednim rozdziale – przemawiają za tym, że tytuł ten został nadany kronice jeśli nawet nie przez samego Teodoryka, to jeszcze przez jakiegoś średniowiecznego kopytę; natomiast mało prawdopodobne wydaje się, by przed epoką nowożytną zatytułowano jakiś utwór dziejopisarski jako *Historia de antiquitate*. Tytuł ten bowiem – przyjęty tradycyjnie w literaturze przedmiotu i dobrze skądinąd oddający ducha utworu – pochodzi zapewne od Johanna Kirchmanna. Nasuwa się jednak pytanie, czy owa „kościelność” jest jedynie pustym hasłem, czy może raczej znajduje głębsze oparcie w treści dzieła?

Od razu trzeba zauważyć, że kronika Teodoryka nie jest historią kościelną w takim znaczeniu jak choćby *Historia kościelna* Euzebiusza z Cezarei, będąca systematycznym wykładem najdawniejszych dziejów religii chrześcijańskiej. W pewnym stopniu relacjonuje ona wprawdzie dzieje norweskiego Kościoła; jest to jednak wątek drugoplanowy, podjęty na marginesie wykładu o norweskich dynastach. Pomińmy już to, że Teodoryk rozpoczął swoją narrację od czasów pogańskich, na długo przed chrystianizacją Norwegii. Zwróćmy natomiast uwagę na coś innego. Otóż – wedle kronikarza – wszelkie

² Np. L (Berlin Staatsbibliothek, sygn. Ms. lat. fol. 356), k. 3r.

działania związane z ustanowieniem organizacji diecezjalnej i opieką nad Kościołem, fundacjami kościelnymi, misją wewnętrzną i zewnętrzną czy walką z poganami leżą w gestii monarchów. Innymi słowy to władcy, a nie duchowni, są podmiotem historii. Nawet kolejni misjonarze wysłani przez Olafa Tryggvasona na Islandię pełnią funkcję „długiego ramienia” króla³. Jedyne na kartach kroniki wypadki, by to duchowny dokonywał jakiegoś działania z własnej inicjatywy, to translacja ciała św. Olafa, przeprowadzona przez biskupa Grimkella. Dzieje się to jednak w specyficznych warunkach duńskiego *interregnum*⁴.

Przy wszystkich zastrzeżeniach kronika Teodoryka nosi pewne znamiona historii kościelnej, i pod tym względem może przypominać dzieła takich średniowiecznych autorów, jak np.: Beda Czcigodny, Orderyk Vitalis, Flodoard z Reims, Adam z Bremy czy Hugo z Fleury. Rzecz w tym, że mamy do czynienia *de facto* z historiami królów, zatytułowanymi *Historia ecclesiastica*. Ale dzieje władców świeckich są w nich silnie zakorzenione w historii świętej i z nią powiązane⁵. Teodoryk nie podejmuje wprawdzie systematycznego wykładu dziejów powszechnych, z ideą *translatio imperii* i podziałem na epoki świata. Jednakże wątki powszechnodziejowe przewijają się przez jego wywód. W zasadniczą narrację wpleciono bowiem dziesięć dygresji o tematyce pozaskandynawskiej⁶. Słowa kronika-

³ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium. On the Old Norwegian Kings*, wyd. E. Kraggerud, tłum. P. Fisher, Oslo 2018, cap. 12, s. 36, 38, 40; cf. R. Rutkowski, *Dzięki komu Islandczycy nawrócili się na chrześcijaństwo? Konwersja widziana oczami średniowiecznych autorów*, „Kwartalnik Historyczny” 2014, t. 121, z. 1, s. 30 i n.

⁴ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 20, s. 80.

⁵ Vide G. Lange, *Die Anfänge*, s. 36–43. Ogólnie o problemach z klasyfikacją gatunków dziejopisarskich – R. Ray, *Medieval Historiography through the Twelfth Century: Problems and Progress of Research*, „Viator” 1974, t. 5, s. 36 i n.

⁶ Odmiennie – S. Bagge, *Theodoricus Monachus – Clerical*, s. 117–123. Sverre Bagge uważał, że w tekście Teodoryka można znaleźć łącznie dwanaście dygresji, spośród których sześć pierwszych dotyczy konfliktu między pogaństwem a chrześcijaństwem, zaś sześć kolejnych konfliktu między dobrym a złym władcą (cf. też V. P. Polách, *Historie o starých norských kráľích. Středověké Norsko a Skandinávie v kronice mnicha Theodorika*, České Budějovice 2014, s. 190–195). Problem w tym, że kronika liczy sobie dziesięć dygresji i tyle samo wymienia

rza zdają się sugerować, że cel, jaki mu przyświecał, był stosunkowo skromny. Jak stwierdza, „dygresje zaś, niebezużyteczne, jak sądzimy, zwyczajem starożytnych chronografów zamieściliśmy w stosownych miejscach dla rozkoszy umysłu czytelnika”⁷. Innym razem, charakteryzując dzieło Pawła Diakona, podkreśla, że znajduje się w nim „wiele użytecznych i nie mniej przyjemnych dygresji”⁸. A zatem, w zamierzeniu kronikarza, dygresje miały łączyć przyjemne i pożyteczne: z jednej strony urozmaicać lekturę, a z drugiej dawać czytelnikowi naukę moralną⁹. Charakterystyczne – i typowe dla literatu-

ich w swoim artykule Bagge. Wyliczmy je tutaj, aby nie pozostawić miejsca na wątpliwości, opatrując je przy tym roboczymi, oddającymi treść tytułami: 1. o donacjach Ottona II (*Theodoricus, De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 5, s. 22); 2. o Julianie Apostacie i Jowianie (cap. 8, s. 28, 30); 3. o okolicznościach chrztu Konstantyna Wielkiego (cap. 13, s. 42, 44); 4. o Charybdzie, Longobardach i Hunach (cap. 17, s. 58, 60); 5. o zmniejszaniu się rodzaju ludzkiego (cap. 18, s. 62–70); 6. o rachubie lat od Adama do Chrystusa (cap. 20, s. 76, 78); 7. o podboju Italii przez Karola Wielkiego (cap. 23, s. 84, 86, 88); 8. o starożytnych brato- i ojcobójcach (cap. 26, s. 96–102); 9. o znakach zapowiadających śmierć Karola Wielkiego (cap. 30, s. 112, 114, 116); 10. o dokonaniach Augusta (cap. 32, s. 122, 124). Do pełnej dwunastki brakuje zatem dwóch dygresji, przez co rozważania Baggego nad symboliką tej liczby okazują się zawieszzone w próżni i jałowe. Chyba że wziąć by pod uwagę dwa rozdziały poświęcone dziejom Islandii (cap. 3, s. 14, 16; cap. 12, s. 36, 38, 40) – ale tego akurat Bagge nie robi, zresztą ich charakter jest nieco odmienny od reszty. Wreszcie próba przypisania poszczególnych dygresji do dwóch kategorii nie jest zbyt przekonująca. Dygresje 1, 3, 5, 6 i 10 w ogóle nie mieszczą się w tym podziale; pięć pozostałych natomiast (2, 4, 7, 8, 9) nie zostało rozmieszczonych w tekście kroniki tak symetrycznie, jak chciałby to widzieć Bagge.

⁷ *Theodoricus, De antiquitate regum Norwagiensium*, prolog, s. 6: „Digressiones etiam more antiquorum chronographorum non inutiles, ut arbitramur, ad delectandum animum lectoris locis competentibus adiunximus”.

⁸ *Ibidem*, cap. 17, s. 58: *multas utiles et non minus delectabiles [...] digressiones*.

⁹ Cf. J. Kristjánsson, *Um Fóstbræðrasögu*, Reykjavík 1972, s. 262–266; G. Lange, *Die Anfänge*, s. 26; J. S. T. Hanssen, *Observations on Theodoricus Monachus and his History of the Old Norwegian Kings, from the End of the XII. sec.*, „Symbolae Osloenses” 1945, t. 24, s. 176; idem, *Theodoricus Monachus and European Literature*, „Symbolae Osloenses” 1949, t. 27, s. 81 i n. Zdaniem Hanssena *non inutiles* to tyle co „interesujące”. Filolog zakładał bowiem, że im bardziej niespokojne i „ciekawe” panowanie danego władcy, tym bardziej „użyteczne” dla relacjonującego je autora. Stoi to jednak w sprzeczności z licznymi deklaracjami ceniącego sobie tak wewnętrzny, jak i zewnętrzny spokój Teodoryka. Cytowany badacz

ry średniowiecznej – są wreszcie zakończenia partii dygresyjnych, mające zasygnalizować powrót do zasadniczego toku opowiadania (w teorii retoryki noszą one nazwę *aphodoi*)¹⁰. Tylko w jednym wypadku Teodoryk rysuje współczesne, powszechne tło dla wydarzeń z Norwegii i skandynawskiego sąsiedztwa. Mowa tu o rozdziale piątym, w którym wspomina on o usiłowaniach Ottona II, by nawrócić na chrześcijaństwo Haralda Sinozębego. Staje się to okazją do rozmyślań nad zbyt hojnymi donacjami na rzecz Kościoła, jakich dokonywał ten cesarz, skądinąd pozytywnie przez kronikarza oceniany¹¹. Nawiązanie do dziejów Skandynawii można odnaleźć jeszcze w opowieści o relacjach duńskiego króla Hemminga z Karolem Wielkim, choć tu punktem wyjścia nie są wydarzenia lokalne, tylko analogia

nie dostrzegł ponadto, że w obydwu dotyczących dygresji wzmiankach użyteczność stoi w koniunkcji z przyjemnością wynikającą z lektury (a więc musi być czymś innym niż tamta); cf. E. Kraggerud, w: Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, s. 168, przypis Prologus.11. Takie postrzeganie funkcji dygresji znajduje zresztą szereg analogii w średniowieczu, np. *digressionem utiliter* (*Cronica fratris Salimbene de Adam ordinis minorum*, wyd. O. Holder-Egger, MGH SS, t. 32, Hannoverae et Lipsiae 1905–1913, s. 185); *uoluptuosa nimis et deliciosa digressio* (*M. A. Cassiodori senatoris Variarum libri duodecim*, wyd. T. Mommsen, MGH AA, t. 12, Berolini 1894, lib. XII, ep. 22, s. 378); cf. też przykłady zestawione przez Kristjánssona i przez samego Hanssena.

¹⁰ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 3, s. 16; cap. 5, s. 22; cap. 8, s. 30; cap. 12, s. 40; cap. 20, s. 78; cap. 23, s. 88; cap. 26, s. 102; cap. 30, s. 116; cf. J. S. T. Hanssen, *Observations on Theodoricus Monachus*, s. 176 i n.; C. J. Clover, *The Language of Interlace. Notes on Composition in Saga and Romance*, w: *Fourth International Saga Conference*, München 1979, s. 1–26; eadem, *The Medieval Saga*, Ithaca–London 1982, s. 155 i n.; G. Lange, *Die Anfänge*, s. 32 i n.; C. Ю. Агишев, *Теодорук Монах и его „История”*, s. 246 i n.; S. Wiczorek, „*Omnibus omnia facta sum*”. *Na marginesie książki Tomasza Jasińskiego „O pochodzeniu Galla Anonima”*, „*Kwartalnik Historyczny*” 2010, t. 117, z. 4, s. 92; cf. też zakończenia dygresji w innych średniowiecznych utworach dziejopisarskich, np.: *Pauli Historia Langobardorum*, wyd. G. Waitz, MGH SrG in us. schol., Hannoverae 1878, lib. I, cap. 6, s. 57; lib. II, cap. 13, s. 95; lib. III, cap. 34, s. 140; lib. IV, cap. 37, s. 166; *Ottonis Gesta Friderici imperatoris*, wyd. G. Waitz, MGH SrG in us. schol., Hannoverae et Lipsiae 1912, lib. I, cap. 5, s. 22; *Galli Anonymi Cronicae et gesta ducum sive principum Polonorum*, wyd. K. Maleczyński, MPH n.s., t. 2, Kraków 1952, lib. I, proemium, s. 9.

¹¹ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 5, s. 22; cf. S. Bagge, *Theodoricus Monachus – Clerical*, s. 118.

między śmiercią cesarza a śmiercią Haralda Hardrade (niepodobnego przecież do niego)¹². W pozostałych wypadkach dygresje dotyczą spraw odległych w czasie i w przestrzeni, ale w jakiś sposób przypominających wydarzenia z norweskiego podwórka. Dotyczą one dziejów Izraela, Rzymu, Bizancjum, Persji, Pontu i Partii (wyraźna fascynacja dziejami starożytnego Wschodu), jak też Franków, Longobardów i Hunów, a ich zakres chronologiczny rozciąga się od czasów starożytnych do wczesnego średniowiecza. Kronikarz zaczyna niekiedy od wskazania analogii do kwestii lokalnych, by dalej podążać za nowym wątkiem i oddalić się od tego, co stanowiło punkt styczny z zasadniczym tokiem opowiadania. Gdy spostrzeża, że pakt zawarty między Magnusem Dobrym a Haraldem Hardrade był podobny do porozumienia między synami Pepina Małego, staje się to dla niego okazją do snucia opowieści o pokonaniu Longobardów przez Karola Wielkiego¹³. Innym razem, gdy w narracji zostaje wywołany problem wiru morskiego w Pentland Firth¹⁴ czy daty śmierci Olafa Świętego¹⁵, czyni on starania, by oświetlić sprawy erudycyjnie, zestawiając opinie różnych autorytetów na temat odpowiednio Charybdy i rachuby lat¹⁶. W tym pierwszym wypadku szybko odbiega od pierwotnego tematu, przechodząc do dziejów Panonii, z której najpierw wyszli Longobardowie, a która później została podbita przez Hunów. Obydwa te ludy doczekują się opisu i przedstawienia wycinka swoich dziejów. Paralela między otchłanią Charybdy, z której wypływa wszelkie wezbranie wód, a Panonią, będącą ojczyzną barbarzyńskich ludów, jest przy tym nader wyraźna i nadaje porządek z pozoru chaotycznemu wywodowi, na co trafnie wskazał Sverre Bagge¹⁷.

¹² Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 30, s. 112.

¹³ Ibidem, cap. 23, s. 84.

¹⁴ Ibidem, cap. 16, s. 56. O wirze morskim znajdującym się w Pentland Firth wzmiankuje również *Historia Norwegie*, wyd. I. Ekrem, L. B. Mortensen, Copenhagen 2003, cap. 6, s. 64.

¹⁵ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 19, s. 76.

¹⁶ Ibidem, cap. 20, s. 76, 78.

¹⁷ Ibidem, cap. 17, s. 58, 60; S. Bagge, *Theodoricus Monachus – Clerical*, s. 118 i n.

Taki sposób prowadzenia narracji sprawiał jednak, że kronikarz przez długi czas nie cieszył się poważaniem wśród nowoczesnych badaczy. Nie ulega wątpliwości, że to właśnie owe dygresje zaważyły na niskiej ocenie jego dzieła. Bodaj najostrzej ocenił je Gabriel Turville-Petre, wedle którego nie wnoszą one nic do jego artystycznej wartości, a stanowią jedynie czczy popis erudycji¹⁸. Nieco bardziej oględny pod tym względem był Jens S. T. Hanssen, ale i on przypisał Teodorykowi „asocjacyjny umysł”¹⁹, wielokrotnie też podawał w wątpliwość, czy znał on cytowane przez siebie źródła z pierwszej ręki²⁰. Stanowisko literatury zmieniło się w ciągu ostatnich trzydziestu lat na bardziej korzystne dla kronikarza. Stwierdzono, że dygresje włączają lokalne norweskie dzieje w szerszy kontekst powszechnej historii zbawienia i dziejów cywilizacji śródziemnomorskiej, wzbogacając je o takie postacie, jak: Tytus, Konstantyn, Jowian, Herakliusz, Karol czy Otto II. Wątki związane z Karolem czy Longobardami (tymi drugimi obsadzonymi w negatywnej roli) przewijają się zresztą przez tekst kroniki, tworząc paralelę do wątków norweskich w szerszym wymiarze. Przy wnikliwej analizie analogie między zdarzeniami z dziejów rodzimych i obcych okazują się bardziej wielopoziomowe, niż to sugeruje autor. Innymi słowy, wizja dziejów norweskich i powszechnych jest spójna, obydwie rządzą się tymi samymi prawami²¹.

Przywołajmy tu pewien fakt, który pozwala lepiej ocenić pojawiające się w tekście Teodoryka dygresje. Wspomina on mianowicie, że postanowił zamieścić je w swoim dziele „zwyczajem starożytnych chronografów”²². Sformułowanie to nie odnosi się jednak do autorów wyspecjalizowanych w historycznej chronologii. Teodo-

¹⁸ G. Turville-Petre, *Origins of Icelandic Literature*, Oxford 1953, s. 170.

¹⁹ J. S. T. Hanssen, *Theodoricus Monachus*, s. 90 i n.

²⁰ Ibidem, passim, zwłaszcza s. 84, 93; cf. J. S. T. Hanssen, *Observations on Theodoricus Monachus*, s. 168–172.

²¹ Vide np. S. Bagge, *Theodoricus Monachus – Clerical*, s. 117–123; P. Foote, *Introduction*, s. XXVIII n.; C. Ю. Агишев, *Теодорик Монах и его „История”*, s. 245–254; V. P. Polách, *Historie o starých norských kráľích*, s. 13, 190–195.

²² Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, prolog, s. 6: *more antiquorum chronographorum*.

ryk zdradza bowiem w innym miejscu, jakie konkretnie dzieło posłużyło mu w tym względzie za źródło inspiracji²³. Otóż, jak czytamy w dygresji poświęconej wirowi morskemu w Pentland Firth, Paweł Diakon „napisał przepiękną historię o prowincji Panonii, w której poczynił wiele użytecznych i nie mniej przyjemnych dygresji²⁴. Można się z tego dzieła dowiedzieć również, że Longobardowie, zwani tak od swoich długich bród, wyszli z Panonii i podbili Italię za namową patrycjusza Narsesa²⁴. Kronikarz nawiązuje tu do dwóch partii *Historii Longobardów*: jednej, dotyczącej Charybdy²⁵, i drugiej, poświęconej wkroczeniu sprzymierzonego z Narsesem Alboina do Italii²⁶. Przyjrzyjmy się mu zatem nieco bliżej pod kątem tych „pożytecznych i miłych wycieczek autorskich”. Faktycznie, Paweł Diakon wielokrotnie odbiega od głównego wątku swojego wykładu historycznego. Niekiedy robi to, by przedstawić, co w danym czasie działo się w państwie Franków czy w Bizancjum. Innym razem wzmiankuje natomiast o kłóskach żywiolowych czy zamieszcza etnograficzne ekskursy dotyczące fantastycznych ludów i stworzeń z odległych stron świata²⁷. Zakres tematyczny tych dygresji jest nieco odmienny niż u Teodoryka, co nie przeszkadza uznać, że to właśnie *Historia Longobardów* posłużyła mu za wzorzec konstrukcyjny. Fakt ten, któ-

²³ Na co zwracali już uwagę: C. J. Clover, *The Medieval Saga*, s. 154; P. Foote, *Introduction*, s. VIII i n.; E. Kraggerud, w: Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, s. 168, przypis Prologus.11.

²⁴ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 17, s. 58. Zwraca zresztą uwagę, że Teodoryk przypisuje Longobardom pochodzenie z Panonii, która była jedynie przystankiem w ich wędrówce ze Skandynawii. Oczywiście jest jednak paralela Longobardowie–Hunowie–wezbranie wód.

²⁵ *Pauli Historia Langobardorum*, lib. I, cap. 6, s. 55–57. Paweł Diakon pisze, że u wybrzeży Brytanii znajdują się dwa wiry morskie, podobne do Charybdy, która wedle Wergiliusza znajduje się w cieśninie sycylijskiej (*in freto Siculo*); cf. E. Kraggerud, w: Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, s. 253, przypis XVII.4. Teodoryk wyciąga z tego wniosek, że Charybda, w odmętach której życie zakończył Hakon Eriksson, znajduje się w Pentland Firth (Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 16, s. 56). Konkretna lokalizacja wiru nie ma jednak znaczenia wobec metaforycznego sensu, jaki nadaje mu kronikarz.

²⁶ *Pauli Historia Langobardorum*, lib. II, cap. 1–7, s. 84–89.

²⁷ *Ibidem*, passim.

ry jakoś umknął uwadze jego krytyków, pokazuje przecież, jak silnie kronikarz był zakorzeniony w klasyce historiografii średniowiecznej.

Charakterystyczną cechą kroniki Teodoryka są również doniesienia o interwencjach Boga, co wskazuje na Jego udział w wydarzeniach historycznych²⁸. Przyjrzyjmy się bodaj najśłynniejszemu takiemu passusowi, dotyczącemu konwersji Islandczyków na chrześcijaństwo. Gdy wysłani przez Olafa Tryggvasona misjonarze przybyli na wyspę, odbywało się tam akurat posiedzenie althingu. Zgromadzeni poganie chwycili za broń, chcąc pozbawić przybyszy życia, ale mimo przewagi liczebnej nie byli w stanie im zaszkodzić – stało się tak za „boskim zrządzeniem” (*diuinitus coerciti*)²⁹. Kronikarz nawiązuje tu do relacji Ariego Mądrego, wedle której islandzcy poganie zjawili się na althingu uzbrojeni po zęby, co prawie zakończyło się rozlewem krwi³⁰. Pytanie, dlaczego ostatecznie nie doszło wówczas do zbrojnej konfrontacji, nieomal spędzało badaczom sen z powiek³¹. I tak Przemysław Kulesza zdaje się przyjmować jako wiarygodne odwołanie norweskiego kronikarza do nadprzyrodzonej interwencji, ignorując przy tym nierozdzielnie z nim związaną informację, że chrześcijanie dysponowali „niewielkimi siłami” (*minima manu*), a zamiast tego podkreślając ich rzekomą przewagę³². Jón Hnefill Aðalsteinsson uważał natomiast, że wyjaśnienie zapropono-

²⁸ Vide G. Lange, *Die Anfänge*, s. 40 i n.; С. Ю. Агишев, *Теодорик Монах и его „История”*, s. 253.

²⁹ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 12, s. 4.

³⁰ *Ares Isländerbuch*, wyd. W. Golther, ASB, t. 1, Halle a.S. 1892, cap. 7, § 9, s. 13.

³¹ Vide S. Grønlie, w: *The Book of the Icelanders. Story of the Conversion*, London 2006, s. 25, przypis 70.

³² P. Kulesza, *Normanowie a chrześcijaństwo: recepcja nowej wiary w Skandynawii w IX i X wieku*, Wrocław-Racibórz 2007, s. 276. Na to, że w zamierzeniu archeolog wypowiada się o rzeczywistym przebiegu wydarzeń, a nie o świecie przedstawionym tekstu, dowodem jest następujące zdanie: „Wydaje się, że kanonik bremeński [Adam] był najbliższy prawdzie, wskazując na znaczenie nawróconych mieszkańców wyspy jeszcze przed rokiem 1000 dla podjęcia decyzji o chrystianizacji Islandii”. W kwestii naszej wiedzy o ówczesnej liczebności islandzkich chrześcijan vide R. Rutkowski, *Dziękuję komu Islandczycy*, s. 30, przypis 89.

wane przez Teodoryka wynikało po prostu z jego niewiedzy³³. Obydwie interpretacje, zarówno ta przyjmująca cud za racjonalne objaśnienie obrotu wypadków, jak i ta eliminująca go z relacji źródłowej, abstrahują całkowicie od szerszego kontekstu całego dzieła. Kronikarz do nadprzyrodzonych interwencji odwołuje się bowiem w swojej opowieści kilkakrotnie. To właśnie za sprawą Boga młody Olaf Tryggvason ocalał z opresji, dzięki czemu mógł przyjąć chrzest³⁴, później natomiast trafił do Nidaros, gdzie został przez Norwegów wyniesiony na tron³⁵. To Bóg sprawił, że Julian Apostata zginął w bitwie z Persami³⁶, a Hunowie Attyli wycofali się spod Kolonii³⁷. Ponadto dzięki wsparciu Najwyższego Harald Irlandzki (Gille) pomyślnie przeszedł próbę ognia, wykazując, że naprawdę jest synem Magnusa Bosego i przysługują mu takie same prawa do tronu jak jego braciom³⁸. Kronikarz wierzył również w to, że za sprawą modlitw skierowanych do Olafa Świętego³⁹ i Magnusa z Orkadów⁴⁰ Bóg dokonywał cudów, będących pokłosiem ich pobożności w życiu doczesnym. Wreszcie w pewnych wydarzeniach dopatrywał się Teodoryk znaków przepowiadających przyszłe wypadki. Upadek z konia i inne znaki poprzedzały śmierć Karola Wielkiego i Harald Hardrade⁴¹. Wylądowanie Olafa Świętego na wyspie Saela zapowiadało jego

³³ J. H. Aðalsteinnsson, *Under the Cloak. A Pagan Ritual Turning Point in the Conversion of Iceland*, Reykjavík 1999, s. 83. Mimo to islandzki badacz uważał inne szczegóły składające się na relację Teodoryka za zasługujące na wiarę (s. 132). Porównawczo o takich praktykach nowoczesnych historyków – P. Żmudzki, *Władca i wojownicy. Narracje o wodzach, drużynie i wojnach w najdawniejszej historiografii Polski i Rusi*, Wrocław 2009, s. 7 i n. Postulat integralnej lektury źródeł vide G. Dumézil, *Bogowie Germanów. Szkice o kształtowaniu się religii skandynawskiej*, tłum. A. Gronowska, Warszawa 2006, s. 28 i n.

³⁴ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 7, s. 26.

³⁵ Ibidem, cap. 10, s. 34.

³⁶ Ibidem, cap. 8, s. 30.

³⁷ Ibidem, cap. 17, s. 60.

³⁸ Ibidem, cap. 34, s. 126; cf. P. Foote, *Introduction*, s. XXVII.

³⁹ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 19, s. 74; cap. 20, s. 80.

⁴⁰ Ibidem, cap. 31, s. 120.

⁴¹ Ibidem, cap. 28, s. 108; cap. 30, s. 112, 114. Na temat motywu upadku z konia vide P. Żmudzki, *Psy Jaćwingów. Dlaczego Marcin Kromer zinterpretował rocznikarską zapiskę o zwycięstwie Leszka Czarnego inaczej niż Jan Długosz*, w: *Historia*

późniejsze szczęście⁴², zaś pojawienie się komety o lśniącym warkoczku przed bitwą pod Stamford Bridge – normański podbój Anglii⁴³.

Jak widać, boska interwencja podczas posiedzenia althingu mieści się doskonale w wewnętrznej logice tekstu Teodoryka. *Diuinitus coerciti* zawsze sprzyjają u niego dobrym władcom i w ogóle chrześcijanom w ich konfrontacjach z pogańskimi przeciwnikami. Przedstawiona przez kronikarza interpretacja niekoniecznie pozwala natomiast wypowiadać się na temat tego, co mógł on wiedzieć o rzeczywistym przebiegu wypadków u schyłku X wieku.

Powyżej zostały zestawione takie cechy kroniki, które pozwalałyby ją zaklasyfikować do gatunku *historia ecclesiastica*. Wszakże już pobieżny rzut oka na jej treść wskazuje, że mamy do czynienia z historią królów. Cała opowieść została zorganizowana wokół panowań kolejnych dwudziestu paru władców, i to oni są jej głównymi bohaterami⁴⁴. Co więcej, bez królów i bez sukcesji dynastycznej nie ma – wedle Teodoryka – historii. Pisze on mianowicie, że zdecydował się rozpocząć swoją narrację od Haralda Pięknowłosego, ponieważ wcześniej nie było w Norwegii „żadnego ustalonego następstwa w królewskim rodzie”⁴⁵. Innymi słowy, historia zaczyna się w oczach Teodoryka wraz z uchwytą sukcesją w ramach dynastii. Przed Haraldem – pisze on – byli wprawdzie w Norwegii jacyś wojowniczy mężowie, ale pamięć o nich przepadła z powodu braku pism. Jak

Narrat. Studia Mediewistyczne ofiarowane Profesorowi Jackowi Banaszkiwiczowi, red. A. Pleszczyński et al., Lublin 2012, s. 92.

⁴² Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 15, s. 48; cf. С. Ю. Агишев, *Теодорик Монах и его „История”*, s. 260.

⁴³ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 28, s. 108, 110. Teodoryk stwierdza nie tyle, że kometa owa (z pewnością trafnie identyfikowana z Kometą Halleya) pojawiła się tuż przed bitwą pod Hastings (14 października), a jedynie że ta nastąpiła wkrótce po klęsce Haralda Hardrade (25 września) – zgodnie zresztą z wiedzą historyczną i astronomiczną. Odmienne – D. McDougall, I. McDougall, w: Theodoricus Monachus, *An Account of the Ancient History of the Norwegian Kings*, wstęp P. Foote, London 1998, s. 103, przypis 275, gdzie także zestawienie dawniejszej literatury na temat obserwacji Komety Halleya wiosną 1066 roku.

⁴⁴ Cf. С. Ю. Агишев, *Теодорик Монах и его „История”*, s. 215.

⁴⁵ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, prolog, s. 4: *nullam ratam regalis stemmatis successionem*.

się zatem wydaje, ich dzieje nie mieściły się w tym wykładzie właśnie dlatego, że przypadają na czasy bez sukcesji dynastycznej. Owi wikingowie nie są nawet przez kronikarza nazywani „Norwegami”, tylko – za Siegebertem i Hugonem – „Normanami”. O tym, że kryją się pod nimi przodkowie ówczesnych Norwegów, decyduje kontekst: pochodzili oni bowiem z „tego kraju” (*hec terra*)⁴⁶. Wszelako o Norwegach *par excellence* można mówić dopiero od momentu, gdy mieli oni króla, a ich kraj z *hec terra* stał się *regnum totius Norwagie*⁴⁷. Właściwy etnonim na kartach kroniki po raz pierwszy pojawia się w momencie panowania Eryka Krwawego Topora i od tej pory jest

⁴⁶ Ibidem; cf. E. Kraggerud, w: Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, s. 164–166, przypis Prologus.7–8. Nieco myląca może okazać się natomiast informacja, że ich ojczyzną była Dolna Scytia (*Scythia inferior*). Albowiem Hugo od św. Wiktora, na którego kronikarz się w tej kwestii powołuje, „illam procul dubio uolens intelligi superiore, quam nos Suethiam appellamus”. Wedle większości dotychczasowych tłumaczeń kroniki we frazie tej kryje się stwierdzenie, że Normanowie pochodzą ze Szwecji, a także korekta terminologii geograficznej Hugona: „[...] pod Dolną Scytią rozumie on bez wątpienia Górną, którą my nazywamy Szwecją”; vide np. Theodoricus Monachus, *An Account*, s. 1; С. Ю. Агишев, *Теодорик Монах и его „История”*, s. 309; V. P. Polách, *Historie o starých norských králich*, s. 124 n.; cf. też A. Faulkes, *Descent from the Gods*, <http://www.vsnrweb-publications.org.uk/Descent-from-the-gods.pdf>, 27.01.2019, s. 24 i n.; Т. Н. Джаксон, *Скифия в „Истории о древних норвежских королях” Теодорика монаха*, w: *Индоевропейское Языкознание и Классическая Филология – XIX. Материалы чтений, посвященных памяти профессора Иосифа Моисеевича Тронского*, red. Н. Н. Казанский, Санкт-Петербург 2015, s. 188–197; S. Hope, *The North in the Latin History Writing of Twelfth-Century Norway*, w: *Visions of North in Premodern Europe*, red. D. Jørgensen, V. Langum, Turnhout 2018, s. 113. Taka interpretacja wydaje się jednak absurdalna: dlaczego Teodoryk miałby przytaczać dokonania Szwedów na dowód tego, że w Norwegii żyli prawi mężowie? Czyżby sądził, że przodkami Norwegów byli Szwedzi? Wydaje się raczej, że kronikarz zgadzał się z Hugonem co do tego, że Norwegia jest tożsama z Dolną Scytią; dopowiadał przy tym jedynie, że skoro tak, to Szwecja stanowi Górną część tej krainy (vide G. Storm, w: MHN, Kristiania 1880, s. 4, przypis 3). A zatem „tę część Scytii, którą my nazywamy Szwecją, [Hugo] bez wątpienia uważa za Górną” (vide E. Kraggerud, *Mot mer organisert nøttesanking?*, „Klassisk Forum” 1996, t. 2, s. 46–48; idem, *Theodoricus Scrutinized*, „Collegium Medievale” 1998, t. 11, s. 124 i n.; idem, w: Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, s. 162 i n., przypis Prologus.6).

⁴⁷ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 1, s. 12.

przez kronikarza stosowany konsekwentnie⁴⁸. Jedyne wyjątek stanowi opowieść o angielskiej wyprawie Haralda Hardrade, w której towarzyszący mu wojownicy zostali określani jako „oddział Normanów” (*exercitus Normannorum*). Pod tą nazwą z pewnością kryją się Norwegowie, którzy, obławowani łupami, przedwcześnie opuścili swojego władcę, skazując go na porażkę w decydującym starciu z królem Haroldem⁴⁹. Norwegów nazywano niekiedy w średniowieczu „Normanami”, co dla nowoczesnych historyków bywa mylące, wszelako i Teodoryk etnonimu tego użył w innym miejscu w odniesieniu do mieszkańców Normandii⁵⁰.

A zatem: to sukcesja dynastyczna czyni z historii dającą się opowiedzieć strukturę, nadaje jej kształt⁵¹. Paradoksalnie, staje się ona stabilna dopiero od momentu, kiedy po śmierci Haralda Hardrade na tron wstąpił Olaf Spokojny. Wcześniej mamy zaś do czynienia z zaledwie dwoma przypadkami, by to syn zdołał nastąpić bezpośrednio po swoim ojcu: mowa tu o Eryku Krwawym Toporze i jarlu Hakonie Erikssonie. Żaden z nich nie był już zresztą w stanie przekazać władzy potomkom. Inne metody jej przejmowania, jakie występowały w ciągu pierwszych dwustu lat norweskiej historii, można poddać typologizacji. Harald Szary Płaszcz, jarl Eryk, Olaf Święty i Kanut Wielki musieli pokonać poprzedników militarnie, by wywalczyć sobie panowanie. Hakon Dobry⁵² i Magnus Dobry⁵³ zostali

⁴⁸ Ibidem, cap. 2, s. 14; cap. 4, s. 20; cap. 8, s. 28; cap. 13, s. 42; cap. 21, s. 80; cap. 31, s. 116.

⁴⁹ Ibidem, cap. 28, s. 108. Nie ma żadnego logicznego związku między użytym tu etnonimem a informacją z poprzedniego zdania, że w chwili norweskiego ataku Harold wyruszył *in Normanniam* – cf. J. S. T. Hanssen, *Observations on Theodoricus Monachus*, s. 177 i n. *Exercitus Normannorum* to z pewnością także nie wojownicy sprzymierzonego z Haraldem Tostiga.

⁵⁰ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 13, s. 42, gdzie zacytowana *Historia Normannorum*; cf. E. Kraggerud, w: ibidem, s. 319, przypis XXVIII.7.

⁵¹ O roli sukcesji dynastycznej w narracji historycznej Teodoryka, cf. P. Foote, *Introduction*, s. VII i n.

⁵² Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 2, s. 14; cf. cap. 4, s. 18.

⁵³ Ibidem, cap. 21, s. 80, 82. Jakub Morawiec przypuszcza, że w rzeczywistości Magnus dokonał w Norwegii zbrojnej interwencji, nieproszony o to przez poddanych (J. Morawiec, *Wolfin w średniowiecznej tradycji skandynawskiej*, Kraków

przywołani przez Norwegów, którzy nie byli w stanie znieść tyranii ich poprzedników. Znamienne zresztą, że w obydwu wypadkach istotę owej tyranii stanowiło podążanie przez Eryka Krwawego Topora i Swena Knutssona za radami królowych: Gunnhildy i Aelfifu z Northampton. W drugim przypadku dodatkową przesłanką stała się niewczesna skrucha (*sera poenitentia*) Norwegów za krzywdy wyrządzone niegdyś ojcu Magnusa – Olafowi Świętemu. Wystąpienie przeciw tamtemu było zatem grzechem, zaś powołanie na tron jego syna – formą pokuty i odkupienia win. Inna metoda zdobywania władzy i pozbywania się konkurentów do niej to podstęp – chętnie stosowany przez jarla Hakona Złego, co ostatecznie obróciło się zresztą przeciwko niemu. Hakon – dodajmy – nie przyjął tytułu królewskiego i władał z nadania króla Danii, podobnie jak później jego synowie⁵⁴. Niewątpliwie obniżało to prestiż Norwegii pod ich panowaniem. Harald Hardrade został wreszcie dokooptowany do współrządów ze swoim bratankiem, Magnusem Dobrym, szantażując go perspektywą wejścia w sojusz ze Swenem Estridsenem.

Skupmy się tu jeszcze na dwóch przypadkach, gdy król został powołany przez swoich wojowników. Otóż gdy Olaf Święty walczył o władzę nad Norwegią z jarlem Swenem, otrzymał tytuł królewski od swoich ludzi, co – wedle Teodoryka – miało być zwyczajem zapożyczonym ze starożytnego Rzymu (*more antiquorum Romanorum*)⁵⁵. Jak czytamy w innym miejscu, w ten właśnie sposób cesarzem został Herakliusz⁵⁶, a – przede wszystkim – po niepowodzeniu kampanii

2010, s. 408–415). Abstrahując od tego, „jak było naprawdę”, w obydwu przypadkach mamy do czynienia ze schematyczną opowieścią, w której poddani, nie mogąc dłużej znieść tyranii, przywołują z zagranicy kogoś, kto ma objąć władzę zamiast złego monarchy. Dla porównania warto przytoczyć tu choćby opowieść Thietmara o tym, jak Czesi zastąpili okrutnego Bolesława III Władcywojem (*Kronika Thietmara*, wyd. i tłum. M. Z. Jedlicki, Poznań 1953, lib. V, cap. 23 [15], s. 283).

⁵⁴ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 5, s. 20; cap. 14, s. 46.

⁵⁵ Ibidem, cap. 15, s. 50; cf. J. S. T. Hanssen, *Theodoricus Monachus*, s. 80.

⁵⁶ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 26, s. 98; cf. G. Queiroz de Souza, *O frontal de Nedstryn e o mito de Heráclio na Noruega medieval (séculos XII–XIV)*, „Revista Brasileira de História das Religiões” 2016, t. 9, s. 293–318.

perskiej i śmierci Juliana Apostaty, Jowian⁵⁷. Uważny czytelnik może zatem skojarzyć intronizację Herakliusza, Jowiana i Olafa Świętego, jednak kronikarz podsuwa nam raczej inną analogię: między drugim ze wspomnianych rzymskich imperatorów a Olafem Tryggvasonem⁵⁸. Obydwu władców charakteryzowało bowiem to, że dążyli, by wśród ich poddanych znajdowali się wyłącznie chrześcijanie (a w takim razie musi zachodzić również paralela między przeciwnikami obydwu: Julianem i Hakonem)⁵⁹. Ale również w przypadku Tryggvasona można dostrzec ową rzymską metodę wyniesienia do władzy. Został on fałszywie poinformowany przez wysłanników jarla Hakona o jego śmierci i wezwany do Norwegii, by tam zostać podstępnie pozbawionym życia. Olaf był już w tym momencie *de facto* królem – dlatego właśnie zatrzymał się na podległych sobie Orkadach, a tamtejszy jarl uznał jego zwierzchnictwo nad sobą⁶⁰. Gdy zaś przybył do Norwegii, ludzie odwrócili się od Hakona i wybrali sobie jego jako nowego króla: również na tym poziomie da się dostrzec analogię między Jowianem a Tryggvasonem. Co więcej, ten drugi zostaje obwołany władcą przez mieszkańców Nidaros. Jak pisze kronikarz, miasto to nie charakteryzowało się wówczas niczym szczególnym, znajdowały się tam jedynie nieliczne domostwa kupieckie; obecnie jest to jednak siedziba metropolitarna i stolica królestwa, wywyższona relikwiami Olafa Świętego⁶¹. A zatem przyszła stolica retrogresywnie staje się miejscem szczególnym, władzodajnym, a jego mieszkańcy dysponują mocą powoływania króla⁶².

⁵⁷ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 8, s. 30; cf. E. Karlsen, K. Vatsend, *On Theodoricus Monachus' Use of Late Classical Authors*, „Collegium Mediaevale” 2003, t. 16, s. 239–255.

⁵⁸ Vide S. Bagge, *Theodoricus Monachus – Clerical*, s. 118.

⁵⁹ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 8, s. 28.

⁶⁰ Ibidem, cap. 9, s. 30, 32; cf. T. Bolton, *The Empire of Cnut the Great. Conquest and the Consolidation of Power in Northern Europe in the Early Eleventh Century*, Leiden–Boston 2009, s. 148.

⁶¹ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 10, s. 34.

⁶² Znamienne, że to oni wystąpili później przeciwko Olafowi Świętemu, co doprowadziło do jego męczeńskiej śmierci – Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 19, s. 70, 72. Już wcześniej Olaf obawiał się „ich lekkomyślności i niestałości” (*eorum facilitatem et inconstantiam* – cap. 15, s. 50; cf. S. Bagge,

Również w późniejszym okresie mamy do czynienia z innymi niż bezpośrednia sukcesja po ojcu sposobami obejmowania władzy. Takie wypadki w tekście kroniki można odnaleźć jednak tylko dwa i stanowią one już wyjątek potwierdzający regułę. Chodzi tutaj o nieudaną uzurpację niejakiego Swena Haraldssona (za panowania Magnusa Bosego) oraz o próbę ognia, jakiej z powodzeniem (choć wbrew prawu kanonicznemu) poddał się Harald Irlandzki, by udowodnić, że jest synem Magnusa Bosego⁶³. Na poziomie deklaracyjnym sukcesja dynastyczna jest zatem przez Teodoryka traktowana jako podstawa organizacji wykładu historycznego. Prowadzi to do wykluczenia z jego narracji tych czasów, gdy Norwegowie nie mieli jeszcze króla. W praktyce zaś okazuje się chwiejna i niejednoznaczna, przynajmniej w ciągu pierwszych dwustu lat historii. Z początku bowiem władza przechodziła nie z ojca na syna, tylko raczej na przedstawiciela innej linii dynastycznej – bratanka czy kuzyna; nie wertykalnie, tylko diagonalnie; na dodatek nie odbywało się to zazwyczaj bezkrwawo. Ale i o ograniczeniu kandydatów do tronu do kręgu potomków Haralda Pięknwołosego trudno tu mówić – i to mimo podkreślenia roli dynastii (*stemma regalis*). Pomińmy już tak oczywiste przypadki jak rządy jarłów z Hladir⁶⁴ czy Skjoldungów – czyli władców nienależących do dynastii Ynglingów. Pewne wątpli-

Warrior, King, and Saint: The Medieval Histories about St. Óláfr Haraldsson, „Journal of English and Germanic Philology” 2010, t. 109, z. 3, s. 292 i n.; C. Ю. Агишев, *Теодорик Монах и его „История”*, s. 245).

⁶³ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 34, s. 126. Sformułowanie *contra ecclesiasticam censuram* w odniesieniu do pierwszej połowy XII wieku wydaje się jawnym anachronizmem i wskazuje na to, że kronika spisano po tym, jak próby ognia zostały zakazane przez Aleksandra III – vide J. S. T. Hanssen, *Observations on Theodoricus Monachus*, s. 168; idem, *Theodoricus Monachus*, s. 95 i n.; P. Foote, *Introduction*, s. XII; C. Ю. Агишев, *Теодорик Монах и его „История”*, s. 220; D. Brégaire, *Vox regis. Royal Communication in High Medieval Norway*, Leiden–Boston 2016, s. 59–69.

⁶⁴ Aczkolwiek, wedle Ágrip, Hakon był po kądzieli prawnikiem Haralda Pięknwołosego (*Ágrip af Nóregskonungasögum. A twelfth-century synoptic history of the kings of Norway*, wyd. M. J. Driscoll, London 2008, cap. 11, s. 20). Z drugiej strony kronikarz podkreśla, że jarl panował nad Norwegią nie dzięki prawu dziedzicznemu, tylko dzięki własnym zdolnościom (cap. 14, s. 24). Pokrewieństwo z Ynglingami nie ma zatem znaczenia dla legitymizacji władzy Hakona,

wości wzbudzają natomiast pod tym względem Olaf Tryggvason i Olaf Święty. Aczkolwiek żaden z nich nie był królewskim synem, to obydwaj zostali wyprowadzeni przez kronikarza skrupulatnie od młodszych synów Haralda Pięknowłosego – odpowiednio Olafa i Bjørna⁶⁵; byli zatem, choć być może *post factum*, uważani za członków dynastii Ynglingów⁶⁶. Nie chodzi tu o prawo do władzy samo w sobie, ale także – zwłaszcza w przypadku Tryggvasona – o to, że jako członek dynastii stanowił zagrożenie dla innych władców Norwegii, którzy byli gotowi go wyeliminować.

Za jeszcze bardziej niejednoznaczny trzeba uznać przypadek Haralda Hardrade. Wedle kronikarza był on bratem Olafa Świętego, co zostaje trzykrotnie przez niego podkreślone⁶⁷. Gdy Harald wrócił z Bizancjum i prowadził rozmowy z Magnusem Dobrym, powołał się na prawo dziedziczne (*ius hereditarium*), na mocy którego miał mu się należeć udział w panowaniu nad Norwacją; przy okazji jego bratanek zostaje nazwany „synem Olafa”, co uwidacznia, czyja postać jest tu punktem odniesienia⁶⁸. Teodoryk nie wspomina jednak o tym, że Harald nie był rodzonym, tylko przyrodnim bratem Olafa – mieli bowiem wspólną matkę. Można się tego zresztą domyślić z kilku wzmianek rozproszonych po tekście kroniki. Oto czytamy, że gdy Olaf miał trzy lata, był już osierocony przez swego ojca i wychowywany przez matkę⁶⁹. Dowiadujemy się również, że

tylko wyjaśnia, dlaczego musiał on pomścić śmierć Haralda Szarego Płaszca (cap. 10–11, s. 18, 20).

⁶⁵ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 4, s. 20; cap. 13, s. 40, 42.

⁶⁶ W co zresztą, chyba słusznie, powątpiewają dzisiejsi badacze – vide np. J. Morawiec, *Woln in średniowiecznej tradycji*, s. 318 i n.; idem, *Między poezją a polityką. Rozgrywki polityczne w Skandynawii XI wieku w świetle poezji ówczesnych skaldów*, Katowice 2016, s. 309–405.

⁶⁷ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 18, s. 64; cap. 25, s. 92; cap. 28, s. 106; cf. J. Morawiec, *Między poezją a polityką*, s. 478–486, gdzie uważy o udziale młodego Haralda w bitwie pod Stiklastadir. Osobną kwestią jest to, że przydomek „Hardrade” nie pojawia się w tekście kroniki, poza tytułem rozdziału dwudziestego piątego, który mógł zostać dopisany wtórnie przez któregoś ze skrybów – s. 92; cf. E. Kraggerud, *Introduction*, w: Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, s. LXXXV.

⁶⁸ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 25, s. 94.

⁶⁹ *Ibidem*, cap. 13, s. 40.

przed pokonaniem jarla Swena w bitwie pod Nesjar Olaf przeżył w Upplandzie wraz z matką i ojczymem Sygurdem⁷⁰. Wreszcie Harald Hardrade pojawia się na kartach kroniki tuż przed męczeńską śmiercią Olafa – miał wówczas piętnaście lat⁷¹. Można stąd wysnuć wniosek, że Hardrade był synem Asty z drugiego małżeństwa, o czym kronikarz jednak otwarcie nie wspomina. Jego legitymizacja do tronu opiera się na braterstwie z Olafem, choćby jedynie przyrodnim. Nie ma natomiast mowy o tym, by on sam był potomkiem Haraldalda Pięknówłosego w linii prostej. Kwestia musiała być problematyczna, o czym można się przekonać, zaglądając chociażby do *Ágrip*. Anonimowy kronikarz nazywa tego władcę bratem Olafa, również nie wspominając o tym, że mieli oni jedynie wspólną matkę⁷². Zamiast tego zestawił jego rodowód, w którym jego ojciec, Sygurd, okazał się potomkiem Pięknówłosego po mieczu⁷³. Na pochodzenie króla od Haraldalda Pięknówłosego (ale dla odmiany bez odniesienia do pokrewieństwa z Olafem) wskazuje również Ari. Jak podaje islandzki kronikarz, biskup Ísleif został konsekrowany za panowania Haraldalda Hardrade, który był w czwartym pokoleniu potomkiem Pięknówłosego⁷⁴. Najpełniej rzecz została przedstawiona w *Historia Norwegie*. Dowiadujemy się stamtąd zarówno o pochodzeniu Haraldalda Hardrade po mieczu, jak i po kądzieli. Jego legitymizacja poprzez pokrewieństwo z Ynglingami okazuje się tym samym podwójna⁷⁵.

Gdyby zatem dosłownie potraktować słowa Teodoryka, należałoby oczekiwać, że za początek norweskiej historii uzna on panowanie Haraldalda Hardrade. Władca ten – niebędący zresztą ucieleśnieniem ideału monarszego – zdołał bowiem nie tylko przekazać koronę swojemu synowi, ale także na co najmniej kilka pokoleń ustanowić w Norwegii patrylinearne następstwo tronu⁷⁶. Podkreś-

⁷⁰ Ibidem, cap. 15, s. 50, 52.

⁷¹ Ibidem, cap. 18, s. 64.

⁷² *Ágrip af Nóregskonungasögum*, cap. 31, s. 42; cap. 33, s. 44; cap. 39, s. 52.

⁷³ Ibidem, cap. 39, s. 52.

⁷⁴ *Ares Isländerbuch*, cap. 9, s. 16.

⁷⁵ *Historia Norwegie*, cap. 15, s. 86.

⁷⁶ Zwięźle na temat polityki dynastycznej we wczesnośredniowiecznej Skandynawii vide Z. Dalewski, *Modele władzy dynastycznej w Europie Środkowo-Wschodniej*

la to zresztą *Historia Norwegie*, mówiąc, że to od niego aż do tej pory niczym nić ciągnie się chwalebna linia dynastów norweskich⁷⁷. W czasach, gdy potomkowie Haralda byli wewnątrznie rozrodzeni i skłóceni, ale nie mieli konkurentów do tronu niejako z zewnątrz, jego panowanie traktowano jako w jakiś sposób przełomowe, zaś jego samego jako protoplastę rodu.

Warto zauważyć, że zasada sukcesyjności władzy organizowała wykład historyczny w bardzo wielu średniowiecznych kronikach, wymuszając przy tym linearny, chronologiczny tok opowiadania⁷⁸. Jordanes zamierzał przedstawiać dzieje Gotów *per generationes regesque*⁷⁹, a Gall Anonim deklarował, że opowiadając o czynach Bolesława Krzywoustego i jego przodków, będzie się wspinał od korzenia ku gałęziom, czyli omawiał kolejno czyny następujących po sobie władców piastowskich⁸⁰. Wreszcie Mistrz Wincenty Kadłubek zastrzegając się, że u dawnych Polaków godność władcy nie była ani do kupienia, ani przeznaczona dla jakichś plebejuszy, tylko była zarezerwowana dla dziedzicznych dynastów⁸¹. I chociaż zasada sukcesyjna jest –

we wcześniejszym średniowieczu, Warszawa 2014, s. 89 i n., przypis 180: „[...] w Norwegii, zarówno w przypadku władającej w X wieku dynastii wywodzącej się od Haralda Pięknowiącego, jak i rodu św. Olafa, który utrwalił swoje rządy w pierwszej połowie XI wieku, prawa do tronu przyznawano wszystkim krewnym władcy”. Powiedziałbym, że aż do połowy XI wieku poszczególni potomkowie Haralda Pięknowiącego raczej sami przyznawali sobie prawo do tronu, kosztem przedstawicieli innych linii rodu. Legitymizacja dynastyczna była zatem wtórna wobec pretensji do władzy.

⁷⁷ *Historia Norwegie*, cap. 15, s. 86: „[...] de quo [od Haralda] quasi quodam filo textus genealogie regum Norwegie hucusque protelatus gloriose descendit”.

⁷⁸ Vide np. L. Shopkow, *Dynastic History*, w: *Historiography in the Middle Ages*, red. D. Mauskopf Deliyannis, Leiden–Boston 2003, s. 217–248.

⁷⁹ Iordanis, *Getica*, wyd. T. Mommsen, MGH AA, t. 5, 1, Berolini 1882, [prolog], § 1, s. 53; cf. R. Kasperski, *Teodoryk Wielki i Kasjodor. Studia nad tworzeniem „tradycji dynastycznej Amalów”*, Kraków 2013, s. 66–69.

⁸⁰ *Galli Anonymi Cronicae*, lib. I, proemium, s. 9: „[...] ut per radicem ad ramum arboris ascendamus”; cf. Z. Dalewski, *Pamięć i zapomnienie. Dynastia piastowska w kronice Galla Anonima*, w: *Memoria et damnatio memoriae ve středověku*, red. M. Nodl, P. Węcowski, Praha 2014, s. 71–79.

⁸¹ *Magistri Vincentii dicti Kadłubek Chronica Polonorum*, wyd. M. Plezia, MPH n.s., t. 11, Kraków 1994, lib. I, cap. 1, § 1, s. 6: „Non enim plebei aborigines, non uendicarie illi principate sunt potestates, set principes succedanei”.

zwłaszcza w pierwszej księdze jego kroniki – co i raz zakłócana⁸², to jego opowieść stale biegnie do przodu wraz ze zmianami na tronie. Należy zatem rozgraniczyć tutaj dwie kwestie: po pierwsze, sukcesyjność władzy w obrębie dynastii, która z czysto prozaicznych przyczyn wydaje się zgoła nieosiągalnym ideałem. Nie przeszkadzało to Kadłubkowi i Teodorykowi stosować strategii narracyjnej polegającej na śledzeniu następujących po sobie panowań monarszych. I to właśnie jest drugie zagadnienie, na które zwracam uwagę.

Następnym wątkiem związanym z władzą królewską, przewijającym się przez tekst kroniki, bliskim zresztą kwestii sukcesji dynastycznej, są współrzędy: w opinii kronikarza w sposób niemal pewny prowadzące do wojny domowej. Problem po raz pierwszy pojawia się przy okazji rządów Eryka, który został obdarowany przydomkiem „bratobójca” (*fratrum interfector*), ponieważ – jak to zostaje tautologicznie objaśnione – wybił swoich braci. Pewnej aluzji można się także dopatrzeć w krótkim opisie jego równie krótkich współrządów z Hakonem Dobrym, który chyba tylko dlatego uniknął losu braci, że został uprzednio wysłany na wychowanie do Anglii. Z kontekstu można się domyślać, że ów rok współrządów wypełniały walki o władzę, zakończone wygnaniem Eryka⁸³. Sprawa zostaje natomiast postawiona jasno odnośnie do konfliktu Hakona z bratanekami. Jego panowanie było z początku spokojne, dopóki nie wystąpili przeciwko niemu synowie Eryka⁸⁴. Kronikarz komentuje to werselem z *Bellum civile* Lukana (I, 92–93): „Omnisque potestas / impatiens consortis erit”⁸⁵. Ten sam cytat, w nieco szerszej postaci (tzn. poprzedzony

⁸² Nawiązuję tu do prac: M. Cetwiński, J. S. Matuszewski, *Metodologia wyrażania pożądanego koncepcji ustrojowej w kronice Wincentego i jej współczesne implikacje*, w: *Onus Athlanteum. Studia nad Kroniką biskupa Wincentego*, red. A. Dąbrówka, W. Wojtowicz, Warszawa 2009, s. 416–422; P. Żmudzki, *Vincentius's construct of a nation: Poland as res publica*, w: *Writing History in Medieval Poland: Bishop Vincentius of Cracow and the Chronica Polonorum*, red. D. von Güttnner-Sporzyński, Turnhout 2017, s. 175–197.

⁸³ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 2, s. 14.

⁸⁴ Ibidem, cap. 4, s. 18.

⁸⁵ Ibidem. Werset ten był w średniowieczu chętnie cytowany w opowieściach o konfliktach dynastycznych. Parafrazuje go np. Thietmar, relacjonując działania księcia czeskiego Bolesława III przeciwko braciom, Jaromirowi i Udalrykowi –

słowami „Nulla fides regni sociis”), pojawia się ponownie w opowiadaniu o współzrządcach synów jarla Hakona. Młodszy z braci, Swen, zaczął zdradzić Erykowi większej władzy. Ten zaś, nie chcąc splamić się bratobójstwem, przekazał władzę swojemu synowi i odpłynął do Anglii, gdzie też dokonał żywota po nieudanej operacji⁸⁶. W innym miejscu czytamy, że walki jarla Hakona z królową Gunnhildą okazały się niezwykle uciążliwe dla Norwegów i doprowadziły do spustoszenia królestwa⁸⁷. Również militarne starania Olafa Świętego o prawowicie należącą mu się władzę zostały przedstawione jako wojna domowa, choć winą obciążono w tym wypadku jego rywali do tronu – najpierw jarłów z Hladir, a potem Kanuta Wielkiego⁸⁸.

W podobnym duchu zostały przedstawione przez kronikarza niektóre wojny z sąsiadami. Oto Teodoryk opisuje konflikt dwóch młodocianych władców, Magnusa Dobrego i Hardekanuta. Magnus chciał pomścić krzywdy, jakich od duńskich dynastów doznał jego ojciec, Olaf Święty. Gdy jednak stanęli naprzeciw siebie koło wysp Brennojar, wodzowie, obawiając się konsekwencji ich czynów (mogliby ostatecznie odpowiadać za nie własną głową), zaproponowali zawarcie porozumienia, na mocy którego ten król, który przeżyłby drugiego, miał objąć władzę nad jego krajem⁸⁹. Kronikarz przywo-

Kronika Thietmara, lib. V, cap. 23 (15), s. 283; cf. Z. Dalewski, *Modele władzy dynastycznej*, s. 156–158. Więcej o średniowiecznej recepcji poezji Lukana vide E. Matthews Sanford, *Quotations from Lucan in Medieval Latin Authors*, „The American Journal of Philology” 1934, t. 55, z. 1, s. 1–19; P. von Moos, *Poeta und Historicus im Mittelalter. Zum Mimesis-Problem am Beispiel einiger Urteile über Lucan*, „Beiträge zur Geschichte der deutschen Sprache und Literatur” 1976, t. 98, s. 93–130; W. Wojtowicz, *Tarda loquendi facultas – tożsamość tzw. Galla Anonima w kontekście listów i epilogów „Gestów”*, „Pamiętnik Literacki” 2013, t. 104, z. 3, s. 9 i n., zwłaszcza przypis 22.

⁸⁶ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 14, s. 46, 48.

⁸⁷ Ibidem, cap. 6, s. 22.

⁸⁸ Ibidem, cap. 20, s. 80.

⁸⁹ Ibidem, cap. 22, s. 84. Magnus – dodajmy – przeżył Hardekanuta i został królem Danii (cap. 24, s. 90). Zdaniem Jakuba Morawca „historię o pakcie o wzajemnym dziedziczeniu należy traktować jako wymysł późniejszych przekazów” (J. Morawiec, *Norwegia*, Poznań 2017, s. 184. Podobnie – G. Labuda, *Fragmenty dziejów Słowiańszczyzny Zachodniej*, t. 2, Poznań 1964, s. 143, przypis 108). Miałbym wątpliwości, czy można tak łatwo o tym orzec. Przekazy, które

tuje w tym miejscu podobne porozumienie Karola Wielkiego z Karlomanem, trwające do śmierci tego drugiego⁹⁰. Analogia ta wskazywałaby zatem, że ugodę Magnusa z Hardekanutem należy traktować w takich kategoriach, jakby została ona zawarta nie między sąsiadami, tylko między krewniakami.

Wiemy od Galla Anonima, że Bolesław Szczodry niechybnie dorównałby swoim przodkom, gdyby nie jego ambicja i próżność (*ambicionis vel vanitatis superfluitas*)⁹¹. Przywarami, które wedle Teodoryka prowadzą do niezgody i upadku, są zaś ambicja i chciwość. I tak Kanut Wielki został scharakteryzowany przez niego jako „człowiek zazdrosny o cudze”⁹². Nieco dalej kronikarz wzdycha nad jego chciwością, za sprawą której oddalił się on od Boga, a zwrócił przeciwko Ołafowi Świętemu⁹³. Komentując natomiast konflikt między Haraldem Hardrade a Magnusem Dobrym, napędzany przez ambicję tego pierwszego, odwołuje się on do przykładów zaczerpniętych z historii

wspominają o układzie, są wprawdzie stosunkowo późne, ale pochodzą zarówno z Danii, jak i z Norwegii, a więc z obydwu krajów, które znalazły się pod panowaniem Magnusa (np. Saxo Grammaticus, *Gesta Danorum. The History of the Danes*, t. 1, wyd. K. Friis-Jensen, tłum. P. Fisher, Oxford 2015, lib. X, cap. 21, § 2, s. 774; cf. też zestawienie wzmianek: D. McDougall, I. McDougall, w: Theodoricus Monachus, *An Account*, s. 94 i n., przypis 223). Tego typu porozumienia zdarzały się zresztą w średniowieczu nagminnie (np. by pozostać przy Saksonie Gramatyku, unilateralne zobowiązanie króla Edwarda – sic! – wobec Kanuta – t. 1, lib. X, cap. 14, § 4, s. 732).

⁹⁰ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 23, s. 84. O analogii między Karolem a Magnusem vide S. Bagge, *Theodoricus Monachus – Clerical*, s. 119 i n. Informacja o porozumieniu synów Pepina Małego pochodzi z: *Einhardi Vita Karoli Magni*, wyd. O. Holder-Egger, MGH SrG in us. schol., Hannoverae et Lipsiae 1911, cap. 3, s. 6.

⁹¹ *Galli Anonymi Cronicae*, lib. I, cap. 22, s. 48. O wizerunku władcy u Galla wraz z dalszą literaturą vide P. Żmudzki, *Władca i wojownicy*, s. 43; A. Gronowska, „Fabuły rycerskie w *Gesta ducum sive principum Polonorum* Galla Anonima na tle wybranych przykładów piśmiennictwa średniowiecznego (do końca XIII w.)”, rozprawa doktorska, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2009, s. 48 i n.

⁹² Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 16, s. 54: *homo avidus alieni*. Charakterystyka króla anglo-duńskiego nie jest „ironiczna” – jak twierdzi J. Morawiec, *Knut Wielki. Król Anglii, Danii i Norwegii (ok. 995–1035)*, Kraków 2013, s. 250 – a wręcz przeciwnie, doskonale zgodna z przedstawieniem Kanuta i jego działań na kartach kroniki Teodoryka.

⁹³ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 18, s. 62.

starożytniej. Odnoszą się one do władców, których żądza panowania pchnęła do wystąpienia przeciwko własnemu ojcu albo bratu: Farnakesa, Syroisa i Domicjana⁹⁴. Stanowią one formę przestrogi, do czego może doprowadzić *libido dominandi*. Majaczy tutaj też złowroga, ewangeliczna wizja podzielonego królestwa, które niechybnie ulegnie spustoszeniu⁹⁵.

Nie przypadkiem przeszliśmy bezpośrednio od Kanuta Wielkiego do Haralda Hardrade. Ten drugi został bowiem scharakteryzowany podobnie do twórcy anglo-duńskiego imperium, mianowicie jako „skąpy swego, a pożądający cudzego”⁹⁶. Cechy te przejawiały się nie tylko w jego żądaniach wysuwanych pod adresem bratanka, by ten podzielił się z nim władzą. Już jako samodzielny władca Hardrade z uporem dążył do poszerzenia swojego panowania – najpierw próbując podporządkować sobie Danię, a gdy to okazało się nieskuteczne, Anglię. Zaangażowawszy się w lokalny konflikt dynastyczny, zginął zresztą w bitwie na Stamford Bridge⁹⁷. Przyczyną upadku wojowniczego władcy było to, że część jego wojska obladowana łupami udała się do łodzi. Gdy pozostałych zaskoczył król Harold, mimo swej odwagi nie byli już w stanie skutecznie przeciwstawić się przeciwnikowi, który skwapliwie wykorzystał swoją przewagę liczebną nad norweskim najęźdźcą⁹⁸.

⁹⁴ Ibidem, cap. 26, s. 96–102; cf. F. Paasche, *Über Rom und das Nachleben der Antike im norwegischen und isländischen Schrifttum des Hochmittelalters*, „Symbolae Osloenses” 1934, t. 13, s. 131; J. S. T. Hanssen, *Theodoricus Monachus*, s. 86 i n. Na temat *ambitio* jako przywary vide np. D. F. Conley, *The Interpretation of Sallust Catiline 10.1–11.3*, „Classical Philology” 1981, t. 76, z. 2, s. 121–125.

⁹⁵ Mt 12,25; Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 27, s. 104: „[...] omne regnum in se diuisum desolandum”; cf. ten sam cytat w: *Kronika Thietmara*, lib. VII, cap. 74, s. 573; *Cosmae Pragensis Chronica Boemorum*, wyd. B. Bretholz, MGH SrG n.s., t. 2, Berolini 1923, lib. III, cap. 16, s. 179.

⁹⁶ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 28, s. 106: *sui tenax, alieni cupidus*.

⁹⁷ Ibidem, s. 108.

⁹⁸ Jeszcze mocniej zaskoczenie Norwegów przez Harolda zostało podkreślone w *Ágrip af Nóregskonungasögum*, cap. 42, s. 56, 58; cf. S. Ellehøj, *Studier over den ældste norrøne historieskrivning*, København 1965, s. 229 i n. U Saksona Gramatyka widoczna jest sekwencja wydarzeń: Anglosasom wprawdzie udało się zaskoczyć zajętych braniem łupów Norwegów, ale następnie sami zbyt zuhwalnie

Teodoryk podkreślał, że przymioty cechujące Haralda Hardrade zostały odziedziczone przez jego wnuka, Magnusa Bosego⁹⁹. Nie tylko nie przypominał on swojego ojca, Olafa (którego panowanie było wyjątkowo spokojne)¹⁰⁰, ale upodobniając się do dziada, zgiął w podobny jak on sposób. Jednak po kolei. Wpierw Magnus postanowił odzyskać trzy prowincje w Szwecji, które niegdyś należały do Norwegii. Pokonany sromotnie, musiał salwować się samotną ucieczką. Zwycięski przeciwnik, król Inge, wyciągnął jednakże do niego dłoń, wydając za niego swoją córkę i przekazując mu sporne terytoria w charakterze posagu¹⁰¹. Następnie Magnus – o którym dowiadujemy się, że był mężem „niespokojnym, zazdrośnym o cudze

zaatakowali najeźdźców z Normandii, co skończyło się dla nich tragicznie (Saxo Grammaticus, *Gesta Danorum*, t. 2, lib. XI, cap. 6, s. 798, 800). O tym, że rozpuszczanie wojska z łupami prowadzi do tragicznych skutków, vide A. Grabowski, *The Construction of Ottonian Kingship. Narratives and Myth in Tenth-Century Germany*, Amsterdam 2018, s. 174. Wobec tego moment, gdy wrzogowie są zajęci braniem łupów, wydaje się najlepszy na kontratak. Przykładowo Igor zgiął z rąk Drewlan, gdy rozpuścił swoją drużynę i niemal samotnie zapuścił się na terytorium wroga. Był więc dla nich łatwym celem (*Повесть временных лет*, t. 1, wyd. Д. С. Лихачев, Москва–Ленинград 1950, s.a. 6453 (AD 945), s. 39 i n.), podobnie jak dla saskiej konnicy młody Brzetysław II (*Cosmae Pragensis Chronica Boemorum*, lib. II, cap. 39, s. 141–143). Bezimienny król Rusinów zaatakował z kolei wojska Bolesława Chrobrego właśnie wtedy, gdy te były już rozproszone i w odwrocie. Przy polskim królu pozostała jedynie garstka doborowych oddziałów, przez co *rex Ruthenorum* spodziewał się łatwego zwycięstwa. Inaczej niż w przypadku Harolda czy Drewlan poniósł jednak klęskę. Nie sprawdziła się tu zatem przewaga liczebna nad zaatakowanym przeciwnikiem, co wynika z tego, że tym przeciwnikiem był Chrobry, który to – inaczej niż Brzetysław, Igor czy Hardrade – rozpuścił swoje wojska, gdy znajdował się już na własnym terytorium – *Galli Anonymi Cronicae*, lib. I, cap. 7, s. 23 i n. W kwestii opowieści Galla i latopisarza, cf. P. Żmudzki, *Władca i wojownicy*, s. 35 i n., 53 i n.

⁹⁹ Vide S. Ellehøj, *Studier over den ældste*, s. 232–235; J. Morawiec, *Między poezją a polityką*, s. 599, 604–607.

¹⁰⁰ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 30, s. 112: „Hic Magnus patri multum dissimilis moribus, a quo suo Haraldo magis fuit conformis”; cf. z charakterystyką Skjolda, który bardziej niż swojego ojca, Lothera, przypominał dziada, Dana (Saxo Grammaticus, *Gesta Danorum*, t. 1, lib. I, cap. 3, § 1, s. 22; cf. P. Żmudzki, *Władca i wojownicy*, s. 378 i n.).

¹⁰¹ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 31, s. 118.

i lekceważącym własne” (kolejna taka charakterystyka władcy)¹⁰² – udał się na wyprawę grabieżczą do Szkocji i Kornwalii¹⁰³, a po kilku latach także do Irlandii. Tam właśnie dało o sobie znać podobieństwo charakterów jego i jego dziada – po pierwotnych sukcesach stracił on czujność w dowodzeniu wojskiem. W efekcie został otoczony i pokonany przez „zebranych w istne mrowie” Irlandczyków, którzy byli gotowi oddać życie za swoją ojczyznę¹⁰⁴.

Magnus wraz ze swoimi cechami został przyrównany do dziada, a przeciwstawiony ojcu, Olafowi Spokojnemu. „Był to – pisze o tym ostatnim kronikarz – mąż miły Bogu i ludziom, całkowicie starający się o pokój i spokojne czasy, przyzwałaf każdemu na to, co jego, a nikczemność niegodziwców powstrzymywał samym tylko rozkazem”, zbędne stawały się jakiegokolwiek działania w tym kierunku¹⁰⁵.

¹⁰² Ibidem: *homo inquietus, alienis inhians, propria paruipendens*.

¹⁰³ Ibidem, s. 118, 120.

¹⁰⁴ Ibidem, cap. 32, s. 120. Podobnie klęska Magnusa została przedstawiona w *Ágrip af Nóregskonungasögum*, cap. 51, s. 68. Nie zgodziłbym się przy tym, że „do tragicznych wydarzeń w Ulster [gdzie wedle późniejszych źródeł zginął Magnus] doszło z powodu roztargnienia i zbytniej pewności siebie króla” (jak uważa J. Morawiec, *Między poezją a polityką*, s. 606). Jedno wyklucza się z drugim. Otóż Magnus wcale nie był „roztargniony”, a jedynie zbyt pewny zwycięstwa, a przez to – niefrasobliwy. Analogię podsuwa Teodoryk. Wedle kronikarza zarówno Magnus, jak i Harald zginęli dlatego, że po pierwszych sukcesach zaczęli postępować nieostrożnie jak na pobyt na obcym terytorium, a gdy już doszło do decydującej konfrontacji, dali się zaskoczyć silniejszemu przeciwnikowi (cap. 28, s. 108). Podobną historię przytacza w swojej kronice również Kosmas: mszcząc śmierć dwóch czeskich możnych, młody Brzetysław II zrównał z ziemią wieś Kyleb w Łużycach. Następnie zaczął zachowywać się niefrasobliwie, puszczając swoich ludzi wolno z łupami, sam natomiast – zażywając kąpieli w rzecze; i to mimo upominań komesa Aleksego, które zbył lekceważeniem (w czym przejawiała się różnica wieku między nimi). W końcu Czesi zostali zaskoczeni przez saską kawalerię i – jako „nierozważni, bardziej odważni niż przenikliwi” – przystąpili do walki. Odnieśli w niej wprawdzie zwycięstwo, zostało ono jednak okupione ogromnymi stratami – *Cosmae Pragensis Chronica Boemorum*, lib. II, cap. 39, s. 141–143; cf. P. Żmudzki, *Władca i wojownicy*, s. 121–123; A. Grabowski, *The Construction of Ottonian*, s. 173 i n. Nie o „roztargnienie” tu zatem chodzi, tylko o nadmierną porywczosć, która miewa złe skutki.

¹⁰⁵ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 29, s. 110, 112: „[...] uir Deo et hominibus carus, paci per omnia et quieti temporum studens, sua cuique permittens, improborum nequitiam solo imperio coercens”.

O jego panowaniu dowiadujemy się stosunkowo niewiele, poza tym, że było ono skupione na polityce wewnętrznej i najszcześniejsze od czasów Haralda Pięknowłosego¹⁰⁶. Taka charakterystyka nie ma na celu ani jakoś szczególnie dowartościować protoplasty dynastii, ani tym bardziej deprecjonować innych monarchów panujących „po drodze”. Jest natomiast typowym w dziejopisarstwie średniowiecznym wskazaniem władcy, którego rządy okazały się wyjątkowo spokojne i najszcześniejsze w dziejach królestwa. Nasuwa ono na myśl charakterystyki choćby Autariego w *Historii Longobardów* Pawła Diakona¹⁰⁷ czy Władysława Świętego u Galla Anonima¹⁰⁸.

Również prawodawstwo Olafa Świętego, zniesienie nadmiernych podatków przez Hakona Magnussona czy program budowlany Eysteinna I są w oczach Teodoryka działaniami przystojącymi dobremu władcy. Widzimy na tych przykładach, że stanem pożądanym dla kronikarza jest pokój wewnętrzny, kiedy królestwem nie wstrząsają dynastyczne konflikty. Przykłady współrządów Magnusa Bosego i Haralda Hardrade, Olafa Spokojnego i Magnusa, Hakona i Magnusa Bosego, wreszcie synów tego ostatniego pokazują jednak, że kolegialna forma sprawowania władzy nie wiązała się definitywnie (w oczach kronikarza) ze stanem niepokoju. Wręcz przeciwnie, wspomniani władcy potrafili rządzić wspólnie w sposób zgodny i harmonijny¹⁰⁹, niekoniecznie rezygnując przy tym z prób ekspansji zewnętrznej. Spokojny i szczęśliwy dla Norwegii dłuższy okres, rozpoczęty wraz ze wstąpieniem na tron Haralda Hardrade, zakończył się wszakże wraz ze śmiercią króla Sygurda Krzyżowca, po której nastąpiła długa epoka wojen domowych, celowo zbyta przez autora milczeniem¹¹⁰.

Nie tylko zatem braterskie konflikty, ale i niepotrzebne walki z chrześcijańskimi sąsiadami są tym, przed czym Teodoryk stanowczo przestrzega – to dwie strony tego samego medalu. Dobry władca

¹⁰⁶ Ibidem; cf. C. Ю. Агишев, *Теодорик Монах и его „История”*, s. 230.

¹⁰⁷ *Pauli Historia Langobardorum*, lib. III, cap. 16, s. 123.

¹⁰⁸ *Galli Anonymi Cronicae*, lib. I, cap. 27, s. 52.

¹⁰⁹ Cf. D. Brégaire, *Vox regis. Royal*, s. 82 i n., który odnosi tę obserwację do wszystkich trzech norweskich synoptyków.

¹¹⁰ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 34, s. 126, 128.

powinien z jednej strony zapewniać wewnętrzną równowagę w swoim państwie, a z drugiej nie wikłać się w awanturnicze wyprawy¹¹¹. Rzecz jasna, powinien również nawracać pogan. Sympatią kronikarza nie cieszyli się ci monarchowie, którzy będąc chrześcijanami, nie krzewili nowej wiary¹¹². Autor dopuszczał w tym zakresie różne metody, w tym także stosowanie przymusu i przemocy. Z jednej strony podkreślał, że Olaf Święty jako władca „był sprawiedliwy wobec wszystkich, nie prześladował nikogo, nikogo nie niepokoił, żadnego człowieka nie potępiał, chyba że tego, którego własna niegodziwość i nieustępliwość skazały już na karę”. Tym samym wymierzenie kary było jedynie dopełnieniem krzywdy, którą sprawili sobie sami winowajcy¹¹³. Pokojowe metody stosowane przez drugiego z Olafów nie przeszkadzały Teodorykowi nazwać go „współpracownikiem najlepszego męża, Olafa Tryggvasona, albowiem to, co tamten wspaniale zasadził, on wnikliwie zraszał”¹¹⁴. Tam, gdzie mowa o „współpracy” (Fil 2,25) oraz „sadzeniu” i „podlewaniu” (1 Kor 3,6), można dopatrzeć się wyraźnych aluzji do listów św. Pawła. Porównanie dotyczy zaś powziętego przez obu władców celu, nie zaś sposobu jego osiągnięcia. W przeciwieństwie bowiem do swojego następcy i imiennika, Tryggvason nie wahał się przymusić jarla Orkadów do przyjęcia chrztu, w razie odmowy strasząc go zabiciem jego synka¹¹⁵, ani spalić w świątyni osiemdziesięciu pogańskich *seidmenn*. Generalnie jest powiedziane, że wrodzona u pogan cześć dla demonów wyma-

¹¹¹ Vide P. Foote, *Introduction*, s. XXVII i n. Więcej na temat roli pokoju we wczesnośredniowiecznej ideologii monarchicznej vide P. J. E. Kershaw, *Peaceful kings: peace, power, and the early medieval political imagination*, Oxford–New York 2011.

¹¹² Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 14, s. 46; cap. 16, s. 52 (mowa o panowaniu jarla Eryka).

¹¹³ *Ibidem*, cap. 16, s. 54: „Iusti tenax ad omnes, neminem affligebat, neminem concutiebat, nullum damnabat, nisi forte quem propria malitia et obstinatio in malo damnasset”.

¹¹⁴ *Ibidem*, s. 52: „[...] cooperator [...] uiri optimi Olaui filii Tryggua, ut quod ille magnifice plantauerat, iste sagaciter ut a Dei spiritu doctus rigaret”.

¹¹⁵ *Ibidem*, cap. 9, s. 30, 32; cf. M. Sosnowski, *Bolesław Chrobry i Karol Wielki – legitymizacja między kultem a imitacją*, „Historia Sclavorum Occidentis” 2016, z. 2 (11), s. 130 i n.

gała od Olafa, by trzymać ich mocną ręką i nie ograniczać się bynajmniej do kazań i modlitw¹¹⁶. Władca pod tym względem przypomina innego monarchę sportretowanego na kartach kroniki – Karola Wielkiego. W drugiej z poświęconych mu opowieści czytamy, że gdy Sasi po raz trzeci zgładzili przysłanych do nich duchownych, Karol znużony ich zdradliwością urządził przeciwko nim karną ekspedycję i skazał na śmierć wszystkich dorosłych, którzy tylko przewyższali wzrostem jego miecz¹¹⁷. Widać, że o ile w przypadku Tryggvasona i Karola przemoc w stosunku do krnąbrnych pogan była na porządku dziennym, to Olaf Święty miał dopuszczać się jej jedynie w ostateczności.

Teodoryk oczekuje również od władców, że będą bronić królestwa przed pogańskimi najeźdźcami – tak jak Magnus Dobry, który pokonał na pustkowiu Hlyrskog barbarzyńskich Słowian, niosąc w ręku obosieczny topór swego ojca (dziś – jak zaznacza kronikarz – spoczywający w katedrze w Nidaros) i krocząc przed jego sztandarem. Olaf ukazał mu się zresztą w noc przed bitwą, przekonując, że Bóg jest w stanie zapewnić temu, kto Mu zawierzy, zwycięstwo nie tylko nad garstką, ale i nad liczniejszym przeciwnikiem. Magnus jako obrońca królestwa staje się tym samym kontynuatorem dzieła swojego ojca i jego godnym następcą¹¹⁸. Sekwencja wypadków biegnie tu podobnie jak w opowieściach o zwycięstwie Leszka Czarnego nad Jaćwingami: barbarzyńcy najpierw napadają na chrześcijan, następnie napadniętemu władcy ukazuje się we śnie święty, wreszcie – po zwycięstwie odniesionym nad agresorem – świętemu zostaje złożone wotum¹¹⁹.

¹¹⁶ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 11, s. 34, 36.

¹¹⁷ Ibidem, cap. 30, s. 114, 116; cf. P. Foote, *Introduction*, s. XXVI; C. Ю. Агишев, *Теодорик Монах и его „История”*, s. 243.

¹¹⁸ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 24, s. 90, 92. O tym, że nie przewaga liczebna, lecz wsparcie niebios decyduje o zwycięstwie nad wrogiem, vide P. Żmudzi, *Władca i wojownicy*, passim; R. Kasperski, *Kilka uwag o dwóch opowieściach o zwycięstwie Longobardów nad Herulami (Paweł Diakon, Historia Langobardorum, I, 20 i Prokopiusz z Cezarei, De Bellis, VI,14)*, „Studia Źródłoznawcze” 2017, t. 55, s. 11–25.

¹¹⁹ Vide W. Michalski, *Two Medieval Traditions of Lublin and Their Influence on the Local Community's Sense of Identity (13th?–the Beginning of the 17th Century)*, „Annales UMCS, Sectio F” 2017, t. 72, s. 159–167.

Wróćmy do kroniki Teodoryka. Należy także przytoczyć przykład Haralda Hardrade, który w młodości, na długo przed synodem w Clermont, wślawił się militarnymi dokonaniem na Wschodzie – na Rusi, w Etiopii i na Sycylii¹²⁰. Krucjatą z prawdziwego zdarzenia była natomiast wyprawa króla Sygurda, podjęta w kilka lat po zdobyciu Jerozolimy przez Franków¹²¹. Teodoryk relacjonuje z niej właściwie tylko trzy krótkie epizody¹²²: udział w oblężeniu Sydonu, podstępne pokonanie bandy rabusiów¹²³ oraz spotkanie z królem Baldwinem, przez którego został obdarowany kawałkiem drzewa z krzyża Pańskiego. Jak widać, stosowanie przemocy wobec pogan – również w celu ich nawracania – nie było w oczach kronikarza niczym nagannym.

Teodoryk oczywiście uważa pogaństwo za stan, z którego wyznający powinni się przy wsparciu władcy i duchownych jak najprędzej wydobyć. Opisy ludów pogańskich i podejmowanych w stosunku do nich misji nie pozostawiają co do tego najmniejszej wątpliwości. Pogaństwo jest stanem wyssanym *cum lacte matris*¹²⁴. Jego wyznawcy – niezależnie, czy chodzi tu o Norwęgów, Islandczyków, Rzymian, Słowian, Longobardów, Hunów – są nieprzyjaciółmi Boga¹²⁵ i czcicielami demonów¹²⁶, w których bezmyślnie pokładają

¹²⁰ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 28, s. 110.

¹²¹ Z nowszej literatury na ten temat vide R. W. Unger, *The Northern Crusaders: the logistics of English and other Northern Crusaders fleets*, w: *Logistics of Warfare in the Age of the Crusades*, red. J. H. Pryor, Aldershot 2006, s. 251–273; A. Christy, *Vikings in the South. Voyages to Iberia and the Mediterranean*, London 2015, s. 100–102.

¹²² Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 33, s. 124.

¹²³ Kronikarz pisze o tym niewiele, nie precyzując nawet, gdzie rzecz się rozegrała (ibidem). O tym, że chodzi tu o Formenterę – czwartą co do wielkości wyspę Balearów, położoną trzy i pół kilometra na południe od Ibizy – wiadomo dopiero z sag królewskich, vide G. B. Doxey, *Norwegian Crusaders and the Balearic Islands*, „Scandinavian Studies” 1996, t. 68, z. 2, s. 139–160.

¹²⁴ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 11, s. 36; cap. 17, s. 60; cf. S. Hope, *The North in the Latin*, s. 113 i n.

¹²⁵ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 17, s. 60; cap. 19, s. 74; cap. 24, s. 90.

¹²⁶ Ibidem, cap. 6, s. 24; cap. 11, s. 36; cap. 23, s. 86, 88.

zaufanie¹²⁷. Są barbarzyńscy¹²⁸ i bluźnierczy¹²⁹, wreszcie zaślepieni¹³⁰ i oporni wobec Słowa Bożego¹³¹. A jednak konwersja na chrześcijaństwo nie stanowi w wymiarze historiozoficznym radykalnego przełomu, który byłby nagłym przejściem z ciemności w światłość. Nawrócenie Olafa Tryggvasona i jarla Eryka jest ukazane jako spełnienie wotum złożonego w obliczu wroga¹³², motywacji Olafa Świętego zaś nie poznajemy. Nie jest też tak, by Norwegia przed przyjęciem chrztu miała, wedle Teodoryka, wyłącznie złych monarchów, a po nim samych dobrych¹³³. Można nawet mówić w jego kontekście o postępującym upadku świata zarówno w wymiarze kosmologicznym, jak i moralnym, który następuje niezależnie od chrystianizacji¹³⁴. Co zaś do pogańskich władców: autor z pewnością nie ocenia źle ani Haraldą Pięknowłosego, ani Hakona Dobrego; jeśli natomiast podkreśla okrucieństwo Eryka Krwawego Topora, Gunnhildy i ich synów, to nie ma to związku z wyznawaną przez nich religią. Kwestia ta nie została przez niego w ogóle poruszona czy nawet zasygnalizowana. O ile, poczynawszy od Olafa Tryggvasona, królowie mają do wypełnienia wszelkiego rodzaju obowiązki religijne, choćby fundacyjne, to ich pogańscy poprzednicy takich funkcji nie pełnią (a zatem nie sposób obciążyć ich za sprzeniewierzenie się takim obowiązkom). Wyjątek potwierdzający regułę stanowi jedynie jarl

¹²⁷ Ibidem, cap. 6, s. 24; cap. 8, s. 30.

¹²⁸ Ibidem, cap. 11, s. 34, 36; cap. 12, s. 38, 40; cap. 17, s. 60; cap. 19, s. 72, 74; cap. 24, s. 90.

¹²⁹ Ibidem, cap. 8, s. 30.

¹³⁰ Ibidem, cap. 19, s. 72, 74; cap. 26, s. 96.

¹³¹ Ibidem, cap. 9, s. 30, 32; cap. 11, s. 34, 36; cap. 12, s. 38, 40; cap. 18, s. 64; cap. 19, s. 70, 72; cap. 30, s. 114, 116.

¹³² Ibidem, cap. 7, s. 26; cap. 14, s. 46.

¹³³ Podobnie – P. Foote, *Introduction*, s. XXV i n.; T. M. Andersson, *The Two Ages in „Ágrip af Nóregs Konunga Sogum”*, w: *Historical Narratives and Christian Identity on a European Periphery. Early History Writing in Northern, East-Central and Eastern Europe (c. 1070–1200)*, red. I. H. Garipzanov, Leiden–Boston 2011, s. 105 i n., który wskazuje z kolei na przełom związany z konwersją w narracji historycznej *Ágrip*; S. Bagge, *Theodoricus Monachus: The Kingdom of Norway and the History of Salvation*, w: ibidem, s. 87 i n.

¹³⁴ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 18, s. 64–70; cap. 34, s. 126, 128.

Hakon, władca zresztą pochodzący spoza dynastii. Dowiadujemy się, że po zerwaniu paktu z Haraldem Sinozębym „został on szczególnym sługą demonów”, którym składał liczne ofiary i które przywoływał na pomoc¹³⁵; a także że ustawił bałwany w spalonej później przez Tryggvasona świątyni w Mærin¹³⁶. Zdawałoby się, że oficjalne bałwochwalstwo rozpoczęło się w Norwegii dopiero wraz z jego panowaniem i wraz z jego wyjątkowo nędną śmiercią się zakończyło. Wiemy skądinąd, że wcale tak nie było, i sugestywny przekaz Teodoryka nie powinien nas w tym zmylić. O synach Hakona słyszeliśmy już, że wprawdzie nie prześladowali nowej wiary, ale też jej nie krzewili – co miało zresztą dla niej oplakane skutki¹³⁷. W tym sensie akcja chrystianizacyjna podjęta przez dwóch Olafów stanowi przełom jedynie w stosunku do czasów ich poprzedników, dwóch pokoleń jarłów z Hladir. Reszta pogańskiej przeszłości nie zostaje natomiast przez kronikarza definitywnie odrzucona ani potępiona. Działo się tak zapewne dlatego, że tworzyli ją poprzednicy i przodkowie Olafa Świętego. A jak przekonamy się w następnym podrozdziale, autorzy dwóch pozostałych synoptyków nie wahali się wystawiać choćby Hakonowi Dobremu oceny zbliżonej do tej, jaką Teodoryk punktował niespokrewnionych z Ynglingami jarłów z Hladir.

Gdy idzie o periodyzację, mamy zatem do czynienia ze spójną historią, zamkniętą w dwóch cezurach chronologicznych. Już o nich wzmiankowaliśmy, obydwie są ściśle powiązane z panowaniami królów, z ich początkiem bądź końcem. Początkową stanowi wstąpienie na tron Haraldą Pięknowłosego i ustanowienie w Norwegii sukcesyjnego jedynowładztwa¹³⁸; końcową – śmierć Sygurda Krzyżowca, znacząca początek długotrwałych wojen domowych, o których kronikarz wołał zamilczeć¹³⁹. W obydwu przypadkach kryterium jest tyleż moralne, co poznawcze. Z jednej strony wydarzenia sprzed cezurę początkowej uległy zapomnieniu, mimo że uczestniczyli w nich

¹³⁵ Ibidem, cap. 6, s. 24: „[Hakon] coepit demonum esse precipuus seruus et frequentibus sacrificiis illos in auxilium asscisere”.

¹³⁶ Ibidem, cap. 11, s. 36.

¹³⁷ Ibidem, cap. 14, s. 46; cap. 16, s. 52.

¹³⁸ Ibidem, cap. 1, s. 12.

¹³⁹ Ibidem, cap. 34, s. 126, 128.

prawi mężowie, z drugiej wypadki, jakie rozegrały się po cezurze końcowej, były niegodne utrwalenia na piśmie.

Postacią najważniejszą w kronice jest Olaf Święty – to jego życie i panowaniu zostało poświęconych aż sześć z trzydziestu czterech rozdziałów dzieła (13 i 15–19)¹⁴⁰. Monarcha ten tworzy swoisty duet ze swoim poprzednikiem i imiennikiem, Olafem Tryggvasonem. Obydwu (poza imieniem) łączy to, że młodość spędzili na wygnaniu, gdzie przyjęli chrzest, obydwaj władzę objęli nie po swoich ojcach, tylko po jarlach z Hladir, obydwaj ewangelizowali Norwegię i obydwaj polegli w starciach bitewnych¹⁴¹. Aczkolwiek trzeba zaznaczyć, że młody Tryggvason jest w znacznie większym stopniu wojownikiem i „wikingiem” aniżeli jego następcą.

Powiedzieliśmy też, że w dziele Teodoryka historia jest opowiadana panowaniami kolejnych królów, że wraz ze zmianami na tronie idzie do przodu. Nie licząc partii dygresyjnych, narracja jest w zasadzie linearna, z drobnymi odchyleniami, i pozbawiona większych luk chronologicznych. Inaczej niż w sagach królewskich, nie tworzą jej biograficzne segmenty poświęcone poszczególnym monarchom. Co znamienne, z przedstawieniem dziecięcych losów Olafa Tryggvasona i Olafa Świętego nie czeka kronikarz do momentu objęcia władzy przez każdego z nich, tylko wplata je w opowieści o ich poprzednikach¹⁴². Po przedstawieniu wypadków związanych z obaleniem Eryka Krwawego Topora cofa się z kolei o kilkadziesiąt lat, by opowiedzieć o odkryciu Islandii¹⁴³. Niekiedy informacje o poszczególnych władcach są rozproszone po tekście. Przykładowo Harald Hardrade po raz pierwszy pojawia się w polu naszego widzenia jako piętnastolatek, walczący w bitwie pod Stiklastadir u boku swego przyrodnie-

¹⁴⁰ Vide S. Bagge, *Theodoricus Monachus – Clerical*, s. 122 i n.; idem, *Theodoricus Monachus: The Kingdom*, s. 76–88; idem, *Warrior, King, and Saint*, s. 299 i n.; С. Ю. Агишев, *Теодорик Монах и его „История”*, s. 227.

¹⁴¹ Vide С. Ю. Агишев, *Теодорик Монах и его „История”*, s. 223 i n.

¹⁴² Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 4–10, s. 18–34 (młodość Olafa Tryggvasona); cap. 13, 15, s. 40, 42, 48, 50 (młodość Olafa Świętego); cf. S. Bagge, *Theodoricus Monachus: The Kingdom*, s. 77 i n.; С. Ю. Агишев, *Теодорик Монах и его „История”*, s. 223.

¹⁴³ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 3, s. 14.

go brata¹⁴⁴. Po opisie jego panowania następuje z kolei retrospekcja dotycząca jego młodzieńczych losów¹⁴⁵, a jeszcze później – dygresja o złowróżbnym znaku, który poprzedził jego śmierć¹⁴⁶. Zdarzają się również futurospekcje, ale powiemy o nich przy innej okazji, w rozdziale czwartym.

W swojej narracji Teodoryk posługuje się raczej surową łąciną¹⁴⁷ i jest dość lakoniczny, zwłaszcza w partiach dotyczących najwcześniejszych dziejów Norwegii. Niekiedy, jak choćby w opowieści o śmierci Haralda Szarego Płaszczka, jego wypowiedź staje się przez to niemal niezrozumiała¹⁴⁸. Jedynie w moralistycznych fragmentach bywa bardziej elokwentny, by nie powiedzieć: pompatyczny¹⁴⁹. Niektóre z jego długich zdań wydają się sztucznie sklejone z krótszych odcinków, niekiedy jednak – tak jak w opowieściach o planach jarla Hakona wobec królowej Gunnhildy, podstępnie Olafa Świętego czy jego pokojowej ofercie skierowanej do wrogów – okazuje się prawdziwym ekwilibrystą stylu¹⁵⁰. Na napisane przezeń „biogramy” kolejnych monarchów poza relacją o czynach składają się wiadomości o długości ich panowania, ich związkach rodzinnych, niekiedy

¹⁴⁴ Ibidem, cap. 18, s. 64.

¹⁴⁵ Ibidem, cap. 28, s. 110; cf. A. Poppe, *Państwo i Kościół na Rusi w XI wieku*, Warszawa 1968, s. 90–98.

¹⁴⁶ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 30, s. 112; cf. S. Bagge, *Theodoricus Monachus – Clerical*, s. 120 i n.

¹⁴⁷ Nie podejmuję bardziej szczegółowych rozważań nad łąciną Teodoryka, a to ze względu na brak odpowiednich kompetencji filologicznych. Literaturę na temat języka, jakim posługuje się kronikarz, zestawia S. Bagge, *Theodoricus Monachus – Clerical*, s. 115, przypis 13. Ponadto – G. Lange, *Die Anfänge*, s. 30–36; A. L. Hansen, *Sproget i „Historia Theodorici Monachi de antiquitate regum Norwagiensium”*, Bergen 1983, cyt. za: C. Ю. Агишев, *Теодорик Монах и его „История”*, s. 194, przypis 343. Z drugiej strony Egil Kraggerud mówi o prawidłowej łacinie kronikarza, o którą potykają się niektórzy tłumacze (E. Kraggerud, *Gamle paranotter fra Storms Monumenta*, „Klassisk Forum” 1998, t. 1, s. 78 i n.).

¹⁴⁸ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 4, s. 18, 20; cf. S. Bagge, *Theodoricus Monachus – Clerical*, s. 125 i n.

¹⁴⁹ Vide G. Lange, *Die Anfänge*, s. 29 i n.; C. Ю. Агишев, *Теодорик Монах и его „История”*, s. 246.

¹⁵⁰ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 6, s. 24; cap. 15, s. 50; cap. 19, s. 72.

o przydomkach, a także krótkie charakterystyki¹⁵¹. Svend Ellehøj za-
uważył, że informacje te (dotyczące również fundacji kościelnych)
tworzą szkielet kroniki, i uważał, jakoby pochodziły one z *Catalogus
regum Norwagiensium* – zaginionego źródła, na które Teodoryk po-
wołuje się jednorazowo w kwestii długości panowania Skjoldungów
w Norwegii¹⁵². Trudno określić jednoznacznie, czy również inne in-
formacje chronologiczne w jego tekście pochodzą właśnie stamtąd.
Zdaniem Ellehøja tak właśnie było, w związku z czym badacz pod-
jął próbę rekonstrukcji owego katalogu¹⁵³. Jakkolwiek rekonstrukcja
ta nosi walor hipotezy, to zależność kronikarza od wcześniejszego, la-
konicznego źródła jest wyraźna w tych fragmentach, w których przed-
stawia on swoich bohaterów. Świadczy o tym surowa składnia, opar-
ta na usilnym powtarzaniu podmiotu w kolejnych odcinkach zdania.

Pozostańmy jeszcze przy kwestii chronologii¹⁵⁴. Miejsce wyda-
rzeń w czasie jest wyznaczane przez lata panowania królów: kroni-
karz zaznacza, jak długo poszczególni władcy utrzymywali się na
tronie, podaje też, w którym roku ich panowania doszło do dane-
go epizodu. Moment wstąpienia na tron stanowi zatem punkt orien-
tacyjny, pozwalający rozeznac się w różnych wydarzeniach – i to od
niego liczy się czas. Ponadto w tekście pojawiają się trzy daty roczne:
początkowa panowania Haralda Pięknowiącego (inna zresztą w nie-
mal każdej spośród kopii rękopiśmiennych)¹⁵⁵ oraz daty śmierci Ola-

¹⁵¹ Jedynym władcą, który nie doczekał się charakterystyki, jest Harald Pięknowiący –
Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 1, s. 12; cf. C. Ю. Агишев,
Теодорик Монах и его „История”, s. 233.

¹⁵² Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 20, s. 80.

¹⁵³ S. Ellehøj, *Studier over den ældste*, København 1965, s. 175–196; cf. np. E. Kraggerud,
Introduction, w: Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, s. LV i n.

¹⁵⁴ Cf. S. Bagge, *Theodoricus Monachus – Clerical*, s. 119; P. Foote, *Introduction*,
s. XXV.

¹⁵⁵ Poszczególne rękopisy i edycje podają różne daty wstąpienia Haralda na tron.
L ma w tym miejscu rok 862, S ma 858, A, M i K natomiast – 1052 (Theodoricus,
De antiquitate regum Norwagiensium, s. 12, wraz z przypisami 46–48), którą to
datę w XVIII wieku emendowano na 852 rok (T. Torfæus, *Historiæ Rerum Nor-
vegicarum*, t. 2, Hafniae 1711, s. 72 i n.; J. P. Murray, *Abhandlung von dem äl-
testen Norwegischen Geschichtsschreiber dem Mönche Theodrich*, „Deutsche Schrif-
ten von der Königlichen Societät der Wissenschaften zu Göttingen” 1771, t. 1,
s. 300; P. F. Suhm, w: *SrDmæ*, t. 5, Haunia 1783, s. 314, przypis e). Mamy zatem

fa Świętego¹⁵⁶ (1029) i Haralda Hardrade¹⁵⁷ (1066). Już na pierwszy rzut oka widać, że są one powiązane z panowaniami trzech władców, wyznaczając ich początek bądź koniec. Wydatowano zatem: moment inicjujący norweską historię; następnie jej moment centralny, chwilę męczeńskiej śmierci największego spośród królów. Najtrudniej bodaj odczytać powody, dla których w tym niewielkim zestawieniu znalazła się również bitwa pod Stamford Bridge. Być może Hardra-

do czynienia z aż czterema różnymi wariantami. Spór wokół nich wydaje się na swój sposób interesującym przykładem dyskusji naukowej, w której sformułowano stanowiska wychodzące z rozmaitych, wzajemnie sprzecznych, założeń metodologicznych. Dyskusji zresztą nierozstrzygalnej, bo dotyczącej tekstu, który (już) nie istnieje. Badacze opowiadający się za rokiem 858 lub 862 uważali te daty za historyczne (co w przypadku monarchy o legendarnym statusie musi oznaczać: zgodne z innymi źródłami). W pierwszym wypadku szukano potwierdzenia w rocznikach islandzkich (vide G. Storm, w: MHN, s. 6, przypis 1; Ó. Einarsdóttir, *Studier i kronologisk metode i tidlig islandsk historieskrivning*, [Stockholm 1964], s. 184–191), w drugim natomiast – w *Íslendingabók* Ariego, a więc w źródle prawdopodobnie znanym Teodorykowi (vide G. Lange, *Die Anfänge*, s. 115–118; cf. jednak niżej, rozdz. 3.4). Rok 1052 jest z pewnością o wiele zbyt późny i niespójny z dwiema pozostałymi, XI-wiecznymi przecież datami w tekście (o których niżej); jest jednak najlepiej poświadczony przez tradycję rękopiśmienną kroniki, w związku z czym być może to on właśnie widniał w zaginionym kodeksie lubeckim, a następnie został emendowany przez Kirchmana i Stephaniusa na daty IX-wieczne (jak uważa E. Kraggerud, *Theodoricus Scrutinized*, „Collegium Mediaevale” 1998, t. 11, s. 123; idem, w: Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, s. 172 i n., przypis I.1). Emendację dokonaną w XVIII wieku starał się z kolei uzasadnić na gruncie naukowym V. Skånland, *The Year of King Harald Fairhair's Access to the Throne according to Theodoricus Monachus*, „Symbolae Osloenses” 1966, t. 41, s. 125–128. Skånland przekonywał, że jeśli od podanej w kronice daty męczeńskiej śmierci Olafa Świętego (1029) odjąć sumę długości panowań kolejnych monarchów (177 lat), wówczas datę wstąpienia na tron Haralda Pięknowiącego należałoby skorygować na 854 rok (ten właśnie rok podaje już Murray w załączonej do cytowanego wyżej artykułu tablicy chronologicznej, s. 300). Gdyby zresztą podobną operację zastosować do dwóch pozostałych dat rocznych, należałoby przyjąć, że od śmierci Olafa Świętego (1029) do śmierci jego przyrodniego brata (1066) minęło nie trzydzieści

de, choć będący postacią ambiwalentną, był dla Teodoryka istotny jako przodek w linii prostej kolejnych dynastów? Nie wzbudza w nas natomiast większych wątpliwości to, że datami rocznymi opatrzone zaledwie trzy wydarzenia, a inne (jak choćby śmierć Sygurda Krzyżowca, stanowiąca końcową cezurę kroniki) już nie. Pomijając mieszane, annalistyczno-narracyjne formy dziejopisarskie, takie jak np. dzieło Kosmasa, datację roczną w kronikach z wczesnego i pełnego średniowiecza stosowano raczej w drodze wyjątku niż z zasady (np. w *Historia Norwegie* czy u Galla nie ma jej wcale). Innymi słowy, to użycie daty staje się ważkim posunięciem, wskazującym na zmianę stosunku do upływu czasu, a jej brak stanowi normę¹⁵⁸.

Aby móc głębiej wniknąć w motywy, dla których autor w taki, a nie inny sposób rozłożył siatkę chronologiczną, wczytajmy się w komentarze, jakimi opatrzył dwie pierwsze z podanych dat. Pierwsza, jak się dowiadujemy, została zaczerpnięta od Islandczyków, czyli – można się domyślać – jej źródłem był przekaz oralny.

siedem, tylko trzydzieści pięć lat, a zatem że bitwa pod Stamford Bridge rozegrała się w roku 1064 (względnie – bitwa pod Stiklastadir w 1031 roku). Widzimy więc, że informacji chronologicznych podanych przez kronikarza nie sposób uznać za koherentne, co podważa sens ich uzgadniania pozytywistycznymi metodami. Mnogość wariantów można natomiast wyjaśnić dwojako, a obydwie hipotezy nie będą się wykluczały. Przede wszystkim tekst Teodoryka był zapewne w tym miejscu mocno zepsuty i stąd mogły brać się problemy z jego odcyfrowaniem (tłumacze angielscy nie dostrzegli jednak, że w rękopisach data zapisana jest słownie, a nie cyframi rzymskimi – D. McDougall, I. McDougall, w: Theodoricus Monachus, *An Account*, s. 57, przypis 17). Ale zadziałała tu też pewnie inwencja kolejnych kopistów i wydawców, z których każdy „miał coś do powiedzenia” na temat chronologii najdawniejszych dziejów Norwegii (cf. liczne przykłady z późnośredniowiecznego dziejopisarstwa polskiego rozsiiane w książce: P. Węcowski, *Początki Polski w pamięci historycznej późnego średniowiecza*, Kraków 2014, s. 233–389).

¹⁵⁶ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 19, s. 76. Datę śmierci Olafa przejęli od Teodoryka: Ágrip af Nóregskonungasögum, cap. 33, s. 44; oraz *Passio Olavi*: L. Jiroušková, *Der heilige Wikingerkönig*, t. 2, rec. I, cap. 10, s. 29; cf. C. Ю. Агишев, *Теодорик Монах и его „История”*, s. 222 i n., 225 i n.

¹⁵⁷ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 28, s. 108.

¹⁵⁸ Porównawczo na temat datacji rocznej w kronikach z pełnego średniowiecza vide J. Banaszkiewicz, „Kronika Dzierzwy”. *XIV-wieczne kompendium historii ojczystej*, Wrocław 1979, s. 52–65.

Nie dysponując rozstrzygnięciem w źródłach pisanych, kronikarz dopuszczał przyjęcie innej, lepszej daty. Zarazem, posługując się słowami św. Pawła, sugerował, że należy dyskusję na ten temat odłożyć na bok¹⁵⁹. Ten sam problem wraca jednak w kontekście drugiej z podanych dat rocznych. Teodoryk ubolewa, że nic nie jest tak pomieszane w pismach jak rachuba lat (*supputatio*), co wynika tyleż z braku pilności u rachujących, co z niedokładności autorów¹⁶⁰. Nie pretendując do ostatecznych rozstrzygnięć, zilustrował on problem, zestawiając różniące się między sobą opinie kilku autorytetów intelektualnych (Euzebiusza z Cezarei, Izydora z Sewilli, Bedy Czcigodnego, Remigiusza z Auxerre, Hugona od św. Wiktora i Hieronima ze Strydonu) w kwestii, ile lat minęło od stworzenia świata do narodzin Chrystusa. Odnotowuje przy tym rozbieżności występujące między nimi, mimo że wszyscy oni opierali swe rachuby na Starym Testamencie (*hebraica veritas*) i na Septuagincie¹⁶¹. Pewne zdumienie może budzić to, że rozważania takie zostały podjęte na marginesie daty z ery chrześcijańskiej (mowa o śmierci Olafa), a nie sprzed niej¹⁶². Dodajmy: daty dziennej. Pokazuje to jednak, że norweskie dzieje stanowiły w oczach kronikarza integralny składnik uniwersalnej historii zbawienia.

Próbując udzielić odpowiedzi na pytanie postawione na początku tego podrozdziału, można stwierdzić, że kronika Teodoryka jest niewątpliwie historią królów, co więcej – historią dynastyczną Ynglingów. Spostrzeżenie to może wydać się banalne, w związku z czym nie należy na nim poprzestać. Otóż dokonania i cnoty monarchów stanowią główny przedmiot zainteresowania kronikarza, one też wyznaczają zewnętrzne ramy i wewnętrzną strukturę jego narracji. Taki charakter jego dzieła nie stoi jednak na przeszkodzie,

¹⁵⁹ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 1, s. 12, gdzie skompilowane cytaty z: 1 Tm 1,4; 2 Tm 2,23; Tyt 3,9 (vide np. С. Ю. Агишев, *Теодорик Монах и его „История”*, s. 171 i n.; E. Kraggerud, w: Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, s. 175, przypis I.6); oraz z: 1 Kor 11,16; 1 Ef 11,4.

¹⁶⁰ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 20, s. 76, 78.

¹⁶¹ Ibidem, s. 78; cf. E. Kraggerud, w: Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, s. 281, przypis XX.3–10.

¹⁶² Podobnie – С. Ю. Агишев, *Теодорик Монах и его „История”*, s. 228.

by uznać, że nosiło ono pierwotnie tytuł *Historia ecclesiastica Norwagiensium*. Przemawiają za tym już nawet nie jego wewnętrzne cechy, ale analogia z kronikami władców świeckich zatytułowanymi podobnie. Przenikanie się historii świeckiej i historii świętej, brak wyrazistych granic między nimi, były w istocie immanentne dla całego dziejopisarstwa średniowiecznego. Wobec tego postrzeganie ich jako przeciwstawnych sobie gatunków dziejopisarskich wydaje się fałszywym dylematem. Zaważyło na tym przede wszystkim jakże labilne świadectwo kopii rękopiśmiennych kroniki.

2. Narracja Teodoryka a pozostałe norweskie synoptyki

Pozostanę przy opowieściach Teodoryka o norweskich monarchach, dalej skupiając uwagę na jego spojrzeniu na władzę królewską i zmiany na tronie. Przyjrzę się im teraz bliżej niż dotychczas, zestawiając je z ich odpowiednikami w dwóch pozostałych synoptykach. Zawężając w ten sposób materiał porównawczy, przyjmuję, że kronika Teodoryka i *Historia Norwegie* są od siebie całkowicie niezależne, a także zakładam, że *Ágrip* czerpie informacje od obydwu łańcuchów autorów. Taki model relacji zachodzących między synoptykami ma charakter hipotetyczny, co równie dobrze można jednak odnieść do modeli alternatywnych. Szczególnie problematyczna jest kwestia, czy niezmiernie trudna do datacji *Historia Norwegie* faktycznie została spisana na tyle wcześnie, by mogła być znana autorowi kroniki wernakularnej. Będąc świadom wszelkiego typu niewiadomych, roboczo przyjmuję, że tak właśnie było. Mam tu na uwadze unikającą mnożenia bytów w postaci źródeł zaginionych rekonstrukcję Gustava Storma i Tora Ulseta¹⁶³ (na tym właśnie polega jej przewaga nad pozostałymi rekonstrukcjami), ale też jej walory pragmatyczne.

¹⁶³ G. Storm, *Yderligere bemærkninger omden skotske „Historia Norwegiae”*, Kjøbenhavn 1873, s. 368; idem, *Snorre Sturlassöns Historieskrivning. En kritisk undersøgelse*, Kjøbenhavn 1873, s. 22, 27; T. Ulset, *Det genetiske forholdet mellom „Ágrip”, „Historia Norwegiae” og „Historia de antiquitate regum Norwagiensium”. En analyse med utgangspunkt i oversettelsesteknikk samt en diskusjon omkring begrepet „latinisme” i samband med norrøne tekster*, Oslo 1983.

Dogodnym punktem wyjścia do badań nad znaczeniem dziejopisarskich narracji wydaje się pytanie, jak były one odbierane i przerabiane przez późniejszych autorów¹⁶⁴.

Niekiedy pomocniczo będą odwoływał się również do źródeł innych niż synoptyki – przede wszystkim do dzieła Oddra Snorrasona, a także do Ariego, Adama z Bremy i Saksona Gramatyka. Rozszerzenie materiału badawczego o wszystkie dostępne przekazy, z nieco późniejszymi sagami królewskimi na czele, wykraczałoby natomiast zdecydowanie poza ramy moich rozważań. Dlatego, z czysto prozaicznych przyczyn, skupię się głównie na synoptykach – trzech kronikach powstałych w zbliżonym czasie i przedstawiających te same historie niejako równoległe do siebie¹⁶⁵. W dawniejszej historiografii relacje między nimi rozpatrywano na gruncie zbieżności werbalnych tudzież wypreparowanych danych chronologicznych czy onomastycznych. Okazało się to ślepą uliczką. A choć w tak zakrojonym wykładzie nie sposób uciec całkowicie od kwestii filiacji genetycznych, to będzie mnie ona mniej interesowała aniżeli konstrukcja dziejopisarskich narracji¹⁶⁶. Nie chodzi mi również o rekonstrukcję wydarzeń z historii politycznej, tylko o kształtowanie odrębnych nurtów pamięci o nich w ramach różnych gałęzi twórczości dziejopisarskiej. Jako materiał do analizy tego problemu najlepiej nadają

¹⁶⁴ Wzorca takich badań dostarczają np. J. Banaszkiewicz, „*Kronika Dzierzwy*”. *XIV-wieczne*, passim; C. Deptuła, *Galla Anonima mit genezy Polski. Studium z historiozofii i hermeneutyki symboli dziejopisarstwa średniowiecznego*, wyd. 2, Lublin 2000; M. Tomaszek, *Klasztor i jego dobroczyńcy: średniowieczna narracja o opactwie Brauweiler i rodzie królowej Rychezy*, Kraków 2007; P. Żmudzki, *Nowe wersje opowieści Galla Anonima w dziele Wincentego Kadłubka (bitwa Chrobrego z Rusinami, Czesi oszukujący Szczodrego, dzieciństwo Kazimierza Odnowiciela)*, w: *Onus Athlanteum. Studia nad Kroniką biskupa Wincentego*, red. A. Dąbrówka, W. Wojtowicz, Warszawa 2009, s. 312–325; B. Lincoln, *Between History and Myth: Stories of Harald Fairhair and the Founding of the State*, Chicago–London 2014; P. Węcowski, *Początki Polski w pamięci*, s. 233–389.

¹⁶⁵ Vide G. Turville-Petre, *Origins of Icelandic Literature*, s. 169–175.

¹⁶⁶ Cf. z uwagami, jakie przy analizie praktycznie tego samego materiału źródłowego sformułowali: S. Bagge, *The Making of a Missionary King: The Medieval Accounts of Olaf Tryggvason and the Conversion of Norway*, „*Journal of English and Germanic Philology*” 2006, t. 105, z. 4, s. 483–485; T. M. Andersson, *The Two Ages*, s. 97.

się opowieści o kolejnych monarchach i zmianach na tronie, bo też one najbardziej interesowały naszych kronikarzy. Rozpoznanie filiacji genetycznych staje się w takim wypadku jedynie punktem wyjścia do dalszych, porównawczych poszukiwań, które mogą zresztą doprowadzić do weryfikacji dotychczasowych ustaleń źródłoznawczych. Gdyby jednak okazała się ona negatywna, nie będzie to miało większego znaczenia dla rozpoznania (ro)zbieżności fabularnych, które i tak występują. Innymi słowy, bardziej niż to, skąd poszczególni kronikarze czerpali informacje, będzie mnie interesować, w jaki sposób i w jakim celu je wykorzystywali. Siłą rzeczy analiza taka będzie zbieżna z głównym problemem tego rozdziału – znaczeniem władzy królewskiej w narracji Teodoryka.

Swoje rozważania będę prowadził chronologicznie, zgodnie z tokiem opowiadania trzech kronikarzy, dzieląc go przy tym na mniejsze odcinki. Związki między poszczególnymi opowieściami uwidocznią się wtedy wyraźniej niż w ramach zestawienia treści całych kronik. Zacznę nie od Haralda Pięknowiąsego (którym będę się zajmował dopiero w następnym rozdziale), lecz od jego synów. Opowiadanie Teodoryka o Eryku Krwawym Toporze jest niezmiernie zdawkowe – podobnie zresztą jak opowieść o jego ojcu¹⁶⁷. Kronikarz wie właściwie tyle, że Eryk nastąpił po Haraldzie i ze względu na popełnione przez siebie bratobójstwa zyskał sobie przydomek *fratrum interfector*¹⁶⁸. Norwegowie, nie mogąc znieść okrucieństwa zarówno jego, jak i jego żony, Gunnhildy, przywołali z Anglii jego młodszego brata, Hakona Dobrego, by objął zamiast niego władzę (Hakon został przez ojca oddany na wychowanie królowi Ethelstanowi). W efekcie Eryk po trzech latach od wstąpienia na tron zdecydował się sam odpląć do Anglii, gdzie został godnie podjęty przez kró-

¹⁶⁷ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 1, s. 12; cf. B. Lincoln, *Between History and Myth*, s. 111.

¹⁶⁸ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 2, s. 14. O przydomku Eryka vide np. G. Storm, w: MHN, s. 7, przypis 5; S. Beyschlag, *Konungasögur. Untersuchungen zur Königssaga bis Snorri. Die älteren Übersichtswerke samt „Ynglingasaga”*, Kopenhagen 1950, s. 136; G. Lange, *Die Anfänge*, s. 56 i n.; E. Kraggerud, w: Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, s. 175 i n., przypis II.1.

la (zapewne również Ethelstana, rzecz nie jest sprecyzowana), a następnie w okolicznościach, których kronikarz nie dopowiada, dokonał żywota¹⁶⁹.

Tyle Teodoryk. *Historia Norwegie* podaje natomiast nieco więcej szczegółów na temat Eryka. Dotyczą one długości jego panowania, duńskiego pochodzenia Gunnhildy, a także imion ich sześciu synów (Harald Szary Płaszcz, Gamle, Sygurd, Gunnrød, Erling i Gorm)¹⁷⁰. Ponadto wydaje się, że autor *Historia Norwegie* potrafił lepiej opowiedzieć historię Eryka, aniżeli zrobił to Teodoryk. O ile ten drugi podaje zdawkowo, że król opuścił swoje władztwo po pojawieniu się w nim Hakona (co staje się zresztą zrozumiałe w kontekście jego sceptycyzmu wobec współrządów)¹⁷¹, to pierwszy jasno stawia sprawę przejścia władzy: Hakon – jak stwierdza – po prostu przepędził brata na prośbę norweskich wodzów. Występuje tu zatem nie tylko związek czasowy, ale i przyczynowo-skutkowy między kolejnymi wydarzeniami. U Teodoryka Eryk jest postacią jednoznacznie negatywną, tworząc pod tym względem dobraną parę z żoną. W *Historia Norwegie* natomiast ostrze krytyki pada przede wszystkim na Gunnhildę, określoną jako „zła i niegodziwa” (*malifica et iniquissima*). To ze względu na jej arogancję król nie mógł zyskać sobie uznania wśród ludu. Widać to również po relacji na temat jego późniejszych losów, o których Teodoryk nie miał zbyt wiele do powiedzenia – poza tym, że został przyjęty z otwartymi ramionami i po jakimś czasie zmarł. Anonimowy autor dodaje więcej szczegółów. Jak się dowiadujemy, Eryk, przybywszy do Anglii, przyjął chrzest i jako jarl objął panowanie nad Northumbrią. Tam sytuacja znana z Norwegii powtórzyła się. Eryk cieszył się mianowicie powszechną sympatią, dopóki nie dał o sobie znać charakter jego żony. Wówczas obydwójce zostali pozbawieni władzy. On, jak się dowiadujemy dalej, zmarł

¹⁶⁹ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 2, s. 14. Sakso Gramatyk nie wie w ogóle o istnieniu Eryka i podaje, że Hakon powrócił do Norwegii na wieść o śmierci ojca (Saxo Grammaticus, *Gesta Danorum*, t. 1, lib. X, cap. 1, § 3, s. 680, 682).

¹⁷⁰ *Historia Norwegie*, cap. 12, s. 80, 82.

¹⁷¹ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 2, s. 14.

nie w Anglii, lecz w trakcie wyprawy łupieżczej w Hiszpanii, ona zaś wróciła z synami do Danii¹⁷².

Autor *Ágrip* zasadniczo podąża w swojej opowieści o Eryku za narracją *Historia Norwegie*, zmieniając właściwie tylko szczegóły genealogiczne i chronologiczne¹⁷³. Nawiązując wszelako do Teodoryka, unika popełnionej przez niego tautologii, związanej z przydomkiem „bratobójcy”. Jak podaje, Eryk, podążając za radą swojej żony, faktycznie pozbawił życia kilku spośród własnych braci. Jednak towarzyszący mu przydomek Krwawy Topór był pokłosiem nie tyle bratobójstw, co generalnie przejawianego okrucieństwa¹⁷⁴. Uciezka Eryka została przez kronikarza objaśniona niemożnością stanięcia w szranki z potężniejszym od niego bratem. Wreszcie, inaczej niż jego piszący po łacinie poprzednicy, autor nie wspomina nic o tym, by wygnany władca został gościnnie przyjęty w Anglii. Wręcz przeciwnie, twierdzi on, że zanim Eryk objął panowanie nad Northumbrią, spędził czas na łupieniu i grabieży. Kronikarz potwierdza, że władca otrzymał tę prowincję od Ethelstana; po pewnym czasie został wypędzony i zginął w Hiszpanii, a Gunnhilda wróciła wraz z synami do Danii¹⁷⁵. Widzimy, że kronikarz polega tutaj zasadniczo na

¹⁷² *Historia Norwegie*, cap. 12, s. 82.

¹⁷³ *Ágrip af Nóregskonungasögum*, cap. 5, s. 8. Eryk panował przez pięć lat, w tym przez dwa – wspólnie z ojcem (informacja o późniejszych, trzyletnich rządach jest zgodna z relacją Teodoryka). Z Gunnhildą miał nie sześciu, lecz dziesięciu synów. Gunnhilda była córką nie króla Gorma i Thyri, tylko niejakiego Ozurra Lafskegga. Na temat rodowodu królowej vide L. P. Shupecki, *Kobieta jako wróg. Królowa Gunnhilda Özurardóttir i skald Egil Skalla-Grimsson*, w: *Wyobrażenie wroga w dawnych kulturach*, red. J. Axer, J. Olko, Warszawa 2007, s. 142 i n.; G. Pac, *Kobiety w dynastii Piastów. Rola społeczna piastowskich żon i córek do połowy XII wieku – studium porównawcze*, Toruń 2013, s. 500.

¹⁷⁴ *Ágrip af Nóregskonungasögum*, cap. 5, s. 8.

¹⁷⁵ *Ibidem*, cap. 7, s. 16; cf. S. Ellehøj, *Studier over den ældste*, s. 208 i n. O późniejszych losach Eryka – C. Downham, *Eric Bloodaxe – Axed? The Mystery of the Last Scandinavian King of York*, „*Mediaeval Scandinavia*” 2004, t. 14, s. 51–77; J. R. Hagland, *As you like it? Narrative units recycled: Norðimbraland in sequences of saga writing*, w: *The Fantastic in Old Norse Icelandic Literature. Preprint Papers of the 13th International Saga Conference*, red. D. Ashurst et al., Durham 2006, s. 331–339; A. Christys, *Vikings in the South. Voyages to Iberia and the Mediterranean*, London 2015, s. 98.

relacji *Historia Norwegie*, jedynie w drobnych szczegółach nawiązując do przekazu Teodoryka (trzyletni okres panowania, objaśnienie przydomka). Wydaje się również, że jego negatywna ocena Eryka jest bliższa temu, jak przedstawiał go ten drugi. Kluczowe wydaje się tu rozłożenie akcentów w obciążeniu pary królewskiej odpowiedzialnością za prześladowanie poddanych.

Znamy już okoliczności przejęcia władzy przez Hakona Dobrego, nie ma potrzeby się tutaj powtarzać. Trzej kronikarze interesując różnią się w ocenie panowania tego władcy, a zwłaszcza jego stosunku do wiary chrześcijańskiej¹⁷⁶. Teodoryk lakonicznie opisuje jego rządy jako spokojne, a jego samego przedstawia jako cieszącego się sympatią poddanych¹⁷⁷. Kwestie konfesyjne nie zostały tu poruszone, aczkolwiek ze zwięzłej wzmianki o wychowaniu Hakona w Anglii można wysnuć wnioski, że on sam mógł być chrześcijaninem. Literalnie jest w niej jednak powiedziane tylko tyle, że młodzieniec miał się tam nauczyć obyczajów ludu angielskiego¹⁷⁸. W źródłach średniowiecznych obyczaj to niekiedy tylko samo, co wyznawana wiara i wynikający z niej „styl życia”, czy szerzej – sposób organizacji życia społecznego¹⁷⁹. Czy tak jest i tutaj? Teodoryk nie mówi nic ani o konwersji Hakona, ani o jego stosunku do kultu pogańskiego i chrystianizacji, trudno zatem wyciągać wnioski *ex silentio*. Pod wspomnianym przez niego *mos gentis* może więc kryć się rów-

¹⁷⁶ Na temat wizerunku Hakona Dobrego w synoptykach vide J. S. T. Hanssen, *Omkring Historia Norwegiae*, Oslo 1949, s. 24 i n.; G. Kreutzer, *Valhall – Himmel – Hölle. Das Bild des Königs Hákon Adalsteinsföstri in der nordischen Literatur des Mittelalters*, w: *Die Aktualität der Saga. Festschrift für Hans Schottmann*, red. S. T. Andersen, Berlin–New York 1999, s. 87–113; S. Bagge, *A Hero between Paganism and Christianity. Hákon the Good in Memory and History*, w: *Poetik und Gedächtnis. Festschrift für Heiko Uecker zum 65. Geburtstag*, Bonn 2004, s. 187–189.

¹⁷⁷ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 4, s. 16, 18.

¹⁷⁸ *Ibidem*, cap. 2, s. 14. W kwestii angielskiego wychowania Hakona Dobrego vide S. Ellehøj, *Studier over den ældste*, s. 203–205.

¹⁷⁹ Ostatnio na ten temat – R. Rutkowski, *Dzięki komu Islandczycy*, s. 16–20; G. Pac, *Chryścianizacja i prawo we wcześniejszym średniowieczu*, „Kwartalnik Historyczny” 2015, t. 122, z. 4, s. 817–823.

nie dobrze obyczaj dworski – w tym duchu wychowanie Hakona przedstawia bowiem w swojej kronice Sakso Gramatyk¹⁸⁰.

Inaczej rzecz wygląda w pozostałych źródłach. Wedle *Historia Norwegie* Hakon, mimo że został wychowany przez chrześcijańskiego króla, popadł w błąd polegający na przedkładaniu władztwa doczesnego nad wieczne (co stanowi oczywiste nawiązanie do ideologii augustyńskiej). W rezultacie, kierując się żądzą panowania, stał się apostatą i zamiast oddawać cześć Bogu, oddawał ją bożkom – czym zyskał sobie zresztą uznanie poddanych – a nawet był w stanie przez dwadzieścia siedem lat skutecznie ochraniać swój kraj przed najazdami z zewnątrz¹⁸¹. Ocena Hakona w *Ágrip* została natomiast wyraźnie złagodzona w stosunku do przedstawienia tej postaci w *Historia Norwegie*. Król, sam będący chrześcijaninem, w trosce o sympatię swych pogańskich poddanych nie starał się nakłaniać ich do przyjęcia chrztu. W efekcie sam oddalił się od prawdziwej wiary, co przejawiało się koncesjami na rzecz dawnych bogów (takimi jak ślub z pogańką czy uczestnictwo w uczcie, podczas której, zmuszony do zjedzenia koniny, ugryzł ją jedynie przez płótno)¹⁸². Wszelkie podejmowane przezeń próby chrystianizacji (takie jak święcenie piątków i niedziel, budowa kościołów, nieliczne nawrócenia niektórych poddanych) nie miały znaczenia wobec groźby buntu ze strony pogan¹⁸³.

Spokojne – w zgodnej opinii synoptyków – panowanie Hakona Dobrego zakończyło się wraz z powrotem synów Eryka Krwawego Topora, którzy upomnieli się o władzę należną im po ojcu. Wedle Teodoryka Hakon, po pięciu latach wojny, stoczył ze swoimi bratanekami bitwę pod Fruar (sic!). Mimo zdobytej w pierwszym starciu przewagi, został śmiertelnie trafiony strzałą, co niektórzy przypisy-

¹⁸⁰ Saxo Grammaticus, *Gesta Danorum*, t. 1, lib. X, cap. 1, § 2–3, s. 680, 682.

¹⁸¹ *Historia Norwegie*, cap. 13, s. 82.

¹⁸² Vide J. H. Aðalsteinsson, *A Piece of Horse Liver and the Ratification of Law*, w: idem, *A Piece of Horse Liver. Myth, Ritual, and Folklore in Old Icelandic Sources*, Reykjavík 1998, s. 57–80.

¹⁸³ *Ágrip af Nóregskonungasögum*, cap. 5, s. 8, 10; cf. T. M. Andersson, *The Two Ages*, s. 98. Andersson zwrócił uwagę, że to pogańska żona mogła być główną przyczyną ambiwalentnej oceny Hakona – podobnie jak w przypadku Eryka i Gunnhildy w *Historia Norwegie*. Badacz upraszczał jednak, pisząc, że ocena religijności Hakona jest w tych dwóch synoptykach zbliżona.

wali czarom Gunnhildy¹⁸⁴. *Historia Norwegie* wyszczególnia z kolei nie jedną, a dwie znaczące bitwy w tej kampanii. W drugiej, pod Fitjar, Hakon został trafiony przez pewnego chłopca – nie strzałą jednak, tylko włócznią, co kronikarz objaśnia tym razem jego karygodną postawą wobec religii chrześcijańskiej¹⁸⁵. Śmierć władcy staje się zatem konsekwencją jego apostazji, której został podporządkowany cały jego wizerunek na kartach kroniki. Istotne są tu pewne szczegóły: po pierwsze, wyraźne powiązanie chłopca, który rzucił włócznię, z dzieciątkiem Jezus, odrzucanym przez Hakona. Po drugie, przypadkowy z pozoru wypadek zostaje zinterpretowany jako Boża pomsta (*divina ulcio*) za odstępstwo od wiary; znacząca wydaje się wobec tego zamiana strzały na włócznię, czyli broń stojącą się niekiedy narzędziem w rękach sił nadprzyrodzonych¹⁸⁶. Ta, jako broń, od której zginął Hakon, pojawia się również u Saksona Gramatyka: rzucona w powietrze, miała szybować długo, aż wreszcie trafiła króla w głowę. Nie miało to jednak związku z jego apostazją, lecz z czarami Gunnhildy¹⁸⁷.

Wreszcie epitomator wydłuża całą kampanię do dziewięciu lat, dodając szereg szczegółów militarnych, które nie będą nas tutaj zajmować. Przedstawienie śmierci Hakona stanowi syntezę szczegółów wykorzystanych w dwóch pozostałych synoptykach: król miał zginąć od strzały wystrzelonej przez pewnego chłopca, co kronikarz wyjaśnia czarami Gunnhildy, a nie lekceważeniem przez władcę zasad wiary – a więc narzędzie śmierci i jej pośrednia przyczyna zgadzają się z przekazem Teodoryka, tylko niesprecyzowany przez tamtego sprawca jest ten sam co w *Historia Norwegie*¹⁸⁸. Jeśli wziąć pod uwagę przytoczony przed chwilą przekaz Saksona, okaże się,

¹⁸⁴ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 4, s. 18, 20. Nazwa „Fruar” pojawia się w rękopisach kroniki, inne źródła podają „Fitjar” (jest to miejscowość położona 66 km na południe od Bergen).

¹⁸⁵ *Historia Norwegie*, cap. 13, s. 84. Odmienne i błędnie – P. Kulesza, *Normanowie a chrześcijaństwo*, s. 234. Przemysław Kulesza twierdzi, że Hakon poniósł w tej kronice „śmierć z ręki lucznika”.

¹⁸⁶ Cf. S. Bagge, *A Hero between Paganism*, s. 188.

¹⁸⁷ Saxo Grammaticus, *Gesta Danorum*, t. 1, lib. X, cap. 1, § 7, s. 684, wraz z przypisem 8.

¹⁸⁸ Vide S. Ellehøj, *Studier over den ældste*, s. 206–208.

że możliwych konfiguracji było jeszcze więcej. Pozostawimy jeszcze przez chwilę przy *Ágrip*. Postawa króla w życiu doczesnym znajduje swój ciąg dalszy: raniony, odmawia propozycji chrześcijańskiego pochówku, twierdząc, że nań nie zasłużył. Staje się to ostatecznym okazaniem skruchy przez pogrążonego w grzechu Hakona Dobrego¹⁸⁹.

Opowieść o panowaniu synów Eryka jest u Teodoryka tak lakoniczna, że aż niezrozumiała. Próba zamknięcia w paru zaledwie zdaniach skomplikowanej intrygi z kilkoma zaangażowanymi w nią *dramatis personae* (spośród których aż trzy noszą na dodatek to samo imię), zdecydowanie zaciera jej przebieg¹⁹⁰. Harald Szary Płaszcz panował wraz z braćmi i kierując się wolą swojej matki, gwałtownie prześladował norweski lud. W końcu jednak został zabity w Danii przez niejakiego Haralda, bratanka duńskiego króla Haralda Sinozębego. Za zabójstwem stał zaś sam Sinozęby, podżegany do tego przez norweskiego jarla Hakona. Jak się dowiadujemy, jarl mścił się w ten sposób na synach Eryka, którzy wyrządzili mu wiele zła i zmusili go do (bezsukutecznych zresztą) poszukiwań osieroconego (za ich sprawą zapewne) malutkiego Olafa Tryggvasona¹⁹¹. Historia została przez kronikarza opowiedziana w największym możliwym skrócie, a jej ewidentny potencjał nie został chyba wykorzystany. Przyczyna wydaje się oczywista: kronikarza te wydarzenia interesowały o tyle, o ile miały związek z młodym Tryggvasonem. Nasuwa się jednak szereg pytań: w jaki sposób Harald Szary Płaszcz znalazł się w Danii? Na czym polegała intryga jarla Hakona? Jak on sam znalazł się w Danii? Dlaczego poszukiwania małego Olafa miałyby doprowadzić go do zemsty na norweskim królu? Tym bardziej że – jak za chwilę zobaczymy – objąwszy władzę, on również chciał pozbyć się Olafa, w którym widział niebezpiecznego konkurenta do tronu. Można się jedynie domyślać – w czym utwierdza nas zresztą przekaz Oddra Snorrasona – że Hakon został przez potom-

¹⁸⁹ *Ágrip af Nóregskonungasögum*, cap. 5–6, s. 10, 12, 14, 16. Theodore M. Andersson pomylił się, nazywając Haralda Szarego Płaszczą bratem, a nie bratankiem Hakona Dobrego (T. M. Andersson, *The Two Ages*, s. 98).

¹⁹⁰ Cf. S. Bagge, *Theodoricus Monachus – Clerical*, s. 125, gdzie streszczona wersja opowieści przekazana przez *Heimskringlę*.

¹⁹¹ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 4, s. 18, 20.

ków Eryka wygnany ze swojej dzielnicy i znalazł schronienie właśnie na dworze duńskim. Jak podaje autor sagi, Gunnhilda, mając powody, by podejrzewać Hakona o zdradę, po śmierci Tryggviego zmusiła go do odnalezienia wdowy po nim. Gdy poszukiwania spaliły na panewce, wyгнаła go z Norwegii, on zaś udał się do Danii¹⁹².

Przez Saksona Gramatyka jarl Hakon został w ogóle błędnie uznany za syna Haralda, a tym samym jego udział w śmierci poprzednika przemilczano¹⁹³. Wątpliwości nie rozwiewa również *Historia Norwegie*, której tekst jest w tym miejscu wyraźnie zepsuty¹⁹⁴. Dowiadujemy się z niej jedynie, że panowanie Haralda Szarego Płaszczka było dla Norwegów nieznośne¹⁹⁵, a także że to on doprowadził do śmierci Tryggviego, ojca Olafa. Na tym koniec¹⁹⁶. *Ágrip* powtarza te informacje¹⁹⁷, w dalszym ciągu relacjonuje jednak, że Harald Szary Płaszcz został zdradziecko zaproszony do Danii przez króla Haralda i tam pokonany w bitwie morskiej przez jego bratanka i imiennika. Za intrygą stał, rzecz jasna, jarl Hakon, choć ani o kierujących nim motywacjach, ani o jego wcześniejszych działaniach skierowanych przeciwko Olafowi Tryggvasonowi nic nie słyszymy. Historyjka ma przy tym pewien dodatkowy smaczek, wpisujący ją w typowe dla sag konwencje opowiadania o zemście rodowej. Tuż przed śmiercią Harald Szary Płaszcz uświadomił swojemu zabójcy, że jarl Hakon (stojący przecież za skierowaną przeciw niemu intrygą) jest z nim spokrewniony, a więc będzie zmuszony go pomścić. Jak się łatwo domyślamy, to część planu Hakona chcącego wyeliminować zarówno konkurenta do tronu norweskiego, jak i bratanka monarchy duńskiego, którego to obrał sobie za swojego protektora¹⁹⁸. Kronikarz nie bez kozery podkreślił zatem, że jarl był po ką-

¹⁹² *Saga Óláfs Tryggvasonar af Oddr Snorrason munk*, wyd. F. Jónsson, København 1932, cap. 4–5, s. 7–19.

¹⁹³ Saxo Grammaticus, *Gesta Danorum*, t. 1, lib. X, cap. 4, § 1, s. 690, wraz z przypisem 16. Wydaje się, że świadczy to o niewiedzy Saksona.

¹⁹⁴ Vide I. Ekrem, L. B. Mortensen, w: *Historia Norwegie*, s. 86, przypis 4.

¹⁹⁵ *Historia Norwegie*, cap. 14, s. 84, 86.

¹⁹⁶ *Ibidem*, cap. 15, s. 88.

¹⁹⁷ *Ágrip af Nóręgskonungasögum*, cap. 8–9, s. 16, 18.

¹⁹⁸ *Ibidem*, cap. 10, s. 18, 20.

dzieli spokrewniony z Ynglingami¹⁹⁹. Podobnie okoliczności przejęcia władzy nad Norwegią przedstawia Oddr Snorrason. Hakon miał wedle niego najpierw podstępnie pokonać Haralda Szarego Płaszczę w Limfiordzie, następnie zabić Gull-Haralda, po czym został trybutariuszem Haralda Sinozębego²⁰⁰. Powtarza się tu więc nieznaną Teodorykowi informacja o śmierci bratanka tego ostatniego, choć brak z kolei motywu zemsty rodowej. W ten sposób jednak okazuje się on jeszcze bardziej podstępny i zdradziecki w swoim parciu do władzy.

Opowieść Teodoryka o rządach jarla Hakona jest już bardziej rozbudowana, stąd też wydaje się bardziej interesująca z analitycznego punktu widzenia. Można wyróżnić kilka składających się na nią wątków, a mianowicie podległość wobec króla duńskiego, bałwochwalstwo, wreszcie działania skierowane przeciwko Gunnhildzie i Olafowi, te ostatnie zakończone śmiercią jarla. Oto, jak się dowiadujemy, Hakon wrócił z ogromnym wojskiem do Norwegii i objął władzę na trzydzieści lat, nie przyjmując jednak tytułu królewskiego i zobowiązując się płacić trybut królowi duńskiemu²⁰¹. Jarl musiał również pozbyć się Gunnhildy, która przeżywszy męża i synów, starała się odzyskać dla siebie władzę, stosując przy tym rozmaite podstępny i zasadzki. W końcu namówił króla Haralda, by kusząc propozycją małżeństwa, zwabił ją do Danii i utopił w bagnie²⁰². Wyeliminowawszy w ten sposób konkurentkę, jarl zaczął oddawać cześć demonom i pod pretekstem, że tamten przyjął był chrześcijaństwo, ostatecznie zerwał pakt z Haraldem, usamodzielniając się w ten spo-

¹⁹⁹ Ibidem, cap. 11, s. 20.

²⁰⁰ *Saga Óláfs Tryggvasonar*, cap. 18, s. 60 i n.

²⁰¹ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 5, s. 20.

²⁰² Ibidem, cap. 6, s. 22, 24. O podstępie jarla Hakona vide G. Lange, *Die Anfänge*, s. 134 i n.; E. Kraggerud, *Gamle paranotter*, s. 78–80; idem, w: Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, s. 194, przypis VI.4. Historia panowania synów Eryka i Gunnhildy ma swoje krótkie *postscriptum*. Jak podaje Teodoryk, jeden z nich, Gudrod, uciekł przed jarlem Hakonem (cap. 5, s. 20). Później próbował natomiast pozbawić władzy Tryggvasona, został jednak spalony w pewnym budynku przez jego szwagra, Thorgeira z Vik (cap. 13, s. 40). Opowieść została w szerszej formie przytoczona przez: *Saga Óláfs Tryggvasonar*, cap. 58, s. 170–172.

sób. Zachodzi tu zatem korelacja między osiągniętym jedynowładztwem a uprawianym bałwochwalstwem²⁰³.

Przyjrzyjmy się teraz wersji opowieści przekazanej przez dwa pozostałe synoptyki. *Historia Norwegie* nie wspomina w ogóle o zależności Hakona względem duńskiego monarchy. Mówi jedynie, że pozbył się on wszystkich królików (*reguli*) i objął (jako pierwszy) władzę nad całą Norwegią, zachowując tytuł jarla, podobnie jak jego przodkowie. Hakon czcił ponadto bałwany²⁰⁴. Z narracji nie dowiadujemy się również o dalszych losach Gunnhildy. Jedyne, co kronikarz stwierdza, to tyle, że Hakon objął władzę w Norwegii po śmierci jej synów²⁰⁵ – nie zostało jednak wyjaśnione, czy to on za nią w jakiś sposób stał. Również Gunnhilda znika całkiem z jego pola widzenia, co może wynikać ze wspomnianego zepsucia tekstu pod koniec rozdziału czternastego, dotyczącego panowania jej synów. W każdym razie o tym, co się stało z królową, z tekstu samej kroniki nie sposób wywnioskować. Wydaje się zaś, że epitomator nawiązał do *Historia Norwegie* tylko w jednym punkcie, wzmiankując, że Hakon wzorem swoich przodków panował jako jarl, a nie jako król²⁰⁶. Natomiast opowieść o konflikcie Hakona z Gunnhildą i o jej śmierci jest u niego bardzo bliska przekazowi Teodoryka²⁰⁷; wobec tego można nawet podejrzewać, że już w dostępnej mu redakcji *Historia Norwegie* epizod ten był nieobecny.

Przejdźmy wobec tego do analizy opowieści o śmierci samego jarla i objęciu władzy przez Olafa Tryggvasona. Jaki był – w oczach

²⁰³ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 6, s. 24. Podobnie przy czynny zerwania relacji lenne przedstawi Saxo Grammaticus, *Gesta Danorum*, t. 1, lib. X, cap. 4, § 1, s. 690.

²⁰⁴ *Historia Norwegie*, cap. 16, s. 88, 90.

²⁰⁵ *Ibidem*, s. 88.

²⁰⁶ *Ágrip af Nóregskonungasögum*, cap. 11, s. 20; cf. S. Ellehøj, *Studier over den ældste*, s. 210 i n. Aczkolwiek i Teodoryk mówi, że Hakon panował bez tytułu królewskiego (*sine regio nomine*). W przeciwieństwie do pozostałych synoptyków tłumaczy on to raczej jego zależnością od Haralda Sinozębego aniżeli wzorowaniem się na przodkach (Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 5, s. 20).

²⁰⁷ *Ágrip af Nóregskonungasögum*, cap. 11, s. 20; cf. S. Ellehøj, *Studier over den ældste*, s. 211 i n.; G. Lange, *Die Anfänge*, s. 167 i n.

poszczególnych autorów – związek między tymi dwoma wydarzeniami? W jaki sposób rozegrał się ten dramat władzy?²⁰⁸ Oto – pisze Teodoryk – Hakon u schyłku swojego panowania dowiedział się, że w Anglii przebywa Olaf Tryggvason, ukrywający się pod przybranym imieniem Ole. Obawiając się o życie swoje i swoich następców, postanowił jakoś pozbyć się konkurenta, podobnie jak to wcześniej uczynił był z Gunnhildą. Ostatecznie wysłał do Anglii dwóch wujów Olafa, by powiadomili go o jego rzekomej śmierci i w ten sposób zwabili młodzieńca do Norwegii, gdzie miałby zostać zabity przez swojego niegdysiejszego towarzysza, Thorira Klakę. Josteinn i Karlshofud, bo tak brzmiały imiona wujów, przystali na to pod groźbą śmierci, domagając się jedynie zgody na to, by na miejscu móc wyjawić Olafowi zamiary jarla – na co ten pochopnie przystał²⁰⁹. Z początku wszystko szło zgodnie z planem. Wujowie wyruszyli do Anglii wraz z Thorirem, który miał teraz za zadanie pozbawić go życia, i odnaleźli tam siostrzeńca. Olaf zaufał wujom i zabrawszy ze sobą kilku duchownych, wyruszył z nimi do Norwegii, zamierzając dokonać chrystianizacji swojej ojczyzny²¹⁰. Gdy przybyli do Thialfahellir, posłańcy wyjawili swojemu siostrzeńcowi prawdę o zamiarach jarla. Olaf, wstrząśnięty tym, co usłyszał, zawierzył Bogu i zabiwszy Thorira Klakę, udał się do Nidaros. Tam też został wyniesiony do godności królewskiej i wyruszył w pościg za Hakonem. Jarl natomiast, opuszczony przez swoich ludzi, uciekł wraz ze swoim niewolnikiem Barkiem (sic!) do wsi Rimul, gdzie mieszkała jego nałożnica, Thora. Ukryła ona ich obu w chlewie (*ara porcorum*). Gdy jarl zasnął, Bark

²⁰⁸ Jak zauważa Jakub Morawiec, „do dziś niewyjaśniona pozostaje kwestia bezpośredniego związku między tymi wydarzeniami” (J. Morawiec, *Norwegia*, s. 118).

²⁰⁹ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 7, s. 24, 26, 28. Opowieść o podstępie jarla została nieco odmiennie poprowadzona przez Oddra Snorrasona. Według niego Olaf przebywał nie w Anglii, tylko na Rusi; Hakon sam kazał wujom Olafa, by po przybyciu do Norwegii wyjawili swemu siostrzeńcowi jego plan; a ostatecznie z podstępem zdradził się Thorir Klaka, zapewne po to, by zyskać zaufanie Olafa i obrócić go przeciwko jego wujom. Ci na koniec kają się przed siostrzeńcem i wspólnie z nim zabijają Thorira (*Saga Óláfs Tryggvasonar*, cap. 19, s. 63–70). Akcenty w postępowaniu wujów i Thorira są zatem nieco odmiennie rozłożone.

²¹⁰ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 8, s. 28.

poderżnął mu gardło. Następnie, licząc na nagrodę, zaniósł jego odciętą uprzednio głowę do nowego władcy. Olaf powiesił go jednak na szubienicy, „nagradzając” go w ten sposób za zbrodnię dokonaną przeciwko własnemu panu (*pro premio et scelere in dominum perpetrato*)²¹¹. Niewolnika spotkał zatem podobny los jak Serba Duringa, który – wedle relacji Kosmasa – przyniósł głowę syna pokonanego łączańskiego władcy do czeskiego księcia, spodziewając się za swój czyn sowitej nagrody. Nie tylko dokonana zbrodnia jest w obydwu wypadkach podobna, ale i kara, jaka spotyka jej sprawcę, zostaje przedstawiona ironicznie w kategoriach daru/nagrody²¹².

²¹¹ Ibidem, cap. 10, s. 32, 34 (forma „Bark” jest poświadczona przez kopie rękopiśmienne kroniki). Również Oddr Snorrason wspomina, że Olaf ruszył w pogoń za jarlem. Podaje ponadto, że król wyznaczył nagrodę za jego głowę, co skłoniło Karka do zdrady. Tryggvason tym samym prowokuje bieg wypadków i panuje nad nim. Niewolnik faktycznie otrzymał za swój czyn zapłatę – *Saga Óláfs Tryggvasonar*, cap. 21, s. 78–83; cf. S. Bagge, *The Making of a Missionary King*, s. 495.

²¹² Gdy Czesi wkroczyli do kraju Łączan, znaleźli syna ich poległego księcia Włościsława, który ukrywał się w pewnej staruszki. Czeski władca zlitował się nad nim i powierzył go opiece Duringa, który to był „mężem zbrodniczym ponad ludzką miarę, gorszym od najgorszego i okrutniejszym niż bestie”. Następnie „ten zbrodniczy Serb, gorszy od niewiernych” i „drugi Judasz”, zaprowadził chłopca nad zamarznięte jezioro, aby popełnić na nim od dawna zaplanowaną zbrodnię. Na miejscu During wpiერw ugodził swojego podopiecznego siekierą, po czym obciął mu głowę nożem i zawinięty w płótno zaniósł do czeskiego księcia, spodziewając się za nią nagrody. Stojąc przed obliczem władcy, przypomniał, że Włościsław jeszcze niedawno groził Czechom zabiciem ich dzieci, zgwałceniem ich kobiet i przyłożeniem szczeniąt do ich piersi. Zwrócił także uwagę, że jego syn gotów byłby pomścić krzywdę swojego ojca. Czeski książę odparł, że skoro sam oszczędził nieprzyjaciela, to jego opiekunowi tym bardziej nie godziło się go zabijać. W ramach „nagrody” (*munus, donativum*) za zbrodnię dokonaną przeciwko swemu panu kazał mu się własnoręcznie powiesić na drzewie – co też During niezwłocznie uczynił (*Cosmae Pragensis Chronica Boemorum*, lib. I, cap. 13, s. 29–32). Właściwie jedyną istotną różnicą w stosunku do opowieści o Karku wydaje się to, że śmierć łączańskiego księcia nie była – inaczej niż w przypadku jarla Hakona, zamordowanego w chlewie – haniebna (a on sam nie był postacią negatywną). Ponadto ofiarą nie jest u Kosmasa pokonany władca, tylko jego syn. Zgadza się natomiast inne szczegóły: sluga zabija swego pana, podrzynając mu gardło, następnie, licząc na nagrodę, zaniosi jego głowę do nowego władcy, a ten „nagradza” go śmiercią na stryczku, wychodząc w ten sposób naprzeciw jego oczekiwaniom. Więcej na temat opowieści o wojnie czesko-łączańskiej vide J. Banaszkiewicz, *Entre la description*

Opowieść o śmierci jarla Hakona przykuła uwagę Sverre Baggego, który orzekł, że w swoich szczegółach brzmi ona zgola nieprawdopodobnie. Jego zdaniem jarl nie powinien był zwabiać Olafa do Norwegii, tylko zabić go w Anglii. Dla Baggego niejasne pozostawało również, czemu norweski lud wystąpił przeciwko Hakonowi i ogłosił królem Olafa. Czyżby dostarczył on swoim poddanym jakichś po temu powodów?²¹³ Otóż stało się tak dlatego, że Olaf był w oczach Teodoryka prawowitym władcą, któremu od samego początku sprzyjała łaska Boża. Co więcej, jeszcze przed intronizacją jego zwierzchnictwo nad sobą uznał jarl Orkadów²¹⁴. Na takiej samej zasadzie jego władzę musieli uznać zatem również Norwegowie. Hakon natomiast, jako jego przeciwnik, był w takim razie tyranem, który musiał stracić władzę na jego rzecz. A stracił ją na własne życzenie, ściągając Olafa do Norwegii i dodatkowo godząc się na to, by wujowie wyjawili mu jego plan (co z kolei pozwoliło Tryggvasonowi pozbyć się zagrożenia w osobie zdradzieckiego Thorira). Innymi słowy, starania jarla, by uchronić się przed rywalem, obróciły się przeciwko niemu, urzeczywistniając tym samym potencjalne zagrożenie z jego strony²¹⁵. Powszechne opowiedzenie się po stronie Olafa można więc odczytywać jako samospełniającą się przepowiednię: wszakże jego poprzednik sam kazał mu przekazać, że nie żyje i wszyscy oczekują jego przybycia²¹⁶.

historiographique et le schéma structurel. L'image de la communauté tribale: dans la Chronica Bohemorum de Kosmas vers 1125, w: L'historiographie médiévale en Europe, red. J.-P. Genet, Paris 1991, s. 165–175; P. Żmudzki, Agresja wobec kobiecych piersi i wojownicy bez broni, czyli Piotr z Dusburga o spustoszeniu kraju Galińdów, w: Świat średniowiecza. Studia ofiarowane Profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi, red. K. Modzelewski et al., Warszawa 2010, s. 658 i n.

²¹³ S. Bagge, *Theodoricus Monachus – Clerical*, s. 127 i n.

²¹⁴ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 9, s. 32.

²¹⁵ Vide Ó. Halldórsson, *Af Hákonni Hlaðajarli Sigurðarsyni*, „Gripla” 2004, t. 15, s. 175–185.

²¹⁶ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 7, s. 28: „[Hakon] iussit ergo eis [wujom Olafa] nunciare Olauo obitum suum, totam terram eius prestolari aduentum”.

Poza tym już to, że lud występuje przeciwko Hakonowi, świadczy na jego niekorzyść²¹⁷. Nawet jeśli jego negatywne cechy nie wybrzmiewają w rozdziale o jego obaleniu, to nie został on bynajmniej przedstawiony przez Teodoryka w pozytywnym świetle; tym samym – w szerszym wymiarze – jego upadek staje się zasłużony. Albowiem „o waloryzacji postaci w opowieści świadczą [...] przede wszystkim czyny i przygody [jej] przypisywane”, a nie tylko towarzyszące jej epitety²¹⁸. W swojej nieposkromionej żądzy władzy Hakon działał podstępnie, przy wsparciu Haralda Sinozębego pozbywając się kolejno Haralda Szarego Płaszca i jego matki, na koniec już samodzielnie próbując dokonać tego samego z Olafem. Dowiadujemy się także, że jego walki z Gunnhildą były niezmiernym utrapieniem dla ludu²¹⁹. Wreszcie jest on jedynym spośród rodzimych monarchów na kartach kroniki otwarcie potępionym za swoje bałwochwalstwo²²⁰. Również pod tym względem zostaje on przeciwstawiony Olafowi, który jeszcze przed powrotem do Norwegii postanowił doprowadzić ją do wiary chrześcijańskiej. A jednak, jakim by potworem Hakon nie był, jego następcą, będąc władcą sprawiedliwym, musiał wymierzyć karę za jego zabójstwo.

Losy jarla zostały natomiast odmiennie przedstawione przez pozostałe synoptyki. Według *Historia Norwegie* Hakon na wieść o Ola-

²¹⁷ Dość powiedzieć, że sympatia poddanych jest u Teodoryka jedną z cech charakteryzujących dobrego władcę (np. Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 4, s. 16; cap. 21–22, s. 82; cap. 30, s. 112).

²¹⁸ P. Żmudzki, *Nieuchwytna „tradycja dynastyczna” Piastów*, „Kwartalnik Historyczny” 2010, t. 117, z. 2, s. 125. Nawiązując tu oczywiście do historii upadku Popiela, którego przywary nie zostały przez Galla wyraźnie wyeksplikowane. Nieudzielenie schronienia dwóm wędrowcom jest jednak dostateczną przewiną, by musiał on ustąpić miejsca nowej dynastii – vide J. Banaszkiewicz, *Podanie o Piaście i Popielu. Studium porównawcze nad wczesnośredniowiecznymi tradycjami dynastycznymi*, wyd. 2, Warszawa 2010, s. 23, 198 i n.; P. Żmudzki, *Spór o analizę strukturalną podań i mitów dotyczących „Początku” Polski (na marginesie książki Jacka Banaszkiewicza i Czesława Deptuły)*, „Przegląd Historyczny” 2002, t. 93, z. 4, s. 456. *Mutatis mutandis* wydaje się, że dla Teodoryka wystarczającym powodem, by jarl Hakon musiał zostać obalony przez lud, były jego wrogie zamiary wobec Olafa.

²¹⁹ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 6, s. 22.

²²⁰ Ibidem, s. 24; cap. 11, s. 36.

fie Tryggvasonie podjął wprawdzie jakieś kroki w kierunku zabicia go. Jest to oczywiście informacja znacząca, ale wątek nie został dalej pociągnięty – nie słyszymy nic o podstępie mającym ściągnąć tego drugiego do Norwegii²²¹. Zresztą to, że Olaf ostatecznie tam przybywa, nie ma nic wspólnego ze skierowanymi przeciwko niemu działaniami. Otóż, jak się dowiadujemy, pewien eremita w Anglii przepowiedział Tryggvasonowi, że zostanie wielkim królem, który nawróci poddanych na chrześcijaństwo²²². Poznawszy swoją przyszłość, Olaf udał się do Norwegii, gdzie prędko nakłonił lud do przyjęcia chrztu i następnie został obrany królem. Jarl Hakon został w konsekwencji pozbawiony władzy (*a regno expulerunt*) i zamordowany przez swojego niewolnika Karka w Gauldalen. Kronikarz nie wspomina, by stało się to w chlewie, mówi jednak o tym, że Kark, spodziewając się nagrody, zaniósł głowę jarla do Olafa, a za swoją zbrodnię został publicznie osądzony i powieszony²²³. Widzimy, że w *Historia Norwegie* związek przyczynowo-skutkowy między intrygami jarla skierowanymi przeciwko Tryggvasonowi a jego upadkiem został zerwany. Utrata przez niego władzy również nie miała z pozoru nic wspólnego z jego własnymi poczynaniami: była raczej spowodowana przyjęciem chrztu przez Norwegów, którzy – siłą rzeczy – zdecydowali się odrzucić monarchę pogańskiego, o którym wcześniej czytaliśmy, że oddawał cześć bałwanom. Na jego upadek należy zatem patrzeć z szerszej perspektywy narracji kronikarskiej, gdzie przedchrześcijańscy monarchowie spotykają się z rygorystyczną krytyką. Innymi słowy, już pojawienie się Olafa Tryggvasona staje się dostatecznym powodem, by obalić jego poprzednika²²⁴.

Jeszcze inaczej rzecz wygląda na kartach *Ágrip*, gdzie Hakon nie jest postacią jednoznacznie negatywną, przynajmniej nie od same-

²²¹ *Historia Norwegie*, cap. 17, s. 90; cf. S. Ellehøj, *Studier over den ældste*, s. 149 i n., który przyrównał Hakona do Heroda; S. Bagge, *The Making of a Missionary King*, s. 495 i n. Pomylił się Björn Weiler, określając jarla Hakona jako wychowawcę Olafa Tryggvasona (B. Weiler, *Tales of first Kings and the Culture of Kingship in the West, ca. 1050–ca. 1200*, „Viator” 2015, t. 46, z. 2, s. 110).

²²² *Historia Norwegie*, cap. 17, s. 92, 94; cf. B. Weiler, *Tales of first Kings*, s. 113.

²²³ *Historia Norwegie*, cap. 17, s. 94.

²²⁴ *Ibidem*, cap. 16, s. 90.

go początku. Został on przedstawiony jako mądry władca, który dopiero później obrócił swoje zalety przeciwko samemu sobie. Można zatem mówić o przemianie postaci, prowadzącej do nędznego upadku²²⁵. Jak pisze kronikarz, jarl panował władczo, co nie przysporzyło mu sympatii poddanych. Co więcej – i tu dochodzimy do wątku, którego w narracji Teodoryka zabrakło Baggemu – domagał się względów każdej kobiety, jakiej tylko zapragnął, niezależnie, kim by ona nie była. Gdy zażądał wreszcie niejakej Gudrun, Norwegowie wystąpili przeciwko niemu. Osamotniony jarl ukrył się wówczas w chlewie w Rimul – przypomnijmy, miejsce jego śmierci nie zostało przez *Historia Norwegie* doprecyzowane, epitomator musiał tu więc nawiązać do przekazu Teodoryka²²⁶. Gdy zbuntowany lud zaczął się zbliżać, jarl w obawie przed schwyтaniem i torturami, kazał towarzyszącemu sobie Karkowi, by ten poderżnął mu gardło. Nie zginął on zatem podczas snu, ale sam wybrał śmierć, by uniknąć doli jeńca. Być może mamy tu do czynienia z nawiązaniem do historii Amalekity, który dobiwszy rannego Saula, został przeszyty mieczem na rozkaz Dawida (2 Sm 1,1–16). Wprawdzie ów Amalekita, podobnie jak Kark, zrobił to na żądanie samego władcy; wciąż było to jednak podniesienie ręki na pomazańca Bożego, zasługujące na śmierć. Mimo że Saul i Hakon byli złymi władcami, to pozbawienie ich życia pozostawało królobójstwem. Analogia nie jest przy tym pełna, ponieważ Karkowi – inaczej niż Amalekicie – kary nie wymierza następca jego ofiary, tylko lud zgromadzony na wiecu. I to wiec występuje niejako w roli Dawida. Jak bowiem za chwilę się przekonamy, w *Ágrip* wypadki związane ze śmiercią Hakona rozegrały się jeszcze przed przybyciem Tryggvasona do Norwegii. Mamy tu do czynienia z dwiema wersjami opowieści. W jednej niewolnik zabija jarla skrytobójczo, za co zostaje ukarany przez jego następcę, w drugiej niewolnik zabija jarla na jego żądanie, ale zostaje za to ukarany przez lud. Wydaje się metodologicznie nieuprawnione kontaminować je ze sobą dla uzyskania lepszej analogii²²⁷.

²²⁵ *Ágrip af Nóregskonungasögum*, cap. 14, s. 24.

²²⁶ Vide S. Ellehøj, *Studier over den ældste*, s. 212.

²²⁷ Nieco odmiennie – S. Bagge, *The Making of a Missionary King*, s. 496, przypis 88. Sverre Bagge dopatrywał się wpływu historii Amalekity na wszystkie wersje

Śmierć jarla to w oczach kronikarza należyty koniec dla złego władcy, albowiem – jak rzecz komentuje – „człowiek żyjący w brudzie zakończył swoje dni i swoje panowanie w brudzie, w domu brudu”²²⁸. Haniebny charakter śmierci Hakona wybrzmiewa tym samym z całą mocą: Hakon będący za życia cudzołożnikiem, umiera jak świnia, w chlewie²²⁹. Dla porządku dodajmy, że niewolnik zaniósł jego głowę do Hólmr, spodziewając się za to nagrody. Głowa jarla została wystawiona na publiczny widok i obrzucana kamieniami, a jego zabójca za swój czyn został powieszony – wszakże nie przez Olafa, który na razie pozostaje nieobecny²³⁰. Otóż w narracji *Ágrip* ten ostatni zjawia się na scenie dopiero po śmierci jarla Hakona²³¹. Związek logiczny między intrygami tego drugiego a zdobyciem władzy przez pierwszego został tu zatem prawie całkowicie zatarty. Jedyne ślad owych intryg może stanowić lakoniczna wzmianka mówiąca, że matka, obawiając się Gunnhildy i Hakona, ukryła się wraz z małym Olafem na Orkadach. Obawy te musiały wynikać z jakichś działań podjętych przez królową i/lub jarla, jednak nie dowiadujemy się na ten temat nic konkretnego²³². Podobnie natomiast jak w *Historia Norwegie* Try-

opowieści o śmierci jarla Hakona. Zarazem przyznawał, że w *Ágrip* jest on najbardziej wyraźny.

²²⁸ *Ágrip af Nóregskonungasögum*, cap. 13, s. 24: „[...] ok lauk svá saurlífismaðr í saurgu húsi sínum dögum, ok svá ríki”.

²²⁹ W kwestii okoliczności śmierci jarla i ich wymowy vide L. Kovárová, *The Swine in Old Nordic Religion and Worldview*, <https://skemman.is/bitstream/1946/10143/1/Lenka%20Kovarova%20MA.pdf>, 12.02.2019, s. 198 n.; T. M. Andersson, *The Two Ages*, s. 99 n.; S. Tómasson, *Dauði Hákonar jarls*, „Gripla” 2004, t. 15, s. 187–194. Sverrir Tómasson odczytał śmierć Hakona przez pryzmat wersestu z 2 P 2,22.

²³⁰ *Ágrip af Nóregskonungasögum*, cap. 12–13, s. 20, 22, 24.

²³¹ Ibidem, cap. 13, s. 24; cap. 19, s. 30; cf. S. Bagge, *The Making of a Missionary King*, s. 495 i n.

²³² *Ágrip af Nóregskonungasögum*, cap. 17, s. 26. Nieco odmiennie – S. Bagge, *The Making of a Missionary King*, s. 498. Zdaniem Baggego, o ile u Teodoryka i Odra jarl starał się odszukać Olafa na rozkaz Gunnhildy, to wedle *Historia Norwegie* i *Ágrip* działał w tym zakresie samodzielnie. Wszakże ta ostatnia kronika jednym tchem wymienia obydwójce władców (a ponadto synów królowej) jako prześladowców Tryggvasona. Przekaz jest zatem zbyt lakoniczny, by wyrokować tak arbitralnie, jak to czyni Bagge, o samodzielności (lub nie) Hakona względem Gunnhildy.

ggvason zdecydował się przybyć do Norwegii za radą pewnego angielskiego eremity. Na miejsce dotarł już po śmierci swojego poprzednika i – powtórzmy – to nie on wymierzył sprawiedliwość jego zabójcy. Ten przywilej został przez kronikarza niejako scedowany na lud²³³.

Wątek lubieżności jarla pojawił się u Teodoryka jedynie w formie załączkowej i nie został przez niego rozwinięty narracyjnie – czytamy jedynie, że władca został ukryty w chlewie przez swoją nałożnicę Thorę²³⁴. A więc może kronikarz wiedział o jego niepohamowanej rozwiązłości i o tym, że z tego względu go obalono, ale nie było to dla niego tak istotne, jak jego nikczemność wobec Tryggvasona? Innymi słowy, Teodoryk dlatego nie wspominał o seksualnych wykroczeniach jarla, że chciał z całą mocą podkreślić, jak wielkim władcą był jego następca. Epitomator przyczyn upadku Hakona upatrywał natomiast właśnie w gwałtach dokonywanych przez niego na żonach i córkach norweskich farmerów²³⁵. Jest to zresztą dość często spotykana w źródłach przyczyna obalenia złego władcy – by wymienić choćby passus Grzegorza z Tours o wygnaniu Childeryka²³⁶. Chronologiczny związek między skierowanym przeciwko jarlowi buntem i przybyciem Olafa zostaje w *Ágrip* odwrócony w stosunku do wypowiedzi Teodoryka; *eo ipso* zostaje też rozluźniony związek przyczynowo-skutkowy między tymi dwoma wydarzeniami. Tryggvason nie uczestniczy w obaleniu jarla, tylko zajmuje opuszczone przez

²³³ *Ágrip af Nóregskonungasögum*, cap. 19, s. 28. Powieszenie było należytą karą za zdradę, zaś jej wymierzenie leżało w gestii króla. Świadczy o tym opowieść o uzurpacji Swena Haraldssona skierowanej przeciwko Magnusowi Bosemu (Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 32, s. 116, 118). Autor *Ágrip* w tym wypadku przedstawia sprawę podobnie jak jego poprzednik (cap. 48, s. 64, 66).

²³⁴ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 10, s. 34: Hakon został „a concubina sua Thora in ara porcorum absconsus”.

²³⁵ Cf. T. M. Andersson, *The Two Ages*, s. 99, 106. Obydwa wątki, tzn. podstęp przeciwko Olafowi i lubieżność jarla, zestawił w swojej narracji Oddr Snorrason (*Saga Óláfs Tryggvasonar*, cap. 19–20, s. 63–75).

²³⁶ *Gregorii Episcopi Turonensis Decem Libri Historiarum*, wyd. B. Krusch, B. Levison, MGH SrM, t. 1, 1, Hannoverae 1951, lib. II, cap. 12, s. 61; cf. R. Kasperski, *Reges et gentes. Studia nad dyskursem legitymizującym władzę nad wspólnotami wyobrażonymi oraz strategiami ich konstruowania we wczesnym średniowieczu (VI–VII w.)*, Warszawa 2017, s. 202–207.

niego miejsce. Takie przesunięcie nie stanowi jednak racjonalizacji przekazu wyjściowego, lecz jest typową dla autora *Ágrip* strategią narracyjną, którą będzie można zaobserwować choćby na przykładzie opowieści o Magnusie Dobrym i Haraldzie Hardrade.

Przyglądając się narracjom o młodości Olafa Tryggvasona, przypadającej na panowanie kilku jego poprzedników, widać, że został on – zgodnie z żelaznymi regułami modelowania biografii młodocianego herosa²³⁷ – przedstawiony jako prawowity następca tronu, pozbawiony ojcowizny, spędzający czas na wygnaniu, prześladowany przez innych władców, a jednak predestynowany do objęcia rządów. Poza tym każdy z synoptyków podszedł odmiennie pod względem konstrukcyjnym do opowieści na jego temat. Teodoryk jako „rasowy historyk” wplótł ją w partię poświęcone czasom Gunnhildy i jej synów oraz jarla Hakona, czyniąc je ich wątkiem przewodnim²³⁸. W *Historia Norwegie* wzmianki o innych władcach wydają się pełnić jedynie tło opowieści o młodym Tryggvasonie²³⁹. Wreszcie epitomator nadał jej samodzielny, zgoła biograficzny charakter²⁴⁰. Próba uzgodnienia trzech różnych strategii narracyjnych nie pozostaje zresztą bez wpływu na strukturę moich rozważań. Spójrzmy zatem, w jaki sposób zostały w synoptykach przedstawione „młodzieńcze gesta” pierwszego chrześcijańskiego króla Norwegii. Spośród nich Teodoryk podaje na ten temat najmniej szczegółów. Zaczyna od informacji, że ojciec Olafa, Tryggvi, pochodził z rodu Haralda Pięknowłosego i panował w Upplandzie. Kiedy Tryggvi został zabity, jego syn musiał się ukrywać przed zasadzkami Gunnhildy (kronikarz każe nam się domyślać, że to ona rozkazała zabić również Tryggwiego)²⁴¹. Po raz kolejny Olaf pojawia się, gdy mowa o panowaniu jarla Hakona. Tu następuje za-

²³⁷ Vide J. Banaszkiewicz, *Młodzieńcze gesta Bolesława Krzywoustego, czyli jak zostaje się prawdziwym rycerzem i władcą*, w: idem, *Takie sobie średniowieczne bajeczki*, Kraków 2012, s. 505–539; A. Gronowska, *Enfances Guillaume, Enfances Vivien, Enfances Renier... Młodzieńcze dokonania wielkich bohaterów starofrancuskiej epiki rycerskiej*, „Studia Źródłoznawcze” 2004, t. 42, s. 37–64.

²³⁸ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 4–10, s. 18–34.

²³⁹ *Historia Norwegie*, cap. 16, s. 88; cap. 17, s. 90, 92, 94.

²⁴⁰ *Ágrip af Nóregskonungasögum*, cap. 9, s. 18; cap. 17–19, s. 26, 28, 30.

²⁴¹ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 4, s. 18, 20.

trzymanie akcji i dowiadujemy się, że ten zdolny młodzieniec dorastał na Rusi pod okiem króla Włodzimierza, a od kilku lat przebywał w Anglii, ukrywając się – rzecz charakterystyczna – pod imieniem Ole. Nic nie sugeruje, by nie zdawał sobie sprawy ze swojego królewskiego pochodzenia, podobnie natomiast jak w przypadku innych młodocianych herosów miało to go uchronić przed grożącymi mu niebezpieczeństwami. Był już wtedy chrześcijaninem. Kiedy bowiem przed paru laty został podczas wyprawy w Danii otoczony przez wrogów, przysiągł, że ochrzczi się, o ile tylko uda mu się dostać z powrotem do swoich łodzi. Gdy wyszedł cało z opresji, popłynął na wyspy Scilly, gdzie przyjął chrzest z rąk opata Bernarda²⁴².

W znanych nam już okolicznościach młody Olaf Tryggvason został nakłoniony do powrotu do ojczyzny. Wyruszywszy w drogę, zabrał ze sobą kilku duchownych z zamiarem głoszenia poganom Słowa Bożego. Byli to biskup Sygurd oraz księża Theobrand z Flandrii i Thermo z Islandii. Już wtedy władca, niczym Jowian, powziął decyzję, że wśród jego poddanych nie powinno być żadnych pogan²⁴³. Po drodze zatrzymał się na Orkadach, gdzie przymusił do przyjęcia chrztu swojego wasala, jarla Sygurda²⁴⁴. Wreszcie, znalazłszy się w Norwegii, został wyniesiony na tron i zastąpił na nim jarla Hakona²⁴⁵.

Zarówno *Historia Norwegie*, jak i podążający za nią *Ágrip* mają znacznie więcej do powiedzenia na temat młodzieńczych losów Olafa²⁴⁶. Ta pierwsza podaje, że przyszedł on na świat jako pogrobowiec. Jego ojciec, Tryggvi, pochodził z rodu Haralda Pięknowłosego i panował na wysepce Ranrike. Został prawdopodobnie zamordowany przez synów Eryka i Gunnhildy, choć – jak podaje kronikarz – istnieje również inna wersja, mówiąca, że zabicie go zostało zlecone przez jego własnych poddanych, niebędących w stanie znieść jego tyranii. Brzemienna wdowa, Astryda, udała się wówczas na Orka-

²⁴² Ibidem, cap. 7, s. 26. W sprawie tożsamości opata Bernarda vide E. Kraggerud, *Eneboeren og Olav – men hvilken Olav?*, „Collegium Mediaevale” 2016, t. 29, s. 41.

²⁴³ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 8, s. 28.

²⁴⁴ Ibidem, cap. 9, s. 16 i n.

²⁴⁵ Ibidem, cap. 10, s. 17 i n.

²⁴⁶ Vide S. Ellehøj, *Studier over den ældste*, s. 213–218.

dy, gdzie urodziła Olafa²⁴⁷. Gdy dowiedziała się o niecznych zamiarach jarla Hakona, oddała go do Szwecji na wychowanie u niejakiego Thorolfa. Stamtąd Thorolf i Olaf wyruszyli na Ruś, jednak zostali schwytani przez wikingów. Olaf został przez nich sprzedany Estom do niewoli, podczas gdy jego wychowawca stracił życie. Wykupiony przez swojego krewniaka i imiennika, ukrywał się przez parę lat na Rusi. Gdy udało mu się zemścić na porywaczach – co nosi walor „pierwszego czynu” – trafił pod opiekę króla, zostając przezeń adoptowany. Jako dorastający młodzieniec urządzał wyprawy wzdłuż wybrzeży Bałtyku, pływał także do Fryzji i Flandrii, wreszcie na Wyspy Brytyjskie²⁴⁸. Mimo że te przygody nie zbliżyły go do prawdziwej wiary, to Bóg w końcu skierował go na właściwą ścieżkę. Olaf, wylądowawszy na wysepce u wybrzeży Brytanii, znalazł się u pewnego eremity, który przepowiedział mu jego przyszłe losy, a także to, że cudem uniknąwszy śmierci, przyjmie chrzest. Gdy wszystko to się spełniło, Olaf wyruszył do Norwegii, zabierając ze sobą duchownych, spośród których kronikarz wymienia biskupa Jana i księdza Thangbranda. W stosunku do przekazu Teodoryka różni się tu zatem imię biskupa, brakuje też wzmianki o księdzu Thormodzie²⁴⁹.

Narracja *Ágrip* jest tu bardzo zbliżona, różni się w zasadzie jedynie szczegółami. Kronikarz również znał dwie relacje na temat śmierci Tryggwiego²⁵⁰. Olaf nie był u niego pogrobowcem, lecz w chwili śmierci ojca miał trzy lata²⁵¹. Jego wychowawca, Thorolf, pojawia się już wtedy, w czasie podróży na Orkady²⁵². *Ágrip* nie pisze, by Włodzimierz został przybranym ojcem Olafa, a jedynie, że prze-

²⁴⁷ *Historia Norwegie*, cap. 15, s. 88. Również Oddr Snorrason podaje, że Olaf przyszedł na świat jako pogrobowiec – *Saga Óláfs Tryggvasonar*, cap. 2, s. 6.

²⁴⁸ *Historia Norwegie*, cap. 17, s. 90, 92.

²⁴⁹ *Ibidem*, cap. 17, s. 92, 94. Oddr również wymienia biskupa Jana, a także obydwu księży (*Saga Óláfs Tryggvasonar*, cap. 26, s. 91). O imionach tych duchownych vide S. Ellehøj, *Studier over den ældste*, s. 218 i n., 256 i n.; T. M. Andersson, *Kings' Sagas (Konungasögur)*, w: *Old Norse-Icelandic Literature. A Critical Guide*, red. C. J. Clover, J. Lindow, New York 1985, s. 208 i n.

²⁵⁰ *Ágrip af Nóregskonungasögum*, cap. 16, s. 26.

²⁵¹ *Ibidem*, cap. 17, s. 26.

²⁵² *Ibidem*, cap. 9, s. 18.

baczył mu za zabicie estońskich porywaczy²⁵³. Wyliczając natomiast duchownych towarzyszących mu w drodze do Norwegii, podaje te same trzy imiona co Mnich Teodoryk²⁵⁴.

Widzimy, że Teodoryk nie znał wielu epizodów z młodości Olafa Tryggvasona, obecnych w dwóch pozostałych synoptykach. Nie pisze nic o okolicznościach śmierci jego ojca, o ucieczce na Orkady, o dzieciństwie spędzonym pod opieką Thorolfa ani o niewoli spędzonej u Estów – a tym samym o tym, w jaki sposób dostał się na Ruś. Wszystkie te zdarzenia zostały streszczone w jednym zdaniu, mówiącym, że mały Olaf musiał ukrywać się przed królową Gunnhildą²⁵⁵. Wyprawy łupieżcze, w których uczestniczył, zostały tu zredukowane do jednego epizodu w Danii, kiedy to przysiągł on nawrócić się. W *Historia Norwegie* i w *Ágrip* nie znajdziemy z kolei wzmianki o przybranym imieniu Ole ani opowieści o konwersji jarla Orkadów. Co do tej ostatniej kwestii, obydwaj kronikarze wzmiankują jedynie, że po wstąpieniu na tron Tryggvason ochrzcił Szetlandy, Orkady, Wyspy Owcze i Islandię, jednak nie wchodzi oni w szczególności²⁵⁶.

Jeden punkt domaga się bardziej wnikliwej analizy. Chodzi tutaj o eremite, który wedle świadectwa *Historia Norwegie* i *Ágrip* przepowiedział Olafowi przyszłość i za sprawą którego zdecydował się wyruszyć do Norwegii. Z pozoru wydaje się, że postać taka u Teodoryka nie występuje. Jej refleks może stanowić wzmianka o chrzcie

²⁵³ Ibidem, cap. 18, s. 28.

²⁵⁴ Ibidem, s. 30.

²⁵⁵ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 4, s. 20; cf. S. Bagge, *The Making of a Missionary King*, s. 491 i n.

²⁵⁶ *Historia Norwegie*, cap. 17, s. 94; *Ágrip af Nóregskonungasögum*, cap. 19, s. 30. Oddr wymienia jeszcze Grenlandię (*Saga Óláfs Tryggvasonar*, cap. 52, s. 155), o nawróceniu Orkadów i Islandii pisze natomiast obszerniej (cap. 26, s. 92 i n.; cap. 41, s. 126–130). W kwestii wyliczenia krajów nawróconych przez Tryggvasona cf. S. Bagge, *The Making of a Missionary King*, s. 475. Wszystkie wymienione kraje były później norweskimi trybutariuszami, możemy mieć zatem do czynienia z próbą rzutowania tego stanu rzeczy w przeszłość (vide R. B. Wærdahl, *The Incorporation and Integration of the King's Tributary Lands into the Norwegian realm c. 1195–1397*, tłum. A. Crozier, Leiden–Boston 2011, s. 31–115). Przypomina to znacznie mniej wiarygodny opis chrystianizacji całej Skandynawii, z Islandią włącznie, przez Kanuta Wielkiego (*Svenonis Aggonis Filii Brevis Historia Regum Dacie*, wyd. M. C. Gertz, SMHDMæ, t. 1, red. X i S, cap. 9, s. 122–125).

przyjętym na leżących na zachód od Kornwalii wyspach Scilly (*Sullingas insulas*) z rąk opata Bernarda. Nie do końca zgadza się jednak tożsamość duchownego. A ściślej rzecz ujmując, nie mamy do czynienia z jakimś anonimowym anachoretą, tylko z wymienionym z imienia opatem. Ponadto Teodoryk podaje, gdzie dokładnie doszło do jego spotkania z przyszłym monarchą²⁵⁷, podczas gdy dwaj pozostali kronikarze jedynie ogólnikowo wspominają o Brytanii²⁵⁸. Przede wszystkim nie ma tu mowy o profetycznych zdolnościach duchownego. Nie zapowiada on bowiem chrztu Olafa, tylko sam go dokonuje. W *Historia Norwegie* i *Ágrip* nacisk został tymczasem położony na samą przepowiednię, a informacja o tym, że się ona spełniła, jest już jedynie postawieniem kropki nad *i*²⁵⁹. Cudowne ocalenie i nawrócenie, które przepowiedział Tryggvasonowi eremita, u Teodoryka następuje zaś wcześniej, podczas wyprawy w Danię (gdzie to on sam przysięga, że przyjmie chrzest, o ile uda mu się wyjść cało z opresji). Kolejność wydarzeń zostaje tu zatem w stosunku do świadectwa pozostałych synoptyków odwrócona.

Wątek angielskiego eremity nie był zapewne Teodorykowi potrzebny, ponieważ – jak pamiętamy – Tryggvason znalazł się w Norwegii nie za sprawą przepowiedni, tylko podstępem jarla Hakona²⁶⁰. Wszelako postać ta pojawia się w innym miejscu *De antiquitate*,

²⁵⁷ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 7, s. 26. Również Oddr twierdzi, że miejscem chrztu Olafa były wyspy Scilly, choć nie podaje on imienia duchownego, który go ochrzcił (*Saga Óláfs Tryggvasonar*, cap. 14, s. 43 i n.), podobnie islandzkie *Annales regii* (*Íslandske Annaler indtil 1578*, wyd. G. Storm, Christiania 1888, s. 105).

²⁵⁸ Wedle jednego autora eremita mieszkał na małej wysepce koło Brytanii (*penes Britanniam in parua insula* – *Historia Norwegie*, cap. 17, s. 92), wedle drugiego – gdzieś w Anglii (*í einum stað í Englandi* – *Ágrip af Nóregskonungasögum*, cap. 19, s. 28).

²⁵⁹ Podobnie hagiograf podkreśla dar proroczy Metodego, nie interesuje go już natomiast, w jakich okolicznościach doszło do spełnienia jego przepowiedni. Stwierdza on jedynie, że stało się tak, jak tamten przepowiedział – *Żywot Metodego*, w: T. Lehr-Splawiński, *Konstantyn i Metody. Zarys monograficzny z wyborem źródeł*, Warszawa 1967, cap. 11, s. 177.

²⁶⁰ Wątek ten z kolei w dwóch pozostałych synoptykach został jedynie zaznaczony (*Historia Norwegie*, cap. 17, s. 92, 94) albo w ogóle pominięty (*Ágrip af Nóregskonungasögum*).

tyle że przepowiada przyszłość innemu Olafowi: chodzi oczywiście o Olafa Świętego²⁶¹. Podobieństwo obydwu sytuacji aż rzuca się w oczy. Tu i tam mamy do czynienia z młodym następcą tronu, który tuż przed powrotem do Norwegii spotyka w Anglii świętego męża, zapowiadającego, co go spotka w przyszłości. O ile jednak Tryggvason dowiaduje się, że przyjmie chrzest i zostanie królem-chryścianizatorem, to już ochrzczoneму Haraldssonowi zostaje wypowiedziana jego męczeńska śmierć²⁶². Podejrzewano, że mamy do czynienia z obecnym już wcześniej w tradycji historycznej, archetypicznym epizodem, który Teodoryk powiązał z Olafem Świętym, natomiast *Historia Norwegie* (a za nią *Ágrip*) z jego poprzednikiem i imiennikiem; pierwotna jakoby opowieść o Tryggvasonie miałyby pochodzić z piśmiennictwa Saemunda albo Ariego i stanowić kanwę, na której Teodoryk ukuł swoją własną wersję²⁶³. Byłbym jednak sceptyczny wobec argumentacji opartej na źródłach zaginionych, poza tym doniesień o spotkaniach władców świeckich z obdarzonymi darem proroczym duchownymi jest w źródłach średniowiecznych znacznie więcej. Takiej matrycy dla opowieści norweskich dopatrywano się w konfrontacji gockiego króla Totili ze św. Benedyktem²⁶⁴. Nie chodzi tu zresztą o odnalezienie konkretnego literackiego prawzorca, oczywiste zaś podobieństwo epizodów związanych z obydwojma Olafami nie powinno nam przesłonić czegoś innego. Teodoryk wiedział przecież, że Tryggvason zdecydował się przyjąć chrzest po tym, jak cudem uniknął śmierci. W przeciwieństwie do

²⁶¹ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 15, s. 48. Zwrócił na to uwagę m.in. S. Bagge, *Theodoricus Monachus: The Kingdom*, s. 78 i n.

²⁶² Dwa pozostałe synoptyki są z kolei o wiele bardziej zdawkowe w wyjaśnieniu pobudek, dla których Olaf Święty wyruszył z Anglii do Norwegii. Wedle *Ágrip* zdecydował się na to, gdy tylko Bóg sobie tego zażyczył (*Ágrip af Nóregskonungasögum*, cap. 23, s. 34, 36), a *Historia Norwegie* w ogóle nie wyjaśnia jego motywacji (*Historia Norwegie*, cap. 18, s. 104)

²⁶³ Vide E. Kraggerud, *Eneboeren og Olav*, passim.

²⁶⁴ Gregorius Magnus, *Dialogorum libri IV*, lib. II, cap. 14–15, http://monumenta.ch/latein/verzeichnis4_noframes.php?tabelle=Gregorius_Magnus&xy=Gregorius%20Magnus,%20Dialogi&level=3, 15.01.2019; cf. D. Strömback, *The Conversion of Iceland. A Survey*, tłum. P. Foote, London 1975, s. 102–104, który zresztą uważał omawiany epizod za fabularny naddatek.

dwóch pozostałych synoptyków uważał, że nastąpiło to przed jego spotkaniem z angielskim duchownym, a nie po takowym.

Przejdźmy teraz do panowania Olafa. Wszyscy trzej kronikarze kładą nacisk na podejmowane przezeń wysiłki związane z chrystianizacją Norwegii. Wedle Teodoryka Tryggvason wygłaszał kazania skierowane do ludu, choć w razie oporu nie unikał także przemocy. Przykład tego ma stanowić spalenie przezeń osiemdziesięciu *seidmenn* w świątyni znajdującej się w diecezji Nidaros²⁶⁵. Ponadto wysłał na Islandię flamandzkiego księdza Theobranda, a po niepowodzeniu jego misji – Thermona, który ostatecznie doprowadził do konwersji mieszkańców tej wyspy²⁶⁶. Wreszcie król ochrzcił podobno trzyletniego Olafa Świętego, aczkolwiek niektórzy twierdzą, że do nawrócenia przyszłego męczennika doszło w innych okolicznościach²⁶⁷. W dwóch pozostałych synoptykach chrystianizacja Norwegii przez Olafa została zilustrowana innymi przykładami. *Historia Norwegie* mówi ogólnikowo o gorliwych staraniach króla, zwieńczonych nawróceniem krajów trybutarnych – jednak bez wchodzenia w szczegóły, jak do tego doszło²⁶⁸. *Ágrip* również wymienia kraje nawrócone przez Tryggvasona. Wspomina także o budowie kościołów i obalaniu miejsc kultu pogańskiego oraz wprowadzeniu świąt chrześcijańskich²⁶⁹.

Kolejny, ostatni już etap w biografii Olafa, który da się wyróżnić, to jego śmierć w bitwie morskiej pod zagadkowym Svoldr (albo

²⁶⁵ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 11, s. 36. Oddr rozbił ten epizod na dwie oddzielne opowieści – *Saga Óláfs Tryggvasonar*, cap. 36, s. 114–116; cap. 54, s. 163 i n.; cf. L. P. Słupecki, *Wyrocznie i wróżby pogańskich Skandynawów. Studium do dziejów idei przeznaczenia u ludów indoeuropejskich*, Warszawa 1998, s. 88.

²⁶⁶ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 12, s. 36, 38, 40. Opowieść Oddra jest w tym wypadku znacznie bliższa pierwotnej relacji Ariego niż mocno przerobionej wersji Teodoryka (*Saga Óláfs Tryggvasonar*, cap. 41, s. 126–130).

²⁶⁷ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 13, s. 40, 42.

²⁶⁸ *Historia Norwegie*, cap. 18, s. 104.

²⁶⁹ *Ágrip af Nóregskonungasögum*, cap. 19, s. 30, 32.

w Øresundzie)²⁷⁰. Teodoryk nie wyjaśnia, w jakich okolicznościach doszło do zawiązania sojuszu królów Danii i Szwecji oraz jarla Eryka przeciwko monarsze norweskiemu. Olaf zostaje tym samym przed-

²⁷⁰ Na temat tej bitwy vide np. S. Bagge, *The Making of a Missionary King*, s. 499 n.; D. McDougall, I. McDougall, w: Theodoricus Monachus, *An Account*, s. 74 i n., przypis 113, z dalszą literaturą; E. Kraggerud, w: Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, s. 229, przypis XIV.7; J. Morawiec, *Między poezją a polityką*, s. 267–304. Jak podkreśla w swoich pracach Jakub Morawiec, nie wiadomo, ani gdzie leży, ani czym właściwie jest ów „Svoldr”. Idąc za świadectwem Adama z Bremy, badacz zdecydowanie opowiada się za Øresundem, tj. cieśniną między Skanią a Zelandią (*inter Sconiam et Seland – Magistri Adam Bremensis Gesta Hammaburgensis Ecclesiae Pontificum*, wyd. B. Schmeidler, MGH SrG in us. schol., Hannoverae et Lipsiae 1917, lib. II, cap. 40, s. 100; J. Morawiec, *Kilka uwag dotyczących okoliczności i przebiegu bitwy w Øresundzie*, „Średniowiecze Polskie i Powszechne” 2004, t. 3, s. 18–36; idem, *Wolin w średniowiecznej tradycji*, s. 360 i n., 368–382; cf. jednak znamienne zatytułowany artykuł: idem, P. Urbańczyk, *Legendarny wymiar bitwy pod Svoldr z 1000 r.*, w: *Wojna, pamięć, tożsamość. O bitwach i mitach bitewnych*, red. J. M. Piskorski, Warszawa 2012, s. 201–211). Czy faktycznie nic pewnego nie da się powiedzieć o lokalizacji Svoldr? Co wobec tego zrobić z późniejszymi przekazami? Otóż, wedle Teodoryka, „Suoln” (bo taką formę podają wszystkie rękopisy jego kroniki) jest to wyspa położona „niedaleko Słowiańszczyzny, którą w naszej macierzystej mowie zwiemy Vinlandią” („prope Slauiam, quam nos materna lingua Uinnlandiam uocamus” – Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 14, s. 44, 46, zwłaszcza przypis 3). Cóż to za wyspa zatem? Otóż, zdaniem Gerarda Labudy, *Suoln* to zniekształcona nazwa Zelandii (G. Labuda, *Fragmenty dziejów Słowiańszczyzny*, t. 2, s. 239–247). Pozwalałoby to uzgodnić świadectwa norweskiego mnicha i kanonika bremeńskiego. Rozumowanie badacza poznańskiego wzbudza jednak wątpliwości z powodu błędnego rozpoznania filiacji między synoptykami. Uczony zakładał bowiem (s. 241 i n.), że wzmianka *Ágrip*, jakoby bitwę stoczono „koło Zelandii” (*fyrir Sjólandi – Ágrip af Nóregskonungasögum*, cap. 20, s. 32), została zapożyczona właśnie od Teodoryka (co pozwalałoby rozszyfrować rzekomą abrewiację „Suoln” jako „Svoland”). Rzecz w tym, że relacja tego pierwszego kronikarza jest w kwestii przyczyn i przebiegu starcia o wiele bliższa drugiemu z łacińskich synoptyków (o czym niżej). Otóż *Historia Norwegie* podaje, że Tryggvason został przez wrogów złapany w zasadzkę „koło Zelandii” (*iuxta Selandiam – Historia Norwegie*, cap. 17, s. 96), w związku z czym to raczej ona, a nie Teodoryk, stanowiła źródło dla *Ágrip* co do lokalizacji bitwy, a także jej „okoliczności i przebiegu”. Nie ma natomiast znaczenia podniesiona przez Labudę kolejność, w jakiej zostali wymienieni wrogowie Tryggvasona: Swen – Olaf – Eryk syn jarla Hakona. Jest ona wspólna nie tylko Teodorykowi i *Ágrip*, ale także *Historia Norwegie*; wynika to

stawiony jako ofiara niesprowokowanego ataku z ich strony²⁷¹. Natomiast wedle *Historia Norwegie*, kiedy Olaf poślubił królową duńską Thyri, jej brat, król Swen, zatrzymał dla siebie obiecaną jej uprzednio w charakterze posagu Zelandię. W rewanżu Norweg postanowił wyruszyć na wojnę przeciwko Duńczykom. Niestety nie udało mu się zebrać wystarczających sił, w związku z czym zdecydował się prosić o wsparcie Słowian. Dowiedziawszy się o tym, Swen Widłobrody złapał go w zasadzkę w okolicach Zelandii²⁷². Podobnie, jeśli chodzi o przyczyny konfliktu, rzecz relacjonuje *Ágrip*²⁷³.

Co do przebiegu bitwy, w relacji Teodoryka na plan pierwszy zostały wysunięte brak przygotowania do wojny po stronie Olafa oraz dysproporcja sił po obu stronach. Posługując się cytatami z Sallustiusza, kronikarz zaznacza, że zwycięstwo odniesione nad nim zostało okupione wielkimi stratami. Wielu wojowników poległo albo odniosło ciężkie rany. Wszelako przeciwnicy, dysponując przewagą liczebną, stale wprowadzali do walki nowe siły²⁷⁴. Teodoryk nie wie-

z zależności od wspólnego źródła: *Ares Isländerbuch*, cap. 7, s. 15, gdzie wzmianka o śmierci Olafa wieńczy opowieść o nawróceniu Islandczyków. Do rozważenia pozostaje jeszcze zależność synoptyków od Adama z Bremy. Jego *Gesta* były z pewnością znane autorowi *Historia Norwegie* (vide S. Ellehøj, *Studier over den ældste*, s. 146–161; R. Rutkowski, *Piktowie i Papowie – pierwotni mieszkańcy Orkadów w IX wieku. Przyczynek do badań nad najdawniejszym dziejopisarstwem islandzko-norweskim*, „Roczniki Historyczne” 2014, t. 80, s. 10, 18); natomiast próba uzgodnienia ich z przekazem Teodoryka wydaje się już karkołomna. Tym bardziej, jeśli wziąć pod uwagę krytyczny stosunek bremeńskiego kanonika do postawy religijnej Tryggvasona, z posądzeniem o apostazję włącznie (vide S. Bagge, *The Making of a Missionary King*, s. 480 i n.).

²⁷¹ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 14, s. 44. Za tym, że to przeciwnicy Olafa byli stroną atakującą, opowiada się J. Morawiec, *Kilka uwag dotyczących*, passim; idem, *Wolin w średniowiecznej tradycji*, s. 361–363.

²⁷² *Historia Norwegie*, cap. 17, s. 96. Zdaniem Gerarda Labudy Słowianie w rzeczywistości walczyli przeciwko Tryggvasonowi, a nie u jego boku, vide G. Labuda, *Fragments dziejów Słowiańszczyzny*, t. 2, s. 247–259; cf. J. Morawiec, *Wolin w średniowiecznej tradycji*, s. 403–406.

²⁷³ *Ágrip af Nóregskonungasögum*, cap. 20, s. 32; cf. S. Ellehøj, *Studier over den ældste*, s. 219–221.

²⁷⁴ Vide E. Skard, *Kirchliche Olavustradition bei Theodoricus Monachus*, „Symbolae Osloenses” 1935, t. 14, s. 120; J. S. T. Hanssen, *Theodoricus Monachus*, s. 84; G. Lange, *Die Anfänge*, s. 62 i n.; P. A. White, *Non-Native Sources for the Scandinavian*

dział, co ostatecznie stało się z królem po bitwie. Nie był pewien, czy odpłynął on łódką (*scapha*) w dalekie kraje, czy też wyskoczył za burtę w pełnym opancerzeniu, miał jednak nadzieję, że doznał on po śmierci zbawienia²⁷⁵.

Odmienne bitwa została zrelacjonowana w dwóch pozostałych synoptykach. Obydwaj autorzy wskazują na opór, jaki Olaf dzielnie stawiał swoim przeciwnikom, mimo ich przewagi liczebnej. Obydwaj wymieniają wrogów Tryggvasona w takim samym porządku jak Teodoryk, lecz – w przeciwieństwie do niego – wygrywają ten motyw narracyjnie, nadając bitwie trójstopniowy przebieg: najpierw norweskiego króla zaatakował władca Danii, potem Szwecji, a na końcu jarl Eryk. Dwaj pierwsi ponieśli sromotną porażkę, dopiero trzeciemu udało się odnieść sukces, na zasadzie „do trzech razy sztuka”²⁷⁶. O ile Adam z Bremy i Ari nie mieli jeszcze wątpliwości co do śmierci Olafa²⁷⁷, to już synoptyki nie są w stanie rozstrzygnąć, co stało się z nim po bitwie; każdy z kronikarzy snuje tu własne domysły, co wydaje się konstrukcją literacką. Wiadomo jedynie, że jego ciało nie zostało odnalezione²⁷⁸. Wedle jednego król być może utonął, wy-

Kings' Sagas, New York 2005, s. 42 i n.; E. Kraggerud, w: Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, s. 228, przypis XIV.4. Cytat z Sallustiusza można też znaleźć w: Saxo Grammaticus, *Gesta Danorum*, t. 2, lib. XIV, cap. 7, § 6, s. 1030. Porównawczo – R. J. Kras, *Dzieła Sallustiusza w warsztacie Anonima zw. Gallem*, „Roczniki Humanistyczne” 2002, t. 50, z. 2, s. 5–33.

²⁷⁵ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 14, s. 44.

²⁷⁶ Ibidem; *Historia Norwegie*, cap. 17, s. 96, 98; Ágrip af Nóregskonungasögum, cap. 20, s. 32. Jakub Morawiec mówi o „narodowym porządku ataków na siły króla Norwegii”, który uważa zresztą za sztuczny (J. Morawiec, *Norwegia*, s. 138). Ów schemat został jednak wyprowadzony z enumeracji wrogów Tryggvasona, którą autorzy synoptyków zapożyczyli z kolei z najdawniejszej kroniki islandzkiej (*Ares Isländerbuch*, cap. 7, s. 15; cf. G. Lange, *Die Anfänge*, s. 114). U Adama z Bremy natomiast jedynym adwersarzem Olafa w tej bitwie był Swen Wiðfobrody (*Magistri Adam Bremensis Gesta*, lib. II, cap. 40, s. 100).

²⁷⁷ *Magistri Adam Bremensis Gesta*, lib. II, cap. 40, s. 100; *Ares Isländerbuch*, cap. 7, s. 15.

²⁷⁸ Vide S. Ellehøj, *Studier over den ældste*, s. 221 i n.; Ó. Einarsdóttir, *Olaf Tryggvason – Rex Norwegiae 994–999. Christian Ethics versus Teutonic Heroism*, w: *Scandinavia and Christian Europe in the Middle Ages. Papers of the 12th International saga Conference*, red. R. Simek, J. Meurer, Bonn 2003, s. 413–420. Einarsdóttir stawia tezę, że król w obliczu klęski popełnił heroiczne samobójstwo, tak

skoczywszy w pełnej zbroi do morza, a jeśli udało mu się dopłynąć do brzegu, to znalazł się w pewnym klasztorze²⁷⁹. Drugi dodaje, że ów klasztor mieścił się w Ziemi Świętej, a także powtarza za Teodorykiem, że dusza króla została zbawiona²⁸⁰.

Władzę po Olafie Tryggvasonie przejęli synowie jarla Hakona, Swen i Eryk. Mnich Teodoryk nie mówi, co stało się z nimi po śmierci ojca. Wiadomo skądinąd, że znaleźli oni wówczas schronienie w Danii²⁸¹ albo w Szwecji²⁸². Ta różnica, wynikająca zapewne ze swobody epitomatora przy korzystaniu ze źródeł, nie jest może aż tak istotna, skoro zarówno król duński, jak i szwedzki wystąpili u boku jarłów przeciwko Tryggvasonowi. Wróćmy tymczasem do Teodoryka. Zwycięzcy zawarli ze sobą pakt, na mocy którego każdy z nich otrzymał władzę nad trzecią częścią Norwegii. Wszakże jarl Eryk, poślubiwszy córkę Swena Widłobrodego, otrzymał jego dzielnicę w posagu, nie przyjmując jednak (podobnie jak jego ojciec) tytułu królewskiego. Jego bratu Swenowi została zaś powierzona dzielnica Olafa Skotkonunga. Ponieważ ten drugi po pewnym czasie zaczął zazdrościć bratu większego zakresu władzy, Eryk, obawiając się, że będzie zmuszony popełnić bratobójstwo, zrzekł się władzy na rzecz swojego syna Hakona i udał do Anglii. Tam zmarł po nieudanym zabiegu usunięcia flegmy, natomiast jego brat wraz z synem zdołał utrzymać się na tronie jeszcze przez dwa lata²⁸³.

jak np. feldmarszałek Rommel czy inni przywódcy III Rzeszy. Jakub Morawiec historyzująco wiąże z kolei pogłoski o ocaleniu króla z jego pozostałymi przy życiu stronnikami (J. Morawiec, *Co stało się z Olafem Tryggvasonem po bitwie w Øresundzie, czyli (krypto)historia pewnej pogłoski*, w: *Krypthistorie. Ukryte i utajone narracje w historii*, red. R. Borysławski et al., Katowice 2014, s. 45–55).

²⁷⁹ *Historia Norwegie*, cap. 17, s. 98.

²⁸⁰ *Ágrip af Nóregskonungasögum*, cap. 20, s. 32, 34.

²⁸¹ *Historia Norwegie*, cap. 17, s. 94.

²⁸² *Ágrip af Nóregskonungasögum*, cap. 13, s. 24.

²⁸³ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 14, s. 46, 48: „[Eryk] dokonał żywota z nadmiernego wylewu krwi, gdy usunięto mu flegmę” („Qui dum sibi pituitam fecisset abscondi, nimia effusione sanguinis uitam finivit”). Kronikarz nie podaje szczegółów dotyczących zabiegu. Skądinąd wiadomo jednak, że Eryk wykrawał się po uwulotomii, czyli operacji jęczyzka (*úfr*), np. *Ágrip af Nóregskonungasögum*, cap. 21, s. 34. Stąd J. S. T. Hanssen uważał, że w tekście Teodoryka znajdował się skrót paleograficzny, który błędnie rozwiązano.

Podczas bitwy pod Suoln Eryk przysiągł, że w razie zwycięstwa przyjmie chrzest. Jako panujący nie krzewił jednak chrześcijaństwa, choć też nie prześladował jego wyznawców²⁸⁴. Taka postawa doprowadziła niestety do licznych apostazji wśród Norwęgów²⁸⁵. Znacznie bardziej rygorystyczna w ocenie polityki religijnej jarłów jest *Historia Norwegie*. Na ich temat ma do powiedzenia jedynie tyle, że Swen Widłobrody przekazał im po zwycięstwie władzę nad Norwegią (nie ma zatem mowy o tym, by młodszy brat otrzymał swoją dzielnicę od króla Szwecji). W ciągu czternastu lat swego panowania zdołali oni niemal całkowicie „wykorzenić” Kościół „zasadzony” przez „świętego” (sic!) Olafa Trygvasona i sumiennie „podlewany” przez biskupa Jana²⁸⁶. Przesunięcie akcentu w ocenie jarłów przypomina to, w jaki sposób w obydwu kronikach został oceniony Hakon Dobry.

Pierwotnie miejsce to brzmiało jakoby: „Ze względu na flegmę obcięto mu jęczyzek” („Qui dum sibi <propter> pituitam <uam> fecisset abscidi” – J. S. T. Hanssen, *Observations on Theodoricus Monachus*, s. 174 i n.). Emendacja dokonana przez Hanssena wydaje się jednak zbędna, skoro tekst w zachowanej postaci pozostaje zrozumiały. Inną propozycję zgłosił ostatecznie wydawca kroniki: „[...] za flegmiony jęczyzek” (*pituitosam uuam* – E. Kraggerud, w: Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, s. 232, przypis XIV.15). Warto zwrócić uwagę, że omawiany passus interesował historyków medycyny, vide zestawienie literatury: D. McDougall, I. McDougall, w: Theodoricus Monachus, *An Account*, s. 75 i n., przypis 116.

²⁸⁴ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 14, s. 46.

²⁸⁵ Ibidem, cap. 16, s. 52.

²⁸⁶ *Historia Norwegie*, cap. 17, s. 98, 100. Sverre Bagge sądził, że passus ten odnosi się do Olafa Haraldssona i jego działalności misyjnej, zrelacjonowanej jako by w zaginionym dalszym ciągu kroniki (S. Bagge, *The Making of a Missionary King*, s. 475). Norweskimi mediewistami nie dostrzeżony, że w tekście *Historia Norwegie* to Tryggvason jest „święty” (również cap. 17, s. 94), a jego następca i imiennik „najświętszy” (cap. 18, s. 100). O rzekomej świętości Tryggvasona również – I. Ekrem, *Essay on date and purpose*, w: *Historia Norwegie*, s. 207. Podniesiony przez Inger Ekrem brak zatwierdzenia danego kultu przez papieństwo nie ma znaczenia, skoro – jak sama zauważyła – określeń *beatus* i *sanctus* używano w średniowieczu zamiennie. Wydaje się raczej, że mamy do czynienia z incydentalnym przejawem kultu, który się nie przyjął na dłuższą metę. Albo w ogóle osobistym poglądem kronikarza. Oddr Snorrason porównuje natomiast drugiego Olafa do Chrystusa, zaś pierwszego do Jana Chrzyciciela; Tryggvason w przeciwieństwie do swojego następcy nie dokonywał żadnych cudów (*Saga Óláfs Tryggvasonar*, prolog, s. 1 i n.; cf. L. Lönnroth, *The Baptist and the Saint*:

Ágrip powtarza informację o tym, jaką drogą synowie jarla Hakona uzyskali władzę w Norwegii. Ponieważ *Historia Norwegie* nie wyjaśnia, w jaki sposób Eryk stracił życie, kronikarz musiał w tym zakresie opierać się na przekazie Teodoryka. Jednak inaczej niż on tłumaczy pobudki, dla których jarl wyruszył do Anglii. O ile Teodoryk przypisywał Erykowi szlachetne motywacje, to tamten przyczyn upatrywał w zaciągnięciu się przezeń do wojska Kanuta Wielkiego (przy okazji dowiadujemy się o łączącym obydwu władców powinowactwie). Na miejscu wykrwawił się on w wyniku operacji obcięcia języczka (czyli wyrostka z tyłu podniebienia)²⁸⁷. Ágrip jest natomiast zgodny z *Historia Norwegie* co do oceny antychrześcijańskiej polityki uprawianej przez jarłów, kładąc nacisk na ich intencjonalne działania w tym zakresie, a nie (jak Teodoryk) na grzech zaniechania²⁸⁸.

Następnym norweskim władcą był Olaf Święty. Jak już wiemy, Teodoryk wprowadza go na scenę w opowiadaniu o ewangelizacji kraju przez Olafa Tryggvasona²⁸⁹. Ponieważ kwestia chrztu przyszłego męczennika będzie mnie zajmowała w rozdziale czwartym, w tym miejscu o niej jedynie napomknę. Nie ma ona zresztą większego znaczenia dla łącznej analizy synoptyków, ponieważ dwie pozostałe kroniki nie wspominają w ogóle o jego konwersji. Po raz kolejny Olaf pojawia się na kartach kroniki już po śmierci Tryggvasona. Jak się dowiadujemy, przebywał on wówczas w Anglii – przy czym nie zostaje wyjaśnione, dlaczego ani w jaki sposób się tam znalazł. Pogodziwszy Ethelreda II z braćmi, wyniósł go na tron. Ethelred został jednak później pozbawiony władzy przez Kanuta Wielkiego²⁹⁰.

Odd Snorrason's view of the two King Olavs, w: *International Scandinavian and Medieval Studies in Memory of Gerd Wolfgang Weber*, red. M. Dallapiazza et al., Trieste 2000, s. 262 i n.).

²⁸⁷ Ágrip af Nóregskonungasögum, cap. 21, s. 34.

²⁸⁸ Ibidem, cap. 22, s. 34.

²⁸⁹ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 13, s. 40, 42. Również Oddr Snorrason podaje, że Olaf Święty przyjął chrzest z rąk Tryggvasona, tyle że nie jako trzy-, tylko pięciolatek (*Saga Óláfs Tryggvasonar*, prolog, s. 1 i n.).

²⁹⁰ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 15, s. 48: „[Olaf] reconciliauit Adalredum fratribus suis et ut in regem sublimaretur obtinuit. Hunc Adalredum priuauit postea regno Kanutus rex Dacie, qui dictus est potens, et ut perpetuo exularet coëgit”.

To niezmiernie interesujący *passus*, który ostatnio został nadinterpretowany w pracy Sverre Baggego. Norweski uczoney stwierdził, jakoby Olaf najpierw odegrał rolę arbitra w braterskim konflikcie, a następnie wspierał jednego z braci w jego walkach z Kanutem. Kronikarz mówi tymczasem jedynie, że ten ostatni pozbawił władzy niegdysiejszego sprzymierzeńca Olafa; *nec plus ultra*, nie ma bowiem mowy, by wojował z nim samym²⁹¹. Równie dobrze można by założyć, że Teodoryk chciał zatuszować udział przyszłego męczennika w walce u boku duńskiego monarchy. Wspomina o takowym chociażby znana mu (przynajmniej fragmentarycznie) kronika Wilhelma z Jumièges, w której czytamy, że na pomoc Kanutowi przybyli niejaki Lacman i właśnie Olaf²⁹². Kronikarz norweski mógł zatem znać ten epizod, ale nie chciał go przywoływać. Ocieramy się tu już wszakże o wnioskowanie *ex silentio*.

Teodoryk nie jest wprawdzie jedynym średniowiecznym autorem, który widział Olafa u boku Ethelreda Bezradnego, a nie Kanuta Wielkiego, różni się jednak w tym zakresie od Wilhelma z Jumièges i dwóch pozostałych synoptyków²⁹³. Trzeba zatem przyznać rację Baggemu, że w tej kwestii zachodzi głęboka rozbieżność między przekazami źródłowymi. Również Adam z Bremy napisał, że w pierwszej fazie podboju Anglii brał udział Olaf Święty, którego kronikarz wziął

²⁹¹ S. Bagge, *Theodoricus Monachus: The Kingdom*, s. 78. Przyczyny takiej nadinterpretacji nietrudno zresztą odgadnąć. O walce Olafa u boku Anglosasów wspominają bowiem źródła późniejsze, ale dopiero one – np. Snorri Sturluson, *Heimskringla*, t. 2, *Ól. Helg.*, cap. 12, s. 15–17. Nadinterpretacją jest również domysł Egila Kraggeruda, jakoby fraza o wyniesieniu Ethelreda na tron stanowiła aluzję do pomocy udzielonej mu przez Olafa po śmierci Swena Widłobrodego i po powrocie z Rouen (E. Kraggerud, w: *Theodoricus, De antiquitate regum Norwagiensium*, s. 235, przypis XV,2). W rzeczywistości Teodoryk mówi, że Ethelred najpierw został królem, a dopiero później został wygnany (i to na zawsze i nie przez Swena, tylko przez jego syna).

²⁹² *The Gesta Normannorum Ducum of William of Jumièges, Orderic Vitalis and Robert of Torigni*, wyd. E. M. C. van Houts, Oxford 1995, lib. V, cap. 8, s. 18, 20, wraz z przypisem 1 w sprawie Lacmana.

²⁹³ Vide G. Lange, *Die Anfänge*, s. 69 i n.; C. Ю. Агишев, *Теодорик Монах и его „История”*, s. 267.

zresztą za syna Tryggvasona²⁹⁴. Autor *Historia Norwegie* miał wprawdzie styczność z dziejopisarstwem anglonormandzkim²⁹⁵, w tym wypadku informacje czerpał raczej od kanonika bremeńskiego. Wskazuje na to powiązanie wydarzeń już ze Swenem Widłobrodym, a nie dopiero z jego synem (jak u Wilhelma). Oto bowiem kronikarz podaje, że Olaf został zaproszony na dwór duńskiego władcy, po czym wspólnie popłynęli do Anglii. Tam, odnosząc zwycięstwo za zwycięstwem, zdołali wygnać Ethelreda z jego królestwa. Władzę nad Anglią na krótko objął Swen, który jednak zmarł po upływie trzech miesięcy. Znaczące jest przeciwstawienie działań podjętych przez Olafa i Kanuta po jego śmierci: pierwszy zdobywał sławę w Bretanii i Hiszpanii, drugi zaś „uciekł haniebnie” z Anglii (*inhoneste aufugerat*). Po pewnym czasie spotkali się w Danii, gdzie zawarli ze sobą braterstwo krwi i postanowili wrócić do Anglii z zamiarem podboju całego kraju (Kanut namawiał do tego również swojego przyrodniego brata, Olafa Skotkonunga, proponując mu współdziałanie we władzy; *ex silentio* można jednak wywnioskować, że oferta została odrzucona). Wylądowawszy, od razu ruszyli na Londyn, gdzie akurat przebywał król Edmund Żelaznoboki. Na wieść o zbliżającym się wrogu władca rozkazał zabezpieczyć most na Tamizie, tak że Duńczycy nie byli w stanie przebić się przez umocnienia. Zdołał tego dokonać Olaf, który na czele swoich ludzi wkroczył do miasta. Podkreślono więc, że bez naszego bohatera wyprawa nie skończyłaby się powodzeniem. Po udanym szturmie, stoczeniu kilku bitew, zawarciu porozumienia z Edmundem i jego śmierci Kanut został władcą całej Anglii, Olaf natomiast powrócił do Norwegii²⁹⁶. O ich dalszych relacjach z kroniki już się nie dowiemy.

I tym razem przekaz *Ágrip* jest zgodny ze stanowiskiem *Historia Norwegie*, aczkolwiek nie znajdziemy w nim aż tylu szczegółów na temat współdziałania obydwu władców. W opowiadaniu o ich późniejszym konflikcie kronikarz wyjaśnia jedynie, że Kanut pano-

²⁹⁴ *Magistri Adam Bremensis Gesta*, lib. II, cap. 51, s. 112; cf. S. Ellehøj, *Studier over den ældste*, s. 156 i n.

²⁹⁵ Vide S. Ellehøj, *Studier over den ældste*, s. 161–174; P. A. White, *Non-Native Sources*, s. 47–53; R. Rutkowski, *Piktowie i Papowie*, s. 14.

²⁹⁶ *Historia Norwegie*, cap. 18, s. 100, 102, 104.

wał w Anglii, którą podbił był przy wsparciu Olafa. Nagrodził go jednak, obracając przeciw niemu norweskich wodzów²⁹⁷. Tym samym Kanut postępuje w stosunku do Olafa po zdradziecku: mimo że byli niegdyś towarzyszami broni, odwdzięczył mu się, pozbawiając go władzy nad Norwegią. Podobnie rzecz została przedstawiona zresztą przez Saksona Gramatyka²⁹⁸, który zawiązanie sojuszu objaśnił względami taktycznymi²⁹⁹, a jego zerwanie – tym, że Kanut odbił Olafowi jego nałożnicę, Aelgifu³⁰⁰. Mnich Teodoryk natomiast jest o tyle konsekwentny, że nawet jeśli nie dochodzi u niego do bezpośredniego starcia między Kanutem a Olafem, to od początku do końca stoją oni po przeciwnych stronach barykady.

Kolejny epizod z biografii świętego króla, który podaje Teodoryk, to jego – analizowana już wcześniej – wizyta u angielskiego eremity. Po spotkaniu z nim Olaf wyrusza w drogę do Norwegii, by objąć nad nią władzę³⁰¹. Na tym wyczerpuje się opowieść o młodości świętego władcy w *De antiquitate*. Nieco więcej na ten temat do po-

²⁹⁷ *Ágrip af Nóregskonungasögum*, cap. 26, s. 38. Zdaniem Jakuba Morawca informacja ta budzi zdziwienie wobec tego, że Olaf Święty w rzeczywistości wspierał Ethelreda II, a nie Kanuta (J. Morawiec, *Knut Wielki*, s. 227, przypis 20), i „brak nawet przesłanek”, by twierdzić, że mogło być inaczej (idem, *Między poezją a polityką*, s. 309 i n.). Tymczasem poza *Ágrip* podobny przebieg wydarzeń przedstawiają również takie źródła, jak spisane w trzeciej ćwierci XI wieku kroniki Wilhelma z Jumièges i Adama z Bremy czy późniejsze *Historia Norwegie* i *Gesta Danorum* (dobrze zresztą temu badaczowi znane – zdumiewa zwłaszcza zignorowanie świadectwa bremeńskiego kanonika). Sądzę zatem, że mamy do czynienia z dwiema wykluczającymi się tradycjami na temat wzajemnych relacji między Olafem, Kanutem i Ethelredem. Nie rozstrzygam, „jak było naprawdę”. Morawiec być może ma rację, twierdząc, że w rzeczywistości Olaf bronił Anglii przed Kanutem, a nie ją u jego boku podbijał. Rzecz w tym, że badacz niewygodne dla siebie przekazy źródłowe pomija, nie wyjaśniając, dlaczego miałyby one tkwić w błędzie. Odwrotnie niż Morawiec uważa S. Bagge, *Theodoricus Monachus: The Kingdom*, s. 78. Podobnie jak on, ale z szerszym uzasadnieniem i na podstawie pełnej bazy źródłowej – O. Tveito, *Olav Haraldssons unge år og relasjonen til engelsk kongemakt: Momenter til et crux interpretum*, „Collegium Medievale” 2008, t. 21, s. 158–181.

²⁹⁸ Saxo Grammaticus, *Gesta Danorum*, t. 1, lib. X, cap. 16, § 1, s. 738; § 11, s. 746, 748.

²⁹⁹ Ibidem, cap. 14, § 2, s. 730, wraz z przypisem 58.

³⁰⁰ Ibidem, § 5, s. 732, wraz z przypisem 61.

³⁰¹ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 15, s. 48.

wiedzenia ma *Historia Norwegie*, która też w znacznie większym stopniu podkreśla wojowniczy, „wikiński” aspekt początków jego kariery. Inger Ekrem zwróciła uwagę, że „młodzieńcze gesta” Haralds-sona są w niej przedstawione podobnie jak w przypadku poprzedniego Olafa; dodajmy – jeszcze bardziej niż w drugim z łacińskich synoptyków. Obydwaj władcy, którzy przysłużyli się chrystianizacji swojego kraju, zostali przez anonimowego kronikarza wyprowadzeni od synów Haralda Pięknowłosego i określani jako jego najwybitniejsi potomkowie³⁰². Nic dziwnego, że punktów stycznych w ich biografiach można wskazać niemało³⁰³. Drugi z zainteresowanych został wygnany ze swojej dzielnicy, w związku z czym trudził się wyprawami łupieżczymi na Bałtyku. Już wówczas był „najświętszym tyranem” (*beatissimus tyrannus*)³⁰⁴. Tytuł ten nie tylko podnosi jego osobę w stosunku do zaledwie (i aż) „świętego” poprzednika³⁰⁵; jakoś godzi też jego młodzieńcze przygody z powagą przyszłego męczeństwa. U Teodoryka jego wizerunek zdaje się z kolei bardziej wygładzony; świętość młodego Olafa jest już przewidziana i antycypowana, tyle że nie ma mowy o żadnych awanturniczych poczynaniach w owym czasie³⁰⁶.

³⁰² *Historia Norwegie*, cap. 15, s. 86, 88. Rodowód ten wykazuje interesujące zbieżności z dziełem Oddra Snorrasona. Obydwaj autorzy piszą, że Olafowie byli najznamienszymi spośród potomków Haralda Pięknowłosego. Ponadto obydwaj podają, że eponimem Norwegii był król Norr, wreszcie zamieszczają opis geograficzny kraju – ibidem, cap. 1–3, s. 52, 54, 56; *Saga Óláfs Tryggvasonar*, cap. 22, s. 83–85. Istnieje XIX-wieczna jeszcze hipoteza, w świetle której obydwaj autorzy byli zależni od zaginionego dzieła Saemunda Mądrego, na które niekiedy powołuje się Oddr – G. A. Gjessing, *Sæmund frodes fortatterskab*, w: *Sproglig-historiske studier tilegnede Professor C. R. Unger*, Kristiania 1896, s. 135–142; cf. G. Lange, *Die Anfänge*, s. 158 i n.; J. Meegaard, *The Man who did not write „Edda”*. *Sæmundr fróði and the Birth of Icelandic Literature*, w: *Scandinavia and Christian Europe*, s. 378 i n. Czy Oddr nie mógł jednak znać *Historia Norwegie* i bezpośrednio z niej czerpać wiadomości? Wymagałoby to oczywiście dokładniejszego porównania poświęconych Tryggvasonowi partii kroniki z narracją sagi.

³⁰³ I. Ekrem, *Essay on date and purpose*, s. 207–210.

³⁰⁴ *Historia Norwegie*, cap. 18, s. 100.

³⁰⁵ Ibidem, cap. 17, s. 94, 98, 100.

³⁰⁶ Vide S. Bagge, *Warrior, King, and Saint*, s. 289; idem, *Theodoricus Monachus: The Kingdom*, s. 78.

Haraldsson przez pewien okres przebywał na Rusi (podobnie jak Tryggvason). Następnie w znanych nam już okolicznościach popłynął do Danii i brał udział w podboju Anglii, w międzyczasie walcząc również w Bretanii i Hiszpanii. Jeszcze później zaręczył się z Małgorzatą, siostrą Olafa Szwedzkiego, która ostatecznie wyszła jednak za Jarosława Mądrego (*rex Iarezlafus de Ruscia*), co doprowadziło do niezgody między trzema monarchami³⁰⁷. Na koniec czytamy, że Olaf ruszył z Anglii do Norwegii, wzorem swego poprzednika zabierając ze sobą czterech biskupów: Grimkela, Bernarda, Rudolfa i Zygryda³⁰⁸. Tyle *Historia Norwegie*. *Ágrip* streszcza natomiast przygo-

³⁰⁷ Wypadki bieżą tu podobną drogą jak w innych wersjach opowieści, tzn. krewna Skotkonunga jest zaręczona z Olafem, ale wychodzi za władcę ruskiego (vide S. Ellehøj, *Studier over den ældste*, s. 224 i n.; S. Bagge, *Warrior, King, and Saint*, s. 296 i n.); nie zgadza się natomiast ani imię królowny, ani stopień pokrewieństwa ze szwedzkim królem. Skądinąd wiadomo bowiem, że żoną Jarosława Mądrego była córka, a nie siostra Olafa Skotkonunga, o imieniu Ingigerda. Pisze o tym np. Teodoryk, u którego dla odmiany ruski książę nosi imię Wirclaw (sic! – Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 16, s. 54; cap. 18, s. 62; cap. 21, s. 82). W sprawie tożsamości Małgorzaty vide G. Storm, *Yderligere bemærkninger*, s. 363 i n. Zdaniem Storma kronikarz skontaminował postać Ingigerdy z siostrami Kanuta Wielkiego, o których pisał Adam z Bremy: Małgorzatą, wydaną za Ryszarda II, i Estrydą, żoną bezimiennego ruskiego „królewicza” (*Magistri Adam Bremensis Gesta*, lib. II, cap. 54, wraz ze schol. 39 [40], s. 114); o św. Olafie pisze Adam jedynie, że poślubił córkę króla Szwecji, nie podaje jednak imienia ani owej żony, ani teścia (cap. 61, s. 121). Propozycja Storma jest o tyle kusząca, że – jak wiemy – rodzone siostry Kanuta były zarazem przyrodnimi siostrami Skotkonunga (o ich matce, nieznannej z imienia córce Mieszka I, vide G. Pac, *Kobiety w dynastii Piastów*, s. 495–503). Stąd już tylko krok do pomyłki genealogicznej... Anonimowy norweski kronikarz mógł przecież wiedzieć o przyrodnim braterstwie obydwu królów od Adama z Bremy (lib. II, cap. 39, s. 99); nazywa przecież Skotkonunga „towarzyszem” (*socius suus*) i „przyrodnim bratem” (*consors frater suus*) Kanuta, noszącym „to samo imię” (*eiusdem uocabuli*), co św. Olaf (*Historia Norwegie*, cap. 18, s. 102). Prawdę mówiąc, hipoteza Storma wydaje się zbyt karkołomna, by wziąć ją za dobrą monetę: kronikarz nie nazwałby bowiem przyrodniej siostry Skotkonunga „jego siostrą” (s. 104), tylko raczej – po prostu – „siostrą Kanuta”. Propozycja Inger Ekrem (kronikarz przeczytał gdzieś – sic! – że Jarosław ożenił się z córką Skotkonunga o imieniu Małgorzata, która była wcześniej przyrzeczona Olafowi) jest zaś o tyle słaba, że generuje zaginione źródło (I. Ekrem, *Essay on date and purpose*, s. 206).

³⁰⁸ *Historia Norwegie*, cap. 18, s. 100, 104.

dy młodego króla w zaledwie paru słowach, nie oferując żadnych znaczących szczegółów i poprzestając na stwierdzeniu, że „wiele się o nich mówi”. Kładzie za to nacisk na to, że Olaf wrócił z Anglii, gdy tylko Bóg sobie tego zażyczył. A więc – jak daleko by nie podróżował – sprzyjała mu wówczas łaska Boża, tak samo jak od momentu objęcia władzy³⁰⁹.

W tym miejscu należy poczynić pewne istotne spostrzeżenie. Otóż narracja *Historia Norwegie* urywa się właściwie w pół słowa na młodości Olafa Świętego³¹⁰. Nie tylko odwołania do kultu i „wieczystego królowania” tego władcy, ale również wzmianka o panowaniu Haralda Hardrade i jego następców³¹¹ zdają się wszakże sugerować, że mamy do czynienia z dziełem pomyślanym pierwotnie na szerszą skalę, obejmującym swym zakresem znacznie dłuższy okres norweskich dziejów. Powstaje wobec tego pytanie, czy ciąg dalszy kroniki kiedykolwiek istniał i jedynie nie zachował się do naszych czasów, czy też nie wyszedł nigdy poza sferę planów? Wydawczyni, Inger Ekrem, była zdania, że dzieło mogło liczyć sobie aż o trzy zaginione księgi więcej, niż jest nam dziś znanych. Nawet jeśli tak było, to przepadły one już w średniowieczu³¹². Jednakowoż argument z recepcji świadczy przeciwko takiej opinii. Porównanie późniejszych partii *Ágrip* z tekstem Teodoryka pokazuje, że autor trzymał się go zbyt blisko, by można było się u niego dopatrzeć wpływu jakiegoś trzeciego, zaginionego utworu. Innymi słowy, skoro domniemany dalszy ciąg *Historia Norwegie* nie był mu znany, to nie ma potrzeby zakładać, że takowy w ogóle powstał³¹³. Wobec tego, analizując dalej przekaz *Ágrip*, nie będę już brał pod uwagę jego relacji wzglę-

³⁰⁹ *Ágrip af Nóregskonungasögum*, cap. 23, s. 34, 36; cf. S. Bagge, *Warrior, King, and Saint*, s. 289; T. M. Andersson, *The Two Ages*, s. 101.

³¹⁰ *Historia Norwegie*, cap. 18, s. 104.

³¹¹ *Ibidem*, cap. 15, s. 86.

³¹² I. Ekrem, *Essay on date and purpose*, s. 210–217, gdzie daleko idące przypuszczenia co do pierwotnego kształtu kroniki; cf. L. B. Mortensen, *Introduction*, s. 33–43.

³¹³ Posługując się podobnym argumentem, Marian Plezia przekonywał, że skoro Kadłubek nie korzystał z następującego rzekomo po III księdze, dalszego ciągu Kroniki Galla, to tej nie należy uznawać za dzieło nieukończone – M. Plezia, [rec.:] *Galli Anonymi Cronicae et gesta ducum sive principum Polonorum*, wyd.

dem *Historia Norwegie*. Od tego momentu zatem w swoich rozważaniach skupię się jedynie na dwóch źródłach – kronice Mnicha Teodoryka i *Ágrip*. Nie wydaje się zresztą konieczne zestawianie obydwu przekazów za każdym razem, gdy przedstawiają one przebieg wydarzeń w zbliżony sposób, ani rejestrowanie wszelkich drobnych różnic między nimi. *Ágrip* podąża za Teodorykiem w opowieściach o bitwie pod Stiklastadir, opresyjnym duńskim panowaniu Swena i Aelgifu, o powrocie Magnusa Dobrego z Rusi i jego walkach z duńskimi dynastami i ze Słowianami, o przybyciu Haralda Hardrade ze Wschodu, jego walkach ze Swenem Estridsenem i śmierci pod Stamford Bridge, o panowaniu Olafa Spokojnego, o wyprawach Magnusa Bosego przeciwko Szwecji, Kornwalii i Irlandii, wreszcie o krucjacie Sygurda Krzyżowca i o pojawieniu się Haralda Gilli³¹⁴. Nie wchodząc w te sprawy głębiej, skupię się na jednym epizodzie, w którym rozbieżności między przekazami wydają się znaczące i znamienne.

Przejdźmy wobec tego do opowieści o walkach Magnusa Dobrego z siostrzeńcem Kanuta, Swenem Estridsenem³¹⁵. Obydwaj kronikarze są zgodni co do przyczyn konfliktu, natomiast różnią się w przedstawieniu jego przebiegu. Ponieważ Magnus na mocy układu zawartego z Hardekanutem³¹⁶ został po jego śmierci królem Danii, Swen podjął próbę odebrania mu władzy³¹⁷. Wedle Teodoryka został pokonany w bitwie morskiej w nieznanym miejscu i salwował się ucieczką. W tym samym czasie na Danię napadli pogańscy Słowianie, którzy korzystając z zamieszania, w jakim znalazło się królestwo, zaczęli je łupić i grabić. Magnus zrazu poczuł się bezradny wobec ich najazdu, nie był bowiem w stanie bronić się przed dwoma wrogami naraz. Jednakże nocą ukazał mu się ojciec, Olaf Świę-

K. Maleczyński, MPH n.s., t. 2, Kraków 1952, „Przegląd Historyczny” 1953, t. 44, Z. 3, s. 413.

³¹⁴ Odsyłam do prac: S. Ellehøj, *Studier over den ældste*, s. 224–236; T. Ulset, *Det genetiske forholdet*, s. 157–169; T. M. Andersson, *The Two Ages*, s. 102–104.

³¹⁵ Vide J. Morawiec, *Wolin w średniowiecznej tradycji*, s. 428–430.

³¹⁶ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 22, s. 84; *Ágrip af Nóregskonungasögum*, cap. 37, s. 48.

³¹⁷ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 24, s. 90; *Ágrip af Nóregskonungasögum*, cap. 36–37, s. 48.

ty i przekonał go, że o zwycięstwie nie decyduje przewaga liczebna, tylko wsparcie Boga. Nazajutrz Magnus ruszył wobec tego odważnie do walki z poganami, krocząc pod sztandarem ojca, a w rękę niosąc jego obosieczny topór. Bitwa, która rozegrała się na pustkowiu Hlyrskog, została przez króla wygrana³¹⁸. Po rozprawie ze Słowianami Magnus stoczył jeszcze szereg bitew ze Swenem, do dwóch najważniejszych doszło pod Aros i Helganes³¹⁹.

Ágrip, czerpiąc materiał od Teodoryka, przesuwa akcenty w przebiegu swojej wersji opowieści. Po pierwsze, kronikarz umiejscawia pod Helganes pierwszą ze stoczonych między dwoma władcami bitew, po której Swen miał ratować się ucieczką³²⁰. Przypomnijmy, że Teodoryk nie podaje miejsca, w którym rozegrała się ta walka, natomiast bitwa pod Helganes w świetle jego narracji miała odbyć się później. Po drugie, u starszego kronikarza (podobnie jak u Saksona Gramatyka) najazd Słowian był jedynie interludium w walkach ze Swenem i nie miał nic wspólnego z jego działaniami³²¹. Tymczasem w *Ágrip* ten ostatni został obciążony winą za atak barbarzyńców na Danię. Po pierwszej porażce Swen uciekł bowiem do Słowian, spośród nich zbierając wojsko, na czele którego ruszył przeciwko Magnusowi. Pogańscy „Wandalowie” z wbijających Magnusowi nóż w plecy stali się narzędziem w rękach jego wroga. Tym samym stoczona wówczas bitwa na pustkowiu Hlyrskog miałaby być starciem dwóch władców, z których jeden stał na czele armii niewiernych³²². Jest to okoliczność niezmiernie wymowna. Posługiwanie się przez cywilizowanego, chrześcijańskiego władcę poganami oceniano jako jedno z najgorszych możliwych wykroczeń przeciwko właściwemu porządkowi³²³.

³¹⁸ O udziale Słowian w tej bitwie i jej miejscu vide G. Labuda, *Fragmety dziejów Słowiańszczyzny*, t. 2, s. 143–156.

³¹⁹ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 24, s. 90, 92.

³²⁰ *Ágrip af Nóregskonungasögum*, cap. 37, s. 48, 50.

³²¹ Saxo Grammaticus, *Gesta Danorum*, t. 1, lib. X, cap. 22, § 2–3, s. 780, 782.

³²² *Ágrip af Nóregskonungasögum*, cap. 37–38, s. 50.

³²³ Podobną rolę jak norweski kronikarz Swenowi wyznaczył choćby Wichmanowi kronikarz Widukind. Saski arystokrata miał bowiem w chwili niepowodzenia uciec do pogańskich Wolinian i wraz z nimi uderzyć na Mieszka I – *Widukindi monachi Corbeiensis Rerum gestarum Saxoniarum libri tres*, wyd. P. Hirsch,

Wróćmy tymczasem do relacji Teodoryka. Po tym, jak Magnus pokonał Swena pod Aros i Helganes, do Danii przybył *de Grecia* Harald Hardrade. Król godnie przyjął swojego stryja i poprosił go o pomoc w walce ze Swenem. Harald zażądał w zamian władzy nad połową Norwegii, która należała mu się zgodnie z prawem dziedzicznym. Kiedy zaś Magnus był już gotów na to przystać, jeden z jego wodzów zażądał z kolei, by Hardrade w zamian podzielił się ze swoim siostrzeńcem skarbami zdobytymi na Wschodzie. Oburzony Harald skierował się wówczas do Norwegii, a kiedy dowiedział się o tym Swen, zaproponował mu zawarcie sojuszu przeciwko Magnusowi³²⁴. Przestraszywszy się na myśl o walce na dwa fronty, Magnus postanowił spełnić pretensje swojego stryja i zaproponował mu porozumienie. Na jego mocy Harald otrzymał połowę Norwegii, w zamian za co zobowiązał się udzielić wsparcia przy obronie obydwu królestw. Następnie Magnus samodzielnie wypędził Swena z Danii, jednak przeczuwając zbliżającą się śmierć, szybko przekazał mu ją z powrotem³²⁵. Tym razem *Ágrip* znamienne przedstawia kolejność wydarzeń, zmieniając przez to ich wymowę. Otóż Harald Hardrade pojawia się na scenie już po ostatecznym zwycięstwie Magnusa nad Swenem³²⁶. Jego pretensje do Norwegii zostają zaspokojone natychmiast³²⁷, przez co nie zostaje on przez kronikarza zamieszany w porozumienie z Duńczykami, a jego relacje z siostrzeńcem od początku układają się przyjaźnie. Sakso Gramatyk poszedł zaś jeszcze krok dalej, wprowadzając go do swojej opowieści dopiero po śmierci Magnusa³²⁸.

Przeprowadziliśmy podbudowaną źródłoznawczo analizę struktury narracyjnej trzech kronik, która siłą rzeczy pozwala nam wypo-

MGH SrG in us. schol., Hannoverae 1935, lib. III, cap. 69, s. 143 i n.; cf. A. Pleszczyński, *Niemcy wobec Pierwszej Monarchii Piastowskiej (963–1034). Narodziny stereotypu. Postrzeżenie i cywilizacyjna klasyfikacja władców Polski i ich kraju*, Lublin 2008, s. 43 i n.

³²⁴ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 25, s. 92, 94.

³²⁵ Ibidem, cap. 27, s. 104, 106.

³²⁶ *Ágrip af Nóregskonungasögum*, cap. 38, s. 50; cf. T. M. Andersson, *The Two Ages*, s. 102.

³²⁷ *Ágrip af Nóregskonungasögum*, cap. 39, s. 52.

³²⁸ Saxo Grammaticus, *Gesta Danorum*, t. 2, lib. XI, cap. 4, § 1, s. 792.

wiedzieć się o zawartym w nich przekazie ideowym. Są one bowiem historiami norweskich królów. Czas zatem na wnioski podsumowujące. Narrację *Ágrip* można podzielić na dwie zasadnicze części. W pierwszej, pokrywającej się chronologicznie z *Historia Norwegie*, obydwaj kronikarze wielokrotnie mówią jednym głosem. Tak rzecz wygląda w przypadku późniejszych losów Eryka Krwawego Topora, panowania Haralda Szarego Płaszczka, młodzieńczych poczynań Olafa Tryggvasona i jego spotkania z angielskim eremita czy jego śmierci u brzegów Zelandii, a także udziału Olafa Świętego w duńskim podboju Anglii. Zbieżności te zdają się przemawiać za tym, że epitomator korzystał z *Historia Norwegie* bezpośrednio, a nie dzielił z nią jakieś wspólne źródło³²⁹. Wszakże w tych partiach tekstu, w których *Historia Norwegie* nie dopowiadała pewnych szczegółów, kronikarz uzupełniał jej przekaz materiałem zaczerpniętym od Teodoryka. Widać to chociażby w jego ocenie tyranii Eryka Krwawego Topora czy w opowieściach o śmierci Hakona Dobrego, królowej Gunnhidy oraz jarłów Hakona i Eryka. Można tu mówić o kontaminacji wiadomości zaczerpniętych z dwóch niezależnych od siebie utworów. W drugiej części narracja *Ágrip* zbliża się natomiast do przekazu Teodoryka na tyle, że nie sposób doszukiwać się w niej jedynie wspólnego z nim źródła³³⁰ ani tym bardziej wpływu rzekomego, dalszego ciągu *Historia Norwegie*. Nie świadczy to zarazem o zupełnym braku samodzielności kronikarza, który umiejętnie zmieniał sens opowieści w stosunku do swego pierwowzoru.

Elementy, z jakich zostały zbudowane opowieści o władcach norweskich, w poszczególnych synoptykach występują w rozmaitych konfiguracjach. Nigdzie – może poza późniejszymi sagami królewskimi – nie spotykamy się przy tym z „kompletną” wersją opowieści, która zbierałaby wszystkie możliwe szczegóły. Narracje trzech kronik uzupełniają się wzajemnie, ale w wielu wypadkach wchodzą między

³²⁹ Jak sądzili np. B. Aðalbjarnarson, *Om de norske kongers sagaer*, Oslo 1937, s. 5, 9–11; S. Ellehøj, *Studier over den ældste*, s. 197–276; E. Kraggerud, *Eneboeren og Olav*, s. 41.

³³⁰ Wydaje się, że stanowisko takie zostało już dawno zarzucone – z dawniejszej literatury vide np. F. Jónsson, *Den oldnorske litteraturs historie*, t. 2, København 1923, s. 615 i n.

sobą w sprzeczności na poziomie personaliów, chronologii, oceny poszczególnych monarchów, a także przebiegu wypadków. Niekiedy u jednego z autorów pojawia się w formie załączkowej pewien wątek czy motyw, który u jego kolegów po piórze zostaje szerzej wygrany. Korzystając z dzieł swoich poprzedników, autor *Ágrip* celowo zmieniał kolejność wydarzeń w dłuższych ciągach narracyjnych, dotyczących zwłaszcza następstwa tronu i przejmowania władzy po poprzednikach. Nie była to jednak wyłącznie efektywna gra motywów literackich. Na dowód można przytoczyć opowieści o jarlu Hakonie i Olafie Tryggvasonie czy o Magnusie Dobrym i Haraldzie Hardrade, w których przesunięcie momentu pojawienia się na scenie następcy tronu zmienia diametralnie wymowę całej opowieści i ocenę występujących w niej postaci. Zabiegi tego typu mogły służyć temu, by zdjąć z władcy odpowiedzialność za obalenie jego poprzednika. Widać zatem, że tę samą historię można było opowiedzieć na dwa lub trzy różne sposoby. Ma to istotne znaczenie, choćby kiedy pozostałe synoptyki bardziej rygorystycznie niż Teodoryk oceniają pogaństwo, apostazję czy niechęć do chrystianizacji występujące wśród pierwszych władców Norwegii, inaczej też przedstawiają wpływ kobiet na królewskich małżonków. Toteż powyższa analiza mówi nam coś nie tylko o tekstach jako o źródłach, ale również o poglądach ich autorów na władzę królewską i sukcesję dynastyczną, czy szerzej – historiozofię. Mimo relacji genetycznych wiążących synoptyki, poglądy te nie były wcale jednakowe i każdy z nich odmiennie waloryzował czyny poszczególnych monarchów³³¹.

W rozdziale powyższym mówiliśmy o tym, że kronika Mnicha Teodoryka jest historią dynastyczną, a ściślej rzecz biorąc: jaką historią dynastyczną jest. Z pomroków zapomnienia dzieje Norwegii wyłaniają się w niej wraz ze wstąpieniem na tron pierwszego władcy i z ustanowieniem sukcesji, która organizuje wykład o przeszłości we wszystkich jego wymiarach. Do problemu pamięci dynastycznej i jej uwarunkowań wrócimy w rozdziale następnym, poświęconym stosunkowi kronikarza do tradycji historycznej.

³³¹ Cf. T. M. Andersson, *The Two Ages*, passim, który wskazywał na moralny postęp w narracji *Ágrip* i jego brak u Teodoryka.

ROZDZIAŁ 3

Szczególna pamięć platońska, boecjańskie zapomnienie i starożytne pieśni

1. Uwagi wstępne

Mnich Teodoryk deklaruje na wstępie, że głównym źródłem jego informacji będą islandzkie „dawne pieśni”¹. Z drugiej strony podkreśla on brak świadectw pisemnych, które pozwoliłyby rozstrzygnąć różne niepewności co do tego, „jak było naprawdę”. Na podstawie tych wypowiedzi nowocześni historycy wypracowali stanowisko, że kronikarz nie miał dostępu do źródeł pisanych, które traktowałyby o dziejach rodzimych². Wobec braku takowych Teodoryk miał jednak znać nawet kilkadziesiąt poematów islandzkich skaldów³. Podejrzewano też, że pisząc o odkryciu Islandii i jej nawróceniu, opierał się on na lokalnej tradycji ustnej, niekoniecznie ujętej w formę

¹ Ponieważ abstrahuję tutaj od związku *carmina* z poezją skaldów, słowo to konsekwentnie tłumaczę jako „pieśni”, a nie jako „poematy”. Nie zajmuje mnie zatem, czy średniowieczna poezja islandzka mogła być melorecytowana, czy też deklamowana przy akompaniamencie muzycznym (cf. R. Frank, *Skaldic Poetry*, w: *Old Norse-Icelandic Literature. A Critical Guide*, red. C. J. Clover, J. Lindow, New York 1985, s. 182).

² Ostatnio takiego poglądu broni już właściwie tylko L. B. Mortensen, [rec:] Theodoricus Monachus, *An Account of the Ancient History of the Norwegian Kings*, wstęp P. Foote, tłum. D. McDougall, I. McDougall, London 1998, „Maal og Minne” 2000, s. 101–104.

³ Przede wszystkim vide G. Lange, *Die Anfänge der isländisch-norwegischen Geschichtsschreibung*, Reykjavík 1989, s. 55–98. Typowo XIX-wieczny jest pogląd Gustava Storma, jakoby Teodoryk korzystał z poezji skaldów za pośrednictwem islandzkich źródeł pisanych. Jakich? Czyżby późniejszych sag królewskich? (G. Storm, w: MHN, Kristiania 1880, s. 3, przypisy 9–11; cf. E. Kraggerud, *Introduction*, w: Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium. On the Old Norwegian Kings*, tłum. P. Fisher, Oslo 2018, s. LXI).

wierszowaną⁴. Problem w tym, że kronikarz, poza dwoma odwołaniami we wstępnych partiach swojego dzieła, do źródeł islandzkich później już nie wraca (przynajmniej nie wprost). Co więcej, jedyne wiersze, jakie cytuje, to poezja Lukana, Stacjusza, Owidiusza, Horacego i Proby, a także epitafium upamiętniające Pallasa⁵. W efekcie badacze poezji skaldów, fetyszyzując krótką wzmiankę o *antiqua carmina*, w praktyce pokazywali, że przekaz kroniki jest dla nich bezużyteczny⁶.

Nie znaczy to oczywiście, że kronikarz nie korzystał z dzieł skaldów ani że takowe w jego czasach nie istniały (o czym świadczą przecież konkretne przykłady u Ariego, Oddra Snorrasona czy w *Ágrip*). Nie miejsce tu na omawianie niezwykle szerokiej i skomplikowanej dyskusji na temat tej poezji. Dość powiedzieć, że jest nam ona znana z cytatów w większych narracjach wernakularnych z XII–XIII wieku⁷ i – z wyjątkiem pojedynczej strofy o jarlu Sigwaldim, przekazanej przez Oddra⁸ – nie zachowały się próby tłumaczenia jej na łacinę. Na tym tle milczenie Teodoryka nie wzbudza może aż takich wątpliwości.

Nie zamierzam zajmować stanowiska w tej dyskusji, a co najwyżej spojrzeć na nią z własnej perspektywy. Wydaje się mianowicie, że

⁴ Vide np. J. H. Aðalsteinsson, *Under the Cloak. A Pagan Ritual Turning Point in the Conversion of Iceland*, Reykjavík 1999, s. 57 i n., 64 i n., 83, 131 i n.; A.-M. Long, *Iceland's Relationship with Norway c. 870–c. 1100. Memory, History and Identity*, Leiden–Boston 2017, s. 90–92, 100 i n.

⁵ Jak spostrzegli: P. Meulengracht Sørensen, *The Prosimetrum Form. 1: Verses as the Voice of the Past*, w: *Skaldsagas: text, vocation, and desire in the Icelandic sagas of poets*, red. R. Poole, Berlin–New York 2000, s. 182; S. Ghosh, *Kings' Sagas and Norwegian History. Problems and Perspectives*, Leiden–Boston 2011, s. 11 i n.

⁶ Vide np. J. Morawiec, *Między poezją a polityką. Rozgrywki polityczne w Skandynawii XI wieku w świetle poezji ówczesnych skaldów*, Katowice 2016, ad indicem, gdzie kronika Teodoryka służy wyłącznie do rekonstrukcji faktów z historii politycznej, a nie jako źródło do twórczości skaldów.

⁷ Odsyłam do prac: R. Frank, *Skaldic Poetry*, passim, zwłaszcza s. 173; P. Meulengracht Sørensen, *The Prosimetrum Form. 1*, passim; S. Ghosh, *Kings' Sagas*, s. 25–100; J. Morawiec, *Między poezją a polityką*, passim, zwłaszcza s. 14 i n., 79–90.

⁸ *Saga Óláfs Tryggvasonar af Oddr Snorrason munk*, wyd. F. Jónsson, København 1932, cap. 65, s. 194.

rozstrzygnięcie, z jakich źródeł Teodoryk faktycznie czerpał wiedzę, jest możliwe jedynie wbrew jego własnym deklaracjom. Nie stanowią one bowiem nowoczesnego aparatu krytycznego⁹, lecz przynależą do topiki wstępu i topiki pokory, które zostały już rozpoznane i sumiennie skatalogowane przez takich badaczy, jak Ernst R. Curtius, Gertrud Simon i inni¹⁰. Dzieła literatury staronordyckiej badał pod tym kątem natomiast Sverrir Tómasson¹¹. Konfrontacja tekstu Teodoryka z wynikami badań cytowanych autorów pokazuje, że pod tym względem nie odbiega on zasadniczo od przyjętego w piśmiennictwie wieków średnich standardu. Znajdujemy w nim takie chwytły retoryczne, jak: topos zadania wartego trudu, topos zwięzłości, topos tworzenia ku pożytkowi potomnych, topos skierowanej do patrona prośby o sprawdzenie i zatwierdzenie dzieła, topos nie widzianego, tylko zasłyszanego, topos braku pism czy topos surowego stylu¹². Trudno podejrzewać, by te wszystkie elementy – wliczając w to odwołania do wcześniejszej tradycji – znajdowały desygnat w rzeczywistości pozatekstowej, tzn. by mogły determinować w jakiś sposób praktyczną stronę warsztatu autora *De antiquitate*¹³.

⁹ Tak traktował je np. E. F. Halvorsen, *Theodoricus Monachus and the Icelanders*, w: *Pridji Vikingafundur*, red. K. E. Ritsjóri, Reykjavík 1958, s. 142–155.

¹⁰ E. R. Curtius, *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, tłum. A. Borowski, Kraków 2005, s. 86–114, 417–423; G. Simon, *Untersuchungen zur Topik der Widmungsbriefe mittelalterlicher Geschichtsschreiber bis zum Ende des 12. Jahrhunderts*, p. I, „Archiv für Diplomatik” 1959, t. 4, s. 52–119; p. II, „Archiv für Diplomatik” 1959–1960, t. 5–6, s. 73–153. Ponadto – L. Arbusow, *Colores Rhetorici: Eine Auswahl rhetorischer Figuren und Gemeinplätze als Hilfsmittel für akademische Übungen an mittelalterlichen Texten*, Göttingen 1963, s. 91–121; T. Janson, *Latin Prose Prefaces. Studies in Literary Conventions*, Stockholm 1964; P. Bering, *Struktury narracyjne w późnośredniowiecznych łacińskich kronikach regionalnych*, Gniezno 2001, s. 84–101.

¹¹ S. Tómasson, *Formálar íslenskra sagnaritara á miðöldum. Rannsókn bókmenntahefðar*, Reykjavík 1988.

¹² Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, prolog, s. 4, 6; cap. 34, s. 128; cf. np. G. Lange, *Die Anfänge*, s. 34 i n.

¹³ Cf. uwagi na temat zderzenia „paradygmatu curtiusowskiego” z realistycznymi interpretacjami tekstu Galla dokonywanymi w ostatnich latach: W. Wojtowicz, *Tarda loquendi facultas – tożsamość tzw. Galla Anonima w kontekście listów i epilogów „Gestów”*, „Pamiętnik Literacki” 2013, t. 104, z. 3, s. 5 i n.

Zadanie, które przed sobą stawiam, jest odmienne. Mianowicie będzie mnie interesować refleksja średniowiecznych dziejopisarzy, z Mnichem Teodorykiem na czele, na temat zależności pamięci o dawnych dziejach od piśmienności i oralności. Innymi słowy, zastanowię się, jakiego rodzaju źródła kronikarze uznawali za wiarygodne i gwarantujące trwanie pamięci historycznej, a jakiego rodzaju – za niewiarygodne i łatwo tę pamięć zatracające. Zamierzam przy tej okazji poddać weryfikacji uwagę sformułowaną przez Krzysztofa Pomiana w jego klasycznej rozprawie o dziejopisarstwie średniowiecznym. Pomian uważał, że „tradycja ustna i pisemna były [...] równouprawnione, a występujące między nimi różnice traktowano nie jako epistemologicznie ważne, lecz tylko jako techniczne”; obydwie miały bowiem stanowić źródło informacji, które należało od kogoś zaczerpnąć¹⁴. Powstaje jednak pytanie, czy uczony nie upraszczał zanadto, twierdząc, jakoby różnice między oralnością a piśmiennością były z punktu widzenia kronikarzy wyłącznie „techniczne”, a nie „epistemologicznie ważne”? Aby spróbować udzielić na nie odpowiedzi, przeprowadzę analizę fragmentów dzieła Mnicha Teodoryka i innych, wybranych kronik średniowiecznych. Muszę przy tym zastrzec, że uzyskane tą drogą wnioski będą odnosiły się jedynie do materiału badawczego, którym sam się posługuję. Badam konkretne przypadki, nie siląc się bynajmniej na wypracowanie jakiejś teorii średniowiecznej epistemologii historii (innymi słowy, przedstawionych rezultatów nie należy traktować jako wytrychu pozwalającego zrozumieć każdy jakoś się nasuwający przekaz).

Postaram się pokazać, że w kronice Teodoryka da się wyróżnić dwa podstawowe źródła koncepcji pamięci o odległej przeszłości. Pierwszym jest IV-wieczny przekład platońskiego *Timajosa*, dokonany przez Kalcydusza: jedyne dzieło Platona bardziej znane zachodniemu średniowieczu. Dochowało się bowiem do naszych czasów w ok. siedemdziesięciu pięciu kopiach rękopiśmiennych, w przewa-

¹⁴ K. Pomian, *Przeszłość jako przedmiot wiary. Historia i filozofia w myśli średniowiecza*, wyd. 2, Warszawa 2009, s. 100 (więcej – s. 84 i n., zwłaszcza przypis 13, gdzie zestawione wypowiedzi Bedy Czcigodnego, Reginona z Prüm, Erchemperta i kronikarza salernitańskiego, mające potwierdzać wyżej cytowaną opinię).

zającej mierze z XI i XII wieku, i znacząco oddziało na myśl średniowiecza¹⁵. Jednym z wątków poruszonych w *Timajosie* jest mit Atlantydy. Ustami Krytiasza Platon relacjonuje, jak zorganizowani w idealne społeczeństwo Ateńczycy pokonali w bitwie morskiej potężnych Atlantów. Wkrótce potem nastąpił jednak straszliwy potop, w wyniku którego wyginęła niemal cała ludzkość, zaś pamięć o tych wydarzeniach właściwie przepadła. To, że w ogóle się ona zachowała, było zasługą wąskiej grupy ludzi, którzy przekazywali ją sobie drogą ustną z pokolenia na pokolenie.

Mit Atlantydy stanowi zatem bardzo interesującą formę refleksji na temat pamięci historycznej i jej zależności od pisma i oralności. To właśnie platońska idea pamięci o odległej przeszłości będzie przedmiotem mojego zainteresowania. Da się ją rozpoznać także w kronice Mistrza Wincentego Kadłubka¹⁶, którego z norweskim kronikarzem łączy pobieranie nauk we Francji i przynależność do formacji intelektualnej zwanej „renesansem XII wieku”¹⁷. Obydwa

¹⁵ O recepcji dzieła Kalcydiusza w średniowieczu i o nim samym vide np. P. E. Dutton, *Material Remains of the Study of the „Timaeus” in the Later Middle Ages*, w: *L'enseignement de la philosophie au XIII^e siècle. Autour du „Guide de l'étudiant” du ms. Ripoll 109. Actes de la colloque international*, red. C. Laffleur, J. Carrier, Turnhout 1997, s. 203–230; idem, *Medieval Approaches to Calcidius*, w: *Plato's „Timaeus” as Cultural Icon*, red. G. J. Reydamas-Schils, Notre Dame 2002, s. 183–205; A. Somfai, *The Eleventh-Century Shift in the Reception of Plato's „Timaeus” and Calcidius's „Commentary”*, „Journal of the Warburg and Courtauld Institutes” 2002, t. 65, s. 1–21; eadem, *Calcidius' „Commentary” on Plato's „Timaeus” and its Place in the Commentary Tradition: the Concept of „Analogia” in Text and Diagrams*, „Bulletin of the Institute of Classical Studies” 2004, t. 47, s. 203–220. Zarówno grecki oryginał traktatu, jak i przekład pióra Cyserona pozostają dla mnie nieistotne, ponieważ nie były znane w średniowieczu, a ten drugi nie obejmuje tych partii tekstu, które wpłynęły na Teodoryka.

¹⁶ Literaturę na temat Kadłubka zestawia K. Kollinger, *Vincentiana. Materiały do bibliografii*, w: *Onus Athlanteum. Studia nad Kroniką biskupa Wincentego*, red. A. Dąbrówka, W. Wojtowicz, Warszawa 2009, s. 476–527.

¹⁷ Na ten temat vide A. Gieysztor, *Ośrodki i peryferie kultury umysłowej w Europie XII wieku*, „Studia Źródłoznawcze” 1976, t. 20, s. 10–18; M. Plezia, *Kronika Kadłubka na tle renesansu XII wieku*, w: idem, *Scripta minora. Łacina średniowieczna i Wincenty Kadłubek*, Kraków 2001, s. 229–242; S. Bagge, *Theodoricus Monachus – Clerical Historiography in Twelfth-Century Norway*, „Scandinavian Journal of History” 1989, t. 14, z. 2, s. 133; L. B. Mortensen, *Det 12. århundredes*

działa były już porównywane przez Jacka Banaszkiwicza, badacz nie zwrócił jednak uwagi, że i Teodoryk powoływał się na *Timajosa*¹⁸. Tymczasem wydaje się, że zbieżności między nimi są znacznie głębsze i – przy wszelkich różnicach na poziomie konstrukcyjnym – można je wytłumaczyć zależnością od tego samego źródła. Wspólnym ich mianownikiem jest, jak sądzę, idea, którą za Kalcyduszem nazywam „szczególną pamięcią starożytności” (*praecipua memoria vetustatis*). To taka pamięć o odległej przeszłości, którą cechuje, po pierwsze, to, że trwa przez stulecia bez pisma, a po drugie – stanowi domenę nie tyle ludu, którego dziejów pamięć owa dotyczy, ile jakiegoś innego, blisko z nim spokrewnionego (względnie – przedstawiciele starszego pokolenia). Nieznajomość własnej przeszłości ma przy tym charakter dezawuuujący.

Drugim obok *Timajosa* źródłem koncepcji pamięci (czy raczej: niepamięci) na kartach kroniki Teodoryka jest *Consolatio philosophiae* Boecjusza. Późnoantyczny filozof dowodził, że niezależnie od jakichkolwiek działań człowieka sława towarzysząca jego doczesnym czynom przypadnie. Nasz mnich odniósł się do jego wywodu, by wykazać, że najdawniejsze dzieje Norwegów uległy zapomnieniu z powodu braku pism. Rzecz w tym, że istnienie wikingów, którzy – jak dowiadujemy się z prologu do kroniki – wyprawiali się wówczas do Galii, było Teodorykowi znane właśnie z lektur¹⁹. Tę oczywistą sprzeczność postaram się wyjaśnić, pokazując, że wynika ona z korelacji zachodzącej między trwałością pamięci a sukcesją dynastyczną. Kronikarz rozpoczął bowiem swoją narrację historyczną od pierwszego króla Norwegii, Haralda Pięknowłosego, a infor-

renæssanse i Norge: Teoderik Munk og Romerriget, w: *Antikken i norsk litteratur*, red. Ø. Andersen, A. Aarseth, Bergen 1993, s. 17–35.

¹⁸ J. Banaszkiwicz, *Master Vincent and His Way to Revive and Present the Oldest History of the Lechites-Poles*, w: *Narrating Communities between Latin and Vernaculars. Historiographies in Central and Eastern Europe*, red. C. Lutter, P. Rychterová [w druku]; cf. Z. Kałuża, *Lektury filozoficzne Wincentego Kadłubka. Zbiór studiów*, Warszawa 2014, s. 142. Porównywałem już obydwie kroniki w: R. Rutkowski, *The Platonic Concept of the Memory of Ancient Deeds in the Chronicles of Master Vincentius Kadłubek and Theodoricus Monachus*, „Acta Poloniae Historica” 2015, t. 112, s. 109–140.

¹⁹ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, prolog, s. 4, 6.

macje na jego temat czerpał – jak sam zaznaczył – ze źródeł ustnych. Wcześniejsze czasy, pozbawione władzy monarszej, nie zajmowały go natomiast wcale.

Teodoryk powołuje się wprost zarówno na Platona, jak i na Boecjusza. O ile jednak nie sposób wątpić, że *Consolatio philosophiae* było mu znane bezpośrednio i interesowało go ze względu na wyłożoną w nim ideę zapominania, to znajomość *Timajosa* wzbudza już pewne wątpliwości. Dlatego w pierwszej kolejności przyjrzyć się odwołaniu platońskiemu w tekście Teodoryka i zastanowię, czy dzieło Platona mogło być kronikarzowi znane bezpośrednio. Następnie pokażę, w jaki sposób koncepcja „pamięci szczególnej” została przez niego zaadaptowana w jego własnym wykładzie o norweskiej przeszłości. W dalszym ciągu rozważań odbiegnę nieco od tematyki platońskiej i wykorzystując materiał porównawczy niezależny od greckiego traktatu, zastanowię się nad stosunkiem kronikarza do pamięci i zapominania oraz ich związków z periodyzacją i z tradycją dynastyczną. Punkt wyjścia będą stanowić dla mnie dwa konkretne toposy, odsyłające do problematyki piśmiennosci i oralności, którymi posługuje się Teodoryk. Chodzi tu o boecjańską *scriptorum inopia*, będącą przyczyną zapomnienia, a także przeciwstawne jej *antiqua carmina*, stanowiące z kolei w kronice nośnik „pamięci szczególnej”. Analizy przeprowadzone w tym rozdziale nie pozostaną bez związku z głównym wątkiem moich rozważań. Jak się bowiem okaże, posiadanie własnej tradycji historycznej decydowało o przynależności danego ludu do cywilizowanej ekumeny.

2. Teodoryk o klęskach żywiołowych następujących co piętnaście tysięcy lat

Fakt pośredniego lub bezpośredniego korzystania przez Teodoryka z *Timajosa* był znany od dawna. Otóż norweski kronikarz *expressis verbis* powołuje się na Platona, pisząc o potężnych klęskach żywiołowych, w wyniku których co piętnaście tysięcy lat zostaje zdziesiątkowana cała ludzkość. Zwrócono na to uwagę już przed ponad stu laty, wskazując następnie na możliwość bezpośredniej znajomości prze-

kładu Kalcydiusza tudzież pośrednictwa Makrobiusza czy Hugona od św. Wiktora. Rzecz traktowano jako erudycyjną ciekawostkę, nie podejrzewając, jak ogromne znaczenie może mieć ona dla szerszej interpretacji kronikarskiego przekazu. Badania w tym zakresie zostały jednak zarzucone przed II wojną światową²⁰, tym bardziej warto przywrócić się tej kwestii na nowo.

W rozdziale osiemnastym, poświęconym marszowi Olafa Świętego z Rusi do Norwegii, Teodoryk czyni obserwację, że mężczyźni towarzyszący przysłemu męczennikowi byli znacznie więksi i silniejsi fizycznie od ludzi żyjących obecnie. Rzecz jest jak najbardziej prawidłowa, skoro z upływem czasu ludzie stają się coraz mniejsi i coraz słabsi. Nie mogło to ująć uwadze filozofów, którzy przecież „wiedzieli, że wiek obecny był poprzedzony potopem, a zakończy się pożarem”²¹. W tym miejscu kronikarz podejmuje wykład odsyłający do myśli późnoantycznej (przede wszystkim stoickiej), wedle której świat zmierza do nieuchronnego końca, czego przejawem są m.in. powtarzające się klęski żywiołowe czy stopniowe osłabienie rodzaju ludzkiego²². Wykład ten można podzielić na kilka segmentów, w których Teodoryk podaje przykłady zaczerpnięte z dzieł kolejno Pliniusza Starszego, Lukana, Płatona, Orygenesza, Hieronima i Augustyna²³. Podobny wywód, podjęty na marginesie rozważań nad

²⁰ Vide T. Frank, *Some Classical Quotations from the Middle Ages*, „Classical Philology” 1909, t. 4, z. 1, s. 83; W. P. Ker, *The Early Historians of Norway*, „Saga-Book” 1908–1909, t. 6, s. 247; F. Paasche, *Norges og islands Literatur indtil utgangen av middelalderen*, Kristiania 1924, s. 430; idem, *Über Rom und das Nachleben der Antike im norwegischen und isländischen Schrifttum des Hochmittelalters*, „Symbolae Osloenses” 1934, t. 13, s. 136–138; A. O. Johnsen, *Om Theodoricus og hans „Historia de antiquitate regum Norwagiensium”*, Oslo 1939, s. 32, 56.

²¹ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 18, s. 66: „[...] non enim latebat philosophos, quia audierant diluuium precessisse, seculum presens exustione finiendum”.

²² Vide np. J. E. Cross, *Aspects of Microcosm and Macrocosm in Old English Literature*, „Comparative Literature” 1962, t. 14, s. 9; F. Gerald Downing, *Cosmic Eschatology in the First Century: Pagan, Jewish and Christian*, „L’antiquité classique” 1995, t. 64, s. 99–109; R. C. Patzuk-Russell, *The Legend of Pallas’s Tomb and its Medieval Scandinavian Transmission*, „Journal of English and Germanic Philology” 2019, t. 118, z. 1, s. 1–30.

²³ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 18, s. 64–70.

długowiecznością dawnych ludzi, można zresztą znaleźć w *Państwie Bożym* tego ostatniego²⁴. Przykłady zestawione przez Augustyna są jednak – z wyjątkiem wspólnego cytatu z Pliniusza Starszego, dotyczącego coraz to niższego wzrostu ludzi w kolejnych pokoleniach²⁵ – odmienne niż te podane przez Teodoryka. Zdaje się to wskazywać na samodzielność norweskiego kronikarza wobec Augustyna (podobnie jak to, że powołał się on na inne miejsce *Państwa Bożego*). Ponadto temat był obecny w średniowiecznej historiografii. Warto tu przywołać chociażby początek Kroniki Kosmasa. Praski dziekan wspomina mianowicie, że po potopie i budowie wieży Babel ludzie rozpięzchli się po ziemi „i z dnia na dzień słabli na ciele”²⁶. Informacja o stopniowym osłabieniu rodzaju ludzkiego towarzyszy tu więc wzmiance o biblijnej katastrofie.

W jakim zatem kontekście Teodoryk odwołuje się do Platona? Najpierw cytuje on strofę z *Bellum civile* Lukana (VII, 812–815) mówiącą, że Juliusz Cezar zakazał kremacji ciał swoich wojowników²⁷.

²⁴ S. Augustini *De civitate Dei libri XXII*, PL, t. 41, Parisiis 1845, lib. XV, cap. 9, col. 447 i n.

²⁵ C. Plini Secundi *Naturalis Historiae libri XXXVII*, t. 2, wyd. I. Sillig, Hamburgi et Gothae 1852, lib. VII, cap. 16, s. 23. Przy czym Augustyn cytuje Pliniusza własnymi słowami, zaś Teodoryk *expressis verbis* (S. Augustini *De civitate Dei*, lib. XV, cap. 9, col. 448; Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 18, s. 64, 66). W kwestii, czy dziejopis czytał *Historia naturalis*, vide J. S. T. Hanssen, *Observations on Theodoricus Monachus and his History of the Old Norwegian Kings, from the End of the XII. sec.*, „Symbolae Osloenses” 1945, t. 24, s. 168 i n.; E. Kraggerud, w: Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, s. 261 i n., przypis XVIII.14.

²⁶ *Cosmae Pragensis Chronica Boemorum*, wyd. B. Bretholz, MGH SrG n.s., t. 2, Berolini 1923, lib. I, cap. 1, s. 4: „[...] ac de die in diem corpore decrescentes”.

²⁷ Teodoryk nazywa Lukana *non minus philosophus quam poeta* (Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 18, s. 66), co przypomina inne średniowieczne określenia tego twórcy (np. *plus storico quam poeta* – Iordanis, *Getica*, wyd. T. Mommsen, MGH AA, t. 5, 1, Berolini 1882, cap. 5, § 43, s. 65), zaś jego *Bellum civile* jest – zaraz po Biblii – najczęściej przywoływanym przez niego tekstem, vide T. Frank, *Some Classical Quotations*, s. 82; A. O. Johnsen, *Om Theodoricus og hans*, s. 35 i n.; J. S. T. Hanssen, *Observations on Theodoricus Monachus*, s. 170 i n.; idem, *Theodoricus Monachus and European Literature*, „Symbolae Osloenses” 1949, t. 27, s. 86–88; E. Skard, *Eine Lucanreminiscenz bei Theodoricus monachus*, „Symbolae Osloenses” 1957, t. 33, s. 156–157.

Wobec tego z ich szczątków uformują się niegdyś gwiazdy. Przecież wszystko na ziemi rodzi się z dwojga żywiołów – z ognia albo z wody. I tu następuje kluczowy dla mnie passus:

[...] to następstwo wieków pożarów i potopów przedstawił Platon, mówiąc, że co piętnaście tysięcy lat na przemian one się zdarzają i że cały rodzaj ludzki ginie, z wyjątkiem nielicznych, którzy uciekają jakimś sposobem, i stąd potem odradzają się ludzie; to zawsze miało miejsce i zawsze będzie miało. Jednak nie utrzymywał on, że świat jest równie dawny jak Bóg, lecz tak jak ślad od stopy, a nie stopa od śladu, a wszelako z czego stopa, z tego i ślad: tak i świat poprzez *εἰμαρμένην*, to jest nieprzerwany ciąg czasu, naśladuje wprawdzie wieczność, lecz osiągnąć jej nie może. Bóg zaiste niezłożoną wiecznością, nieskończoną postaci, osobiście obserwuje wszechświat, świat natomiast poprzez następstwo i czasy się odmienia²⁸.

Jak zwrócił uwagę filolog Tenney Frank, powyższy passus stanowi odpowiednik fragmentu 22c *Timajosa*, a także odległe echo *Praw* (677b)²⁹. Dla porządku wspomnijmy jedynie, że w nieznanym w średniowieczu *Prawach* mówi Platon o uchodzących za legendarne, ale prawdziwych opowieściach, wedle których znaczna część ludzkości

²⁸ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 18, s. 66: „Hanc uicissitudinem seculorum exustionis et eluionis inducit Plato, dicens expletis quindecim millibus annorum eas alternatim accidere omneque humanum genus interire preter paucissimos, qui aliquo casu euadant, unde postea reparentur homines; hoc semper exitisse et semper futurum esse. Nec tamen mundum Deo uoluit coeum esse, sed sicut uestigium ex pede, non pes ex uestigio, et tamen ex quo pes, ex eo uestigium: ita mundum per *εἰμαρμένην*, id est, continuationem temporis, imitari quidem eternitatem, sed apprehendere non posse. Deus quippe simplicissima eternitas, incircumscribibilis specie, presentialiter uniuersitatem intuetur, mundus uero per uicissitudines et tempora diuersificatur”. Na temat wariantów rękopiśmiennych zdania rozpoczynającego się od słów „Nec tamen mundum Deo uoluit” vide V. Skånland, *Einige Bemerkungen zu der „Historia de profectione Danorum in Hierosolymam”*, p. I. *Mandant und Verfasser*, „Symbolae Osloenses” 1957, t. 33, s. 144.

²⁹ T. Frank, *Some Classical Quotations*, s. 83; cf. D. McDougall, I. McDougall, w: Theodoricus Monachus, *An Account of the Ancient History of the Norwegian Kings*, wstęp P. Foote, London 1998, s. 83, przypis 178; E. Kraggerud, w: Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, s. 263 i n., przypis XVIII.21.

ulega co jakiś czas zagładzie od ognia i wody³⁰. Wskazany natomiast przez Franka passus *Timajosa* to wypowiedź egipskiego kapłana, w świetle której Grecy nie znają swojej historii, dlatego że wielokrotnie ginęli w wyniku pożarów i potopów. Przyjrzyjmy się od razu, w jakim kontekście wzmianka ta pojawia się w platońskim traktacie, będzie to miało bowiem istotne znaczenie dla dalszych rozważań. Otóż, jak dowiadujemy się za pośrednictwem Krytiasza Młodszego, Solon udał się swego czasu do Egiptu i znalazł w mieście Sais, którego mieszkańcy oddawali cześć bogini Neith (czyli tamtejszemu odpowiednikowi Ateny); darzyli oni również Ateńczyków szczególną sympatią oraz szczylicili się łączącym ich z nimi pokrewieństwem³¹.

Oddajmy wobec tego głos naszemu źródłu:

Solon opowiadał, że gdy tam przybył, przyjęto go gościnnie, i płynnie zauważył, że z pamięci o starożytności nikt z naszego ludu nie miał na wet najmniejszej wiedzy. Przeto, kiedy na zebraniu kapłanów, u których była szczególna pamięć starożytności, spróbował wyciągnąć od nich, co wiedzieli, zaczął mówić o najdawniejszych dziejach Ateńczyków, o Foroneusie i Niobie, o Pyrrze i Deukalionie po potopie, w sposób dokładny szedł dalej, odnowione pokolenia rodzaju ludzkiego aż do pamięci przodków i liczby lat wyliczając. Wyśmiewał się z tego jeden z kapłanów, który powiedział: O Solonie, wy, Grecy, zawsze byliście dziećmi, i nie macz w Grecji starca. Czemu to powiedział, wyjaśnił Solonowi. Ponieważ surowej i nowej zawsze pamięci jesteście i nie macz, mówi, żadnej u was sędziwej wiedzy³².

³⁰ Πλατωνος, *Νομων γ*, wyd. I. Burnett, *Platonis Opera*, t. 5, 1, Oxonii [b.d.w.], cap. 677, [b. pag.].

³¹ Plato, *Timaeus a Calcidio translatus commentarioque instructus*, wyd. J. H. Waszink, Londini et Leidae 1975, cap. 21e, s. 13.

³² Ibidem, cap. 22a–22b, s. 13 i n.: „Quo Solo profectum se satis hospitaliter honoratum esse referebat expertumque liquido, quod de uetustatis memoria nullus nostrae nationis uir ne tenuem quidem habeat scientiam. Denique cum in conuentu sacerdotum, penes quos praecipua sit memoria uetustatis, eliciendi studio quae scirent uerba faceret de antiquissimis historiis Athenarum, Phoroneo et Nioba, postque inundationem mundi de Pyrrha et Deucalione, studioseque prosequi pergeret prosapiam renouatae gentis humanae usque ad memoriam parentum annorumque numerum recenseret, inrisum se esse a quodam ex sacerdotibus qui diceret: O Solo, Graeci pueri semper estis nec quisquam

Następnie kapłan wyłuszczył, że Grecy nie bez przyczyny nie znają swojej historii³³. Otóż

wiele zaiste razy zdarzały się gwałtowne śmierci ludzi, po części od pożarów, a po części od wyludniających potopów. Ta przeto wieść, która wam jest również znana, że niejaki Faeton, syn Heliosa, który wykonując obowiązki ojca, wznosił wóz do gwiazd, nie przestrzegając zasad powożenia rydwanem po orbicie, spalił ziemię i sam spalił się od ognia niebieskiego, jest uważana za bajeczną, wszelako jest prawdziwa. Zdarza się też w długich odstępach czasu zbaczanie ciał okrążających ziemię, co niechybnie wywołuje spustoszenie od ognia. Tedy przeto ci, którzy w wyschniętych i wzniesionych miejscach mieszkają, bardziej ulegają zagładzie niż ci, którzy mieszkają w sąsiedztwie nabrzeży i rzek³⁴.

Mieszkańcy Egiptu jednak, ze względu na panujące w tym kraju szczególnie sprzyjające warunki naturalne, byli uodpornieni na skutki takich katastrof³⁵. Dlatego też pamiątki przeszłości (zarówno własne, jak i obce) zachowywały się u nich w postaci napisów świątynnych. Co innego w Grecji, gdzie świeżo odnowione budowle ule-

e Graecia senex. Cur istud diceret percontatum Solonem. Quia rudi nouellaque estis memoria semper nec est, inquit, ulla penes uos cana scientia.” Dla interpretacji opowieści o wyprawie do Egiptu nie ma (z mojego punktu widzenia) znaczenia to, czy Solon odbył ją naprawdę – cf. E. Voegelin, *Plato's Egyptian Myth*, „The Journal of Politics” 1947, t. 9, z. 3, s. 316; J. Gwyn Griffiths, *Atlantis and Egypt*, „Historia. Zeitschrift für Alte Geschichte” 1985, t. 34, z. 1, s. 3–28; L. Brisson, *Plato the Myth Maker*, tłum. G. Naddaf, Chicago–London 1998, s. 26 i n.; K. A. Morgan, *Designer History: Plato's Atlantis Story and Fourth-Century Ideology*, „The Journal of Hellenic Studies” 1998, t. 118, s. 109 i n.

³³ Plato, *Timaeus a Calcidio translatus*, cap. 22b, s. 14.

³⁴ Ibidem, cap. 22b–22d, s. 14: „[...] multae quippe neces hominum partim conflagratione partim inundationibus uastantibus acciderunt. Denique illa etiam fama, quae uobis quoque comperta est, Phaethontem quondam, Solis filium, affectantem officium patris currus ascendisse luciferos nec servatis sollemnibus aurigationis orbitis exussisse terrena ipsumque flammis caelestibus conflasse, fabulosa quidem putatur, sed est uera. Fit enim longo interuallo mundi circumactionis exorbitatio, quam inflammationis uastitas consequatur necesse est. Tunc igitur hi qui in siccis et editis locis mansitant magis pereunt quam uicini litoribus et fluuiis”; cf. L. Brisson, *Plato the Myth Maker*, s. 110 i n.

³⁵ Plato, *Timaeus a Calcidio translatus*, cap. 22d–22e, s. 14.

gały co jakiś czas zniszczeniu. Jak wyjaśnił kapłan Solonowi, „z tego względu ani własnych dawnych dziejów, ani cudzych nie znacie, a to, co postanowiłeś wyliczyć z pamięci, nie bardzo różni się od dziecinnych bajek”³⁶.

O tego typu katastrofach naturalnych (potopach i pożogach) pisze również Teodoryk: zdarzają się one co piętnaście tysięcy lat, w ich wyniku zagładzie ulega niemal cała ludzkość, zaś dzięki ocalałym populacja może się odrodzić. Zarazem jego wypowiedź nie wykazuje dostatecznych zbieżności werbalnych z tekstem Kalcydiusza, by udało się przesądzić, iż był on dostępny norweskiemu kronikarzowi (mimo że powołuje się na Platona wprost – „Plato inducit”). Podobne zdanie wyrażał zresztą Frank, który zaznaczył przy tym, że nie jest w stanie wskazać bezpośredniego źródła tego passusu³⁷. Pozostawmy już na boku to, że Teodoryk nie nawiązuje w swojej kronice wprost do mitu Faetona³⁸, cytując za to – trudno powiedzieć, skąd sobie znany – greczyzm *εἰμαρμένην*³⁹, a także wiążąc kwestię kłęk

³⁶ Ibidem, cap. 22e–23b, s. 14–15: „Qua ratione fit, ut neque uestras proprias res antiquas nec aliorum sciatis eaque ipsa, quae recensere memoriter arbitrabare non multum distant a puerilibus fabulis”. O „dziecinnym” charakterze opowieści Solona vide D. A. Dombrowski, *Atlantis and Plato's Philosophy*, „Apeiron. A Journal for Ancient Philosophy and Science” 1981, t. 15, z. 2, s. 121 i n.; K. A. Morgan, *Designer History*, s. 103; L. Brisson, *Plato the Myth Maker*, s. 22 i n. Luc Brisson zwrócił uwagę na brak chronologii w opowieści Solona i jej użycie w opowieści egipskiego kapłana (choć i ten pierwszy mówi o „liczbie lat”).

³⁷ T. Frank, *Some Classical Quotations*, s. 83.

³⁸ Vide Z. Kubiak, *Mitologia Greków i Rzymian*, Warszawa 1998, s. 45–47.

³⁹ Grecyzm ten we wszystkich rękopisach kroniki został zapisany częściowo grecką, a częściowo łacińską czcionką (*εἰμαρμένην* – w *editio princeps* natomiast – w całości grecką (*Εἰμαρμένην*) – E. Kraggerud, w: Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, s. 66, przypis 352. Podobnie rękopis uppsalski (S) podaje słowo *pseudorex* w postaci *ψευδoregem* – cap. 31, s. 116, wraz z przypisem 603. Dla porządku trzeba wspomnieć jeszcze o tytule traktatu Orygenesesa („περί ἀρχῶν [id est, de principiis]” – cap. 18, s. 68, wraz z przypisem 355; cf. J. S. T. Hanssen, *Theodoricus Monachus*, s. 93; nie do końca przekonuje mnie sugestia Hanssena, jakoby kronikarz cytował Orygenesesa za pośrednictwem S. Augustini *De civitate Dei*, lib. XI, cap. 23, col. 336; i tu, i tam tytuł dzieła Orygenesesa jest podany po grecku i po łacinie, jednak każdy z autorów krytykuje go za co innego: Teodoryk za koncepcję „następstwa wieków”, Augustyn za pogląd, jakoby dusze zostały umieszczone w ziemskich ciałach po to,

żywiolowych z klasycznym zagadnieniem platonizmu, czyli z naturą czasu i wieczności⁴⁰. Bardziej interesujące, moim zdaniem, jest to,

by zostać oczyszczone z grzechu; cf. E. Kraggerud, w: Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, s. 264 i n., przypis XVIII.26). Dwa, jeśli nie trzy greczyzmy – to chyba zbyt mało, by posądzać Teodoryka o znajomość greki (podobnie zakładali E. Karlsen, K. Vatsend, *On Theodoricus Monachus' Use of Late Classical Authors*, „Collegium Mediaevale” 2003, t. 16, s. 242). Trudno tu również o jakiegokolwiek pewne rozstrzygnięcia paleograficzne, skoro kronika zachowała się w rękopisach pochodzących z, bagatela, XVII wieku. Nie jestem też w stanie określić, na ile taka „mieszana” forma zapisu greczyzmów była w średniowieczu i w nowożytności rozpowszechniona. Powstaje wreszcie pytanie, w jaki sposób Teodoryk mógł się z tym terminem zetknąć. Pojawia się on wprawdzie jednokrotnie w oryginalnej *Timajosa* (Πλατωνος Τιμαιος, wyd. F. G. A. Mullachius, *Fragmenta Philosophorum Græcorum*, t. 2, Parisii 1867, cap. 41e, s. 170), nie ma go jednak u Kalcydiusza. Spośród klasycznych autorów łacińskich Cyceyron, Apulejusz i Aulus Gellius wyjaśniają wszelako, że *εἰμαρμένην* to grecki odpowiednik słowa *fatum*, Hermes Trismegistus zaś – *necessitas* (M. T. Ciceronis *De Divinatione*, wyd. R. Klotz, Novi Eboraci 1879, lib. I, cap. 55, § 125, s. 191; Apuleius, *De Mundo*, w: *Apulei Platonici Madaurensis opera quae supersunt*, wyd. C. Moreschini, t. 3: *De philosophia libri*, Stutgardiae–Lipsiae 1991, cap. 38, s. 187; A. Gellii *Noctium Atticarum libri XX*, wyd. C. Hosius, t. 1, Lipsiae 1903, lib. VII, cap. 2, § 1–3, s. 283; *Asclepius (retractatio latina libri Hermetici graeci)*, w: *Apulei Platonici Madaurensis opera*, wyd. C. Moreschini, t. 3, cap. 19, s. 58; cap. 39–40, s. 83 i n.; cf. E. Kraggerud, w: Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, s. 264, przypis XVIII.24). Od Teodorykowego *continuatio temporis* do *fatum* nie jest chyba wcale tak daleko – tym bardziej że czterej cytowani autorzy tłumaczą to ostatnie jako temporalne następstwo kolejnych zdarzeń. *Εἰμαρμένην* nie ma wszakże u norweskiego mnicha waloru deterministycznego, lecz stanowi jedynie formę, w jakiej świat doczesny naśladuje wieczność.

⁴⁰ Analogiczne miejsca u Kalcydiusza i Makrobiusza zestawia F. Paasche, *Über Rom und das Nachleben*, s. 137 i n. Sprawa wymaga niewątpliwie dalszych badań. Jak wykazała pobieżna kwerenda, odnoszące się do Boga sformułowanie „prosta wieczność” (*simplex eternitas*) występuje np. u Anselma z Canterbury (*Epistula de incarnatione verbi*, w: *S. Anselmi Cantuariensis archiepiscopi Opera Omnia*, t. 2, wyd. F. S. Schmitt, Edimburgi 1946, cap. 15, s. 33) czy u Ottona z Fryzjngi (*Ottonis Gesta Friderici imperatoris*, wyd. G. Waitz, MGH SrG in us. schol., Hannoverae et Lipsiae 1912, lib. I, cap. 5, s. 17–19; cf. S. Bagge, *Theodoricus Monachus – Clerical*, s. 122 i n.; idem, *Theodoricus Monachus: The Kingdom of Norway and the History of Salvation*, w: *Historical Narratives and Christian Identity on a European Periphery. Early History Writing in Northern, East-Central and Eastern Europe (c. 1070–1200)*, red. I. H. Garipzanov, Leiden–Boston 2011, s. 86 i n., przypis 51); później pojawia się np. u Akwinaty: *Sancti Thomae de Aquino Commentaria in octo libros Physicorum*, lib. VIII, lectio 3,

skąd Teodoryk mógł zaczerpnąć informację, że opisane przez niego katastrofy występują z częstotliwością piętnastu tysięcy lat. W *Timajosie* mowa jedynie o tym, że powtarzały się one w przeszłości i że będą powtarzać się w przyszłości. Mowa również o tym, że zbaczenie ciał niebieskich z orbit zdarza się *longo interuallo* – bez sprecyzowania jednak, jak często to się wydarza⁴¹. Jedyne konkretne liczby, jakie Platon i Kalcydiusz podają, to wiek państwa egipskiego (osiem tysięcy lat) oraz państwa ateńskiego (dziesięć tysięcy)⁴². Liczba piętnastu tysięcy lat pojawia się dopiero – jak zauważył Fredrik Paasche⁴³ – u autora, który na Platona powoływał się nagminnie, a mianowicie w *Commentarium in somnium Scipionis* Makrobiusza⁴⁴. Autor ten – podobnie jak Teodoryk – powiązał kwestię natury czasu z powta-

no. 3 (korzystałem z edycji internetowej: <http://www.corpusthomicum.org/cpyo7.html#72525>, 29.01.2019). Ponadto – E. Kraggerud, w: Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, s. 264, przypis XVIII.25.

⁴¹ Plato, *Timaeus a Calcidio translatus*, cap. 22b–23b, s. 14 i n.

⁴² Ibidem, cap. 23b, s. 15; cf. L. Brisson, *Plato the Myth Maker*, s. 22, 25 i n.; J. Assmann, *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, tłum. A. Kryczyńska-Pham, Warszawa 2008, s. 204 i n. Konfrontacja liczb podanych przez Platona z danymi archeologicznymi – vide J. Gwyn Griffiths, *Atlantis and Egypt*, s. 23 i n.; E. Zangger, *Plato's Atlantis Account – a distorted recollection of the Trojan War*, „Oxford Journal of Archaeology” 1993, t. 12, z. 1, s. 79 i n.; G. Naddaf, *The Atlantis Myth: An Introduction to Plato's Later Philosophy of History*, „Phoenix” 1994, t. 48, z. 3, s. 191 i n.

⁴³ F. Paasche, *Über Rom und das Nachleben*, s. 137 i n. Poza Fredrikiem Paasche, o ile mi wiadomo, nikt nie brał pod uwagę, by Teodoryk mógł znać komentarz Makrobiusza, który był przecież tekstem w średniowieczu czytany. Oczywiście kronikarz Makrobiusza nie cytuje. Ale mógł przecież cytować Platona właśnie za jego pośrednictwem!

⁴⁴ O Makrobiuszu i recepcji jego dzieł w średniowieczu vide M. Schedler, *Die Philosophie des Macrobius und ihr Einfluss auf die Wissenschaft des christlichen Mittelalters. Dargestellt und Philosophiegeschichtlich Untersucht*, Münster 1916; J. Strzelczyk, *Makrobiusz w średniowieczu. Przegląd nowych prac*, „Studia Źródłoznawcze” 1972, t. 17, s. 147–157. W trakcie pisania tej pracy nie miałem dostępu do: A. Hüttig, *Macrobius im Mittelalter. Ein Beitrag zur Rezeptionsgeschichte der „Commentarii in Somnium Scipionis”*, Frankfurt 1990. Dzieła Makrobiusza znajdowały się również w zbiorach paryskiej biblioteki opactwa św. Wiktora, w którym prawdopodobnie przez pewien czas przebywał Teodoryk – Paryż, Bibliothèque Nationale, Ms. lat. 14768, k. 133v.

rzalnością potężnych klęsk żywiołowych: potopów i pożarów⁴⁵. Podał również przyczynę ich występowania. Miało być nią wzajemne oddziaływanie dwóch żywiołów, wody i ognia⁴⁶.

Liczba piętnastu tysięcy lat występuje wprawdzie u Makrobiusza, ale w nieco innym kontekście niż u Teodoryka. Odwołując się do wiedzy fizyków („ut physici uolunt”; „sicut adserunt physici”), odniósł on mianowicie wspomniany interwał czasowy nie do klęsk żywiołowych, tylko do pewnych zjawisk astronomicznych – tyle właśnie miał trwać, jego zdaniem, cykl kosmiczny (*mundanus annus*), po którego upływie wszystkie gwiazdy miałyby wrócić na swoje pierwotne miejsce⁴⁷. Ponadto po upływie tego czasu (licząc od śmierci Romulusa) miałyby dojść do zniknięcia słońca⁴⁸. Zaznaczmy, że Makrobiusz pojęcie kosmicznego cyklu zaczerpnął od Cyncerona, który jednak w poszczególnych swoich dziełach podawał różną długość jego trwania (i nigdy wprost piętnaście tysięcy lat)⁴⁹.

Pojęcie trwającego piętnaście tysięcy lat *mundanus annus* pojawia się również u wielu późnoantycznych i średniowiecznych autorów, choćby u Augustyna, Pseudo-Bedy, Honoriusza z Autun, Hugona od św. Wiktora czy Guilberta Foliota⁵⁰. Dopiero u Wilhelma z Conches⁵¹ zostało ono bezpośrednio powiązane ze zjawiskiem po-

⁴⁵ A. T. Macrobius, *Commentarii in Somnium Scipionis*, w: *Macrobius*, wyd. F. Eysenhardt, Lipsiae 1893, lib. II, cap. 10, § 9–10, s. 618.

⁴⁶ Ibidem, § 10–14, s. 618 i n.

⁴⁷ Ibidem, cap. 11, § 10–11, s. 621 i n.

⁴⁸ Ibidem, § 15, s. 622 i n.

⁴⁹ Vide P. R. Coleman-Norton, *Cicero's Doctrine of the Great Year*, „Laval théologique et philosophique” 1947, t. 3, z. 2, s. 293–302, zwłaszcza 301. Nie miałem dostępu do: G. de Callatay, *Annus Platonicus, a Study of Worldcycles in Greek, Latin and Arabian Sources*, Louvain 1996.

⁵⁰ Vide przykłady zestawione na stronie: *Am 3. Mai des Jahres 2000 begann offensichtlich ein neues „Weltenjahr”*, <http://12koerbe.de/arche/annus.htm>, 01.02.2019; cf. też F. Paasche, *Über Rom und das Nachleben*, s. 137 i n.

⁵¹ Na temat Wilhelma i jego środowiska vide np. J. Sulowski, *Filozofia Wilhelma z Conches i pierwotny metody przyrodniczej*, „Studia Filozoficzne” 1962, z. 4 (31), s. 193–220; E. Jeauneau, *La lecture des auteurs classiques à l'école de Chartres durant la première moitié du XII^e siècle. Un témoin privilégié: les „Glosae super Macrobiium” de Guillaume de Conches*, w: *Classical Influences on European Culture A.D. 500–1500. Proceedings of an International Conference Held at*

wtarzających się potopów. Ten XII-wieczny filozof w swoich glosach do kalcydiańskiego *Timajosa* napisał, że raz na jakiś czas ciała niebieskie zbaczają ze swoich orbit, co wywołuje spustoszenie ziemi od ognia. Po chwili zastrzegł jednak, że zjawisko to nie zdarza się codziennie, tylko w dużych odstępach czasu (*longo intervallo*). Pod niewątpliwym wpływem lektury pism Makrobiusza sprecyzował mianowicie: „[...] jak twierdzą fizycy, co piętnaście tysięcy lat zdarza się potop”⁵².

W powyższym cytacie zwraca uwagę zapożyczone z *Commentarium in Somnium Scipionis* odwołanie do autorytetu fizyków. Wilhelm powołuje się nań zresztą jeszcze raz, wspominając o tym, że po upływie trwającego piętnaście tysięcy lat cyklu kosmicznego wszystkie ciała niebieskie wrócą do miejsca, w którym zostały stworzone przez Boga⁵³. Trzeba również zauważyć, że – jego zdaniem – zachodzi przyczynowo-skutkowy związek między groźnymi zjawiskami astronomicznymi a nie tylko pożarami, ale i powodzią. W innym jeszcze miejscu swoich glos filozof podał wyjaśnienie występowania owych katastrof. Otóż, jak twierdzi, istnieją źródła całej wody i całego ognia na ziemi, z których istnienia mało kto zdaje sobie jednak sprawę. Obydwa żywioły oddziałują na siebie wzajemnie. Dopóki utrzymuje się między nimi równowaga, dopóty nic złego się nie dzieje; lecz kiedy zostaje ona zachwiana, wówczas dochodzi do po-

King's College, Cambridge April 1969, red. R. R. Bolgar, Cambridge 1971, s. 95–102; A. Kijewska, *Księga pisma i księga natury. Heksaameron Eriugeny i Teodoryka z Chartres*, Lublin 1999.

⁵² *Guillelmi de Conchis Glosae super Platonem*, wyd. É. Jeaneau, CCCM, t. 203, Turnhout 2006, lib. I, cap. 27, s. 51: „Vere est res uera quia FIT EXORBITATIO, quando scilicet nimius feruor ad nostram habitabilem transit. Sed ne aliquis putaret cotidie hoc contingere, subiungit: LONGO INTERVALLO, quia, ut dicunt phisici, post quindecim milia annorum diluuium contingit” (fragmenty pogrubione pochodzą z tekstu Kalcydiusza, reszta stanowi komentarz Wilhelma).

⁵³ *Ibidem*, cap. 103, s. 182: „Et est mundanus annus quando omnes stellae et planetae ad eadem loca simul reuertuntur in quibus a Deo creati sunt. Et dicunt philosophi quod hoc fit post quindecim milia annorum”.

zarów i powodzi. Te dwa zjawiska mają być od siebie zresztą wzajemnie uzależnione, przez co występują jedno po drugim⁵⁴.

Sądzę, że oto udało się odnaleźć bezpośrednio źródło wiedzy Mnicha Teodoryka, na które badacze jego kroniki nie zwrócili dotychczas uwagi. Nie był to Platon, choć to właśnie jemu przypisał kronikarz referowane przez siebie poglądy, tylko jego komentator. Wilhelm z Conches jako pierwszy przeniósł bowiem informację o trwającym piętnaście tysięcy lat cyklu ze zjawisk astronomicznych na kłęski żywiołowe. Jest oczywiście możliwe, że Teodoryk mógł takiej operacji dokonać niezależnie od Wilhelma, wyciągając samodzielnie wnioski z lektury dzieł np. Makrobiusza, Pseudo-Bedy albo nawet samego Kalcydiusza. Pośrednictwo Wilhelma wydaje się jednak prostszym rozwiązaniem problemu. Należy przy tym zwrócić uwagę, że kronikarz poszedł w swoim rozumowaniu o krok dalej od działającego w Chartres komentatora *Timajosa*. U tego drugiego kłęski żywiołowe są wciąż powiązane logicznie z ruchami ciał niebieskich. U Teodoryka związku takiego natomiast brak – potopy i pożary są dlań samoistnym zjawiskiem, na które kwestia położenia gwiazd nie ma już żadnego wpływu; nie używa on nawet sformułowania *annus mundanus*, a mówi jedynie o częstotliwości owych katastrof.

Uznanie *Glosae super Platonem* Wilhelma z Conches za bezpośrednio źródło Teodoryka stawia przed nami problem wpływu Szkoły Chartres na formację kronikarza. Przesłanek za istnieniem takiego kontaktu jest kilka. Poza wykazanim powyżej zapożyczeniem należy również wziąć pod uwagę możliwe wykształcenie Teodoryka w paryskim opactwie św. Wiktora. Nie mamy niestety pewności, kiedy ani jak długo kronikarz przebywał we Francji. Wydaje się jednak uzasadnione, że z większością cytowanych przez siebie źródeł zapo-

⁵⁴ Ibidem, cap. 25, s. 46–48. O wirze, z którego miało wydobywać się „wszelkie wezbranie wód” (*omnis aquarum abundantia*), wspomina również Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 16–17, s. 56, 58; cf. P. Lehmann, *Skandinaviens Anteil an der lateinischen Literatur und Wissenschaft des Mittelalters*, t. 2, München 1937, s. 72; A. O. Johnsen, *Om Theodoricus og hans*, s. 32 i n., 47.

znał się on w bibliotece paryskiej⁵⁵. Odpowiedź na pytanie, czy opactwo św. Wiktora było właśnie miejscem, w którym Teodoryk mógł zetknąć się z dziełem filozofa z Chartres, będzie wymagać zapewne dalszych badań. Na razie nie należy również mówić o jakichś szerszych wpływach Szkoły Chartres na formację kronikarza aniżeli analizowane powyżej zapożyczenie⁵⁶.

3. Islandczycy i egipscy kapłani, Norwegowie i Ateńczycy

Wróćmy tymczasem do „platońskiego” passusu *De antiquitate regum Norwagiensium*. Za tym, że zawarte w nim informacje o potopach i pożarach zostały zaczerpnięte nie bezpośrednio od Kalcydiuma

⁵⁵ Vide A. O. Johnsen, *Om Theodoricus og hans*, passim, zwłaszcza s. 56 i n. Z XVI-wiecznego katalogu wiemy, że w zasobach biblioteki opactwa św. Wiktora znajdowały się dwa egzemplarze *Timajosa* (Ms. lat. 14768, k. 165v), a także – co umknęło już uwadze Johnseny – egzemplarz komentarza Kalcydjusza (k. 37r). Ponadto do *Timajosa* odwoływał się Hugo od św. Wiktora, jakkolwiek jego pośrednictwo trudno brać pod uwagę. Hugo pisał bowiem o zupełnie innych sprawach niż Teodoryk – Hugo de s. Victore, *Adnotationes elucidatorie in Pentateuchon*, PL, t. 175, Parisiis 1879, cap. 1, col. 31; Hugo de s. Victore, *Eruditionis Didascalice libri septem*, PL, t. 176, Parisiis 1880, lib. I, cap. 2, col. 741; cf. A. O. Johnsen, *Om Theodoricus og hans*, s. 32. Za Johnsenem hipotezę o pośrednictwie Hugona powtarzają: С. Ю. Агишев, *Теодорик Монох и его „История о древних норвежских королях”*, Москва 2013, s. 198; V. P. Polách, *Historie o starých norských králich. Středověké Norsko a Skandinávie v kronice mnicha Theodorika*, České Budějovice 2014, s. 113, 155, przypis 353.

⁵⁶ Podczas konferencji w Odense w 2015 roku Patrick Gautier Dalché omówił wpływ Szkoły Chartres na dziejopisarstwo norweskie. O ile mi jednak wiadomo, nie przedstawił on swoich tez w żadnej publikacji – <https://ordered-universe.com/2015/06/26/travelling-wisdom-ordered-universe/>, 27.01.2019. Udało mi się ustalić, że w bibliotece paryskiej znajdował się egzemplarz *Filozofii* Wilhelma z Conches (Ms. lat. 14768, k. 91r). O wpływach Szkoły Chartres w tekście innej kroniki norweskiej vide L. B. Mortensen, *Commentary*, w: *Historia Norwegie*, s. 132. Warto przywołać tu również słynną maksymę Bernarda z Chartres o karłach na ramionach olbrzymów, zacytowaną przez: *Svenonis Aggonis Filii Lex Castrensis sive curie*, wyd. M. C. Gertz, SMHDmæ, t. 1, København 1917, red. X, epilog, s. 92. O tej maksymie vide np. K. Pomian, *Przeszłość jako przedmiot wiary*, s. 217 i n.; E. Christiansen, w: *The Works of Sven Aggesen, Twelfth-Century Danish Historian*, London 1992, s. 101 i n., przypis 107.

sza, lecz – jak sądzę – od Wilhelma z Conches, przemawia kontekst narracyjny, w którym się on pojawia. Otóż w *Timajosie* klęski żywiołowe występują jako bezpośrednia przyczyna zapominania historii przez Greków. Teodoryka natomiast owe *exustiones et eluuiones* interesowały bez uchwytne go związku z pamięcią historyczną, a jedynie jako występujące z określoną regularnością zjawisko naturalne, stanowiące przedmiot wiedzy „filozofów”⁵⁷.

Korzystanie przez norweskiego kronikarza z glos Wilhelma nie musi się przecież wykluczać z ewentualną znajomością *Timajosa* w przekładzie Kalcydiusza. Możliwe jest bowiem, że zaczerpnął on z lektury tegoż traktatu więcej, niż to się na pierwszy rzut oka wydaje (można domyślać się np. obecności obydwu dzieł w jednym kodeksie). Sądzę otóż, że platońska idea pamięci o odległej przeszłości organizuje wykład Teodoryka o norweskiej historii i jest ona wyraźna już w pierwszych zdaniach jego dzieła. Oto początek prologu do jego kroniki, skierowanego do arcybiskupa Nidaros, Eysteinna Er- lendssona:

Uznałem za warte trudu, mężu prześwietny, nieco o starożytności królów norweskich pokrótce napisać, a wedle tego, czego wnikliwie mogliśmy się dowiedzieć od tych, przez których (jak się wierzy) pamięć o nich jest w szczególnie sposób krzewiona, których my nazywamy Islandczykami i którzy ją w swoich dawnych pieśniach uroczyście odnawiają. I ponieważ niemal żaden lud nie jest na tyle surowy i nieokrzesany, by jakichś pomników swoich przodków potomkom nie przekazał, uznałem za godne, by te, nieliczne choćby, naszych przodków, pamięci potomności powierzyć⁵⁸.

⁵⁷ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 18, s. 66.

⁵⁸ Ibidem, prolog, s. 4: „Opere pretium duxi, uir illustrissime, pauca hec de antiquitate regum Norwagiensium breuiter annotare, et prout sagaciter perquirere potuimus ab eis, penes quos horum memoria precipue vigere creditur, quos nos Islendingos uocamus, qui hec in suis antiquis carminibus percelebrata recolunt. Et quia pene nulla natio est tam rudis et inculta, que non aliqua monumenta suorum antecessorum ad posterios transmitterit, dignum putauit, hec pauca licet, maiorum nostrorum memorie posteritatis tradere”. Na temat tego prologu cf. J. S. T. Hanssen, *Theodoricus Monachus*, s. 71–78; S. Tómasson, *Formálar ís-lenskra sagnaritara*, ad indicem: *Theodricus monachus*; S. Bagge, *Theodoricus Monachus – Clerical*, s. 115–117.

Jak widać, celem Teodoryka było spisanie i przekazanie potomności dziejów władców Norwegii⁵⁹. Przy realizacji tego zamierzenia nie mógł się oprzeć na zastanej tradycji pisemnej, skoro – jak wynika to z całości jego dzieła – takowa nie istniała. Praktycznie jedynym dostępnym mu źródłem były „dawne pieśni”, w których Islandczycy przechowywali pamięć o królach Norwegii. Otóż pełnią one w jego tekście funkcję (w proppowskim sensie tego terminu)⁶⁰ podobną do tej, jaką w *Timajosie* pełnili ze swoją wiedzą egipcscy kapłani. Norweski kronikarz użył zresztą w stosunku do pamięci, której depozytariuszami byli Islandczycy, tego samego określenia, co Kalcydiusz: *praecipua* (nie stanowi tu zapewne wielkiej różnicy, że Kalcydiusz używa w tym kontekście przymiotnika, a Teodoryk przysłówka)⁶¹.

⁵⁹ Cf. P. Hermann, *Concepts of Memory and Approaches to the Past in Medieval Icelandic Literature*, „Scandinavian Studies” 2009, t. 81, z. 3, s. 289 i n.; S. Mitchell, *Memory, Mediality, and the „Performative Turn”. Recontextualizing Remembering in Medieval Scandinavia*, „Scandinavian Studies” 2013, t. 85, z. 3, s. 290; B. Lincoln, *Between History and Myth: Stories of Harald Fairhair and the Founding of the State*, Chicago–London 2014, s. 109 i n.; J. Banaszkiewicz, *Master Vincent and His Way*.

⁶⁰ W. Propp, *Morfologia bajki*, tłum. W. Wojtyga-Zagórska, Warszawa 1976.

⁶¹ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, prolog, s. 4: kronikarz zamierzał „pauca hec de ANTIQUITATE regum Norwagiensium breuiter annotare, et prout sagaciter perquirere potuimus ab eis, PENES QUOS horum MEMORIA PRECIPUE vigere creditur”; Plato, *Timaeus a Calcidio translatus*, cap. 22b, s. 13: Solon znalazł się „in conuentu sacerdotum, PENES QUOS PRAECIPUA sit MEMORIA UETUSTATIS” (wyróżnienia – R. R.). Nie ośmielam się twierdzić, że skoro Teodoryk używa w tym miejscu pospolitego zwrotu *penes quos*, a ponadto słów *memoria* i *precipue*, to kryje się za tym kryptocytat z Kalcydiusza. Sądzę natomiast, że między dwoma tymi passusami zachodzi głębsza zbieżność na poziomie ideowym, wynikająca być może z inspiracji lekturą starszego z nich (co staram się uzasadnić poniżej). Cf. z metodą wypracowaną przez Zenona Kałużę w badaniach przeprowadzonych na zbliżonym materiale źródłowym i z głosami krytycznymi wobec niej – Z. Kałuża, *Lektury filozoficzne Wincentego*, passim, zwłaszcza s. 148, przypis 82, s. 220 i n., 284, przypis 3; W. Pawlak, „Grecyzm *Juwenala*”. *Glosa do prologu „Kroniki” Mistra Wincentego*, „Śląskie Studia Polonistyczne” 2013, z. 2 (4), s. 25 i n.; J. Banaszkiewicz, *Master Vincent and His Way*. Przy wszystkich zastrzeżeniach wydaje się, że zaproponowana metoda badania zależności intertekstualnych przynosi pewien postęp w stosunku do studiów prowadzonych jeszcze przed kilkadziesiąt laty, gdy o filiacjach i autorstwie potrafiono orzekać niekiedy na podstawie pojedynczych wyrazów.

Przypomnijmy: w *Timajosie* Ateńczycy zostali przyrównani do dzieci bez „sędziwej wiedzy”, nieznających swojej dawnej historii, ponieważ ich przodkowie zostali zdziesiątkowani w potopie; znali ją natomiast niejako „za nich” egipscy kapłani, których pamięć była oparta na zapiskach świątynnych⁶². U Teodoryka z kolei mowa jest o tym, że Norwegowie nie mają jak dotąd swojej własnej kroniki, a pamięć o dziejach ich królów krzewią i odnawiają *in suis antiquis carminibus* Islandczycy; na Norwegach ciąży zaś piętno niedawnego barbarzyństwa; jak bowiem zaznaczył Teodoryk, jedynie nieliczne ludy „surowe i nieokrzesane” nie powierzyły potomności pamiętek po swoich przodkach⁶³.

Warto w tym momencie poczynić dłuższą dygresję i sprawdzić, w jaki sposób do idei platońskich nawiązał Kadłubek. Polski kronikarz, inaczej niż jego norweski kolega, na greckiego filozofa nie powołuje się ani razu wprost⁶⁴. Stąd historycy długo zastanawiali się, komu mógł on zawdzięczać niespotykaną w dziejopisarstwie średniowiecznym dialogową formę trzech pierwszych ksiąg swego dzieła – sądzono, że mógł być to np. Cyceron albo Makrobiusz, a nawet Herbord⁶⁵. Dopiero badania przeprowadzone w ciągu ostatnich kilkunastu lat wykazały, że Kadłubkowi był dostępny kodeks zawierający przekład Kalcydiusza, jego list do Ozjusza, a także *Accesus ad Platonem* Wilhelma z Conches, nie znał on natomiast (odmiennie niż Teodoryk) głos tego ostatniego. W tekście kroniki rozpoznano szereg zapożyczeń, mających charakter z jednej strony frazeologicz-

⁶² Vide D. A. Dombrowski, *Atlantis and Plato's Philosophy*, s. 121 i n.; L. Brisson, *Plato the Myth Maker*, s. 25.

⁶³ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, prolog, s. 4.

⁶⁴ Jak zwrócił uwagę Z. Kałuża, *Lektury filozoficzne Wincentego*, s. 290.

⁶⁵ Vide np. O. Balzer, *Studyum o Kadłubku*, w: idem, *Pisma pośmiertne*, t. 2, Lwów 1935, s. 90–96; B. Kürbisówna, *Motywy makrobiańskie w Kronice mistrza Wincentego a szkoła Chartres*, „Studia Źródłoznawcze” 1972, t. 17, s. 70 i n.; K. Liman, *Topika w Kronice polskiej Wincentego Kadłubka*, „Studia Źródłoznawcze” 1976, t. 20, s. 97 i n.; M. Plezia, *Dialog w kronice Kadłubka*, w: idem, *Scripta minora*, s. 217–227; T. Michałowska, *Średniowiecze*, wyd. 8, Warszawa 2006, s. 134 i n.

ny, z drugiej zaś – strukturalno-koncepcyjny. Problem wciąż przykuwa uwagę polskich mediewistów⁶⁶.

Już w pierwszych zdaniach swojego dzieła Kadłubek zapewnia, że cnota dawnej rzeszypospolitej została opromieniona „nie zapisaniem pergaminowych kart, ale najświetniejszych czynów blaskiem”. Dostojność książąt dziedzicznych natomiast, „choć wydaje się odkryta pomroką niewiedzy, świeciła jednak dziwnym blaskiem, któ-

⁶⁶ Jako pierwszy ślady lektury *Timajosa* u Kadłubka dowodnie (choć zwięźle) wykazał J. Mańkowski, *Krak, uczeń Sokratesa (Glosa do Kadłubka Chronica Polonorum I 5, 3)*, w: *Inspiracje platońskie literatury staropolskiej. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Zespół Badań Literackich nad Historią Kultury Epok Dawnych Instytutu Literatury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego 14–15 października 1998 r.*, red. A. Nowicka-Jeżowa, P. Stępień, Warszawa 2000, s. 147–150. Do pierwszeństwa może również aspirować Marek Cetwiński, który na rok przed Mańkowskim wysunął przypuszczenie, że główną lekturą Kadłubka „był [...] zapewne platoński *Timajos*, opatrzony komentarzem przez Chalcydysza [...], pomysł napisania dialogu zawdzięcza [natomiast] krakowski biskup zapewne Platonowi” – M. Cetwiński, *Kadłubek i Pitagoras. Recepcja filozofii zachodu w polskich kronikach średniowiecznych*, w: *Tradycje duchowe Europy Środkowej i Wschodniej*, red. S. Chazbijewicz, J. Kwapiszewski, Słupsk 1999, s. 126. Platońska geneza zrelacjonowanej przez Kadłubka ucztę, w trakcie której rozprawia się o dawnych dziejach, była zresztą czytelna już dla Jana z Dąbrowki. W swoim komentarzu przywołał on bowiem *Timajosa*, by wyjaśnić, czym jest *convivium philosophicum* (Ioannes de Dąbrowka, *Commentum in Chronicam Polonorum Magistri Vincenti dicti Kadłubek*, wyd. M. Zwiercan et al., MPH n.s., t. 14, Kraków 2008, in lib. IV, prohemium, s. 191; cf. M. Zwiercan, *Komentarz Jana z Dąbrowki do Kroniki Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem*, Wrocław 1969, s. 149, 151, 155; A. Dąbrowka, *Średniowiecze. Korzenie*, Warszawa 2005, s. 108, 407). Problem wskazany przez Mańkowskiego i Cetwińskiego rozwinęli natomiast: Z. Kałuża, *Kadłubka historia mówiona i historia pisana („Kronika” I 1–2 i II 1–2)*, „Przegląd Tomistyczny” 2006, t. 12, s. 61–120; Z. Kałuża, D. Calma, *O filozoficznych lekturach Mistrza Wincentego*, w: *Onus Athlanteum*, s. 231–278; iidem, *Wokół Wilhelma z Conches i Bernarda z Clairvaux: O trudnych do ustalenia związkach Kroniki wincentyńskiej z pisarstwem XII-wiecznym*, „Cistercium Mater Nostra” 2008, t. 2, z. 2, s. 75–97 (dalej odwołuję się do zbioru, w którym trzy ostatnie artykuły zostały przedrukowane: Z. Kałuża, *Lektury filozoficzne Wincentego*, passim); W. Wojtowicz, *Memoria i ucztą. Kilka uwag o założeniach ideowych kroniki Mistrza Wincentego*, w: *Onus Athlanteum*, s. 337–347; idem, *Ateny i pamięć. Kilka uwag o założeniach ideowych „Kroniki” Mistrza Wincentego*, w: *Narracja – historia – fikcja. Dawne kultury w historiografii i w literaturze*, red. Ł. Grützmacher, Warszawa 2009, s. 87–99; J. Banaszkiewicz, *Master Vincent and His Way*.

rego nawałnice tyłu wieków nie mogły zagasić⁶⁷. Cnota owa (*virtus*), będąca naczelną ideą Kadłubkowego wykładu, nierozzerwalnie wiąże się zatem z pamięcią i niejako z definicji jest odporna na zapomnienie⁶⁸. Witold Wojtowicz dopatrywał się tutaj aluzji do klęsk żywiołowych, które w *Timajosie* były przyczyną zapomnienia historii⁶⁹. Pamięć o polskich pradziejach pozostawała więc odporna na *tot seculorum tempestates*⁷⁰ i jedynie z pozoru tkwiła w głębi zapomnienia. Celem zaś, jaki postawił przed sobą krakowski biskup (w pełni zresztą osiągalnym), było ją stamtąd wyciągnąć⁷¹. W odniesieniu do polskiej przeszłości nie ma bowiem mowy o zapomnieniu „bezwzględny”, które prowadziłyby do bezpowrotnego prze-

⁶⁷ *Magistri Vincentii dicti Kadłubek Chronica Polonorum*, wyd. M. Plezia, MPH n.s., t. 11, Kraków 1994, lib. I, cap. 1, § 1–2, s. 6: „Fuit, fuit quondam in hac re publica uirtus! quam uelut quedam celi luminaria, non scripture quidem membranulis, set clarissimis gestorum radiis patres conscripti illustrauerunt. Non enim plebei aborigines, non uendicarie illi principate sunt potestates, set principes succedanei. Quorum serenitas licet nube ignorantie obducta uideatur, mira tamen rutilantia rutilat, que tot seculorum tempestatibus extingui non potuit” (tłum.: Mistrz Wincenty Kadłubek, *Kronika Polska*, tłum. B. Kürbis, Wrocław–Warszawa 2003, s. 7).

⁶⁸ Vide J. Banaszkiwicz, *Master Vincent and His Way*; W. Wojtowicz, *Memoria i uczta*, s. 339 i n.; idem, *Ateny i pamięć*, s. 87 i n. Nie do końca przekonują mnie jednak teoretyczne podstawy rozważań Witolda Wojtowicza związane z pamięcią liturgiczną. O pojęciu *virtus* więcej – M. Cetwiński, „*Identitas est mater societatis*”. Kadłubek o zawiązkach kultury i społeczeństwa, w: *Źródła kultury umysłowej w Europie Środkowej ze szczególnym uwzględnieniem Górnego Śląska*, red. A. Barciak, Katowice 2005, s. 15–21; P. Żmudzki, *Vincentius’s construct of a nation: Poland as res publica*, w: *Writing History in Medieval Poland: Bishop Vincentius of Cracow and the Chronica Polonorum*, red. D. von Güttner-Sporzyński, Turnhout 2017, s. 175–197.

⁶⁹ W. Wojtowicz, *Ateny i pamięć*, s. 88, przypis 4. Dla porządku wspomnijmy, że u Teodoryka klęski żywiołowe zostały przywołane bez uchwytne go związku z pamięcią historyczną.

⁷⁰ *Magistri Vincentii dicti Kadłubek Chronica Polonorum*, lib. I, cap. 1, § 1, s. 6.

⁷¹ Ibidem, prolog, cap. 2, § 2, s. 4: „[...] ueras patrum effigies de sinu obliuionis [...] excidere”; cf. J. Domański, *Prolog „Kroniki Polskiej” Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem. Próba narracji*, „Przegląd Tomistyczny” 2006, t. 12, s. 35; W. Wojtowicz, *Niektóre aspekty retoryczne Prologu „Kroniki” Mistrza Wincentego*, w: *Teatr wymowy. Formy i przemiany retoryki użytkowej*, red. E. Dąbrowicz et al., Białystok 2004, s. 47–52; idem, *Memoria i uczta*, s. 341, 346; idem, *Ateny i pamięć*, *passim*.

padnięcia pamięci o niej. Wydobyć jej na wierzch okazało się możliwe nie dzięki księgom, tylko dzięki sędziwej wiedzy starców.

Wspaniałość dawnych dziejów Polski może zostać mianowicie poznana dzięki ich wiernemu utrwaleniu w pamięci (*felicior recordatio*). W tym celu narrator przywołuje wspomnienie dysputy na temat dziejów instytucji rzeczypospolitej, prowadzonej przez dwóch poważnych, sędziwych mężów – Jana i Mateusza, której będziemy przysłuchiwać się przez trzy pierwsze księgi kroniki. Jej świadkiem będzie zaś pewien *rationalis*, który usługiwał starcom podczas uczty (*convivium*) i który samodzielnie podjął opowieść o polskich dziejach, gdy ci udali się już na wieczny spoczynek⁷². Narrator ten, przywołując opowieść Jana i Mateusza, zapewnia, że dlatego jest ona w pełni wiarygodna, że byli oni „obydwaj w poważnym wieku” (*ambo grandeui*), a ponadto „poważnie myślący” (*sententiis graues*). Oni sami byli jednak przekonani o swoim infantyлизmie, przejawiającym się tym, że brak im odpowiedniej „sędziwej wiedzy”. Wizerunek dyskutantów jest wobec tego ambiwalentny. Występują oni bowiem tyleż w roli aurotytetu, co w przypisanej uprzednio Ateńczykom roli dzieci nieznających własnej historii⁷³. Ponadto przychodzi tu na myśl słynna maksyma Cycerona (który uważał za wieczne dzieci tych ludzi, którzy nie wiedzieli, co wydarzyło się przed ich narodzinami)⁷⁴ oraz sformułowana przez Katona charakterystyka Li-

⁷² *Magistri Vincentii dicti Kadłubek Chronica Polonorum*, lib. III, cap. 31–lib. IV, cap. 1, s. 128–130. Na temat narracyjnych ram kroniki vide B. Kürbisówna, *Jak mistrz Wincenty pojmował historię Polski*, „Studia Źródłoznawcze” 1976, t. 20, s. 65; eadem, *Wstęp*, w: *Mistrz Wincenty Kadłubek, Kronika Polska*, Wrocław–Warszawa 2003, s. LX i n.; M. Plezia, *Dialog w kronice Kadłubka*, s. 226 i n.; W. Wojtowicz, *Memoria i uczta*, s. 344–347; idem, *Ateny i pamięć*, s. 96–99.

⁷³ *Magistri Vincentii dicti Kadłubek Chronica Polonorum*, lib. I, cap. 1–2, s. 6. Na sprzeczność w wizerunku dysputantów zwrócił uwagę Z. Kałuża, *Lektury filozoficzne Wincentego*, s. 102 i n., 106–109, 111 i n.; cf. B. Geremek, *Wyobrażenia czasowa polskiego dziejopisarstwa średniowiecznego*, „Studia Źródłoznawcze” 1977, t. 22, s. 13 i n.; J. Mańkowski, *Krak, uczeń Sokratesa*, s. 149.

⁷⁴ Cicero, *Orator*, wyd. O. Jahn, Berlin 1869, cap. 34, § 120, s. 93.

guryjczyków (którzy począwszy od urodzenia, mieli być pozbawieni pamięci)⁷⁵.

By móc sięgnąć możliwie głęboko w przeszłość i dowiedzieć się, gdzie należy szukać „niemowlęstwa naszych ustaw” (*nostrarum constitutionum infantiam*), jeden z rozmówców – Mateusz – przywołał relację pewnego Starca (*grandis natu quidam*)⁷⁶. Temuż właśnie – jak wynika z kontekstu – przysługiwała właśnie owa *cana scientia*, którą oni sami nie dysponowali. Na podobnej zasadzie gradacji pokoleniowej Baldad z Księgi Hioba (8, 8–9) pouczał: „Pytaj się bowiem starego wieku i dowiaduj się pilnie pamięci ojców (Wczorajsi bowiem jesteśmy i nie wiemy, że dni nasze na ziemi są jako cień)”⁷⁷. Jak rzecz skomentował Zenon Kałuża, „myśl jest identyczna [jak u Kadłubka], lecz terminy opozycji mają inne nazwy, bowiem Kadłubkowi *hodierni* zwą się u Hioba *hesterni*, a Kadłubkowi *hesterni* nazywają się u Hioba *patres* albo *generatio pristina*”⁷⁸.

Przywołany przez Mateusza Starzec opowiadał o tym, jak to dawni Polacy, niestawiający swojej wojowniczości żadnych ograniczeń terytorialnych, ujarzmili i podporządkowali sobie nie tylko ościenne krainy, ale również *Danomarchicae insulae*, duńskiego

⁷⁵ M. Catonis *Praeter Librum de re rustica quae extant*, wyd. H. Jordan, Lipsiae 1860, *Originum reliquiae*, lib. II, cap. 1, s. 9; cf. D. H. Green, *Medieval Listening and Reading. The primary reception of German literature 800–1300*, Cambridge 1994, s. 20 i n., 238 i n.

⁷⁶ Jest to cytat z: Plato, *Timaeus a Calcidio translatus*, cap. 21a, s. 12. O tymże Starcu vide J. Banaszkiwicz, *Polskie dzieje bajeczne Mistrza Wincentego Kadłubka*, wyd. 2, Wrocław 2002, s. 235 i n.; J. Mańkowski, *Krak, uczeń Sokratesa*, s. 149; Z. Kałuża, *Lektury filozoficzne Wincentego*, s. 102 i n., 109 i n.

⁷⁷ *Biblia Sacra juxta Vulgatam Clementinam. Editio electronica*, wyd. M. Tvvedale, Londini 2005, s. 504 i n.: „Interroga generationem pristinam et dilligenter investiga patrum memoriam (Hesterni quippe sumus, et ignoramus, quoniam sicut umbra dies nostri sunt super terram)” (przekład: *Biblia to jest Księgi Starego i Nowego Testamentu*, tłum. ks. J. Wujek, Warszawa 1923, s. 500). Na analogię tę zwróciła uwagę K. Chmielewska, *Rola wątków i motywów antycznych w „Kronice polskiej” Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem*, Częstochowa 2003, s. 33, przypis 89.

⁷⁸ Z. Kałuża, *Lektury filozoficzne Wincentego*, s. 101 i n., przypis 3.

króla Kanuta pojмали zaś w niewolę⁷⁹. Opowieść tę, jak wiadomo od pewnego czasu, wzorował kronikarz na historii o zdobyciu Atlantydy⁸⁰. W dalszym ciągu Wincentyńskiego wykładu o polskich dziejach Starzec ów znika już jakoś z pola widzenia, nie jest zatem jasne, w jakim zakresie stanowił on źródło wiedzy dla Mateusza. Figura, stanowiąca oczywistą replikę platońskiego Krytiasza Starszego, nie była już, widać, Kadłubkowi więcej potrzebna. Mamy tu do czynienia – jak to barwnie przedstawił Jacek Banaszekiewicz – z „trójpokoleniową, zwróconą w przeszłość sondą informacyjną, dzięki której możemy poznać okryte zapomnieniem sprawy”⁸¹. Sytuacja ta ma charakter czysto literacki i – wbrew przekonaniu dawniejszych badaczy – nie znajduje oparcia w realnych wydarzeniach⁸², ale ma swój konkretny wzorec w *Timajosie*. „Uruchomionej” przez Platona

⁷⁹ *Magistri Vincentii dicti Kadlubek Chronica Polonorum*, lib. I, cap. 2, § 2–6, s. 6 i n.

⁸⁰ Vide Z. Kałuża, *Lektury filozoficzne Wincentego*, s. 109 i n., 114 i n. Kałuża zauważył, że Polacy z jednej strony pokonują Duńczyków w wyprawie morskiej (tak jak Ateńczycy Atlantów), choć z drugiej zostają im przypisane przez Kadłubka cechy przynależne Atlantom.

⁸¹ Zresztą jeszcze bez dostrzeżenia platońskich źródeł owej „sondy” – J. Banaszekiewicz, *Polskie dzieje bajeczne*, s. 236. Spojrzenie już przez pryzmat *Timajosa*, cf. idem, *Master Vincent and His Way*; Z. Kałuża, *Lektury filozoficzne Wincentego*, s. 101 i n., 108 i n.

⁸² Jak spostrzegli: M. Plezia, *Dialog w kronice Kadłubka*, s. 217 i n. (jeszcze bez identyfikacji konkretnego pierwowzoru literackiego); Z. Kałuża, *Lektury filozoficzne Wincentego*, s. 34–38, 117. Niekiedy uważano, że biskup krakowski Mateusz (z którym jest identyfikowany jeden z przywołanych przez kronikarza mędrców) był *de facto* głównym źródłem informacji Kadłubka czy wręcz prawdziwym autorem trzech pierwszych ksiąg jego kroniki – J. Leleweł, *Uwagi nad Mateuszem herbu Cholewa polskim XII wieku dziejopisem a w szczególności nad pierwszą dzieiów jego xięgą*, Warszawa–Wilno 1811, s. 23–42; J. Bieniak, *Jak Wincenty rozumiał i przedstawiał ustrój państwa polskiego*, w: *Onus Athlanteum*, s. 43; E. Mühle, *Einleitung*, w: *Die Chronik der Polen des Magister Vincentius*, Darmstadt 2014, s. 19. Jak jednak zauważył Gerard Labuda, choćby ze względów metrykalnych kronikarz nie mógłby w rzeczywistości przysłuchiwać się rozmowie dwóch dostojników kościelnych, z którymi zwyczajowo utożsamiano Jana i Mateusza – G. Labuda, *Studia nad początkami państwa polskiego*, t. 2, Poznań 1988, s. 25 i n.

czwórce Krytiasz Młodszy–Krytiasz Starszy–Solon–egipski kapłan⁸³ odpowiada bowiem u Kadłubka triada kronikarz–mędrca–Starzec. Wypada podkreślić, że polski autor nie powieliła po prostu konstrukcji wykładu obecnej w *Timajosie*, tylko czerpie z niej pewne elementy, przenosząc je w strukturę może nieco w stosunku do pierwowzoru uproszczoną, ale jednak własną.

Odbiegliśmy dość daleko od tekstu Teodoryka, ale dzięki temu możemy poczynić pewne, głębiej umocowane w materiale porównawczym spostrzeżenia na temat jego kroniki. Zarówno w *Timajosie*, jak i w *De antiquitate* mamy do czynienia ze „szczególną pamięcią starożytności” (*praecipua memoria vetustatis*), którą cechuje to, że jej depozytariuszami są ludy spokrewnione (odpowiednio z Ateńczykami i Norwegami) – czyli Egipcjanie i Islandczycy⁸⁴. Również Kadłubek nawiązał do tej idei, przenosząc ją jednocześnie z płaszczyzny etnicznej na pokoleniową, tzn. na relację między Janem i Mateuszem z jednej strony, a Starcem z drugiej, i dodatkowo wpisując ją w przejętą od Platona (a nieobecna już u Teodoryka) sekwencję kolejnych generacji. Istnienie owej „szczególnej pamięci” pozwalało trzem autorom sięgnąć możliwie głęboko w odległą przeszłość, co było nieosiągalne w żaden inny sposób, skoro Ateńczycy, Norwegowie i Lechici nie dysponowali własną, pisemną tradycją historiograficzną. O ile jednak w oczach Platona i Kadłubka opowieści o daw-

⁸³ O tej sekwencji pokoleniowej vide E. Voegelin, *Plato's Egyptian Myth*, s. 312 i n. Na podstawie rekonstrukcji genealogii rodu Krytiasza część badaczy starała się „uhistorycznić” transmisję opowieści o dawnych Atenach – vide np. E. Zangger, *Plato's Atlantis Account*, s. 79; L. Brisson, *Plato the Myth Maker*, s. 17 i n., 25–31.

⁸⁴ Egipcjanie, przypomnijmy, szczycili się swoim pokrewieństwem z Ateńczykami (Plato, *Timaeus a Calcidio translatus*, cap. 21e, s. 13). Teodoryk zaś odróżniał wprawdzie wyraźnie Islandczyków od Norwegów (Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 12, s. 36, 40), był przy tym jednak świadom wspólnego pochodzenia obydwu ludów (cap. 3, s. 14, 16). Tę ostatniego faktu zdaje się nie doceniać Bruce Lincoln, który tak skomentował odwołania do źródeł islandzkich u naszego kronikarza: „[...] in his search for knowledge of the deeper past, he [Theodoricus] depends on Icelanders, who were not only outsiders (is it still 'our' history if we get it from 'them?'), but of all outsiders, the ones most hostile to kings, kingship, and Harald Fairhair above all” (B. Lincoln, *Between History and Myth*, s. 110; z Bruce'em Lincolnem dyskutuję w rec. jego książki, „Rocznik Antropologii Historii” 2016, t. 6, z. 9, s. 344 i n.).

nych dziejach były w pełni wiarygodne i prawdziwe⁸⁵, to Teodoryk wyrażał zasadnicze wątpliwości co do tego, czy informacje składające się na jego dzieło są niekwestionowalne. Obiekcje owe wynikały z tego, że wykorzystywany przez niego przekaz oralny nie znajdował potwierdzenia w żadnym tekście pisanym.

To, że pamięć o dawnych dziejach jest „obca”, dezawuuje w pewien sposób tych, których dziejów ona dotyczy. Jak pamiętamy, w *Timajosie* Grecy zostali przyrównani do dzieci nieznających swojej przeszłości⁸⁶. Podobnie mówili sami o sobie dysputanci z dzieła Mistrza Wincentego. Teodoryk posłużył się natomiast inną metaforą, która jednak w strukturze jego wykładu pełni funkcję podobną jak „infantylna” kwalifikacja Ateńczyków i obydwu mędrców. Zaznaczył bowiem, że jedynie ludy barbarzyńskie nie mają swojej historii, a przynajmniej – nie powierzyły jej potomności. Był również świadom tego, że Norwegowie pochodzą z odległej Północy i nie wiedzą

⁸⁵ Plato, *Timaeus a Calcidio translatus commentarioque instructus*, cap. 21a, s. 12; cap. 27a, s. 19. Na temat prawdziwości opowieści Krytiasza vide C. Gill, *The Genre of the Atlantis Story*, s. 287–304; idem, *Plato's Atlantis Story and the Birth of Fiction*, „Philosophy and Literature” 1979, t. 3, z. 1, s. 64–78, zwłaszcza 71 i n.; G. Naddaf, *The Atlantis Myth*, s. 194 i n.; L. Brisson, *Plato the Myth Maker*, s. 14 i n. Luc Brisson pisze o nieuchwytnym dla wielu czytelników ironicznym wydzwięku platońskiego wykładu o pradawnych dziejach, którego ostrze wymierzone było w sofistów. Mediewiście nie pozostaje chyba nic innego, jak przyjąć uwagi Brissona do wiadomości. Poza tym można założyć na prawach hipotezy, że owa ironiczna warstwa pozostawała nieczytelna i dla Wincentego, i dla Teodoryka. Kadłubek odnosi z kolei zaczerpnięte z *Timajosa* słowa *rem miram set fidei plenam* do opowieści o pokonaniu przez Lechitów wojsk Aleksandra Wielkiego – *Magistri Vincentii dicti Kadłubek Chronica Polonorum*, lib. I, cap. 10, § 1, s. 17; Z. Kałuża, *Lektury filozoficzne Wincentego*, s. 112 i n., 436–441. Zdaniem Kałuży Platon i Kadłubek potwierdzali prawdziwość opowieści *de facto* przez siebie „zmyślonych”. Podobnego zdania był polski tłumacz dzieł Platona, W. Witwicki, w: Platon, *Timaios. Kritias*, Kęty 2002, s. 23, przypis 8. Bardziej adekwatne wydaje się jednak stwierdzenie, że antyczne i średniowieczne opowieści były konstruowane z pewnych topicznych elementów i dzięki temu uchodziły za prawdziwe. O toposie poświadczania prawdy w historiografii średniowiecznej vide J. M. A. Beer, *Narrative Conventions of Truth in the Middle Ages*, Genève 1981.

⁸⁶ Vide E. Voegelin, *Plato's Egyptian Myth*, s. 312 i n.; L. Brisson, *Plato the Myth Maker*, s. 56; K. A. Morgan, *Designer History*, s. 103.

nawet, gdzie i kiedy ochrzcił się ich największy władca – święty Olaf. To, w jaki sposób kronikarz radził sobie z poślednią proweniencją swojego ludu i wygrywał ją dla niego na korzyść, stanie się przedmiotem moich rozważań w dwóch następnych rozdziałach.

Wyjaśniło się zatem, że przywołani przez Teodoryka Islandczycy są – podobnie jak dwaj Kadłubkowi mędracy – literackim konstruktorem, mającym uwiarygadniać dokonaną przez kronikarza rekonstrukcję odległej przeszłości. Topos islandzkich „ekspertów” od najdawniejszych dziejów królestw skandynawskich musiał być zresztą rozpowszechniony w czasach Teodoryka, skoro – niezależnie od ewentualnej znajomości *Timajosa* – odwoływali się do niego dwaj współcześni mu kronikarze duńscy: Swen Aggesen i Sakso Gramatyk⁸⁷. Swen, by od niego zacząć⁸⁸, otworzył swój wywód w podobny sposób jak Mnich Teodoryk; mianowicie od spostrzeżenia, że dawne dzieje królów duńskich nie zostały jak dotąd przez nikogo spisane. Kronikarz postanowił je zatem, przy wszelkich zastrzeżeniach dotyczących własnych umiejętności pisarskich, uchronić od niepamięci⁸⁹. Dokonanie takiej operacji stało się możliwe dlatego, że najdawniejsi przodkowie powierzyli je „jarzmu pamięci” (*iugum memorie*)⁹⁰. Swoją narrację historyczną rozpoczął natomiast Swen – znów podobnie jak Teodoryk – od pierwszego króla, Skjolda. Skjold był bowiem pierwszym, którego owo „jarzmo” spętało. Kro-

⁸⁷ Spostrzeżono to zresztą już dość dawno – vide np. I. Gollancz, *Introduction*, w: *Hamlet in Iceland, being the Icelandic Romantic Ambales Saga*, London 1898, s. XXII i n.; E. F. Halvorsen, *Theodoricus Monachus and the Icelanders*, s. 148 i n.; G. Lange, *Die Anfänge*, s. 97 i n.; D. McDougall, I. McDougall, w: *Theodoricus Monachus, An Account*, s. 55, przypis 3; S. Ghosh, *Kings' Sagas*, s. 20; B. Lincoln, *Between History and Myth*, s. 260, przypis 10.

⁸⁸ Swen Aggesen był prawdopodobnie wywodzącym się z możnego rodu duchownym (archidiakonem?) z bliskiego kręgu arcybiskupa Lundu Absalona – vide np. E. Christiansen, *Introduction*, w: *The Works of Sven Aggesen*, s. 1–30; L. B. Mortensen, „*Historia Norwegie*” and *Sven Aggesen: Two Pioneers in Comparison*, w: *Historical Narratives and Christian Identity*, s. 57–70.

⁸⁹ *Svenonis Aggonis Filii Brevis Historia Regum Dacie*, wyd. M. C. Gertz, SMHDMæ, t. 1, red. X, prolog, s. 94.

⁹⁰ *Ibidem*, s. 96; cf. J. Banaszekiewicz, *Master Vincent and His Way* (gdzie zostało dokonane zestawienie Teodoryk–Swen–Wincenty, bez zwrócenia jednak uwagi na platońskie inspiracje u tego pierwszego).

nikarz powołał się przy tej okazji na pieśni islandzkie: otóż od imienia protoplasty dynastii „nasi królowie nazywani są Skjoldungami w poezji islandzkiej”⁹¹. Lakoniczne odwołanie do *modi hislandiensis* w zestawieniu ze wcześniejszą wzmianką o braku źródeł pisanych do dziejów Danii nie pozostawia wątpliwości, że Islandczycy uchodzili za ekspertów od najdawniejszych dziejów królestw skandynawskich. Z należyłą mocą powinna wybrzmieć jeszcze jedna zbieżność: źródła islandzkie są przez Teodoryka i przez Swena wzmiankowane w passusach poświęconych pierwszym monarchom, od których obydwoj rozpoczynają swoje narracje historyczne. Ich związek z sukcesją dynastyczną wydaje się nieprzypadkowy.

Zainteresowanie Islandczyków „historią powszechną” – by tak rzecz *cum grano salis* określić – zostało szczególnie mocno podkreślone przez znacznie lepiej od Swena Aggesena znanego mediewistom Saksona Gramatyka. Sakso został przymuszony do spisania kroniki przez arcybiskupa Absalona, który nie mógł pogodzić się z tym, że podczas gdy inne ludy wspominają swoje dawne czyny, Duńczycy mieliby być pozbawieni własnych pamiątek⁹². Niewątpliwie chodzi tu o spisaną kronikę, albowiem – jak się dowiadujemy – podobnie jak Rzymianie, uwieczniali oni swoje dzieje pieśniami wyrytymi na kamieniach pismem runicznym. Pieśni owe, jakkolwiek niezmyślane i pochodzące ze starożytności, ze względów językowych nie mogły pełnić jednak funkcji ksiąg historycznych⁹³. Spisanie takowej podjął się Sakso w przekonaniu, że praca wykracza

⁹¹ *Svenonis Aggonis Filii Brevis Historia Regum Dacie*, red. X, cap. 1, s. 96: „Skjold Danis didici primum prefuisse [...]. A quo primum modis Hislandiensibus Skjoldunger sunt reges nostri nuncupati”; cf. np. B. Weiler, *Tales of first Kings and the Culture of Kingship in the West, ca. 1050–ca. 1200*, „Viator” 2015, t. 46, z. 2, s. 113.

⁹² Saxo Grammaticus, *Gesta Danorum. The History of the Danes*, wyd. K. Friis-Jensen, tłum. P. Fisher, t. 1, Oxford 2015, prolog, cap. 1, § 1, s. 2; cf. S. Tómasson, *Formálar íslenskra sagnaritara*, s. 103 i n.

⁹³ Saxo Grammaticus, *Gesta Danorum*, t. 1, prolog, cap. 1, § 3, s. 4, 6; cf. D. H. Green, *Medieval Listening and Reading*, s. 239; S. Ghosh, *Kings' Sagas*, s. 78 i n., przypis 152; B. Weiler, *Tales of first Kings*, s. 121.

wprawdzie ponad jego siły, za to nie wykona jej nikt inny⁹⁴. Niemalą część narracji oparł – jak zaznacza – na wiedzy uzyskanej od Islandczyków⁹⁵. Ci bowiem, choć cierpiący materialny niedostatek, zwykli poświęcać swoje życie wzbogacaniu wiedzy o dziejach obcych. Otóż odnajdywali oni przyjemność w roztrząsaniu cudzych dokonań równą (czy nawet jeszcze większą) jak w okazywaniu własnych. Czy oznacza to, że sami nie mieli swojej historii? Wreszcie zauważył Saxo, że islandzkie opowieści stanowiły istotne źródło dla jego własnego wykładu historycznego i gwarancję jego autorskiej wiarygodności, skoro rozpoznał on u Islandczyków „taką znajomość starożytności” (*tanta vetustatis peritia*)⁹⁶. W toku kronikarskiej opowieści pojawił się zresztą pewien Islandczyk, imieniem Arnold, należący do świąty Absalona. Ponieważ dysponował on darem przewidywania przyszłości, przepowiedział biskupowi Roskilde, że przyjdzie mu stawić czoła piratom. Ważniejsza z naszego punktu widzenia jest

⁹⁴ Saxo Grammaticus, *Gesta Danorum*, t. 1, prolog, cap. 1, § 1, s. 2. Topos „lepiej ja niż nikt” ma źródła cycerońskie (vide E. Skard, *Målet i Historia Norwegiae*, Oslo 1930, s. 75; G. Simon, *Untersuchungen zur Topik*, p. I, s. 79 i n.) i występuje również u Teodoryka, który tak właśnie przestrzegał potencjalnego, krytycznie nastawionego czytelnika (Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 34, s. 128).

⁹⁵ O islandzkich źródłach Saksona cf. G. W. Weber, *Intellegere historiam. Typological Perspectives of Nordic Prehistory – in Snorri, Saxo, Widukind and others*, w: *Tradition og historieskriving. Kilderne til Nordens ældste historie*, red. K. Hastrup, P. Meulengracht-Sørensen, „Acta Jutlandica” 1987, t. 6, z. 2, s. 95 i n.; B. Guðnason, *The Icelandic Sources of Saxo Grammaticus*, w: *Saxo Grammaticus. A Medieval Author between Norse and Latin Culture*, red. K. Friis-Jensen, Copenhagen 1981, s. 79–93.

⁹⁶ Saxo Grammaticus, *Gesta Danorum*, t. 1, prolog, cap. 1, § 4, s. 6: „Nec Tylen-sium industria silentio obliteranda: qui cum ob nativam soli sterilitatem luxuriae nutrimentis carentes officia continuae sobrietatis exerceant omniaque vitae momenta ad excolendam alienorum operum notitiam conferre soleant, inopiam ingenio pensant. Cunctorum quippe nationum res gestas cognosse memoriaeque mandare voluptatis loco reputant, non minoris gloriae iudicantes alienas virtutes disserere quam proprias exhibere. Quorum thesauros historicarum rerum pignoribus refertos curiosius consulens, haud parvam praesentis operis partem ex eorum relationis imitatione contexui, nec arbitros habere contempsim, quos tanta vetustatis peritia callere cognovi”.

jednak jego wielka wiedza o przeszłości i o dawnych dziejach⁹⁷. Wątku tego Sakso nie rozwija i raczej nic nie wskazuje na to, by zetknął się z Arnoldem osobiście i czerpał od niego jakieś informacje. W jego kronice występuje zresztą podobna postać, tyle że brytyjskiego pochodzenia. Mowa o Łukaszu, skrybie księcia Krzysztofa, który znając się na dawnych dziejach, opowieściami o nich zagrzewał swoich towarzyszy do walki⁹⁸.

Na tych kilku przykładach widzimy, że Islandczycy byli „modnym” źródłem lokalnym, na które chętnie się w królestwach skandynawskich u schyłku XII wieku powoływano. Jest to ważki argument za tym, by średniowieczną Skandynawię postrzegać jako jeden krąg kulturowy.

4. *Scriptorium inopia* przyczyną zapomnienia. Pamięć a sukcesja dynastyczna

Ustalenie początkowego momentu instytucji monarchii to dla średniowiecznego dziejopisa problem podstawowy. Zależało od tego nie tylko, od kiedy rozpocząć swój historiograficzny wywód. Kryło się za tym również przekonanie, że historia musi być historią dynastii⁹⁹. „Dowiedziałem się, że Skjold jako pierwszy przewodził Duńczykom”, pisze Swen Aggesen¹⁰⁰. W tym wypadku sprawa nie była kontrowersyjna. Niekiedy jednak występowały z tym problemy. Grzegorz z Tours cały rozdział drugiej księgi *Decem libri Historiarum* poświęcił próbom ustalenia, kto był pierwszym królem Franków. Przeprowadzona przez kronikarza kwerenda źródłowa wykazała bowiem, że na czele tego ludu stali albo mężowie nienoszący tytułu królewskiego, albo królowie, których imiona pozostają nieznanne – i tak aż do

⁹⁷ Ibidem, t. 2, lib. XIV, cap. 36, § 2, s. 1256, 1258. O Arnoldzie vide E. F. Halvorsen, *Theodoricus Monachus and the Icelanders*, s. 149 i n.; G. Jenson, *Tylensium thesauri: Den islandske kulturkapital i Gesta Danorum og Heimskringla*, w: *Saxo og Snorre*, red. J. G. Jørgensen et al., København 2010, s. 194 i n.

⁹⁸ *Saxonis Gesta Danorum*, lib. XIV, cap. 40, § 9, s. 1320.

⁹⁹ Vide B. Weiler, *Tales of first Kings*, passim.

¹⁰⁰ *Svenonis Aggonis Filii Brevis Historia Regum Dacie*, red. X, cap. 1, s. 96.

czasów Meroweusza, ojca Childeryka I¹⁰¹. A jak wygląda to w przypadku Teodoryka?

Norweski kronikarz otwiera swe dzieło odwołaniem do dawnych islandzkich pieśni. Zastrzega następnie, że prowadzony wywód historyczny rozpocznie od pierwszego władcy, Haralda Pięknowiącego, ponieważ przed objęciem przez niego władzy nie było w Norwegii ustalonej sukcesji dynastycznej (*nullam ratam regalis stemmatis successionem*)¹⁰². Nie oznacza to wszakże, by brakowało wcześniej w tym kraju mężów znakomitych w swej prawości, sławnych i niezwykle wojowniczych. Wręcz przeciwnie, byli tacy, o czym można przeczytać u wiarygodnych świadków (*testes idonei*) – Hugona od św. Wiktora i Siegeberta z Gembloux. Dzięki tym dwóm autorom wiadomo mianowicie, że dawni Normanowie wyprawiali się drogą morską do Galii, gdzie dokonywali łupiestw i siali spustoszenie¹⁰³. Być może nie jest kwestią przypadku, że w *Historii*, podobnie jak w *Timajosie*, u progu najdawniejszych dziejów leżą zwycięskie wyprawy zamorskie.

Passus o pradawnych Normanach interesował badaczy o tyle, że kronikarz zdradza w nim otwarcie swoją erudycję, przywołując z imienia aż trzy szacowne autorytety (Boecjusza, Siegeberta z Gembloux i Hugona od św. Wiktora). Sądzę jednak, że zasługuje on na więcej uwagi. Szczególnie zastanawiający jest stosunek poznawczy kronikarza do owych „wikingów”. W jego wywodzie jest bowiem dostrzegalne pewne pęknięcie, które nie pozwala powiedzieć o ich sławie, że „świeciła dziwnym blaskiem, którego nawałnice tylu wieków nie mogły zgasić”. Nie zmienia niczego cechująca ich *probitas*, będąca odpowiednikiem Wincentyńskiego *virtus*¹⁰⁴. Otóż, mimo że Teo-

¹⁰¹ *Gregorii Episcopi Turonensis Decem Libri Historiarum*, wyd. B. Krusch, W. Levison, MGH SrM, t. 1, 1, Hannoverae 1951, lib. II, cap. 9, s. 52–58.

¹⁰² Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, prolog, s. 4.

¹⁰³ Ibidem, s. 3 i n. Tu następują cytaty o wyprawach wikingów do Galii (zaczepnięte – jak wykazał G. Storm, w: MHN, s. 3, przypis 21; s. 4, przypis 6 – z: *Chronica Sigeberti Gemblacensis a. 381–1111*, wyd. L. C. Bethmann, MGH SS, t. 6, Hannoverae 1844, s.a. 853, s. 340; Richard de Saint-Victor, *Liber Exceptionum*, wyd. J. Chatillon, Paris 1958, p. I, lib. X, cap. 10, s. 212).

¹⁰⁴ Trawestuję tu fragment kroniki analizowanej już wcześniej: *Magistri Vincentii dicti Kadlubek Chronica Polonorum*, lib. I, cap. 1, § 1, s. 6: „[...] mira tamen

doryk wiedział o galijskich wyprawach Normanów z lektur, odwołał się do niezwykle pesymistycznego wyводу Boecjusza i wyraził pogląd, że pamięć o nich przepadła z powodu braku historyków (*scriptorum inopia*)¹⁰⁵. Innymi słowy, dwa teksty pisane (Siegeberta i Hugona) zostają przywołane na dowód, że sprawy w nich opowiedziane uległy zapomnieniu, ponieważ nikt ich nie uwiecznił na kartach pergaminów.

Wydaje się, że mamy tu do czynienia z jawną sprzecznością. Sprawę dodatkowo zaciemnia to, że na temat Haralda Pięknokłosego, od którego, zgodnie z zapowiedzią, rozpoczął swoją narrację, dysponował Teodoryk źródłami wyłącznie oralnymi. Był zresztą w stanie podać na jego temat zaledwie garstkę informacji¹⁰⁶. Część tej wiedzy zaczerpnął kronikarz od Islandczyków, najbardziej uczonego ze wszystkich ludów Północy¹⁰⁷. Nie była ona jednak – w jego

rutilantia rutilat, que tot seculorum tempestatibus extingui non potuit” (tłum.: Mistrz Wincenty Kadłubek, *Kronika Polska*, s. 7).

¹⁰⁵ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, prolog, s. 4, 6.

¹⁰⁶ Cf. B. Lincoln, *Between History and Myth*, s. 111.

¹⁰⁷ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 1, s. 12. Teodoryk powołuje się na Islandczyków w kwestii chronologii panowania Haralda. Jak podaje, władca po wypędzeniu królików (*reguli*) panował samodzielnie przez siedemdziesiąt lat. Próbowano ten passus uzgodnić z informacjami z innych źródeł (vide D. McDougall, I. McDougall, w: Theodoricus Monachus, *An Account*, s. 57 i n., przypis 18). Autor *Ágrip* z pozoru potwierdza świadectwo Teodoryka, mówiąc o siedemdziesięciu latach. Uściśla jednak, że dziesięć pierwszych lat zajęły mu walki o dominację nad Norwegią, a dopiero przez kolejnych sześćdziesiąt panował niepodzielnie (*Ágrip af Nóregskonungasögum. A twelfth-century synoptic history of the kings of Norway*, wyd. i tłum. M. J. Driscoll, London 2008, cap. 4, s. 6). Możliwe zresztą, że łaciński kronikarz jest mało precyzyjny, mówiąc o siedmiu dekadach, które minęły od momentu pozbycia się królików; być może upłynęły one od wstąpienia na tron po ojcu. Z wywodów Ariego wynika natomiast, że Harald władał co najmniej tyle, ile podają dwaj poprzednio cytowani autorzy. W siedemdziesiąt rocznicę swojego panowania król ograniczył bowiem swobodę wyjazdów na Islandię (*Ares Isländerbuch*, wyd. W. Golther, ASB, t. 1, Halle a.S. 1892, cap. 1, s. 5). Kronikarz nie mówi jednak, ani jak długo jeszcze żył od tego momentu, ani w jakim wieku wstąpił na tron. Stwierdza jedynie, że w 870 roku, w momencie odkrycia Islandii, miał szesnaście lat (s. 4), zmarł natomiast sześćdziesiąt jeden lub sześćdziesiąt dwa lata później (cap. 3, s. 7). Mógł zatem panować dłużej niż siedemdziesiąt lat. Na podstawie tych informacji Gudrun Lange starała się uzgodnić początkową datę jego

przekonaniu – niepodważalna, skoro nie mogła zostać potwierdzona przez świadectwo źródeł pisanych – wobec braku takowych (*nulla opitulatur scriptorum auctoritas*)¹⁰⁸. A zatem deklarowane korzystanie z tradycji ustnej nie zapewniało całkowitej pewności opartego na niej przekazu. Zaznaczył również Teodoryk, że gwarantem wiarygodności jego dzieła są ci, od których zaczerpnął wykorzystane przez siebie informacje, będące przecież „nie widziane, tylko zasłyszane” (*non uisa, sed audita*)¹⁰⁹. Kronikarz nie był więc całkowicie pewien, na ile przekazana przez niego opowieść o dawnych dziejach, jako nieoparta naoczna obserwacją, może być prawdziwa. W związku z tym zaznaczył, że nie bierze za swój wykład pełnej odpowiedzialności i przerzuca ją niejako na informatorów. To bardzo typowy rys intelektualny średniowiecznego piśmiennictwa historycznego¹¹⁰. Przypomnijmy, że w podobny sposób, tzn. jako „sędziów” (*arbitri*) dysponujących wybitną wiedzą o starożytności, traktował Islandczyków Sakso Gramatyk¹¹¹.

Kronikarz mówi najpierw, że nie dysponuje źródłami pisanyymi do najdawniejszej przeszłości, przywołując zarazem źródła pisane, a zaraz potem, przechodząc do czasów nieco późniejszych, jakoby utrwalonych przez takowe, posługuje się tradycją ustną. Jak wyjaśnić tę sprzeczność? Można by, tak jak ostatnio Siergiej Agiszew, przyjąć, że Teodoryk, mówiąc o braku źródeł pisanych, nie „miał na myśli” nic innego, jak tylko brak źródeł rodzimych. Innymi słowy, że czyny dawnych Normanów nie zostały uwiecznione przez Norwegów,

panowania w *Księdze Islandczyków* i w berlińskiej kopii *De antiquitate* (G. Lange, *Die Anfänge*, s. 117 i n.). Jeszcze inną tradycję reprezentuje *Historia Norwegie*, wedle której Harald panował przez siedemdziesiąt trzy lata (*Historia Norwegie*, cap. 11, s. 80).

¹⁰⁸ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 1, s. 12.

¹⁰⁹ Ibidem, prolog, s. 6.

¹¹⁰ Vide K. Pomian, *Przeszłość jako przedmiot wiary*, s. 46 i n.; R. Ray, *Bede's Vera Lex Historiae*, „Speculum” 1980, t. 55, z. 1, s. 1–21; J. Coleman, *Ancient and Medieval Memories. Studies in the reconstruction of the past*, Cambridge 1995, s. 276 i n.; W. Goffart, *Bede's uera lex historiae explained*, „Anglo-Saxon England” 2005, t. 34, s. 111–116.

¹¹¹ Saxo Grammaticus, *Gesta Danorum*, t. 1, prolog, cap. 1, § 4, s. 6.

a jedynie przez Walona Siegeberta i Sasa Hugona¹¹². Sam sformułowałbym rzecz nieco inaczej: w oczach kronikarza ci dwaj, mimo że uznani za autorytety, nie pisali o dziejach Norwegii obszernie, tylko o nich lakonicznie wzmiankowali. Nie podali nawet żadnych imion. Ale i takie postawienie sprawy nie rozwiązuje zasadniczej sprzeczności wpisanej w wywód Teodoryka: przecież do dziejów późniejszych również nie miał on źródeł, i to ani pisanych, ani rodzimych, a nie uważał ich za bezpowrotnie zapomniane, lecz jedynie – za całkiem pewne. Skąd bierze się taka sprzeczność w jego podejściu do najdawniejszej przeszłości? Spróbujmy poszukać odpowiedzi na to pytanie, odwołując się do materiału porównawczego.

Podobne (do pewnego stopnia) pęknięcie wydaje się wpisane w słynną wypowiedź Galla Anonima kwitującą upadek księcia Popiela: „Lecz dajmy spokój rozpamiętywaniu dziejów ludzi, których wspomnienie zaginęło w niepamięci wieków, i których zbrukały błąd i bałwochwalstwo, a wspomniawszy ich tylko pokrótce, przejdźmy do recytowania tych spraw, które utrwaliła wierna pamięć”¹¹³. A zatem Gall, podobnie jak jego norweski „kolega”, oznajmił, że pamięć o najdawniejszych dziejach z jakichś względów przepadła. Przyczyną zapomnienia nie był tu „brak pism” (choć i taki motyw, jak za chwilę zobaczymy, polski kronikarz znał), tylko, po pierwsze, odległość w czasie, po drugie zaś, pogaństwo bohaterów przywoływanej

¹¹² C. Ю. Агишев, *Теодорик Монах и его „История”*, s. 209, 216 i n., 249; cf. E. Kraggerud, w: Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, s. 161, przypis Prologus.4.

¹¹³ *Galli Anonymi Cronicae et gesta ducum sive principum Polonorum*, wyd. K. Maleczyński, MPH n.s., t. 2, Kraków 1952, lib. I, cap. 3, s. 12: „Sed istorum gesta quorum memoriam oblivio vetustatis abolevit, et quos error et ydolatria defoedavit, memorare negligamus et ad ea recitanda, que fidelis recordatio meminit, istos succincte nominando transeamus” (przekł. z moimi poprawkami: Gall Anonim, *Kronika polska*, tłum. R. Grodecki, wstęp i opr. M. Plezia, Wrocław 2003, s. 15). Omawiany passus doczekał się licznych komentarzy w literaturze przedmiotu, vide np. M. Plezia, *Kronika Galla na tle historiografii XII w.*, Kraków 1947, s. 53; K. Pomian, *Przeszłość jako przedmiot wiary*, s. 100 i n.; M. Cetwiński, *Między historią a poezją. Walory edukacyjne śląskich kronik*, w: idem, *Metamorfozy śląskie. Studia źródłoznawcze i historiograficzne*, Częstochowa 2002, s. 47, przypis 2; P. Wiszewski, *Domus Bolesłai. W poszukiwaniu tradycji dynastycznej Piastów (do około 1138 roku)*, Wrocław 2008, s. 162 i n., 189 i n.

historii¹¹⁴. „Skażonymi przez błąd i bałwochwalstwo” i „zaginionymi w niepamięci wieków” byli w takim samym stopniu Popiel oraz przodkowie Mieszka I. Wskazuje na to zarówno treść omawianego zdania, jak i kontekst, w jakim zostało ono przez Galla umieszczone. Znajduje się ono między opowieścią o śmierci Popiela a opisem panowania pierwszych Piastów. I jednego, i drugich (określonych tym samym zaimkiem *isti*) kronikarz nie chciał więcej wspominać, a jedynie pokrótce opowiedzieć o ich czynach, skoro wszyscy jednakowo – jak można wnosić po trochu *ex silentio*, a po trochu z dalszego ciągu kroniki – byli poganami i bałwochwalcami. Nie ma tu jakiegoś szczególnego rozróżnienia, nawet jeśli uznać, że pierwszym Piastom sprzyjało *sacrum* chrześcijańskie. Dopiero pierwszego ochrzczonego władcę Polski, Mieszka I, „utrwaliła wierna pamięć” i można było o nim oraz o jego następcach szerzej się wypowiedzieć¹¹⁵.

Nieco inaczej ma się natomiast sprawa z dziełem Teodoryka. Problemy religii wyznawanej przez Haraldą Pięknówłosego czy wikingów wyprawiających się do Galii zdają się wprawdzie w ogóle go nie zajmować i jedynie z kontekstu można wnosić, że nie byli oni chrześcijanami¹¹⁶. Nie sposób zatem twierdzić, jakoby najdawniejsi Normanowie ze względu na swoją idolatrię czy nikczemne obyczaje stali się niegodni jego uwagi. A nawet przeciwnie, ich zacne przy-

¹¹⁴ Podobnie zdecydował się pominąć milczeniem najdawniejszych, pogańskich władców Polski annalista mazowiecki (*Rocznik Mazowiecki*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 3, Lwów 1878, s. 203; cf. B. Geremek, *Wyobrażenia czasowa polskiego*, s. 15).

¹¹⁵ Podobnie – P. Żmudzki, *Spór o analizę strukturalną podań i mitów dotyczących „Początku” Polski (na marginesie książek Jacka Banaszekwiczai i Czesława Depuły)*, „Przegląd Historyczny” 2002, t. 93, z. 4, s. 457–460. Odmienne – C. Depuła, *Galla Anonima mit genezy Polski. Studium z historiozofii i hermeneutyki symboli dziejopisarstwa średniowiecznego*, wyd. 2, Lublin 2000, s. 226–228, który „skazę bałwochwalstwa” odnosił jedynie do Popiela, sugerując zarazem *quasi*-chrystianizację przodków Mieszka I.

¹¹⁶ Na temat stosunku Teodoryka do pogańskich władców Norwegii vide P. Foote, *Introduction*, w: Theodoricus Monachus, *An Account*, s. XXV i n.; T. M. Andersson, *The two Ages in „Ágrip af Nóregs Konunga Sögum”*, w: *Historical Narratives and Christian Identity*, s. 105 i n.; S. Bagge, *Theodoricus Monachus: The Kingdom*, s. 87 i n.; E. Kraggerud, w: Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, s. 159 i n., przypis Prologus.3.

mioty zostały skrupulatnie podkreślone: byli oni sławni, wojownicy i (wedle współczesnych standardów) prawi¹¹⁷; epitety te niwelują jakoś dokonane przez nich grabieże, które kronikarz odnotowuje bez wchodzenia w szczegóły. Nie o *error et ydolatria* w tym wypadku chodzi. Sądzę jednak, że analogia między Gallem a Teodorykiem funkcjonuje na bardziej ogólnym poziomie. Rzecz w tym, że między komentarzami obydwu kronikarzy a treścią opatrzonych nimi zdawkowych narracji o pradawnych dziejach można dopatrywać się pewnej sprzeczności. Otóż, jak zwrócił uwagę Paweł Żmudzki, „skoro dawni [...] bohaterowie zaginęli [...] w mrokach zapomnienia, jak można wspominać ich dobre czyny?”¹¹⁸. Popadnięcie w niepamięć nie jest tu procesem samoistnym i bezwarunkowym, ale zdaje się wynikać ze świadomej decyzji podjętej przez potomnych, którzy – by odwołać się do pojęcia ukutego przez Aleidę Assmann – dokonywali „zapomnienia aktywnego”¹¹⁹. W takim wypadku, by pokazać, że jakież postaci z najodleglejszej przeszłości „uległy zapomnieniu”, należało choćby zdawkowo o ich czynach opowiedzieć. Takiej praktyki z pewnością można się dopatrywać u obydwu kronikarzy.

¹¹⁷ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, prolog, s. 4: *secundum presens seculum probitate conspicuos*. Teodoryk zapewnia tu jedynie, że dawni Norwegowie byli równie prawi jak ci żyjący obecnie. Trudno zatem dopatrzeć się w jego wypowiedzi aluzji do „zbawienia od grzechów współczesnego świata” z Ga 1,4, jak sądził E. Skard w rec. książek P. Lehmana i A. O. Johnsen, „(Norsk) Historisk Tidsskrift” 1940–1942, t. 32, s. 271.

¹¹⁸ P. Żmudzki, *Nieuchwytna „tradycja dynastyczna” Piastów*, „Kwartalnik Historyczny” 2010, t. 117, z. 2, s. 118 i n. Podobnie – E. Skibiński, *Elementy historii oralnej w kronikach Galla Anonima i Wincentego Kadłubka*, w: *Kultura piśmienna średniowiecza i czasów nowożytnych. Problemy i konteksty badawcze*, red. P. Dymmel, B. Trelińska, Lublin 1998 („Res Historica”, 3), s. 65 i n.; idem, *Przemiany władzy. Narracyjna koncepcja Anonima tzw. Galla i jej podstawy*, Poznań 2009, s. 46 i n., 157. Odmiennie – W. Polak, „Gesta” Gallowe a kultura oralna, w: *Tekst źródła. Krytyka. Interpretacja*, red. B. Trelińska, Warszawa 2005, s. 73, przypis 65. Wojciech Polak nie dostrzegł sprzeczności wpisanej w tekst Galla i dlatego sądził, że skoro najdawniejsza przeszłość popadła w niepamięć, to nie mogła ona stać się przedmiotem „celowej i jawnej selekcji [...] ze strony kronikarza”.

¹¹⁹ A. Assmann, *Kanon i archiwum*, w: eadem, *Między historią a pamięcią. Antologia*, Warszawa 2013, s. 74–88.

Podejście Galla do najdawniejszych dziejów wydaje się mieć przy tym głębsze uwarunkowania¹²⁰. Zadaniem, które przed sobą stawiał, było mianowicie „pisać o Polsce, a przede wszystkim o księciu Bolesławie i ze względu na niego wyrecytować niektóre godne pamięci czyny jego przodków”¹²¹. Przedmiotem narracji historycznej Galla stały się zatem dzieje dynastii nazwanej później „Piastowską”, ujęte wedle patrylinearnego schematu¹²². O władztwie niebędącego wszakże jej przedstawicielem Popiela dowiadujemy się wprawdzie, że stanowiło *ducatus*¹²³ i *regnum*¹²⁴, jednak na temat genezy jego władzy czy okoliczności panowania nie dowiadujemy się niczego poza tym, co wiąże się z przejściem tronu przez protoplastę nowej dynastii, Siemowita¹²⁵. Dostrzegamy tu charakterystyczną cezurę między najdawniejszym etapem polskich dziejów a nieco późniejszym, będącym przedmiotem zainteresowania Galla. Ten pierwszy, przeddynastyczny i przedchrześcijański, zatarł się i został skażony przez upływ czasu. Gdy idzie o drugi, kronikarz oznajmia, że dlatego przejdzie do recytacji zawartych w nim spraw – związanych z Mieszkim I i jego potomkami – że utrwaliła je *fidelis recor-*

¹²⁰ Opieram się tu na ustaleniach: M. Plezia, *Kronika Galla na tle historiografii XII w.*, s. 51–63; J. Banaszkiewicz, „Kronika Dzierżwy”. *XIV-wieczne kompendium historii ojczystej*, Wrocław 1979, s. 33; C. Deptuła, *Galla Anonima mit genezy*, s. 15–17, 151–159, 225 i n.; P. Żmudzki, *Jakiego „początku” Polski potrzebują badacze?*, „Przegląd Humanistyczny” 2009, t. 53, z. 4, s. 19–23.

¹²¹ *Galli Anonymi Cronicae*, lib. I, proemium, s. 9: „Est autem intencio nostra de Polonia et duce principaliter Boleslao describere eiusque gratia quedam gesta predecessorum digna memoria recitare” (przekł. z moimi poprawkami: Gall Anonim, *Kronika polska*, s. 11).

¹²² Vide D. A. Sikorski, *Kościół w Polsce za Mieszka I i Bolesława Chrobrego. Rozważania nad granicami poznania historycznego*, Poznań 2011, s. 206; Z. Dalewski, *Pamięć i zapomnienie. Dynastia piastowska w kronice Galla Anonima*, w: *Memoria et damnatio memoriae ve středověku*, red. M. Nodl, P. Węcowski, Praha 2014, s. 71–79.

¹²³ *Galli Anonymi Cronicae*, lib. I, cap. 2, s. 11.

¹²⁴ *Ibidem*, cap. 3, s. 12.

¹²⁵ Klasyczne już rozprawę na ten temat: R. Michałowski, *Restauratio Poloniae w ideologii dynastycznej Galla Anonima*, „Przegląd Historyczny” 1985, t. 76, z. 3, s. 457–478; J. Banaszkiewicz, *Podanie o Piaście i Popielu. Studium porównawcze nad wczesnośredniowiecznymi tradycjami dynastycznymi*, wyd. 2, Warszawa 2010; C. Deptuła, *Galla Anonima mit genezy*, passim.

datio. A zatem podkreślony zostaje związek między oralnością (recytacją) a pamięcią, który obejmuje jednak tylko określony wycinek historii¹²⁶.

W tym sensie Gallowej dychotomii Popiel–Piastowie odpowiada Teodorykowa *omnes reguli*–Ynglingowie. Ścisła korelacja między istnieniem sukcesji dynastycznej a trwałością pamięci związanej z oralnością, widoczna w kronice Galla, jest wyraźna również u kronikarza norweskiego¹²⁷. Podaje on nam „na talerzu” wyjaśnienie, dlaczego wykład o historii, oparty na pieśniach, zostanie rozpoczęty właśnie od Haralda. Mówiliśmy o tym w poprzednim rozdziale, sprawie tej przyjrzymy się teraz ponownie z nieco innego punktu widzenia: otóż przed wstąpieniem przez Pięknowłosego na tron nie było w tym kraju *nullam ratam regalis stemmatis successionem*¹²⁸. Innymi słowy, bez sukcesji dynastycznej nie ma pamięci historycznej. W tym przeświadczeniu utwierdza mnie zresztą lektura pierwszych zdań kroniki Kadłubka. Mistrz Wincenty zauważył bowiem, że cnota dawnej Rzeczypospolitej nie została powierzona kartom pergaminów, za to łśni prawdziwych czynów blaskiem¹²⁹. Chwilę później dodał natomiast, że godność władcy nie była u Lechitów ani do kupienia, ani przeznaczona dla jakichś plebejuszy, tylko zarezerwowana dla dziedzicznych dynastów. Ich dostojność jaśniała zaś przez wieki niczym niezagrożona, i to pomimo braku źródeł pisa-

¹²⁶ Na temat recytacji tekstu Gallowego (czy zgoła jego scenicznego wystawiania) najszerszej wypowiedziała się K. Targosz, *Gesta principum recitata. Teatr czynów polskich władców Galla Anonima*, „Pamiętnik Teatralny” 1980, t. 29, z. 2, s. 141–178. Późniejsi badacze, w opozycji do Karoliny Targosz, podkreślali „fingowany”, literacki charakter owej recytacji, vide np. W. Polak, „Gesta” Gallowe a kultura, s. 75; A. Dąbrowska, *Średniowiecze. Korzenie*, s. 47 i n.; W. Wojtowicz, *Tarda loquendi facultas*, s. 8, 20 i n.; P. Bering, *Teatr w kronice. Studia nad dramatycznością kronik średniowiecznych*, Poznań 2013, s. 40–44.

¹²⁷ Podobnie – C. Ю. Агишев, *Теодорик Монах и его „История”*, s. 210.

¹²⁸ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, prolog, s. 4.

¹²⁹ *Magistri Vincentii dicti Kadlubek Chronica Polonorum*, lib. I, cap. 1, § 1, s. 6: „[...] non scripture quidem membranulis, set clarissimis gestorum radiis patres conscripti illustrauerunt” (tłum.: Mistrz Wincenty Kadłubek, *Kronika Polska*, s. 7).

nych, który w tym wypadku nie prowadził do zapomnienia o odległej przeszłości¹³⁰.

Sprawa norweskich pradziejów w historycznej narracji Teodoryka wciąż pozostaje dla nas niejasna. Otóż inni XII- i XIII-wieczni kronikarze skandynawscy podają wywód przodków Haralda Pięknowiącego, sięgający do mitycznego protoplasty dynastii Ynglingów, Yngwiego, a niekiedy i dalej w przeszłość, aż do wojny trojańskiej¹³¹. Zarówno Ari Mądry, jak i anonimowi autorzy *Historia Norwegie* i *Ágrip* uważali Haralda Pięknowiącego za pierwszego króla zjednoczonej Norwegii, i w tej mierze zasadniczo nie różnili się od Teodoryka¹³². Jednak przynajmniej dwaj pierwsi, a pierwotnie być może i trzeci, znali również wywód przodków Haralda¹³³. Szczególnie zna-

¹³⁰ *Magistri Vincentii dicti Kadłubek Chronica Polonorum*, lib. I, cap. 1, § 1, s. 6. W tej chwili bardziej interesują mnie deklaracje Teodoryka i Kadłubka, że trwałość pamięci jest uwarunkowana przez sukcesję dynastyczną, niż to, jak w praktyce lineary charakter sukcesji kształtuje wykład dziejopisarski obydwu kronikarzy (o tym piszę w poprzednim rozdziale). Trzeba przy tym zastrzec, że Kadłubek nie podaje wprawdzie żadnych informacji o polskim *origo gentis*, w przeciwieństwie do Teodoryka opowiada jednak o czasach przed ustanowieniem monarchii.

¹³¹ Vide zestawione przykłady wraz z dogłębną interpretacją: S. Ellehøj, *Studier over den ældste norrøne historieskrivning*, København 1965, s. 109–141; A. Faulkes, *Descent from the Gods*, <http://www.vsnrweb-publications.org.uk/Descent-from-the-gods.pdf>, 27.01.2019; J. Turville-Petre, *The Genealogist and History: Ari to Snorri*, „Saga-Book” 1978–1981, t. 20, s. 7–23; R. Simek, *Der lange Weg von Troja nach Grönland: Zu den Quellen der gelehrten Urgeschichte in Island*, w: *Germanisches Altertum und christliches Mittelalter: Festschrift für Heinz Klingenberg zum 65. Geburtstag*, red. B. Brogyanyi, Hamburg 2002, s. 315–327; B. Weiler, *Tales of first Kings*, s. 122.

¹³² Cf. S. Ghosh, *Kings' Sagas*, s. 66–70.

¹³³ Ari wymienia sześć pokoleń przodków Haralda, zaznaczając, że jako pierwszy z tego rodu był on królem całej Norwegii – *Ares Isländerbuch*, s. 3; znacznie dłuższa lista dynastyczna, prowadząca od Yngwiego, króla Turków, do samego kronikarza – Anhang II, s. 22 i n. Dzięki *Historia Norwegie* poznajemy z kolei listę władców z dynastii Ynglingów, okraszoną informacjami dotyczącymi śmierci każdego z nich (*Historia Norwegie*, cap. 9–10, s. 74, 76, 78, 80). Od tychże władców wywodził się Harald, który jako pierwszy władał nad połową Norwegii; druga natomiast znajdowała się w rękach królików (*reguli*), ale tak, jakby pod jego panowaniem (cap. 11, s. 80). Dopiero jarl Hakon panował nad całą Norwegią samodzielnie (cap. 16, s. 88). Autor *Ágrip* rozpoczyna

mienny wydaje się tu przykład pochodzący z prologu do *Heimskringli*. Snorri oznajmił w nim, że zamierza przedstawić dzieje władców panujących na Północy w odniesieniu do z jednej strony listów genealogicznych (*langfegða-tali*), z drugiej natomiast „dawnych pieśni i opowieści” (*fornum kvæðum eða söguljóðum*). Następnie wyłuszcza Snorri, co takiego stanowi treść jednej z takich pieśni, *Ynglingatal* (skomponowanej zresztą za czasów Haralda Pięknowłosego, które stanowią tu chronologiczny punkt odniesienia). *Ynglingatal* wliczała mianowicie trzydziestu przodków Haralda, począwszy od Fjölni-*ra*, syna Yngvi-Freya, i podawała informacje na temat ich śmierci oraz miejsca pochówku każdego z nich¹³⁴.

Niczy takiego nie ma u Teodoryka. Znał on wprawdzie imię ojca Haralda, Halfdana Czarnego, wspomniawszy także *omnes reguli*, których Harald przepędził¹³⁵; wyraźnie jednak przy tym zaznaczył, że przed objęciem przez niego władzy nie było w Norwegii sukcesji dynastycznej. Czyżby jego islandzkie źródła milczały na ten temat? Jeśli bowiem (w obrębie świata przedstawionego kroniki) Islandczycy mieli krzewić pamięć o królach Norwegii, to dlaczego nie miałyby to dotyczyć również władców najdawniejszych? (Zwłaszcza że podążając właśnie za „dawnymi pieśniami”, Snorri relacjonował wiedzę na ich temat. Analogię stanowiłby tu może Swen Aggesen, również zainteresowany problemem pierwszego króla – z takim jednak zastrzeżeniem, że przywołane przez niego islandzkie pieśni dotyczą dynastów duńskich, a nie norweskich). A może raczej Teodoryk dokonał selekcji dostępnych sobie informacji w zgodzie z przyjętymi przez siebie założeniami? Na to pytanie spróbuję odpowiedzieć za chwilę, odnosząc się do materiału komparatystycznego; rzecz bowiem trudno rozstrzygnąć za pomocą argumentacji *ex silentio* – dla

swój wywód historyczny od Halfdana i Haralda, nie jest jednak jasne, jak daleko w przeszłość mogły sięgać zaginione, początkowe partie jego dzieła (*Ágrip af Nóregskonungasögum*, cap. 1–4, s. 2, 4, 6).

¹³⁴ Snorri Sturluson, *Heimskringla. Nóregs Konunga Sögur*, t. 1, wyd. F. Jónsson, København 1893–1900, prolog, s. 3 i n. Problem wiarygodności poezji skaldów w ocenie Snorriego zostanie przeze mnie podjęty w osobnym artykule.

¹³⁵ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 1, s. 12: „Haraldus Pulchre-comatus, filius Halfdan Nigri. Hic primum expulit omnes regulos”.

pradawnych władców Upplandu nie znalazło się przecież w tekście kroniki miejsce¹³⁶. Została w nim jedynie przedyskutowana historyczność jakichś prawych, wojowniczych mężów, którzy wyprawiali się na grabieżę ze Scytii do Galii, i do tego tylko zredukowano rodzimą sferę pradziejową. A ściślej rzecz biorąc, zastąpiono ją opowieściami ze starożytności śródziemnomorskiej i frankijskiego średniowiecza, których dalszy ciąg miała najwyraźniej stanowić norweska historia.

Kluczem do sprecyzowania, czym jest i jak daleko sięga w tekście Teodoryka islandzka pamięć, może się okazać pojęcie „braku pism” (*scriptorum inopia*). Motyw ten, jakkolwiek zapożyczony przez niego z *Consolatio philosophiae*, jest w istocie starszy. Występuje bowiem w trudnej do precyzyjnego wydatowania, ale z pewnością dawniejszej od dzieła Boecjusza, *Historia Augusta*¹³⁷ (a być może i w jeszcze innych starożytnych tekstach); z drugiej strony przewija się częstokroć przez późniejsze piśmiennictwo średniowieczne, co zostało przez badaczy topiki skrupulatnie odnotowane¹³⁸. Wydaje się jednak, że bardziej dogłębna analiza kontekstu, w jakim motyw ten pojawia się u poszczególnych autorów, pozwoli sformułować pewne uwagi na temat warsztatu dziejopisarского Teodoryka.

Zacznijmy wobec tego od źródła, na które *explicito* powołał się norweski mnich, czyli od *O pocieszeniu, jakie daje filozofia*. Boecjusz wkłada tam w usta Filozofii wywód, mający nas przekonać o marno-

¹³⁶ W sprawie milczenia Teodoryka cf. z uwagami: S. Bagge, *Theodoricus Monachus: The Kingdom*, s. 74 i n.; V. P. Polách, *Historie o starých norských králich*, s. 197; B. Weiler, *Tales of first Kings*, s. 105 i n.

¹³⁷ *Probus Flavii Vopisci Syracusii*, w: *The Scriptores Historiae Augustae*, wyd. D. Magie, t. 3, London 1998, cap. 1, s. 336. O problemach związanych z datacją tego źródła vide R. Suski, *Jowisz, Jahwe i Jezus. Religie w „Historii Augusta”*, Warszawa 2014, s. 3–12.

¹³⁸ Vide np. G. Simon, *Untersuchungen zur Topik*, p. I, s. 77 i n.; W. Wojtowicz, *Tarda loquendi facultas*, s. 11 i n. Pomijam tu kwestię, czy *scriptorum* jest genetiwem od *scripta*, czy od *scriptores*. Niekiedy można to wywnioskować z kontekstu, w jakim ten zwrot występuje. W sumie jednak rozstrzygnięcie problemu nie zmienia w niczym sensu danej wypowiedzi, ponieważ jeśli nie było pisarzy, to nie mogło być i pism – cf. L. B. Mortensen, *Commentary*, s. 112; E. Kraggerud, *Boëthius and the Preface of Theodoricus’ „Historia” – „opinio” versus „oblivio” once again*, „Collegium Mediaevale” 2005, t. 18, s. 144, przypis 4.

ści sławy. Zaczyna on od podkreślenia, jak niewielki jest świat znany ludziom w stosunku do całego obszaru ziemskiego, który w dużej mierze pozostaje przecież niezaludniony. Ponadto nawet u szczytu swej potęgi, za czasów Cycerona, sława Rzymian nie przekroczyła nigdy Kaukazu. Co więcej – ze względu na różnice obyczajów – to, co u nas uchodzi za chwalebne, u innych ludów może okazać się godne najwyższej kary. Stąd człowiek powinien cieszyć się sławą wśród własnego ludu¹³⁹. Wówczas Filozofia pyta retorycznie:

Jak wielu jednak mężów, w swoich czasach przesławnych, zatarła niepamięć z braku dziejopisarzy! A zresztą cóż pomogą i pisma, które wraz z ich twórcami pogrzebie zbyt długa i ciemna dawność? Wam się zdaje, że zdobywacie nieśmiertelność, kiedy myślicie o sławie przyszłych czasów! Gdy przemyślisz nieskończone dale wieczności, czyż masz jakiś powód, żebyś się cieszył z długotrwałości swego imienia?¹⁴⁰

Albowiem życie ludzkie wydaje się krótką chwilą tak wobec dłuższych okresów, jak wobec wieczności¹⁴¹.

A zatem upersonifikowana Filozofia przekonuje, że doczesna sława nie jest w żadnym wypadku rzeczą godną usilnych starań. Posługuje się w tym celu trójstopniową argumentacją. Po pierwsze, wobec ogromu świata niczyja sława nie wykracza nigdy poza granice jego rodzimego kraju. Po drugie, nieutralona przez dziejopisarzy rychło przemija. Po trzecie, nawet pisma nie są w stanie uwiecznić

¹³⁹ Boethius, *De Consolatione Philosophiae Libri V.*, PL, t. 63, Parisiis 1847, lib. II, prosa 7, col. 709–711. Zwięzłe komentarze: S. Lerer, *Boethius and Dialogue. Literary Method in The Consolation of Philosophy*, New Jersey 1985, s. 116 i n.; A. Kijewska, *Filozof i jego muzy. Antropologia Boecjusza – jej źródła i recepcja*, Kęty 2011, s. 173.

¹⁴⁰ Boethius, *De Consolatione Philosophiae*, lib. II, prosa 7, col. 711: „Sed quam multos clarissimos suis temporibus viros scriptorum inops delevit oblivio! Quamquam quid ipsa scripta proficiant, quae cum suis auctoribus premit longior atque obscura vetustas? Vos autem immortalitem vobis propagare videmini, cum futuri famam temporis cogitatis. Quod si ad aeternitatis infinita spatia pertractes, quid habes, quod de tui nominis diuturnitate laeteris?” (przeł.: A. M. S. Boethius, *O pocieszeniu, jakie daje filozofia*, tłum. W. Olszewski, opr. L. Joachimowicz, wstęp J. Legowicz, Warszawa 1962, s. 45).

¹⁴¹ Boethius, *De Consolatione Philosophiae*, lib. II, prosa 7, col. 711 i n.

nicyzej sławy w dłuższej perspektywie czasowej. Boecjusz zdaje się mówić, że czego by nie zrobić, pamięć o chwalebnych czynach prędzej czy później przeminie – niezależnie od tego, czy zostanie ona utrwalona na pergaminie, czy też nie¹⁴². Doprawdy, znajdujemy się tu na antypodach platońskiej koncepcji pamięci.

Teodoryk – by do niego wrócić – podaje imię Boecjusza, nie ma więc chyba większych wątpliwości, że jego dialog był mu znany. Cytuje z niego jedno zdanie, dotyczące zapomnienia z powodu braku pism¹⁴³. Robi to w miarę wiernie, jakkolwiek potwierdzone przez wszystkie zachowane świadectwa rękopiśmienne „deleuit opinio” zamiast oryginalnego „deleuit obliuio” wzbudza pewne wątpliwości¹⁴⁴. Przede wszystkim jednak zachowuje on pierwotny sens wy-

¹⁴² Nie przeszkadzało to zresztą Boecjuszowi wypowiadać się nieraz na temat wydarzeń z przeszłości. Znamienna wydaje się tu wypowiedź o prześladowanych filozofach, „quorum nec pervetusta, nec incelebris memoria est” (ibidem, lib. I, prosa 3, col. 608). Już passus stanowiący dla mnie punkt wyjścia prowokuje do pytań: skoro jacyś, niesprecyzowani wprawdzie, mężowie ulegli zapomnieniu, to skąd o nich wiadomo.

¹⁴³ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, prolog, s. 4.

¹⁴⁴ Egil Kraggerud proponował emendację podaną przez Teodoryka „deleuit opinio” na „deleuit obliuio” – zgodne nie tylko ze źródłem cytatu, ale i potwierdzone w piśmiennictwie antycznym i średniowiecznym, od Cyclerona i Wulgaty począwszy (E. Kraggerud, *Nye netter fra 'norsk' latin*, „Klassisk Forum” 1994, t. 1, s. 57 i n.; idem, *Theodoricus Scrutinized*, „Collegium Medievale” 1998, t. 11, s. 124; idem, *Monumenta anno MMII – Latinske kildeskrifter til norsk middelalder i ny drakt*, „Klassisk Forum” 2002, t. 2, s. 87–89). Przeciwno jego postulatowi wystąpili Espen Karlsen i Kyrre Vatsend. Uznali oni zamianę *obliuio* na *opinio* za świadomo przejaw inwencji kronikarza, nie zaś za pomyłkę jego lub któregoś z kopistów. Ponadto – jak twierdzą cytowani autorzy – nie jest znany żaden rękopis Boecjusza, który podawałby lekcję *opinio* (E. Karlsen, K. Vatsend, *On Theodoricus Monachus' Use*, s. 255–258). W replice Kraggerud wyraził z kolei pogląd, że zdanie „clarissimos suis temporibus uiros scriptorum inops deleuit opinio” jest oksymoronem: jak bowiem „wieść” o kimś sławnym miałyby tego kogoś „zniszczyć” bądź „wymazać”? Kraggerud zauważył zresztą, że słowa *opinio* i *obliuio* są na tyle do siebie podobne, że mogło dojść do mechanicznej ich zamiany na jakimś etapie przepisywania kroniki (E. Kraggerud, *Boëthius and the Preface*, s. 144–147; idem, w: Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, s. 4, przypis 8; s. 160 i n., przypis Prologus.4). Tymczasem, po pierwsze, zdanie podane przez Teodoryka pozostaje językowo zrozumiałe (to „brak pism” prowadzi do zatarcia pamięci o sławnych mężach), aczkolwiek – przyznac

powiedzi późnoantycznego filozofa: otóż milczenie źródeł pisanych prowadzi do nieuniknionego i bezpowrotnego zapomnienia dawnej przeszłości. Takie odczytanie Boecjańskiego tekstu wydaje się – paradoksalnie – nietypowe.

Jak bowiem cytatem z Boecjusza posługiwali się inni średnio-wieczni autorzy? Dla porównania posłużmy się trzema przykładami z tekstów mniej więcej współczesnych Teodorykowi. Zaczniemy od prologu do *Historia novorum in Anglia* Eadmera z Canterbury¹⁴⁵. Kronikarz następująco rozpoczyna swój wywód:

Skoro zaobserwowałem, że ludzie obecnego wieku, utrudzeni rozmaitymi nieszczęściami, pieczołowicie badają czyny poprzedników, pragnąc znaleźć w nich mianowicie, w jaki sposób się pocieszać i umacniać, nic jednak do tego wedle życzenia nie mogło posłużyć, ponieważ umykające ubóstwo pism zatarło je zapomnieniem, to wydało mi się, że wielce przysłużyli się potomnym ci, którzy czyny swoich czasów na użytek przyszłych studiując, pamięci liter powierza¹⁴⁶.

trzeba – nielatwe do zgrabnego i dosłownego oddania w językach nowożytnych (cf. np. Theodoricus Monachus, *An Account*, s. 1: „[...] reputation without authors has effaced those men who were very famous in their own times”; E. Karlsen, K. Vatsend, *On Theodoricus Monachus’ Use*, s. 255: „[...] whom – although they were very famous in their own time – estimation lacking writers extinguished”; *Historie o starých norských králich*, s. 124: „[...] nejslavnější muže starých dob zničilo nerozumné opomenutí spisovatelů”). Po drugie, w tej postaci występuje ono we wszystkich znanych kopiach i w *editio princeps* kroniki, zatem moment metamorfozy *oblivio* w *opinio* należy do nieuchwytnej dla nas prahistorii tradycji rękopiśmiennej dzieła Teodoryka.

¹⁴⁵ Passus omawiany przez: G. Simon, *Untersuchungen zur Topik*, p. I, s. 78, przypisy 137, s. 81; p. II, s. 108 i n.; J. S. T. Hanssen, *Theodoricus Monachus*, s. 75. Hanssen najwyraźniej zasugerował się tekstem Teodoryka i błędnie zacytował Eadmera (*opinio* zamiast *obliuio*).

¹⁴⁶ *Eadmeri Historia Novorum in Anglia*, wyd. M. Rule, RBmæS, London 1884, prolog, s. 1: „Cum praesentis aetatis viros diversis casibus subactos intueor acta praecedentium anxie investigare, cupientes videlicet in eis unde se consolentur et muniant invenire, nec tamen ad hoc pro voto posse pertinere, quoniam scriptorum inopia fugax ea delevit oblivio, videor mihi videre magnum quid posteris praestitisse, qui suis gesta temporibus, futurorum utilitati studentes, litterarum memoriae tradidere”.

Eadmer cytuje Boecjusza wiernie na poziomie leksykalnym, zachowując z jego zdania cztery kluczowe słowa („scriptorum inopia [...] delevit oblivio”). Wszakże, po bliższym przyjrzeniu, należy zauważyć, że myśl angielskiego kronikarza jest nieco odmienna. Wprawdzie, tak jak w *Consolatio*, brak pism prowadzi u niego do zapomnienia o przeszłości, w wyniku czego ta nie mogła spełnić funkcji terapeutycznych. Dzieje się tak jednak tylko niekiedy. Otóż istnieli tacy kronikarze, którzy utrwalali pamięć o czynach poprzedników na piśmie, czyniąc tym wielką przysługę potomnym. Eadmer bierze owych dziejopisów za wzór do naśladowania. Upływ czasu, podkreślony przez Filozofię, nie wydaje się natomiast dla autora *Historia novorum in Anglia* szczególnym problemem. Innymi słowy, po retorycznym pytaniu Boecjusza (dotyczącym bezużyteczności piśmiennictwa) nie ma tu wcale śladu.

Podobna myśl zdaje się wpisana w wywód Galla Anonima (co zostało tutaj przed chwilą wspomniane):

Ponieważ na rozległych obszarach świata wiele rzeczy godnych zapamiętania dokonywanych jest przez wielu królów i książąt, które zostają okryte milczeniem przez przykre niedbalstwo mędrców tudzież z ich braku, uznaliśmy za warte trudu niektóre dzieje książąt polskich ze względu na pewnego najdosjowniejszego i zwyczajnego księcia o imieniu Bolesław nakreślić raczej stylem dziecinnym, niż dla pamięci potomnych niczego w ogóle do naśladowania nie zachować¹⁴⁷.

Użyty przez kronikarza zwrot *fastidiosa negligentia philosophorum, forsitan inopia* wydaje się swobodną parafrazą Boecjańskiej *scriptorum inopia*¹⁴⁸. Przede wszystkim Gall przynajmniej częściowo za-

¹⁴⁷ *Galli Anonymi Cronicae*, lib. I, proemium, s. 6: „Quoniam orbis terrarum in universitate spaciosa a regibus ac ducibus plurimis plurima memorabilia geruntur, que fastidiosa negligentia philosophorum, forsitan inopia, silencio conteguntur, opere pretium duximus quasdam res gestas Polonicorum principum gratia cuiusdam gloriosissimi ducis ac victoriosissimi nomine Boleslavi stilo puerili pocius exarare, quam ex toto posterorum memorie nichil imitabile reservare” (tłum. z poprawkami: Gall Anonim, *Kronika polska*, s. 8).

¹⁴⁸ Co odnotowano w angielskim przekładzie kroniki (P. W. Knoll, F. Schaer, w: *Gesta principum Polonorum. The Deeds of the Princes of the Poles*, wstęp T. Bisson,

chowuje strukturę wypowiedzi Filozofii, nicując ją jednak na drugą stronę. Sława ma bowiem u niego nie tylko wymiar czasowy, ale i terytorialny: otóż wybitne czyny są dokonywane przez wielkich monarchów *in universitate spaciosa orbis terrarum*. Również „brak pism” wydaje się – podobnie jak to było u Eadmera – sprawą względną, tzn. nie ma mowy o tym, by twórczość pisarska wraz z upływem czasu stawała się bezużyteczna. Podobnie zresztą jak Eadmer i Teodoryk podkreśla Gall przydatność swojego dzieła dla potomności, a analogicznie jak ten drugi – uznaje swe zadanie za „warte trudu”¹⁴⁹.

Mysł, że to właśnie spisane kroniki stanowią gwarancję i warunek *sine qua non* długiego trwania pamięci, rozwija Gall w słynnym liście otwierającym księgę III swojego dzieła. Podkreśla on w nim, że wielcy bohaterowie świata starożytnego temu zawdzięczają długowieczną sławę, że ich czyny (ze szczególnym uwzględnieniem dokonania na polach bitewnych) były opiewane przez dawnych wieszczów (*veteres vates*)¹⁵⁰ i poetów¹⁵¹. Zostają przywołane przykłady postaci antycznych – Hektora, Priama, Aleksandra, Antiocha czy Kleopatry Kartagińskiej – o których po śmierci mówi się więcej niż za ich

Budapest–New York 2003, s. 10, przypis 3). Wcześniej Karol Maleczyński dostrzegł w innym miejscu Gallowego tekstu zaledwie jedno zapożyczenie z Boecjusza – K. Maleczyński, w: *Galli Anonymi Cronicae*, s. 145, przypis 3. Wiadomo ponadto, że w bibliotece krakowskiej szkoły katedralnej na początku XII wieku znajdowała się kopia *Consolatio* (choć oczywiście nie wiadomo, gdzie Gall odebrał wykształcenie ani w jakim miejscu tworzył) – vide np. A. Vetulani, *Krakowska biblioteka katedralna w świetle swego inwentarza z roku 1100*, „Slavia Antiqua” 1953, t. 4, s. 164 i n., 170 i n.

¹⁴⁹ Przypomnijmy bowiem, że rozpoczyna swoją kronikę Teodoryk od słów „opere pretium duxi” (Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, prolog, s. 4), które u Galla są w *pluralis* (*Galli Anonymi Cronicae*, lib. I, proemium, s. 6). Inne przykłady użycia takiej frazy: *Svenonis Aggonis Filii Brevis Historia Regum Dacie*, red. S, cap. 20, s. 141; L. Jiroušková, *Der heilige Wikingerkönig Olav Haraldsson und sein hagiographisches Dossier. Text und Context der Passio Olavi (mit kritischer Edition)*, t. 2, Leiden–Boston 2013, rec. I, s. 30; cf. E. Kraggerud, w: Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, s. 156, przypis Prologus.1, gdzie dalsze przykłady.

¹⁵⁰ *Galli Anonymi Cronicae*, lib. III, epist., s. 122.

¹⁵¹ *Ibidem*, s. 121 i n.

życia¹⁵². Mają one za zadanie uzasadnić, że również władcy polscy, z Bolesławem Krzywoustym na czele, zasługują na upamiętnienie ich czynów na piśmie (a zatem że są oni w jakiś sposób podobni do wodzów starożytnych). Gall wyraził przy tym przekonanie, podzielane, jak pamiętamy, również przez Mnicha Teodoryka, że historia jest znamięm ludów cywilizowanych. Albowiem ci, którzy twierdzą, że władcy polscy nie zasługują na to, by spisano ich dzieje, „królestwo Polskie niewątpliwie zaliczyć pragną do nieokrzęsanych ludów barbarzyńskich”¹⁵³. Doprawdy, rację miała Teresa Michałowska, nazywając Galla „dawcą nieśmiertelności”¹⁵⁴.

W szczególny sposób frazą *scriptorum inopia* posłużył się autor kroniki kulturowo bliższej dziełu Mnicha Teodoryka, a mianowicie anonimowy twórca *Historia Norwegie*. Oznajmił on, że nie obawia się krytyki,

¹⁵² Ibidem, s. 121. O tym wywodzie i jego źródłach literackich vide G. Simon, *Untersuchungen zur Topik*, p. I, s. 82; T. Michałowska, *Galla Anonima wiersz o twórczości pisarskiej (głosy do tekstu)*, w: *Łacińska poezja w dawnej Polsce*, red. T. Michałowska, Warszawa 1995, s. 12–15; R. J. Kras, *Dzieła Sallustiusza w warsztacie Anonima zw. Galle*, „Roczniki Humanistyczne” 2002, t. 50, z. 2, s. 28.

¹⁵³ *Galli Anonymi Cronicae*, s. 121: „Quodsi reges Polonos vel duces fastis indignes annalibus iudicatis, regnum Polonie procul dubio quibuslibet incultis barbarorum nationibus addicatis” (przekł. z moimi poprawkami: Gall Anonim, *Kronika polska*, s. 120); cf. G. Simon, *Untersuchungen zur Topik*, p. I, s. 79; K. Liman, *Kilka uwag o topicie w Kronice Polskiej Galla Anonima*, „Symbolae Philologorum Posnaniensium Graecae et Latinae” 1973, t. 1, s. 156 i n.; W. Wojtowicz, *Tarda loquendi facultas*, s. 25. Teodoryk, przypomnijmy, podkreślał, że nie ma ludów aż tak barbarzyńskich, które by nie przekazały potomnym pamiątek swojej przeszłości (Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, prolog, s. 4). O tym, że poganie albo nie znają przeszłości, albo jej nie zapamiętują, pisał z kolei: Orose, *Histoires (contre les païens)*, t. 1, wyd. M.-P. Arnaud-Lindet, Paris 2003, lib. I, prolog, § 9, s. 8 („[...] praeterita autem aut obliuiscantur aut nesciant”).

¹⁵⁴ T. Michałowska, *Galla Anonima wiersz o twórczości*, s. 14. Ponadto – K. Liman, *Kilka uwag o topicie w Kronice*, s. 157; M. Cetwiński, *Między historią a poezją*, s. 48 i n., który pisze, że to historycy stwarzają pozory sławy dawnych wydarzeń; K. Targosz, *Gesta principum recitata*, s. 172 i n.; J. Banaszekiewicz, *Gall jako historyk poważny, czyli dlaczego dzieje i Bolesława Chrobrego, i Bolesława Krzywoustego są prawdziwe i niegroteskowe*, w: idem, *Takie sobie średniowieczne bajeczki*, Kraków 2012, s. 563–585; W. Wojtowicz, *Tarda loquendi facultas*, s. 7 i n.

ponieważ niczego od siebie z dawnych czasów nowego czy niezasłyszanego nie dodałem, lecz we wszystkim podążałem za ustaleniami starców. Jeśli jednak coś z wydarzeń naszych czasów odnalazłem godnego zapamiętania, to zamieściłem to, ponieważ zauważyłem, że wiele wspólnych dokonań wraz ze swymi sprawcami z powodu braku dziejopisarzy z pamięci współczesnych codziennie się wymyka¹⁵⁵.

Rzeczą charakterystyczną jest tu podział przeszłości na czasy dawne i czasy nowe, stawiające kronikarza w odmiennych sytuacjach porównawczych¹⁵⁶. Odległa przeszłość jest już skodyfikowana przez *seniorum asserciones*, za którymi może on jedynie wiernie podążać. *Scriptorum inopia* dotyczy natomiast czasów najnowszych, które – zgodnie z obserwacją autora – rychło i niepostrzeżenie ulegają zapomnieniu. Zadaniem anonimowego kronikarza, podobnie jak Eadmera i Galla, jest zapobiec temu, by niedawne wydarzenia nie popadły w niepamięć.

W świetle analizowanego materiału porównawczego można powiedzieć, że Teodoryk odnosi motyw „braku pism” do najdawniejszej przeszłości, która dlatego uległa zapomnieniu, że nie mieściła się w koncepcji jego wykładu historycznego (albo, odwrotnie, nie mie-

¹⁵⁵ *Historia Norwegie*, prolog, s. 52: „[...] cum nichil a me de uetustatis serie nouum uel inauditum assumpserim, sed in omnibus seniorum asserciones secutus. Si quid uero nostris temporibus memorie dignum accidisse repperi, hoc ipse addidi, quoniam multorum magnificencias cum suis auctoribus ob scriptorum inopiam a memoria modernorum cotidie elabi perspexi”; cf. E. Skard, *Målet i Historia Norwegiae*, s. 75; J. S. T. Hanssen, *Theodoricus Monachus*, s. 75; A.-M. Long, *Iceland's Relationship with Norway*, s. 32 i n.

¹⁵⁶ Dychotomia czasy dawne–czasy nowe jest charakterystyczna dla średniowiecznego piśmiennictwa historycznego. Przykładowo Liudprand z Cremony zaznacza, że w pierwszych trzech księgach *Antapodosis* oparł się na opowieściach starców, w kolejnych natomiast zrelacjonuje wydarzenia, w których osobiście uczestniczył (*Liudprandi Cremonensis Antapodosis*, w: *Liudprandi Cremonensis Opera Omnia*, wyd. P. Chiesa, CCCM, t. 156, Turnhout 1998, lib. IV, cap. 1, s. 97). Więcej – H. de Lubac, *Exégèse médiévale. Les quatre sens de l'Écriture*, cz. 1, t. 1, Paris 1959, s. 425–439; K. Pomian, *Przeszłość jako przedmiot wiary*, s. 48 i n.; B. Guenée, *Histoire et Culture historique dans l'Occident médiéval*, Paris 1980, s. 148–154; L. B. Mortensen, *From Vernacular Interviews to Latin Prose (ca. 600–1200)*, w: *Oral Art Forms and their Passage into Writing*, red. E. Mundal, J. Wellendorf, Copenhagen 2008, s. 53 i n.

ściła się w niej, ponieważ uległa zapomnieniu). Na tym tle jasne staje się również, że islandzka pamięć, na której polegał kronikarz, choćby i „szczególna”, nie obejmowała czasów, kiedy dzielni Normanowie udawali się na łupieżcze wyprawy do Galii, ale w Norwegii nie było jeszcze ustabilizowanej sukcesji dynastycznej. Pamięć o nich bezpowrotnie przepadła, o czym – paradoksalnie – świadczyły przekazy Hugona i Siegeberta. Czasy natomiast nieco bliższe udawało się zrekonstruować dzięki „starożytnym pieśniom”. W kolejnym podrozdziale postaram się udzielić odpowiedzi na pytanie, czym owe pieśni były i jak waloryzował je kronikarz. Szeroko przy tym rozrzucę sieci swoich poszukiwań komparatystycznych, na koniec wracając do przekazu wyjściowego.

5. *Antiqua carmina* jako gwarancja trwania pamięci o dawnych wydarzeniach

Ostatni punkt mojej analizy poświęcę medium, za pośrednictwem którego Islandczycy – w świetle tekstu Teodoryka – przekazywali wiedzę o przeszłości władców norweskich¹⁵⁷. Wzmiankowane przez niego *antiqua carmina* są tradycyjnie identyfikowane w literaturze z poematami skaldów. To im właśnie kronikarz miałby zawdzięczać informacje. Wszakże ostatnio Shami Ghosh w książce o badaniach nad sagami królewskimi zasugerował ostrożnie¹⁵⁸, jakoby omawiane odwołanie źródłowe mogło być w jakiś sposób zainspirowane słynnym passusem z *Germanii*, w którym mowa o germańskich *carminibus antiquis*¹⁵⁹. Tacyt pisał mianowicie, że w swoich pieśniach opiewali Germanie chtonicznego boga Tuistona. Od jego syna Mannusa,

¹⁵⁷ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, prolog, s. 4.

¹⁵⁸ S. Ghosh, *Kings' Sagas*, s. 21, przypis 62; cf. S. Nordal, *Snorri Sturluson*, Reykjavík 1973, s. 168.

¹⁵⁹ Na ten temat vide np. K. Hauck, *Carmina antiqua. Abstammungsglaube und Stammesbewußtsein*, „Zeitschrift für Bayerische Landesgeschichte” 1964, t. 27, s. 1–33; K. Modzelewski, *Barbarzyńska Europa*, Warszawa 2004, s. 59–66. W związek *carmina* z problematyką etnogenezy, uwypuklony przez Haucka czy Modzelewskiego, nie zagłębiam się, ponieważ nie wymaga tego analiza

protoplasty ludu, oraz jego trzech synów miałyby wywodzić się trzy plemiona: Ingewonowie, Herminowie i Istewonowie. Jednak świadectwo to nie było jednoznaczne. Niektórzy bowiem, na co pozwałała im „swoboda starożytności” (*licentia vetustatis*), przypisywali Mannusowi większą liczbę potomków, z których to miałyby zrodzić się jeszcze więcej plemion o autentycznych i starożytnych nazwach. Etonim „Germanie” utrwalił się natomiast później, gdy Tungrowie przekroczyli Ren i przepędzili Gallów. Same pieśni, traktujące o etnogenezie (czy raczej: o antropogenezie), stanowiły w opinii Tacyty swoistą namiastkę pisemnych przekazów historiograficznych, których Germanie nie mieli; były one mianowicie jedynym znanym im gatunkiem pamięci i roczników (*unum apud illos memoriae et annalium genus*)¹⁶⁰.

Mimo że rzymski dziejopis użył tego samego związku frazeologicznego co Teodoryk (*carmina antiqua*), to inspirację bezpośrednią można tu z pewnością wykluczyć. Otóż przywołane dzieło Tacyty pozostawało w średniowieczu (do połowy XV stulecia) praktycznie nieznanne. Bezpośrednio znał je wyłącznie Rudolf z Fuldy, a za jego pośrednictwem Adam z Bremy, i nie sposób podejrzewać, by mogło być ono dostępne XII-wiecznemu norweskiemu kronikarzowi¹⁶¹. Ponadto pieśni, o których wspomina Tacyt, dotyczą problemu nieobecnego w wykładzie Teodoryka, a mianowicie: etnogenezy. Przy wszystkich zastrzeżeniach Ghosh ma jednak rację co do tego, że odwołania do *carmina* stanowią w dziejopisarstwie antycznym i średniowiecznym utrwalaony topos. Spotkaliśmy się z nimi już w tekstach Galla Anonima, Swena Aggesena i Saksona Gramatyka. Zresztą zbitka „dawne pieśni” w różnych postaciach wydaje się konwencjonalnym zwrotem językowym¹⁶².

przekazu Teodoryka. Omawiany passus przewija się również przez inne, niżej cytowane prace na temat pieśni.

¹⁶⁰ P. Cornelius Tacitus, *Germania*, wstęp i kom. J. Kolendo, tłum. T. Płóciennik, Poznań 2008, cap. 2, s. 62, 64.

¹⁶¹ Zwięźle na temat średniowiecznej recepcji *Germanii* vide K. Modzelewski, *Barbarzyńska Europa*, s. 19–21.

¹⁶² By nie szukać daleko: w *Timajosie* mowa jest o tym, że opowieść swojego dziadka Krytiasz Młodszy usłyszał w trakcie święta, podczas którego wygłaszano

Przeciwnie zdanie wyraził ostatnio Jan Prostko-Prostyński w dyskusji nad gockimi *carmina prisca*. Polemizując z poglądem Waltera Goffarta¹⁶³, badacz ten stwierdził, że „materiał pieśniowy jest tak często i w stosunku do najróżniejszych ludów poświadczony”, że nie sposób go uznać za „etnograficzną kliszę”¹⁶⁴. Wydaje się jednak, że niewątpliwie częste odwołania do pieśni w literaturze historycznej prowadzą do wniosku przeciwnego, zbieżnego ze stanowiskiem Goffarta czy Ghosha. Problem w tym, że badacze abstrahujący od rozważań nad rzeczywistym wpływem tradycji oralnej na piśmiennictwo historyczne i kwestią jej wiarygodności nie podjęli jak dotąd wyzwania szerzej zakrojonych poszukiwań porównawczych. Wyjątek mogą tu stanowić jedynie krótki podrozdział z klasycznej książki Ernsta R. Curtiusa, poświęcony toposowi „sławienia bohaterów w pieśniach”¹⁶⁵, a także inspirujący artykuł Arnalda Momigliano, pokazujący, w jaki sposób „dawne pieśni” z różnych stron świata stały się fetyszem nowożytnych historyków¹⁶⁶. Paradoksalnie, mamy zatem do czynienia z niezwykle istotnym, choć niedocenianym przez badaczy elementem średniowiecznej topiki. A ponieważ sam szukam odpowiedzi na pytania związane z poznawczym statusem tradycji ustnej i możliwościami poznania warsztatu intelektualnego Mnicha Teodoryka, w związku z tym będą mnie interesować

„liczne pieśni zarówno dawnych, jak i nowych poetów” (*multa carmina tam ueterum quam nouorum poetarum*). Pieśni stanowią tam więc tło dla transmisji pamięci, a nie jej moduł (Plato, *Timaeus a Calcidio translatus*, cap. 21b, s. 12). W świetle pobieżnej kwerendy *carmina* pojawiają się także u Cycerona, Makrobiusza, Aulusa Gelliusa, Kasjodora, Ammiana Marcellina, Izydora z Sewilli, Paulina z Noli, jak również w *Ecbasis cuiusdam captivi per tropologiam*.

¹⁶³ Wyrażanym wielokrotnie, vide np. W. Goffart, *The Narrators of Barbarian History (A.D. 550–800)*. Jordanes, Gregory of Tours, Bede and Paul the Deacon, Princeton 1988, s. 30, przypis 49; idem, *Two Notes on Germanic Antiquity Today*, „Traditio” 1995, t. 50, s. 26, przypis 66; idem, *Jordanes’s „Getica” and Disputed Authenticity of Gothic Origins from Scandinavia*, „Speculum” 2005, t. 80, s. 391.

¹⁶⁴ J. Prostko-Prostyński, *Ablabius „descriptor Gothorum gentis egregius” defloratus?*, „U schyłku starożytności – Studia Źródłoznawcze” 2010, t. 9, s. 150, przypis 9.

¹⁶⁵ E. R. Curtius, *Literatura europejska*, s. 167–170.

¹⁶⁶ A. Momigliano, *Perizonius, Niebuhr and the Character of Early Roman Tradition*, „The Journal of Roman Studies” 1957, t. 47, z. 1/2, s. 104–114.

pewne niuanse towarzyszące stosowaniu toposu „pieśni” w praktyce. Dlatego też spróbuję dokonać analizy porównawczej wybranych tekstów historycznych, w których znalazły się odwołania do „pieśni”, sprawdzając przy tym, w jaki sposób były one przez przywołujących je autorów oceniane i traktowane. Innymi słowy, jakie warunki musiało spełnić źródło poetyckie, by mogło zostać przez nich uznane za wiarygodne?

Rozpocznę poszukiwania od kilku tekstów, które były (lub mogły być) znane Teodorykowi, nie upierając się jednak przy tym, że którykolwiek z nich stanowił dla niego inspirację. Chodzi tu raczej o wskazanie pewnych elementów stale powracających przy odwołaniach do pieśni. Przytoczę mianowicie Księgę Powtórzonego Prawa, *Żywoł Karola Wielkiego Einharda*, Kronikę Siegeberta z Gembloux i *Getika* Jordanesa. Należy tu poczynić jeszcze zastrzeżenie tak co do doboru materiału porównawczego, jak metody zastosowanej do jego analizy, ponieważ będzie to miało niewątpliwy wpływ na uzyskane wyniki. Teodoryk miał zapewne jakiś kontakt z poematami skaldów, mimo że ich nie przywołuje. Nie zaprzeczam temu bynajmniej. Trzeba jednak odróżnić czerpanie z nich informacji od zabiegu literackiego polegającego na cytowaniu ich w nieobcej mu skądinąd formie prozometrycznej. Nie widać zatem powodu, by zamiast z sagami królewskimi nie zestawić jego przekazu z niebranymi dotąd pod uwagę kronikami kontynentalnymi. Kryje się za tym głębsza konstatacja, istotna zresztą dla całości moich rozważań: do tej pory zakładano bowiem, że kronika Teodoryka przynależy do jakiejś odrębnej, i przez to wymagającej szczególnej metody, gałęzi literatury staronordyckiej, a nie do dziejopisarstwa łacińskiego. Z wcale nie tak rewolucyjnego założenia, że mieści się ona w tym drugim nurcie, wypływa również decyzja o takim, a nie innym doborze materiału porównawczego.

Mnich Teodoryk ani razu nie przywołuje cytatu z Księgi Powtórzonego Prawa. Znajomość pełnego tekstu Pisma Świętego nie stanowi, wbrew pozorom, we wcześniejszym średniowieczu aksjomatu¹⁶⁷,

¹⁶⁷ O biblijnych cytatach u Teodoryka vide P. Lehmann, *Skandinaviens Anteil*, t. 2, s. 71 i n.; A. O. Johnsen, *Om Theodoricus og hans*, s. 31 i n. (gdzie gołosłowna

zatem jedynie w sferze domysłów należy umieścić możliwość, że kronikarzowi znana była następująca opowieść. Otóż, zanim Żydzi przekroczyli Jordan, Pan przemówił do Mojżesza. Przekazał mu, że kiedy Izrael znajdzie się w Ziemi Obiecanej, wówczas będzie jadł do syta, zgnuśnieje i zwróci się ku obcym bogom, łamiąc tym samym zawarte Przymierze. Mojżesz otrzymał polecenie spisania pieśni (*canticum*):

Teraz tedy napiszcie sobie tę pieśń, a nauczcie syny Izraelowe: aby na pamięć umieli i usta śpiewali, i niech mi będzie ta pieśń na świadectwo między synmi Izraela. Wprowadzę go bowiem do ziemie, o którą przysiągł ojcom jego, mlekiem i miodem płynącej. A gdy się najedzą i nasyca, i utyją, odwrócą się do cudzych bogów i będą im służyć: i uwłóczyć mi będą, i zrzucą przymierze moje. Gdy go najdzie wiele złego i uciski, odpowie mu ta pieśń na świadectwo, której nie wymażę żadne zapamiętanie z ust nasienia twego. Bo ja wiem myśli jego, co będzie czynił dziś, pierwej niż go wwiodę do ziemie, którą mu obiecał. Napisał tedy Mojżesz pieśń, i nauczył syny Izraelowe (Pwt 31,19–22)¹⁶⁸.

i przesadzona opinia o pięćdziesięciu cytatach w tekście kroniki); krótsze frazeologiczmy zestawia E. Skard w rec. książek P. Lehmana i A. O. Johnsen, s. 271 i n.; D. McDougall, I. McDougall, w: Theodoricus Monachus, *An Account*, s. 55–115 (przypisy do odpowiednich fragmentów kroniki); V. P. Polách, *Historie o starých norských králich*, s. 109 i n.; A. J. Hamer, *Njáls saga and its Christian Background. A Study of Narrative Method*, Leuven 2015. Cenną i wnikliwą analizę przynosi: С. Ю. Агишев, *Теодорик Монах и его „История”*, s. 171–194. Więcej o znajomości Pisma w średniowiecznej Skandynawii zachodniej, wraz z odwołaniami do dawniejszej literatury, vide I. J. Kirby, *Biblical Quotation in Old Icelandic – Norwegian Literature*, t. 1–2, Reykjavík 1976–1980; idem, *Bible Translation in Old Norse*, Lausanne 1986.

¹⁶⁸ *Biblia Sacra juxta Vulgatam Clementinam*, s. 187 i n.: „Nunc itaque scribite vobis canticum istud, et docete filios Israë: ut memoriter teneant, et ore decantent, et sit mihi carmen istud pro testimonio inter filios Israë. Introducam enim eum in terram, pro qua iuravi patribus ejus, lacte et melle manantem. Cumque comederint, et saturati, crassique fuerint, avertentur ad deos alienos, et servient eis: detrahentque mihi, et irritum facient pactum meum. Postquam invenerint eum mala multa et afflictiones, respondebit ei canticum istud pro testimonio, quod nulla delebit oblivio ex ore seminis tui. Scio enim cogitationes ejus, quæ factururus sit hodie, antequam introducam eum in terram, quam ei pollicitus sum. Scripsit ergo Moyses canticum, et docuit filios Israë!” (przekład: *Biblia to jest Księgi Starego i Nowego Testamentu*, s. 205).

Zapisaną pieśń nakazał Mojżesz umieścić Lewitom po stronie Arki, po czym wygłosił ją starcom ku przestrodze (Pwt 31,24–32,47). Na poziomie językowym spotykamy się tu z dyskutowaną już wcześniej frazą *non delebit oblivio*¹⁶⁹. Gdy idzie natomiast o treść przekazu, mamy do czynienia z pieśnią, która, rzecz znamienna, nie dotyczy wydarzeń z przeszłości, ale jest pisana ku przestrodze i mówi o tym, co dopiero się zdarzy. Wszak to, że pieśń owa nie zostanie zapomniana przez potomków Mojżesza, jest gwarantowane przez Bożą wszechwiedzę: albowiem to Bóg, korzystając z jego pośrednictwa, przekazuje pieśń Izraelowi. A skoro pieśni tej nigdy „nie wymaże zapomnienie”, to i to, o czym ona traktuje (niewierność Żydów dziesiątki lat po wyjściu z Egiptu), będzie na wieki pamiętane. Ujmując zaś rzecz od strony technicznej, pieśń została nie tylko zapisana, ale miała być również odtwarzana ustnie¹⁷⁰.

Z całą pewnością znał Teodoryk dzieło Siegeberta z Gembloux, a prawdopodobnie i Einharda¹⁷¹. Ten drugi opisuje, jak to po ko-

¹⁶⁹ O tej frazie vide E. Karlsen, K. Vatsend, *On Theodoricus Monachus' Use*, s. 257, przypis 45. W Wulgacie występuje ona jeszcze raz (Est 9,28).

¹⁷⁰ Literatura dotycząca pieśni Mojżesza i roli pamięci w Księdze Powtórzonego Prawa jest ogromna, vide np. J. Assmann, *Pamięć kulturowa*, s. 226–241; M. Leuchter, *Why is the Song of Moses in the Book of Deuteronomy?*, „*Vetus Testamentum*” 2007, t. 57, z. 3, s. 295–317; J. Schaper, *The Living Word Engraved in Stone. The Interrelationship of the Oral and the Written and the Culture of Memory in the Books of Deuteronomy and Joshua*, w: *Memory in the Bible and Antiquity*, red. S. C. Barton et al., Tübingen 2007, s. 9–24; R. Jasnos, „Przypomnij sobie dawne czasy, rozważ dzieje wielu pokoleń” (Pwt 32,7). *Deuteronomium księgą historycznej pamięci Izraela*, w: *Pamięć – kultura – edukacja*, red. A. P. Bieś et al., Kraków 2011, s. 27–43.

¹⁷¹ Vide A. O. Johnsen, *Om Theodoricus og hans*, s. 48–50, 57; J. S. T. Hanssen, *Theodoricus Monachus*, s. 85 i n.; P. A. White, *Non-Native Sources for the Scandinavian Kings' Sagas*, New York 2005, s. 43 i n. Uważano niekiedy, że Teodoryk cytuje Einharda w dygresji o podboju Italii (*Theodoricus, De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 23, s. 84, 86, 88), a także w rozdziale poświęconym złowróżbnym znakom, które zapowiadały śmierć Karola Wielkiego (cap. 30, s. 112, 114, 116). Pierwszą opowieść zostawmy na razie na boku, ponieważ w jej przypadku nie wchodzi w grę pośrednictwo Siegeberta. Druga byłaby natomiast oparta na: *Einhardi Vita Karoli Magni*, wyd. O. Holder-Egger, MGH SrG in us. schol., Hannoverae et Lipsiae 1911, cap. 32, s. 36 i n. Niektóre elementy wywodu znane Teodorykowi (jak choćby anegdotę o moście moguncim – *Chronica*

ronacji cesarskiej Karol Wielki podjął się kodyfikacji prawa Franków i innych ludów znajdujących się pod jego panowaniem. „Ponadto – powiada Einhard – spisał on i przekazał pamięci barbarzyńskie i pradawne pieśni, które opiewały czyny i wojny dawnych królów”¹⁷². Prawie dosłownie za Einhardem powtórzył tę informację Siegebert, nadając jej jednak postać zapiski rocznikarskiej i umieszczając ją – wbrew biografowi – przed koronacją cesarską, pod rokiem 794¹⁷³. Orzeczenia odnoszące się do Karola (*scripsit, mandavit*) należy rozumieć metonimicznie, tzn. że to nie władca osobiście spisał dzieje dawnych monarchów, a jedynie, że kazał to uczynić komuś innemu, pełniąc funkcję zleceniodawcy i patrona uczynnych przedsięwzięć – niezależnie od tego, czy robił to jako cesarz, czy „tylko” jako król¹⁷⁴. Ważniejsze jest tu coś innego: aby pieśni mogły zostać przekazane pamięci, należy je – wedle Einharda i Siegeberta – utrwalić na piśmie. Dotykamy tu (nie po raz pierwszy i nie ostatni) swoistego pa-

Sigeberti Gemblacensis, s.a. 811, s. 337) przytacza wprawdzie Siegebert z Gembloux (na którego Teodoryk powołuje się zresztą w prologu do swojej kroniki). Nie wspomina on jednak o pozostałych prodigiach, a ponadto, w przeciwieństwie do kronikarza norweskiego, nadaje on swoim informacjom formę annalistyczną; nie mógł zatem stanowić dla niego wyłącznego źródła. Wszakże występującemu u Einharda konungowi duńskiemu Godofrydowi (*Einhardi Vita Karoli Magni*, cap. 14, s. 17; cap. 32, s. 36) nadał Teodoryk imię jego następcy Hemminga, które zaczerpnął zapewne od Siegeberta (*Chronica Sigeberti Gemblacensis*, s.a. 809, 811, s. 337), i – wbrew biografowi, a za kronikarzem (s.a. 804, s. 336) – przypisał mu ukorzenie się przed Karolem (cf. D. McDougall, I. McDougall, w: Theodoricus Monachus, *An Account*, s. 106 i n., przypis 291; E. Kraggerud, w: Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, s. 324 i n., przypis XXX.13). Wniosek byłby więc taki, że wiadomości o śmierci Karola Wielkiego czerpał Teodoryk i od Einharda, i od Siegeberta. Równie dobrze u obydwu z nich mógł przeczytać o spisanych na jego polecenie pieśniach.

¹⁷² *Einhardi Vita Karoli Magni*, cap. 29, s. 33: „Item barbara et antiquissima carmina, quibus veterum regum actus et bella canebantur, scripsit memoriaeque mandavit”.

¹⁷³ *Chronica Sigeberti Gemblacensis*, s.a. 794, s. 335.

¹⁷⁴ Vide, wraz z odwołaniami do dawniejszej literatury: H. Moisl, *Anglo-Saxon Royal Genealogies and Germanic Oral Tradition*, „Journal of Medieval History” 1981, t. 7, s. 230; idem, *Kingship and orally transmitted Stammes-tradition among the Lombards and Franks*, w: *Die Bayern und ihre Nachbarn*, t. 1, red. H. Wolfram, A. Schwarcz, Wien 1985, s. 118 i n.; J. L. Nelson, *The Frankish World 750–900*, London 1996, s. 185.

radoksu, związanego z deklarowaną trwałością oralności i faktyczną – piśmienności. Zwraca ponadto uwagę to, że wzmiankowane pieśni zostały określone jako *barbara et antiquissima* – a zatem dotyczyły własnej, zamierzchłej przeszłości wspólnotowej. Mimo że nie należały one do dziejów uniwersalnych, uznano je za warte przypomnienia i utrwalenia. I tak jak u Teodoryka czy u Swena Aggesena przekazywały one wiedzę o czynach dawnych monarchów. Ich związek z sukcesją dynastyczną jest dodatkowo wzmocniony przez osobę Karola.

Wreszcie słynny przykład pochodzący z *Getików* Jordanesa, które również były znane Teodorykowi, powołał się na nie bowiem *expressis verbis* w opisie etnograficznym Hunów¹⁷⁵. Jordanes wspomina o gockich pieśniach co najmniej trzykrotnie¹⁷⁶. Po raz pierwszy, pisząc o wędrowce Gotów ze Skandzy do Scytii, dokonanej za panowania króla Filimera. Po raz wtóry, kiedy powiada, że Goci wspominali czyny swoich przodków – Eterpamary, Hanali, Frigiderna, Vidigoji i innych, którym ledwo mogli dorównać bohaterowie znani z „podziwianej starożytności”¹⁷⁷. Po raz ostatni zaś, gdy wzmiankuje imię *Capillati*, nadane Gotom przez mędrca Dekaineusa, który nauczył ich rudymentów filozofii, logiki, fizyki i innych nauk¹⁷⁸. Najciekawszy dla mnie, bo zawierający refleksję na temat wiarygodności pieśni, jest pierwszy z tych *passusów*. Dowiadujemy się mianowicie, że opisane wydarzenia

¹⁷⁵ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 17, s. 60; cf. A. O. Johnsen, *Om Theodoricus og hans*, s. 43–46.

¹⁷⁶ Na temat gockich *carmina prisca* vide np. J. Kolendo, *Prisca carmina et la valeur de la tradition sur la migration des Goths dans l'ouvrage de Jordanes*, „Archaeologia Baltica” 1986, t. 7, s. 9–16; A. S. Christensen, *Cassiodorus, Jordanes and the History of the Goths. Studies in a Migration Myth*, Copenhagen 2002; J. H. W. G. Liebeschuetz, *Making a Gothic History: Does the Getica of Jordanes Preserve Genuinely Gothic Traditions?*, „Journal of Late Antiquity” 2011, t. 4, z. 2, s. 185–216; R. Kasperski, *Teodoryk Wielki i Kasjodor. Studia nad tworzeniem „tradycji dynastycznej Amalów”*, Kraków 2013, s. 29–39; idem, *Reges et gentes. Studia nad dyskursem legitymizującym władzę nad wspólnotami wyobrażonymi oraz strategiami ich konstruowania we wczesnym średniowieczu (VI–VII w.)*, Warszawa 2017, s. 234–240.

¹⁷⁷ Iordanis, *Getica*, cap. 5, § 43, s. 65.

¹⁷⁸ Ibidem, cap. 10–11, § 72, s. 74 i n.

w ich dawnych pieśniach o niemal historycznym charakterze na powszechny użytek są wspominane. Również i Ablavius, znakomity historyk ludu Gotów potwierdza, że jest to prawdziwa historia. Z tym poglądem zgadzają się i niektórzy ze starożytnych. Józef natomiast wiarygodny autor roczników, który wszędzie przestrzega zasad prawdziwości i sięga początków w sprawach pochodzenia, nie wiadomo jednak, dlaczego pomija to, co powiedzieliśmy o początkach ludu Gotów. Lecz wzmiankując ich pochodzenie od Magoga, utrzymuje, że są oni nazywani Scytami ze względu na pochodzenie i nazwę¹⁷⁹.

Co wynika z przytoczonej wyżej wzmianki? Przede wszystkim to, że pieśni stanowią medium, dzięki któremu najdawniejsze dzieje Gotów trwają w zbiorowej pamięci tego ludu. Jordanes używa nawet tego samego czasownika co Teodoryk, tyle że w odmiennej formie gramatycznej: *recolo*. Zarówno u jednego, jak i drugiego pieśni służą do tego, by odnawiać, utrwalać czy przywracać pamięć¹⁸⁰. Zrazem Jordanes traktuje owe poetyckie utwory z pewną dającą się wyzuć ostrożnością. Przypisuje im mianowicie „niemal historyczny

¹⁷⁹ Ibidem, cap. 4, § 28–29, s. 61: „Quemadmodum et in priscis eorum carminibus pene storico ritu in commune recolitur. Quod et Ablavius descriptor Gothorum gentis egregius verissima adtestatur historia. In quam sententiam et nonnulli consensere maiorum. Iosephus quoque annalium relator verissimus dum ubique veritatis conservet regulam et origines caesarum a principio revolvat. Haec vero quae diximus de gente Gothorum principia cur omiserit, ignoramus. Sed tantu Magog eorum stirpe comemorans, Scythas eos et natione et vocabulo asserit appellatos”. Zdanie, w którym mowa jest o Ablaviusie, zostało błędnie przetłumaczone na język polski („[...] poświadcza je również w swej ze wszech miar wiarogodnej historii znakomity badacz ludu Gotów, Ablavius”) przez: E. Zwolski, *Kasjodor i Jordanes. Historia gocka, czyli scytyjska Europa*, Lublin 1984, s. 95; cf. z uwagami, jakie poczynił w tej kwestii J. Prostko-Prostyński, *Ablavius „descriptor Gothorum gentis egregius” defloratus?*, s. 149 i n.

¹⁸⁰ Choć to pewnie zbyt mało, by podejrzewać, że wypowiedź Teodoryka stanowi kalkę z dzieła Jordanesa. O różnych znaczeniach czasownika *recolo* w kontekście pierwszego z wymienionych – B. Lincoln, *Between History and Myth*, s. 110; E. Kraggerud, w: Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, s. 157, przypis Prologus.1. Obydwa passusy wykazują pewne werbalne podobieństwo do wersetu z dzieła V-wiecznego poety Paulina z Périgueux: „Hic modo si ueterum recolamus carmina uatum” (*Paulini Petricordiae De Vita sancti Martini episcopi libri VI*, wyd. M. Petschenig, CSEL, t. 16, 1, Pragae 1888, lib. I, v. 298, s. 31).

charakter” (*pene storicu ritu*), przez co należy rozumieć zapewne, że stanowią one swoisty sybystytut pisemnych dzieł kronikarskich¹⁸¹. Ponadto ich wiarygodność nie jest w oczach Jordanesa rzeczą samoistną: ich świadectwo zostaje z pozytywnym wynikiem skonfrontowane z przekazem tajemniczego Ablaviusa, określonego jako *descriptor Gothorum gentis egregius*. Nie podejmuję tutaj próby ustalenia, kim ów Ablavius był ani czy w ogóle istniał naprawdę¹⁸². Istotne jest dla mnie jedynie to, że występuje on na kartach *Getików* jako autor tekstu pisanego, mającego potwierdzić świadectwo pieśni¹⁸³.

¹⁸¹ Vide D. H. Green, *Medieval Listening and Reading*, s. 239; cf. jednak I. Wood, [rec.] A. S. Christensen, *Cassiodorus, Jordanes and the History of the Goths. Studies in a Migration Myth*, Copenhagen 2002, „(Dansk) Historisk Tidsskrift” 2003, t. 103, s. 478 i n., gdzie również porównanie *carmina prisca* do poezji skaldów.

¹⁸² Ostatnio Jan Prostko-Prostyński stwierdził, że wszelkie próby identyfikacji przywołanego przez Jordanesa autora ze znanymi skądinąd Ablawiusami są obciążone nadmierną uznaniowością – J. Prostko-Prostyński, *Ablabius „descriptor Gothorum gentis egregius” defloratus?*, s. 147–156; idem, *In dubiis abstine. Notunculae ablavianae*, „U schyłku starożytności – Studia Źródłoznawcze” 2012, t. 11, s. 127–136. Nie wchodząc w szczegóły sporu, była to polemika z: P. Janiszewski, *Ablabios „descriptor Gothorum gentis egregius” i studia nad fragmentami zaginionych dzieł historyków antycznych*, „Chrześcijaństwo u schyłku starożytności – Studia Źródłoznawcze” 2007, t. 6, s. 9–31. Inne nowsze prace o Ablawiusie to np.: A. S. Christensen, *Cassiodorus, Jordanes and*, ad indicem; A. Gillett, *Jordanes and Ablabius*, „Studies in Latin Literature and Roman History” 2000, t. 10, s. 479–500; R. Kasperski, *Amalowie i Wizygoci. Kasjodor i Ablavius – dwie relacje o władzy amalskich królów nad Gotami*, „Studia Źródłoznawcze” 2009, t. 47, s. 1–16; idem, *Teodoryk Wielki i Kasjodor*, s. 63–71.

¹⁸³ Osobną kwestią pozostaje, czy Jordanes korzystał z gockich *carmina prisca* za pośrednictwem Ablaviusa (jak sądził np. T. Mommsen, *Proemium*, w: MGH AA, t. 5, 1, Berolini 1882, s. XXXVII–XXXIX), czy też z obydwu źródeł niezależnie (jak z kolei uważał J. Prostko-Prostyński, *Ablabius „descriptor Gothorum gentis egregius” defloratus?*, s. 150). Struktura wypowiedzi Jordanesa wskazuje, moim zdaniem, na tę drugą możliwość. Dziejopis bowiem osobno powołuje się na pieśni, a osobno na Ablaviusa i Józefa Flawiusza. Z dawniejszej literatury cf. G. Labuda, *O wędrówce Gotów i Gepidów ze Skandynawii nad Morze Czarne*, w: *Liber Iosepho Kostrzewski octogenario a venatoribus dicatus*, red. K. Jażdżewski, Wrocław 1968, s. 219 i n. Za nieporozumienie należy natomiast uznać sugestię, jakoby *carmina prisca* były bezpośrednim źródłem dla Kasjodora, a nie dla Jordanesa – jak twierdzi np. H. Moisl, *Anglo-Saxon Royal Genealogies*, s. 228; idem, *Kingship and orally transmitted*, s. 111; cf. R. Kasperski, *Teodoryk Wielki i Kasjodor*, s. 33 i n.

Z drugiej strony Jordanes poszukiwał ich weryfikacji także u Józefa Flawiusza – bez powodzenia, mimo że należałoby się takowego u niego spodziewać. Józef wiedział wprawdzie o scytyjskiej prowincji Gotów, nie odnotował jednak faktów związanych z ich wędrówką pod wodzą Filimera.

Czas na wstępne podsumowanie. Mimo że norweski kronikarz cytuje przytoczone powyżej teksty (wliczając w to szeroko pojęty Stary Testament i żywot pióra Einharda), to przecież nie powołuje się na konkretne ich fragmenty, w których jest mowa o pieśniach. Dlatego nie sposób wskazać na taki spośród nich, który mógłby stanowić dla niego inspirację. Z pewnością można natomiast wyliczyć zbieżności między nimi a początkowymi partiami *De antiquitate regum Norwagiensium*. Trudno zresztą wskazać tu jedną konstytutywną cechę wspólną dla wszystkich przytoczonych wzmianek. Sądzę, że łączy je raczej szereg takich cech, które za Ludwigiem Wittgensteinem określiłbym jako „podobieństwa rodzinne”, rozsiane po poszczególnych świadectwach w rozmaitych konfiguracjach¹⁸⁴: po pierwsze, *carmina* stanowią gwarancję trwania pamięci o odległych w czasie wydarzeniach, zaś przez niektórych są nazywane „dawnyymi” czy „starożytnymi”; po drugie, u jednych autorów pieśni traktują o etnogenezie, u innych zaś – o dziejach dawnych królów i bohaterów; po trzecie, pieśni są niekiedy przytaczane przez dziejopisarzy jako źródło, z którego czerpali informacje, a niekiedy są wzmiankowane w innym kontekście; po czwarte wreszcie, pieśni mają oralny charakter (nie zawsze podkreślony), a ich świadectwo wymaga (w oczach średniowiecznych autorów) konfrontacji z przekazem piśmennym. I ten właśnie wątek zamierzam dalej rozwinąć, odwołując się w dalszym ciągu do *Getików*.

W przekonaniu, że wiarygodność tradycji oralnej jest w dziejopisarstwie średniowiecznym warunkowa i zależy od weryfikacji przez świadectwo tekstów pisanych, utwierdza mnie lektura następującego passusu z dzieła Jordanesa:

¹⁸⁴ L. Wittgenstein, *Dociekania filozoficzne*, tłum. B. Wolniewicz, Warszawa 2000, p. I, § 65–67, s. 49–51.

Nie odnaleźliśmy nigdzie w pismach opowieści, które powiadają, że Gotowie zostali obróceny w niewolę w Brytanii czy na jakiegokolwiek z wysp i wykupieni przez kogoś za równowartość jednego konia. Zaliste, jeśli ktoś w naszym mieście będzie utrzymywał, że zrodzili się oni w inny sposób, niż my to twierdzimy, to będzie nas zagłuszał. Wolimy bowiem wierzyć lekturze niż przytakiwać babskim opowieściom¹⁸⁵.

Historyjka o niewoli Gotów ewidentnie pochodzi z konstantynopolitańskiej tradycji ustnej, jednak Jordanes nie chce dać jej wiary i uważa ją za sprzeczną ze swoim własnym wykładem, czyli z twierdzeniem, że Gotowie przywędrowali ze Skandzy, a nie z Brytanii. Dlaczego poważnie traktuje on opowieści o wędrownicy ze Skandzy, natomiast rzeczoną historyjkę szufladkuje jako *fabula anilis*¹⁸⁶? Odpowiedź nasuwa się sama: te pierwsze znajdują potwierdzenie w autorzytecie Ablaviusa, ta druga zaś nie. Dziejopis oznajmia bowiem wprost: „[...] nec eorum fabulas alicubi repperimus scriptas”. Można by wprawdzie na to rzec: za jednym razem Jordanesowi „zależy”, by opowieść była prawdziwa, a za innym już nie, i dlatego właśnie ją odrzuca. Co do tego oczywiście zgoda. Jednak rzeczą niewątpliwą jest również, że w obydwu tych wypadkach posługuje się on argumentem ze źródła pisanego bądź jego braku.

¹⁸⁵ Jordanis, *Getica*, cap. 5, § 38, s. 63 i n.: „[...] nec eorum fabulas alicubi repperimus scriptas, qui eos dicunt in Brittania vel in unaqualibet insularum in servitute redactos et in unius caballi praetio a quodam ereptos. Aut certe si quis eos aliter dixerit in nostra urbe, quam quod nos diximus fuisse exortos, nobis aliquid obstrepebit: nos enim potius lectioni credimus fabulis anilibus consentimus”. Przekaz domaga się dwóch drobnych uwag. Po pierwsze, Zwolski tłumaczy *obstrepo* jako „popadać w sprzeczność”, co nie do końca oddaje myśl Jordanesa (E. Zwolski, *Kasjodor i Jordanes*, s. 97). Po drugie, tłumacz przyjmuje lekcję *in nostro orbe* („w naszym świecie”) zamiast *in nostra urbe*. Miałoby to sens, gdyby fraza ta odnosiła się do pochodzenia Gotów (*fuisse exortos*), a nie do fałszywych twierdzeń w tej kwestii (*dixerit*) – vide T. Mommsen, w: Jordanis, *Getica*, s. 64, przypis 2; W. Goffart, *The Narrators of Barbarian History*, s. 89, przypis 330. Na temat opowieści o wykupieniu Gotów z niewoli – D. H. Green, *Medieval Listening and Reading*, s. 243; R. Kasperski, *Reges et gentes. Studia*, s. 232 i n.

¹⁸⁶ O tym sformułowaniu – J. M. Ziolkowski, *Fairy Tales from Before Fairy Tales. The Medieval Latin Past of Wonderful Lies*, Ann Arbor 2009, s. 58.

Aby wzmocnić ten wniosek, należy odwołać się do dwóch przekazów, których autorzy odwoływali się do pamięci starców i przeciwstawiali ją źródłom pisanim (w kontekście *fabula anilis* warto zwrócić też uwagę, jakie znaczenie ma płeć informatorów w podeszłym wieku dla wartości podawanych przez nich wiadomości). Pierwszym jest oczywiście Kronika Kadłubka. Przypomnijmy, że dzieje dawnej Polski nie zostały – wedle krakowskiego biskupa – uświetnione „zapisaniem pergaminowych kart”¹⁸⁷, natomiast wydobycie ich z zapomnienia odbywało się przy udziale „pewnego starca”, który zachował je w swojej pamięci¹⁸⁸. W znanym liście Atalaryka mowa z kolei o tym, że Kasjodor „wydobył z długiego zapomnienia królów Gotów schowanych w kryjówce starożytności”. Dziejopis, „ucząc się z lektur”, zebrał otóż „w jeden wieniec kwiaty, które przedtem były rozproszone na polach ksiąg”, spraw owych bowiem „siwa wiedza przodków prawie nie zachowała”¹⁸⁹. Sytuacja Kasjodora była zatem i podobna, i niepodobna jak Kadłubka (pomijając już wspólne obydwu autorom skojarzenie wiedzy o przeszłości – lub jej braku – z siwizną). Obydwaj wprawdzie „wyciągali dawne dzieje z zapomnienia”, ten pierwszy jednak posługiwał się w tym celu księgami, drugi natomiast – wiedzą Starca. I odwrotnie, Rzymianin mówi o tym, że dawna przeszłość nie zachowała się (niemal) w pamięci starców, Polak zaś o tym, że nie została spisana na pergaminach. Widzimy więc jasno, że źródła pisane przeciwstawiano tradycji ustnej, przypisując im różne wartości poznawcze, w zależności od celów, jakie stawiał sobie poszczególny autor.

¹⁸⁷ *Magistri Vincentii dicti Kadlubek Chronica Polonorum*, lib. I, cap. 1, § 1, s. 6.

¹⁸⁸ *Ibidem*, prolog, cap. 2, § 2, s. 4; lib. I, cap. 2, § 2, s. 7.

¹⁸⁹ *M. A. Cassiodori senatoris Variarum*, lib. IX, ep. 25, s. 291 i n.: „Tetendit se etiam in antiquam prosapiem nostram, lectione discens quod vix maiorum notitia cana retinebat. Iste reges Gothorum longa oblivione celatos latibulo vetustatis eduxit [...]. Originem Gothicam historiam fecit esse Romanam, colligens quasi in unam coronam germen floridum quod per librorum campos passim fuerat ante dispersum”; cf. np. A. S. Christensen, *Cassiodorus, Jordanes and*, s. 71–74; W. Goffart, *Jordanes's „Getica” and*, s. 381 i n.; R. Kasperski, *Teodoryk Wielki i Kasjodor*, s. 31–34, gdzie również przekład listu, który z drobnymi poprawkami tu przytaczam.

W podobnie dezawuujący jak Jordanes sposób traktował przekazy ustne anonimowy węgierski autor, notariusz na dworze najprawdopodobniej Beli III, znany jako Magister P. W swoich *Gesta Hungarorum*, spisanych być może na przełomie XII/XIII wieku, opowiedział on o dziejach pogańskich Węgrów¹⁹⁰. Tak oto przedstawił on własną „metodę”, zwracając się do tajemniczego N.:

Zabrałem się do tego, czego ode mnie żądałeś, i ufny w łaskę Bożą stwierdziłem, że najlepiej będzie podążać za przekazami różnych dziejopisów, aby potomni do najdalszego pokolenia nie pozwolili ich przekazom zginąć w niepamięci. Uznałem zatem za rzecz najodpowiedniejszą opisać wszystko zgodnie z prawdą, prostymi słowy, by czytelnicy dowiedzieli się, jak się wszystko odbyło. Nie wypada bowiem, by tak znakomity lud, jakim są Węgrzy, dowiadywał się o początkach swego rodu i o swoich walecznych czynach z tego, co słyszy się jak we śnie z kłamliwych bajek czy z rozwlekłych pieśni jokulatorów. Niech więc na przyszłość godnie dowiaduje się prawdy ze źródeł pisanych i jasnego wykładu historycznych przekazów¹⁹¹.

A zatem: Magister P. twierdził, że istnieje tradycja oralna dotycząca dziejów Węgrów¹⁹², jednak nie uważał za godne, by na niej opierać swoją narrację historyczną. Owe przekazy były bowiem – jego zda-

¹⁹⁰ Na temat kronikarza i czasu spisania jego dzieła vide R. Grzesik, *Wstęp*, w: *Anonimowego notariusza króla Beli Gesta Hungarorum*, tłum. A. Kulbicka et al., Kraków 2006, s. 13–15. Wzmianki o Islandczykach i jokulatorach z kronik Teodoryka i Magistra P zestawiał już B. Weiler, *Tales of first Kings*, s. 121.

¹⁹¹ *Anonimowego notariusza króla Beli Gesta Hungarorum*, wyd. R. Grzesik, tłum. A. Kulbicka et al., Kraków 2006, prolog, s. 26, 28: „[...] facere tamen aggressus sum, que facere iussisti, et secundum traditiones diversorum hystoriographorum divine gratie fultus auxilio optimum estimans, ut ne posteris in ultimam generationem oblivioni tradatur. Optimum ergo duxi, ut vere et simpliciter tibi scriberem, quod legentes possint agnoscere, quomodo res geste essent. Et si tam nobilissima gens Hungarie primordia sue generationis et fortia queque facta sua ex falsis fabulis rusticorum vel a garrulo cantu ioculatorum quasi sompniano audiret, valde indecorum et satis indecens esset. Ergo potius ammodo de certa scripturarum explanatione, et aperta hystoriarum interpretatione rerum veritatem nobiliter percipiat” (tłum., ibidem, s. 27, 29, z moimi poprawkami).

¹⁹² Wzmiankę Magistra P jedynie jako potwierdzenie funkcjonowania tradycji oralnej na Węgrzech odczytał np. Z. Falvy, *Middle-East European Court Music*

niem – kłamliwe, rozwlekłe i oniryczne, a pochodziły one od wieśniaków i jokulatorów. Badania nad kulturą średniowieczną pokazują, że zajęciem, które przypadało jokulatorom, było właśnie snucie opowieści o przeszłości i opiewanie czynów dawnych władców. Ci „wesołkowie” czy „żonglerzy” spotykali się częstokroć z dezaprobatą ze strony Kościoła¹⁹³. Chociażby Orderyk Vitalis w *Historii kościelnej* przedkładał *relatio authentica*, zatwierdzoną przez uczonych mężów i wspólnotę klasztorną, nad pieśń, w której życie św. Wilhelma z Gellone zostało „zwyczajnie opiewane przez jokulatorów” (*uulgo canitur a ioculatoribus*)¹⁹⁴. Rather z Werony przeciwstawiał z kolei łacińskie wykłady o życiu apostołów kłamliwej greckiej *poetica garrulitas*¹⁹⁵. Te same dwa pojęcia, choć odmiennie wartościowane, pojawiają się w prologu do *Gesta Dei per Francos*. Guilbert z Nogent tłumaczył się tam, że uważa „poetyckie gadulstwo” za stosowne wyłącznie w tekście o charakterze historycznym; traktaty egzegetyczne winny się natomiast, jego zdaniem, charakteryzować „kościelną prostotą” (*ecclesiastica simplicitate*)¹⁹⁶. Nie może to nie przywołać na myśl słynnego

(11–16th Centuries) (A Preliminary Survey), „Studia Musicologica Academiae Scientiarum Hungaricae” 1987, t. 29, z. 1, s. 91 i n.

¹⁹³ Na potrzeby własnych rozważań nieco kwestię upraszczam – vide np. K. Targosz, *Gesta principum recitata*, passim; A. Dąbrówka, *Teatr i sacrum w średniowieczu. Religia – cywilizacja – estetyka*, wyd. 2, Toruń 2013, s. 262–274; T. Michalowska, *Średniowiecze*, s. 311–318.

¹⁹⁴ Orderici Vitalis *Angligenae Caenobii Uticensis Monachi Historiae Ecclesiasticae Libri XIII in partes tres divisi*, PL, t. 188, Parisii 1855, lib. VI, cap. 2, col. 452; cf. C. Holdsworth, „An Airier Aristocracy”: *The Saints at War*, „Transactions of the Royal Historical Society” 1996, t. 6, s. 108 i n.; L. B. Mortensen, *From Vernacular Interviews to Latin Prose*, s. 61 i n.; J. Haines, *Medieval Song in Romance Languages*, New York 2010, s. 64.

¹⁹⁵ *Die Briefe des Bischofs Rather von Verona*, wyd. F. Baethgen, MGH Briefe d. dt. Kaiserzeit, t. 1, Weimar 1949, ep. 5, s. 30.

¹⁹⁶ *Ven. Guilberti abbatis s. Mariae de Novigento Gesta Dei per Francos*, PL, t. 156, Parisii 1853, epist., col. 680; cf. E. Burstein, *Quelques remarques sur le vocabulaire de Guilbert de Nogent*, „Cahiers de Civilisation Médiévale” 1978, t. 21, z. 83, s. 256; P. J. Archambault, *Introduction*, w: *A Monk’s Confession. The Memoirs of Guilbert of Nogent*, University Park 2004, s. XXXIII i n.

zdania Galla, który podkreślał, że opisuje „wojny królów i książąt, a nie ewangelię”¹⁹⁷.

Krótkiego przynajmniej komentarza wymaga jeszcze „senny” (*quasi sompniano*) charakter, jaki węgierskiej tradycji oralnej przypisywał Magister P. Tu z pomocą przychodzi Wilhelm z Malmesbury i jego wypowiedź dotycząca opowieści krążących o królu Arturze. Autor *Gesta regum Anglorum* przeciwstawił w niej *fabulae* wyśnione (*somniant*) przez kłamców i *historiae* głoszone przez ludzi prawdomównych. Abstrahuję tu od kwestii, czy pod tymi pierwszymi kryją się przekazy ustne, czy pisemne. Rzecz w tym, że tak jak wspomniany wyżej *garrulus cantus ioculatorum* mają być one „oniryczne”, zaś wybitne dokonania, czy to Węgrów, czy Artura, są godne upamiętnienia w poważnym wykładzie historycznym¹⁹⁸. Przy innej okazji Wilhelm odnotował zaś, że „starożytne pieśni” (*antiquitas naeniarum*) przepowiadały rychły powrót Artura. O ile bowiem znano walijski grób Sir Gawaina, to miejsca wiecznego spoczynku króla nie udało się jak dotąd nigdzie odnaleźć¹⁹⁹.

¹⁹⁷ *Galli Anonymi Cronicae*, lib. III, epist., s. 121: *bella regum atque ducum non euangelium*; cf. np. C. Deptuła, *Galla Anonima mit genezy*, s. 306 i n.; A. Gronowska, „Fabuły rycerskie w *Gesta ducum sive principum Polonorum* Galla Anonima na tle wybranych przykładów piśmiennictwa średniowiecznego (do końca XIII w.)”, rozprawa doktorska, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2009, s. 12 i n. Odwrotnie Kadłubek zamierzał opiewać złote kolumny Ojczyzny, a nie grać na piszczałkach (*Magistri Vincentii dicti Kadłubek Chronica Polonorum*, prolog, cap. 2, s. 4; cf. B. Kürbisówna, *Jak mistrz Wincenty pojmował historię Polski*, s. 65; J. Domański, *Prolog „Kroniki Polskiej”*, s. 33 i n.).

¹⁹⁸ *Willelmi Malmesbiriensis monachi De Gestis regum Anglorum libri quinque*, t. 1, wyd. W. Stubbs, RBmæS, London 1887, lib. I, cap. 8, s. 11; cf. np. M. Chinca, *History, Fiction, Verisimilitude. Studies in the Poetics of Gotfried's Tristan*, London 1993, s. 23 i n.; D. H. Green, *Medieval Listening and Reading*, s. 251; S. Echard, „*Hic est Artur*”: *Reading Latin and Reading Arthur*, w: *New Directions in Arthurian Studies*, red. A. Lupack, Cambridge 2002, s. 49–68; P. C. Ingham, *The Pleasures of Arthur*, „*Arthuriana*” 2007, t. 17, z. 4, s. 96–101; E. J. Mickel, *Fictional History and Historical Fiction*, „*Romance Philology*” 2012, t. 66, s. 74 i n., przypis 33.

¹⁹⁹ *Willelmi Malmesbiriensis De Gestis regum Anglorum*, t. 2, London 1889, lib. III, cap. 287, s. 342; cf. W. A. Nitze, *The Character of Gauvain in the Romances of Chrétien de Troyes*, „*Modern Philology*” 1953, t. 50, z. 4, s. 220.

Wróćmy do Magistra P. Aczkolwiek jego stosunek do jokulatorów był wyraźnie negatywny, to wydaje się pozbawiony odcienia teologicznego, cechującego powyżej przytoczone teksty, np. Orderyka Vitalisa czy RATHERA z Werony. Nie znaczy to jednak, by nie wykazywał z nimi pewnych podobieństw. W każdym razie kronikarz uważał za godne, by wybitne dokonania upamiętniać, podążając za dziełami historiografów, a nie za tradycją oralną. Te pierwsze reprezentują bowiem *aperta hystoriarum interpretatio i certa scripturarum explanatio*²⁰⁰.

Kronikarz do tematu tradycji ustnej wraca w opowieści o wojennej wyprawie Węgrów skierowanej na Konstantynopol. Botond miał podczas niej uderzyć toporem w tamtejszą bramę, co polscy mediwiści zestawiali z analogicznym gestem Chrobrego w Kijowie²⁰¹. Autor zwraca się do czytelników w dość obcesowym tonie:

Jeśli nie chcecie uwierzyć temu, co napisano o ich wojnach i dzielnych czynach na kartach tej kroniki, to dajcie wiarę pieśniom jokulatorów i zmyślonym baśniom prostego ludu, które do dzisiaj nie pozwalają wojennym czynom Węgrów zaginać w niepamięci. Niektórzy jednak powiadają, że doszli oni aż do Konstantynopola i że Botond uderzył swym toporem w złotą bramę Konstantynopola. Ja jednak nie znalazłem nic na ten temat w dziełach dziejopisów, a tylko słyszałem o tym ze zmyślonych podań ludowych i dlatego postanowiłem nie zapisywać tego wydarzenia w tej kronice²⁰².

²⁰⁰ Vide L. Jankovits, *P. Mester, a haguzok, a fecsegök és az álmodozok*, „Irodalomtörténeti Közlemények” 1998, t. 102, z. 1/2, s. 1–9.

²⁰¹ Vide M. Plezia, *Legenda o Szczercu Chrobrego*, w: *Wyobrażenia średniowieczna*, red. T. Michałowska, Warszawa 1996, s. 195–204; K. Kollinger, *Polityka wschodnia Bolesława Chrobrego (992–1025)*, Wrocław 2014, s. 330–347. Więcej, bez odwołania do przykładu węgierskiego – A. Gronowska, „Fabuły rycerskie”, s. 91–94.

²⁰² *Anonimowego notariusza króla Beli Gesta Hungarorum*, cap. 42, s. 138: „Quorum etiam bella et fortia queque facta sua, si scripti presentis pagine non vultis, credite garrulis cantibus ioculatorum et falsis fabulis rusticorum, qui fortia facta et bella Hungarorum usque in hodiernum diem oblivioni non tradunt. Sed quidam dicunt eos ivisse usque ad Constantinopolim et portam auream Constantinopolis Botondium cum dolabro suo incidisse. Sed ego, quia in nullo codice hystoriographorum inveni, nisi ex falsis fabulis rusticorum audivi, ideo ad presens opus scribere non proposui” (tłum., ibidem, s. 139, z moimi poprawkami).

Z pozoru stosunek kronikarza do przekazów oralnych jest tu taki sam jak w prologu: są one zmyślane i nie znajdują potwierdzenia w spisanych kronikach. Poza tym, podobnie jak przed chwilą Jordanes, kieruje on swoje słowa do jakichś ludzi, którzy te fałszywe wiadomości rozpowszechniają albo w nie wierzą (choć to oczywiście jedynie figura retoryczna).

Uważna lektura powyższego passusu umożliwia jednak dostrzeżenie w nim elementu budzącego istne zaskoczenie. Oto bowiem „zmyślane baśnie” nie pozwalają, by dawne dzieje Węgrów uległy zapomnieniu, i to aż do dzisiaj („usque in hodiernum diem oblivioni non tradunt”)! Innymi słowy, przekaz ustny, mimo że niewiarygodny, uchodzi za gwarancję trwania pamięci! (A przypomnijmy, że taką samą funkcję przypisał wcześniej anonimowy notariusz własnemu dziełu). Co więcej, Magister P. oznajmia tu, że nie zamierza uwzględniać informacji o węgierskiej bytności w Konstantynopolu, a *de facto* to właśnie robi; wprawdzie zwięźle, ale to właśnie robi. Jak się wydaje, mamy tu do czynienia z jawną sprzecznością. Analiza porównawcza prowadzi jednak do wniosku, że jest to sprzeczność pozorna, a przynajmniej – że jest ona również wpisana w inne średniowieczne wypowiedzi dotyczące oralności, a przez węgierskiego dziejopisa została jedynie najmocniej uwypuklona. Tymczasem okazuje się ona wyraźna i u Jordanesa, i u Mnicha Teodoryka. Ten ostatni podkreślił bowiem, że Islandczycy przywołują pamięć o królach Norwegii w swoich pieśniach, które to (względnie jakaś inna postać przekazu oralnego, rzecz nie jest do końca jednoznaczna) stanowiły podstawę przyjętej przez niego rachuby czasu. Teodoryk zawierał przy tym swoim źródłom z pewną dozą ostrożności, zaznaczając, że braknie mu rozstrzygającej ostatecznie sprawę *scriptorum auctoritas*.

Można by zatem powiedzieć, że *antiqua carmina* stanowiły w oczach antycznych i średniowiecznych dziejopisów „rodzaj pamięci i roczników” i cechowały się jedynie „niemal historycznym charakterem” (by przypomnieć określenia, jakimi opatrzyli je Tacyt i Jordanes). Co więcej, funkcjonowały one raczej wśród społeczności barbarzyńskich (jak można wywnioskować z lektury Einharda i Siegeberta), podczas gdy wspólnoty cywilizowane miały dziejopisarstwo z prawdziwego zdarzenia. Innymi słowy, pieśni nie trak-

towano jako do końca wiarygodnych źródeł wiedzy, a jedynie jako swoisty substytut poważnej historiografii²⁰³. Jak to wyjaśnić? Otóż w Izydoriańskiej teorii historia, będąc gałęzią gramatyki, wypływała z naocznego doświadczenia, zaś wszystko, co tylko było godne pamięci, przekazywano pismu²⁰⁴. Poezja natomiast, jako domena fikcji, znajdowała się w opozycji do historii²⁰⁵. W praktyce wytyczną Izydora nie zawsze stosowano, przede wszystkim dlatego, że wielu historyków średniowiecznych spisywało swoje dzieła, nie opierając się bynajmniej na własnej obserwacji²⁰⁶. Od opowiadania o czasach współczesnych niekiedy nawet się wzbraniało. Tak właśnie robił np. Mnich Teodoryk, który uważał ostatnie półwiecze dziejów Norwegii za niegodne pamięci potomnych²⁰⁷. Przedmiot zainteresowania

²⁰³ Podobnie – D. H. Green, *Medieval Listening and Reading*, s. 239.

²⁰⁴ *Isidori Hispalensis episcopi Etymologiarum sive Originum libri XX*, wyd. W. M. Lindsay, Oxonii 1911, lib. I, cap. 41, § 1–2, [b. pag.]. O literackim charakterze średniowiecznej historiografii vide M. Cetwiński, *Między historią a poezją*, passim.

²⁰⁵ *Isidori Hispalensis episcopi Etymologiarum*, lib. I, cap. 40, § 1, [b. pag.].

²⁰⁶ O rozdzwieku między Izydoriańską teorią historii a praktyką dziejopisarską vide J. Coleman, *Ancient and Medieval Memories*, s. 280 i n.; cf. R. Ray, *Bede's Vera Lex Historiae*, s. 15 i n.; K. Pomian, *Przeszłość jako przedmiot wiary*, s. 47 i n., 55 i n.

²⁰⁷ Teodoryk uzasadnia, że wszelkie niegodziwości, do jakich doszło po śmierci Sygurda Krzyżowca, są zbyt *indigna*, by je przekazać pamięci potomnych, i w związku z tym na niej zamyka swoją opowieść (Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 34, s. 126, 128). Passus ten został powiązany z okresem wojen domowych w XII-wiecznej Norwegii i doczekał się licznych komentarzy w literaturze przedmiotu, vide np. G. Lange, *Die Anfänge*, s. 22 i n.; S. Bagge, *Society and Politics in Snorri Sturluson's „Heimskringla”*, Berkeley 1991, s. 142; H. J. Orning, *Unpredictability and Presence. Norwegian Kingship in the High Middle Ages*, Leiden–Boston 2008, s. 331, przypis 53; S. Ghosh, *Kings' Sagas*, s. 188 i n.; C. Ю. Агишев, *Теодорик Монах и его „История”*, s. 208 i n., 222; B. Bandlien, *Hegemonic Memory, Counter-Memory, and Struggles for Royal Power. The Rhetoric of the Past in the Age of King Sverrir Sigurðsson of Norway*, „Scandinavian Studies” 2013, t. 85, z. 3, s. 355–377. Przekonanie, że dzieje najnowsze są „niegodne pamięci”, znajduje zresztą liczne poświadczenia w dziejopisarstwie średniowiecznym. Przykładowo Kosmas wołał milczeć o czasach sobie współczesnych, niż napisać o nich prawdę i wyrządzić komuś szkodę (*Cosmae Pragensis Chronica Boemorum*, lib. III, apologia, s. 159 i n.). Dzierzwa zakończył z kolei swoje dzieło lakonicznie: „[...] i odtąd wiele zła zrodziło się

stanowiła dla niego raczej odległa przeszłość. A chcąc w nią sięgnąć możliwie daleko, dziejopis musiał opierać się bądźż na pamięci starców, bądźż właśnie na pieśniach, co, jak się zdaje, stanowiło swoisty kompromis poznawczy.

6. Podsumowanie

Czas na wyciągnięcie wniosków z powyższego, wielowątkowego wywodu. Wydaje się uzasadnione, że Mnich Teodoryk czerpał wiedzę o ideach platońskich zarówno bezpośrednio z kalcydiańskiego *Timajosa*, jak i za pośrednictwem komentarza Wilhelma z Conches. Najprawdopodobniej to właśnie jemu zawdzięczał passus o zdarzających się z regularnością piętnastu tysięcy lat katastrofach naturalnych. Interwał ten, odnoszony dotychczas do zjawisk astronomicznych, przeniósł śladem Wilhelma na klęski żywiołowe. Te z kolei interesowały Teodoryka wyłącznie jako zjawisko naturalne występujące z określoną regularnością i mające swoje dające się wyjaśnić przyczyny (wzajemne oddziaływanie żywiołów). W tekście Platona zaś, do którego się wprost odwoływał, występowały one jako przyczyna zapomniania historii przez Ateńczyków. Wydaje się, że norweski dziejopis wyrwał wprawdzie interesujące go informacje z szerszego kontekstu narracyjnego, ten jednak nie przepadł w jego dziele zupełnie bez śladu. Z *Timajosa* zapożyczył bowiem Teodoryk ideę obcej, trwającej przez stulecia pamięci o odległej przeszłości – *praecipua memoria vetustatis*. Ideę tę przeniósł z egipskich kapłanów na islandzkich poetów, będących depozytariuszami owej „szczególnej

na świecie” („[...] et deinde multa mala orta sunt in terra” – *Chronica Dzirsvae*, wyd. K. Pawłowski, MPH n.s., t. 15, Kraków 2013, s. 85). Podobna w duchu wypowiedź: *Cafari Annales Ianuenses*, wyd. L. T. Belgrano, *Fonti per la storia d'Italia*, Genova 1890, s.a. 1163, s. 73–75; cf. B. Geremek, *Wyobrażenia czasowa polskiego*, s. 13; N. Kersken, „*Dura enim est conditio historiographorum*”... *Reflexionen mittelalterlicher Chronisten zur Zeitgeschichtsschreibung*, w: *The Medieval Chronicle III. Proceedings of the 3rd International Conference on the Medieval Chronicle Doorn/Utrecht 12–17 July 2004*, Amsterdam–New York 2004, s. 61–75; L. B. Mortensen, *From Vernacular Interviews to Latin Prose*, s. 54.

pamięci”. Fakt, że jest to pamięć właśnie „obca”, dezawuuje w pewien sposób tych, których dziejów ona dotyczy, a którzy nie znają własnej historii.

Średniowieczni kronikarze oczywiście korzystali ze źródeł oralnych²⁰⁸. Jednak, po pierwsze, nie można się w pełni zgodzić, jakoby robili to „bez jakichkolwiek skrupułów czy zahamowań”²⁰⁹. Po drugie zaś, tym, co ma do dyspozycji współczesny mediewista, jest tekst pisany, natomiast faktyczny obieg tradycji ustnej pozostaje dlań w zasadzie nieuchwytny²¹⁰. A właśnie z tekstów pisanych wynika, że dyskurs średniowiecznego dziejopisarstwa był zorganizowany wokół dwóch przecinających się osi: oralność–piśmienność oraz pamięć–zapomnienie (wymienione pojęcia należy tu rozumieć jako kategorie przynależne do świata przedstawionego kronik, w związku z czym nie powinno się mechanicznie przenosić na teksty pisane kategorii związanych z oralnością)²¹¹. Napięcia poznawcze między nimi przebiegały rozmaicie w zależności od rozłożenia akcentów i od celów, jakie stawiali sobie poszczególni autorzy. Za do pewnego stopnia modelową można wszakże uznać figurę „dawnych pieśni”, gwarantujących wprawdzie, że pamięć o przeszłości nie przepadnie, ale za prawdziwość których dziejopisarze nie byli w stanie wziąć pełnej odpowiedzialności²¹². Nie należy oczywiście mylić takiego podejścia z nowoczesnym krytycyzmem historycznym. O ile tradycji ustnej nie odrzucano w średniowieczu a *limine*, to jej wiarygodność była warunkowana bądź to przez autorytet starców, bądź przez świadectwo źródeł pisanych. W tym wzorcu doskonale mieści się Mnich Teodoryk i wielu innych, współczesnych mu autorów. Twierdzenie zatem, jakoby między przekazem pisemnym a ustnym nie dostrzegano zupełnie w średniowieczu różnic epistemologicznych, a jedy-

²⁰⁸ Vide np. B. Guenée, *Histoire et Culture historique*, s. 78–85; L. B. Mortensen, *From Vernacular Interviews to Latin Prose*, passim.

²⁰⁹ K. Pomian, *Przeszłość jako przedmiot wiary*, s. 85.

²¹⁰ Cf. P. Bering, *Struktury narracyjne*, s. 45 i n.; P. Żmudzki, *Władca i wojownicy. Narracje o wodzach, drużynie i wojnach w najdawniejszej historiografii Polski i Rusi*, Wrocław 2009, s. 19 i n.

²¹¹ Cf. A. Gronowska, „Fabuły rycerskie”, s. 17, 75 i n.

²¹² Cf. A. Momigliano, *Perizonius, Niebuhr and the Character*, s. 106.

nie techniczne, wysunięte przed kilkudziesięciu laty, dziś domaga się doprecyzowania²¹³. Przeformułowane, dobrze tłumaczy przekaz Teodoryka i inne, podobne do niego.

W świetle przeprowadzonych powyżej analiz można powiedzieć, że Teodoryk odwołał się w swoim dziele do wzorców kulturowych znacznie dawniejszych niż poezja skaldów (jakkolwiek nie byłaby ona datowana). Z jednej strony to platoński w swojej genezie motyw uczonych Islandczyków znających historię norweskich królów, ponieważ nie znali jej sami Norwegowie. Z drugiej zaś – motyw „dawnych pieśni”, którym należało zawierzyć wobec braku świadectw pisemnych. Dopiero ta konstatacja powinna być punktem wyjścia do badań nad źródłami Mnicha Teodoryka, z pewnością nie wystarczy jednak za konkluzję tego wywodu. Ta bowiem brzmi następująco: pamięć o przeszłości w *De antiquitate regum Norwegensium* jest „szczególna”, tzn. oparta na oralności, etnicznie obca i długotrwała, a przy tym niedostarczająca w pełni wiarygodnych informacji i obejmująca swym zasięgiem wyłącznie te czasy, kiedy w Norwegii funkcjonowała sukcesja dynastyczna. Nośnikami owej „szczególnej pamięci” były islandzkie *antiqua carmina*, nierozzerwalnie związane z tradycją monarszą.

²¹³ K. Pomian, *Przeszłość jako przedmiot wiary*, s. 84 i n., 100. W istocie, podważyliśmy jedno z twierdzeń Pomiana, posługując się w dużej mierze wypracowanymi przez niego rezultatami badawczymi. Cf. dyskusję z tymże uczonym przeprowadzoną przez: P. Żmudzki, *Nowe wersje opowieści Galla Anonima w dziele Wincentego Kadłubka (bitwa Chrobrego z Rusinami, Czesi oszukujący Szczodrego, dzieciństwo Kazimierza Odnowiciela)*, w: *Onus Athlanteum*, s. 314.

ROZDZIAŁ 4

Chrzest Olafa Świętego: analogia lokalnego bohatera z powszechnodziejowym herosem

1. Uwagi wstępne

Historia to w myśli średniowiecznej domena ludów cywilizowanych. Powstaje w takim razie pytanie, w jaki sposób swoimi dziejami posługiwały się kraje o świeżej metryce, pragnące podnieść pozycję w ekumenie, do której właśnie się przyłączyły¹. Najprostszą strategią wydaje się porównanie dziejów lokalnych z dziejami „powszechnymi”. Jordanes, jak pamiętamy, uważał, że gockim bohaterem opiewanym w pieśniach ledwo mogli dorównać ci znani z „podziwianej starożytności”². Jak widać, analogia jest tu tak przeprowadzona przez konstantynopolitańskiego dziejopisa, by wypaść korzystnie dla Gotów. Strategia przyjęta przez Mnicha Teodoryka wydaje się bardziej wysublimowana. U naszego kronikarza dowartościowanie norweskich dziejów dokonuje się bowiem przez dyskredytację punktu odniesienia, jaki stanowi historia uniwersalna. Pokażę to na przykładzie jego rozważań nad okolicznościami chrztu św. Olafa, w których

¹ Vide np. G. W. Weber, *Intellegere historiam. Typological Perspectives of Nordic Prehistory – in Snorri, Saxo, Widukind and others*, w: *Tradition og historieskriving. Kilderne til Nordens aeldste historie*, red. K. Hastrup, P. Meulengracht-Sørensen, „Acta Jutlandica” 1987, t. 6, z. 2, s. 95–141. Rozwijam tu uwagi, jakie poczyniłem w artykule stanowiącym przyczynek do tej rozprawy: R. Rutkowski, „*In illa terra, ubi nullus antiquitatum unquam scriptor fuerit*”. *Historia jako składnik tożsamości ludu cywilizowanego (na przykładzie opowieści Mnicha Teodoryka o okolicznościach chrztu Olafa Świętego)*, „Studia Źródłoznawcze” 2015, t. 53, s. 3–15.

² Iordanis, *Getica*, wyd. T. Mommsen, MGH AA, t. 5, 1, Berolini 1882, cap. 5, § 43, s. 65.

zostały przywołane postać Konstantyna Wielkiego oraz niejasności związane z miejscem i czasem jego konwersji.

Rzeczona wypowiedź pojawia się w rozdziale trzynastym *De antiquitate*, w kontekście misyjnej działalności Olafa Tryggvasona³. Król, aby ułatwić sobie zadanie chrystianizacji kraju, wydał swoje trzy siostry za wpływowych wodzów, a następnie udał się do Upplandu⁴. Tam właśnie, zdaniem niektórych (*secundum quosdam*), ochrzcił on trzyletniego Olafa, praprawnuka Haralda Pięknowiącego i przyszłego męczennika, a także jego matkę, Astę⁵. Nie wszyscy byli jednak zgodni co do tego, że podczas spotkania tych dwóch ważnych postaci doszło do odprawienia sakramentu. Niektórzy (*alii*) utrzymywali, że miejscem chrztu drugiego Olafa była Anglia⁶. Również Teodoryk miał tu coś do dodania. Jak zaznaczył bowiem z dumą, czytał w *Historii Normanów*, że władca został ochrzczony przez arcybiskupa Rouen Roberta. Stało się to w Normandii, gdzie Olaf przyszedł w sukurs księciu Wilhelmowi, który walczył wówczas z królem Francji Robertem i bezimiennym hrabią Flandrii⁷. Kronikarz konkluduje:

³ Jak zwrócił uwagę Sverre Bagge, Teodoryk, wywołując postać Olafa Świętego w kontekście działań jego poprzednika, zachowuje się jak rasowy historyk, a nie jak biograf (S. Bagge, *Theodoricus Monachus: The Kingdom of Norway and the History of Salvation*, w: *Historical Narratives and Christian Identity on a European Periphery. Early History Writing in Northern, East-Central and Eastern Europe (c. 1070–1200)*, red. I. H. Garipzanov, Leiden–Boston 2011, s. 77 i n.; cf. С. Ю. Агишев, *Теодорик Монах и его „История о древних норвежских королях”*, Москва 2013, s. 223).

⁴ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium. On the Old Norwegian Kings*, wyd. E. Kraggerud, tłum. P. Fisher, Oslo 2018, cap. 13, s. 40.

⁵ Ibidem, s. 40, 42: „[...] ibique [w Upplandzie] tunc puerulum Olavum trium annorum, qui postea deuotus Christi martyr factus est, inuenit [Olaf Tryggvason] cum matre Asta, patre iam defuncto Haraldo (hic fuit filius Goðroðar syr, cui extitit pater Berno, qui cognominatus est mercator et fuit filius Haraldi Bene-comati) felicem spem et decus Norwagiensium futurum. Tunc et eum una cum matre ibidem secundum quosdam baptizari fecit”.

⁶ Ibidem, s. 42: „[...] alii contendunt eum [Olafa] in Anglia baptizatum”.

⁷ Ibidem: „[...] sed et ego legi in Historia Normannorum, quod a Roberto in Normandia Rothomagensi metropolitano baptizatus fuerit” (i dalej o udziale Olafa w wojnie francusko-normańskie).

Lecz niezależnie od tego, czy został ochrzczony w Rouen czy w Anglii, to pewne jest, że gdy został ukoronowany męczeństwem, był bardziej zaawansowany wiekowo, niż twierdzą ci, którym najbardziej w tej kwestii należy wierzyć. Nic dziwnego, że przydarzyło się tak w przypadku Olafa w tym kraju, w którym nigdy nie było żadnego kronikarza dziejów starożytnych, skoro to samo pisał błogosławiony Hieronim w odniesieniu do Konstantyna Wielkiego, syna Konstancjusza i Heleny, że jedni mówią, iż w Bitynii został ochrzczony w późnej starości, inni, że w Konstantynopolu, jeszcze inni – w Rzymie przez błogosławionego papieża Sylwestra, i któż prawdziwiej napisał, że wciąż toczy się spór nierozstrzygnięty⁸.

Całość tych rozważań rozbijano w literaturze przedmiotu na pojedyncze zdania i frazy, a tak wypreparowane fragmenty traktowano jako realistyczną relację na temat okoliczności konwersji św. Olafa. Zwrócono uwagę, że informacja, jakoby przyszły król został ochrzczony przez Olafa Tryggvasona jako trzyletnie dziecko w Upplandzie, odpowiada świadectwu źródeł islandzkich⁹. Więcej zagadek niosły ze sobą kolejne warianty. Zwrócono uwagę, że przytoczona przez Teodoryka „faktografia” (imiona władców etc.) nie odpowiada tej występującej w źródle, na które się on powołuje, czyli w *Gesta Normannorum ducum* Wilhelma z Jumièges (bo one właś-

⁸ Ibidem, s. 42, 44: „Sed siue Rothomagi siue in Anglia baptizatus fuerit, tunc constat eum fuisse proeuectioris etatis, quando martyrio coronatus est, quam illi dicant, quibus maxime in huiusmodi credendum est. Nec mirum de Olauo hoc contigisse in illa terra, ubi nullus antiquitatum unquam scriptor fuerit, cum idem scribat beatus Hieronymus de Constantino Magno filio Constantii et Helene, quod quidam dicant eum Bithynie baptizatum fuisse in ultima senectute, alii Constantinopoli, quidam Rome a beato Sylvestro papa, et adhuc sub iudice lis est quis uerius scripserit” (tekst podają na razie w brzmieniu edycji Kraggeruda, w dalszym ciągu rozważań będę go uzgadniał z przekazami rękopiśmiennymi). Puenta wykładu („adhuc sub iudice lis est”) stanowi cytat z Horacego (*Ars Poetica*, v. 78), którego przekład podają niemal dosłownie za Stefanem Gołębiowskim – Horacy, *Dzieła*, Warszawa 1986, s. 222; cf. J. S. T. Hanssen, *Theodoricus Monachus and European Literature*, „Symbolae Osloenses” 1949, t. 27, s. 83; С. Ю. Агишев, *Теодорик Монах и его „История”*, s. 223 i n.

⁹ Vide D. McDougall, I. McDougall, w: Theodoricus Monachus, *An Account of the Ancient History of the Norwegian Kings*, wstęp P. Foote, London 1998, s. 71, przypis 100.

nie kryją się pod zacytowaną *Historią Normanów*)¹⁰. Walki Ryszarda II z Odonem II z Blois, w których faktycznie uczestniczył Olaf Święty, zostały przez kronikarza skontaminowane z wcześniejszym niemal o stulecie konfliktem między Wilhelmem Długim Mieczem a Ludwikiem Zamorskim i hrabią Flandrii Arnulfem I. Jak dowodził Lars Boje Mortensen, kronikarzowi nie było dostępne całe dzieło Wilhelma, a jedynie traktujący o udziale Olafa w rozgrywkach francusko-normandzkich ekscerpt, znany dziś z kodeksu z Anchin¹¹.

Nie jest też do końca jasne, skąd Teodoryk mógłby zaczerpnąć wiadomość, jakoby Olaf przyjął chrzest w Anglii. Nie mówi o tym ani żadne znane źródło, ani nawet on sam, gdy pokrótce relacjonuje angielskie poczynania młodego króla¹². Być może, jak sądzono, dokonał on nadinterpretacji przekazu *Passio Olavi*. Czytamy tam, że przyszedł władca, „poznavszy w Anglii czystość ewangelicznej prawdy, całym sercem przyjął wiarę, i dla łaski chrztu udał się w gorliwym zapale ducha do miasta Rouen”¹³. Problem w tym, że hagiograf nie

¹⁰ *The Gesta Normannorum Ducum of William of Jumièges, Orderic Vitalis and Robert of Torigni*, wyd. E. M. C. van Houts, Oxford 1995, lib. V, cap. 12, s. 24, 26; cf. P. A. White, *The Latin Men: The Norman Sources of the Scandinavian Kings' Sagas*, „Journal of English and Germanic Philology” 1999, t. 98, z. 2, s. 163 i n.

¹¹ Na temat rozbieżności w przekazach Wilhelma i Teodoryka vide G. Storm, w: MHN, s. 22, przypis 5; D. McDougall, I. McDougall, w: Theodoricus Monachus, *An Account*, s. 72, przypisy 102–103; C. Ю. Агишев, *Теодорик Монах и его „История”*, s. 265 i n.; L. B. Mortensen, *The Anchin manuscript of „Passio Olavi” (Douai 295), William of Jumièges, and Theodoricus Monachus: New evidence for intellectual relations between Norway and France in the 12th century*, „Symbolae Osloenses” 2000, t. 75, z. 1, s. 178–181; E. Kraggerud, w: Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, s. 221–223, przypis XIII.8. Zauważmy też, że Teodoryk różni się z Wilhelmem w jeszcze jednej kwestii: tego, po czyjej stronie stał młody Olaf podczas duńskiego podboju Anglii – vide O. Tveito, *Olav Haraldssons unge år og relasjonen til engelsk kongemakt: Momenter til et crux interpretum*, „Collegium Medievale” 2008, t. 21, s. 162–164, 172.

¹² Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 15, s. 48. Vide, wraz z dawniejszą literaturą, D. McDougall, I. McDougall, w: Theodoricus Monachus, *An Account*, s. 71 i n., przypis 101; C. Ю. Агишев, *Теодорик Монах и его „История”*, s. 164 i n.; E. Kraggerud, *Eneboeren og Olav – men hvilken Olav?*, „Collegium Medievale” 2016, t. 29, s. 32.

¹³ L. Jiroušková, *Der heilige Wikingerkönig Olav Haraldsson und sein hagiographisches Dossier. Text und Context der Passio Olavi (mit kritischer Edition)*, t. 2,

uważał, by to Anglia była miejscem chrztu Olafa; stwierdził jedynie, że tam właśnie poznał on *euangelice ueritatis sinceritate*, ochrzcić się miał natomiast w Rouen. Ponieważ o stolicy Normandii wspominał również Teodoryk, zastanawiano się, jak jego wypowiedź ma się do wzmianki z *Pasji*, której współautorem był przecież arcybiskup Eysteinn. Nie dopuszczano bowiem, by kronikarz mógł zdyskredytować wykładnię życia króla-męczennika, skodyfikowaną przez swojego patrona, przywołując również inne opinie na ten temat i powołując się przy tym nie na niego, tylko na Wilhelma z Jumièges. Zaproponowano dwa rozwiązania: albo *Pasja* jest późniejsza niż dzieło Teodoryka i dlatego kronikarz musiał posłużyć się *Gesta Normannorum ducum* jako źródłem wiedzy¹⁴, albo jest od niego wcześniejsza, a kronikarz posłużył się cytatem z *Gesta* jedynie po to, by dodatkowo potwierdzić jej świadectwo¹⁵.

Leiden–Boston 2013, rec. I, cap. 2, s. 17: „Hic euangelice ueritatis sinceritate in Anglia comperta [Olaf], fidem toto admisit pectore, et ad baptismi gratiam in urbe Rotomagi deuota animi alacritate conuolauit” (nb. od tego właśnie zdania zaczyna się tekst *Pasji* zachowany w kopii z Anchin – ibidem, t. 1, s. 690; L. B. Mortensen, *The Anchin manuscript of „Passio Olavi”*, s. 175, 185). Również w staronorweskiej homilii mowa o tym, że Olaf poznał Boga właśnie w Anglii – *Gamal Norsk Homiliebok*, cod. AM 619 4°, wyd. G. Indrebø, Oslo 1931, s. 109. Odmienienie – C. Phelpstead, w: *A History of Norway and The Passion and Miracles of the Blessed Óláfr*, tłum. D. Kunin, London 2001, s. 102, przypis 27/1–4. Phelpstead utrzymuje, jakoby o chrzcie Olafa w Anglii wspominał Adam z Bremy. Tymczasem kronikarz podaje jedynie, że król zabrał z Anglii kilku duchownych, co jest nb. informacją dobrze w średniowiecznej Skandynawii znaną (*Magistri Adam Bremensis Gesta Hammaburgensis Ecclesiae Pontificum*, wyd. B. Schmeidler, MGH SrG in us. schol., Hannoverae et Lipsiae 1917, lib. II, cap. 67 [55], s. 117 i n.).

¹⁴ Vide np. A. O. Johnsen, *Om Theodoricus og hans „Historia de antiquitate regum Norwagiensium”*, Oslo 1939, s. 21, 47 i n.; T. Damsgaard-Olsen, *Kongekroniker og kongesagaer*, w: H. Bekker-Nielsen et al., *Norrøn Fortællekunst. Kapitler af den norsk-islandske middelalderlitteraturs historie*, København 1965, s. 49 i n.; S. Ellehøj, *Studier over den ældste norrøne historieskrivning*, København 1965, s. 181; D. McDougall, I. McDougall, w: Theodoricus Monachus, *An Account*, s. 72, przypis 102.

¹⁵ Vide np. E. Skard, *Merknader til Passio Olavi*, „(Norsk) Historisk Tidsskrift” 1930–1933, t. 29, s. 369; E. Gunnes, *Erkebiskop Eysteinn. Statsman og kirkebygger*, Oslo 1996, s. 216; L. Jiroušková, *Der heilige Wikingerkönig*, t. 1, s. 299–305.

Czyżby *tertium non datur*? Nie jest jednak jasne, które z dwóch norweskich dzieł powstało wcześniej ani w jakim stopniu arcybiskup Eysteinn miał wpływ na kształt *Pasji*. Zwrócono również uwagę, że użyty przez Teodoryka kluczowy zwrot *sed et ego legi* nie jest intertekstualnym odniesieniem (jakoby miał się chwalić, że również on czytał dzieło Wilhelma). Fraza ta to jedynie zreferowanie opinii alternatywnej względem tego, co na temat chrztu Olafa *quidam* i *alii contendunt*, a nie dyskusja z wypowiedzią hagiografa¹⁶. Teodoryk, co trzeba podkreślić, nie na *Passio Olavi* się powołał, tylko na *Gesta Normannorum ducum*. Stamtąd właśnie, a nie z *Pasji*, zaczerpnął informacje o udziale Olafa we francusko-normańskim konflikcie (o którym tamta w ogóle nie wspomina). Wprawdzie nie miał dostępu do całego dzieła Wilhelma, tylko do wyjątku z niego, o czym świadczą popełnione przezeń „błędy faktograficzne”. Niemniej ewidentnie sądził przy tym, że pisząc o chrzcie króla, dokonanym w Rouen przy udziale tamtejszego arcybiskupa, wprowadza w rodzimy obieg informację do tej pory nieznaną – i nie ma zresztą powodu, by mu w tej kwestii nie wierzyć. W rezultacie zbieżność z tekstem hagiograficznym, nawet jeśli ten powstał wcześniej, trzeba uznać za przypadkową i pozbawioną większego znaczenia dla interpretacji analizowanej opowieści¹⁷.

O co zatem idzie Teodorykowi? Ogólne wrażenie z lektury cytowanego fragmentu kroniki jest następujące: kronikarz zestawia ze sobą różne wersje wydarzeń, nie rozstrzygając, która z nich jest zgod-

¹⁶ Kronikarz używa zwrotu *sed et* jeszcze trzykrotnie, w znaczeniu „jak również”, „a nawet”, „a z kolei” (Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 3, s. 14; cap. 18, s. 64; cap. 22, s. 82). W tej sprawie – L. B. Mortensen, *The Anchin manuscript of „Passio Olavi”*, s. 182–187; E. Kraggerud, *Hellig-Olavs dâp hos Theodoricus Monachus og i hans kilder*, „Collegium Mediaevale” 2012, t. 25, s. 104–123 (gdzie również teza, że Olaf został ochrzczony dwukrotnie, najpierw jako trzylatek w Upplandzie, a potem jako dorosły człowiek w Rouen); idem, w: Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, s. 220 i n., przypis XIII.6; cf. też omówienie dyskusji w: C. Ю. Агишев, *Теодорик Монах и его „История”*, s. 163 i n.

¹⁷ Cf. S. Bagge, *The Making of a Missionary King: The Medieval Accounts of Olaf Trygvason and the Conversion of Norway*, „Journal of English and Germanic Philology” 2006, t. 105, z. 4, s. 490 i n., przypis 68.

na z prawdą; *et adhuc sub iudice lis est*, puentuje, cytując *Ars poetica* Horacego. Tego typu działanie to oczywiście standardowy element w warsztacie średniowiecznego dziejopisarza – jak zauważa Krzysztof Pomian: „[...] gdy miano do czynienia z dwoma autorytetami uważanymi za równorzędne, przytaczano po prostu dostarczane przez nie informacje, nawet jeśli nie były one ze sobą zgodne; drugą z tych informacji poprzedzało zazwyczaj jakieś zdanie konstatające tę rozbieżność, np. *alii vero affirmant* lub *sed alii dicunt*”¹⁸. Z taką „metodą” spotykamy się jeszcze parokrotnie w tekście samej kroniki¹⁹. Teodoryk nie był chociażby pewien, czy Islandia jest tożsama z wyspą Thule²⁰; nie wiedział też, kto zadał śmiertelne rany Julianowi Apostacie²¹ ani od ilu ran zginął Olaf Święty²²; nie potrafił określić, jaki los spotkał Olafa Tryggvasona po bitwie pod Suoln²³; wreszcie zawieszał sąd w kwestii pomieszenia zmysłów, które stało się ponoć udziałem Sygurda Krzyżowca²⁴.

Rzecz w tym, że konfrontacja trzech różnych wersji dotyczących konwersji Olafa i Konstantyna prowadzi w tym wypadku do stwo-

¹⁸ K. Pomian, *Przeszłość jako przedmiot wiary. Historia i filozofia w myśli średniowiecza*, wyd. 2, Warszawa 2009, s. 94 i n. Również – M. Schulz, *Die Lehre von der historischen Methode bei den Geschichtsschreibern des Mittelalters (VI.–XIII. Jahrhundert)*, Berlin–Leipzig 1909, s. 45–50; P. Żmudzki, *Nowe wersje opowieści Galla Anonima w dziele Wincentego Kadłubka (bitwa Chrobrego z Rusinami, Czesi oszukujący Szczodrego, dzieciństwo Kazimierza Odnowiciela)*, w: *Onus Athlanteum. Studia nad Kroniką biskupa Wincentego*, red. A. Dąbrówka, W. Wojtowicz, Warszawa 2009, s. 320 i n.

¹⁹ Cf. zestawienie wzmianek: J. S. T. Hanssen, *Theodoricus Monachus*, s. 121; P. Foote, *Introduction*, w: *Theodoricus Monachus, An Account of the Ancient History of the Norwegian Kings*, tłum. D. McDougall, I. McDougall, London 1998, s. XXIV. Odmienne – S. Bagge, *Theodoricus Monachus: The Kingdom*, s. 77. Bagge bierze brak rozstrzygnięcia za świadectwo krytycyzmu historycznego Teodoryka.

²⁰ *Theodoricus, De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 3, s. 16; cap. 12, s. 36; cf. A.-M. Long, *Iceland's Relationship with Norway c. 870–c. 1100. Memory, History and Identity*, Leiden–Boston 2017, s. 90–92.

²¹ *Theodoricus, De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 8, s. 30.

²² *Ibidem*, cap. 19, s. 76; cf. C. Ю. Агишев, *Теодорик Монах и его „История”*, s. 227.

²³ *Theodoricus, De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 14, s. 44.

²⁴ *Ibidem*, cap. 33, s. 126.

zenia dość wyrafinowanej konstrukcji intelektualnej: stan wiedzy na temat obydwu władców jest podobny (nie sposób jednoznacznie rozstrzygnąć, kiedy i gdzie zostali ochrzczeni), a wydaje się, że i oni sami są w jakiś sposób do siebie podobni (ale czy na pewno?). Wynika z tego – sugeruje dość przewrotnie Teodoryk – że dzieje Norwegii są godne zestawienia z wielką historią powszechną. Właśnie to spostrzeżenie, a nie kwestia chrztu Olafa jako taka, będzie mnie dalej zajmować. Skupię się przy tym głównie na dwóch ostatnich zdaniach wywodu, są one bowiem najbardziej bogate w treść i wywołały najwięcej kontrowersji w literaturze przedmiotu. Moje rozważania będą miały zatem (w dużej mierze) charakter polemiczny.

2. Autorytet Hieronima

Jaką rolę w wypowiedzi Teodoryka odgrywa figura pierwszego chrześcijańskiego cesarza? Czy w jego oczach Olaf jest „Nowym Konstantynem”? Skąd kronikarz czerpał wiedzę na temat cesarza?

Pisząc o wątpliwościach związanych z chrztem Konstantyna, kronikarz powołuje się na autorytet św. Hieronima. Zestawienie opowieści stanowiącej tutaj punkt wyjścia z przywołanym w niej źródłem wzbudza zasadnicze wątpliwości. Hieronim stwierdza bowiem, że „Konstantyn ochrzczony u kresu swego życia przez Euzebiusza biskupa Nikomedii, zwrócił się ku ariańskiej herezji”²⁵. Jak widać, przekaz jest jednoznaczny, nie ma tu śladu po trzech różnych wersjach chrztu cesarza, wskazano tylko jedną: rzecz dokonała się w Bitynii przy udziale biskupa Euzebiusza. Teodoryk tymczasem nie pozostawia najmniejszych wątpliwości, że wszystkie możliwe opinie dotyczące chrztu Konstantyna, jakie podał, zostały zarejestrowane właśnie przez Hieronima²⁶. Teoretycznie możliwe byłoby odczyta-

²⁵ *Eusebii Pamphili Chroniconum liber secundus, s. Hieronimo interpreté et ampliatore*, PL, t. 27, Parisiis 1866, s.a. 341, col. 499 n.: „Constantinus extremo vite suae tempore ab Eusebio Nicomediensi episcopo baptizatus, in Arianum dogma declinat”.

²⁶ Upraszcza kwestię L. B. Mortensen, *The Anchin manuscript of „Passio Olavi”*, s. 184: „[...] ancient authors [sic!] even differ as to the baptism of Constantine”.

nie tego passusu w taki sposób, że jedynie pierwsza wersja (zgodna z tekstem jego kroniki) została przypisana Hieronimowi, dwie pozostałe natomiast jakimś innym bezimiennym autorytetom (*alii* i *quidam*). Nie pozwala na to wszakże konstrukcja gramatyczna zdania, z której jasno wynika, że całość jest cytatem z tegoż Doktora Kościoła, a nie konfrontacją cytatu z innymi, niezależnymi źródłami²⁷.

Możliwe, że Teodoryk korzystał z innego źródła, a mianowicie z listu papieża Aleksandra III skierowanego do arcybiskupa Eysteinna. List ten, pozbawiony daty, został – zdaniem Walthera Holtzmanna – wysłany między 1164 a 1181 rokiem. Ostatnio jego datację przesuwają jednak na lata 1161–1172, a więc chyba nieco wcześniej niż swoją kronikę zaczął pisać Teodoryk. List zawiera odpowiedzi na wcześniejsze pytania Eysteinna (którego list do papieża nie zachował się), dotyczące m.in. małżeństw chrześcijańskich, kwestii liturgicznych etc. Czytamy tam: „Wierzymy zaś, że Konstantyn został ochrzczony nie przez Euzebiusza, tylko przez świętego Sylwestra”²⁸.

²⁷ Podajmy inny przykład „błędnego” zacytowania Hieronima przez Teodoryka. Pisze on, że wedle Hieronima Julian Apostata „wyrzygał przeciwko Chrystusowi sześć ksiąg” (Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 8, s. 30, wraz z przypisem 146). Tymczasem Hieronim wspomina o siedmiu takich księgach (*Epistolae s. Hieronymi in quatuor classes divisae secundum ordinem temporum*, PL, t. 22, Parisiis 1845, ep. 70, col. 666). A zatem Teodoryk myli się co do liczby antychrześcijańskich ksiąg autorstwa Juliana, choć użyte przezeń słownictwo wskazywałoby, że musiał mieć list Hieronima przed oczami i stamtąd właśnie czerpać informacje – cf. A. O. Johnsen, *Om Theodoricus og hans*, s. 38 i n.; J. S. T. Hanssen, *Theodoricus Monachus*, s. 85, 96–97; D. McDougall, I. McDougall, w: *Theodoricus Monachus*, *An Account*, s. 67, przypis 69; E. Karlsen, K. Vatsend, *On Theodoricus Monachus' Use of Late Classical Authors*, „*Collegium Mediaevale*” 2003, t. 16, s. 254 i n., którzy wskazują, że liczba dzieł przypisywanych Julianowi podlegała w średniowieczu wahaniom; Piotr Damiani mówi np. o ośmiu księgach. Ponadto – E. Kraggerud, w: *Theodoricus, De antiquitate regum Norwagiensium*, s. 205, przypis VIII.6.

²⁸ *Alexander III A.[ugustino] Trundensi archiepiscopo*, w: W. Holtzmann, *Krone und Kirche in Norwegen im 12. Jahrhundert (Englische Analekten III)*, „*Deutsches Archiv für Geschichte des Mittelalters*” 1938, t. 2, s. 386: „Baptismus autem Constantini non ab Eusebio, set a beato Siluestro credimus celebratum”. W sprawie obecnie przyjmowanej datacji listu – D. McDougall, I. McDougall, w: *Theodoricus Monachus, An Account*, s. 74, przypis 106; A. J. Duggan, *The*

Nawet jeśli Teodoryk znalazł list papieża (co mieści się w granicach prawdopodobieństwa – i list, i kronika pochodzą przecież z tego samego okresu i zostały skierowane do tego samego odbiorcy), to jedynie zaczerpnął z niego informacje, diametralnie zmieniając przy tym kontekst, w jakim zostały one podane. O ile Aleksander jednoznacznie rozstrzyga kwestię okoliczności chrztu Konstantina na korzyść tezy „rzymskiej”, a przeciwko „bityńskiej”, to Teodoryk zestawia na równych prawach trzy różne opinie w tej sprawie. Czyni tak dlatego, że zależy mu na tym, by zachodziła symetria między sytuacją Olafa a sytuacją Konstantina – możliwe nawet, że wykreował on nieznaną skądinąd informację o chrzcie cesarza w założonym przez niego mieście nad Bosforem²⁹ po to, by analogia ta zgadzała się również pod względem liczbowym, tzn. żeby opinii dotyczących okoliczności chrztu obydwu władców było po trzy (odpowiednio: Uppland – Anglia – Rouen; Bitynia – Konstantynopol – Rzym)³⁰. Niezależnie zaś od tego, z jakiego źródła Teodoryk czerpał w rzeczywistości informacje o Konstancynie, istotne jest to, że swoją wypowiedź na temat chrztu cesarza poparł autorytetem św. Hieronima. I nawet w dziele Hieronima – zdaje się mówić Teodoryk – zdarzają się takie sytuacje, że nie sposób rozstrzygnąć, „jak to było naprawdę”.

English exile of archbishop Øystein of Nidaros (1180–1183), w: *Exile in the Middle Ages. Selected Proceedings of the International Medieval Congress, University of Leeds, 8–11 July 2002*, red. L. Napran, E. van Houts, Turnhout 2004, s. 117 i n.

²⁹ Źródła tej informacji nie udało się dotąd zidentyfikować, vide D. McDougall, I. McDougall, w: *Theodoricus Monachus, An Account*, s. 74, przypis 106; cf. jednak E. Kraggerud, w: *Theodoricus, De antiquitate regum Norwagiensium*, s. 225 i n., przypis XIII.10, który za jej poświadczenie uznał cytowaną wzmiankę z kroniki Hieronima.

³⁰ Podobnie – E. Kraggerud, *Hellig-Olavs dâp*, s. 106. Ponadto – J. S. T. Hanssen, *Theodoricus Monachus*, s. 102, 121 i n. Hanssen abstrahował informacje o Konstancynie z kontekstu opowieści o Olafie, jednak bodaj jako pierwszy zwrócił uwagę na zbieżność między tekstem listu i kroniki. Mnie tymczasem bardziej niż to, skąd Teodoryk czerpał informacje, interesuje to, do czego je wykorzystywał. Podobnie – P. Foote, *Introduction*, s. XII; S. Bagge, *The Making of a Missionary King*, s. 491, przypis 68.

3. Teodoryk i XII-wieczna dyskusja nad *Donatio Constantini*

Pozostajmy na chwilę przy liście Aleksandra III, pozwoli nam to umiejscowić motyw chrztu Konstantyna w klimacie intelektualnym drugiej połowy XII wieku. Papież, negując (z pewną dozą ostrożności – zwrot *credimus*) informację o chrzcie cesarza w Bitynii, opowiada się za tezą „rzymską”. Tradycja wiążąca nawrócenie Konstantyna z osobą Sylwestra sięga V-wiecznego *Liber Pontificalis*³¹, mowa o tym również w tekście Donacji³². Tradycja ta była na tyle rozpowszechniona w średniowieczu, że Grzegorz z Tours, nazywając Chlodwiga „Nowym Konstantynem”, przyrównał Remigiusza właśnie do Sylwestra³³. Jej ślady można odnaleźć też w Skandynawii – by wspomnieć o islandzkiej *Silvesters Saga*³⁴ czy o ołtarzu w kościele katedralnym w Nidaros, ufundowanym w 1161 roku przez arcybiskupa Eysteina, a poświęconym Janowi Chrzcicielowi, Wincentemu Męczennikowi i Sylwestrowi³⁵.

Kwestia okoliczności chrztu Konstantyna była w XII wieku ważkim argumentem w debacie nad autentycznością bądź prawomocnością *Donatio Constantini*. Nie czując się kompetentny, by refero-

³¹ *Le Liber Pontificalis*, t. 1, wyd. L. Duchesne, Paris 1886–1892, s. 170, 174.

³² *Constitutum Constantini*, wyd. H. Fuhrmann, MGH Fontes Iuris, t. 10, Hannover 1968, cap. 9, s. 74–77. Dyskusja w sprawie czasu powstania Donacji: H. Manikowska, *Przedmowa*, w: L. Valla, *O rzekomej, sfalszowanej donacji Konstantyna*, tłum. K. Kokosiewicz, Warszawa 2015, s. 20–23.

³³ *Gregorii Episcopi Turonensis Decem Libri Historiarum*, wyd. B. Krusch, W. Levison, MGH SrM, t. 1, 1, Hannoverae 1951, lib. II, cap. 31, s. 77. Na temat chrztu Chlodwiga vide np. D. Shanzer, *Dating the baptism of Clovis: the bishop of Vienne vs. the bishop of Tours*, „Early Medieval Europe” 1998, t. 7, s. 29–57; B. Dumézil, *Les racines chrétiennes de l'Europe. Conversion et liberté dans les royaumes barbares V^e–VIII^e siècle*, Paris 2005, s. 152–155, 171 i n., 217–223.

³⁴ *Silvesters Saga*, wyd. C. R. Unger, Heilagra Manna Sögur, t. 2, Christiania 1877, s. 245–280.

³⁵ *Indskrifter fra middelalderen i Trondhjems domkirke*, wyd. I. Undset, Christiania 1888, no. 1, s. 5; cf. J. S. T. Hanssen, *Theodoricus Monachus*, s. 102, 111; E. Vandvik, *Donatio Constantini and Early Norwegian Church Policy*, „Symbolae Osloenses” 1954–1956, t. 21, s. 132.

wać całość owej dyskusji czy jej historyczne tło³⁶, zacytuję jedynie kilka przykładów. Zaczę od komentarza do Psalmu LXIV, którego autor, Gerhoh z Reichersbergu, zajmował takie samo stanowisko jak papież Aleksander, tyle że wyrażał je z dużo większą stanowczością: „[...] cesarz Konstantyn zaiste został ochrzczony, nie jak twierdzą heretycy, przez heretyckiego Euzebiusza arianina, lecz jak orzekają katolicy, przez katolickiego biskupa miasta Rzymu Sylwestra”³⁷. Nieco dalej opowiada Gerhoh o swojej wizycie w Rzymie i przy tej okazji wspomina, że Konstantyn „został bądź ochrzczony, bądź powtórnie ochrzczony w herezji ariańskiej, jak zdaje się wmawiać *Historia Tripertita*”³⁸.

Podobnie Frutolf z Michelsbergu pisał, że cesarz Konstantyn „został nawrócony na wiarę i ochrzczony wraz z matką i wieloma innymi przez świętego Sylwestra papieża”³⁹ – by chwilę później zastrzec: „Pisali jednak niektórzy, że cesarz Konstantyn popadł w ariańską herezję i został powtórnie ochrzczony przez Euzebiusza

³⁶ Z bogatej literatury vide np. J. J. I. von Döllinger, *Fables respecting the Popes in the Middle Ages*, tłum. A. Plummer, New York 1872, s. 88–182; J. Fried, *Donation of Constantine and Constitutum Constantini. The Misinterpretation of a Fiction and its Original Meaning. With a contribution by Wolfram Brandes: „The Satraps of Constantine”*, Berlin–New York 2007, s. 11–33; H. Manikowska, *Przedmowa*, s. 26 i n.

³⁷ *Gerhohi Praepositi Reichersbergensis Commentarius in Psalmum LXIV*, wyd. E. Sackur, MGH Ldl, t. 3, Hannoverae 1897, s. 446: „[...] baptizato videlicet Constantino imperatore, non ut heretici contendunt, ab heretico Eusebio Arriano, sed ut catholici sentiunt, a catholico urbis Rome pontifice Silvestro”.

³⁸ *Ibidem*, s. 447: „[...] vel baptizatus vel rebaptizatus fuisset in heresi Arriana, ut insinuare videtur hystoria Tripertita”.

³⁹ *Ekkehardi Uraugiensis Chronicon Universale*, wyd. G. Waitz, MGH SS, t. 6, Hannoverae 1844, s. 112: „[...] per sanctum Silvestrum papam, una cum matre alisque multis ad fidem conversus est et baptizatus”. W swoim artykule omylnie przypisałem tę wzmiankę Ekkehardowi z Aura, idąc w ślad za Waitzem (R. Rutkowski, „*In illa terra, ubi nullus antiquitatum unquam scriptor fuerit*”, s. 9). W rzeczywistości Ekkehard był kontynuatorem Frutolfa i autorem jedynie późniejszych partii kroniki niż te, które mnie interesują (vide np. W. Gawłowska, *Frutolfa z Michelsbergu „Chronicon Universale”: wątki dziejopisarskie i literackie*, Łódź 1989, s. 79 i n.; T. J. H. McCarthy, *Introduction*, w: *Chronicles of the Investiture Contest. Frutolf of Michelsberg and his Continuator*, Manchester 2014, s. 66 i n.).

biskupa Nikomedii, czego jednak nie naucza historia kościelna”⁴⁰. Zauważmy, że Gerhoh i Frutolf zajmują takie samo stanowisko jak papież Aleksander, ale w tekstach ich autorstwa można znaleźć jeszcze jeden element. Mimo że teza „bityńska” zostaje w nich zanegowana na korzyść koncepcji „rzymskiej”, to – wbrew pozorom – nie jest ona względem niej alternatywna. Falsyfikacji nie została poddana bowiem informacja o chrzcie w Bitynii jako takim, ale o chrzcie powtórnym, już w obrządku ariańskim: ten problem jest w wywodzie Mnicha Teodoryka nieobecny.

Inaczej niż Gerhoh i Frutolf uważał natomiast Otto z Fryzyngi: „Zatem to, co czytamy w Żywocie św. Sylwestra o trądzie i chrzcie Konstantyna, wydaje się apokryfem. Opowiada jednak *Historia Tripartita*, że został on pod koniec życia ochrzczony w Nikomedii”⁴¹. Mimo zajęcia przez kronikarza odmiennego stanowiska, znajdujemy tu identyczną strukturę wypowiedzi, opartą na przeciwstawieniu tezy „rzymskiej” i „bityńskiej”. Zauważmy może jeszcze, że zarówno Gerhoh, jak i Otto jako źródła tej drugiej nie podają kroniki Hieronima, tylko *Historia Tripartita* Kasjodora⁴².

Nie sposób rozstrzygnąć, czy Mnich Teodoryk znał którykolwiek z przytoczonych wyżej tekstów. W odróżnieniu od Ottona, Gerhoha czy Frutolfa nie zajmował w dyskusji nad miejscem chrztu Konstantyna jednoznacznego stanowiska, tylko wyciągał z niej własne wnioski. Nie ulega przy tym wątpliwości, że kwestia dokonanej przez cesarza donacji była mu dobrze znana. W nawiązującej do Einharda, choć nie do końca rozpoznanej erudycyjnjej dygresji poświęconej podbojowi władztwa longobardzkiego przez Karola Wiel-

⁴⁰ Ekkehardi *Uraugiensis Chronicon Universale*, s. 112: „Scribunt autem quidam, Constantinum imperatorem in Arrianam heresim incidisse et ab Eusebio Nicomediensi episcopo rebaptizatum fuisse, quod aecclesiastica historia non docet”.

⁴¹ *Otonis episcopi Frisingensis Chronica sive Historia de duabus Civitatibus*, wyd. A. Hofmeister, MGH SrG in us. schol., Hannoverae et Lipsiae 1912, lib. IV, cap. 1, s. 185: „Proinde ea, quae in beati Silvestri Vita de lepra et conversione eius leguntur, apocryfa videntur. Refert tamen Tripertita Hystoria eum in Nicomedia circa finem vitae baptizatum esse”.

⁴² M. A. Cassiodorus, *Historia ecclesiastica, vocata Tripartita*, PL, t. 69, Parisiis 1865, lib. III, cap. 12, col. 956. Teodoryk zapewne znał tę kronikę (vide E. Karlsen, K. Vatsend, *On Theodoricus Monachus' Use*, s. 239–255).

kiego⁴³ pojawia się bowiem problem władzy królewskiej nad Italią. Kronikarz wkłada wówczas w usta bezimiennego papieża następującą wypowiedź, skierowaną do Karola:

Ja dierzę nie cielesny miecz, tylko duchowy; mnie wystarczy, jeśli Kościołowi zostaną oddane jego prawo i patronat, i jeśli świętemu Piotrowi zostanie przywrócone to, co jego. Do ciebie należy, powiada, najdroższy synu, zdecydować, czy tytuł królewski w Italii winien zostać utrzymany, skoro Konstantyn, syn Heleny, ku czci Pana Naszego Jezusa Chrystusa zrzekł się go i świętemu Piotrowi i rzymskiemu biskupowi przekazał w wieczyste prawo⁴⁴.

-
- ⁴³ Część materiału tworzącego szkielet opowieści zaczerpnął Teodoryk z pewnością od Einharda. Dotyczą one: ucieczki wdowy po Karlomanie do Italii, podjęcia wyprawy na prośbę papieża, przekroczenia Alp, oblężenia władcy longobardzkiego i skazania go na wygnanie (*Einhardi Vita Karoli Magni*, wyd. O. Holder-Egger, MGH SrG in us. schol., Hannoverae et Lipsiae 1911, cap. 3, s. 6; cap. 6, s. 8 i n.). Są też jednak interesujące różnice. Po pierwsze, ze struktury wyводу Einharda Teodoryk wyciągnął wniosek, że Karol, aby móc podjąć wyprawę do Italii, musiał odłożyć na później planowaną akurat ekspedycję saską. Po drugie, kronikarz nie podaje imienia papieża Hadriana i wymienia błędne imię pokonanego władcy (Liudprand, a nie Dezyderiusz), co świadczy o tym, że musiał wiedzieć skądinąd o królu Liudprandzie. Po trzecie, mówi o oblężeniu papieża w Pawii – tej informacji brak u Einharda. Niekoniecznie przekonuje twierdzenie Jensa S. T. Hanssena, jakoby powstała ona w wyniku przekręcenia zdania Adona z Vienne o walce „przy przełęczy” (*iuxta clusas*) nieopodal Pawii na frazę „pana papieża zamkniętego w Pawii” (*dominum papam inclusum Papie* – J. S. T. Hanssen, *Theodoricus Monachus*, s. 90 i n., gdzie odwołanie do Adona). Rzecz w tym, że wzmianka ta świetnie pasuje do logiki opowieści norweskiego kronikarza. Piszze on bowiem, że królowi Longobardów, który sam wcześniej oblegał innych (czyli papieża), Karol nie pozostawił żadnej sposobności ucieczki. Drobiazgiem wydaje się natomiast brak wzmianki o Adalgisie i o wcześniejszej wyprawie Pepina Małego. Wreszcie odwołanie do Donacji Konstantyna jest własnym dodatkiem Teodoryka, choć doskonale wzmacniającym argumentację Einharda. Biograf wspomina otóż o przywróceniu papieżowi władzy nad Italią.
- ⁴⁴ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 23, s. 88: „Ego non corporalem sed spiritualem fero gladium. Mihi sufficit, si ius suum et patronatus ecclesie reddatur, si beato Petro sua restituantur. Tuum est, inquit, carissime fili, decernere, utrum regium nomen in Italia permanere debeat, ex quo Constantinus filius Helene ad honorem Domini nostri Iesu Christi illud abdicauit et beato Petro ac Romano pontifici in ius perpetuum contradidit”.

Jest to zapewne pierwsza w literaturze norweskiej wzmianka o *Donatio Constantini*⁴⁵. Wzbudza ona zresztą osobne wątpliwości, dotyczące jej źródeł, struktury narracyjnej, zgodności z prawdą historyczną czy treści teologicznej w niej zawartej (powstaje np. pytanie: skoro cesarz zrzekł się władzy nad Italią, to dlaczego Karol miałby teraz w tej kwestii podejmować decyzje?)⁴⁶.

Pewnym śladem wiedzy o darowiźnie wydaje się również opowieść o dobrodziejstwach, jakimi Otton II obdarzał Kościół. Cesarz przydawał duchowieństwu świeckich wasali, co doprowadziło w końcu do powszechnej pychy, utrzymującej się do dziś. Wedle świadectwa *Historii rzymskiej*, powiada kronikarz, Ottonowi ukazał się wówczas anioł, który oznajmił mu, że wsączył jad Kościołowi (*uenenum addidisti ecclesiae*)⁴⁷. Jak zwrócił uwagę Jens S. T. Hanssen, passus ten przypomina cały szereg opowieści o aniele, który ukazał się nie Ottonowi, tylko Konstantynowi po dokonaniu przez niego donacji na rzecz papieża. Problem w tym, że opowieści te nie mogły stanowić źródła dla Teodoryka, ponieważ po raz pierwszy pojawiają się w tekstach spisanych już po powstaniu jego kroniki, na przełomie XII/XIII wieku (u Waltera von der Vogelweide i Giralda z Kambrii). Teodoryk byłby zatem, jak twierdzi Hanssen, pierwszym znanym autorem podającym tę historię, a na dodatek wiążącym ją z innym władcą niż Konstantyn⁴⁸. Skąd ją w takim razie zaczerpnął? Z oczywistych, chronologicznych względów nie mogła być to przywołana przez niego *Historia Romana*, którą Paul Lehmann zidentyfikował jako dzieło bądź to Pawła Diakona, bądź Landulfa Sagaxa.

⁴⁵ Jak zwrócili uwagę A. O. Johnsen, *Om Theodoricus og hans*, s. 71; J. S. T. Hanssen, *Theodoricus Monachus*, s. 110.

⁴⁶ Odsyłam do prac: J. S. T. Hanssen, *Observations on Theodoricus Monachus and his History of the Old Norwegian Kings, from the End of the XII. sec.*, „Symbolae Osloenses” 1945, t. 24, s. 167 i n.; idem, *Theodoricus Monachus*, s. 110, 116 i n.; S. Bagge, *Theodoricus Monachus – Clerical Historiography in Twelfth-Century Norway*, „Scandinavian Journal of History” 1989, t. 14, z. 2, s. 119 i n., 130 i n.

⁴⁷ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 5, s. 22. Kronikarz nie mówi tu nic o prywatnych kościołach – inaczej niż uważa C. Ю. Агишев, *Теодорик Монах и его „История”*, s. 247.

⁴⁸ J. S. T. Hanssen, *Theodoricus Monachus*, s. 102–122, gdzie przytoczono wzmianki źródłowe.

Obserwacja Lehmana odnosi się jednak do innego miejsca w kronice, w którym również pojawia się odwołanie do *Historia Romana*, a w którym mowa jest o Herakliusz, Chosroesie i Syroisie. Problem w tym, że Paweł żył dwa stulecia za wcześnie, a Landulf nie dociągnął swojego dzieła do czasów ottońskich, nie mogli więc stanowić źródła wiedzy o tej epoce⁴⁹. Przeprowadzona przeze mnie kwerenda źródłowa nie tylko nie rozwiała wątpliwości Hanssena, ale dodatkowo je spotęgowała. Oto bowiem w pochodzącym z początku XIII wieku zbiorze egzemplów cysterskich pióra Konrada z Eberbach pojawia się podobna historyjka o anielskiej przestrodze, tyle że tym razem jej bohaterem okazuje się Ludwik Pobożny⁵⁰. Wydaje się zatem, że mamy do czynienia z tradycją historyczną mówiącą o zbyt wielu dobrodziejstwach względem Kościoła, która jest dla nas uchwytna, począwszy od wystąpienia Mnicha Teodoryka, a która była wiązana z różnymi władcami: najczęściej z Konstantynem, incydentalnie natomiast z Ludwikiem Pobożnym i Ottonem II.

Można tu poczynić następującą konstatację: istnieje kilka świadectw mówiących o zainteresowaniu XII-wiecznego Kościoła norweskiego kwestiami, takimi jak chrzest Konstantyna, dokonana przez niego darowizna czy postać papieża Sylwestra. Na tym tle warto zwrócić uwagę na wypowiedzi Mnicha Teodoryka, w których odnosił się on do problemu relacji między władzą świecką a duchowną. I mimo że kwestia donacji Konstantyna była mu znana, to w pasusie dotyczącym konwersji Olafa Świętego rozważań nad okolicznościami chrztu cesarza nie da się bezpośrednio powiązać z debatą w sprawie darowizny⁵¹. Stąd problem *regnum* i *sacerdotium* w tekście Teodoryka i jego ewentualne współczesne odniesienia odkładamy tymczasem na bok⁵².

⁴⁹ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 26, s. 98; P. Lehmann, *Skandinaviens Anteil an der lateinischen Literatur und Wissenschaft des Mittelalters*, t. 2, München 1937, s. 72–75.

⁵⁰ *Exordium magnum ordinis cisterciensis*, PL, t. 185, Parisii 1860, lib. V, cap. 11, col. 1144.

⁵¹ Podobnie – E. Kraggerud, *Hellig-Olavs dâp*, s. 106.

⁵² Kronikarza postrzega się przeważnie jako zwolennika rozdziału *regnum* od *sacerdotium*, z przewagą tego drugiego, a niekiedy również jako przeciwnika jego

4. Olaf Święty jako Nowy Konstantyn?

Jaką funkcję w opowieści o chrzcie Olafa pełni zatem postać Konstantyna Wielkiego? Próbując odpowiedzieć na to pytanie, Sverre Bagge postawił hipotezę, że porównanie obydwu władców nie może być przypadkowe. Albowiem – jak twierdzi Bagge – „Olaf jest dla Norwegii tym, kim Konstantyn był dla Cesarstwa Rzymskiego – władcą, który zaprowadził prawdziwą wiarę”⁵³. Hipotezę tę warto zweryfikować, konfrontując ją z innymi przykładami przyrównania średniowiecznego władcy do Konstantyna⁵⁴. Przytoczyłem już powyżej przypadek Chlodwiga. Jan z Biclara do pierwszego chrześcijańskiego

zaangażowania w sprawy świeckie. Zakładano też niekiedy, że pod opowieściami o postaciach z przeszłości kryptonimował on współczesne sobie konflikty, nadając swej wypowiedzi *quasi*-publicystyczny wymiar. Poza cytowanymi wyżej pracami J. S. T. Hanssena, vide np. A. O. Johnsen, *Om Theodoricus og hans*, s. 71 i n.; E. Vandvik, *Donatio Constantini and*, s. 131–137; S. Bagge, *Theodoricus Monachus – Clerical*, s. 130 i n.; P. Foote, *Introduction*, s. VIII i n.; C. Ю. Агишев, *Теодорик Монах и его „История”*, s. 271–274; E. Kraggerud, *Introduction*, w: *Theodoricus, De antiquitate regum Norwagiensium*, s. XXXIX–XLVII. Ponadto – S. Covaux, *Les évêques norvégiens et les idées politiques d’Occident au XIF siècle*, „Médiévales” 2006, t. 50, s. 29–46.

⁵³ S. Bagge, *Theodoricus Monachus – Clerical*, s. 118. Również – ibidem, s. 121; idem, *Theodoricus Monachus: The Kingdom*, s. 77; T. Foerster, *Vergleich und Identität: Selbst- und Fremddeutung im Norden des hochmittelalterlichen Europa*, Berlin 2009, s. 111; V. P. Polách, *Historie o starých norských králích. Středověké Norsko a Skandinávie v kronice mnicha Theodorika*, České Budějovice 2014, s. 13; S. Hope, *The North in the Latin History Writing of Twelfth-Century Norway*, w: *Visions of North in Premodern Europe*, red. D. Jørgensen, V. Langum, Turnhout 2018, s. 115.

⁵⁴ Vide E. Ewig, *Das Bild Constantins des Grossen in den ersten Jahrhunderten des abendländischen Mittelalters*, „Historisches Jahrbuch” 1956, t. 75, s. 133–192; P. Magdalino, *Introduction*, w: *New Constantines: The Rhythm of Imperial Renewal in Byzantium, 4th–13th Centuries. Papers from the Twenty-Sixth Spring Symposium of Byzantine Studies, St. Andrews, March 1992*, red. P. Magdalino, Aldershot 1994, s. 1–9; F. Kolb, *Ideał późnoantycznego władcy. Ideologia i autoprezentacja*, tłum. A. Gierlińska, Poznań 2008, s. 55–90. O matce Konstantyna, cesarzowej Helenie (również przywołanej przez Teodoryka), zwięźle – G. Pac, *Kobiety w dynastii Piastów. Rola społeczna piastowskich żon i córek do połowy XII wieku – studium porównawcze*, Toruń 2013, s. 43 i n., 113 (tam również dalsza literatura).

cesarza (i do Marcjona) przyrównywał króla wizygockiego Rekkareda w związku ze zwołanym przezeń III synodem w Toledo, który miał tę samą rangę co sobory nicejski i chalcedoński⁵⁵. Grzegorz Wielki przywoływał postać Konstantyna w korespondencji z różnymi władcami – i tak Ethelbertowi z Kentu polecał naśladować jego przykład, by i on, i podległe mu ludy mogli dostąpić wiecznego zbawienia⁵⁶. Karol Wielki był z kolei porównywany do Konstantyna przez co najmniej dwóch autorów – papieża Hadriana i Odilberta z Mediolanu, a to ze względu na swoje zasługi dla Kościoła⁵⁷. Ciekawe zresztą, że Bruno z Kwerfurtu dwukrotnie w swych pismach wyrażał ubolewanie, że w dzisiejszych czasach nie ma już takich władców, którzy nawracaliby pogan równie gorliwie jak Konstantyn i Karol właśnie. Stawiając ich za wzór Henrykowi II, Kwerfurtczyk uznawał ich działalność za apostołską⁵⁸. Ostatni przykład, z nieco innego kręgu kulturowego, to Włodzimierz Wielki, który nie tylko – podobnie jak

⁵⁵ *Iohannis abbatis Biclarenensis Chronica a. DLXVII–DXC*, wyd. T. Mommsen, MGH AA, t. 11, Berolini 1894, s. 219. Więcej na temat III synodu toledońskiego (589 r.) vide B. Dumézil, *Les racines chrétiennes de l'Europe*, s. 279 i n.

⁵⁶ *Gregorii I Papae Registrum Epistolarum*, wyd. P. Ewald, M. L. Hartmann, MGH Ep., t. 2, Berolini 1899, lib. XI, cap. 37, s. 309; cf. B. Dumézil, *Les racines chrétiennes de l'Europe*, s. 157 i n., 162, 304 i n.

⁵⁷ *Codex Carolinus*, wyd. W. Grundlach, MGH Ep., t. 3, Berolini 1892, nr 60, s. 587; *Odilberti ad Karolum M. Respondium 809–812*, wyd. A. Boretius, MGH Capit., t. 1, Hannoverae 1883, s. 247; cf. A. Gieysztor, *Władza Karola Wielkiego w opinii współczesnej*, Warszawa 1938, s. 20, 46 i n.; E. Ewig, *Das Bild Constantins*, s. 170 i n.; L. Seidel, *Constantine and Charlemagne*, passim; K. Hauck, *Karl als neuer Konstantin 777. Die archäologischen Entdeckungen in Paderborn in historischer Sicht*, „Frühmittelalterliche Studien” 1986, t. 20, s. 513–540; R. Michałowski, *Prüim i Urbs Caroli. Monarsze fundacje na tle kultury politycznej wczesnych czasów karolińskich*, w: *Fundacje i fundatorzy w średniowieczu i epoce nowożytniej*, red. E. Opaliński, T. Wiślicz, Warszawa 2000, s. 20–32.

⁵⁸ *Epistola Brunonis ad Henricum regem*, wyd. J. Karwasińska, MPH n.s., t. 4, 3, Warszawa 1973, s. 104; Bruno z Kwerfurtu, *Sancti Adalberti pragensis episcopi et martyris Vita Altera*, wyd. J. Karwasińska, MPH n.s., t. 4, 2, Warszawa 1969, cap. 10, s. 10. Więcej – R. Michałowski, *Zjazd Gnieźnieński. Religijne przesłanki powstania Arcybiskupstwa Gnieźnieńskiego*, Wrocław 2005, s. 308, 367 i n.; M. Sas, *Działalność św. Brunona z Kwerfurtu*, „Teki Historyka” 2009, t. 38, s. 66–73.

jego wielki poprzednik – nawrócił się, ale przed chrztem wykazywał się podobną lubieżnością⁵⁹.

Przyglądając się przytoczonym pobieżnie przykładom, dostrzegamy, że płaszczyzną porównania z pierwszym chrześcijańskim cesarzem jest fakt przyjęcia chrztu przez danego władcę, prowadzona przezeń działalność chrystianizacyjna, a także zasługi dla Kościoła. Czasem Konstantyn zostaje przywołany w dłuższym szeregu wielkich monarchów – dzieje się tak chociażby w liście Odilberta z Mediolanu skierowanym do Karola Wielkiego czy, by podać jeszcze jeden przykład, w poświęconej Lotarowi z Supplinburga zapisce z *Annales Palidenses*⁶⁰. Niekiedy jednak tego typu analogie są bardzo dobitne – Chlodwigowi i Włodzimierzowi zostało nawet przydane miano „Nowego Konstantyna”. A jak sprawa ma się z Olafem Świętym? Od razu pojawia się drobna wątpliwość, że nie był on – w przeciwieństwie do IV-wiecznego imperatora – pierwszym chrześcijańskim władcą swojego kraju. Nie licząc Hakona Dobrego, poprzedzał go bowiem (o czym doskonale zresztą wiedział Mnich Teodoryk) Olaf Tryggvason, który jako pierwszy zdołał narzucić „nową wiarę” własnemu ludowi⁶¹. Z drugiej strony rola króla-męczennika dla chrystianizacji Norwegii z pewnością nie ulegała w średniowieczu wątpliwości.

Przede wszystkim jednak o przyrównaniu Olafa do Konstantyna nie decyduje przyjęcie chrztu jako takie. Jeśli przypomnimy sobie kluczowe zdanie, zobaczymy, że funkcjonują (*contigisse*) różne opi-

⁵⁹ *Повесть временныхъ лет*, wyd. Д. С. Лихачев, t. 1, Москва–Ленинград 1950, s.a. 6523 (AD 1015), s. 89; cf. G. Podskalsky, *Chrześcijaństwo i literatura teologiczna na Rusi Kijowskiej (988–1237)*, tłum. J. Zychowicz, Kraków 2000, ad indicem: Konstantyn.

⁶⁰ *Annales Palidenses*, wyd. G. H. Pertz, MGH SS, t. 16, Hannoverae 1859, s.a. 1125, s. 77.

⁶¹ O dziejopisarskich wizerunkach tych władców vide S. Bagge, *A Hero between Paganism and Christianity. Håkon the Good in Memory and History*, w: *Poetik und Gedächtnis. Festschrift für Heiko Uecker zum 65. Geburtstag*, Bonn 2004, s. 185–210; idem, *The Making of a Missionary King*, passim; Ó. Einarsdóttir, *Olaf Tryggvason – Rex Norwegiae 994–999. Christian Ethics versus Teutonic Heroism*, w: *Scandinavia and Christian Europe in the Middle Ages. Papers of the 12th International saga Conference*, red. R. Simek, J. Meurer, Bonn 2003, s. 413–420.

nie na temat chrztu Olafa, zaś „to samo” (*idem*) o Konstantynie pisał Hieronim. A zatem król norweski jest o tyle podobny do rzymskiego cesarza, że nie wiadomo, kiedy nawrócił się on na chrześcijaństwo, a nie dlatego, że w ogóle się na nie nawrócił. Zdawałoby się oczywiście, że analogia z taką starożytną postacią nie może być przypadkowa; a jednak – Teodoryk, relacjonując dalsze życie Olafa, nie wraca już do niej ani nie wiąże z nią żadnych treści. Nie podjęli jej wreszcie ani autor *Ágrip*, ani hagiograf św. Olafa (ten pierwszy w ogóle nie zdradza wiedzy o chrzcie władcy). Określenie Olafa „Nowym Konstantynem” ma więc wymiar pozaźródłowy, jest założeniem.

Aby powyższe spostrzeżenia doprecyzować, przyjrzyjmy się kontekstowi narracyjnemu, w jakim pojawia się wzmianka o niepewnościach związanych z chrztem rzymskiego cesarza.

5. Czy Norwegowie mają swoją własną historię?

Zdanie, w którym mowa o wątpliwościach związanych z chrztem Olafa i Konstantyna, wywołało w literaturze dyskusję sprawiającą wrażenie oderwanej od szerszego kontekstu narracyjnego. Kolejni badacze rozważali przede wszystkim znaczenie dwóch powiązanych ze sobą zwrotów, a mianowicie – *antiquitatum scriptor* i *illa terra*. Zacznijmy od tej drugiej kwestii. Otóż *illa terra* to kraj, w którym brak tradycji historiograficznych, pozwalających jednoznacznie rozstrzygnąć, gdzie i kiedy został ochrzczony św. Olaf. Wydaje się zatem naturalne, że krajem tym jest Norwegia, gdzie Olaf żył i panował, a także – gdzie zapewne żył i pisał Mnich Teodoryk⁶².

⁶² Takiego zdania byli m.in. G. Storm, *Indledning*, w: MHN, Kristiania 1880, s. X; R. Meissner, *Die Strengleikar. Ein Beitrag zur Geschichte der altnordischen Prosaliteratur*, Halle a.S. 1902, s. 32; B. Aðalbjarnarson, *Om de norske kongers sagaer*, Oslo 1937, s. 6; A. O. Johnsen, *Om Theodoricus og hans*, s. 15; T. M. Andersson, *Ari's „konunga ævi” and the earliest Accounts of Hákon Jarl's Death*, w: *Opuscula*, t. 6, København 1979 (Bibliotheca Arnemagnæana 33), s. 11, przypis 4; S. Bagge, *The Making of a Missionary King*, s. 490, zwłaszcza przypis 66.

Ist das zutreffend? – pytał jednak Siegfried Beyschlag, i odpowiedział, że *illa terra* nie oznacza wcale Norwegii, tylko Islandię⁶³. Podstawą takiego stanowiska były dwa założenia. Po pierwsze, autor klasycznej pracy o sagach królewskich przyjął poprzednie zdanie opowieści w formie podanej przez Gustava Storma: „Lecz niezależnie od tego, czy został ochrzczony w Rouen, czy w Anglii, to pewne jest, [że gdy przyjął chrzest] był bardziej zaawansowany wiekowo, NIŻ twierdzą ci, którym najbardziej w tej kwestii należy wierzyć”. Jak widać – zdaniem Storma – składająca się z czterech słów fraza o męczeństwie Olafa (*quando martyrio coronatus est*) miałyby być interpolacją⁶⁴, frazę zaś dotyczącą wiarygodnych źródeł otwie-

⁶³ S. Beyschlag, *Konungasögur. Untersuchungen zur Königssaga bis Snorri. Die älteren Übersichtswerke samt „Ynglingasaga”*, Kopenhagen 1950, s. 126 i n. Podobnie – S. Ellehøj, *Studier over den ældste*, s. 178; J. de Vries, *Altnordische Literaturgeschichte*, t. 2, Berlin–New York 1999, s. 249, przypis 46.

⁶⁴ Wedle Teodoryka, niezależnie od tego, gdzie i kiedy Olaf przyjął chrzest, nie ma wątpliwości co do tego, że był już dojrzały w momencie, w którym nastąpiła jego męczeńska śmierć. Taka konstrukcja wprowadziła Storma w konflikt: jaki związek logiczny miałby bowiem zachodzić między niemożnością rozstrzygnięcia, gdzie ochrzcił się Olaf, a tym, kiedy został on męczennikiem? Dlatego wydawca uznał znajdującą się we wszystkich rękopisach frazę *quando martyrio coronatus est* za interpolację (G. Storm, w: MHN, s. 23, przypis 11; idem, *Om Haandskrifterne af Thjodrek Munk*, Christiania 1875, s. 4; cf. E. Kraggerud, w: Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, s. 42, przypis 215). Usunięcie jej z tekstu (albo zastąpienie przez „kiedy przyjął chrzest” – *quando baptizaretur*) byłoby równoznaczne z negacją opinii głoszonej przez „niektórych” (*quosdam*), jakoby król został ochrzczony przez Tryggvasona jako trzyletni chłopiec, a potwierdzeniem tego, że stało się to *siue Rothomagi siue in Anglia*, kiedy Olaf był już *prouectoris etatis*. Pozbawione „wtreću” o męczeńskiej śmierci zdanie wydaje się próbą częściowego przynajmniej rozstrzygnięcia wątpliwości co do okoliczności nawrócenia Olafa. Z krytyką Storma wystąpiła jednak Gudrun Lange. Argumentowała ona, że wzmianka o męczeństwie jest tu na miejscu, skoro już wcześniej, w tym samym rozdziale, Olafa przedstawiono słowami: „[...] który został później pobożnym męczennikiem Chrystusa” („[...] qui postea deuotus Christi martyr factus est” – G. Lange, *Die Anfänge der isländisch-norwegischen Geschichtsschreibung*, Reykjavík 1989, s. 101. Podobnie – D. McDougall, I. McDougall, w: Theodoricus Monachus, *An Account*, s. 73, przypis 104. Odmienne – E. Kraggerud, *Theodoricus Scrutinized*, „Collegium Medieuale” 1998, t. 11, s. 123 i n.; idem, *Theodoricus Monachus i ny utgave*, w: *Det norske Videnskaps-Akademi Årbok*, Oslo 2003, s. 311 i n.; idem, *Hellig-Olavs dâp*, s. 105, przypis 8; E. Kraggerud, w: Theodoricus, *De antiquitate*

rać by miał spójnik *quam*, a nie *quomodo*⁶⁵. Po drugie, Beyschlag uznał, że wspomniani tamże „ci, którym najbardziej w tej kwestii należy wierzyć” – to Islandczycy, i to oni właśnie mieliby stanowić źródło

regum Norwagiensium, s. 223 i n., przypis XIII.9; J. Jochens, [rec.:] Theodoricus Monachus, *An Account*, „Journal of English and Germanic Philology” 2001, t. 100, z. 1, s. 83; zarazem nie jest to fraza na tyle zbliżona do poprzedniej, by twierdzić, że została ona mechanicznie przepisana kilka linijek dalej – jak sądzi S. Bagge, *The Making of a Missionary King*, s. 489, przypis 63). W obydwu miejscach mamy do czynienia z futurospekcją, przejściem od chrztu do męczeńskiej śmierci. Dodajmy, że podobnego zwrotu w odniesieniu do Olafa używa Teodoryk raz jeszcze – kiedy młody władca przebywał w Anglii, został przypomniany czytelnikowi słowami „przyszły męczennik Chrystusowy” (*postea martyr Christi futurus* – Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 15, s. 48). Dlaczego i to nie miałyby być interpolacja? Podobnie jak wiadomość o przyszłej świętości Magnusa z Orkadów (cap. 31, s. 120). A takich „wycieczek” w przyszłość można znaleźć u kronikarza znacznie więcej (np. cap. 4, s. 18; cap. 5, s. 22; cap. 10, s. 32, 34; cap. 13, s. 40; cap. 15, s. 48; cap. 16, s. 54; cap. 25, s. 94). Obserwacja dokonana przez Lange stanowi zatem dla nas istotną przesłankę. Uważam, że hipoteza dotycząca interpolacji nie przekonuje z tego powodu, że nie mogła zostać poparta argumentami paleograficznymi; wszak nasza wiedza o tradycji rękopiśmiennej *Historii* jest tak daleko niepełna, nie dysponujemy również średniowiecznymi tekstami, których autorzy recypowaliby ten konkretny fragment dzieła. Storm i badacze, którzy przyznali mu w omawianej sprawie rację, mogli odwołać się jedynie do własnego, a więc nowoczesnego, wycucia, jak powinna być skonstruowana logiczna wypowiedź. (Doprowadzając hipotezę Storma *ad absurdum*, można by stwierdzić, że tekst *De antiquitate* w całości stanowi XVII-wieczny apokryf). Trzeba przeto założyć, że fraza o ukoronowaniu Olafa męczeństwem w zdaniu dotyczącym okoliczności jego chrztu znajdowała się już w pierwotnej wersji kroniki. Czyż dla ludzi średniowiecza męczeństwo nie było bowiem powtórnym chrztem?

⁶⁵ W rękopisach, z których korzystał Storm (A, S), frazę dotyczącą wiarygodnych źródeł podających, że Olaf był *prouectioris etatis*, otwiera spójnik *quam*. A zatem: Olaf „był starszy (przyjmując chrzest), niż twierdzą ci, którzy są w tej sprawie wiarygodni” (*Theodrici Monachi Historia de antiquitate regum Norwagiensium*, wyd. G. Storm, MHN, s. 23, wraz z przypisem 11). Taki odczyt wydaje się jednak pozbawiony sensu: jak bowiem można twierdzić, że ktoś jest w danej sprawie wiarygodny, a zarazem korygować podawaną przez niego informację? Jak zwróciła uwagę Gudrun Lange, nie wszystkie rękopisy mają w tym miejscu spójnik *quam*. Nieznane Stormowi kopie M i L podają odpowiednio *cum* i *quomodo*, *editio princeps* natomiast – *quemadmodum* (vide E. Kraggerud, w: Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, s. 42, przypis 216; s. 224 i n., przypis 9; G. Lange, *Die Anfänge*, s. 100 i n.; cf. D. McDougall, I. McDougall,

dło podanej w wątpliwość (przez użycie wyższostopniowego epitetu *proiectioris etatis*) opinii mówiącej o przyjęciu przez władcę chrztu w wieku trzech lat z rąk jego poprzednika i imiennika. Przeto, konkluduje Beyschlag, kronikarz neguje ją dlatego, że to właśnie na Islandii nie było dotąd dziejopisarzy.

Tymczasem, choć Teodoryk po dwakroć powołuje się w swoim dziele na islandzkie *antiqua carmina*, a ich wpływu na omawianą opowieść definitywnie wykluczyć nie można, to brakuje jednoznacznej wskazówki pozwalającej zidentyfikować tych, którzy lokowali chrzest Olafa w Upplandzie z islandzkimi skaldami. Niewątpliwie zainteresowanie twórców poematów osobą władcy-męczennika nie ma bezpośredniego związku z sensami literalnie wpisanymi w treść analizowanego przekazu⁶⁶. Jeśli bowiem przyjąć, że pod *illa terra* kryje się Islandia, wówczas cała opowieść straci sens, a ten opiera się na pewnej symetrii: Olaf jest podobny do Konstantyna nie dlatego, że jedna z opinii na temat okoliczności jego chrztu jest fałszywa, tylko dlatego, że na ten temat krążą trzy równoprawne opinie.

Zastrzeżenia wzbudziło również użycie w analizowanym zdaniu zaimka *illa* zamiast *hec*. I faktycznie, frazę *in hac terra* posługuje się kronikarz trzykrotnie w prologu do swojego dzieła, mówiąc o tym, że przed objęciem tronu przez Haralda Pięknowłosego nie było – w Norwegii właśnie – dynastii królewskiej, byli natomiast mężowie prawi, sławni i wojowniczy, którzy wyprawiali się do Gallii, o czym można przeczytać u Hugona od św. Wiktora i Siegeberta z Gembloux⁶⁷. Skoro zatem *hec terra* z całą pewnością oznacza tam Norwęgę, to pod *illa terra* miałyby dla odmiany kryć się – zdaniem Jónasa Kristjánssona – Islandia⁶⁸. Dodajmy – tak samo jak w roz-

w: Theodoricus Monachus, *An Account*, s. 72 i n., przypis 104). Szczególnie ta druga lekcja (jako poświadczona przez nowożytnego odkrywcę kroniki, J. Kirchmanna) wzbudza zaufanie, stąd przyjmuję ją jako prawidłową. Wszystkie trzy zaś rozwiązują sztuczny konflikt między podaną informacją a oceną wiarygodności źródła, z którego została zaczerpnięta.

⁶⁶ Podobnie – S. Bagge, *The Making of a Missionary King*, s. 490.

⁶⁷ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, prolog, s. 4, 6.

⁶⁸ J. Kristjánsson, *Um Fóstbræðrasögu*, Reykjavík 1972, s. 146, przypis 3; cf. jednak S. Bagge, *The Making of a Missionary King*, s. 490, bez odwołania do Kristjánssona.

dziale dwunastym kroniki, gdzie mowa o tym, że Ísleif to pierwszy biskup „tego kraju”⁶⁹. Czy można mówić więc o dychotomii *hec terra* (Norwegia) – *illa terra* (Islandia)? Cóż, nie czuję się wcale przekonany co do tego, że Teodoryk powinien był koniecznie użyć zaimka *hec* w miejsce bardziej naturalnej dla łaciny średniowiecznej *illa*⁷⁰. Przede wszystkim zaś – co Olaf Święty miałby mieć wspólnego z Islandią, by brak tamtejszych źródeł pisanych wiązał się z niemożnością ustalenia okoliczności chrztu tegoż władcy?!

Dla porządku dodajmy, że z jeszcze inną hipotezą wystąpiła Gudrun Lange. Wedle Lange *illa terra* oznacza te kraje, w których miałby, podług opinii przytoczonych przez Teodoryka, ochrzcić się Olaf – czyli Uppland, Anglię i Normandię. Ponieważ jednak *illa terra* jest w *singularis*, frazę tę należy (zdaniem Lange) odczytać jako *auf dieser Erde*, względnie jako *auf dieser Welt*⁷¹. Muszę przyznać, że nie do końca rozumiem, w jaki sposób tak zinterpretowany zwrot miałby funkcjonować w kontekście całości zdania⁷². Reasumując: *in illa terra* znaczy tyle co „w Norwegii”; dlatego nie wiadomo, gdzie i kiedy ochrzcił się Olaf, że przed Teodorykiem nie było w Norwegii żad-

⁶⁹ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 12, s. 38: „Ísleifs episcopi, qui primum IN ILLA TERRA pontificalem sedem constituit in ecclesia” (wyróżnienie – R. R.).

⁷⁰ Sam kronikarz zwrotami *in illo* (ibidem, cap. 16, s. 56; cap. 18, s. 68; cap. 30, s. 112; cap. 31, s. 118; cap. 33, s. 124) i *in hoc* (prolog, s. 6; cap. 1, s. 12; cap. 8, s. 28; cap. 14, s. 46; cap. 18, s. 68; cap. 19, s. 74; cap. 20, s. 78; cap. 23, s. 86; cap. 24, s. 90; cap. 32, s. 122; cap. 34, s. 128) posługuje się w zasadzie wymiennie, acz z przewagą tego drugiego.

⁷¹ Przytaczam wypowiedź Lange *in extenso* i w oryginale, aby czytelnik mógł samodzielnie wyrobić sobie na jej temat zdanie: „Die Länger, welche vor *illa terra* genannt werden, sind drei: Norwegen, England und die Normandie. Zuletzt werden die Normandie (Rouen) und England erwähnt. Sowohl semasiologische als auch grammatikalische Gründe sprechen dagegen, daß eines der eben genannten Länder gemeint sei. *Illia terra* ist Singular. Das Demonstrativpronomen *illa* kann deshalb nur auf ein später angegebene Land hinweisen oder ein allgemeiner Ausruf sein. Da ersteres aus semantischen Gründen nicht in Frage kommt, ist letzteres die einzig zufriedenstellende Lösung. *Terra* bedeutet nicht nur Land, sondern auch Erde oder Welt. Theodoricus nimmt hier ganz deutlich eine distanzierte Haltung ein” (G. Lange, *Die Anfänge*, s. 102 i n.; cf. D. McDougall, I. McDougall, w: Theodoricus Monachus, *An Account*, s. 73, przypis 105).

⁷² Podobnie – S. Bagge, *The Making of a Missionary King*, s. 490, przypis 66.

nego kronikarza, którego świadectwo pozwalałoby to rozstrzygnąć. Wszelkie inne sposoby odczytania tego zdania należy widzieć jako nadinterpretację tekstu źródłowego. Decyduje o tym kontekst.

Przejdźmy teraz do kwestii tego, kto kryje się pod określeniem *antiquitatum scriptor*. Z kontekstu wynika jednoznacznie, że chodzi tu o nieistniejący norweski odpowiednik św. Hieronima. Pytanie, czy zwrot ten należy przetłumaczyć jako „kronikarz dziejów starożytnych”, czy – jak chcieliby Lange i Bagge – jako „kronikarz starożytny”. Zdaniem obydwójga badaczy *antiquitatum scriptor* miałby być naocznym świadkiem wydarzeń⁷³ – kimś takim z pewnością nie czuł się Teodoryk, który urwał opowieść na pół wieku przed momentem rozpoczęcia swojej kroniki, deklarując przy tym, że spisuje wydarzenia znane sobie jedynie z cudzych opowiadań⁷⁴. To modelowy wręcz wyraz średniowiecznego przekonania o wyższości wiedzy uzyskanej naocznie nad wiedzą zasłyszaną. Skoro w światopoglądzie średniowiecznym historia bezpośrednio wiązała się z widzeniem i postrzeganiem, wówczas opowieść o dziejach, których nie było się naocznym świadkiem, musiała zostać oparta na świadectwach osób o niekwestionowanym autorytecie rozumianym w kategoriach moralnych⁷⁵. Zwróćmy jednak uwagę, że Hieronim – abstrahując już od

⁷³ G. Lange, *Die Anfänge*, s. 102; S. Bagge, *The Making of a Missionary King*, s. 489 i n.; cf. D. McDougall, I. McDougall, w: Theodoricus Monachus, *An Account*, s. 73, przypis 105.

⁷⁴ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, prolog, s. 6; cap. 34, s. 128: *non uisa, sed audita*; cf. G. Lange, *Die Anfänge*, s. 35; D. McDougall, I. McDougall, w: Theodoricus Monachus, *An Account*, s. 56, przypis 11; E. Kraggerud, *Introduction*, s. LXII i n.

⁷⁵ Vide K. Pomian, *Przeszłość jako przedmiot*, s. 46–107. Uwagi w tej sprawie, formułowane przez polskich badaczy, w dużej mierze polegają na autorytecie Pomiana, vide np. B. Lapis, *Jana z Salisbury rozumienie zadań historiografii*, „Studia Źródłoznawcze” 1971, t. 15, s. 97; J. Domański, *Pomocnica nauk i teologii: kilka wątków metanaukowej refleksji nad historią w XII wieku*, „Przegląd Tomistyczny” 2003, t. 9, s. 73 i n.; M. Tomaszek, *Klasztor i jego dobroczyńcy: średniowieczna narracja o opactwie Brauweiler i rodzie królowej Rychyzy*, Kraków 2007, s. 227–237. Problematyka była jednak znana też w literaturze zachodniej, vide np. M. Schulz, *Die Lehre von der historischen*, s. 17–19, 28–31; B. Guenée, *Histoire et Culture historique dans l'Occident médiéval*, Paris 1980, s. 77 i n.; J. M. A. Beer, *Narrative Conventions of Truth in the Middle Ages*, Genève 1981, s. 23–34; J. Coleman,

tego, co mógł na temat jego biografii wiedzieć Teodoryk – urodził się już po śmierci Konstantyna, nie mógł być zatem naocznym świadkiem cesarskiego nawrócenia.

Antiquitatum scriptor to filologicznie jednak „kronikarz starożytności” czy – bardziej zgrabnie pod względem językowym – „kronikarz dziejów starożytnych”. A skoro tak, to „starożytnościami” (w takim znaczeniu, w jakim słowo to występuje chociażby w tytule naszego *Słownika starożytności słowiańskich*) były dzieje św. Olafa⁷⁶. Życie tego monarchy przypada na schyłek X i trzy pierwsze dziesięciolecia XI wieku; Teodoryk pisał natomiast – jak można szacować – w latach 70.–80. wieku XII. Rodzi się wobec tego następujące pytanie: czy z punktu widzenia Teodoryka czasy, od których minęło nieco ponad półtora stulecia, można było określić jako „starożytność”? Najwyraźniej tak, jakkolwiek dziwne nam by się to wydawało. Kronikarz żywił bowiem przekonanie, że od śmierci Olafa minęło wystarczająco wiele lat, by rodzaj ludzki zdążył się skurczyć i osłabnąć⁷⁷. Przypomnijmy też, że cała historia, o której opowiadał, była w jego przekonaniu „starożytna”, co stanowiło dlań oczywisty powód do dumy. Już w pierwszym zdaniu podkreśla on, że zamierza pisać o „starożytnych dziejach norweskich królów”⁷⁸. Wypowiedź ta stała się podstawą nadania jego dziełu wtórnego, jak staram się to dowieść w innym miejscu tej pracy, ale z pewnością instruktywnego tytułu: *De antiquitate regum Norwagiensium*. W każdym razie przekonanie o „dawności” chrztu św. Olafa nie powinno wzbudzać u nas szczególnych podejrzeń.

Rozpatrzmy wobec tego, co chciał zakomunikować Teodoryk, mówiąc, że dotąd nie było w Norwegii kogoś takiego jak „kronikarz

Ancient and Medieval Memories. Studies in the reconstruction of the past, Cambridge 1995, s. 276 i n.

⁷⁶ Porównawczo – W. Oczkowski, *Znaczenie terminu „antiquitas” w „Translatio sancti Alexandri” i innych wczesnośredniowiecznych narracjach o początkach ludów*, w: *Autor i jego dzieło w wiekach średnich*, red. A. Laskowska, M. Sas, Warszawa 2014, s. 9–16.

⁷⁷ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 18, s. 64; cf. R. C. Patzük-Russell, *The Legend of Pallas’s Tomb and its Medieval Scandinavian Transmission*, „Journal of English and Germanic Philology” 2019, t. 118, z. 1, s. 23.

⁷⁸ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, prolog, s. 4.

dziejów starożytnych”. Odwołajmy się w tym celu do własnych rezultatów badawczych uzyskanych w poprzednim rozdziale i zobaczymy, jak on sam siebie postrzegał jako historyka. Już w prologu oznajmia Teodoryk, że zdecydował się spisać kronikę, „ponieważ niemal żaden lud nie jest na tyle surowy i nieokrzesany, by w jakiś sposób pomników swoich przodków potomności nie przekazał”⁷⁹. Ubolewa on również, że początkowe dzieje Norwegii zostały okryte mgłą zapomnienia z powodu braku źródeł pisanych – „trudno jest bowiem w tym dotrzeć do pewnej prawdy, zwłaszcza gdy nie ma się wsparcia w żadnym autorytecie dziejopisarzy”, tzn. gdy jedyne źródło stanowi przekaz oralny⁸⁰. W epilogu wreszcie (symetrycznym względem prologu) oznajmia Teodoryk, że podjął się swojego zadania wyłącznie dlatego, że nie ma nikogo innego, kto mógłby się go podjąć. Wszakże – mówi kronikarz – lepiej, że będę to ja niż nikt⁸¹.

Wszystko to przynależy oczywiście do sfery topiki⁸². Ale w takim razie rzuca również pewne światło na znaczenie topicznego, jak sądzę, zwrotu *nullus antiquitatum scriptor*. Otóż wydaje się on bliskoznaczny z analizowanym już wcześniej pojęciem *scriptorum inopia*. Brak pism nie prowadził jednak w tym wypadku do całkowitego zapomnienia przeszłości, a jedynie do powstania swoistej kontrowersji: dlatego nie wiadomo, gdzie ochrzcił się Olaf, że nie ma na ten temat świadectw pisemnych. Sama dostępność bądź niedostępność tychże zdaje się w istocie warunkowa. W prologu mówił bowiem Teodoryk o braku pism, co nie przeszkadzało mu cytować dzieł Hugona od św. Wiktora i Siegeberta z Gembloux⁸³, a i tutaj powołał się na źródło pisane; chodzi mianowicie o *Gesta Normannorum ducum*. Dlaczego zatem dzieło Wilhelma z Jumièges nie pozwala rozstrzygnąć wątpliwości związanych z chrztem Olafa? Nasuwa się od-

⁷⁹ Ibidem: „[...] quia pene nulla natio est tam rudis et inculta, que non aliqua monumenta suorum antecessorum ad posteros transmitterit”.

⁸⁰ Ibidem, s. 4, 6; cap. 1, s. 12: „[...] ualde difficile est in hisce ad liquidum ueritatem comprehendere, maxime ubi nulla opitulatur scriptorum auctoritas”.

⁸¹ Ibidem, cap. 34, s. 128.

⁸² Vide G. Lange, *Die Anfänge*, s. 34 i n.

⁸³ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, prolog, s. 4, 6; cf. C. Ю. Агншев, *Теодорик Монах и его „История”*, s. 209, 216 i n., 249.

powieź: dlatego że nie powstało ono w Norwegii, tylko poza nią⁸⁴. To w Norwegii nie było kronikarza dziejów starożytnych i to Teodoryk uważał się za pierwszego kronikarza w swojej ojczyźnie. Pionierska rola, jaką w swoim przekonaniu do odegrania miał dziejopis, wiązała się ze znacznymi niedogodnościami. Brak rodzimych źródeł pisanych stawał się tym samym kategorią nie tylko poznawczo-warsztatową, co zgoła kulturową: przecież jedynie barbarzyńcy nie mają własnej historii!

Podobnie jak Teodoryk, historyczne niejasności wygrywał piszący w XIV wieku belgijski kronikarz franciszkański Jakub de Guyse. Przekonywał on, że początki Hainault uległy zapomnieniu w stopniu nie mniejszym niż dawne dzieje szczególnie wywyższonego przez Boga Izraela. Czego zatem można spodziewać się po historii ludu, który jeszcze stosunkowo niedawno czcił bałwany? U Jakuba problemem są wszakże nie tyle wykluczające się opinie na temat wydarzeń z przeszłości, co jej niemal całkowite zapomnienie (niemal, ponieważ wiadomo było o walkach Belgów z Cezarem), spowodowane przypadnięciem źródeł. Otwarte pozostawmy pytanie, skąd w późnym średniowieczu mogło wziąć się założenie, że dzieje starożytnych Żydów popadły w niepamięć. Schemat jest wszakże u Jakuba taki sam jak u Teodoryka: „[...] nie jesteśmy aż tak nieokrzesani, jak twierdzą niektórzy, ponieważ również inne, zdawałoby się bardziej cywilizowane ludy (Rzymianie, Izraelici), nie znają całkiem swojej przeszłości”. Różnica polegałaby może jeszcze na tym, że o ile według Teodoryka Norwegowie w ogóle nie mieli dotąd własnej kroniki, to Jakub sugeruje istnienie jakiegoś belgijskiego piśmiennictwa, tyle że miałyby ono popaść w niepamięć⁸⁵.

⁸⁴ Odmienne – F. d'Angelo, „*Mutatus est in alium virum*”. *Il battesimo di Óláfr Haraldsson nelle saghe e nelle fonti latine*, „Studi e materiali di storia delle religioni” 2015, t. 81, z. 2, s. 483 i n. Zdaniem d'Angelo Teodoryk skłaniał się ku stanowisku Wilhelma z Jumièges. Gdyby tak było, kronikarz nie zestawiłby bez rozstrzygnięcia trzech równorzędnych informacji na temat chrztu Olafa i Konstantyna. To, że teza „normandzka” wydaje się wyróżniona na tle pozostałych, wynika wyłącznie z tego, że pochodzi ona z własnej lektury Teodoryka, a nie ze słyszenia.

⁸⁵ *Iacobi de Guisia Annales historiae illustrium principum Hanoniae*, wyd. E. Sackur, MGH SS, t.30, 1, Hannoverae 1896, cap. 9, s. 85; cf. J. Banaszkiwicz, „*Kronika Dzierzwj. XIV-wieczne compendium historii ojczyestej*”, Wrocław 1979, s. 32.

Być może nie będzie nadużyciem, jeśli z obydwu opowieści wy-
ciągniemy nieco dalej idący wniosek. Wydaje się mianowicie, że za-
stosowany przez Teodoryka zabieg retoryczny mówi nam coś nie
tylko o stanie współczesnej mu norweskiej kultury historycznej, ale
także o historii uniwersalnej. Jeśli obydwie podlegają podobnym
ułomnościom, to czy nie jest tak, że i Rzymianie są niejako takimi
samymi „barbarzyńcami” jak Norwegowie? Tego jednak kronikarz
nie stwierdza wprost, a co najwyżej sugeruje. Przecież kultura sta-
rożytnego Rzymu imponowała mu i nie wahał się do niej po wielo-
kroć odwoływać jako do szlachetnego wzorca. Dość przypomnieć,
że naszego bohatera wyniesiono do godności królewskiej *more anti-
quorum Romanorum*⁸⁶.

6. Podsumowanie

Dzięki przeprowadzonej analizie sens rozdziału trzynastego odsła-
nia się, nawet jeśli jego szczegóły pozostają wciąż niejasne. Teodo-
ryk natrafił na zasadnicze trudności przy próbie odpowiedzi na py-
tanie, gdzie i kiedy ochrzcił się św. Olaf. Okoliczności konwersji tego
władcy były dlatego nieznanne, że brakowało źródła pisanego, któ-
rego świadectwo mogłoby tę sprawę jednoznacznie rozstrzygnąć.
A skoro nawet w wielkiej historii powszechnej, w historii Cesarstwa
Rzymskiego, zdarzają się takie sytuacje, że na temat jakiegoś istot-
nego wydarzenia krążą różne, wzajemnie się wykluczające opinie, to
dzieje Norwegii, w której „nigdy nie było żadnego kronikarza dzie-
jów starożytnych”, nie wypadają na jej tle aż tak źle, jak mogłoby się
wydawać. Innymi słowy, analogia Konstantyńska służyła zniwelowa-
niu niedostatku ojczyznej historii, jaki w oczach krytyków mogłyby
stanowić niejasności związane z okolicznościami chrztu Olafa. Hi-
storia pozostawała przecież oznaką ludu cywilizowanego, a jej bra-

⁸⁶ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 15, s. 50.

ki groziły deprecjonującymi wspólnotę pomówieniami⁸⁷. Nie znaczy to jednak, by w kraju zamieszkałym przez barbarzyńców nie mógł przyjść na świat ktoś taki jak Olaf właśnie. Opowiemy o tym w następnym, ostatnim już rozdziale.

⁸⁷ Cf. S. Bagge, *Theodoricus Monachus – Clerical*, s. 121 i n.; G. Lange, *Die Anfänge*, s. 35 i n.; С. Ю. Агишев, *Теодорик Монах и его „История”*, s. 222; В. Weiler, *Tales of first Kings and the Culture of Kingship in the West, ca. 1050–ca. 1200*, „Viator” 2015, t. 46, z. 2, s. 122.

ROZDZIAŁ 5

Męczeństwo św. Olafa i topos mroźnej północnej Norwegii

1. Uwagi wstępne

W myśli średniowiecznej powszechne było przekonanie, jakoby pewne cechy określonych ludów zostały zdeterminowane przez ich miejsce zamieszkania. Kwalifikując w ten sposób zbiorowości ludzkie, sięgano zarówno po motywy znane z Biblii, jak i z tradycji antycznej. W obrębie takiego myślenia mieści się topos odległej Północy, kojarzonej przede wszystkim z zimnem, barbarzyństwem i pogaństwem, przeciwstawianej cywilizowanemu, ciepłemu Południu¹. Przykładowo Gall Anonim w otwierającej jego kronikę chorografii Słowiańszczyzny napisał, że władztwo Piastowskie od Północy graniczy z trzema dzikimi krajami: Pomorzem, Prusami i tajemniczą Selencją. Władca Polski, sam będący zresztą „księciem północnym” (*dux septentrionalis*), notorycznie toczy z nimi walki, bezskutecznie starając się narzucić owemu „plemieniu źmijowemu” wiarę chrześcijańską. Jeszcze dalej na Północ, wedle Galla, miały leżeć wy-

¹ Vide np. D. Fraesdorff, *Der barbarischen Norden. Vorstellungen und Fremdheitskategorien bei Rimbart, Thietmar von Merseburg, Adam von Bremen und Helmold von Bosau*, Berlin 2005; A. Pleszczyński, *Niemcy wobec Pierwszej Monarchii Piastowskiej (963–1034). Narodziny stereotypu. Postrzeganie i cywilizacyjna klasyfikacja władców Polski i ich kraju*, Lublin 2008, s. 13–42; idem, *Przekazy niemieckie o Polsce i jej mieszkańcach w okresie panowania Piastów*, Lublin 2016, s. 169–189. Ujęcie bardziej zniuansowane, polemiczne wobec ustaleń Pleszczyńskiego: P. Żmudzki, *Władca i wojownicy. Narracje o wodzach, drużynie i wojnach w najdawniejszej historiografii Polski i Rusi*, Wrocław 2009, s. 391 i n. Ponadto – R. Kasperski, *Reges et gentes. Studia nad dyskursem legitymizującym władzę nad wspólnotami wyobrażonymi oraz strategiami ich konstruowania wczesnym średniowieczu (VI–VII w.)*, Warszawa 2017, s. 248–250.

spy, po części zamieszkane przez pogan, a po części bezludne, pokryte jedynie wiecznym śniegiem i lodem². O lodowatych wyspach położonych na Północy pisał wcześniej Jordanes³. W tych dwóch i w podobnych do nich wzmiankach, gdy mowa o Północy, nie chodzi o realny kierunek geograficzny, tylko o pojęcie kulturowe, którym posługiwano się, by dezawuować ludy postrzegane jako stojące na niższym stopniu rozwoju cywilizacyjnego⁴. Rozdźwięk zachodzący między realnymi uwarunkowaniami klimatycznymi a ich biblijnym odwzorowaniem został zresztą odnotowany przez św. Augustyna w komentarzach do Księgi Hioba. Mieszkając na terenie dzisiejszej Algierii, zauważył on bowiem, że choć wiatr z Południa stanowi dla śmiertelników istne utrapienie, to w świętych pismach nigdy nie jest waloryzowany negatywnie; natomiast wiatr północny nigdy nie oznacza w nich niczego dobrego⁵.

Motyw odległej Północy, jak spostrzegł Vegard Skånland, prze-wija się w XII wieku przez piśmiennictwo dotyczące krajów skandynawskich – zarówno obce, jak i rodzime⁶. W tym drugim przy-

² *Galli Anonymi Cronicae et gesta ducum sive principum Polonorum*, wyd. K. Maclezyński, MPH n.s., t. 2, Kraków 1952, prolog, s. 7; cf. C. Deptuła, *Galla Anonima mit genezy Polski. Studium z historiozofii i hermeneutyki symboli dziejopisarstwa średniowiecznego*, wyd. 2, Lublin 2000, s. 154 i n.; A. Gronowska, „Fabuły rycerskie w *Gesta ducum sive principum Polonorum* Galla Anonima na tle wybranych przykładów piśmiennictwa średniowiecznego (do końca XIII w.)”, rozprawa doktorska, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2009, s. 187; J. Banaszekiewicz, *Gumpold, Wawrzyniec i Krystian, czyli krótko o tym, jak śnieżna i północna Bohemia stawała się częścią „błogosławionej” Europy*, w: idem, *Trzy po trzy o dziesiątym wieku*, Kraków 2014, s. 162 i n.

³ Jordanis, *Getica*, wyd. T. Mommsen, MGH AA, t. 5, 1, Berolini 1882, cap. III, § 18, s. 58.

⁴ Vide J. Banaszekiewicz, *Gumpold, Wawrzyniec i Krystian*, s. 161 i n.

⁵ *S. Augustini Adnotationum in Iob liber unus*, wyd. I. Zycha, CSEL, t. 28 (sect. III pars 3), Pragae 1895, cap. 38, s. 608; cf. V. Skånland, *Calor fidei*, „Symbolae Osloenses” 1956, t. 32, s. 92.

⁶ V. Skånland, *Calor fidei*, passim. Artykuł Skånlanda – pod zwyczajnym i wyjątkowo trafnie dobranym tytułem – był dla mnie ważnym punktem odniesienia jako operujący na tym samym materiale badawczym. Jednak pytania, jakie badacz postawił źródłom, są odmienne od tych postawionych przeze mnie. Ponadto jego rozważania wychodzą od *Passio Olavi*, a nie od Teodoryka. Kwestię wpływu egzegezy biblijnej i literatury klasycznej na postrzeganie Północy omówił

padku stawał się znamienym elementem autoidentyfikacji kultur niedawno jeszcze uważanych za pogańskie i barbarzyńskie. Pojawia się m.in. na kartach kroniki Mnicha Teodoryka jako charakterystyka ludu, z którego pochodził św. Olaf, i służy dowartościowaniu (przez kontrast) męczennika w chwili jego śmierci⁷. Postaram się spojrzeć na rzeczony passus przez pryzmat innych, zbliżonych czasowo tekstów, w których mowa o „północnej” proveniencji Norwegii i Norwegów. Nie roszczę sobie przy tym pretensji do wyczerpania dostępnego materiału źródłowego. Ograniczę się tylko do takich wzmianek, które rzucają światło na przekaz Teodoryka. Ponadto, w przeciwieństwie do dawniejszych badaczy, którzy podkreślali zachodzące między poszczególnymi tekstami filiacje genetyczne (trudne, moim zdaniem, do udowodnienia), skupię się na ich walorach kulturowych. Innymi słowy, będzie mnie interesować, w jaki sposób Teodoryk, hagiograf św. Olafa czy Elnoth z Canterbury posługiwali się toposem pogańskiej, mroźnej Północy, by określić miejsce Danii, Norwegii czy Islandii w obrębie cywilizacji chrześcijańskiej. W tym celu przyjrzę się rzeczonym passusom źródłowym nieco bliżej, niż to dotychczas czyniono. Kontekst narracyjny analizowanych wzmianek zmusza mnie do podjęcia jeszcze jednego wątku: mianowicie apostołskiej roli monarchów. Wydaje się bowiem, że to przede wszystkim zasługi świętych królów pozwalały uśmierzyć „siarczysty mróz Północy”, sam zaś topos ma ewidentnie charakter hagiograficzny. Wątki te, choć istotne, będą jednak pełniły funkcję służebną w ramach mojego wykładu o skandynawskiej tożsamości w XII stuleciu.

2. Teodoryk o męczeństwie Olafa

Zacznijmy od streszczenia opowieści Mnicha Teodoryka o męczeńskiej śmierci św. Olafa i wydobycia z niej najważniejszych składni-

też ostatnio S. Hope, *The North in the Latin History Writing of Twelfth-Century Norway*, w: *Visions of North in Premodern Europe*, red. D. Jørgensen, V. Langum, Turnhout 2018, s. 101–121.

⁷ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium. On the Old Norwegian Kings*, wyd. E. Kraggerud, tłum. P. Fisher, Oslo 2018, cap. 19, s. 74.

ków. Oto dowiadujemy się, że Kanut Wielki, zazdrosny o Norwegię, nad którą swego czasu częściowo panował jego ojciec, postanowił podburzyć tamtejszych wodzów przeciwko Olafowi⁸. Jednego z nich, Erlinga, Olaf zdołał pobić w bitwie morskiej. Gdy jednak wraz z ogromną flotą pojawił się Kanut, władca realistycznie ocenił własne siły i postanowił udać się do Szwecji. Stamtąd wyruszył z kolei na Ruś, gdzie, dwornie podjęty przez króla Wirclawa⁹ i królową Ingigerdę, przezimował u nich. Tymczasem, zdoławszy porządkować sobie Norwegię, Kanut postawił na jej czele swojego siostrzeńca Hakona. Ten zaś po upływie roku udał się do Anglii, by sprowadzić stamtąd swą żonę. W drodze powrotnej jego statek został ostatecznie pochwycony przez sztorm i wciągnięty przez Charbydę – ogromny wir morski znajdujący się w pobliżu Orkadów¹⁰.

⁸ O podboju Norwegii przez Kanuta vide T. Bolton, *The Empire of Cnut the Great. Conquest and the Consolidation of Power in Northern Europe in the Early Eleventh Century*, Leiden–Boston 2009, s. 241–316; J. Morawiec, *Knut Wielki. Król Anglii, Danii i Norwegii (ok. 995–1035)*, Kraków 2013, s. 248–302.

⁹ Takie imię władcy ruskiego (z drobnymi odmiankami, np.: *Wirtzlauus*, *Wirchlaus*, *Wirzlaus*, *Wicklaus*, *Wircklauus*) podają konsekwentnie wszystkie zachowane kopie rękopiśmienne utworu (Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 16, s. 56; cap. 18, s. 62; cap. 21, s. 82, wraz z przypisami tekstowymi). Przyjmuje się, że pod imieniem tym kryje się Jarosław Mądry – dlatego też Gustav Storm emendował zapis na *Iaritzlavus* lub – wymiennie – *Jaritzlavus* (*Theodrici Monachi Historia de antiquitate regum Norwagiensium*, wyd. G. Storm, MHN, Kristiania 1880, s. 30, 35, 45; cf. C. Ю. Агишев, *Теодорик Монах и его „История о древних норвежских королях”*, Москва 2013, s. 254; E. Kraggerud, w: Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, s. 246, przypis XVI.12, który zaproponował kompromisową formę *Jertlauus*). Potwierdzają to np. *Ágrip af Nórøgskonungasögum. A twelfth-century synoptic history of the kings of Norway*, wyd. M. J. Driscoll, London 2008, cap. 25, s. 38; cap. 34, s. 46 (*Jaritláf*s); oraz *Passio Olavi: L. Jiroušková, Der heilige Wikingerkönig Olav Haraldsson und sein hagiographisches Dossier. Text und Context der Passio Olavi (mit kritischer Edition)*, t. 1–2, Leiden–Boston 2013, t. 2, rec. I, cap. 8, s. 25 (*Iarzellauus*, wraz z wariantami). Jens S. T. Hanssen uznał jednak dokonaną przez Storma ingerencję w tekst za edytorski nonsens i przywołał kilka przykładów postaci o podobnym imieniu (J. S. T. Hanssen, *Observations on Theodoricus Monachus and his History of the Old Norwegian Kings, from the End of the XII. sec., „Symbolae Osloenses”* 1945, t. 24, s. 173 i n.).

¹⁰ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 16, s. 54, 56.

Po śmierci Hakona zarządcą Norwegii został syn Kanuta, Swen, który miał za zadanie w razie konieczności stawić opór Olafowi. Wówczas norweski władca, otrzymawszy ostrzeżenie we śnie, postanowił wrócić do ojczyzny. W związku z tym zostawił swojego synka Magnusa pod opieką Wirclawa i Ingigerdy (z którą łączyła go bliska więź), a następnie udał się z powrotem do Szwecji, gdzie przy wsparciu swojego teścia i imiennika zgromadził wojsko, na czele którego ruszył do Norwegii. Niestety, w większości zostało ono zwerbowane spośród pogan. Kiedy Olaf podjął nieudaną próbę nawrócenia ich na chrześcijaństwo, wojownicy opuścili go. Dołączyli za to do niego inni dzielni mężowie, w tym jego młodszy przyrodni brat Harald Hardrade¹¹. Do starcia ze Swenem nie doszło, gdyż ten ukrył się ze swoją armią w Wic. Przeciwno Olafowi zwrócili się natomiast mieszkańcy Trøndelag (których „lekkomyślności i nieśtałości” miał się obawiać już na początku panowania)¹². Król wysłał do nich posłańca z ofertą pokoju. Wrogowie ją jednak odrzucili, mimo że zaproponowano im przebaczenie ich dawnych przewin¹³.

Zwraca uwagę, że to nie duński monarcha jest głównym przeciwnikiem Olafa. Odgrywa on wprawdzie rolę prowodyra konfliktu, lecz nigdy nie staje oko w oko ze świętym monarchą (przynajmniej na kartach kroniki Teodoryka). Ten walczył z norwesкими wodzami, skorumpowanymi przez Kanuta – i ostatecznie z ich ręki ginie. Co więcej, wystąpienie mieszkańców Trøndelag przeciwko władcy jest przez Teodoryka przedstawione jako atak na pomazańca Bożego. W tym celu kronikarz nawiązał do wersetu z Dz 4,26–27 (albo z Ps 2,2): wrogowie „zeszli się w mieście Nidaros w gromadę przeciw Panu, i przeciw pomazańcowi jego, młodzieńcy ze starcami w nieśczęsnym sprzysiężeniu, by targnąć się na świętego Bożego”¹⁴. Atak

¹¹ Ibidem, cap. 18, s. 62, 64.

¹² Ibidem, cap. 15, s. 50.

¹³ Ibidem, cap. 19, s. 70, 72.

¹⁴ Ibidem, s. 70: „Throndenses autem audito aduentu regis conuenerunt in Nidrosiensem ciuitatem quasi uir unus aduersus Dominum et aduersus christum ejus, iuuenes cum senioribus infelici factione, ut impugnarent sanctum Dei”. O skorumpowaniu poddanych Olafa przez Kanuta mówi także Pasja Olafa (L. Jiroušková, *Der heilige Wikingerkönig*, t. 2, rec. I, cap. 9, s. 27). *Ágrip* dopowiada

na Olafa ma być zatem formą bluźnierstwa skierowanego przeciwko Panu.

Do walki doszło w miejscu, które nazywa się Stiklastadir. Król padł w pierwszym starciu, jednak bitwa przeciągnęła się aż do zmierzchu i pozostała nierozstrzygnięta¹⁵. Bardziej niż jej militarny przebieg będzie mnie interesować wysublimowany, zanurzony w ewangelicznym klimacie opis postawy Olafa, jaki wyszedł spod pióra Mnicha Teodoryka. Oto dowiadujemy się, że przyszedł męczennik, doznawszy objawienia, przewidział niejako własną śmierć¹⁶. W związku z tym nakazał swojemu zarządcy wypłacić z królewskiego skarbcza jałmużny (*ellemosynas*) za tych, którzy padną w bitwie, niosąc broń przeciwko niemu. Zapewne chodzi tu o ofiary na msze za ich dusze¹⁷. W ten sposób wprowadzał on w życie ewangeliczny nakaz, by miłować nieprzyjaciół (Mt 5,44)¹⁸. Stale okazywał pokorę, i to jako król, a nie jako sługa. Mimo okrucieństwa swoich przelatorów, troszczył się o ich zbawienie i o umocnienie wiary (i to w takiej sytuacji, w której zwykły człowiek mógłby zapomnieć o najbliższych). Twierdzi wręcz Teodoryk, posługując się słowami Jana Chrzciciela, że jego bohater byłby w stanie z najtwardszych kamieni wzbudzić potomków Abrahama¹⁹. Przyjrzyjmy się temu cytatowi. Istotna jest różnica kontekstu w stosunku do dwóch ewangelii, z których został on zaczerpnięty. Otóż Jan Chrzciciel upomina w nich faryzeuszy i saduceuszy (Mt 3,9) tudzież słuchający go tłum (Łk 3,8), że nie powinni oni szczyścić się pochodzeniem od Abrahama, tylko czynić pokutę, ponieważ takich potomków Abrahama jak oni Pan

zaś, że przeciwnikom króla nie w smak była prowadzona przez niego ewangelizacja kraju (*Ágrip af Nóregskonungasögum*, cap. 31, s. 42).

¹⁵ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 19, s. 76.

¹⁶ Ibidem, s. 72.

¹⁷ Takiego zdania jest też S. Bagge, *Theodoricus Monachus: The Kingdom of Norway and the History of Salvation*, w: *Historical Narratives and Christian Identity on a European Periphery. Early History Writing in Northern, East-Central and Eastern Europe (c. 1070–1200)*, red. I. H. Garipzanov, Leiden–Boston 2011, s. 84.

¹⁸ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 19, s. 72.

¹⁹ Ibidem, s. 74: „[...] de durissimis lapidibus si fieri potuisset filios Abrahae suscitaret”.

byłby w stanie wskrzesić nawet z kamieni²⁰. Chrzciciel sugeruje zatem, że o wybraństwie Bożym nie decyduje czystość krwi, zaś ci, którzy hołdują takiemu przekonaniu, są pełni pychy i zajmują w jego oczach pozycję gorszą od byle głazów. Innymi słowy, nie są oni potomkami patriarchy, tylko żmij (Mt 3,7; Łk 3,7).

U Teodoryka po owych fałszywych wybrańcach nie pozostaje nawet ślad. Co więcej, w jego tekście Olafowi zostaje przypisane to, co według Łukasza i Mateusza leżało w gestii Boga. Czy kronikarzowi chodzi jedynie o stwierdzenie, że norweski król ze swoją taumaturgią dysponował jakąś cząstką Bożej wszechmocy?²¹ Wskazywałby na to kontekst wypowiedzi, w której mowa o cudach i dobrodziejstwach dokonanych za sprawą jego zasług – zarówno w Norwegii, jak i na całym świecie²². A może Teodoryk chce zasugerować coś innego; a mianowicie, że święty władca jest w stanie przemienić pogańskich Norwegów w lud wybrany? To jedynie intuicja, należy ją jeszcze wesprzeć dodatkowymi argumentami. Spróbujmy zatem pójść tym tropem interpretacyjnym. Utwierdza nas na nim nieobecny w tekście Wulgaty, a użyty przez kronikarza przymiotnik *durissima*, który przywołuje na myśl notorycznie przypisywaną poganom zatwardziałość. *Duritia* miała być mianowicie główną cechą okazywaną przez niewiernych przy próbach ich ewangelizacji²³. Właśnie w tym duchu słowa Jana Chrzciciela były odczytywane przez Ojców

²⁰ *Biblia Sacra juxta Vulgatam Clementinam. Editio electronica*, wyd. M. Tvvedale, Londini 2005, s. 1256 i n., 1322; cf. C. S. Keener, *Human Stones in a Greek Setting: Luke 3.8; Matthew 3.9; Luke 19.40*, „Journal of Greco-Roman Christianity and Judaism” 2009, t. 3, s. 28–36.

²¹ Podobnie – C. Ю. Агишев, *Теодорик Монах и его „История”*, s. 191 i n.; cf. E. Kraggerud, w: Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, s. 275, przypis XIX.17.

²² Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 19, s. 74. Podobnie, pod piórem Saksona Gramatyka, świętość Kanuta króla zyskała ponadlokalny wymiar (Saxo Grammaticus, *Gesta Danorum. The History of the Danes*, t. 2, wyd. K. Friis-Jensen, tłum. P. Fisher, Oxford 2015, lib. XI, cap. 15, § 3, s. 862).

²³ Na ten temat vide np. S. Rosik, *Interpretacja chrześcijańska religii pogańskich Słowian w świetle kronik niemieckich XI–XII wieku (Thietmar, Adam z Bremy, Helmold)*, Wrocław 2000, s. 237 i n., przypis 60; A. Pleszczyński et al., *Historia communitatem facit. Struktura narracji tworzących tożsamości grupowe w średniowieczu*, Wrocław 2016, s. 189–207.

Kościół. I tak dla Augustyna wszyscy poganie są głazami – jednak nie z powodu swojej wytrzymałości, lecz ze względu na tępotę i głupotę. Są nimi również dlatego, że oddają cześć martwym głazom²⁴. Hieronim i Grzegorz Wielki porównywali natomiast do kamieni pełne zatwardziałości serca pogan. Obydwaj mówią także o podobieństwie bałwochalców do przedmiotu ich własnego kultu²⁵.

W słowach Jana Chrzciciela dopatrywano się również nadziei na nawrócenie i na wybraństwo²⁶. Na dobrą sprawę problem został już postawiony w listach św. Pawła. Nie wchodzę tu w kwestię genezy dwóch cytowanych ewangelii synoptycznych – nie jest dla mnie istotne, czy były one znane lub nie Apostołowi Narodów, ponieważ faktem bezspornym pozostaje to, że w swoich listach nie nawiązuje on wprost do pochodzących z nich słów Jana Chrzciciela. Jak jednak stanie się jasne, ich interpretacja przez późniejszych egzegetów znajdowała punkty styeczne z myślą Pawła, choćby wywiedzioną skądinąd. Na pytanie o to, kim są potomkowie Abrahama, Paweł odpowiada dwójako. Z jednej strony nie są nimi wszyscy Izraelici (Rz 9,6–8), skoro część spośród nich pogrzyżyła się w ślepotę i w zatwardziałości (Rz 9,16–18; 11,7), a w efekcie – zbawienie stało się w pierwszej

²⁴ S. Augustini Hipponensis *In Joannis Evangelium tractatus CXXIV*, PL, t. 36, Parisiis 1851, tract. IX, cap. 16, col. 1465.

²⁵ S. Hieronymi *Commentaria in Evangelium S. Matthaei*, PL, t. 26, Parisiis 1845, lib. I, cap. 3, v. 9, col. 29; S. Gregorii Magni *XL Homiliarum in Evangelia*, PL, t. 76, Parisiis 1878, hom. XX, cap. 9, col. 1164.

²⁶ Lektura nowszej literatury skłania do wniosku, że pogląd o wybraństwie chrześcijan w średniowieczu wydaje się z jednej strony oczywisty, a z drugiej – okazuje się niełatwy do udokumentowania, przynajmniej na gruncie źródeł naracyjnych – vide np. M. De Jong, *The empire as ecclesia: Hrabanus Maurus and biblical historia for rulers*, w: *The Uses of the Past in the Early Middle Ages*, red. Y. Hen, M. Innes, Cambridge 2000, s. 191–226; M. Garrison, *The Franks as the New Israel? Education for an identity from Pippin to Charlemagne*, w: ibidem, s. 114–161; eadem, *Divine Election for Nations – a Difficult Rhetoric for Medieval Scholars?*, w: *The Making of Christian Myths in the Periphery of Latin Christendom (c. 1000–1300)*, red. L. B. Mortensen, Copenhagen 2006, s. 275–314; P. Hoppenbrouwers, *Such Stuff as Peoples are Made on: Ethnogenesis and the Construction of Nationhood in Medieval Europe*, „The Medieval History Journal” 2006, t. 9, z. 2, s. 211 i n.; Z. Dalewski, *A New Chosen People? Gallus Anonymus’s Narrative about Poland and its Rulers*, w: *Historical Narratives and Christian Identity*, s. 145–166.

kolejności udziałem pogan, a dopiero potem Izraela (Rz 9,30–32; 11,11–12). Z drugiej natomiast nasienie Abrahama jest jedno i jest nim Nazarejczyk, a wierzący w tego drugiego, choćby byli poganami, stają się potomkami pierwszego (Ga 3,1–29).

W tym samym kierunku idą wywody papieża Grzegorza, wedle którego poganie, uwierzywszy w Chrystusa, będącego nasieniem Abrahama, stali się ludem Bożym i zostali w nim zjednoczeni²⁷. Bodaj najpełniej rzecz rozwinął Augustyn w traktacie poświęconym Ewangelii Janowej. Zwrócił on mianowicie uwagę, że chrześcijanie w większości nie wywodzą się od Izraela przez krew, ale mimo to są potomkami Abrahama dzięki Bożej łasce. Ich biologiczni przodkowie byli wprawdzie kiedyś jak kamienie (bo też otaczali kamienie kultem), ale poznawszy w końcu Stwórcę, stali się potomstwem Abrahama; jednak nie poprzez narodziny z ciała, lecz przez naśladowanie jego wiary²⁸. Widzimy więc, że słowa Chrzciciela, obok myśli św. Pawła, służyły egzegetom za argument legitymizujący istnienie Kościoła złożonego z nawróconych pogan. Można chyba wysunąć przypuszczenie, że podobnie ewangeliczny cytat został odczytany przez Mnicha Teodoryka. Innymi słowy, że za „kamieniami przemienionymi w dzieci Abrahama” kryją się u niego pogańscy Norwegowie²⁹. Interpretacja taka może okazać się ryzykowna ze względu na lakoniczny charakter rzeczonoego odwołania. Rzecz stanie się zapewne jaśniejsza nie tylko za sprawą porównania z patrystyką, ale również w kontekście całości wywodów o panowaniu i męczeństwie świętego władcy.

Miłosierdzie Olafa, jego troska o zbawienie własnych prześladowców – to wszystko doskonale wpisuje się w odmalowany przez kronikarza portret monarchy łagodnego i w miarę możliwości unikającego przemocy³⁰. Król nie jest wprawdzie na tyle radykalny, by

²⁷ S. Gregorii Magni *XL Homiliarum*, hom. XX, cap. 9, col. 1164.

²⁸ S. Augustini *Hipponeńsis In Joannis*, tract. XLII, cap. 5, col. 1701 i n.; tract. IX, cap. 16, col. 1466.

²⁹ Podobnie – E. Kraggerud, w: Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, s. 275, przypis XIX.17.

³⁰ Vide S. Bagge, *Warrior, King, and Saint: The Medieval Histories about St. Óláfr Haraldsson*, „Journal of English and Germanic Philology” 2010, t. 109, z. 3, s. 301; idem, *Theodoricus Monachus: The Kingdom*, s. 83 i n.

w ogóle wystrzegać się walki, jak mieli to czynić niektórzy średniowieczni władcy (by wymienić św. św. Waclawa czy Geralda)³¹. Ilekroć jednak do walki dochodzi, stara się on nie dopuścić do rozlewu krwi. Dowiadujemy się przykładowo, że łodzie jarla Hakona Eriksso-
na miały zostać schwytane w zasadzkę w taki sposób, by jemu i jego ludziom nic się nie stało (a co skądinąd usprawiedliwia dokonany przez Olafa podstęp; polegał on na rozpięciu lin w najwęższym miejscu sundu, tak by zostały przykryte wodą i zatrzymały wraze łodzie; ponadto ludzie Olafa dla zmylenia przeciwnika przebrali się za kupców)³². Zbuntowany przeciwko Olafowi wódz Erling został z kolei po klęsce w bitwie morskiej zabity wbrew jego woli przez niejakiego Aslaka. Wreszcie święty król prezentuje się jako gorliwy chrystianizator, niestosujący przy tym przymusu ani przemocy. Miał mianowicie nie przesładować nikogo z wyjątkiem tych, którzy swoją niegodziwością i nieustępliwością sami skazali się na karę³³.

Postawa Olafa w obliczu męczeńskiej śmierci zostaje wyraźnie skontrastowana z pełnym wściekłości i zaślepienia postępowaniem jego wrogów³⁴ i staje się podstawą porównania go do proto-

³¹ Porównawczo na temat wystrzegania się przez chrześcijańskich neofitów przemocy – A. Kuźmiuk-Ciekanowska, *Święty i historia. Dynastia Przemyślidów i jej bohaterowie w dziele mnicha Krystiana*, Kraków 2007, s. 169–186; P. Żmudzki, *Władca i wojownicy*, s. 127–132; R. Rutkowski, *Dzięki komu Islandczycy nawrócili się na chrześcijaństwo? Konwersja widziana oczami średniowiecznych autorów*, „Kwartalnik Historyczny” 2014, t. 121, z. 1, s. 38; G. Pac, *Problem świętości władców we wczesnym i pełnym średniowieczu – przypadek Polski na tle europejskim*, „Historia Slavorum Occidentis” 2016, z. 2 (11), s. 110–113.

³² Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 15, s. 50; cf. P. Schach, *Instant Saga Style: The Evidence of the Manuscripts*, „Journal of English and Germanic Philology” 1986, t. 85, z. 3, s. 405; S. Bagge, *Theodoricus Monachus: The Kingdom*, s. 80. Dotychczas nie zwracano uwagi na informację, że jarl Hakon dał się złapać w pułapkę, ponieważ „nie spodziewał się nikogo innego jak tylko kupców” („[...] nil aliud suspicatus quam mercatores”). Taka forma podstępu jest poświadczona np. w latopisach ruskich (vide P. Żmudzki, *Władca i wojownicy*, s. 55 i n., 451) czy w starofrancuskim eposie *Charroi de Nîmes* (vide A. Gronowska, „Fabuły rycerskie”, s. 61) i zasługuje na osobne potraktowanie.

³³ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 16, s. 54.

³⁴ Ibidem, cap. 19, s. 72, 74.

męczennika, św. Szczepana³⁵. Rzecz jasna, podstawowym źródłem wiedzy o Szczepanie były Dzieje Apostolskie (7,57–59), które powinny być Teodorykowi dostępne. Chodzi tu o krótką relację z ukamieniania protomęczennika, zwieńczoną słowami: „Panie! nie przyczytaj im tego grzechu”³⁶. Zestawienie obydwu świętych, inaczej niż w przypadku wcześniejszych rozważań nad okolicznościami chrztu Konstantyna i Olafa, jest bardzo dobitne i nie pozostawia cienia wątpliwości: norweski władca to wierny naśladowca pierwszego chrześcijańskiego męczennika. Jałmużny wypłacone na jego polecenie przypominają bowiem modlitwy, jakie w intencji kamienujących go wznosił Szczepan³⁷. Jak sądził Eiliv Skard, passus ten został zainspirowany lekturą dzieł hagiograficznych³⁸. Skard ma zapewne rację, jeśli chodzi o ogólny sposób porównywania ze sobą dwóch różnych świętych. Jens Hanssen wskazał jednak prostsze rozwiązanie problemu: w katedrze w Nidaros znajduje się mianowicie ołtarz ufundowany zapewne niedługo po roku 1161, a poświęcony Szczepanowi i Olafowi³⁹. Co więcej, translacja tego drugiego przypa-

³⁵ Vide E. Hoffmann, *Die heiligen Könige bei den Angelsachsen und den skandinavischen Völkern*, Neumünster 1975, s. 66; D. McDougall, I. McDougall, w: Theodoricus Monachus, *An Account of the Ancient History of the Norwegian Kings*, wstęp P. Foote, London 1998, s. 87, przypis 197; P. Foote, *Introduction*, w: ibidem, s. XIX i n.; L. B. Mortensen, *Sanctified Beginnings and Mythopoietic Moments. The First Wave of Writing on the Past in Norway, Denmark, and Hungary, c. 1000–1230*, w: *The Making of Christian Myths*, s. 262 i n.; S. Bagge, *Theodoricus Monachus: The Kingdom*, s. 84 i n.; F.-X. Dillmann, *Histoire et philologie de la Scandinavie ancienne et médiévale*, „Annuaire de l'École Pratique des Hautes Études (EPHE), Section des Sciences Historiques et Philologiques” 2013, t. 144, s. 161 i n.

³⁶ *Biblia Sacra juxta Vulgatam Clementinam*, s. 1375: „Domine, ne statuas illis hoc peccatum” (przekład: *Biblia to jest Księgi Starego i Nowego Testamentu*, tłum. ks. J. Wujek, Warszawa 1923, s. 139).

³⁷ Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 19, s. 74.

³⁸ E. Skard, *Kirchliche Olavustradition bei Theodoricus Monachus*, „Symbolae Osloenses” 1935, t. 14, s. 123.

³⁹ *Indskrifter fra middelalderen i Trondhjems domkirke*, wyd. I. Undset, Christiania 1888, no. 2, s. 6; cf. J. S. T. Hanssen, *Theodoricus Monachus and European Literature*, „Symbolae Osloenses” 1949, t. 27, s. 102. Za jeszcze jeden przejaw kultu św. Szczepana w XII-wiecznej Norwegii może zostać uznana wzmianka z listu Aleksandra III do arcybiskupa Eysteinna dotycząca nieznaney papieżowi

dała 3 sierpnia, a więc w dniu translacji Szczepana. Zestawienie obydwu męczenników leżało zatem w zasięgu ręki i czekało, by je rozwinąć w tekście o charakterze narracyjnym. Jego ślad można znaleźć w pochodzącej z ok. 1200 roku *Gamal Norsk Homiliebok*. W homilii na dzień św. Olafa czytamy o królu, że był *frumvátr í Norége* – czyli norweskim protomęczennikiem⁴⁰. Imię Szczepana tutaj nie pada, skojarzenie z nim nasuwa się jednak nieodparcie ze względu na protomęczeństwo obydwu świętych (czy to w skali norweskiej, czy ogólnochrześcijańskiej). Teodoryk zaś, choć określa w ten sposób Szczepana (*beatissimus protomartyr Stephanus*), to w odniesieniu do Olafa tego aspektu jego śmierci nie podnosi. Idzie mu raczej o miłosierdzie okazane prześladowcom przez obydwu świętych. Podobnie na pierwszy rzut oka jest w przypadku św. Stefana: węgierski król wprawdzie otrzymuje imię po protomęczenniku, który ukazał się jego matce, sam jednak w ogóle nie ponosi męczeńskiej śmierci. Wszelako Hartwik wyraźnie sugeruje, że zachodzi zbieżność między koroną, którą jako pierwszy władca węgierski nosił Stefan, a męczeństwem, które w pierwszej kolejności stało się udziałem Szczepana⁴¹.

Na marginesie swojej opowieści wyraża Teodoryk zdumienie postawą męczennika, które przybiera postać inwokacji skierowanej do całej ludzkości: „[...] mąż ów narodził się niemal na najdalszych krańcach Północy, pośród barbarzyńców i ludzi nieokrzyszanych”⁴². Zdanie to nie pozostawia wątpliwości: to, że taka postać przysłała na świat w takim miejscu, jest rzeczą niecodzienną. O jakie miejsce tu chodzi? Na to pytanie postaram się odpowiedzieć dalej na podstawie materiału porównawczego.

inwencji tegoż męczennika – *Alexander III A. [ugustino] Trundensi archiepiscopo*, w: W. Holtzmann, *Krone und Kirche in Norwegen im 12. Jahrhundert (Englische Analekten III)*, „Deutsches Archiv für Geschichte des Mittelalters” 1938, t. 2, s. 386.

⁴⁰ *Gamal Norsk Homiliebok, cod. AM 619 4°*, wyd. G. Indrebø, Oslo 1931, s. 111.

⁴¹ *Legenda s. Stephani regis ab Hartwico episcopo conscripta*, wyd. E. Bartonek, *Scriptores rerum Hungaricarum*, t. 2, Budapestini 1938, cap. 3–4, s. 406.

⁴² Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium*, cap. 19, s. 74: „Audite hec, obsecro, universi populi: Uir iste natus pene in ultimis partibus Aquilonis inter barbaros et incultos”; cf. S. Bagge, *Theodoricus Monachus: The Kingdom*, s. 85.

3. Norwegia jako kraina północna – przykłady porównawcze

Swoje poszukiwania zacznę od tekstu niezwykle dla średniowiecznej kultury norweskiej istotnego, a mianowicie od *Passio et miracula beati Olavi*. Przypomnijmy, że jest to dzieło współczesne kronice Mnicha Teodoryka, nie jest jednak jasne, czy i jaka relacja między nimi zachodzi. Być może – ku czemu bym się zresztą skłaniał – to hagiograf korzystał z tekstu kroniki, a nie na odwrót. Poniższy passus nie pozostaje dla tego zagadnienia bez znaczenia. Otóż z prologu do *Passji* dowiadujemy się o położeniu Norwegii na mapie świata. Leży ona „naprzeciw Północy” (*versus aquilonem locata*), od Południa natomiast sąsiaduje z Danią. To pierwsze sformułowanie, wraz ze składającym się nań przyimkiem, od razu przykuwa naszą uwagę. O tym jednak za chwilę. Następnie czytamy o dokonujących się próbach chrystianizacji Norwegii. Za panowania świętego Olafa przybyli do tego kraju ludzie niosący ewangelię pokoju i dobra⁴³. Misjonarze owi obwieścili Norwegom Słowo Boże, głosili im prawdę, która jest w Chrystusie, obalili bałwochwalstwo, zaś niewiernych uchronili od kary czekającej ich na Sądzie Ostatecznym⁴⁴.

W świetle tego opowiadania Norwegia zostaje poddana ewangelizacji dopiero za panowania Olafa Świętego (*regnante illustrissimo rege Olauo*). Następuje tu zatem oczywiste pominięcie postaci jego poprzednika, Olafa Tryggvasona, który wedle świadectwa wielu innych źródeł jako pierwszy usiłował narzucić Norwegom „nową wiarę”. To całkowite przemilczenie wynika niewątpliwie z hagiograficznego charakteru utworu, w którego ramach gatunkowych brakowało miejsca dla dwóch równorzędnych bohaterów⁴⁵. Ale z prologu do

⁴³ L. Jiroušková, *Der heilige Wikingerkönig*, t. 2, rec. I, cap. 1, s. 15. Sformułowanie *pedes euuangelizantium pacem, euuangelizantium bona* jest cytatem z Rz 10,15. Carl Phelpstead zakładał, że misjonarze ci byli Anglikami – na co w tekście nie wskazuje (C. Phelpstead, w: *A History of Norway and The Passion and Miracles of the Blessed Óláfr*, tłum. D. Kunin, London 2001, s. 101, przypis 26/5–7).

⁴⁴ L. Jiroušková, *Der heilige Wikingerkönig*, t. 2, rec. I, cap. 1, s. 16 i n.

⁴⁵ Choć z drugiej strony np. u Oddra Snorrasona znajdowały się odniesienia do postaci Olafa Świętego, mimo *quasi*-hagiograficznego charakteru tego utworu

Pasji wynika również, że i drugi Olaf nie miał bezpośrednio udziału w ewangelizacji swojego kraju – przynajmniej w początkowych jej fazach. O tym, że sam w tym kierunku działał, nie zadowolając się jedynie własnym zbawieniem, dowiadujemy się dopiero z dalszych, nie tak zresztą rozbudowanych partii utworu⁴⁶. Według nich król miał nawet „pełnić funkcję apostoła”⁴⁷. Użyte przez żywotopisarza sformułowanie *apostoli uice fungens* było w piśmiennictwie XII wieku stosowane zazwyczaj pod adresem następców św. Piotra po to, aby zaznaczyć istnienie ciągłości apostołskiej⁴⁸. Poza *Pasją Olafa* jest mi znany wyłącznie jeden przypadek, by ten zwrot pojawił się odnośnie do jakiegoś monarchy – co w świetle sporów wokół rozdziałów kompetencyjnych między *regnum* a *sacerdotium* nie wydaje się wcale takie oczywiste⁴⁹. W ten sposób o Jaromirze wypowiedział się mianowicie Helmold z Bozowa. Książę rugijski został przez kronikarza przyrównany do św. Pawła, którego do misji nawracania pogan powołał Chrystus (nie ma zatem wątpliwości, że to Paweł był tym apostołem, w zastępstwie którego on działał). Podobnie jak Olaf, miał natomiast do czynienia Jaromir z ludem surowym i zatwardziałym w pogaństwie, żyjącym po zwierzęcemu. W przeciwieństwie jednak do norweskiego świętego, który gróźb wobec pogan dopuszczał się

(*Saga Óláfs Tryggvasonar af Oddr Snorrason munk*, wyd. F. Jónsson, København 1932, prolog, s. 1 i n.). Istniały też w średniowieczu żywoty świętych z rozbudowanym historycznym tłem, którego tutaj brakuje (vide A. Kuźmiuk-Ciekankowska, *Święty i historia. Dynastia*, s. 105–159).

⁴⁶ L. Jiroušková, *Der heilige Wikingerkönig*, t. 2, rec. I, cap. 2–6, s. 17–22; cf. F. d'Angelo, „*Mutatus est in alium virum*”. *Il battesimo di Óláfr Haraldsson nelle saghe e nelle fonti latine*, „Studi e materiali di storia delle religioni” 2015, t. 81, z. 2, s. 482 i n.

⁴⁷ L. Jiroušková, *Der heilige Wikingerkönig*, t. 2, rec. I, cap. 3, s. 18 i n.

⁴⁸ Wydaje się natomiast, że nie było używane wcześniej. Vide np. Hugo de s. Victore, *De sacramentis christianæ fidei*, PL, t. 176, Parisiis 1880, lib. II, pars 14, cap. 8, col. 566; Anselmus Cantuariensis, *Epistulae*, wyd. F. S. Schmitt, S. Anselmi Cantuariensis archiepiscopi Opera Omnia, t. 4, Edimburgi 1949, ep. 262, s. 177; *Decretum Magistri Gratiani*, wyd. Ae. Friedberg, Corpus Iuris Canonici, t. 1, Lipsiae 1879, pars II, causa II, quaest. VII, canon 4, col. 484.

⁴⁹ Na przykładzie XII- i XIII-wiecznych opowieści o konwersji Islandczyków, vide R. Rutkowski, *Dzięki komu Islandczycy*, passim.

jedynie warunkowo⁵⁰, w swoich działaniach nie stronił od przemocy – do wiary przynoszącej nowe życie nakłaniał mianowicie Rugian po części kazaniami, a po części groźbami (*partim predicacione assidua, partim minis*)⁵¹.

Wróćmy do tekstu Pasji. Wizerunek Olafa samodzielnie chrystianizującego poddany sobie lud zdaje się stać w niejakiej sprzeczności z przedstawieniem biegu spraw zawartym w prologu. Rzecz dzieje się jedynie „za jego panowania” i dokonuje jej Bóg działający poprzez swoich wysłanników. Tym, co szczególnie dla nas interesujące, jest opór stawiany owym misjonarzom i objaśnienie, jakim ów sprzeciw został opatrzony przez hagiografa. Jak dowiadujemy się z jego relacji, wielu spośród Norwegów wzgardziło przyjęciem wiary w prawdziwego Boga. A działo się tak dlatego, że mieszkali oni na Północy, która „posiadła ich wewnątrznie i krępowała w twardym lodzie niewiary”⁵². Autor wyraźnie posługuje się tutaj zwrotami mającymi podkreślić, że Norwegia to jednak nie najdalsza Północ, a jedynie – by tak rzec – jej przedsiónek (*versus aquilonem locata, loca aquiloni proxima*). Również Teodoryk mówił o tym, że Olaf przyszedł na świat „niemal na najdalszych krańcach Północy”. Przysłówek *pæne* wydaje się tutaj nieprzypadkowy.

Hagiograf daje nam następnie pewien wgląd w to, czym jest przywołane przez niego pojęcie. W tym celu przytacza on dwa cytaty starotestamentowe, z Jeremiasza (1,13–14) i z Izajasza (14,13)⁵³. Podajmy je obydwa w nieco szerszym kształcie, aniżeli robi to autor

⁵⁰ L. Jiroušková, *Der heilige Wikingerkönig*, t. 2, rec. I, cap. 8, s. 26; cf. G. Pac, *Problem świętości władców*, s. 115 i n.

⁵¹ *Helmoldi presbyteri Bozoviensis Cronica Slavorum*, wyd. B. Schmeidler, MGH SrG in us. schol., Hannoverae 1937, lib. II, cap. 108, s. 212; cf. S. Rosik, *Interpretacja chrześcijańska religii*, s. 305, 313. Podobnie miał nawracać Węgrów, wedle Galla, św. Stefan – *Galli Anonymi Cronicae*, lib. I, cap. 18, s. 41 i n.

⁵² L. Jiroušková, *Der heilige Wikingerkönig*, t. 2, rec. I, cap. 1, s. 15 i n.

⁵³ Ibidem, s. 16. O symbolice Północy w Starym Testamencie vide E. Zwolski, *Kasjodor i Jordanes. Historia gocka, czyli scytyjska Europa*, Lublin 1984, s. 38–40; D. Fraesdorff, *Der barbarischen Norden*, s. 40–42; S. Wieczorek, „*Putavimus caelum in praeceps ruisse...*” – o pewnym horrorze z końca X wieku i właściwych mu strachach, „*Studia Źródłoznawcze*” 2016, t. 54, s. 17 i n.

prologu do *Pasji*. Oto pierwszy z nich, relacjonujący wizję, za sprawą której Jeremiasz stał się prorokiem (Jr 1,13–15):

I stało się słowo Pańskie powtórę do mnie, mówiąc: Co ty widzisz? i rzekłem: Garniec podpalony ja widzę, a oblicze jego od Północy. I rzekł Pan do mnie: Od Północy otworzy się zło na wszystkie obywatele ziemie. Bo oto ja zwołam wszystkie rodzaje królestw północnych, mówi Pan, i przyjdą, i postawią każdy stolicę swoją w wejściu bram Jerozolimskich i na wszystkich murach jego wokoło, i na wszystkich miastach Judzkich⁵⁴.

A oto drugi (Iz 14,12–15):

Jakożeś spadł z nieba, Lucyferze, synu jutrzeńki! któryś rano wschodził? upadłeś na ziemię, któryś zranił narody? Któryś mówił w sercu twojem: Wstąpię na niebo, nad gwiazdy Boże wywyższę stolicę moją, usiedę na górze Testamentu, na stronach północnych. Wstąpię na wysokość obłoków, będę podobny Najwyższemu. Wszakże aż do piekła stargnion będziesz w głębokość dołu⁵⁵.

Podsumujmy: w świetle wypowiedzi Jeremiasza i Izajasza Północ to źródło wszelkiego zła, siedziba Lucyfera, który pragnął zająć pozycję Boga. Znajduje się tam również wielki rozpalony kocioł. Tak przed-

⁵⁴ *Biblia Sacra juxta Vulgatam Clementinam*, s. 927 i n.: „Et factum est verbum Domini secundo ad me dicens: Quid tu vides? Et dixi: Ollam succensam ego video; et facies eius a facie aquilonis. Et dixit Dominus ad me: Ab aquilone pandetur malum super omnes habitatores terrae; quia ecce ego convocabo omnia regna aquilonis, ait Dominus, et venient et ponent unusquisque solium suum in introitu portarum Ierusalem et contra omnes muros eius in circuitu et contra universas urbes Iudae”; tłum. za: *Biblia to jest Księgi Starego i Nowego Testamentu*, s. 687.

⁵⁵ *Biblia Sacra juxta Vulgatam Clementinam*, s. 849: „Quomodo cecidisti de caelo, lucifer, fili aurorae? Deiectus es in terram, qui deiciebas gentes, qui dicebas in corde tuo: In caelum conscendam, super astra Dei exaltabo solium meum, sedebo in monte conventus in lateribus aquilonis; ascendam super altitudinem nubium, similis ero Altissimo. Erumtamen ad infernum detractus es, in profundum lacu”; tłum. za: *Biblia to jest Księgi Starego i Nowego Testamentu*, s. 646; cf. C. Phelpstead, w: *A History of Norway*, s. 102, przypis 26/16–18; D. Fraesdorff, *Der barbarischen Norden*, s. 109, 118 i n.

stawiona Północ okazuje się miejscem nieomalże piekielnym, nie-sprzyjającym głoszeniu Słowa Bożego. Nie do końca ma rację Lars B. Mortensen, twierdząc, że jest to niezbyt obiecująca perspektywa dla Norwegii. Dlaczego, wyjaśni się to za chwilę. *Cum grano salis* spostrzegł jednak Mortensen, iż XII-wieczni Norwegowie musieli odczuwać dumę z tego, że o ich kraju pisano w Biblii, a oni sami stanowili element boskiego planu zbawienia⁵⁶.

Podążajmy dalej za myślą żywotopisarza. Wiemy już, że północne położenie ojczyzny św. Olafa stanowiło przyczynę oporu stawianego z początku chrześcijańskim misjonarzom przez norweskich pogan. Tak było tylko przez jakiś czas. Albowiem „wielki i chwalebny Pan, który w stronach północnych zbudował swoje miasto, rozproszył surowość Północy łagodnym tchnieniem Południa. A dzięki i okrutne dusze ludów uśmierzył wreszcie żarem wiary. Usłyszały one wówczas przesłanie od Pana”⁵⁷. Widzimy tutaj ewidentne przeciwstawienie Północy, kojarzonej z pogaństwem i surowością, z ciepłym i łagodnym Południem. Temu ostatniemu towarzyszy ponadto „żar wiary” (*calor fidei*), dzięki któremu pogaństwo zostaje pokonane i unicestwione.

Świadectwem tryumfu nowej wiary ma być powstanie w Norwegii miasta zbudowanego przez Boga. Wydawcy rozpoznali tu odwołanie do „miasta na górze Syjon” z Ps 47,2 – o czym świadczy przede wszystkim towarzyszący Stwórcy tytuł *magnus Dominus et*

⁵⁶ L. B. Mortensen, *Sanctified Beginnings*, s. 264; cf. idem, *The Language of Geographical Description in Twelfth-Century Scandinavian Latin*, „*Filologia Mediolatina*” 2005, t. 12, s. 113; B. Bandlien, *Hegemonic Memory, Counter-Memory, and Struggles for Royal Power. The Rhetoric of the Past in the Age of King Sverrir Sigurdsson of Norway*, „*Scandinavian Studies*” 2013, t. 85, z. 3, s. 372 i n.

⁵⁷ L. Jiroušková, *Der heilige Wikingerkönig*, t. 2, rec. I, cap. 1, s. 16: „Ceterum magnus Dominus et laudabilis nimis, qui de lateribus aquilonis edificat ciuitatem suam, austri placido flamine aquilonis dissipauit duriciam et gentium efferaum obstinatos ac feroces animos calore fidei tandem emolliuit. Audierunt auditum a Domino”. W rękopisie oksfordzkim, z którego korzystał F. Metcalfe, po zwrocie *de lateribus* brakuje kluczowego słowa *aquilonis* (ibidem, przypis 5; Oksford, Corpus Christi College, sygn. Ms. 209, k. 57r). Prawdopodobnie dlatego właśnie rzeczona wzmianka umknęła uwadze badaczy.

*laudabilis*⁵⁸. Nie dostrzeżono jednak, że i to nawiązanie ma znaczenie dla negatywnych, „północnych” walorów, jakie przypisano Norwegii w prologu do Pasji; że hagiograf posłużył się nim nieprzypadkowo. W kolejnym wersecie Psalmu czytamy bowiem, że owa *civitas regis magni* znajdowała się „na stronach północnych” (47,3)⁵⁹. Słowa te powtarza hagiograf: wygląda zatem na to, że pierwotnie Norwegia była domeną złych sił, które wraz z budową rzezonego „miasta na górze” zostały ujarzmione⁶⁰. W efekcie stała się natomiast – jak można wnosić z całości Psalmu – obszarem cieszącym się szczególną opieką (przede wszystkim militarną) ze strony Boga. A przypomnijmy też, że w Liście do Hebrajczyków (12, 22) Góra Syjon jest symbolem Nowego Przymierza, które zastąpiło to Stare.

W literaturze przedmiotu pojawiają się niekiedy poglądy, jakoby opis Norwegii w prologu do *Passio Olavi* oddziaływał na słowa Teodoryka o „północnym” pochodzeniu króla Olafa⁶¹. Faktycznie, u obydwu autorów pojawia się pojęcie *aquilo*, które jest przez nich negatywnie waloryzowane. Obydwaj też przywołują je w opowieściach o panowaniu tego samego monarchy⁶². Na tym jednak podobieństwa

⁵⁸ *Biblia Sacra juxta Vulgatam Clementinam*, s. 579: „Magnus Dominus et laudabilis nimis, in civitate Dei nostri, in monte sancto ejus”; cf. F. Metcalfe, w: *Passio et Miracula Beati Olavi*, Oxford 1881, s. 67, przypis 6; C. Phelpstead, w: *A History of Norway*, s. 102, przypis 26/18–19; L. Jiroušková, *Der heilige Wikingerkönig*, t. 2, s. 16, przypis 4.

⁵⁹ *Biblia Sacra juxta Vulgatam Clementinam*, s. 579: „Fundatur exsultatione universæ terræ mons Sion; latera aquilonis, civitas regis magni”; cf. E. Zwolski, *Kasjodor i Jordanes*, s. 39; D. Fraesdorff, *Der barbarischen Norden*, s. 40 i n.

⁶⁰ W tym duchu werseł ten został odczytany przez św. Augustyna, który strony północne powiązał z diabłem (*S. Augustini Enarrationes in Psalmos*, PL, t. 36, Parisii 1865, in psalmum XLVII, cap. 3, col. 534 i n.).

⁶¹ Takiego zdania byli: E. Skard, *Merknader til Passio Olavi*, „(Norsk) Historisk Tidsskrift” 1930–1933, t. 29, s. 369; V. Skånland, *Calor fidei*, s. 99. Skånland nie wykazał w tym miejscu konsekwencji interpretacyjnej, ponieważ w innych wypadkach zbieżności między poszczególnymi źródłami był skłonny tłumaczyć raczej wpływem patrystyki niż filiacjami genetycznymi.

⁶² Zła Północ pojawia się jeszcze w dwóch średniowiecznych hymnach poświęconych Olafowi, w których także można dosłuchać się echa Proroctwa Jeremiasza – *Fra Breviarium Nidrosiense*, wyd. G. Storm, MHN, Kristiania 1880, v. 13–18, s. 230 (cf. V. Skånland, *Calor fidei*, s. 99); *Postquam calix Babylonis*, wyd. C. Blume, H. M. Bannister, *Analecta Hymnica Medii Aevi*, t. 55, Leipzig 1922,

między nimi się kończą. Teodoryk mówi bowiem o Północy barbarzyńskiej i nieokrzeseanej, hagiograf zaś o *quasi*-piekielnej i pogańskiej. U jednego stanowi ona wtrącenie do opowieści o męczeńskiej śmierci św. Olafa, u drugiego – element swoistej chorografii Norwegii. Trudno wreszcie dopatrzeć się u kronikarza i żywotopisarza jakichś bliższych zbieżności werbalnych⁶³.

Wstęp do *Passio et miracula* przypomina bardziej, również pod względem gatunku literackiego, inne dzieło z epoki, a mianowicie prolog do *Pasji Kanuta króla* pióra Elnotha z Canterbury. Należy powiedzieć tutaj chociaż kilka słów o autorze i genezie jego dzieła. Elnoth był angielskim mnichem, który co najmniej dwadzieścia cztery lata swojego życia spędził w Danii. Najprawdopodobniej przybył tam już po męczeńskiej śmierci św. Kanuta, która nastąpiła w roku 1086. Swoje dzieło pisał, jak się uważa w literaturze, w ciągu pierwszych kilkunastu lat panowania króla Nielsa, tzn. między rokiem 1104 a 1117. Ostatnio jednak Michael H. Gelting przedstawił argumenty za zacieśnieniem datacji *Pasji* do lat 1110–1113⁶⁴. Wyznaczenie precyzyjnego momentu spisania tego utworu nie jest dla mnie aż tak istotne, w związku z czym – nie będąc w stanie kontrolować ar-

no. 272, s. 303 i n. (cf. J. S. T. Hanssen, *Theodoricus Monachus*, s. 102 i n., 124–127; L. B. Mortensen, *Sanctified Beginnings*, s. 264, przypis 36; B. Bandlien, *Hegemonic Memory, Counter-Memory*, s. 373, przypis 22).

⁶³ Co więcej, wedle dzisiejszego stanu badań, *Pasja* powstawała etapami przez dłuższy czas. Nie wiadomo zatem, jaką jej redakcję czytał Teodoryk (o ile w ogóle mógł ją znać). Przykładowo rękopis z Anchin zawiera taką jej wersję, w której brak analizowanego tutaj prologu. Mógł on zostać dopisany już po tym, jak powstała *De antiquitate* – vide L. B. Mortensen, *The Anchin manuscript of „Passio Olavi”* (*Douai 295*), *William of Jumièges, and Theodoricus Monachus: New evidence for intellectual relations between Norway and France in the 12th century*, „*Symbolae Osloenses*” 2000, t. 75, z. 1, s. 175, 185.

⁶⁴ M. H. Gelting, *Two Early Twelfth-Century Views of Denmark’s Christian Past: Ailnoth and the Anonymous of Roskilde*, w: *Historical Narratives and Christian Identity*, s. 38–43. O Elnocie także, wraz z dalszą literaturą: A. Conti, *Ælnoth of Canterbury and Early Mythopoesis in Denmark*, w: *Saints and Their Lives on the Periphery: Veneration of Saints in Scandinavia and Eastern Europe (c. 1000–1200)*, red. H. Antonsson, I. Garipzanov, Turnhout 2010, s. 189–206. O kulcie św. Kanuta vide H. Antonsson, *St. Magnús of Orkney. A Scandinavian Martyr-Cult in Context*, Leiden–Boston 2007, s. 127–139.

gumentacji Geltinga – przyjmuję, że mamy do czynienia z tekstem z pierwszych lat XII wieku. Być może – *relata refero* – właśnie z początku drugiej jego dekady.

W ambitnym, wykraczającym poza sztywne ramy gatunkowe utworze, Elnoth rozrysowuje swoisty kalendarz przyjmowania wiary chrześcijańskiej przez poszczególne ludy. Zaczyna od podboju zachodniej Europy przez Cezara, szwagra (albo zięcia) Pompejusza, i podporządkowania jej „Ausońskiemu Imperium” (z jednej strony zwraca uwagę wyrafinowana nazwa Rzymu, wywodząca się z poezji Owidiusza czy Marcjalisa, z drugiej natomiast – typowe dla średniowiecza, błędne określenie powinowactwa łączącego triumwirów)⁶⁵. Z włączonymi w ten sposób w obręb cywilizowanej ekumeny i, jak się dowiadujemy, wcześniej dzięki temu schryścianizowanymi Frankami i Sasami graniczyły królestwa Północy, ukryte w odległych stronach świata. Po raz kolejny położenie na mapie determinuje charakter ludu i warunki jego bytowania. Szwedzi i Gotowie, a także Norwegowie i Islandczycy – bo o nich tutaj chodzi – długo oddani byli pogańskim obyczajom. Charakteryzowały ich również dzikość i surowość, a tym wrodzonym cechom towarzyszył materialny niedostatek⁶⁶. Natrafiamy tutaj na ślad przekonania, wyrażanego chociażby przez Daniela z Winchesteru, jakoby ziemie należące do chrześcijan były urodzajne, bogate w wino, oliwę i wszelkiego rodzaju inne dobra; ziemie zaś pogańskie miały być ubogie i skute lodem⁶⁷. Do dychotomii kierunków geograficznych nawiązał rów-

⁶⁵ *Gesta Swenomagni regis et filiorum eius et Passio gloriosissimi Canuti regis et martyris*, w: *Vitae Sanctorum Danorum*, wyd. M. C. Gertz, København 1908–1912, prolog, s. 82. O motywach klasycznych u Elnotha – A. Conti, *Ælnoth of Canterbury and*, s. 200–203. W kwestii tej nazwy Rzymu cf. *Totius Latinitatis Lexicon*, t. 1, Lipsiae–Londini 1839, s.v. „Ausonius”, s. 297. Na dowód tego, że w średniowieczu nie wiadano, że Cezar był *de facto* teściem Pompejusza, wystarczy odesłać do podanej przez Thietmara legendy o początkach Merseburga. Wedle saskiego kronikarza Cezar to *Pompeii gener* (*Kronika Thietmara*, wyd. i tłum. M. Z. Jedlicki, Poznań 1953, lib. I, cap. 2 [2], s. 5).

⁶⁶ *Gesta Swenomagni regis*, prolog, s. 82.

⁶⁷ *S. Bonifatii et Lulli Epistolae*, wyd. M. Tangl, MGH Ep. Sel., t. 1, Berolini 1916, ep. 23, s. 40; cf. S. Piekarczyk, *Barbarzyńcy i chrześcijaństwo. Konfrontacje społecznych postaw i wzorców u Germanów*, Warszawa 1968, s. 296 i n.

niez Paweł Diakon, traktując je ambiwalentnie. Przekonywał on, że im dalej na Północ i dalej od żaru słonecznego, tym bardziej sprzyjające warunki dla życia ludzkiego i przyrostu naturalnego. W efekcie wynikłego stąd przeludnienia krainy północne nie były jednak w stanie dłużej wykarmić wszystkich mieszkańców (oczywiście jest to typowe w średniowieczu objaśnienie wędrówek ludów). W wyniku nadmiernego wzrostu populacji Longobardowie wywędrowali na Południe, o którego ciepłym klimacie Paweł twierdził przecież, jako- by był niegościnnie i nazbyt uciążliwy dla śmiertelników⁶⁸.

Poziom barbarzyństwa poszczególnych ludów w wywodzie Elnotha okazuje się stopniowalny. Albowiem, jak się od niego dowiadujemy, Duńczycy, którzy sąsiadowali z Gallami i Sasami, wcześniej niż ich północni sąsiedzi poznali i przyjęli wiarę w Tróję Świętą. Poza oczywistą, duńską perspektywą Elnotha o pierwszeństwie Danii decyduje, jak widać, ich geograficzna bliskość względem krajów uprzednio zromanizowanych i schrystianizowanych⁶⁹. Taka ustalona kolejność przyjmowania chrześcijaństwa nie jest w piśmiennictwie średniowiecznym niczym niezwykłym. Można to zobaczyć na przykładzie wykładu Gumpolda z Mantui, hagiografa św. Waclawa, który podnosił, że choć wszystkie ludy zostały przeznaczone do łaski Bożej, to jeszcze nie wszystkie są gotowe do przyjęcia tego daru⁷⁰. Podobnie dzieje się i u Elnotha: mamy już wspólnotę chrześcijańską,

⁶⁸ *Pauli Historia Langobardorum*, wyd. G. Waitz, MGH SrG in us. schol., Hannoverae 1878, lib. I, cap. 1, s. 52; cf. W. Goffart, *The Narrators of Barbarian History (A.D. 550–800)*. *Jordanes, Gregory of Tours, Bede and Paul the Deacon*, Princeton 1988, s. 384–386. O podobnych sprzecznościach w opisach ludów Północy vide A. Pleszczyński, *Przekazy niemieckie o Polsce*, s. 174. Na temat toposu przeludnienia w opowieściach o migracjach ludów vide P. Żmudzki, *Agresja wobec kobiecych piersi i wojownicy bez broni, czyli Piotr z Dusburga o spustoszeniu kraju Galindów*, w: *Świat średniowiecza. Studia ofiarowane Profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi*, red. K. Modzelewski et al., Warszawa 2010, s. 652 i n.

⁶⁹ *Gesta Swenomagni regis*, prolog, s. 82 i n.

⁷⁰ *Gumpoldi Vita Vencezlavi ducis Bohemiae*, wyd. G. Waitz, MGH SS, t. 4, Hannoverae 1841, cap. 1, s. 214. Analiza tego passusu: J. Banaszkiewicz, *Gumpold, Wawrzyniec i Krystian*, passim, zwłaszcza s. 159 i n. Więcej o utworze Gumpolda vide A. Kuźmiuk-Ciekanowska, *Święty i historia. Dynastia*, ad indicem.

złożoną z Franków i Sasów, do której najpierw dołączają Duńczycy, a dopiero później pozostałe ludy skandynawskie⁷¹.

Norwegowie i Islandczycy są już zatem chrześcijanami. Z dalszego ciągu prologu dowiadujemy się, że ich pejoratywne cechy były związane nie tylko z miejscem ich zamieszkania, ale również z noszonymi przez nich nazwami. Etonim tych pierwszych pochodził bowiem od słowa oznaczającego Północ, w drugim przypadku chodzi natomiast o surowość islandzkiej zimy oraz o długo utrzymujący się lód. Mimo że obydwaj ludy doświadczyły już łaski Bożej, to wskutek wspomnianej nieurodzajności ziemi zwykli brukać posty spożywaniem niedozwolonych pokarmów. Tu Elnoth wyjaśnia, posługując się cytatem z Jeremiasza, że to właśnie z Północy rozposciera się zło nad obliczem całego świata. Jednakże pogańskie ludy, skrzępowane niegdyś ostrym mrozem, zostały umocnione w stałości przez płonący żar wiary. Ostatecznie zaś resztki chłodnej odrętwiałości zostały przewiane przez ciepły wiatr z Południa⁷². Żywotopisarz odwołuje się tu do słów Oblubienicy z Pieśni nad Pieśniami, które przez późnoantycznych i średniowiecznych interpretatorów Pisma były rozumiane jako wezwanie skierowane do Ducha Świętego: „Zatrzymaj się, wietrze północny! a przyjdź, wietrze z Południa, przewiej ogród mój, i niech popłyną wonności jego” (4,16)⁷³.

Tyle Elnoth. Jego wywód o ludach Północy poddamy analizie, porównując go z przywołanymi wcześniej fragmentami *Passio Olavi*. Podejrzewano już w literaturze przedmiotu, że między obydwoma dziełami może zachodzić filiacja. Badacze twierdzili mianowicie, że hagiograf św. Olafa, komponując swój prolog, mógł inspirować się tekstem Elnotha⁷⁴. Rozważmy tę hipotezę. Jak można sądzić, prze-

⁷¹ Cf. A. Conti, *Ælnoth of Canterbury and*, s. 202 i n.

⁷² *Gesta Swenomagni regis*, prolog, s. 83 i n.

⁷³ *Biblia Sacra juxta Vulgatam Clementinam*, s. 723: „Surge, aquilo, / et veni, auster; / perfla hortum meum, / et fluant aromata illius”; tłum. za: *Biblia to jest Księgi Starego i Nowego Testamentu*, s. 633. Inne przykłady cytowania tych słów przez egzegetów podają: V. Skånland, *Calor fidei*, s. 91 i n.; D. Fraesdorff, *Der barbarischen Norden*, s. 118.

⁷⁴ E. Skard, *Merknader til Passio Olavi*, s. 367 i n., z powołaniem na notatki Gustava Storma w należącem do niego egzemplarzu edycji *Passio et Miracula Beati Olavi*. Podobnie – K. Fabricius, *Saxos Valdemarkronike og hans Danesaga. Med*

mawiają za nią zbliżony gatunkowo charakter obydwu wypowiedzi (prologi do pasji królów-męczenników), ogólna charakterystyka Norwegów jako ludu ze względu na swą „północną” naturę odpornego na podejmowane próby chrystianizacji, wspólny cytat z Pro-roctwa Jeremiasza, wreszcie – użycie przez obydwu autorów pojęcia „żaru wiary”. Te zbieżności faktycznie wydają się uderzające. Przy bardziej wnikliwej analizie nie sprawiają one jednak już takiego wrażenia. Pomińmy to, że dzieło Elnotha pozostawało nieznanne w średniowieczu, a o jego recepcji aż do XVI stulecia nie wiadomo nic⁷⁵. Toteż mało prawdopodobne, by po upływie nawet kilkudziesięciu lat było ono znane w Norwegii. Rodzi się pytanie, czy hagiograf św. Olafa nie mógł posłużyć się cytatem z Jeremiasza niezależnie od Elnotha – tak samo jak niezależnie od niego posłużył się wersetami z Izajasza i Psalmu XLVII, nie przejmując przy tym cytatu z Pieśni nad Pieśniami. To samo można zresztą powiedzieć o powszechnie stosowanym w piśmiennictwie średniowiecznym (również w podobnym kontekście złej Północy) frazeologizmie *calor fidei*, wywodzącym się z pism Tertuliana i Cypriana z Kartaginy⁷⁶. Wreszcie, mimo ogólnego wrażenia zbieżności między obydwoma prologami, trzeba powiedzieć, że zachodzi między nimi pewna istotna różnica. W tekście norweskim bowiem „północna” natura Norwegów przeszkadza misjonarzom w ich dziele jedynie do momentu konwersji. Potem, jak można sądzić, ta przestaje być problemem, natomiast Norwegowie stają się chrześcijanami z prawdziwego zdarzenia. U Elnotha dostrzegamy tymczasem interesujące przesunięcie akcentu. Pomijając, że ne-

et Tillæg om vore Helgenlevneder og om „Vandresagn”, („Dansk) Historisk Tidsskrift” 1915, t. 8, z. 6, s. 379 i n.; V. Skånland, *Calor fidei*, s. 86 i n., zwłaszcza przypis 3; C. Phepstead, w: *A History of Norway*, s. 101, przypis 26/3–28. Odmienne – E. Gunnes, *Erkebiskop Eysteinn. Statsman og kirkebygger*, Oslo 1996, s. 213.

⁷⁵ Vide A. Conti, *Elnoth of Canterbury and*, s. 205 i n.

⁷⁶ Przykłady z patrystyki, wraz z dawniejszą literaturą: V. Skånland, *Calor fidei*, passim, zwłaszcza s. 90 i n. (jednak z pominięciem Tertuliana). Bez związku z motywem odległej Północy frazeologizm ten został użyty w liście otwierającym *De Projectione Danorum in Hierosolymam*. Czytamy tam, że grupka Skandynawów „rozpalonych żarem wiary” (*calore fidei accensi*) postanowiła wyruszyć do Ziemi Świętej (*De Projectione Danorum in Hierosolymam*, wyd. M. C. Gertz, SMHDMæ, t. 2, København 1918–1920, ep., s. 457).

gatywna charakterystyka zostaje przez niego rozszerzona również na Islandczyków, Szwedów i Gotów, to dotyczy ona przecież nie pogan (jak w *Passio Olavi*), tylko ludów już formalnie ochrzczonych. Północ, z której „otworzy się zło”, sprawia, że społeczności ją zamieszkujące nawet po konwersji pozostają złymi chrześcijanami. Przejawia się to brakiem sumienności w przestrzeganiu postów, a bezpośrednio jest spowodowane przez jałowość ziemi⁷⁷.

Przede wszystkim zaś obydwą prologi obracają się w kręgu pojęć, które były w XII wieku (a także wcześniej)⁷⁸ powszechnie stosowane w odniesieniu do skandynawskiej sfery kulturowej. Odwołajmy się do trzech przekazów kontynentalnego pochodzenia, a rzadziej w literaturze przedmiotu cytowanych. Zacznijmy od Helmolda, który pisał, że za sprawą archidiecezji hambursko-bremeńskiej żar wiary stopił lód Północy i Słowo Boże zdołało już rozszerzyć się na Słowian, Duńczyków i Norwegów⁷⁹. W roku 1223 Piotr Czcigodny skierował z kolei list do Sygurda Krzyżowca, mający zachęcić króla Norwegii do udziału w krucjacie Kalmarleding. Podniósł w nim, że adresat i jego poddani zostali umieszczeni przez Stwór-

⁷⁷ Cf. M. H. Gelting, *Two Early Twelfth-Century Views*, s. 44 i n. O motywie *mali christiani*, vide np. M. Sosnowski, *Studia nad wczesnymi żywotami św. Wojciecha – tradycja rękopiśmienna i polemika środowisk*, Poznań 2013, s. 137–144.

⁷⁸ Pokróćce wymieńmy tu kilka takich przykładów. Po złupieniu Lindisfarne przez wikingów Alkuin pisał, że oto wypełnia się prorocтво Jeremiasza o złu nadchodzącym z Północy (*Alcuini Epistolæ*, wyd. E. Duemmler, MGH Epp., t. 4, Berolini 1895, ep. 19, s. 55). W ujęciu Thietmara Dania to *septentrionalis plaga* i *aquilonare regio*, zimna i odległa od promieni słonecznych; jej mieszkańcy to zaś *genimen viperarum* (*Kronika Thietmara*, lib. VII, cap. 37–39 [28], s. 521 i n.; cf. D. Fraesdorff, *Der barbarischen Norden*, s. 142). Dla Adama z Bremy *Northmannia*, zwana dziś Norwegią, to tak jakby *ultima orbis provintia*, która ciągnie się w kierunku Północy. Ze względu na panujący mróz tamtejsza ziemia prawie nie nadaje się do uprawy. Jej mieszkańcy są zaś w większości chrześcijanami, nie licząc tych, „qui trans arctoam plagam circa oceanum remoti sunt” (*Magistri Adam Bremensis Gesta Hammaburgensis Ecclesiae Pontificum*, wyd. B. Schmeidler, MGH SrG in us. schol., Hannoverae et Lipsiae 1917, lib. IV, cap. 31–32, s. 263–265).

⁷⁹ *Helmoldi presbyteri Bozoviensis Cronica Slavorum*, lib. I, cap. 4, s. 12; cf. S. Rosik, *Interpretacja chrześcijańska religii*, s. 236–238, 312; D. Fraesdorff, *Der barbarischen Norden*, s. 162, 325 (w obydwu tych pracach więcej o postrzeganiu pogan i barbarzyńców przez Helmolda).

cę pod lodowatą ośią świata, na najdalszych jego krańcach. Mimo to południowy żar ducha zdążył już uśmierzyć północny mróz i wyzwolić Norwegów od niewiary i twardego lodu. W rezultacie można o nich zaśpiewać słowami Oblubienicy zaklinającej wiatr z Północy i z Południa, a także – nawiązując do słów Izajasza (43,6) – powiedzieć: „Rzekę północnej stronie: Daj, a południowej: Nie hamuj”⁸⁰. Ostatni przykład, dotyczący tym razem nie Norwegii, tylko Normandii, pochodzi z listu Stefana z Tournai wysłanego między 1188 a 1190 rokiem do arcybiskupa Lundu Absalona. Stefan wskazywał w nim, że za sprawą Bożej łaski i żaru wiary barbarzyńcy rozpoznali już swego Stworzyciela i odrzucili bałwochwalstwo. Zwrócił też uwagę, że część Galii, zwana Normandią od słowa oznaczającego Północ, zamieszkiwana jest i uprawiana przez Norwegów oraz Duńczyków, odrodzonych już w Chrystusie⁸¹.

Nie sposób chyba podejrzewać, by któryś z tych trzech przekazów mógł być dostępny żywotopisarzowi św. Olafa i zainspirować jego opis Norwegii zawarty w prologu do Pasji. Ze względów chronologicznych trzeba tu wykluczyć list Stefana z Tournai – a na dobrą sprawę również Kronikę Helmolda. Pozostaje wcześniejszy od nich list Piotra Czcigodnego. Ale i on przez kilkadziesiąt lat nie zachował się raczej w norweskich archiwach królewskich, przez co nie mógł być znany hagiografowi św. Olafa⁸². Niewątpliwe, rzucające się

⁸⁰ *Petri Venerabilis Epistolarum libri sex*, PL, t.189, Parisiis 1854, lib. II, ep. 7, col. 196 i n. Cyt. z: *Biblia Sacra juxta Vulgatam Clementinam*, s. 889; tłum. za: *Biblia to jest Księgi Starego i Nowego Testamentu*, s. 668 (na które to odwołanie nie zwrócił uwagi V. Skånland, *Calor fidei*, s. 88). Więcej o tym liście – S. Midtbø Myking, „The French Connection. Norwegian Manuscript Fragments of French Origin and their Historical Context”, rozprawa doktorska, University of Bergen, Bergen 2017, rozdz. 3.1.

⁸¹ *Lettres d'Étienne de Tournai*, wyd. J. Desilve, Paris 1893, ep. 176, s. 212. Wątek „północnego mrozu” pojawia się w dalszej korespondencji Stefana z Tournai z przedstawicielami duńskich elit (ep. 153, s. 178; ep. 177, s. 214). Bez bliższego odwołania źródłowego odwołuje się do tych passusów: N. Damsholt, *Abbot William of Æbelholt: A Foreigner in Denmark*, w: *Medieval Spirituality in Scandinavia and Europe*, red. L. Bisgaard et al., Odense 2001, s. 14. O związkach Stefana ze Skandynawią vide też S. Midtbø Myking, *The French Connection*, rozdz. 4.2.5.

⁸² V. Skånland, *Calor fidei*, s. 88.

w oczy podobieństwa między obydwoma pasjami a wypowiedziami Helmolda, Piotra i Stefana należy wobec tego objaśniać na gruncie topiki. W cytowanych przekazach źródłowych znajdujemy zamknięty zestaw motywów literackich i odwołań starotestamentowych, zaczerpnięty z gotowego wzorca, jaki stanowiły wywody Ojców Kościoła na temat Północy jako domeny zła⁸³. Model ten, przyłożony do realiów XII-wiecznych, służył zbudowaniu następującego obrazu: Skandynawia była do niedawna krainą zimną, pogańską i niecywilizowaną, bo położoną na odległej Północy. Nie mamy tu jednak do czynienia ze statycznym opisem etnograficznym, tak jak np. w przytoczonym na samym początku *passusie* Galla Anonima dotyczącym barbarzyńskich sąsiadów Polski⁸⁴. Północna proveniencja Norwegii utrudniała wprawdzie misjonarzom dokonywanie dzieła ewangelizacji, ale działało się tak jedynie do pewnego momentu. Wiatr z Południa i żar wiary były bowiem w stanie sprawić, że zatwardziały, skrzepowany mrozem północny lud stał się pełnoprawnym członkiem chrześcijańskiej ekumeny. W podobnym duchu o małżeństwie Mieszka z Dąbrówką wypowiadał się Mistrz Wincenty: oto, stwierdza biskup krakowski, „topnieją lody niewiary i dzikie wino naszych pogan przemienia się w szlachetną winorośl”⁸⁵.

Motyw mroźnej Północy służy zatem podkreśleniu sukcesu chrystianizacji. Im bardziej barbarzyński i „północny” w swej istocie był w przeszłości jakiś lud, tym bardziej godzien podziwu staje się jego późniejszy akces do cywilizowanej, „południowej” ekumeny. Negatywna ocena danej wspólnoty jest już formułowana *ex post*, tzn. po konwersji na chrześcijaństwo, i nie stygmatyzuje jej w żaden

⁸³ Cf. ibidem, s. 98, gdzie uwaga, że zawarta w analizowanych tekstach topika była wynikiem edukacji ich autorów.

⁸⁴ *Galli Anonymi Cronicae*, prolog, s. 7.

⁸⁵ *Magistri Vincentii dicti Kadłubek Chronica Polonorum*, wyd. M. Plezia, MPH n.s., t. 11, Kraków 1994, lib. II, cap. 8, s. 37: „Cuius felici consortio glacies infidelitatis dissoluitur et nostrorum labrusca gentilium in uere uitis palmitatem transmigrat” (tłum.: Mistrz Wincenty Kadłubek, *Kronika Polska*, tłum. B. Kürbis, Wrocław–Warszawa 2003, s. 49).

sposób; przeciwnie, ma ją podnieść w kontraście do kondycji, w jakiej znajdowała się w czasach minionych⁸⁶.

4. Podsumowanie

Podobną, do pewnego stopnia, myśl formułuje Mnich Teodoryk w krótkim zdaniu dotyczącym pochodzenia św. Olafa. Do pewnego stopnia – nie tylko ze względu na brak zbieżności frazeologicznych w stosunku do innych analizowanych tu *passusów* ze źródeł współczesnych (co można tłumaczyć sobie lakonicznym charakterem wypowiedzi). Nie tak bardzo istotny wydaje się również całkowity brak w opowieści o męczeństwie Olafa standardowo używanych przy takich okazjach odwołań starotestamentowych⁸⁷, zastąpionych tu odwołaniami ewangelicznymi. Różnice te zdają się przemawiać za niezależnością Teodoryka wobec *Passio Olavi*, o Elnocie nawet nie wspominając, nie wyczerpują jednak istoty problemu. Ta zaś, jak sądzę, tkwi w wyraźnej sugestii, że „północna” natura Norwegów nie tylko nie przeszkadza im stać się „prawdziwymi” chrześcijanami, ale również wyłonić z siebie świętego władcy, który poległ śmiercią męczeńską. To właśnie Olaf personalnie, a nie żaden „wiatr z Południa” czy „żar wiary”, wprowadza swoich poddanych w obręb chrześcijańskiej ekumeny.

Motyw przezwyciężania „północnych” uwarunkowań Skandynawów nie został natomiast przez autorów obydwu XII-wiecznych pasji bezpośrednio powiązany z osobami bohaterów tych dzieł, jakimi byli dwaj władcy-męczennicy (mimo że taka możliwość leżała – jak mogłoby się wydawać – w zasięgu ręki). Pod tym względem *passus* z kroniki Mnicha Teodoryka bardziej przypomina inne średniowieczne wypowiedzi o charakterze hagiograficznym. Oto w antyfonie będącej częścią XIV-wiecznego islandzkiego *Officium* czytamy o św. Thorlaku ze Skálholt, że za sprawą jego zasług północne stro-

⁸⁶ Cf. J. Banaszekiewicz, *Gumpold, Wawrzyniec i Krystian*, s. 163.

⁸⁷ Pomijając przytaczany już cytat z Dz 4,26–27 albo z Ps 2,2.

ny zostały już podporządkowane Wielkiemu Królowi⁸⁸. Dzięki pochodzącej z początku XI wieku pasji św. Waclawa pióra Wawrzyńca z Monte Cassino poznajemy zaś pewne metafizyczne implikacje konwersji Czechów. Ponieważ Boga nie ogranicza w żaden sposób zwyczajny, ziemski upływ czasu, toteż – jak stwierdza ów arcybiskup Amalfi – do przyjęcia przez ten lud wiary chrześcijańskiej nie da się zastosować zwykłych, historycznych kategorii. Mimo późnego momentu chrztu, przyjętego na domiar złego z pewnymi oporami, nie należy zatem traktować Czechów jako chrześcijan последней kategorii (a tak traktował Norwegów i Islandczyków Elnoth z Canterbury). Na dowód tego trzeba wspomnieć, że pojawił się wśród nich monarcha, który został ukoronowany palmą męczeństwa, a nawet dał się już poznać spragnionym prawdy mieszkańcom Lacjum. Pisze otóż Wawrzyńiec o św. Waclawie, że „wynurzywszy się z zimnych śniegów północnej krainy, niczym nowy wzniosły Tytan, odrzucił całe zimno szkodliwej odrętwiałości”⁸⁹. A zatem Waclaw jest w oczach swojego żywotopisarza nie gorszym męczennikiem od tych, którzy pojawili się w innych, południowych stronach świata⁹⁰ – zupełnie jak w oczach Teodoryka Olaf. Przymioty obydwu świętych władców zostają przez autorów skontrastowane z ich północnym pochodzeniem.

Żyjący w XII wieku Norwegowie mieli świadomość tego, że pochodzą ze złej części świata, było to dla nich swoiste „obciążenie kulturowe”. Stwierdzenia tego nie należy jednak odczytywać deprecjonująco. Potrafili oni bowiem wyciągnąć z tego korzystne dla siebie wnioski. Starali się mianowicie pokazać, że barbarzyńska na-

⁸⁸ P. Lehmann, *Skandinaviens Anteil an der lateinischen Literatur und Wissenschaft des Mittelalters*, t. 2, München 1937, s. 104; cf. V. Skånland, *Calor fidei*, s. 100.

⁸⁹ *Passio Sancti Wenzeslai Regis*, wyd. F. Newton, MGH QQ zur Geistesgesch, t. 7, Weimar 1973, prolog, s. 24: „[...] qui nuper brumalibus septentrionalis axis nivibus, quasi novus eminens Tytan, cunctum noxii torporis frigus noscitur reppulisse”.

⁹⁰ Ibidem, s. 23 i n.; omawiam za: J. Banaszekiewicz, *Gumpold, Wawrzyńiec i Krystian*, s. 163–165. Warto może w kontekście dotychczasowych rozważań zwrócić uwagę, że motyw „żaru wiary” (*fervor fidei*) u Wawrzyńca również się pojawia – co po raz kolejny pokazuje, że jak powszechnym zwrotem mamy do czynienia (*lectio prima*, s. 26).

tura ich przodków nie stoi na przeszkodzie, by stać się ludem chrześcijańskim, z własnym świętym władcą, pełniącym za życia funkcje apostołskie. Północna (niegdyś) kraina staje się w ten sposób tak samo cywilizowana jak kraje leżące na ciepłym Południu i szczycące się znacznie większą liczbą męczenników (a w pewnym sensie nawet bardziej cywilizowana od nich, paradoksalnie, z powodu swojej świeżej metryki). Niektóre, dość lakoniczne odwołania biblijne w analizowanych źródłach pozwalają, być może, powiedzieć jeszcze więcej: za sprawą Bożej łaski pogańskie ludy mają szansę z „zatwardziałych głazów” stać się „potomstwem Abrahama” – częścią chrześcijańskiego ludu wybranego.

Zakończenie

Mnich Teodoryk stworzył u schyłku XII wieku pionierską wizję norweskiej przeszłości. Nominalnie „kościelną historię Norwegów”, *de facto* zaś kronikę „o starożytności norweskich królów”. Swoją opowieść rozpoczął on od najdawniejszych wypraw Normanów do Galii, kiedy nie znali oni jeszcze instytucji monarchii ani nawet nie nazywali się „Norwegami”. Ich dzieje przepadły już zresztą w odmętach zapomnienia i jedynie dzięki lakonicznym wzmiankom w kronikach Hugona od św. Wiktora i Siegeberta z Gembloux można było się o nich czegokolwiek dowiedzieć. Nie interesowały go one jednak specjalnie. Teodoryk był bowiem kronikarzem dynastii Ynglingów i to jej panowanie, datujące się od czasów Haralda Pięknowłosego, nadawało kształt relacjonowanym przez niego wydarzeniom. Realizowały się one w zgodnych współzrządach, owocnym administrowaniu i skutecznej chrystianizacji pogan, urywały natomiast gwałtownie wraz ze śmiercią Sygurda Krzyżowca, po którym nastął czas bezceństw niegodnych zrelacjonowania.

Wszelako i do „właściwych” dziejów Norwegii nie miał Teodoryk przekazów źródłowych, co stawało się dlań przyczyną pewnego dyskomfortu. Radził sobie z nim na różne sposoby. Przede wszystkim odwoływał się do świadectwa islandzkich „starożytnych pieśni”. Islandczycy – niczym Egipcjanie w *Timajosie* – przechowywali w nich pamięć o dziejach norweskich, wyręczając w tym niejako samych Norwegów. Jako nieutrwalone na piśmie, nie dostarczały one jednak niepodważalnego świadectwa. Rzecz nie była bez znaczenia, ponieważ wiarygodność przekazu o przeszłości, brak wątpliwości co do jej przebiegu, świadczyły o przynależności danej zbiorowości do wspólnoty ludów cywilizowanych. W przypadku Norwegów nie wydawało się to wcale takie oczywiste. Dopiero stosunkowo niedawno wyszli oni bowiem ze stanu pogaństwa i barbarzyństwa. O tym, że

ten już minął, świadczyło to, że dorobili się własnego świętego monarchy, męczennika Olafa. To właśnie ta postać, nadrzędna figura jego kroniki, służyła Teodorykowi w jego historiograficznych zamysłach. Olaf nie był dla niego wcale gorszy od męczenników z ciepłego Południa, co więcej, był godzien zestawienia nawet z Konstantynem: w przypadku obydwu monarchów zachodziły wątpliwości co do okoliczności ich chrztu. A skoro nie wiadomo, gdzie i kiedy ochrzcił się Wielki Konstantyn, to i pozbawieni tradycji historiograficznej Norwegowie nie powinni być zdumieni tym, że nie znają swojej przeszłości. Tym samym historia niwelowała różnice cywilizacyjne, a rodacy Teodoryka okazywali się nie gorsi od Rzymian. Pionierska rola kronikarza wiązała się zatem z szeregiem epistemologicznych i kulturowych wyzwań, z którymi musiał się zmierzyć.

Na przykładzie kroniki Mnicha Teodoryka możemy zaobserwować dużo szersze, istotne zjawisko. W epoce ottońskiej kilku władców spoza dawnego rzymskiego limesu podjęło decyzję o przyjęciu chrztu. Konwersje monarchów i ewangelizacja podległych im ludów otworzyły drogę do wielowiekowego formowania się średniowiecznych państw na podstawie zamieszkujących te terytoria ludów słowiańskich, skandynawskich i ugrofińskich. Jedną z konsekwencji i jednym z etapów tego procesu była chęć ukonstytuowania swojej tożsamości w ramach szerszej wspólnoty cywilizacyjnej i upamiętnienia własnych dziejów – najpierw w rocznikach i listach królów, później w większych narracjach dziejopisarskich. Pierwsze kroniki powstały niemal równolegle w Polsce, w Czechach, na Węgrzech, w Danii, Norwegii i na Islandii, a także na Rusi, stając się podstawą do dalszego rozwoju historiografii. Co więcej, ten fenomen kulturowy zbiegł się w czasie z tzw. renesansem XII wieku, który nie pozostał bez wpływu na rodzącą się historiografię krajów „Młodszej Europy”. Odkryta na nowo, starożytna erudycja przyszła w sukurs kronikarzom przedstawiającym po raz pierwszy dzieje miejscowych ludów, państw i dynastii. Jednym z nich był Teodoryk, autor być może najstarszej kroniki norweskiej. Jego dzieło rzuca ciekawe światło na zjawiska kulturowe, o jakich mówiliśmy, ponieważ wyraźna jest w nim świadomość pośledniego charakteru norweskiej historii, która dopiero musiała zostać wszczepiona w nurt przeszło-

ści uniwersalnej. W tym zadaniu pomocne okazały się Teodorykowi erudycja zdobyta prawdopodobnie w paryskim opactwie św. Wiktora, wiedza uzyskana od Islandczyków i niewątpliwe atuty rodzimej historii, z Olafem Świątym na czele.

Teodoryk na tle współczesnych sobie Skandynawów był z pewnością figurą odrębną. Pod względem talentu literackiego ustępował choćby Saksonowi Gramatykowi, zaś jego zamysły i usiłowania nie były raczej podzielane przez kolegów po piórze. Mimo że z jego kroniki korzystali prawdopodobnie Oddr Snorrason oraz autorzy *Ágrip* i *Pasji* św. Olafa, to szybko popadła ona w zapomnienie, z którego wydobyto ją dopiero w czasach nowożytnych. Może ona nam jednak posłużyć jako przyczynek do początków historiografii nie tylko w Norwegii, ale w ogóle w krajach Młodszej Europy, a także do genezy tożsamości średniowiecznej, zbudowanej na włączaniu tradycji lokalnych w tradycje uniwersalne. Pokazuje też, jakiego instrumentarium używano do rekonstrukcji przeszłości, której nie przedstawiono wcześniej na kartach kronik. Jego dzieło mówi nam coś nie tylko o dwóch pozostałych norweskich „synoptykach”, ale również o najdawniejszym dziejopisarstwie tej części Europy. Wszyscy ówczesni kronikarze, działając na surowym korzeniu, musieli zmierzyć się z fundamentalnymi problemami natury poznawczej; musieli też jakoś określić miejsce dziejów swojego kraju w historii świętej, z jej zakorzeniem w Biblii, z ideą *translatio imperii*, z podziałem na epoki świata etc. Na tym tle dzieło Mnicha Teodoryka wydaje się tyleż oryginalne, co porównywalne z innymi pomnikami historiograficznymi. Przyczyny należy szukać w tym, że jego koledzy po piórze posługiwali się podobnym jak on zestawem środków wyrazu i strategii narracyjnych.

Bibliografia

Opisy bibliograficzne prac rosyjskojęzycznych zestawiam osobno na końcu. Nazwiska współczesnych badaczy islandzkich podaję w formie: inicjał imienia przed patronimikiem. Dla potrzeb sortowania tytuły niektórych edycji źródłowych poprzedzam imieniem autora bądź tytułem w nawiasie kwadratowym.

Wykaz skrótów

- ASB – Altnordische Saga Bibliothek
CCCM – Corpus Christianorum Continuatio Mediaevalis
CSEL – Corpus Scriptorum Ecclesiasticorum Latinorum
MGH – Monumenta Germaniae Historica; AA – Auctores Antiquissimi; Briefe d. dt. Kaiserzeit – Die Briefe der deutschen Kaiserzeit; Capit. – Capitularia regum Francorum; Ep. – Epistolae; Ep. Sel. – Epistolae Selectae; Fontes Iuris – Fontes Iuris Germanici antiqui in usum scholarum separatim editi; Ldl – Libelli de lite imperatorum et pontificum; QQ zur Geistesgesch. – Quellen zur Geistesgeschichte des Mittelalters; SrG in us. schol. – Scriptorum rerum Germanicarum separatim editi; SrG n.s. – Scriptorum rerum Germanicarum. Nova series; SrM – Scriptorum rerum Merovingicarum; SS – Scriptorum
MHN – Monumenta Historica Norvegiae. Latinske kildeskriver til Norges historie i middelalderen udgivne efter offentlig foranstaltning
MPH – Monumenta Poloniae Historica; n.s. – nova series
PL – Patrologia Latina, wyd. J.-P. Migne
RBmæS – Rerum Britannicarum medii ævi Scriptorum
SMHDmæ – Scriptorum Minores Historiæ Danicæ medii ævi
SrDmæ – Scriptorum rerum Danicarum medii ævi

1. Edycje i rękopisy kroniki Mnicha Teodoryka

a. Rękopisy

- A – Kopenhaga, Den Arnamagnæanske Samling, sygn. AM 98 fol.
 B – Kopenhaga, Det Kongelige Bibliothek, sygn. Kalls samling, no. 600.
 L – Berlin Staatsbibliothek, sygn. Ms. lat. fol. 356.
 M – Kopenhaga, Det Kongelige Bibliothek, sygn. Thotts samling, no. 1541 4to.
 S – Uppsala, Universitetsbiblioteket, sygn. Ms. De la Gardie, no. 32.

b. Edycje i przekłady

- Commentarius Prior Historicus, De Regibus Vetustis Norvagicis, Ducentorum circiter annorum res gestas complectens à Theodorico Monacho Nidrosiensis*, w: *Commentarii Historici Duo hactenus inediti*, wyd. B. C. Kirchmann, Amstelodami 1684, s. 1–76.
- Ex Theodrici Historia de Antiquitate Regum Norwagiensium*, wyd. G. Waitz, MGH SS, t. 29, Hannoverae 1892, s. 247–251.
- Mnich Teodoryk, *Kronika o starożytności norweskich królów*, tłum. R. Rutkowski [w przygotowaniu].
- Norges historie. Theodricus Munk: Historien om de gamle norske kongene. Historien om danenes ferd til Jerusalem*, tłum. A. Salvesen, Oslo 1969.
- Oddr Snorrason, *The Saga of Olaf Trygvason*, tłum. T. M. Andersson, Ithaca–London 2003, s. 151–158.
- Polách V. P., *Historie o starých norských králich. Středověké Norsko a Skandinávie v kronice mnicha Theodorika*, České Budějovice 2014, s. 124–186.
- Soga um dei gamle norske kongane*, tłum. E. Skard, Oslo 1932.
- Theodrici Monachi Historia de Antiquitate Regum Norwagiensium*, wyd. P. F. Suhm, SrDmæ, t. 5, Hauniæ 1783, s. 311–341.
- Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiensium. On the Old Norwegian Kings*, wyd. E. Kraggerud, tłum. P. Fisher, Oslo 2018.
- Theodoricus Monachus, *An Account of the Ancient History of the Norwegian Kings*, wstęp P. Foote, tłum. D. McDougall, I. McDougall, London 1998.
- Theodrici Monachi Historia de antiquitate regum Norwagiensium*, wyd. G. Storm, MHN, Kristiania 1880, s. 1–68.
- Агишев С. Ю., *Теодорик Монах и его „История о древних норвежских королях”*, Москва 2013.

2. Inne źródła

a. Rękopisy

- Douai, Bibliothèque Municipale, sygn. Ms. 295.
 Edynburg, National Archives of Scotland, sygn. GD 45/31/1–II.
 Kopenhaga, Den Arnamagnæanske Samling, AM 325 II 4to.
 Kopenhaga, Det Kongelige Bibliothek, sygn. NKS 869 g 4°.
 Lubeka, Bibliothek der Hansestadt Lübeck, sygn. Ms. Lub. fol. 682.
 Oksford, Corpus Christi College, sygn. Ms. 209.
 Paryż, Bibliothèque Nationale, sygn. Ms. lat. 14368.
 Paryż, Bibliothèque Nationale, sygn. Ms. lat. 14673.
 Paryż, Bibliothèque Nationale, sygn. Ms. lat. 14767.
 Paryż, Bibliothèque Nationale, sygn. Ms. lat. 14768.

b. Edycje i przekłady

- [Adam z Bremy], *Magistri Adam Bremensis Gesta Hammaburgensis Ecclesiae Pontificum*, wyd. B. Schmeidler, MGH SrG in us. schol., Hannoverae et Lipsiae 1917.
Ågrip af Noregskonungasögum. A twelfth-century synoptic history of the kings of Norway, wyd. i tłum. M. J. Driscoll, London 2008.
 [Alberyk z Trois Fontaines], *Chronica Albrici monachi Trium Fontium*, wyd. P. Scheffer-Boichorst, MGH SS, t. 23, Hannoverae 1874.
 [Alkuin z Jorku], *Alcuini Epistolae*, wyd. E. Duemmler, MGH Epp., t. 4, Berolini 1895.
Annales Bartholiniani ad a. 1200, wyd. J. Langebek, SrDmæ, t. 1, Hauniae 1772.
Annales Palidenses, wyd. G. H. Pertz, MGH SS, t. 16, Hannoverae 1859.
 [Anzelm z Canterbury], *S. Anselmus Cantuariensis archiepiscopus, Opera Omnia*, t. 2–4, Edimburgi 1946–1949.
 Apuleius, *De Mundo*, w: *Apulei Platonici Madaurensis opera quae supersunt*, wyd. C. Moreschini, t. 3: *De philosophia libri*, Stuttgartiae–Lipsiae 1991.
 [Ari], *Ares Isländerbuch*, wyd. W. Golther, ASB, t. 1, Halle a.S. 1892.
Arne Magnussons Private Brevveksling, wyd. V. Dahlerup et al., København–Kristiania 1920.
 S. *Augustini Adnotationum in Iob liber unus*, wyd. I. Zycha, CSEL, t. 28 (sect. III pars 3), Praga 1895.
 S. *Augustini De civitate Dei libri XXII*, PL, t. 41, Parisiis 1845.
 S. *Augustini Enarrationes in Psalmos*, PL, t. 37, Parisiis 1865.

- S. Augustini Hipponensis In Joannis Evangelium tractatus CXXIV*, PL, t. 35, Parisiis 1851.
- Biblia Sacra juxta Vulgatam Clementinam. Editio electronica*, wyd. M. Tvvedale, Londini 2005.
- Biblia to jest Księgi Starego i Nowego Testamentu*, tłum. ks. J. Wujek, Warszawa 1923.
- Boethius, *De Consolatione Philosophiæ Libri V.*, PL, t. 63, Parisiis 1847.
- A. M. S. Boethius, *O pocieszeniu, jakie daje filozofia*, tłum. W. Olszewski, opr. L. Joachimowicz, wstęp J. Legowicz, Warszawa 1962.
- S. Bonifatii et Lulli Epistolae*, wyd. M. Tangl, MGH Ep. Sel., t. 1, Berolini 1916. [Brewiarz z Nidaros], *Fra Breviarium Nidrosiense*, wyd. G. Storm, MHN, Kristiania 1880, s. 229–247.
- [Bruno z Kwerfurtu], *Epistola Brunonis ad Henricum regem*, wyd. J. Karwasieńska, MPH n.s., t. 4, 3, Warszawa 1973.
- Bruno z Kwerfurtu, *Sancti Adalberti pragensis episcopi et martyris Vita Altera*, wyd. J. Karwasieńska, MPH n.s., t. 4, 2, Warszawa 1969.
- Cafari Annales Ianuenses*, wyd. L. T. Belgrano, Fonti per la storia d'Italia, Genova 1890.
- Chronicon Henrici Knighton vel Cnitthon, monachi Leycestrensis*, wyd. J. Rawson Lumby, t. 1, Cambridge 1889.
- M. T. Ciceronis De Divinatione*, wyd. R. Klotz, Novi Eboraci 1879.
- Cicero, *Orator*, wyd. O. Jahn, Berlin 1869.
- Codex Carolinus*, wyd. W. Grundlach, MGH Ep., t. 3, Berolini 1892.
- [Cyceron] *M. T. Ciceronis De Divinatione*, wyd. R. Klotz, Novi Eboraci 1879. [Cyceron] Cicero, *Orator*, wyd. O. Jahn, Berlin 1869.
- Decretum Magistri Gratiani*, wyd. Ae. Friedberg, Corpus Iuris Canonici, t. 1, Lipsiae 1879.
- [Donacja Konstantyna], *Constitutum Constantini*, wyd. H. Fuhrmann, MGH Fontes Iuris, t. 10, Hannover 1968.
- [Dzierzwa], *Chronica Dzirsvae*, wyd. K. Pawłowski, MPH n.s., t. 15, Kraków 2013.
- Eadmeri Historia Novorum in Anglia*, wyd. M. Rule, RBmæS, London 1884.
- Einhardi Vita Karoli Magni*, wyd. O. Holder-Egger, MGH SrG in us. schol., Hannoverae et Lipsiae 1911.
- Ekkehardi Chronicon Universale*, wyd. G. Waitz, P. Kilon, MGH SS, t. 6, Hannoverae 1844.
- [Elnoth z Canterbury], *Gesta Swenomagni regis et filiorum eius et Passio gloriosissimi Canuti regis et martyris*, w: *Vitae Sanctorum Danorum*, wyd. M. C. Gertz, København 1908–1912, s. 77–136.

- Flores temporum auctore fratre ord. minorum*, wyd. O. Holder-Egger, MGH SS, t. 24, Hannoverae 1879.
- [Gall Anonim], *Gesta principum Polonorum. The Deeds of the Princes of the Poles*, wstęp T. Bisson, Budapest–New York 2003.
- Galli Anonymi Cronicae et gesta ducum sive principum Polonorum*, wyd. K. Maleczyński, MPH n.s., t. 2, Kraków 1952.
- Gallia Christiana*, t. 7, Parisiis 1744.
- Gamal Norsk Homiliebok, cod. AM 619 4°*, wyd. G. Indrebø, Oslo 1931.
- A. Gellii Noctium Atticarum libri XX, wyd. C. Hosius, t. 1–2, Lipsiae 1903.
- Gerhohi Praepositi Reichersbergensis Commentarius in Psalmum LXIV*, wyd. E. Sackur, MGH Ldl, t. 3, Hannoverae 1897.
- [Gesta Hungarorum], *Anonimowego notariusza króla Beli Gesta Hungarorum*, wyd. R. Grzesik, tłum. A. Kulbicka et al., Kraków 2006.
- Gesta regis Henrici secundi Benedicti abbatis*, wyd. W. Stubbs, RBmæS, London 1867.
- S. Gregorii Magni XL Homiliarum in Evangelia, PL, t. 76, Parisiis 1878.
- Gregorii I Papae Registrum Epistolarum*, wyd. P. Ewald, M. L. Hartmann, MGH Ep., t. 2, Berolini 1899.
- Gregorii Episcopi Turonensis Decem Libri Historiarum*, wyd. B. Krusch, W. Levison, MGH SrM, t. 1, 1, Hannoverae 1951.
- M. Gudii et doctorum virorum ad eum Epistolæ. Quibus accedunt ex Bibliotheca Gudiana Clarissimorum et Doctissimorum Virorum, qui superiore & nostro sæculo floruerunt; et Claudii Sarravii (Senatoris Parisiensis) Epistolæ. Ex eadem Bibliotheca auctiores, wyd. P. Burmann, Ultrajecti 1697.
- Guilberti abbatis s. Mariæ de Novigento Gesta Dei per Francos*, PL, t. 156, Parisiis 1853.
- [Hartwik], *Legenda s. Stephani regis ab Hartwico episcopo conscripta*, wyd. E. Bartoniek, Scriptores rerum Hungaricarum, t. 2, Budapestini 1938.
- Helmoldi presbyteri Bozoviensis Cronica Slavorum*, wyd. B. Schmeidler, MGH SrG in us. schol., Hannoverae 1937.
- [Hieronim], *Eusebii Pamphili Chronicorum liber secundus, s. Hieronymo interpreté et ampliature*, PL, t. 27, Parisiis 1866.
- [Hieronim], *Epistolæ s. Hieronymi in quatuor classes divisæ secundum ordinem temporum*, PL, t. 27, Parisiis 1845.
- S. Hieronymi Commentaria in Evangelium S. Matthæi, PL, t. 26, Parisiis 1845.
- [Historia Augusta], *The Scriptores Historiæ Augustæ*, t. 3, wyd. D. Magie, London 1998.
- Historia Norwegie*, wyd. I. Ekrem, L. B. Mortensen, Copenhagen 2003.

- A History of Norway and The Passion and Miracles of the Blessed Óláfr*, wyd. C. Phelpstead, tłum. D. Kunin, London 2001.
- Horacy, *Dzieła*, tłum. S. Gołębiowski, Warszawa 1986.
- [Hugo od św. Wiktora], *Chronica quae dicitur Hugonis de sancto Victore*, wyd. G. Waitz, MGH SS, t. 24, Hannoverae 1879, s. 88–97.
- [Hugo od św. Wiktora], L. B. Mortensen, *Hugh of St. Victor. A preliminary edition of chapters from his Chronica*, „Cahiers de l'Institut du moyen-âge grec et latin” 1992, t. 62, s. 3–30.
- Hugo de s. Victore, *Adnotationes elucidatoriæ in Pentateuchon*, PL, t. 175, Parisiis 1879.
- Hugo de s. Victore, *De sacramentis christianæ fidei*, PL, t. 176, Parisiis 1880.
- Hugo de s. Victore, *Eruditionis Didascalicæ libri septem*, PL, t. 176, Parisiis 1880.
- Hugo of St Victor, *De tribus maximis circumstantiis gestorum*, wyd. W. M. Green, „Speculum” 1943, t. 18, z. 4, s. 484–493.
- Indskrifter fra middelalderen i Trondhjems domkirke*, wyd. I. Undset, Christiania 1888.
- Islandske Annaler indtil 1578*, wyd. G. Storm, Christiana 1888.
- [Izydor z Sewilli], *Isidori Hispalensis episcopi Etymologiarum sive Originum libri XX*, wyd. W. M. Lindsay, Oxonii 1911.
- [Jakub de Guisia], *Iacobi de Guisia Annales historiae illustrium principum Hanoniae*, wyd. E. Sackur, MGH SS, t. 30, 1, Hannoverae 1896.
- [Jan z Bicular], *Iohannis abbatis Biclarenensis Chronica a. DLXVII–DXC*, wyd. T. Mommsen, MGH AA, t. 11, Berolini 1894.
- [Jan z Dąbrówski], *Ioannes de Dąbrówka, Commentum in Chronicam Polonorum Magistri Vincenti dicti Kadłubek*, wyd. M. Zwiercan et al., MPH n.s., t. 14, Kraków 2008.
- [Jordanes], *Iordanis, Getica*, wyd. T. Mommsen, MGH AA, t. 5, 1, Berolini 1882.
- [Kasjodor], *M. A. Cassiodori senatoris Variarum libri duodecim*, wyd. T. Mommsen, MGH AA, t. 12, Berolini 1894.
- [Kasjodor], *M. A. Cassiodorus, Historia ecclesiastica, vocata Tripartita*, PL, t. 69, Parisiis 1865.
- [Katon], *M. Catoris Praeter Librum de re rustica quae extant*, wyd. H. Jordan, Lipsiae 1860.
- [Konrad z Eberbach], *Exordium magnum ordinis cisterciensis*, PL, t. 185, Parisiis 1860.
- [Kosmas], *Cosmae Pragensis Chronica Boemorum*, wyd. B. Bretholz, MGH SrG n.s., t. 2, Berolini 1923.
- Le Liber Pontificalis*, wyd. L. Duchesne, t. 1, Paris 1886–1892.

- Liudprandi Cremonensis Antapodosis*, w: *Liudprandi Cremonensis Opera Omnia*, wyd. P. Chiesa, CCCM, t. 156, Turnhout 1998.
- A. T. Macrobius, *Commentarii in Somnium Scipionis*, w: *Macrobius*, wyd. F. Eyssenhardt, Lipsiae 1893.
- I. Meursi Opera*, wyd. J. Lamius, t. 11, Florentiæ 1762.
- [Oddr Snorrason], *Saga Óláfs Tryggvasonar af Oddr Snorrason munk*, wyd. F. Jónsson, København 1932.
- Odilberti ad Karolum M. Respondium 809–812*, wyd. A. Boretius, MGH Capit., t. 1, Hannoverae 1883.
- Orderici Vitalis Angligenæ Cœnobii Uticensis Monachi Historiæ Ecclesiasticæ Libri XIII in partes tres divisi*, PL, t. 188, Parisiis 1855.
- Orose, *Histoires (contre les païens)*, t. 1, wyd. M.-P. Arnaud-Lindet, Paris 2003.
- Ottonis episcopi Frisingensis Chronica sive Historia de duabus Civitatibus*, wyd. A. Hofmeister, MGH SrG in us. schol., Hannoverae et Lipsiae 1912.
- Ottonis Gesta Friderici imperatoris*, wyd. G. Waitz, MGH SrG in us. schol., Hannoverae et Lipsiae 1912.
- [Passio et miracula b. Olavi], *Acta sancti Olavi regis et martyris*, wyd. G. Storm, MHN, Kristiania 1880, s. 125–144.
- [Passio et miracula b. Olavi], L. Jiroušková, *Der heilige Wikingerkönig Olav Haraldsson und sein hagiographisches Dossier. Text und Context der Passio Olavi (mit kritischer Edition)*, t. 2, Leiden–Boston 2013.
- Passio et Miracula Beati Olavi*, wyd. F. Metcalfe, Oxford 1881.
- Paulini Petricordiae De Vita sancti Martini episcopi libri VI*, wyd. M. Petschenig, CSEL, t. 16, 1, Pragae 1888.
- [Paweł Diakon], *Pauli Historia Langobardorum*, wyd. G. Waitz, MGH SrG in us. schol., Hannoverae 1878.
- Petri Venerabilis Epistolarum libri sex*, PL, t. 189, Parisiis 1854.
- Plato, *Timaeus a Calcidio translatus commentarioque instructus*, wyd. J. H. Waszink, Londini et Leidae 1975.
- [Platon], *Πλατωνος Τιμαιοε*, wyd. F. G. A. Mullachius, *Fragmenta Philosophorum Græcorum*, t. 2, Parisiis 1867.
- [Platon], *Πλατωνος Νομωνυ*, wyd. I. Burnett, *Platonis Opera*, t. 5, 1, Oxonii [b.d.w.].
- C. Plini Secundi Naturalis Historiae libri XXXVII*, t. 2, wyd. I. Sillig, Hamburgi et Gothae 1852.
- Postquam calix Babylonis*, wyd. C. Blume, H. M. Bannister, *Analecta Hymnica Medii Aevi*, t. 55, Leipzig 1922.
- Probae Cento*, wyd. C. Schenkl, CSEL, t. 16, 1, Pragae 1888.

- De Projectione Danorum in Hierosolymam*, wyd. M. C. Gertz, SMHDMæ, t. 2, København 1918–1920, s. 443–492.
- Pseudo-Apuleius, *Asclepius (retractatio latina libri Hermetici graeci)*, w: *Apulei Platonici Madaurensis opera quae supersunt*, wyd. C. Moreschini, t. 3: *De philosophia libri*, Stuttgartiae–Lipsiae 1991.
- [Rather z Werony], *Die Briefe des Bishofs Rather von Verona*, wyd. F. Baethgen, MGH Briefe d. dt. Kaiserzeit, t. 1, Weimar 1949.
- Die Ratschronik von 1438–1482*, w: *Die Chroniken der niedersächsischen Städte. Lübeck*, t. 4, wyd. F. Bruns, Leipzig 1910.
- Richard de Saint-Victor, *Liber Exceptionum*, wyd. J. Chatillon, Paris 1958.
- Rocznik Mazowiecki*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 3, Lwów 1878.
- [Salimbene de Adam], *Cronica fratris Salimbene de Adam ordinis minorum*, wyd. O. Holder-Egger, MGH SS, t. 32, Hannoverae et Lipsiae 1905–1913.
- Saxo Grammaticus, *Gesta Danorum. The History of the Danes*, t. 1–2, wyd. K. Friis-Jensen, tłum. P. Fisher, Oxford 2015.
- [Sakso Gramatyk], *Danorum Regum heroumque historiae stilo eleganti a Saxone Grammatico*, wyd. C. Pedri, Paris 1514.
- [Siegebert z Gembloux], *Chronica Sieberti Gemblacensis a. 381–1111*, wyd. L. C. Bethmann, MGH SS, t. 6, Hannoverae 1844.
- Silvesters Saga*, wyd. C. R. Unger, Heilagra Manna Sögur, t. 2, Christiania 1877, s. 245–280.
- Snorri Sturluson, *Heimskringla. Nóregs Konunga Sögur*, t. 1–2, wyd. F. Jónsson, København 1893–1900.
- [Stefan z Tournai], *Lettres d'Étienne de Tournai*, wyd. J. Desilve, Paris 1893.
- Svenonis Aggonis Filii Brevis Historia Regum Dacie*, wyd. M. C. Gertz, SMHDMæ, t. 1, København 1917, s. 94–141.
- Svenonis Aggonis Filii Lex Castrensis sive curie*, wyd. M. C. Gertz, SMHDMæ, t. 1, København 1917, s. 64–93.
- [Tacyt], P. Cornelius Tacitus, *Germania*, wstęp i kom. J. Kolendo, tłum. T. Płóciennik, Poznań 2008.
- [Thietmar], *Kronika Thietmara*, wyd. i tłum. M. Z. Jedlicki, Poznań 1953.
- Translatio manus s. Stephani*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 2, Lwów 1872.
- [Wawrzyniec z Monte Cassino], *Passio Sancti Wenzeslai Regis*, wyd. F. Newton, MGH QQ zur Geistesgesch., t. 7, Weimar 1973, s. 23–42.
- [Widukind z Korbei], *Widukindi monachi Corbeiensis Rerum gestarum Saxoniarum libri tres*, wyd. P. Hirsch, MGH SrG in us. schol., Hannoverae 1935.
- [Wilhelm z Conches], *Guillelmi de Conchis Glosae super Platonem*, wyd. É. Jauneau, CCCM, t. 203, Turnhout 2006.

- [Wilhelm z Ebelholt], *Tractatus Beati Guillelmi De reuelatione capitis et corporis beate Genouefe*, w: *Vitae Sanctorum Danorum*, wyd. M. C. Gertz, Kopenhavn 1908–1912, s. 378–382.
- [Wilhelm z Jumièges], *The Gesta Normannorum Ducum of William of Jumièges, Orderic Vitalis and Robert of Torigni*, t. 2, wyd. E. M. C. van Houts, Oxford 1995.
- [Wilhelm z Malmesbury], *Willelmi Malmesbiriensis monachi De gestis regum Anglorum libri quinque; Historiæ novellæ libri tres*, t. 1–2, wyd. W. Stubbs, RBmæS, London 1887–1889.
- [Wincenty Kadłubek], *Magistri Vincentii dicti Kadłubek Chronica Polonorum*, wyd. M. Plezia, MPH, n.s., t. 11, Kraków 1994.
- Wincenty Kadłubek, *Kronika Polska*, tłum. B. Kürbis, Wrocław–Warszawa 2003.
- Żywot Metodego*, w: T. Lehr-Spławiński, *Konstantyn i Metody. Zarys monograficzny z wyborem źródeł*, Warszawa 1967.
- Повесть временныхъ лет*, t. 1, wyd. Д. С. Лихачев, Москва–Ленинград 1950.

3. Literatura przedmiotu

- Aðalbjarnarson B., *Om de norske kongers sagaer*, Oslo 1937.
- Aðalsteinsson J. H., *A Piece of Horse Liver and the Ratification of Law*, w: idem, *A Piece of Horse Liver. Myth, Ritual, and Folklore in Old Icelandic Sources*, Reykjavík 1998, s. 57–80.
- Aðalsteinsson J. H., *Under the Cloak. A Pagan Ritual Turning Point in the Conversion of Iceland*, Reykjavík 1999.
- Andersson T. M., *Ari's „konunga ævi” and the earliest Accounts of Hákon Jarl's Death*, w: *Opuscula*, t. 6, København 1979 (Bibliotheca Arnarnagæana 33), s. 1–17.
- Andersson T. M., *Kings' Sagas (Konungasögur)*, w: *Old Norse-Icelandic Literature. A Critical Guide*, red. C. J. Clover, J. Lindow, New York 1985, s. 197–238.
- Andersson T. M., *The two Ages in „Ágrip af Nóregs Konunga Sögum”*, w: *Historical Narratives and Christian Identity on a European Periphery. Early History Writing in Northern, East-Central and Eastern Europe (c. 1070–1200)*, red. I. H. Garipzanov, Leiden–Boston 2011, s. 93–109.
- Andersson T. M., [rec.:] T. Ulset, *Det genetiske forholdet mellom „Ágrip”, „Historia Norwegiæ” og „Historia de antiquitate regum Norwagiensium”*.

- En analyse med utgangpunkt i oversettelsesteknikk samt en diskusjon omkring begrepet „latinisme” i samband med norrøne tekster*, Oslo 1983, „Scandinavian Studies” 1984, t. 56, z. 4, s. 372–374.
- Angelo F. d', „*Mutatus est in alium virum*”. *Il battesimo di Óláfr Haraldsson nelle saghe e nelle fonti latine*, „Studi e materiali di storia delle religioni” 2015, t. 81, z. 2, s. 480–490.
- Antonsson H., *Exile, Sanctity, and Some Scandinavian Rulers of the Late Viking Age*, w: *Exile in the Middle Ages. Selected Proceedings of the International Medieval Congress, University of Leeds, 8–11 July 2002*, red. L. Napran, E. van Houts, Turnhout 2004, s. 95–108.
- Antonsson H., *St. Magnús of Orkney. A Scandinavian Martyr-Cult in Context*, Leiden–Boston 2007.
- Antonsson H., *Traditions of Conversion in Medieval Scandinavia: A Synthesis*, „Saga-Book” 2010, t. 34, s. 25–74.
- Arbusow L., *Colores Rhetorici: Eine Auswahl rhetorischer Figuren und Gemeinplätze als Hilfsmittel für akademische Übungen an mittelalterlichen Texten*, Göttingen 1963.
- Assmann A., *Kanon i archiwum*, w: eadem, *Między historią a pamięcią. Antologia*, Warszawa 2013, s. 74–88.
- Assmann J., *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, tłum. A. Kryczyńska-Pham, Warszawa 2008.
- Bagge S., *A Hero between Paganism and Christianity. Håkon the Good in Memory and History*, w: *Poetik und Gedächtnis. Festschrift für Heiko Uecker zum 65. Geburtstag*, Bonn 2004, s. 185–210.
- Bagge S., *Den heroiske tid – kirkereform og kirkekamp 1153–1214*, w: *Ecclesia Nidrosiensis 1153–1537. Søkelys på Nidaroskirkens og Nidarosprovinsens historie*, red. S. Imsen, Trondheim 2003, s. 51–79.
- Bagge S., *From Viking Stronghold to Christian Kingdom. State Formation in Norway, c. 900–1350*, Copenhagen 2010.
- Bagge S., *Nordic Students at Foreign Universities until 1660*, „Scandinavian Journal of History” 1984, t. 9, z. 1, s. 1–29.
- Bagge S., *Society and Politics in Snorri Sturluson's „Heimskringla”*, Berkeley 1991.
- Bagge S., *The Making of a Missionary King: The Medieval Accounts of Olaf Tryggvason and the Conversion of Norway*, „Journal of English and Germanic Philology” 2006, t. 105, z. 4, s. 473–513.
- Bagge S., *The Old Norse Kings' Sagas and European Latin Historiography*, „Journal of English and Germanic Philology” 2016, t. 115, z. 1, s. 1–38.

- Bagge S., *Theodoricus Monachus – Clerical Historiography in Twelfth-Century Norway*, „Scandinavian Journal of History” 1989, t. 14, z. 2, s. 113–133.
- Bagge S., *Theodoricus Monachus: The Kingdom of Norway and the History of Salvation*, w: *Historical Narratives and Christian Identity on a European Periphery. Early History Writing in Northern, East-Central and Eastern Europe (c. 1070–1200)*, red. I. H. Garipzanov, Leiden–Boston 2011, s. 71–90.
- Bagge S., *Warrior, King, and Saint: The Medieval Histories about St. Óláfr Haraldsson*, „Journal of English and Germanic Philology” 2010, t. 109, z. 3, s. 281–321.
- Balzer O., *Studyum o Kadłubku*, w: idem, *Pisma pośmiertne*, t. 2, Lwów 1935.
- Banaszkiewicz J., *Entre la description historiographique et le schéma structurel. L'image de la communauté tribale: dans la Chronica Bohemorum de Kosmas vers 1125*, w: *L'historiographie médiévale en Europe*, red. J.-Ph. Genet, Paris 1991, s. 165–175.
- Banaszkiewicz J., *Gall jako historyk poważny, czyli dlaczego dzieje i Bolesława Chrobrego, i Bolesława Krzywoustego są prawdziwe i niegroteskowe*, w: idem, *Takie sobie średniowieczne bajeczki*, Kraków 2012, s. 563–585.
- Banaszkiewicz J., *Gumpold, Wawrzyniec i Krystian, czyli krótko o tym, jak śnieżna i północna Bohemia stawała się częścią „błogosławionej” Europy*, w: idem, *Trzy po trzy o dziesiątym wieku*, Kraków 2014, s. 158–168.
- Banaszkiewicz J., „Kronika Dzierzwy”. XIV-wieczne kompendium historii ojczyzny, Wrocław 1979.
- Banaszkiewicz J., *Master Vincent and His Way to Revive and Present the Oldest History of the Lechites-Poles*, w: *Narrating Communities between Latin and Vernaculars. Historiographies in Central and Eastern Europe*, red. C. Lutter, P. Rychterová [w druku].
- Banaszkiewicz J., *Młodzieńcze gesta Bolesława Krzywoustego, czyli jak został się prawdziwym rycerzem i władcą*, w: idem, *Takie sobie średniowieczne bajeczki*, Kraków 2012, s. 505–539.
- Banaszkiewicz J., *Podanie o Piaście i Popielu. Studium porównawcze nad wczesnośredniowiecznymi tradycjami dynastycznymi*, wyd. 2, Warszawa 2010.
- Banaszkiewicz J., *Polskie dzieje bajeczne Mistrza Wincentego Kadłubka*, wyd. 2, Wrocław 2002.
- Bandlien B., *Hegemonic Memory, Counter-Memory, and Struggles for Royal Power. The Rhetoric of the Past in the Age of King Sverrir Sigurðsson of Norway*, „Scandinavian Studies” 2013, t. 85, z. 3, s. 355–377.

- Bartyzel J., *Tyrania*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 19, Lublin 2013, s. 1241–1242.
- Beer J. M. A., *Narrative Conventions of Truth in the Middle Ages*, Genève 1981.
- Bering P., *Struktury narracyjne w późnośredniowiecznych łacińskich kronikach regionalnych*, Gniezno 2001.
- Bering P., *Teatr w kronice. Studia nad dramatycznością kronik średniowiecznych*, Poznań 2013.
- Beyschlag S., *Konungasögur. Untersuchungen zur Königssaga bis Snorri. Die älteren Übersichtswerke samt „Ynglingasaga“*, Kopenhagen 1950.
- Bieniak J., *Jak Wincenty rozumiał i przedstawiał ustrój państwa polskiego*, w: *Onus Athlanteum. Studia nad Kroniką biskupa Wincentego*, red. A. Dąbrowka, W. Wojtowicz, Warszawa 2009, s. 39–46.
- Bolton T., *The Empire of Cnut the Great. Conquest and the Consolidation of Power in Northern Europe in the Early Eleventh Century*, Leiden–Boston 2009.
- Boulhosa P. P., *Icelanders and the Kings of Norway. Medieval Sagas and Legal Texts*, Leiden–Boston 2005.
- Brégaïnt D., *Vox regis. Royal Communication in High Medieval Norway*, Leiden–Boston 2016.
- Brisson L., *Plato the Myth Maker*, tłum. G. Naddaf, Chicago–London 1998.
- Burstein E., *Quelques remarques sur le vocabulaire de Guilbert de Nogent*, „Cahiers de Civilisation Médiévale” 1978, t. 21, z. 83, s. 253–263.
- Bursian C., *Johann Kirchmann*, w: *Allgemeine Deutsche Biographie*, t. 16, Leipzig 1882, s. 14–15.
- Callatay G. de, *Annus Platonicus, a Study of Worldcycles in Greek, Latin and Arabian Sources*, Louvain 1996.
- Cetwiński M., *Gall, Kosmas, Nestor: ustanawianie tradycji o początkach państwa i jego chrystianizacji*, „Klio Polska” 2018, t. 10, s. 35–46.
- Cetwiński M., *„Identitas est mater societatis”. Kadłubek o związkach kultury i społeczeństwa*, w: *Źródła kultury umysłowej w Europie Środkowej ze szczególnym uwzględnieniem Górnego Śląska*, red. A. Barciak, Katowice 2005, s. 15–21.
- Cetwiński M., *Kadłubek i Pitagoras. Recepcja filozofii zachodu w polskich kronikach średniowiecznych*, w: *Tradycje duchowe Europy Środkowej i Wschodniej*, red. S. Chazbijewicz, J. Kwapiszewski, Słupsk 1999, s. 119–128.
- Cetwiński M., *Między historią a poezją. Walory edukacyjne śląskich kronik*, w: idem, *Metamorfozy śląskie. Studia źródłoznawcze i historiograficzne*, Częstochowa 2002, s. 47–56.

- Cetwiński M., Matuszewski J. S., *Metodologia wyrażania pożądanego koncepcji ustrojowej w kronice Wincentego i jej współczesne implikacje*, w: *Onus Athlanteum. Studia nad Kroniką biskupa Wincentego*, red. A. Dąbrówka, W. Wojtowicz, Warszawa 2009, s. 416–422.
- Chatillon J., *Le contenu, l'authenticité et la doute du „Liber Excerptium” et des „Sermones centum” de Richard de Saint Victor*, „Revue de moyen âge latin” 1948, t. 4, s. 23–52, 343–366.
- Chesnutt M., Mortensen L. B., *Manuscripts*, w: *Historia Norwegie*, wyd. I. Ekrem, L. B. Mortensen, Copenhagen 2003, s. 28–33.
- Chmielewska K., *Rola wątków i motywów antycznych w „Kronice polskiej” Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem*, Częstochowa 2003.
- Christiansen E., *Introduction*, w: *The Works of Sven Aggesen, Twelfth-Century Danish Historian*, London 1992, s. 1–30.
- Christensen A. S., *Cassiodorus, Jordanes and the History of the Goths. Studies in a Migration Myth*, Copenhagen 2002.
- Christys A., *Vikings in the South. Voyages to Iberia and the Mediterranean*, London 2015.
- Clover C. J., *The Language of Interlace. Notes on Composition in Saga and Romance*, w: *Fourth International Saga Conference*, München 1979, s. 1–26.
- Clover C. J., *The Medieval Saga*, Ithaca–London 1982.
- Coleman J., *Ancient and Medieval Memories. Studies in the reconstruction of the past*, Cambridge 1995.
- Coleman-Norton P. R., *Cicero's Doctrine of the Great Year*, „Laval théologique et philosophique” 1947, t. 3, z. 2, s. 293–302.
- Conley D. F., *The Interpretation of Sallust Catiline 10.1–11.3*, „Classical Philology” 1981, t. 76, z. 2, s. 121–125.
- Conti A., *Ælnoth of Canterbury and Early Mythopoeisis in Denmark*, w: *Saints and Their Lives on the Periphery: Veneration of Saints in Scandinavia and Eastern Europe (c. 1000–1200)*, red. H. Antonsson, I. Garipzanov, Turnhout 2010, s. 189–206.
- Coviaux S., *Les évêques norvégiens et les idées politiques d'Occident au XII^e siècle*, „Médiévales” 2006, t. 50, s. 29–46.
- Cross J. E., *Aspects of Microcosm and Macrocosm in Old English Literature*, „Comparative Literature” 1962, t. 14, s. 1–22.
- Curtius E. R., *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, tłum. A. Borowski, Kraków 2005.
- Daae L., *Om Historieskriveren 'Theodoricus monachus' og om Biskop Thore af Hamar*, „(Norsk) Historisk Tidsskrift” (3 Række) 1895, t. 3, s. 397–411.

- Dalewski Z., *Modele władzy dynastycznej w Europie Środkowo-Wschodniej we wcześniejszym średniowieczu*, Warszawa 2014.
- Dalewski Z., *A New Chosen People? Gallus Anonymus's Narrative about Poland and its Rulers*, w: *Historical Narratives and Christian Identity on a European Periphery. Early History Writing in Northern, East-Central and Eastern Europe (c. 1070–1200)*, red. I. H. Garipzanov, Leiden–Boston 2011, s. 145–166.
- Dalewski Z., *Pamięć i zapomnienie. Dynastia piastowska w kronice Galła Anonima*, w: *Memoria et damnatio memoriae ve středověku*, red. M. Nodl, P. Węcowski, Praha 2014, s. 71–79.
- Damsgaard-Olsen T., *Kongekrøniker og kongesagaer*, w: H. Bekker-Nielsen et al., *Norrøn Fortællekunst. Kapitler af den norsk-islandske middelalderlitteraturs historie*, København 1965, s. 42–71.
- Damsholt N., *Abbot William of Æbelholt: A Foreigner in Denmark*, w: *Medieval Spirituality in Scandinavia and Europe*, red. L. Bisgaard et al., Odense 2001, s. 3–19.
- Dąbrówka A., *Średniowiecze. Korzenie*, Warszawa 2005.
- Dąbrówka A., *Teatr i sacrum w średniowieczu. Religia – cywilizacja – estetyka*, wyd. 2, Toruń 2013.
- Deptuła C., *Galla Anonima mit genezy Polski. Studium z historiozofii i hermeneutyki symboli dziejopisarstwa średniowiecznego*, wyd. 2, Lublin 2000.
- De Jong M., *The empire as ecclesia: Hrabanus Maurus and biblical historia for rulers*, w: *The Uses of the Past in the Early Middle Ages*, red. Y. Hen, M. Innes, Cambridge 2000, s. 191–226.
- Dillmann F.-X., *Histoire et philologie de la Scandinavie ancienne et médiévale*, „Annuaire de l'École Pratique des Hautes Études (EPHE), Section des Sciences Historiques et Philologiques” 2013, t. 144, s. 160–166.
- Döllinger J. J. I. von, *Fables respecting the Popes in the Middle Ages*, tłum. A. Plummer, New York 1872.
- Domański J., *Pomocnica nauk i teologii: kilka wątków metanaukowej refleksji nad historią w XII wieku*, „Przegląd Tomistyczny” 2003, t. 9, s. 57–112.
- Domański J., *Prolog „Kroniki Polskiej” Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem. Próba enarracji*, „Przegląd Tomistyczny” 2006, t. 12, s. 9–60.
- Dombrowski D. A., *Atlantis and Plato's Philosophy*, „Apeiron. A Journal for Ancient Philosophy and Science” 1981, t. 15, z. 2, s. 117–128.
- Downham C., *Eric Bloodaxe – Axed? The Mystery of the Last Scandinavian King of York*, „Mediaeval Scandinavia” 2004, t. 14, s. 51–77.
- Doxey B., *Norwegian Crusaders and the Balearic Islands*, „Scandinavian Studies” 1996, t. 68, z. 2, s. 139–160.

- Drelicharz W., *Idea zjednoczenia królestwa w średniowiecznym dziejopisarstwie polskim*, Kraków 2012.
- Driscoll M. J., *Introduction*, w: *Ágrip af Nóregskonungasögum. A twelfth-century synoptic history of the kings of Norway*, London 2008, s. IX–XXV.
- Duggan A. J., *The English exile of archbishop Øystein of Nidaros (1180–1183)*, w: *Exile in the Middle Ages. Selected Proceedings of the International Medieval Congress, University of Leeds, 8–11 July 2002*, red. L. Napran, E. van Houts, Turnhout 2004, s. 109–130.
- Dumézil B., *Les racines chrétiennes de l'Europe. Conversion et liberté dans les royaumes barbares V^e–VIII^e siècle*, Paris 2005.
- Dumézil G., *Bogowie Germanów. Szkice o kształtowaniu się religii skandy-nawskiej*, tłum. A. Gronowska, Warszawa 2006.
- Dutton P. E., *Material Remains of the Study of the „Timaeus” in the Later Middle Ages*, w: *L'enseignement de la philosophie au XIII^e siècle. Autour du „Guide de l'étudiant” du ms. Ripoll 109. Actes de la colloque international*, red. C. Lafleur, J. Carrier, Turnhout 1997, s. 203–230.
- Dutton P. E., *Medieval Approaches to Calcidius*, w: *Plato's „Timaeus” as Cultural Icon*, red. G. J. Reydam-Schils, Notre Dame 2002, s. 183–205.
- Echard S., „Hic est Artur”: *Reading Latin and Reading Arthur*, w: *New Directions in Arthurian Studies*, red. A. Lupack, Cambridge 2002, s. 49–68.
- Eco U. et al., *Interpretacja i nadinterpretacja*, tłum. T. Bieroń, Kraków 2008.
- Einarsdóttir Ó., *Olaf Tryggvason – Rex Norwegiae 994–999. Christian Ethics versus Teutonic Heroism*, w: *Scandinavia and Christian Europe in the Middle Ages. Papers of the 12th International saga Conference*, red. R. Simmek, J. Meurer, Bonn 2003, s. 413–420.
- Einarsdóttir Ó., *Studier i kronologisk metode i tidlig islandsk historieskrivning*, [Stockholm 1964].
- Ekrem I., *Essay on date and purpose*, w: *Historia Norwegie*, wyd. I. Ekrem, L. B. Mortensen, Copenhagen 2003, s. 157–225.
- Ellehøj S., *Studier over den ældste norrøne historieskrivning*, København 1965.
- Ewig E., *Das Bild Constantins des Grossen in den ersten Jahrhunderten des abendländischen Mittelalters*, „Historisches Jahrbuch” 1956, t. 75, s. 133–192.
- Fabricius K., *Saxos Valdemarkrønike og hans Danesaga. Med et Tillæg om vore Helgenlevneder og om „Vandresagn”*, „(Dansk) Historisk Tidsskrift” 1915, t. 8, z. 6, s. 285–386.
- Falvy Z., *Middle-East European Court Music (11–16th Centuries) (A Preliminary Survey)*, „Studia Musicologica Academiae Scientiarum Hungaricae” 1987, t. 29, z. 1, s. 63–105.

- Faulkes A., *Descent from the Gods*, <http://www.vsnrweb-publications.org.uk/Descent-from-the-gods.pdf>, 27.01.2019.
- Faulkes A., *The Sources of „Skáldskaparmál”: Snorri’s Intellectual Background*, <http://www.vsnrweb-publications.org.uk/Sources-of-Skaldskaparmal.pdf>, 01.02.2019.
- Foerster T., *Vergleich und Identität: Selbst- und Fremddeutung im Norden des hochmittelalterlichen Europa*, Berlin 2009.
- Foote P., *Introduction*, w: Theodoricus Monachus, *An Account of the Ancient History of the Norwegian Kings*, tłum. D. McDougall, I. McDougall, London 1998, s. VII–XXXI.
- Fraesdorff D., *Der barbarische Norden. Vorstellungen und Fremdheitskategorien bei Rimbert, Thietmar von Merseburg, Adam von Bremen und Helmold von Bosau*, Berlin 2005.
- Frank R., *Skaldic Poetry*, w: *Old Norse-Icelandic Literature. A Critical Guide*, red. C. J. Clover, J. Lindow, New York 1985, s. 157–196.
- Frank T., *Some Classical Quotations from the Middle Ages*, „Classical Philology” 1909, t. 4, z. 1, s. 82–83.
- Fried J., *Donation of Constantine and Constitutum Constantini. The Misinterpretation of a Fiction and its Original Meaning. With a contribution by Wolfram Brandes: „The Satraps of Constantine”*, Berlin–New York 2007.
- Friis-Jensen K., *Introduction*, w: Saxo Grammaticus, *Gesta Danorum. The History of the Danes*, t. 1, tłum. P. Fisher, Oxford 2015, s. XXIX–LXXX.
- Friis-Jensen K., *Saxo Grammaticus’s Study of the Roman Historiographers and his Vision of History*, w: Saxo Grammaticus. *Tra storiografia e letteratura*, red. C. Santini, Roma 1992, s. 61–81.
- Friis-Jensen K., *Was Saxo a Canon of Lund?*, „Cahiers de l’Institut du moyen-âge grec et latin” 1989, t. 59, s. 331–357.
- Garrison M., *Divine Election for Nations – a Difficult Rhetoric for Medieval Scholars?*, w: *The Making of Christian Myths in the Periphery of Latin Christendom (c. 1000–1300)*, red. L. B. Mortensen, Copenhagen 2006, s. 275–314.
- Garrison M., *The Franks as the New Israel? Education for an identity from Pippin to Charlemagne*, w: *The Uses of the Past in the Early Middle Ages*, red. Y. Hen, M. Innes, Cambridge 2000, s. 114–161.
- Gawłowska W., *Frutolfa z Michelsbergu „Chronicon Universale”: wątki dziejopisarskie i literackie*, Łódź 1989.
- Gelting M. H., *Two Early Twelfth-Century Views of Denmark’s Christian Past: Ailnoth and the Anonymous of Roskilde*, w: *Historical Narratives and Christian Identity on a European Periphery. Early History Wri-*

- ting in Northern, East-Central and Eastern Europe (c. 1070–1200)*, red. I. H. Garipzanov, Leiden–Boston 2011, s. 33–55.
- Gerald Downing F., *Cosmic Eschatology in the First Century: Pagan, Jewish and Christian*, „L'antiquité classique” 1995, t. 64, s. 99–109.
- Geremek B., *Wyobrażenia czasowa polskiego dziejopisarstwa średniowiecznego*, „Studia Źródłoznawcze” 1977, t. 22, s. 1–17.
- Ghosh S., *Kings' Sagas and Norwegian History. Problems and Perspectives*, Leiden–Boston 2011.
- Gieysztor A., *Ośrodki i peryferie kultury umysłowej w Europie XII wieku*, „Studia Źródłoznawcze” 1976, t. 20, s. 10–18.
- Gieysztor A., *Władza Karola Wielkiego w opinii współczesnej*, Warszawa 1938.
- Gill C., *Plato's Atlantis Story and the Birth of Fiction*, „Philosophy and Literature” 1979, t. 3, z. 1, s. 64–78.
- Gill C., *The Genre of the Atlantis Story*, „Classical Philology” 1977, t. 72, z. 4, s. 287–304.
- Gillett A., *Jordanes and Ablabius*, „Studies in Latin Literature and Roman History” 2000, t. 10, s. 479–500.
- Gjessing G. A., *Sæmund frodes fortatterskab*, w: *Sproglig-historiske studier tilægnede Professor C. R. Unger*, Kristiania 1896.
- Goffart W., *Bede's uera lex historiae explained*, „Anglo-Saxon England” 2005, t. 34, s. 111–116.
- Goffart W., *Jordanes's „Getica” and Disputed Authenticity of Gothic Origins from Scandinavia*, „Speculum” 2005, t. 80, s. 379–398.
- Goffart W., *The Narrators of Barbarian History (A.D. 550–800). Jordanes, Gregory of Tours, Bede and Paul the Deacon*, Princeton 1988.
- Goffart W., *Two Notes on Germanic Antiquity Today*, „Traditio” 1995, t. 50, s. 9–30.
- Gollancz I., *Introduction*, w: *Hamlet in Iceland, being the Icelandic Romantic Ambales Saga*, London 1898.
- Grabowski A., *The Construction of Ottonian Kingship. Narratives and Myth in Tenth-Century Germany*, Amsterdam 2018.
- Grabski A. F., *Polska w opiniach obcych X–XIII w.*, Warszawa 1964.
- Green D. H., *Medieval Listening and Reading. The primary reception of German literature 800–1300*, Cambridge 1994.
- Gronowska A., *Enfances Guillaume, Enfances Vivien, Enfances Renier... Młodzieńcze dokonania wielkich bohaterów starofrancuskiej epiki rycerskiej*, „Studia Źródłoznawcze” 2004, t. 42, s. 37–64.
- Gronowska A., *„Fabuły rycerskie w Gesta ducum sive principum Polonorum Galla Anonima na tle wybranych przykładów piśmiennictwa średnio-*

- wiecznego (do końca XIII w.)”, rozprawa doktorska, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2009.
- Grønlie S., *Introduction*, w: *The Book of the Icelanders. Story of the Conversion*, London 2006, s. VII–XLIX.
- Grzesik R., *Wstęp*, w: *Anonimowego notariusza króla Beli Gesta Hungarorum*, tłum. A. Kulbicka et al., wyd. R. Grzesik, Kraków 2006, s. 7–21.
- Guðnason B., *The Icelandic Sources of Saxo Grammaticus*, w: *Saxo Grammaticus. A Medieval Author between Norse and Latin Culture*, red. K. Friis-Jensen, Copenhagen 1981, s. 79–93.
- Guðnason B., *Theodoricus og íslenskir sagnaritarar*, w: *Sjöttú ritgerðir helgaðar Jakobi Benediktssyni*, red. E. G. Pétursson, J. Kristjánsson, Reykjavík 1977, s. 107–120.
- Guenée B., *Histoire et culture historique dans l'Occident médiéval*, Paris 1980.
- Gunnes E., *Erkebiskop Eystein. Statsman og kirkebygger*, Oslo 1996.
- Gwyn Griffiths J., *Atlantis and Egypt*, „*Historia. Zeitschrift für Alte Geschichte*” 1985, t. 34, z. 1, s. 3–28.
- Hagland J. R., *As you like it? Narrative units recycled: Norðimbraland in sequences of saga writing*, w: *The Fantastic in Old Norse Icelandic Literature. Preprint Papers of the 13th International Saga Conference*, red. D. Ashurst et al., Durham 2006, s. 331–339.
- Halldórsson Ó., *Af Hákonni Hlaðajarli Sigurðarsyni*, „*Gripla*” 2004, t. 15, s. 175–185.
- Halvorsen E. F., *Theodoricus Monachus and the Icelanders*, w: *Bridji Vikingafundur*, red. K. E. Ritsjóri, Reykjavík 1958, s. 142–155.
- Hamer A. J., *Njáls saga and its Christian Background. A Study of Narrative Method*, Leuven 2015.
- Hansen A. L., *Sproget i „Historia Theodorici Monachi de antiquitate regum Norwagiensium”*, Bergen 1983.
- Hanssen J. S. T., *Observations on Theodoricus Monachus and his History of the Old Norwegian Kings, from the End of the XII. sec.*, „*Symbolae Osloenses*” 1945, t. 24, s. 164–180.
- Hanssen J. S. T., *Omkring Historia Norwegiae*, Oslo 1949.
- Hanssen J. S. T., *Theodoricus Monachus and European Literature*, „*Symbolae Osloenses*” 1949, t. 27, s. 70–127.
- Harrison H., *Surnames of the United Kingdom: A Concise Etymological Dictionary*, London 1912.
- Harrison J., *The English Reception of Hugh of Saint-Victor's Chronicle*, <http://www.bl.uk/eblj/2002articles/articles.html>, 13.02.2019, s. 1–33.
- Haskins C. H., *The Renaissance of the Twelfth Century*, wyd. 8, Cambridge, Mass.–London 1971.

- Hauck K., *Carmina antiqua. Abstammungsglaube und Stammesbewußtsein*, „Zeitschrift für Bayerische Landesgeschichte” 1964, t. 27, s. 1–33.
- Hauck K., *Karl als neuer Konstantin 777. Die archäologischen Entdeckungen in Paderborn in historischer Sicht*, „Frühmittelalterliche Studien” 1986, t. 20, s. 513–540.
- Hermann P., *Concepts of Memory and Approaches to the Past in Medieval Icelandic Literature*, „Scandinavian Studies” 2009, t. 81, z. 3, s. 287–308.
- Hoffmann E., *Die heiligen Könige bei den Angelsachsen und den skandinavischen Völkern*, Neumünster 1975.
- Holdsworth C., „An Airier Aristocracy”: *The Saints at War*, „Transactions of the Royal Historical Society” 1996, t. 6, s. 103–122.
- Holtmark A., *Historia de antiquitate regum Norvagiensium*, w: *Kulturhistorisk Leksikon for nordisk middelalder fra vikingetid til reformationstid*, t. 6, red. J. Brønsted et al., København 1961, col. 583–585.
- Holtzmann W., *Krone und Kirche in Norwegen im 12. Jahrhundert (Englische Analekten III)*, „Deutsches Archiv für Geschichte des Mittelalters” 1938, t. 2, s. 341–400.
- Hoppenbrouwers P., *Such Stuff as Peoples are Made on: Ethnogenesis and the Construction of Nationhood in Medieval Europe*, „The Medieval History Journal” 2006, t. 9, z. 2, s. 195–242.
- Hope S., *The North in the Latin History Writing of Twelfth-Century Norway*, w: *Visions of North in Premodern Europe*, red. D. Jørgensen, V. Langum, Turnhout 2018, s. 101–121.
- Ingham P. C., *The Pleasures of Arthur*, „Arthuriana” 2007, t. 17, z. 4, s. 96–101.
- Janiszewski P., *Ablabios „descriptor Gothorum gentis egregius” i studia nad fragmentami zaginionych dzieł historyków antycznych*, „Chrześcijaństwo u schyłku starożytności – Studia Źródłoznawcze” 2007, t. 6, s. 9–31.
- Jankovits L., *P. Mester, a haguzok, a fecsegök és az álmodozok*, „Irodalomtörténeti Közlemények” 1998, t. 102, z. 1/2, s. 1–9.
- Janson T., *Latin Prose Prefaces. Studies in Literary Conventions*, Stockholm 1964.
- Jasnos R., „Przypomnij sobie dawne czasy, rozważ dzieje wielu pokoleń” (*Pwt* 32,7). *Deuteronomium księgą historycznej pamięci Izraela*, w: *Pamięć – kultura – edukacja*, red. A. P. Bieś et al., Kraków 2011, s. 27–43.
- Jauneau E., *La lecture des auteurs classiques à l'école de Chartres durant la première moitié du XII^e siècle. Un témoin privilégié: les „Glosae super Macrobius” de Guillaume de Conches*, w: *Classical Influences on European Culture A.D. 500–1500. Proceedings of an International Conference*

- ce Held at King's College, Cambridge April 1969*, red. R. R. Bolgar, Cambridge 1971, s. 95–102.
- Jensen J. M., *Denmark and the Crusades, 1400–1650*, Leiden–Boston 2007.
- Jessen E. J., *Det Kongerige Norge fremstillet efter dets naturlige og borgerlige Tilstand*, t. 1, Kjøbenhavn 1763.
- Jezierski W., „*Antecessores nostri*” – „*locus noster*” – „*nostra tempora*”. *Wir-Gefühl in the St Gall Historiographical Tradition between the Ninth and Thirteenth Century*, w: *Historia Narrat. Studia Mediewistyczne ofiarowane Profesorowi Jackowi Banaszkiwiczowi*, red. A. Pleszczyński et al., Lublin 2012, s. 189–204.
- Jezierski W., *Taking Sides: Some Theoretical remarks on the (Ab)use of Historiography*, w: *Medieval Chronicle*, t. 5, red. E. Kooper, Amsterdam–New York 2008, s. 99–111.
- Jochens J., [rec.:] Theodoricus Monachus, *An Account of the Ancient History of the Norwegian Kings*, wstęp P. Foote, London 1998, „*Journal of English and Germanic Philology*” 2001, t. 100, z. 1, s. 81–83.
- Jochymek A., Morawiec J., *Sagi królewskie (Konungasögur)*, w: *Sagi islandzkie. Zarys dziejów literatury staronordyckiej*, red. J. Morawiec, Ł. Neubauer, Warszawa 2015, s. 62–99.
- Johnsen A. O., *Les relations intellectuelles entre la France et la Norvège (1150–1214)*, „*Le Moyen Âge*” 1951, t. 57, z. 3/4, s. 247–268.
- Johnsen A. O., *Ny tolkning av „Historia de Profectione Danorum in Hierosolymam”*, w: *Från medeltid till välfärdssamhälle. Nordiska historikermötet i Uppsala 1974*, Stockholm 1976, s. 507–527.
- Johnsen A. O., *Om erkebiskop Øysteins eksil 1180–1183*, Trondheim 1951 (Det Kongelige Norske Videnskabers Selskabs Skrifter, 5).
- Johnsen A. O., *Om St. Victorklosteret og nordmennene. En skisse*, „(Norsk) Historisk Tidsskrift” 1943–1946, 33, s. 405–432.
- Johnsen A. O., *Om Theodoricus og hans „Historia de antiquitate regum Norwegiensium”*, Oslo 1939.
- Jónsson F., *Den oldnorske litteraturs historie*, t. 2, København 1923.
- Kålund K., *Kan „Historia de profectione Danorum in terram sanctam” regnes til Danmarks litteratur?*, „*Aarbøger for nordisk Oldkyndighed og Historie*” (2 Række) 1896, t. 11, s. 79–96.
- Kałuża Z., *Kadłubka historia mówiona i historia pisana („Kronika” I 1–2 i II 1–2)*, „*Przegląd Tomistyczny*” 2006, t. 12, s. 61–120.
- Kałuża Z., *Lektury filozoficzne Wincentego Kadłubka. Zbiór studiów*, Warszawa 2014.

- Kałuża Z., Calma D., *O filozoficznych lekturach Mistrza Wincentego*, w: *Onus Athlanteum. Studia nad Kroniką biskupa Wincentego*, red. A. Dąbrówka, W. Wojtowicz, Warszawa 2009, s. 231–278.
- Kałuża Z., Calma D., *Wokół Wilhelma z Conches i Bernarda z Clairvaux: O trudnych do ustalenia związkach Kroniki wincentyńskiej z piarstwem XII-wiecznym*, „*Cistercium Mater Nostra*” 2008, t. 2, z. 2, s. 75–97.
- Karlsen E., *Fragments of Patristic and Other Ecclesiastical Literature in Norway from c. 1110 until the Fifteenth Century*, w: *Latin Manuscripts of Medieval Norway. Studies in memory of Lili Gjerløw*, red. E. Karlsen, Oslo 2013, s. 215–269.
- Karlsen E., *Latin Manuscripts of Medieval Norway: Survival and Losses*, w: *Latin Manuscripts of Medieval Norway. Studies in memory of Lili Gjerløw*, red. E. Karlsen, Oslo 2013, s. 27–36.
- Karlsen E., Vatsend K., *On Theodoricus Monachus' Use of Late Classical Authors*, „*Collegium Medievale*” 2003, t. 16, s. 239–264.
- Kasperski R., *Amalowie i Wizygoci. Kasjodor i Ablavius – dwie relacje o władzy amalskich królów nad Gotami*, „*Studia Źródłoznawcze*” 2009, t. 47, s. 1–16.
- Kasperski R., *Kilka uwag o dwóch opowieściach o zwycięstwie Longobardów nad Herulami (Paweł Diakon, Historia Langobardorum, I, 20 i Prokopiusz z Cezarei, De Bellis, VI,14)*, „*Studia Źródłoznawcze*” 2017, t. 55, s. 11–25.
- Kasperski R., *Reges et gentes. Studia nad dyskursem legitymizującym władzę nad wspólnotami wyobrażonymi oraz strategiami ich konstruowania we wczesnym średniowieczu (VI–VII w.)*, Warszawa 2017.
- Kasperski R., *Teodoryk Wielki i Kasjodor. Studia nad tworzeniem „tradycji dynastycznej Amalów”*, Kraków 2013.
- Keener C. S., *Human Stones in a Greek Setting: Luke 3.8; Matthew 3.9; Luke 19.40*, „*Journal of Greco-Roman Christianity and Judaism*” 2009, t. 3, s. 28–36.
- Ker W. P., *The Early Historians of Norway*, „*Saga-Book*” 1908–1909, t. 6, s. 238–256.
- Kershaw P. J. E., *Peaceful kings: peace, power, and the early medieval political imagination*, Oxford–New York 2011.
- Kersken N., *„Dura enim est conditio historiographorum”... Reflexionen mittelalterlicher Chronisten zur Zeitgeschichtsschreibung*, w: *The Medieval Chronicle III. Proceedings of the 3rd International Conference on the Medieval Chronicle Doorn/Utrecht 12–17 July 2004*, Amsterdam–New York 2004, s. 61–75.

- Kersken N., *Geschichtsschreibung im Europa der „nationes“*. Nationalgeschichtliche Gesamtdarstellungen im Mittelalter, Köln 1995.
- Kijewska A., *Filozof i jego muzy*. Antropologia Boecjusza – jej źródła i recepcja, Kęty 2011.
- Kijewska A., *Księga pisma i księga natury*. Heksaameron Eriugeny i Teodoryka z Chartres, Lublin 1999.
- Kirby I. J., *Bible Translation in Old Norse*, Lausanne 1986.
- Kirby I. J., *Biblical Quotation in Old Icelandic – Norwegian Literature*, t. 1–2, Reykjavik 1976–1980.
- Koczy L., *Źródła staronordyjskie do dziejów Słowian*, „Slavia Occidentalis” 1932, t. 11, s. 42–71.
- Koht H., *Den fyrste norske nasjonalhistoria*, „Edda. Nordisk tidsskrift for litteraturforskning” 1919–1920, t. 12, s. 90–118.
- Koht H., *Imhogg og utsyn i norsk historie*, Kristiania 1921.
- Kolb F., *Ideał późnoantycznego władcy*. Ideologia i autoprezentacja, tłum. A. Gierlińska, Poznań 2008.
- Kolendo J., *Prisca carmina et la valeur de la tradition sur la migration des Goths dans l'ouvrage de Jordanes*, „Archaeologia Baltica” 1986, t. 7, s. 9–16.
- Kollinger K., *Polityka wschodnia Bolesława Chrobrego (992–1025)*, Wrocław 2014.
- Kollinger K., *Vincentiana*. Materiały do bibliografii, w: *Onus Athlanteum. Studia nad Kroniką biskupa Wincentego*, red. A. Dąbrówka, W. Wojtowicz, Warszawa 2009, s. 476–527.
- Kovárová L., *The Swine in Old Nordic Religion and Worldview*, <https://skemman.is/bitstream/1946/10143/1/Lenka%20Kovarova%20MA.pdf>, 12.02.2019.
- Kraggerud E., *Boëthius and the Preface of Theodoricus’ „Historia” – „opinio” versus „oblivio” once again*, „Collegium Mediaevale” 2005, t. 18, s. 144–147.
- Kraggerud E., *Eneboeren og Olav – men hvilken Olav?*, „Collegium Mediaevale” 2016, t. 29, s. 29–48.
- Kraggerud E., *Gamle paranøtter fra Storms Monumenta*, „Klassisk Forum” 1998, t. 1, s. 78–84.
- Kraggerud E., *Hellig-Olavs dåp hos Theodoricus Monachus og i hans kilder*, „Collegium Mediaevale” 2012, t. 25, s. 104–123.
- Kraggerud E., *Monumenta anno MMII – Latinske kildekrifter til norsk middelalder i ny drakt*, „Klassisk Forum” 2002, t. 2, s. 87–89.
- Kraggerud E., *Mot mer organisert nøttesanking?*, „Klassisk Forum” 1996, t. 2, s. 44–49.

- Kraggerud E., *Nye netter fra 'norsk' latin*, „Klassisk Forum” 1994, t. 1, s. 56–62.
- Kraggerud E., *Theoderiks tekst etter Storm*, w: *Olavslegenden og den latinske historieskrivning i 1100-tallets Norge*, København 2000, s. 263–280.
- Kraggerud E., *Theodoricus Monachus i ny utgave*, w: *Det norske Videnskaps-Akademi Årbok*, Oslo 2003, s. 307–315.
- Kraggerud E., *Theodoricus Scrutinized*, „Collegium Mediaevale” 1998, t. 11, s. 119–126.
- Kras R. J., *Dziela Sallustiusza w warsztacie Anonima zw. Gallem*, „Roczniki Humanistyczne” 2002, t. 50, z. 2, s. 5–33.
- Kreutzer G., *Valhall – Himmel – Hölle. Das Bild des Königs Hákon Aðalsteinsfóstri in der nordischen Literatur des Mittelalters*, w: *Die Aktualität der Saga. Festschrift für Hans Schottmann*, red. S. T. Andersen, Berlin–New York 1999, s. 90–94.
- Kristjánson J., *Um Fóstbræðrasögu*, Reykjavík 1972.
- Kulesza P., *Normanowie a chrześcijaństwo: recepcja nowej wiary w Skandynawii w IX i X wieku*, Wrocław–Racibórz 2007.
- Kürbisówna B., *Jak mistrz Wincenty pojmował historię Polski*, „Studia Źródłoznawcze” 1976, t. 20, s. 65–70.
- Kürbisówna B., *Motywy makrobiańskie w Kronice mistrza Wincentego a szkoła Chartres*, „Studia Źródłoznawcze” 1972, t. 17, s. 67–79.
- Kuźmiuk-Ciekankowska A., *Święty i historia. Dynastia Przemysławów i jej bohaterowie w dziele mnicha Krystiana*, Kraków 2007.
- Labuda G., *Fragmentsy dziejów Słowiańszczyzny Zachodniej*, t. 2, Poznań 1964.
- Labuda G., *O wędrówce Gotów i Gepidów ze Skandynawii nad Morze Czarne*, w: *Liber Iosepho Kostrzewski octogenario a venatoribus dicatus*, red. K. Jażdżewski, Wrocław 1968, s. 213–236.
- Labuda G., [rec.:] S. Ellehøj, *Studier over den ældste norrøne historieskrivning*, København 1965, „Studia Źródłoznawcze” 1967, t. 12, s. 229–230.
- Lange G., *Die Anfänge der isländisch-norwegischen Geschichtsschreibung*, Reykjavík 1989.
- Lapis B., *Jana z Salisbury rozumienie zadań historiografii*, „Studia Źródłoznawcze” 1971, t. 15, s. 85–108.
- Lehmann P., *Auf der Suche nach alten Texten in nordischen Bibliotheken*, w: idem, *Erforschung des Mittelalters. Ausgewählte Abhandlungen und Aufsätze*, t. 1, Stuttgart 1959, s. 280–306.
- Lehmann P., *Skandinaviens Anteil an der lateinischen Literatur und Wissenschaft des Mittelalters*, t. 1–2, München 1936–1937.

- Lelewel J., *Uwagi nad Mateuszem herbu Cholewa polskim XII. wieku dziejopisem a w szczególności nad pierwszą dzieiów jego xięgą*, Warszawa–Wilno 1811.
- Lerer S., *Boethius and Dialogue. Literary Method in The Consolation of Philosophy*, New Jersey 1985.
- Leuchter M., *Why is the Song of Moses in the Book of Deuteronomy?*, „Vetus Testamentum” 2007, t. 57, z. 3, s. 295–317.
- Lévi-Strauss C., *Anthropologie structurale*, Paris 1958.
- Liebeschuetz J. H. W. G., *Making a Gothic History: Does the Getica of Jordanes Preserve Genuinely Gothic Traditions?*, „Journal of Late Antiquity” 2011, t. 4, z. 2, s. 185–216.
- Liman K., *Kilka uwag o topice w Kronice Polskiej Galla Anonima*, „Symbolae Philologorum Posnaniensium Graecae et Latinae” 1973, t. 1, s. 147–164.
- Liman K., *Topika w Kronice polskiej Wincentego Kadłubka*, „Studia Źródłoznawcze” 1976, t. 20, s. 95–105.
- Lincoln B., *Between History and Myth: Stories of Harald Fairhair and the Founding of the State*, Chicago–London 2014.
- Lind E. H., *Norsk-isländska dopnamn ock fingerade namn från medeltiden*, Uppsala–Leipzig 1905–1915.
- Lindow J., „*Íslendingabók*” and Myth, „Scandinavian Studies” 1997, t. 69, z. 4, s. 454–464.
- Long A.-M., *Iceland’s Relationship with Norway c. 870–c. 1100. Memory, History and Identity*, Leiden–Boston 2017.
- Lönnroth L., *European Sources of Icelandic Saga-Writing. An Essay Based on Previous Studies*, Stockholm 1963.
- Lönnroth L., *The Baptist and the saint: Odd Snorrason’s view of the two king Olavs*, w: *International Scandinavian and Medieval Studies in Memory of Gerd Wolfgang Weber: ein runder Knäuel, so rollt’ es uns leicht aus den Händen*, red. M. Dallapiazza et al., Trieste 2000, s. 256–264.
- Lubac H. de, *Exégèse médiévale. Les quatre sens de l’Ecriture*, cz. 1, t. 2, Paris 1959.
- Magdalino P., *Introduction*, w: *New Constantines: The Rhythm of Imperial Renewal in Byzantium, 4th–13th Centuries. Papers from the Twenty-Sixth Spring Symposium of Byzantine Studies, St. Andrews, March 1992*, red. P. Magdalino, Aldershot 1994, s. 1–9.
- Manikowska H., *Przedmowa*, w: Lorenzo Valla, *O rzekomej, sfalszowanej donacji Konstancyntyna*, tłum. K. Kokosiewicz, Warszawa 2015, s. 7–37.
- Mańkowski J., *Krak, uczeń Sokratesa (Glosa do Kadłubka Chronica Polonorum I 5, 3)*, w: *Inspiracje platońskie literatury staropolskiej. Materiały*

- z konferencji zorganizowanej przez Zespół Badań Literackich nad Historią Kultury Epok Dawnych Instytutu Literatury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego 14–15 października 1998 r., red. A. Nowicka-Jeżowa, P. Stępień, Warszawa 2000, s. 147–150.
- Matthews Sanford E., *Quotations from Lucan in Medieval Latin Authors*, „The American Journal of Philology” 1934, t. 55, z. 1, s. 1–19.
- Megaard J., *The Man who did not write „Edda”. Sæmundr fróði and the Birth of Icelandic Literature*, w: *Scandinavia and Christian Europe in the Middle Ages. Papers of the 12th International Saga Conference*, red. R. Simek, J. Meurer, Bonn 2003, s. 373–381.
- Meulengracht Sørensen P., *The Prosimetrum Form. 1: Verses as the Voice of the Past*, w: *Skaldsagas: text, vocation, and desire in the Icelandic sagas of poets*, red. R. Poole, Berlin–New York 2000, s. 172–190.
- Michalski W., *Two Medieval Traditions of Lublin and Their Influence on the Local Community’s Sense of Identity (13th?–the Beginning of the 17th Century)*, „Annales UMCS, Sectio F” 2017, t. 72, s. 149–178.
- Michałowska T., *Galla Anonima wiersz o twórczości pisarskiej (głosy do tekstu)*, w: *Łacińska poezja w dawnej Polsce*, red. T. Michałowska, Warszawa 1995, s. 7–24.
- Michałowska T., *Średniowiecze*, wyd. 8, Warszawa 2006.
- Michałowski R., *Bolesław Chrobry bratem kanoników magdeburgskich. Próba nowego spojrzenia*, „Kwartalnik Historyczny” 2005, t. 112, z. 3, s. 55–68.
- Michałowski R., *Prüm i Urbs Caroli. Monarsze fundacje na tle kultury politycznej wczesnych czasów karolińskich*, w: *Fundacje i fundatorzy w średniowieczu i epoce nowożytnej*, red. E. Opaliński, T. Wiślicz, Warszawa 2000, s. 11–36.
- Michałowski R., *Restauratio Poloniae w ideologii dynastycznej Galla Anonima*, „Przegląd Historyczny” 1985, t. 76, z. 3, s. 457–478.
- Michałowski R., *Zjazd Gnieźnieński. Religijne przesłanki powstania Arcybispuństwa Gnieźnieńskiego*, Wrocław 2005.
- Mickel E. J., *Fictional History and Historical Fiction*, „Romance Philology” 2012, t. 66, s. 57–96.
- Midtbø Myking S., „The French Connection. Norwegian Manuscript Fragments of French Origin and their Historical Context”, rozprawa doktorska, University of Bergen, Bergen 2017.
- Mitchell S., *Memory, Mediality, and the „Performative Turn”. Recontextualizing Remembering in Medieval Scandinavia*, „Scandinavian Studies” 2013, t. 85, z. 3, s. 282–305.
- Modzelewski K., *Barbarzyńska Europa*, Warszawa 2004.

- Moisl H., *Anglo-Saxon Royal Genealogies and Germanic Oral Tradition*, „Journal of Medieval History” 1981, t. 7, s. 215–248.
- Moisl H., *Kingship and orally transmitted Stammestradition among the Lombards and Franks*, w: *Die Bayern und ihre Nachbarn*, t. 1, red. H. Wolfram, A. Schwarcz, Wien 1985, s. 111–119.
- Momigliano A., *Perizonius, Niebuhr and the Character of Early Roman Tradition*, „The Journal of Roman Studies” 1957, t. 47, z. 1/2, s. 104–114.
- Moos P. von, *Poeta und Historicus im Mittelalter. Zum Mimesis-Problem am Beispiel einiger Urteile über Lucan*, „Beiträge zur Geschichte der deutschen Sprache und Literatur” 1976, t. 98, s. 93–130.
- Morawiec J., *Co stało się z Olafem Tryggvasonem po bitwie w Oresundzie, czyli (krypto)historia pewnej pogłoski*, w: *Kryptohistorie. Ukryte i utajone narracje w historii*, red. R. Borysławski et al., Katowice 2014, s. 45–55.
- Morawiec J., *Kilka uwag dotyczących okoliczności i przebiegu bitwy w Oresundzie*, „Średniowiecze Polskie i Powszechne” 2004, t. 3, s. 18–36.
- Morawiec J., *Knut Wielki. Król Anglii, Danii i Norwegii (ok. 995–1035)*, Kraków 2013.
- Morawiec J., *Między poezją a polityką. Rozgrywki polityczne w Skandynawii XI wieku w świetle poezji ówczesnych skaldów*, Katowice 2016.
- Morawiec J., *Norwegia*, Poznań 2017.
- Morawiec J., *Old Norse Studies in Poland. History and Perspectives*, „Fasciculi Archaeologiae Historicae” 2015, t. 28, s. 27–32.
- Morawiec J., *Wolin w średniowiecznej tradycji skandynawskiej*, Kraków 2010.
- Morawiec J., Urbańczyk P., *Legendarny wymiar bitwy pod Svoldr z 1000 r.*, w: *Wojna, pamięć, tożsamość. O bitwach i mitach bitewnych*, red. J. M. Piśkorski, Warszawa 2012, s. 201–211.
- Morgan K. A., *Designer History: Plato’s Atlantis Story and Fourth-Century Ideology*, „The Journal of Hellenic Studies” 1998, t. 118, s. 101–118.
- Mortensen L. B., *Det 12. århundredes renæssanse i Norge: Teoderik Munk og Romerriget*, w: *Antikken i norsk litteratur*, red. Ø. Andersen, A. Aarseth, Bergen 1993, s. 17–35.
- Mortensen L. B., *Eystein and „Passio Olavi”: author, editor or project leader?*, w: *Nidaros Domkirkes*, red. K. Bjørlykke, Trondheim 2012, s. 77–85.
- Mortensen L. B., *From Vernacular Interviews to Latin Prose (ca. 600–1200)*, w: *Oral Art Forms and their Passage into Writing*, red. E. Mundal, J. Wellendorf, Copenhagen 2008, s. 53–68.
- Mortensen L. B., *„Historia Norwegie” and Sven Aggesen: Two Pioneers in Comparison*, w: *Historical Narratives and Christian Identity on a European Periphery. Early History Writing in Northern, East-Central and*

- Eastern Europe (c. 1070–1200)*, red. I. H. Garipzanov, Leiden–Boston 2011, s. 57–70.
- Mortensen L. B., *Sanctified Beginnings and Mythopoeitic Moments. The First Wave of Writing on the Past in Norway, Denmark, and Hungary, c. 1000–1230*, w: *The Making of Christian Myths in the Periphery of Latin Christendom (c. 1000–1300)*, red. L. B. Mortensen, Copenhagen 2006, s. 247–273.
- Mortensen L. B., *Saxo Grammaticus' View of the Origin of the Danes and his Historiographical Models*, „Cahiers de l'Institut du moyen-âge grec et latin” 1987, t. 55, s. 169–183.
- Mortensen L. B., *The Anchin manuscript of „Passio Olavi” (Douai 295), William of Jumièges, and Theodoricus Monachus: New evidence for intellectual relations between Norway and France in the 12th century*, „Symbolae Osloenses” 2000, t. 75, z. 1, s. 165–189.
- Mortensen L. B., *The Language of Geographical Description in Twelfth-Century Scandinavian Latin*, „Filologia Mediolatina” 2005, t. 12, s. 103–121.
- Mortensen L. B., [rec.:] *Theodoricus Monachus, An Account of the Ancient History of the Norwegian Kings*, wstęp P. Foote, tłum. D. McDougall, I. McDougall, London 1998, „Maal og Minne” 2000, s. 101–104.
- Mühle E., *Einleitung*, w: *Die Chronik der Polen des Magister Vincentius*, Darmstadt 2014, s. 13–86.
- Murray J. P., *Abhandlung von dem ältesten Norwegischen Geschichtsschreiber dem Mönche Theodrich*, „Deutsche Schriften von der Königlichen Societät der Wissenschaften zu Göttingen” 1771, t. 1, s. 267–300.
- Naddaf G., *The Atlantis Myth: An Introduction to Plato's Later Philosophy of History*, „Phoenix” 1994, t. 48, z. 3, s. 189–209.
- Nelson J. L., *The Frankish World 750–900*, London 1996.
- Nitze W. A., *The Character of Gauvain in the Romances of Chrétien de Troyes*, „Modern Philology” 1953, t. 50, z. 4, s. 219–225.
- Nordal S., *Snorri Sturluson*, Reykjavík 1973.
- Oczkowski W., *Znaczenie terminu „antiquitas” w „Translatio sancti Alexandri” i innych wczesnośredniowiecznych narracjach o początkach ludów*, w: *Autor i jego dzieło w wiekach średnich*, red. A. Laskowska, M. Sas, Warszawa 2014, s. 9–16.
- Ong W. J., *Oralność i piśmienność. Słowo poddane technologii*, tłum. J. Japola, Warszawa 2011.
- Orning H. J., *Unpredictability and Presence. Norwegian Kingship in the High Middle Ages*, Leiden–Boston 2008.

- Ouy G., *Les manuscrits de l'abbaye de Saint Victor. Catalogue établi sur la base du repertoire de Claude de Grandrue (1514)*, Tournhout 1999.
- Paasche F., *Norges og islands Literatur indtil utgangen av middelalderen*, Kristiania 1924.
- Paasche F., *Über Rom und das Nachleben der Antike im norwegischen und isländischen Schrifttum des Hochmittelalters*, „Symbolae Osloenses” 1934, t. 13, s. 114–145.
- Pac G., *Chryścianizacja i prawo we wcześniejszym średniowieczu*, „Kwartalnik Historyczny” 2015, t. 122, z. 4, s. 817–823.
- Pac G., *Kobiety w dynastii Piastów. Rola społeczna piastowskich żon i córek do połowy XII wieku – studium porównawcze*, Toruń 2013.
- Pac G., *Problem świętości władców we wczesnym i pełnym średniowieczu – przypadek Polski na tle europejskim*, „Historia Slavorum Occidentis” 2016, z. 2 (11), s. 90–121.
- Pawlak W., „*Grecozizm Juwenala*”. *Glosa do prologu „Kroniki” Mistrza Wincentego*, „Śląskie Studia Polonistyczne” 2013, z. 2 (4), s. 21–43.
- Phelpstead C., *Introduction*, w: *A History of Norway and The Passion and Miracles of the Blessed Óláfr*, tłum. D. Kunin, London 2001, s. IX–XLV.
- Piekarczyk S., *Barbarzyńcy i chrześcijaństwo. Konfrontacje społecznych postaw i wzorców u Germanów*, Warszawa 1968.
- Pleszczyński A., *Niemcy wobec Pierwszej Monarchii Piastowskiej (963–1034). Narodziny stereotypu. Postrzeganie i cywilizacyjna klasyfikacja władców Polski i ich kraju*, Lublin 2008.
- Pleszczyński A., *Przekazy niemieckie o Polsce i jej mieszkańcach w okresie panowania Piastów*, Lublin 2016.
- Pleszczyński A. et al., *Historia communitatem facit. Struktura narracji tworzących tożsamości grupowe w średniowieczu*, Wrocław 2016.
- Plezia M., *Dialog w kronice Kadłubka*, w: idem, *Scripta minora. Łacina średniowieczna i Wincenty Kadłubek*, Kraków 2001, s. 217–227.
- Plezia M., *Kronika Galla na tle historiografii XII w.*, Kraków 1947.
- Plezia M., *Kronika Kadłubka na tle renesansu XII wieku*, w: idem, *Scripta minora. Łacina średniowieczna i Wincenty Kadłubek*, Kraków 2001, s. 229–242.
- Plezia M., *Legenda o Szczerbcu Chrobrego*, w: *Wyobrażenia średniowieczna*, red. T. Michałowska, Warszawa 1996, s. 195–204.
- Plezia M., [rec.:] *Galli Anonymi Cronicae et gesta ducum sive principum Polonorum*, wyd. K. Maleczyński, MPH n.s., t. 2, Kraków 1952, „Przegląd Historyczny” 1953, t. 44, z. 3, s. 405–422.
- Podskalsky G., *Chrześcijaństwo i literatura teologiczna na Rusi Kijowskiej (988–1237)*, tłum. J. Zychowicz, Kraków 2000.

- Polách V. P., *Historie o starých norských králich. Středověké Norsko a Skandinávie v kronice mnicha Theodorika*, České Budějovice 2014.
- Polách V. P., *Theodoricus Monachus: čtení mezi řádky jedné norské kroniky*, „Historica. Acta Universitatis Palackianae Olomucensis” 2007, t. 33, s. 25–34.
- Polak W., „Gesta” Gallowe a kultura oralna, w: *Tekst źródła. Krytyka. Interpretacja*, red. B. Trelińska, Warszawa 2005, s. 65–76.
- Pomian K., *Przeszłość jako przedmiot wiary. Historia i filozofia w myśli średniowiecza*, wyd. 2, Warszawa 2009.
- Poppe A., *Państwo i Kościół na Rusi w XI wieku*, Warszawa 1968.
- Prinke R. T., *Świętosława, Sygryda, Gunhilda. Tożsamość córki Mieszka I i jej skandynawskie związki*, „Roczniki Historyczne” 2004, t. 70, s. 81–110.
- Propp W., *Morfologia bajki*, tłum. W. Wojtyga-Zagórska, Warszawa 1976.
- Prostko-Prostyński J., *Ablabius „descriptor Gothorum gentis egregius” defloratus?*, „U schyłku starożytności – Studia Źródłoznawcze” 2010, t. 9, s. 147–156.
- Prostko-Prostyński J., *In dubiis abstine. Notunculae ablabianae*, „U schyłku starożytności – Studia Źródłoznawcze” 2012, t. 11, s. 127–136.
- Queiroz de Souza G., *O frontal de Nedstryn e o mito de Heráclio na Noruega medieval (séculos XII–XIV)*, „Revista Brasileira de História das Religiões” 2016, t. 9, s. 293–318.
- Ray R., *Bede’s Vera Lex Historiae*, „Speculum” 1980, t. 55, z. 1, s. 1–21.
- Ray R., *Medieval Historiography through the Twelfth Century: Problems and Progress of Research*, „Viator. Medieval and Renaissance Studies” 1974, t. 5, s. 33–59.
- Rosik S., *Interpretacja chrześcijańska religii pogańskich Słowian w świetle kronik niemieckich XI–XII wieku (Thietmar, Adam z Bremy, Helmold)*, Wrocław 2000.
- Röhn H., *Auf den Spuren eines verschollenen Codex Lubecensis*, „Zeitschrift des Vereins für Lübeckische Geschichte und Altertumskunde” 2009, t. 89, s. 161–176.
- Rutkowski R., „A ja nazywam się Ari”. *O najstarszej kronice islandzkiej i jej autorze*, w: *Autor i jego dzieło w wiekach średnich*, red. A. Laskowska, M. Sas, Warszawa 2014, s. 63–76.
- Rutkowski R., *Dzięki komu Islandczycy nawrócili się na chrześcijaństwo? Konwersja widziana oczami średniowiecznych autorów*, „Kwartalnik Historyczny” 2014, t. 121, z. 1, s. 5–40.
- Rutkowski R., „*In illa terra, ubi nullus antiquitatum unquam scriptor fuerit*”. *Historia jako składnik tożsamości ludu cywilizowanego (na przykładzie*

- opowieści Mnicha Teodoryka o okolicznościach chrztu Olafa Świętego), „Studia Źródłoznawcze” 2015, t. 53, s. 3–15.
- Rutkowski R., *Piktowie i Papowie – pierwotni mieszkańcy Orkadów w IX wieku. Przyczynek do badań nad najdawniejszym dziejopisarstwem islandzko-norweskim*, „Roczniki Historyczne” 2014, t. 80, s. 7–29.
- Rutkowski R., *The Platonic Concept of the Memory of Ancient Deeds in the Chronicles of Master Vincentius Kadłubek and Theodoricus Monachus*, „Acta Poloniae Historica” 2015, t. 112, s. 109–140.
- Rutkowski R., [rec.:] B. Lincoln, *Between History and Myth: Stories of Harald Fairhair and the Founding of the State*, Chicago–London 2014, „Rocznik Antropologii Historii” 2016, t. 6, z. 9, s. 337–345.
- Rutkowski R., [rec.:] V. P. Polách, *Historie o starých norských kráľích. Středověké Norsko a Skandinávie v kronice mnicha Theodorika*, České Budějovice 2014, „Kwartalnik Historyczny” 2016, t. 123, z. 2, s. 362–368.
- Rutkowski R., [rec.:] С. Ю. Агишев, *Теодорик Монах и его „История о древних норвежских королях”*, Москва 2013, „Studia Źródłoznawcze” 2017, t. 55, s. 263–265.
- Rymkiewicz J. M., *Mysli różne o ogrodach*, wyd. 2, Warszawa 2010, s. 9–28.
- Sas M., *Działalność św. Brunona z Kwerfurtu*, „Teki Historyka” 2009, t. 38, s. 32–95.
- Sayers W., [rec.:] Theodoricus Monachus, *An Account of the Ancient History of the Norwegian Kings*, wstęp P. Foote, tłum. D. McDougall, I. McDougall, London 1998, „Speculum” 2002, t. 77, z. 4, s. 1403–1404.
- Schach P., *Instant Saga Style: The Evidence of the Manuscripts*, „Journal of English and Germanic Philology” 1986, t. 85, z. 3, s. 404–420.
- Schaper J., *The Living Word Engraved in Stone. The Interrelationship of the Oral and the Written and the Culture of Memory in the Books of Deuteronomy and Joshua*, w: *Memory in the Bible and Antiquity*, red. S. C. Barton et al., Tübingen 2007, s. 9–24.
- Schedler M., *Die Philosophie des Macrobius und ihr Einfluss auf die Wissenschaft des christlichen Mittelalters. Dargestellt und Philosophiegeschichtlich Untersucht*, Münster 1916.
- Schulz M., *Die Lehre von der historischen Methode bei den Geschichtsschreibern des Mittelalters (VI.–XIII. Jahrhundert)*, Berlin–Leipzig 1909.
- Shanzer D., *Dating the baptism of Clovis: the bishop of Vienne vs. the bishop of Tours*, „Early Medieval Europe” 1998, t. 7, s. 29–57.
- Shopkow L., *Dynastic History*, w: *Historiography in the Middle Ages*, red. D. Mauskopf Deliyannis, Leiden–Boston 2003, s. 217–248.

- Sikorski D. A., *Kościół w Polsce za Mieszka I i Bolesława Chrobrego. Rozważania nad granicami poznania historycznego*, Poznań 2011.
- Simsek R., *Der lange Weg von Troja nach Grönland: Zu den Quellen der gelehrten Urgeschichte in Island*, w: *Germanisches Altertum und christliches Mittelalter: Festschrift für Heinz Klengenberg zum 65. Geburtstag*, red. B. Brogyanyi, Hamburg 2002, s. 315–327.
- Simon G., *Untersuchungen zur Topik der Widmungsbriefe mittelalterlicher Geschichtsschreiber bis zum Ende des 12. Jahrhunderts*, p. I, „Archiv für Diplomatik” 1959, t. 4, s. 52–119; p. II, „Archiv für Diplomatik” 1959–1960, t. 5–6, s. 73–153.
- Skånland V., *Calor fidei*, „Symbolae Osloenses” 1956, t. 32, s. 86–104.
- Skånland V., *Einige Bemerkungen zu der „Historia de profectioe Danorum in Hierosolymam”*, p. I. Mandant und Verfasser, „Symbolae Osloenses” 1957, t. 33, s. 137–155; p. II. Textkritisches, „Symbolae Osloenses” 1960, t. 36, s. 99–115.
- Skånland V., *The Year of King Harald Fairhair’s Access to the Throne according to Theodoricus Monachus’*, „Symbolae Osloenses” 1966, t. 41, s. 125–128.
- Skard E., *Eine Lucanreminiscenz bei Theodoricus monachus*, „Symbolae Osloenses” 1957, t. 33, s. 156–157.
- Skard E., *Kirchliche Olavustradition bei Theodoricus Monachus*, „Symbolae Osloenses” 1935, t. 14, s. 119–125.
- Skard E., *Målet i Historia Norwegiae*, Oslo 1930.
- Skard E., *Merknader til Passio Olavi*, „(Norsk) Historisk Tidsskrift” 1930–1933, t. 29, s. 365–370.
- Skard E., [rec.:] P. Lehmann, *Skandaviens Anteil an der lateinischen Literatur und Wissenschaft des Mittelalters*, t. 1–2, München 1936–1937, [oraz:] A. O. Johnsen, *Om Theodoricus og hans „Historia de antiquitate regum Norwagiensium”*, Oslo 1939, „(Norsk) Historisk Tidsskrift” 1940–1942, t. 32, s. 267–277.
- Skibiński E., *Elementy historii oralnej w kronikach Galla Anonima i Wincetego Kadłubka*, w: *Kultura piśmienna średniowiecza i czasów nowożytnych. Problemy i konteksty badawcze*, red. P. Dymmel, B. Trelińska, Lublin 1998 („Res Historica”, 3), s. 63–72.
- Skibiński E., *Przemiany władzy. Narracyjna koncepcja Anonima tzw. Galla i jej podstawy*, Poznań 2009.
- Skovgaard-Petersen I., *Saxo, historian of the Patria*, „Mediaeval Scandinavia” 1969, t. 2, s. 54–77.
- Skovgaard-Petersen I., *Saxo’s History of the Danes: An Interpretation*, „Scandinavian Journal of History” 1988, t. 13, z. 2/3, s. 87–93.

- Skovgaard-Petersen K., *A Journey to the Promised Land. Crusading Theology in the „Historia de profectione Danorum in Hierosolymam” (c. 1200)*, Copenhagen 2001.
- Skovgaard-Petersen K., *Et håndskriftfund i Lübeck ca. 1620. Om den spinkle overlevering af to norske nationalklenodier*, „Fund og Forskning” 2002, t. 41, s. 107–127.
- Słupecki L. P., *Kobieta jako wróg. Królowa Gunnhilda Özurardóttir i skald Egil Skalla-Grimsson*, w: *Wyobrażenie wroga w dawnych kulturach*, red. J. Axer, J. Olko, Warszawa 2007, s. 139–154.
- Słupecki L. P., *Wyroczenie i wróżby pogańskich Skandynawów. Studium do dziejów idei przeznaczenia u ludów indoeuropejskich*, Warszawa 1998.
- Somfai A., *Calcidius’ „Commentary” on Plato’s „Timaeus” and its Place in the Commentary Tradition: the Concept of „Analogia” in Text and Diagrams*, „Bulletin of the Institute of Classical Studies” 2004, t. 47, s. 203–220.
- Somfai A., *The Eleventh-Century Shift in the Reception of Plato’s „Timaeus” and Calcidius’s „Commentary”*, „Journal of the Warburg and Courtauld Institutes” 2002, t. 65, s. 1–21.
- Sosnowski M., *Bolesław Chrobry i Karol Wielki – legitymizacja między kultem a imitacją*, „Historia Slavorum Occidentis” 2016, z. 2 (11), s. 122–148.
- Sosnowski M., *Studia nad wczesnymi żywotami św. Wojciecha – tradycja rękopiśmienna i polemika środowisk*, Poznań 2013.
- Stachoń B., *Polityka Polski wobec Turcyi i akcyi antyturckiej w wieku XV do utraty Kilii i Białogrodu (1484)*, Lwów 1930.
- Storm G., *Om Haandskrifterne af Thjodrek Munk*, Christiania 1876.
- Storm G., *Snorre Sturlassöns Historieskrivning. En kritisk undersøgelse*, Kjøbenhavn 1873.
- Storm G., *Yderligere bemærkninger omden skotske „Historia Norvegiæ”*, Kjøbenhavn 1873.
- Stieblin-Kamiński M., *Ze świata sag*, tłum. J. Litwiniuk, posł. R. Stiller, Warszawa 1982.
- Strömback D., *The Conversion of Iceland. A Survey*, tłum. P. Foote, London 1975.
- Strzelczyk J., *Makrobiusz w średniowieczu. Przegląd nowych prac*, „Studia Źródłoznawcze” 1972, t. 17, s. 147–157.
- Sulowski J., *Filozofia Wilhelma z Conches i pierwociny metody przyrodniczej*, „Studia Filozoficzne” 1962, z. 4 (31), s. 193–220.
- Suski R., *Jowisz, Jahwe i Jezus. Religie w Historii Augusta*, Warszawa 2014.

- Szacherska S. M., *Mistrz Wincenty a Saxo Gramatyk*, „*Studia Źródłoznawcze*” 1976, t. 20, s. 46–55.
- Szacherska S. M., *Nazwa Hel – ślad itinerarium bałtyckiego z XII w.*, w: *Polska w świecie. Szkice z dziejów kultury polskiej*, red. J. Dowiat et al., Warszawa 1972, s. 137–147.
- Targosz K., *Gesta principum recitata. Teatr czynów polskich władców Galla Anonima*, „*Pamiętnik Teatralny*” 1980, t. 29, z. 2, s. 141–178.
- Tómasson S., *Dauði Hákonar jarls*, „*Gripla*” 2004, t. 15, s. 187–194.
- Tómasson S., *Formálar íslenskra sagnaritara á miðöldum. Rannsókn bókmenntahefðar*, Reykjavík 1988.
- Tomaszek M., *Klasztor i jego dobroczyńcy: średniowieczna narracja o opactwie Brauweiler i rodzie królowej Rychezy*, Kraków 2007.
- Torfæus T., *Historiæ Rerum Norvegicarum*, t. 2, Hafniae 1711.
- Totius Latinitatis Lexicon*, t. 1, Lipsiae–Londini 1839.
- Turville-Petre G., *Origins of Icelandic Literature*, Oxford 1953.
- Turville-Petre J., *The Genealogist and History: Ari to Snorri*, „*Saga-Book*” 1978–1981, t. 20, s. 7–23.
- Tveito O., *Olav Haraldssons unge år og relasjonen til engelsk kongemakt. Momenter til et crux interpretum*, „*Collegium Medievale*” 2008, t. 21, s. 158–181.
- Tycner-Wolicka M., *Opowieść o wizerunku z Edessy: cesarz Konstantyn Porfirogeneta i nieuczyniony ręką wizerunek Chrystusa*, Kraków 2009.
- Ulset T., *Det genetiske forholdet mellom „Agrip”, „Historia Norwegiæ” og „Historia de antiquitate regum Norwagiensium”. En analyse med utgangspunkt i oversettelsesteknikk samt en diskusjon omkring begrepet „latinsme” i samband med norrøne tekster*, Oslo 1983.
- Unger R. W., *The Northern Crusaders: the logistics of English and other Northern Crusaders fleets*, w: *Logistics of Warfare in the Age of the Crusades*, red. J. H. Pryor, Aldershot 2006, s. 251–273.
- Vandvik E., *Donatio Constantini and Early Norwegian Church Policy*, „*Symbolae Osloenses*” 1954–1956, t. 21, s. 131–137.
- Vandvik E., *Magnus Erlingssons privilegiebrev og kongevigsl*, Oslo 1962.
- Vetulani A., *Krakowska biblioteka katedralna w świetle swego inwentarza z roku 1100*, „*Slavia Antiqua*” 1953, t. 4, s. 163–191.
- Voegelin E., *Plato’s Egyptian Myth*, „*The Journal of Politics*” 1947, t. 9, z. 3, s. 307–324.
- Voigt K., *Der Kollektor Marinus de Fregeno und seine „Descriptio provinciarum Alamanorum”*, „*Quellen und Forschungen aus italienischen Archiven und Bibliotheken*” 1968, t. 48, s. 148–206.
- Vries J. de, *Altnordische Literaturgeschichte*, t. 2, Berlin–New York 1999.

- Wærdahl R. B., *The Incorporation and Integration of the King's Tributary Lands into the Norwegian realm c. 1195–1397*, tłum. A. Crozier, Leiden–Boston 2011.
- Waßenhoven D., *Skandinavier unterwegs in Europa (1000–1250). Untersuchungen zu Mobilität und Kulturtransfer auf prosopographischer Grundlage*, Berlin 2006.
- Weber G. W., *Intellegere historiam. Typological Perspectives of Nordic Prehistory – in Snorri, Saxo, Widukind and others*, w: *Tradition og historieskriving. Kilderne til Nordens ældste historie*, red. K. Hastrup, P. Meulengracht-Sørensen, „Acta Jutlandica” 1987, t. 6, z. 2, s. 95–141.
- Weiler B., *Tales of first Kings and the Culture of Kingship in the West, ca. 1050–ca. 1200*, „Viator” 2015, t. 46, z. 2, s. 101–127.
- Węcowski P., *Początki Polski w pamięci historycznej późnego średniowiecza*, Kraków 2014.
- Whaley D., *The Kings' Sagas*, w: *Viking Revaluations. Viking Centenary Symposium, 14–15 May 1992*, red. A. Faulkes, R. Perkins, London 1993, s. 43–64.
- White P. A., *Non-Native Sources for the Scandinavian Kings' Sagas*, New York 2005.
- White P. A., *The Latin Men: The Norman Sources of the Scandinavian Kings' Sagas*, „Journal of English and Germanic Philology” 1999, t. 98, z. 2, s. 157–169.
- Wieczorek S., *Na manowcach. W związku z nową książką Jarosława Wenty o Gallu Anonimie i jego kronice*, „Kwartalnik Historyczny” 2013, t. 120, z. 3, s. 553–573.
- Wieczorek S., „*Omnibus omnia facta sum*”. *Na marginesie książki Tomasza Jasińskiego „O pochodzeniu Galla Anonima”*, „Kwartalnik Historyczny” 2010, t. 117, z. 4, s. 87–106.
- Wieczorek S., „*Putavimus caelum in praeceps ruisse...*” – *o pewnym horrorze z końca X wieku i właściwych mu strachach*, „Studia Źródłoznawcze” 2016, t. 54, s. 1–35.
- Wilczyński M., *Germanie w służbie zachodniorzymskiej w V w. n.e. Studium historyczno-prosopograficzne*, Kraków 2001.
- Wiszewski P., *Domus Bolesłai. W poszukiwaniu tradycji dynastycznej Piastów (do około 1138 roku)*, Wrocław 2008.
- Wittgenstein L., *Dociekania filozoficzne*, tłum. B. Wolniewicz, Warszawa 2000.
- Wojtowicz W., *Ateny i pamięć. Kilka uwag o założeniach ideowych „Kroniki” Mistrza Wincentego*, w: *Narracja – historia – fikcja. Dawne kultu-*

- ry w *historiografii i w literaturze*, red. Ł. Grützmacher, Warszawa 2009, s. 87–99.
- Wojtowicz W., *Memoria i uczta. Kilka uwag o założeniach ideowych kroniki Mistrza Wincentego*, w: *Onus Athlanteum. Studia nad Kroniką biskupa Wincentego*, red. A. Dąbrówka, W. Wojtowicz, Warszawa 2009, s. 337–347.
- Wojtowicz W., *Niektóre aspekty retoryczne Prologu „Kroniki” Mistrza Wincentego*, w: *Teatr wymowy. Formy i przemiany retoryki użytkowej*, red. E. Dąbrowicz et al., Białystok 2004, s. 47–52.
- Wojtowicz W., *Tarda loquendi facultas – tożsamość tzw. Galla Anonima w kontekście listów i epilogów „Gestów”*, „Pamiętnik Literacki” 2013, t. 104, z. 3, s. 5–38.
- Wood I., [rec.:] A. S. Christensen, *Cassiodorus, Jordanes and the History of the Goths. Studies in a Migration Myth*, Copenhagen 2002, „(Dansk) Historisk Tidsskrift” 2003, t. 103, s. 465–484.
- Zangger E., *Plato’s Atlantis Account – a distorted recollection of the Trojan War*, „Oxford Journal of Archaeology” 1993, t. 12, z. 1, s. 77–87.
- Ziolkowski J. M., *Fairy Tales from Before Fairy Tales. The Medieval Latin Past of Wonderful Lies*, Ann Arbor 2009.
- Zwiercan M., *Komentarz Jana z Dąbrówki do Kroniki Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem*, Wrocław 1969.
- Zwolski E., *Kasjodor i Jordanes. Historia gocka, czyli scytyjska Europa*, Lublin 1984.
- Żmudzki P., *Agresja wobec kobiecych piersi i wojownicy bez broni, czyli Piotr z Dusburga o spustoszeniu kraju Galindów*, w: *Świat średniowiecza. Studia ofiarowane Profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi*, red. K. Modzelewski et al., Warszawa 2010, s. 647–665.
- Żmudzki P., *Jakiego „początku” Polski potrzebują badacze?*, „Przegląd Humanistyczny” 2009, t. 53, z. 4, s. 19–23.
- Żmudzki P., *Najemnicy na Rusi i w krajach sąsiednich w X–XII w.*, „Kwartalnik Historyczny” 2004, t. 111, z. 4, s. 5–28.
- Żmudzki P., *Nieuchwytna „tradycja dynastyczna” Piastów*, [rec.:] P. Wiszewski, *Domus Bolesłai. W poszukiwaniu tradycji dynastycznej Piastów (do około 1138 roku)*, Wrocław 2008, „Kwartalnik Historyczny” 2010, t. 117, z. 2, s. 117–132.
- Żmudzki P., *Nowe wersje opowieści Galla Anonima w dziele Wincentego Kadłubka (bitwa Chrobrego z Rusinami, Czesi oszukujący Szczodrego, dzieciństwo Kazimierza Odnowiciela)*, w: *Onus Athlanteum. Studia nad Kroniką biskupa Wincentego*, red. A. Dąbrówka, W. Wojtowicz, Warszawa 2009, s. 312–325.

- Żmudzki P., *Psy Jaćwingów. Dlaczego Marcin Kromer zinterpretował rocznikarską zapiskę o zwycięstwie Leszka Czarnego inaczej niż Jan Długosz*, w: *Historia Narrat. Studia Mediewistyczne ofiarowane Profesorowi Jackowi Banaszkiwiczowi*, red. A. Pleszczyński et al., Lublin 2012, s. 75–94.
- Żmudzki P., *Spór o analizę strukturalną podań i mitów dotyczących „Początku” Polski (na marginesie książek Jacka Banaszkiwicza i Czesława Depuły)*, „Przegląd Historyczny” 2002, t. 93, z. 4, s. 451–471.
- Żmudzki P., *Vincentius’s construct of a nation: Poland as res publica*, w: *Writing History in Medieval Poland: Bishop Vincentius of Cracow and the Chronica Polonorum*, red. D. von Güttner-Sporzyński, Turnhout 2017, s. 175–197.
- Żmudzki P., *Władca i wojownicy. Narracje o wodzach, drużynie i wojnach w najdawniejszej historiografii Polski i Rusi*, Wrocław 2009.
- Агишев С. Ю., *К вопросу об изучении археографической традиции „Истории о древних норвежских королях” Теодорика Монаха*, „Вспомогательные Исторические Дисциплины” 2013, т. 32, s. 112–147.
- Борисов Г. И., *Латинская культура на Крайнем Севере*, „Исторические Исследования” 2016, т. 5, s. 356–362.
- Бусыгин А. В., *Монах Теодорик и его „История о древних норвежских королях” (Проблемы источниковедения)*, w: *Древнейшие государства Восточной Европы. 1999 год.*, red. Г. В. Глазырин, Москва 2001, s. 86–92.
- Джаксон Т. Н., *Скифия в „Истории о Древних норвежских королях” Теодорика монаха*, w: *Индоевропейское Языкознание и Классическая Филология – XIX. Материалы чтений, посвященных памяти профессора Иосифа Моисеевича Тронского*, red. Н. Н. Казанский, Санкт-Петербург 2015, s. 188–197.
- Не только саги... Ранняя история Норвегии в средневековых памятниках*, red. С. Ю. Агишев, Санкт-Петербург 2017.

Summary

The Norwegian chronicle of Theodoricus monachus. Historical tradition of the North introduced into world history (late 12th century)

The elaboration is a comparative study on the chronicle by Theodoricus monachus entitled *On the ancient history of the Norwegian kings* from the late 12th century. It concerns the Author's view on king's authority, but first of all – is an attempt to break civilizational barriers by means of historiography.

In the first chapter, I touched upon source-related aspects of the chronicle. I discussed particular manuscripts, referred to a number of topics related to their late, and not completely clear, origins. I also voiced my opinion concerning the discussion on the character and education of Theodoricus monachus, the time when his work was written etc. Finally, I conducted an analysis concerning its original title. Despite the findings so far, I assumed it was *Ecclesiastica Historia Norwagiensium*, with the title *Historia de antiquitate regum Norwagiensium* being given to it later on, probably in the early 17th century, which is a conclusion based on codicology and philology.

The problem was the starting point of the analyses undertaken in the second chapter, where I described the chronicle's contents in general terms. In particular, I was wondering if it had been written as a history of the Church, or the history of kings, reaching the conclusion that it is definitely the latter. What is more, it is a chronicle of the Yngling dynasty. Changing rulers, as well as accomplishments and virtues of monarchs constitute a major point of the chronicler's interest and they set the work's external framework and its internal narrative structure. However, such a structure does not rule out the possibility that it was originally entitled *Historia ecclesiastica*. It seems probable not only due to the chronicle's internal structure,

but predominantly the analogies to the chronicles of secular rulers, which had similar titles. In this context, perceiving the history of kings and history of the Church as opposing historiographic genres seems to be a false dilemma.

Next, I compared Theodoricus's narrative on the kings of Norway with its counterparts in the remaining two "Norwegian synoptics" from the 12th century, namely *Historia Norwegie* and *Ágrip*. A comparative analysis led to the conclusion that in the first sections the anonymous author of *Ágrip* made use mostly of *Historia Norwegie*, at times supplementing it with information provided by Theodoricus. In the later parts, on the other hand (which dealt with the period not included therein), he was relying solely on Theodoricus's account. I noticed at the same time that occasionally he changed the sequences of events in longer narrative series, concerning dynastic successions and taking the throne, thus changing their overall meaning. In general, in none of the three chronicles do we encounter a "complete" description of a given monarch. The elements which constitute the narrative appear in various configurations throughout the three chronicles, occasionally being contradictory towards one another. Finally, in comparison to the remaining two chronicles, Theodoricus is much less stringent when talking about the pagan faith of the first kings of Norway.

In literature, it is usually assumed that Theodoricus did not have any longer written source on the history of Norway at his disposal, but made much use of skaldic poetry. The belief was based on his references to Icelandic *antiqua carmina* and on mentions concerning the lack of written sources. I referred to that problem in the next, third, chapter. I was predominantly interested in the reflexion of medieval historiographers concerning the dependence of historical memory on written and oral records. I was wondering what type of sources chroniclers considered reliable in terms of preserving the memory of the past, and which ones were believed to be untrustworthy and harmful to that memory. I have distinguished two primary sources of the concept of historical memory in Theodoricus's work: they are *Timaeus* by Plato, translated into Latin by Calcidius, and *Consolatio philosophiae* by Boethius. From the

first work (which he was probably made familiar with by William of Conches), he took the concept of *praecipua memoria vetustatis*, meaning the memory of distant past, which lasts for centuries without written records, remaining within a tradition of certain alien people. In Theodoricus's elaboration it was attributed to the Icelanders, who were believed to preserve the memory of the kings of Norway in their "ancient songs". I aimed to demonstrate that the term of *antiqua carmina* alone constitutes a topos which was so common in the medieval period that it not easily associable with skalds' poems. It should be noted that the Icelandic songs did not include the whole Norwegian past. Theodoricus, as a chronicler of the Yngling dynasty, was not interested in the period when Norway had no king yet. He merely noted that in the distant past Vikings had been making plunder raids to France, but the memory of them had been lost due to lack of written sources (*scriptorum inopia*). It is at that moment that the chronicler makes references to Boethius, who believed that the accomplishments of many famous individuals had been forgotten, because no chronicler had recorded them.

In the fourth chapter, I analyzed the story told by Theodoricus monachus about the whereabouts of St. Olaf's baptism ceremony. The chronicler notices that there is no certainty concerning the place and time of the king's conversion. It should not, however, come as a surprise in a country with no historiographic tradition, since even St. Jerome was believed not to know where and when Constantine the Great had been baptized. First, I analyzed the Constantinian motifs in the story by Theodoricus. I assumed that the chronicler in his work indirectly referred to the 12th century discussion on *donatio Constantini*, but was not interested in demonstrating that Olaf was "a new Constantine", as his goal was different. The analogy used was rather meant to alleviate the doubts concerning the whereabouts of Olaf's baptism, which could serve as evidence of gaps in his own country's history in the eyes of critics. It seemed necessary since history was believed to be a characteristic of a civilized nation, and lack of it could result in allegations which would belittle it.

The work is concluded with chapter five, in which I described in what way Theodoricus's chronicle makes use of the topos of barbaric,

pagan, North for the purpose of defining Norway's place within *Christianitas*. The starting point here was the story of the martyr's death of St. Olaf. According to the chronicler, the king showed mercy to his tormentors, just like St. Stephen did. He was astonished by the fact that such an attitude was demonstrated by a person who was "born in the furthest corners of the North, among barbarians". I compared that mention with other, contemporary sources which refer to Norway's "northern" location. I have come to the conclusion that it is meant to contribute to the image of a holy monarch, and to serve as evidence that the Norwegians, despite their barbaric origins, had already become a fully-fledged member of the civilized, Christian community.

Indeks osobowy

A

- Aarseth Asbjørn 168
- Ablavius, historyk cytowany przez
Jordanesa 222–223, 225
- Abraham, bibl. 272, 274–275, 295
- Absalon, arcybiskup Lundu 192–
–194, 291
- Aðalbjarnarson Bjarni 9, 56, 77,
160, 256
- Adalgis, współwładca
Longobardów, syn
Dezyderiusza 250
- Aðalsteinsson Jón Hnefill 89–90,
124, 164
- Adam z Bremy, saski kronikarz 83,
89, 119, 145–147, 151–153,
155, 215, 241, 267, 273, 290
- Adam, bibl. 84
- Adon z Vienne, arcybiskup,
hagiograf 250
- Aelgifu z Northampton, konkubina
Kanuta Wielkiego, regentka
Norwegii 57, 94, 153, 157
- Agiszew Siergiej Jurewicz (Сергей
Ю. Агишев) 10, 23–25, 27–31,
33–39, 41–47, 49, 51, 56, 58–
–59, 61, 64, 74, 81, 85, 87, 89,
91–92, 96, 106, 108, 112–114,
116–117, 151, 181, 198–199,
203, 218, 232, 238–240, 242–
–243, 251, 253, 266, 270, 273
- Alberyk z Trois Fontaines, cysters,
kronikarz 52
- Alboin, król Longobardów 88
- Aleksander III Macedoński
(Aleksander Wielki), król
Macedonii 211
- Aleksander III, papież 96, 245–249,
277–278
- Aleksy, czeski komes 105
- Alkuin z Jorku 290
- Amalekita, bibl., nieznanym z imienia
zabójca króla Saula 135
- Amalowie, dynastia ostrogocka 99,
221, 223
- Ammian Marcellin, historyk
rzymski 216
- Andersen Øivind 168
- Andersen Stig Toftgaard 123
- Andersson Theodore M. 9, 23, 65,
68–70, 72, 77–79, 110, 119,
124, 126, 136–137, 140, 156–
–157, 159, 161, 200, 256
- Anglosasi 103, 151
- Antioch I Soter, władca z dynastii
Seleucydów 211
- Antonsson Haki 10, 58, 285
- Anzelm z Canterbury (z Aosty),
św., arcybiskup, teolog 176, 280
- Apulejusz, rzymski pisarz, filozof
i retor 176
- Apulejusz Pseudo- 176
- Arbusow Leonid 165

- Ari (Thorgilsson) Mądry, kronikarz islandzki 9, 65, 68, 70–72, 77–79, 89, 98, 115, 119, 143, 144, 147, 164, 197, 204, 256
- Arnaud-Lindet Marie-Pierre 212
- Arnold, Islandczyk ze świty arcybiskupa Absalona 194–195
- Arnulf I, hrabia Flandrii 240
- Artur, król, leg. celtycki władca Brytów 229
- Asclepius, mit. grec., bóg sztuki lekarskiej 176
- Ashurst David 122
- Aslak, wojownik św. Olafa 276
- Assmann Aleida 201
- Assmann Jan 177, 219
- Asta, matka Olafa Świętego 98, 238
- Astryda zob. Estryda
- Astryda, matka Olafa Tryggvasona 139
- Atalaryk, król Ostrogotów, wnuk Teodoryka Wielkiego 226
- Ateńczycy 167, 173, 181, 184, 187, 189–191, 233
- Atlantowie 167, 189
- August, cesarz rzymski 84, 206
- Augustyn z Hippony, św., filozof, teolog 28, 50, 73, 170–171, 175, 178, 268, 274–275, 284
- Aulus Gellius, pisarz rzymski 176, 216
- Autari, król Longobardów 106
- Axer Jerzy 122
- B**
- Baethgen Friedrich 228
- Bagge Sverre 10, 12, 17, 22, 40, 43–44, 46, 49–50, 53, 57–58, 65, 67, 77–78, 81–87, 95, 102, 110, 112–114, 119, 123, 125–126, 131–132, 134–136, 141, 143, 145–146, 149, 151, 153–156, 167, 176, 182, 200, 206, 232, 238, 242–243, 246, 251, 253, 255–256, 258–261, 266, 272, 275–278
- Baldad, bibl. 188
- Baldwin I z Boulogne 109
- Balzer Oswald 184
- Banaszkiewicz Jacek 13–14, 19, 40, 91, 116, 119, 131, 133, 138, 168, 183, 185–186, 188–189, 192, 200, 202, 212, 264, 268, 287, 293–294
- Bandlien Bjørn 8, 232, 283, 285
- Bannister Henry Marriott 284
- Barciak Antoni 186
- Bark zob. Kark
- Barton Stephen C. 219
- Bartyzel Jacek 56
- Beda Czcigodny, mnich, kronikarz, teolog 50, 61, 83, 117, 166
- Beda Pseudo-, teolog 178, 180
- Ber Jeanette M. A. 191, 261
- Bekker-Nielsen Hans 241
- Bela III, król Węgier i Chorwacji 227, 230
- Belgowie 264
- Belgrano Luigi Tommaso 233
- Benedykt z Nursji, św. 44, 143
- Bering Piotr 165, 203, 234
- Bernard z Chartres, filozof i teolog 181
- Bernard z Clairvaux, opat klasztoru w Clairvaux, teolog 185
- Bernard, biskup norweski 155
- Bernard, opat z wysp Scilly 139, 142
- Bethmann Ludwig Conrad 196
- Beyschlag Siegfried 9, 120, 257–259
- Bielowski August 56, 200

- Bieniak Janusz 189
 Bieroń Tomasz 16
 Bieś Andrzej Paweł 219
 Bisgaard Lars 27, 291
 Bisson Thomas 210
 Bjørlykke Kristin 73
 Bjørn, syn Haralda Pięknowiącego,
 pradziad Olafa Świętego 97
 Blume Clemens 284
 Boecjusz (Anicius Manlius
 Severinus Boëthius), rzymski
 filozof 14, 23, 168–169, 196–
 –197, 206–211
 Bolesław I Chrobry, król Polski 11,
 48, 53–54, 104, 107, 119, 202,
 210, 212, 230, 235, 243
 Bolesław II Szczodry (Śmiały), król
 Polski 102
 Bolesław III Krzywousty, książę
 polski 56, 99, 138, 212
 Bolesław III Rudy, książę czeski 94,
 100
 Bolton Timothy 95, 270
 Boretius Alfred 254
 Borowski Andrzej 15, 165
 Borysławski Rafał 148
 Botond, leg. wojownik węgierski 230
 Boulhosa Patricia Pires 79
 Brat X (frater X), kanonik,
 kronikarz skandynawski 26–
 –28, 63
 Brégaint David 49, 96, 106
 Bretholz Bertold 54, 103, 171
 Brisson Luc 174–175, 177, 184,
 190–191
 Brønsted Johannes 8
 Bruno z Kwerfurtu, św., (arcy)biskup,
 misjonarz, hagiograf 254
 Brzetysław II, książę czeski 104–105
 Burnett John 173
 Bursian Conrad 25
 Burstein Eitan 228
 Busse Theodor, kanclerz Księstwa
 Szlezwicko-Holsztyńskiego 25
- C**
- Callatay Godefroid de 178
 Carrier Joanne 167
 Cetwiński Marek 7, 55, 100, 185–
 –186, 199, 212, 232
 Chatillon Jean 52, 196
 Chazbijewicz Selim 185
 Chesnutt Michael 21
 Chiesa Paolo 213
 Childeryk I, król Franków 137, 196
 Chinca Mark 229
 Chlodwig, król Franków 247, 253,
 255
 Chmielewska Katarzyna 188
 Chosroes II, król Persji 252
 Christensen Arne Soby 221, 223, 226
 Christiansen Eric 21, 181, 192
 Christys Ann 109, 122
 Chrystian I, król Szwecji i Norwegii
 28
 Clover Carol J. 65, 85, 88, 140, 163
 Coleman Janet 17, 198, 232, 261
 Coleman-Norton Paul Robinson 178
 Conley Duane F. 103
 Conti Aidan 285–286, 288–289
 Coviaux Stéphane 253
 Cross James E. 170
 Crozier Alan 141
 Curtius Ernst R. 15–16, 165, 216
 Cycleron Marek Tulliusz, pisarz,
 mówca, polityk i filozof
 rzymski 167, 176, 178, 184,
 187, 207–208, 216
 Cyprian z Kartaginy, męczennik
 289

Czesi 94, 105, 119, 131, 235, 243,
294

D

D'Angelo Francesco 264, 280
Daae Ludvig 43, 45–46
Dąbrówka Andrzej 100, 119, 167,
185, 203, 228, 243
Dąbrówka (Dobrawa), księżniczka
czeska, żona Mieszka I 292
Dalché Patrick Gautier 181
Dalewski Zbigniew 98–99, 101,
202, 274
Dallapiazza Michael 150
Damiani Piotr, św., eremita, teolog
245, 250, 280
Damsgaard-Olsen Thorkel 241
Damsholt Nanna 27, 291
Dan, leg. władca Danii 104
Daniel z Winchesteru, biskup 286
Dawid, bibl. 135
De Jong Mayke 274
Dekaineus, mędrzec gocki 221
Deptuła Czesław 12, 16, 119, 133,
200, 202, 229, 268
Desilve Jules 291
Deukalion, król Tesalii, syn
Prometeusza 173
Dezyderiusz, król Longobardów 250
Döllinger Johann Joseph Ignaz von
248
Domański Juliusz 18, 52, 186, 229,
261
Dombrowski Daniel A. 175, 184
Domicjan, cesarz rzymski 103
Dowiat Jerzy 34
Downham Clare 122
Downing Gerald F. 170
Doxey Garry B. 109
Drelicharz Wojciech 65

Drewlanie, plemię
wschodniosłowiańskie 104
Driscoll Matthew James 69, 96,
197, 270
Duchesne Louis Marie Olivier 247
Duemmler Ernst 290
Duggan Anne J. 58, 245
Dumézil Bruno 247, 254
Dumézil Georges 90
Duńczycy 26, 32, 146, 152, 159,
189, 193, 195, 287–288, 290–
–291
During, Serb, morderca księcia
łączańskiego 131
Dutton Paul Edward 167
Dymmel Piotr 201
Dzierżwa, kronikarz 14, 40, 116,
119, 202, 232, 264
Dżakson Tatiana 10

E

Eadmer z Canterbury,
benedyktynski mnich,
kronikarz angielski 209–211,
213
Eco Umberto 16
Edmund II Żelaznoboki, król
Anglii 152
Egil Skalla-Grimsson, skald
i wojownik islandzki 122
Egipcjanie 190, 297
Einarsdóttir Ólafía 9, 115, 147, 255
Einhard, biograf Karola Wielkiego
50, 102, 217, 219–220, 224,
231, 249–250
Ekkehard z Aura, mnich
benedyktynski, kronikarz 248
Ekrem Inger 21, 66–68, 86, 127,
149, 154–156

- Ellehøj Svend 9, 70–71, 74, 103–
–104, 114, 122–123, 125, 129,
134–135, 139–140, 146–147,
152, 155, 157, 160, 204, 241
- Elnoth z Canterbury (Ælnoth),
hagiograf duński 269, 285–
–289, 294
- Erchempert, mnich benedyktyński,
kronikarz 166
- Erling Eriksson, syn Eryka
Krwawego Topora i Gunnhildy
121
- Erling, wódz norweski 270, 276
- Ernis, opat ze św. Wiktora 49
- Eryk I Krwawy Topór, król
Norwegii 92–94, 100, 110, 112,
115, 120–124, 126–128, 139,
160
- Eryk Ivarsson, arcybiskup Nidaros
49
- Eryk, jarl norweski 93, 101, 107,
110, 145, 147–150, 160
- Estryda/Astryda, królowna duńska,
żona nieznanego z imienia
ruskiego królewicza 155
- Eterpamara, leg. gocki bohater 221
- Ethelbert z Kentu, św., władca
Kentu 254
- Ethelred II Bezradny, król
Anglików 150–153
- Ethelstan, król Anglików 120–122
- Euzebiusz z Cezarei, biskup, teolog
i historyk chrześcijański 50, 61,
82, 117, 248
- Euzebiusz z Nikomedii, biskup
Konstantynopola 244–245
- Ewald Paul 254
- Ewig Eugen 253–254
- Eyssenhardt Franz 178
- Eysteinn Erlendsson, arcybiskup
Nidaros 8, 27, 44, 46, 50, 54,
57–58, 73, 182, 241–242, 245,
247, 277, 289
- Eysteinn I Magnusson, król
Norwegii 44, 106
- Eysteinn Meyla, pretendent do
tronu norweskiego 56–57
- F**
- Fabricius Knud 288
- Faeton, mit. grec., syn Heliosa 174–
–175
- Falvy Zoltan 227
- Farnakes, król Pontu 103
- Faulkes Anthony 65, 79, 92, 204
- Filimer, leg. król Gotów 221, 224
- Fisher Peter 21–22, 66, 83, 102,
163, 193, 238, 269, 273
- Fjölfnir, syn Yngvi-Freya,
mitologicznego króla Szwecji
205
- Flawiusz Józef 27–29, 223–224
- Flodoard z Reims, kronikarz 83
- Foerster Thomas 253
- Foote Peter 10, 12, 23, 31, 39–40,
45, 47, 57–59, 78, 81, 87–88,
90–91, 93, 96, 107–108, 110,
114, 143, 163, 172, 200, 239,
243, 246, 253, 277
- Foroneus, mit. grec., pierwszy
człowiek na świecie 173
- Fraesdorff David 267, 281–282,
284, 288, 290
- Frank Roberta 163–164
- Frank Tenney 170–173, 175
- Frankowie 86, 88, 109, 195, 220,
286, 288
- Fridigern, leg. bohater gocki 221
- Fried Johannes 248

- Friedberg Emil 280
 Friis Chrystian, kanclerz Królestwa Danii i Norwegii 29, 32
 Friis-Jensen Karsten 21, 78, 102, 193–194, 273
 Frutolf z Michelsbergu, kronikarz 248–249
 Fuhrmann Horst 247
- G**
- Galindowie, plemię bałtyjskie 132, 287
 Gall Anonim, kronikarz 7, 12, 16, 37, 55, 85, 99, 101–102, 104, 106, 116, 119, 133, 147, 156
 Gallowie 215, 287
 Gamle Eriksson, syn Eryka Krwawego Topora i Gunnhildy 121
 Gardie Magnus Gabriel de la, książę szwedzki, kanclerz Królestwa Szwedzkiego 31, 36
 Garipzanov Ildar H. 12, 40, 110, 176, 238, 272, 285
 Garrison Marry 274
 Gawain, rycerz arturiański 229
 Gawłowska Wanda 248
 Gelazjusz, papież 50
 Gelting Michael H. 285–286, 290
 Genet Jean-Philippe 132
 Genowefa, św., mniszka, patronka Francji 27
 Geoffrey z Monmouth, kronikarz angielski 67, 76
 Gepidowie, plemię germańskie 223
 Gerald z Aurillac, św. 276
 Geremek Bronisław 187, 200, 233
 Gerhoh z Reichersbergu, teolog 248–249
 Germanie 38, 90, 214–215, 286
 Germund, siostrzeniec opata Ernisa od św. Wiktora, syn Salomona (Salmunda) 49
 Gertz Martin Clarentius 26–27, 32–35, 60, 141, 181, 192, 286, 289
 Ghosh Shami 65, 164, 192–193, 204, 214–216, 232
 Gierlińska Anna 253
 Gieysztor Aleksander 167, 254
 Gill Christopher 191
 Gill Harald 157
 Gillett Andrew 223
 Girald z Kambrii, kronikarz i teolog angielski 251
 Gjessing Gustav Antonio 154
 Goci, plemię wschodniogermańskie 28, 99, 221–226, 237, 286, 290
 Godofryd, konung duński 220
 Goffart Walter 198, 216, 225–226, 287
 Gollancz Israel 192
 Golther Wolfgang 70, 89, 197
 Gołębiowski Stefan 239
 Gorm Eriksson, syn Eryka Krwawego Topora i Gunnhildy 121
 Gorm Stary, król Danii 122
 Grabowski Antoni 15, 19, 104–105
 Grabski Andrzej Feliks 11, 39–40
 Grecy 173–175, 182, 191
 Green Dennis Howard 188, 193, 223, 225, 229, 232
 Green William M. 52
 Griffiths Gwyn J. 174, 177
 Grimkel, biskup norweski 83, 155
 Grodecki Roman 199
 Grønlie Siân 70–71, 89
 Gronowska Anna 16, 55, 90, 102, 138, 229–230, 234, 268, 276
 Grundlach Wilhelm 254

- Grützmacher Łukasz 185
- Grzegorz I Wielki, papież 254, 274–275
- Grzegorz z Tours, biskup, kronikarz frankijski 137, 195, 247
- Grzesik Ryszard 227
- Guðnason Bjarni 9, 78, 194
- Gudrod, dziad Olafa Świętego 238
- Gudrod, syn Eryka Krwawego Topora 128
- Guenée Bernard 213, 234, 261
- Guilbert Foliot, biskup Londynu, teolog 178
- Guilbert z Nogent, mnich benedyktyński, kronikarz, teolog 228
- Gumpold z Mantui, biskup, hagiograf św. Wacława 268, 287, 293–294
- Gunnhilda (Sygryda Storråda, Świętosława), królowa Szwecji i Danii, księżniczka polska 11, 155
- Gunnes Erik 7, 44, 50, 58, 241, 289
- Gunnhilda, królowa norweska 94, 101, 110, 113, 120–122, 124–125, 127–130, 133, 136, 138–139, 141, 160
- Gunnrød Eriksson, syn Eryka Krwawego Topora i Gunnhildy 121
- Güttner-Sporzyński Dariusz von 100, 186
- H**
- Hadrian, papież 250, 254
- Hagland Jan Ragnar 122
- Haines John 228
- Hakon Eriksson (Młodszy), jarl Norwegii 41, 88, 93, 148, 270–271, 276
- Hakon I Dobry, król Norwegii 93, 100, 110–111, 115, 120–121, 123–126, 149, 160, 255
- Hakon Magnusson, król Norwegii, syn Magnusa II Haraldssona 106
- Hakon Zły, jarl Norwegii 9, 72, 77, 94–96, 101, 111, 113, 126–140, 142, 145, 148, 150, 160–161, 204, 256
- Halfdan Czarny, ojciec pierwszego króla Norwegii, Haralda I Pięknowiącego 205
- Hall Thorarinsson, wychowawca Ariego Mądrego 71
- Halldórsson Ólafur 132
- Halvorsen Eyvind F. 9, 165, 192, 195
- Hamer Andrew 218
- Hanala, leg. bohater gocki 221
- Hanssen Jens S. T. 9–10, 22, 38–40, 51–52, 56, 58–59, 62–63, 75, 84–85, 87, 93–94, 96, 103, 123, 146, 148–149, 171, 175, 182, 209, 213, 219, 239, 243, 245–247, 250–253, 270, 277, 285
- Harald Grenlandzki, ojciec Olafa Świętego 97, 238
- Harald Gull-, bratanek Haralda Sinozębego 126, 128
- Harald Hardrade (Harald III Srogi), król Norwegii 69, 85–86, 90–91, 93–94, 97–99, 102–106, 109, 112, 115, 138, 156–157, 159, 161, 271
- Harald I Pięknowiący, król Norwegii 8–9, 14, 71–72, 82, 91, 96–99, 106, 110–111, 114–

- 115, 119–120, 138–139, 154,
 168, 183, 190, 196–198, 200,
 203–205, 238, 259, 297
 Harald II Szary Płaszcz, król
 Norwegii 93, 97, 113, 121,
 126–128, 133, 160
 Harald IV Gille (Irlandzki), król
 Norwegii 90, 96, 157
 Harald Sinozęby, król Danii
 i Norwegii 85, 111, 126–129,
 133
 Hardekanut, król Anglii i Danii
 101–102, 157
 Harrison Henry 42
 Harrison Julian 52
 Hartmann Ludo Moritz 254
 Hartwik, hagiograf węgierski 278
 Haskins Charles Homer 7
 Hastrup Kirsten 12, 194, 237
 Hauck Karl 214, 254
 Hebrajczycy 284
 Hektor, mit. grec. 211
 Helena, św., cesarzowa rzymska
 239, 250, 253
 Helios, mit. grec. 174
 Helmold z Bozowa, kronikarz
 niemiecki 267, 273, 280, 290–
 –292
 Hemming, konung duński 85, 220
 Hen Yitzhak 274
 Henryk z Knighton, kronikarz
 angielski 48
 Henryk I, król Anglii, księżę
 Normandii 67
 Henryk II Święty, cesarz niemiecki
 254
 Herakliusz, cesarz bizantyński 87,
 94, 252
 Herbord, hagiograf św. Ottona
 z Bambergu 184
 Hermann Pernille 13, 183
 Hermes Trismegistus 176
 Herminowie, plemię germańskie
 215
 Herod, król Judei 134
 Herulowie, plemię germańskie 15,
 108
 Hieronim ze Strydonu, św. 50–51,
 58, 117, 170, 239, 244–246,
 249, 256, 261, 274
 Hiob, bibl. 188, 268
 Hoffmann Erich 277
 Hofmeister Adolfus 249
 Holder-Egger Oswaldus 85, 102,
 219, 250
 Holdsworth Christopher 228
 Holtsmark Anne 8
 Holtzmann Walther 245, 278
 Homer, poeta grecki 15
 Honoriusz z Autun, teolog 50, 178
 Hope Stefen 11, 59, 92, 109, 253,
 269
 Hoppenbrouwers Peter 274
 Horacy (Kwintus Horacjusz
 Flakkus), poeta rzymski 164,
 239, 243
 Hosius C. 176
 Houts Elisabeth van 58, 151, 240,
 246
 Hugo od św. Wiktora,
 średniowieczny filozof,
 teolog, kanonik regularny św.
 Augustyna 40, 48, 50, 52, 54,
 92, 117, 170, 178, 181, 196–
 –197, 214, 259, 263, 280, 297
 Hugo z Fleury, mnich
 benedyktyński, kronikarz 83
 Hunowie, lud koczowniczy 86, 88,
 90, 109, 221
 Hüttig Albrecht 177

I

Igor, książę ruski 104
 Imsen Steinar 46
 Indrebø Gustav 241, 278
 Ingewonowie, plemię germańskie 215
 Ingham Patricia Clare 229
 Ingigerda (Małgorzata), księżniczka szwedzka, księżna ruska 155, 270–271
 Innes Matthew 274
 Islandczycy 12, 35, 40–41, 70–72, 77, 83, 89, 109, 116, 123, 146, 181–184, 190, 192–195, 197–198, 205, 214, 227, 231, 235, 258, 276, 280, 286, 288, 290, 294, 297, 299
 Ísleif, biskup Skalholt 98, 260
 Istewonowie, plemię germańskie 215
 Izajasz, bibl. 281–282, 289, 291
 Izydor z Sewilli, św., biskup, teolog 50, 56, 117, 216, 232

J

Jaćwingowie, plemię bałtyjskie 90, 108
 Jahn O. 187
 Jahwe 206
 Jakub de Guyse, belgijski kronikarz franciszkański 264
 Jan Chrzyciel, bibl. 149, 247, 272–275
 Jan z Biclar, kronikarz 253
 Jan z Dąbrówki, polski filozof, komentator kroniki Kadłubka 185
 Jan z Salisbury, angielski uczony 17, 261
 Jan z Tuluzy, annalista francuski 48

Jan, biskup norweski 140, 149
 Jan, narrator kroniki Wincentego Kadłubka, identyfikowany z arcybiskupem gnieźnieńskim 187, 189–190
 Janiszewski Paweł 223
 Jankovits László 230
 Janson Tore 165
 Jaromir, książę czeski 100
 Jaromir, książę rugijski 280
 Jarosław I Mądry (Wirclaw), wielki książę Rusi Kijowskiej 155, 270–271
 Jasiński Tomasz 55, 85
 Jasnos Renata 219
 Jażdżewski Konrad 223
 Jeaneau Edouard d' 178–179
 Jedlicki Marian Zygmunt 94, 286
 Jensen Janus Møller 28
 Jensson Gottskalk 195
 Jeremiasz, bibl. 281–282, 284, 288–290
 Jezierski Wojtek 40
 Jezus Chrystus 15, 84, 117, 125, 149, 206, 245, 250, 257–258, 275, 279–280, 291
 Jiroušková Lenka 23, 72–75, 116, 211, 240–241, 270–271, 279–281, 283–284
 Joachimowicz Leon 207
 Jochens Jenny 258
 Jochemek Aleksandra 64, 66
 Johnsen Arne O. 9, 26, 30, 32, 41, 44–47, 49–50, 54, 58–59, 74, 170–171, 180–181, 201, 217–219, 221, 241, 245, 251, 253, 256
 Jordan Heinrich 188

- Jordanes, kronikarz gocki 50, 62,
99, 216–217, 221–227, 231,
237, 268, 281, 284, 287
- Jørgensen Dolly 11, 59, 92, 253, 269
- Jørgensen Jon Gunnar 195
- Josteinn, wuj Olafa Tryggvasona 130
- Jowian, cesarz rzymski 51, 84, 87,
95, 139
- Jowisz, mit. rzym. 206
- Jónsson Finnur 77, 127, 160, 164,
205, 280
- Józef Flawiusz, historyk żydowski
27–29, 223–224
- Judasz, bibl., apostoł 131
- Julian Apostata, cesarz rzymski 51,
57, 84, 90, 95, 243, 245
- Juliusz Cezar, rzymski wódz,
dyktator, pisarz 171, 264, 286
- K**
- Kalcydiusz (Calcidius), tłumacz
i komentator dialogu
Platona *Timaios* 14, 166–168,
170, 173–177, 179–184, 188,
190–191, 216, 339
- Kalikst III, papież 28
- Kålund Kristian 63
- Kałuża Zenon 168, 183–185, 187–
–189, 191
- Kanut, leg. król Danii z kroniki
Kadłubka, pojmany przez
Lechitów 189
- Kanut Wielki (Knut), król Anglii,
Danii i Norwegii 57, 93, 101–
–103, 141, 150–153, 155, 157,
270–271
- Kanut, św., król Danii 273, 285
- Kark (Bark), niewolnik i morderca
jarla Hakona 130–131, 134–
–135
- Karloman, król Franków 102, 250
- Karlsen Espen 10, 25, 51, 95, 176,
208–209, 219, 245, 249
- Karlshofud, wuj Olafa Tryggvasona
130
- Karol I Wielki, król Franków, cesarz
rzymski 11, 51, 84–87, 90, 102,
107–108, 217, 219–221, 249–
–251, 254–255
- Karwasińska Jadwiga 254
- Kasjodor (Flavius Magnus Aurelius
Cassiodorus), założyciel
rzymskiej biblioteki, rzymski
polityk, historyk i filozof 51,
53, 99, 216, 221–223, 225–226,
249, 281, 284
- Kasperski Robert 15, 19, 56, 99,
108, 137, 221, 223, 225–226,
267
- Katon Starszy (Marek Porcjusz
Katon), mówca, polityki pisarz
rzymski 187
- Kazimierz I Odnowiciel, książę
polski 119, 235, 243
- Keener Craig S. 273
- Ker William P. 170
- Kershaw Paul J. E. 107
- Kersken Norbert 8, 233
- Keyser Rudolph 45
- Kijewska Agnieszka 179, 207
- Kirby Ian J. 218
- Kirchmann Bernhard Caspar 25,
27, 30–32, 35, 43–44, 59
- Kirchmann Johann(es) 25–27, 29–
–36, 38, 43, 60–61, 63, 82, 115,
259
- Kleopatra, królowa Egiptu,
wzmiankowana przez Galla
Anonima jako władczyni
Kartaginy 211

- Klotz Reinholdus 176
Knoll Paul W. 210
Koczy Leon 11, 39
Koht Halvdan 42, 68
Kokosiewicz Konrad 247
Kolb Frank 253
Kolendo Jerzy 215, 221
Kollinger Karol 19, 167, 230
Konrad z Eberbach, mnich
 cysterski, kronikarz 252
Konstantyn I Wielki, cesarz
 rzymski 14, 84, 87, 142, 238–
 –239, 243–256, 259, 262, 264–
 –265, 277, 298, 339
Koooper Eric 40
Korner Engelbert, lekarz
 Christiana I 28
Kosmas z Pragi, kanonik praski,
 czeski kronikarz 7, 53–55,
 103–105, 116, 131–132, 171,
 232
Kovárová Lenka 136
Kraggerud Egil 11, 22, 24, 30–32,
 34, 38, 40, 42–43, 46, 58, 60–
 –64, 68, 72, 74, 83, 85, 88, 92–
 –93, 97, 113–115, 117, 120,
 128, 139, 143, 145, 147, 149,
 151, 160, 163, 171–172, 175–
 –177, 199–200, 206, 208, 211,
 220, 222, 238–240, 242, 245–
 –246, 252–253, 257–258, 261,
 269–270, 273, 275
Kras Robert Jan 147, 212
Kreutzer Gert 123
Kristjánsson Jónas 9, 84–85, 259
Krusch Bruno 137, 196, 247
Kryczyńska-Pham Anna 177
Krystian, mnich, hagiograf św.
 Wacława 14, 268, 276, 287,
 293–294
Krytiasz Młodszy, filozof 167, 173,
 190, 215
Krytiasz Starszy, filozof 189–191
Krzysztof, książę duński 195
Kubiak Zygmunt 175
Kulbicka Aleksandra 227
Kulesza Przemysław 11, 39, 89, 125
Kunin Devra 66, 241, 279
Kürbis (Kürbisówna) Brygida 184,
 186–187, 229, 292
Kuźmiuk-Ciekanowska Agnieszka
 14, 276, 280, 287
Kwapiszewski Józef 185
- L**
Labuda Gerard 11, 33, 39–40, 70,
 101, 145–146, 158, 189, 223
Lacman, król Szwecji
 wzmiankowany przez
 Wilhelma z Jumièges 151
Lafleur Claude 167
Lamius Joannes 27
Landulf Sagax, kronikarz
 longobardzki 251–252
Lange Christian C. A. 44
Lange Gudrun 10, 25, 30–32, 34,
 39, 50, 59–62, 69, 71–72, 78,
 81, 83–85, 89, 113, 115, 120,
 128–129, 146–147, 151, 154,
 163, 165, 192, 197–198, 232,
 257–258, 260–261, 263, 266
Langum Virginia 11, 59, 92, 253,
 269
Lapis Bohdan 17, 261
Laskowska Anna 70, 262
Lechici, plemię słowiańskie 13, 168,
 190–191, 203
Legowicz Jan 207
Lehmann Paul 27–28, 30, 180, 201,
 217–218, 251–252, 294

- Lehr-Spławiński Tadeusz 142
 Lelewel Joachim 189
 Lerer Seth 207
 Leszek Czarny, książę sieradzki,
 łęczycki, krakowski
 i sandomierski 90, 108
 Leuchter Mark 219
 Levison Wilhelm 196, 247
 Lévi-Strauss Claude 17
 Lewici, bibl. 219
 Liebeschuetz John Hugo Wolfgang
 Gideon 221
 Liguryjczycy 187–188
 Liman Kazimierz 16, 184, 212
 Lincoln Bruce 119–120, 183, 190,
 192, 197, 222
 Lind Erik H. 42
 Lindow John 65, 71, 140, 163
 Lindsay Wallace M. 56, 232
 Litwiniuk Jerzy 16
 Liudprand z Cremony, kronikarz
 i dyplomata ottoński 213
 Liudprand, król Longobardów 250
 Long Ann-Marie 13, 164, 213, 243
 Longobardowie, lud
 zachodniogermański 15, 57,
 84, 86–88, 106, 108–109, 250,
 287
 Lönnroth Lars 17, 149
 Lotar III z Supplinburga, cesarz
 rzymski 255
 Lother, leg. król Danii 104
 Lubac Henri de 213
 Lucyfer, bibl. 282
 Ludwik Pobożny, król Franków,
 cesarz rzymski 252
 Ludwik Zamorski, król
 zachodniofrankijski 240
 Lukan (Marcus Annaeus Lucanus),
 poeta rzymski 30, 50–51, 100–
 101, 164, 170–171
 Lutter Christina 13, 168
- Ł**
- Łączanie, plemię słowiańskie 131
 Łukasz Ewangelista, bibl. 273
 Łukasz, skryba duńskiego księcia
 Krzysztofa 195
- M**
- Magdalino Paul 253
 Magie David 206
 Magister P., anonimowy kronikarz
 węgierski 227, 229–231
 Magnus I Dobry, król Norwegii
 i Danii 40, 86, 93–94, 97, 101–
 102, 108, 138, 157–159, 161, 271
 Magnus II Haraldsson, król
 Norwegii, syn Haralda
 Hardrade 106
 Magnus III Bosy, król Norwegii 44,
 56, 90, 96, 104–106, 137, 157
 Magnus V Erlingsson, król
 Norwegii 57, 63
 Magnus z Orkadów, św., jarl
 Orkadów 90, 258, 285
 Magnusson Arni, islandzki historyk
 26, 35
 Magog, leg. przodek Gotów 222
 Makrobiusz (Macrobius Ambrosius
 Theodosius), rzymski pisarz,
 filozof neoplatonicki 170, 176–
 180, 184, 216
 Małczyński Karol 85, 157, 199,
 211, 268
 Małgorzata zob. Ingigerda
 Małgorzata, księżniczka duńska,
 księżna normandzka 155

- Manikowska Halina 19, 247–248
 Mannus, leg. protoplasta
 Germanów 214–215
 Mańkowski Jerzy 185, 187–188
 Marcjalis (Marcus Valerius
 Martialis), poeta rzymski 286
 Marcjon, herezjarcha 254, 286
 Maria z Nazaretu, matka Jezusa
 58, 69
 Marinus de Fregeno z Parmy,
 kolektor papieski, biskup
 kamieński 27–28
 Mateusz, narrator kroniki
 Wincentego Kadłubka,
 identyfikowany z biskupem
 krakowskim 187–190
 Mateusz Ewangelista, bibl. 187–
 –190, 273–274
 Matthews Sanford Eva 101
 Matuszewski Jacek S. 100
 Mauskopf Deliyannis Deborah 99
 McCarthy Thomas John Henry 248
 McDougall David 10, 12, 23, 40, 52,
 58, 74, 81, 91, 102, 116, 145,
 149, 163, 162, 172, 192, 197,
 218, 220, 239–241, 243, 245–
 –246, 257–258, 260–261, 277
 McDougall Ian 10, 12, 23, 40, 52,
 58, 74, 81, 91, 102, 116, 145,
 149, 163, 162, 172, 192, 197,
 218, 220, 239–241, 243, 245–
 –246, 257–258, 260–261, 277
 Megaard John 70, 154
 Meissner Rudolf 256
 Melle Jakob von 35
 Meroweusz, ojciec Childeryka I 196
 Metcalfe Frederick 73, 283–284
 Metody, św., misjonarz 142
 Meulengracht-Sørensen Preben 12,
 164, 194, 237
 Meurer Judith 70, 147, 255
 Meurs (Meursius) Johann
 van, nowożytny historyk
 niderlandzki 27
 Michalski Wojciech 108
 Michał Archanioł, bibl. 44
 Michałowska Teresa 184, 212, 228,
 230
 Michałowski Roman 48, 202, 254
 Mickel Emanuel J. 229
 Midtbø Myking Synnøve 49–50,
 74, 291
 Mieszko I, polski książę 11, 54, 155,
 158, 200, 202, 292
 Mikołaj Sigurdarsson, wódz
 norweski 56–57
 Mitchell Stephen A. 183
 Modzelewski Karol 132, 214–215,
 287
 Moisl Hermann 220, 223
 Mojżesz, bibl. 218–219
 Momigliano Arnaldo 216, 234
 Mommsen Theodor 85, 99, 171,
 223, 225, 237, 254, 268
 Moos Peter von 101
 Morawiec Jakub 11, 19, 39, 64, 66,
 93, 97, 101–102, 104–105, 130,
 145–148, 153, 157, 164, 270
 Moreschini Claudio 176
 Morgan Kathryn A. 174–175, 191
 Mortensen Lars Boje 10, 21, 52–
 –53, 66–68, 73, 78, 86, 127,
 156, 163, 167, 181, 192, 206,
 213, 228, 233–234, 240–242,
 244, 274, 277, 283, 285
 Mühle Eduard 189
 Mundal Else 71, 213
 Murray Johann P. 9, 60–61, 114–115

N

- Naddaf Gerard 174, 177, 191
 Napran Laura 58, 246
 Narses, dowódca bizantyński 88
 Neith, bogini egipska 173
 Nelson Janet L. 220
 Nestor, latopisarz ruski 7, 55
 Neubauer Łukasz 64
 Newton Francis 294
 Niels, król duński 285
 Niobe, mit. 173
 Nitze William A. 229
 Nodl Martin 99, 202
 Normanowie 11, 39–40, 62, 89, 92–93, 125, 196–198, 200, 214, 238, 240, 297
 Norr, leg. król Norwegii 154
 Norwegowie 11, 39–40, 62, 89, 92–93, 125, 196–198, 200, 214, 238, 240, 297
 Nowicka-Jeżowa Alina 185

O

- Oczkowski Wojciech T. 262
 Oddr Snorrason, benedyktyński mnich z Thingeyrar, biograf Olafa Tryggvasona 17, 23, 70, 72, 76–79, 119, 126–128, 130–131, 136–137, 140–142, 144, 149–150, 154, 164, 279–280, 299
 Odilbert z Mediolanu, arcybiskup 254–255
 Odon II z Blois, hrabia 240
 Olaf Haraldsson, dziad Olafa Tryggvasona 97
 Olaf I Tryggvason (Ole), król Norwegii 23, 33, 39, 44, 67–68, 70, 72, 76–77, 83, 89–90, 95, 97, 107–108, 110–112, 119,

- 126–134, 136–151, 154, 160–161, 164, 238–239, 242–243, 255, 279–280
 Olaf II (Haraldsson) Święty, król Norwegii 12, 14, 23, 39–40, 44, 52, 56–57, 65–66, 68, 72, 74–75, 79, 82–83, 86, 90, 93–99, 101–102, 106–108, 110–113, 115–117, 126–127, 143–144, 149–158, 160, 170, 192, 237–244, 246, 252–253, 255–260, 262–266, 268–273, 275–281, 283–285, 288–289, 291, 293–294, 298–299, 339–340
 Olaf III Spokojny, król Norwegii 93, 104–106, 157
 Olaf Skotkonung, król Szwecji 145, 148, 152, 155
 Ole zob. Olaf I Tryggvason
 Olko Justyna 122
 Olszewski Witold 207
 Opaliński Edward 254
 Orderyk Vitalis, kronikarz normandzki 61, 83, 228, 230
 Orning Hans Jacob 232
 Orygenes, teolog 170, 175
 Ostrogoci, plemię germańskie 42
 Otto z Fryzjngi, niemiecki biskup, kronikarz, opat klasztoru cystersów 53, 176, 249
 Otton II, cesarz rzymski 84–85, 87, 251–252
 Ouy Gilbert 50
 Owidiusz (Publiusz Owidiusz Nazo), poeta rzymski 40, 50, 164, 286
 Ozjusz, biskup Kordoby, adresat listu Kalcydiusza 184
 Ozurr Lafskegg, domniemany ojciec królowej Gunnhildy 122

- P**
- Paasche Fredrik 58, 103, 170, 176–178
- Pac Grzegorz 122–123, 155, 253, 276, 281
- Pallas, mit. grec. 58–59, 164, 170, 262
- Panic Idzi 145
- Papowie, plemię celtyckie 12, 67, 72, 146, 152
- Patzuk-Russell Rydel C. 59, 170, 262
- Paulin z Noli, św., biskup, poeta 216
- Paulin z Périgueux, poeta 222
- Paweł Diakon, kronikarz longobardzki 15, 50, 62, 84, 88, 106, 108, 216, 251, 287
- Paweł II, papież 28
- Paweł z Tarsu, św., bibl. 107, 117, 274–275, 280
- Pawlak Wiesław 183
- Pawłowski Krzysztof 233
- Pepin Mały, król Franków 86, 102, 250
- Perkins Richard 65
- Persowie, lud irański 57
- Pertz Georg Heinrich 255
- Petschenig Michael 222
- Pétursson Einar G. 9
- Phelpstead Carl 66, 73, 241, 279, 282, 284, 289
- Piastowie, dynastia panująca w Polsce 15, 122, 133, 155, 159, 199–203, 253, 267
- Piekarczyk Stanisław 286
- Piktowie, plemię zamieszkujące ziemię obecnej Szkocji 12, 67, 72, 146, 152
- Piotr Czcigodny, opat Cluny, teolog 290–292
- Piotr z Dusburga, kronikarz niemiecki 132, 287
- Piskorski Jan M. 145
- Platon, grecki filozof 50, 54, 166–175, 177, 179–180, 183–185, 188–191, 216, 233
- Pleszczyński Andrzej 16, 40, 91, 159, 267, 273, 287
- Plezia Marian 7, 99, 156, 167, 184, 186–187, 189, 199, 202, 230, 292
- Pliniusz Starszy (Gaius Plinius Secundus), rzymski pisarz i historyk 50, 62, 170–171
- Plummer Alfred 248
- Płóciennik Tomasz 215
- Podskalsky Gerhard 255
- Polách Vladimír P. 8, 10, 23, 30–31, 38–39, 41–42, 46–47, 50, 56–59, 63–64, 74, 83, 87, 92, 181, 188–189, 206, 218, 253
- Polacy 99, 188–189, 226
- Polak Wojciech 201, 203, 226
- Pomian Krzysztof 166, 181, 198–199, 213, 232, 234–235, 243, 261
- Popiel, leg. władca Polan 133, 199–200, 202–203
- Poppe Andrzej 11, 39, 113
- Priam, mit. grec., król Troi 211
- Prinke Rafał T. 11
- Proba, poetka rzymska 30, 33, 51, 164
- Prokopiusz z Cezarei, historyk bizantyński 15, 108
- Propp Władimir 183
- Prostko-Prostyński Jan 216, 222–223
- Pryor John H. 109

Przemyslidzi, dynastia książąt
i królów czeskich 14, 276
Pyrra, mit. 173

Q

Queiroz de Souza Guilherme 10, 94

R

Rana, wódz norweski, stryj
Mikołaja Sigurdarssona 56
Rather z Werony, biskup, teolog
228, 230
Ray Roger D. 17, 83, 198, 232
Reginon z Prüm, mnich
benedyktyński, opat, kronikarz
166
Remigiusz z Auxerre, teolog,
historyk 50, 117, 247
Reydams-Schils Gretchen J. 167
Rimbert, św., misjonarz, hagiograf
św. Anskara 267
Ritsjóri Kristján Eldjárn 9, 165
Robert II Pobożny, król Francji 238
Robert, arcybiskup Rouen 238
Robert z Torigni, normandzki
kronikarz 151, 240
Roger z Saint-Euverte, opat 49
Röhn Hartmut 10, 26–27
Rommel Erwin, niemiecki
feldmarszałek 148
Rosik Stanisław 273, 281, 290
Rudolf, biskup norweski 155
Rudolf z Fuldy, hagiograf św.
Aleksandra 215
Rule Martin 209
Rusini 104, 119, 235, 243
Rutkowski Rafał 12, 67, 70–72, 83,
89, 123, 146, 152, 168, 237,
248, 276, 280

Rycheza Lotaryńska (Ryksa),
królowa Polski 14, 119, 261
Rychterová Pavlina 13, 168
Rymkiewicz Jarosław M. 16
Ryszard I Lwie Serce, król Anglii 26
Ryszard II, książę normandzki 155,
240
Ryszard od św. Wiktora, filozof
i teolog 52, 54
Rzymianie 109, 175, 193, 207, 226,
264–265, 298

S

Sackur Ernst 248, 264
Saemund Mądry, islandzki
historiograf 70–71, 143, 154
Sakso Gramatyk, kronikarz duński
8, 21, 78–79, 102–103, 119,
121, 124–125, 127, 153, 158–
–159, 192–195, 198, 215, 273,
299
Saladyn, sułtan Egiptu i Syrii 26
Salimbene de Adam, włoski
franciszkanin, kronikarz 85
Sallustiusz, rzymski historyk
i polityk 50, 103, 146–147, 212
Salomon (Salmund), ojciec
Germunda, siostrzeńca opata
Ernisa od św. Wiktora 49
Salvesen Astrid 23, 33–34
Sas Maksymilian 40, 254, 262
Sasi, lud pochodzenia
germańskiego 108, 286–288
Saul, bibl., pierwszy król Izraela 135
Sayers William 10
Schach Paul 276
Schaer Frank 210
Schaper Joachim 219
Schedler Matthaues 177

- Schmeidler Bernhard 145, 241,
281, 290
- Schmitt Franciscus Salesius 176,
280
- Schreckenbergh Heinz 29
- Schulz Marie 243, 261
- Schwarcz Andreas 220
- Scytowie 222
- Seidel Linda 254
- Shanzer Danuta 247
- Shopkow Leah 99
- Siegebert z Gembloux, mnich
benedyktynski, kronikarz 50,
54, 92, 196–197, 199, 214, 217,
219–220, 231, 259, 263, 297
- Siemowit, leg. książę Polan 202
- Sigwaldi, jarl norweski 164
- Sikorski Dariusz Andrzej 202
- Sillig Julius 171
- Simek Rudolf 70, 147, 204, 255
- Simon Gertrud 165, 194, 206, 209,
212
- Skandynawowie 11, 26, 34, 39, 144,
289, 293, 299
- Skånland Vegard 9, 32, 34, 63, 115,
172, 268, 284, 288–289, 291,
294
- Skard Eiliv 23, 56, 74–75, 146, 171,
194, 201, 213, 218, 241, 277,
284, 288
- Skibiński Edward 201
- Skjold, leg. władca Danii 104, 195
- Skjoldungowie, dynastia władców
Danii i Norwegii 71, 96, 114,
192–193
- Skovgaard-Petersen Inge 78
- Skovgaard-Petersen Karen 10, 26–
30, 32, 35
- Słowianie 11, 39–40, 108–109, 146,
157–158, 273, 290
- Słupecki Leszek P. 11, 19, 39, 122,
144
- Snorri Sturluson, islandzki poeta,
historyk i polityk 8–9, 12, 65,
70, 77–79, 118, 120, 151, 194–
195, 204–205, 214, 232, 237,
257
- Sokrates, grecki filozof 185, 187–
188
- Solon, ateński mąż stanu 173–175,
183, 190
- Somfai Anna 167
- Sosnowski Miłosz 11, 35, 107, 290
- Sperka Jerzy 145
- Stachoń Bolesław 28
- Stacjusz (Publius Papinius Statius),
poeta rzymski 50–51, 164
- Stefan I, św., król Węgier 278, 281,
340
- Stefan z Tournai, biskup 291–292
- Stephanus Stephan Hansen, duński
historyk 31–34, 36, 59, 63, 115,
278
- Stępień Paweł 185
- Stieblin-Kamiński Michał 16
- Stiller Robert 16
- Storm Gustav 23–24, 26, 31–34,
38–39, 41–44, 46, 57–59, 70–
74, 92, 115, 118, 120, 142,
155, 163, 196, 240, 256–258,
270, 284, 288
- Strömback Dag 143
- Strzelczyk Jerzy 177
- Stubbs William 63, 229
- Suhm Peter F. 23, 32, 114
- Sulowski Jan 178
- Suski Robert 206
- Swen Aggesen (Sveno Aggonis),
kronikarz duński 21, 192–193,
195, 205, 215, 221

- Swen Haraldsson, pretendent do tronu norweskiego 96, 137, 145
- Swen II Estridsen, król Danii 94, 157–159
- Swen Knutsson, król Norwegii 94, 271
- Swen Widłobrody, król Danii 146–149, 151–152
- Swen, jarl norweski 98, 101, 148
- Swerrir, król Norwegii 46, 57, 76
- Sygurd Eriksson, syn Eryka Krwawego Topora i Gunnhildy 121
- Sygurd Krzyżowiec (Jórsalafari), król Norwegii 8, 40, 106, 109, 111, 116, 157, 232, 243, 290, 297
- Sygurd, ojciec Haralda Hardrade 56, 98
- Sylwester I, papież 139, 239, 245, 247–249, 252
- Syroiś, syn Chosroesa II 103, 252
- Szacherska Stella Maria 34, 78
- Szczepan, św., męczennik 277–278
- Szwedzi 92, 286, 290
- T**
- Tacyt Publiusz Korneliusz (Publius Cornelius Tacitus), historyk rzymski 214–215, 231
- Targosz Karolina 203, 212, 228
- Teodoryk Mnich / Theodoricus Monachus, kronikarz norweski, passim
- Teodoryk Wielki, król Ostrogotów 38–39, 42, 99, 221, 223, 226
- Teodoryk z Besançon, arcybiskup 42
- Teodoryk z Chartres, filozof, teolog 179
- Teodryk z Bernicii, władca anglosaski 42
- Tertulian z Kartaginy, teolog 289
- Thangbrand, misjonarz działający na Islandii 139–140, 144
- Theobrand z Flandrii zob. Thangbrand
- Thermo zob. Thormod
- Thiadryk, saski arystokrata 42
- Thietmar z Merseburga, biskup, kronikarz saski 94, 100–101, 103, 267, 273, 286, 290
- Thora, nałożnica jarla Hakona 130, 137
- Thorgeir z Vik, wódz norweski, szwagier Olafa Tryggvasona 128
- Thorir Klak, towarzysz Olafa Tryggvasona 130, 132
- Thorir, arcybiskup Nidaros 45–46
- Thorir, biskup Hamar 43, 45–46
- Thorlak ze Skálholt, św., biskup 293
- Thormod (Thermo), misjonarz działający na Islandii 41, 139–140, 144
- Thorolf, wychowawca Olafa Tryggvasona 140–141
- Thyri, królowna duńska, królowa Norwegii 146
- Thyri, królowa duńska, rzekoma matka królowej Gunnhildy 122
- Tomasz z Akwinu, św., teolog i filozof 176
- Tomaszek Michał 14, 119, 261
- Torfæus Tormod, nowożytny islandzki historyk 45, 114
- Tostig, brat Harolda II 93
- Totila, król Ostrogotów 143
- Tómasson Sverrir 70, 136, 165, 182, 193
- Trelińska Barbara 201
- Tryggvi, ojciec Olafa Tryggvasona 127, 138–140

- Tuisto, bóg germański 214
 Tungrowie, wcześniejsze określenie Germanów 215
 Turville-Petre Gabriel 7, 9, 66, 87, 119
 Turville-Petre Joan 204
 Tveito Olav 153, 240
 Twedale Michael 75, 188, 273
 Tycner-Wolicka Marta 14
 Tytus, cesarz rzymski 87
- U**
 Udalryk, książę czeski 100
 Ulf, wódz norweski 56
 Ulset Tor 9, 69–70, 118, 157
 Undset Ingvald 247, 277
 Unger Carl Rikard 154, 247
 Unger Richard W. 109
 Urbańczyk Przemysław 145
- V**
 Vandvik Erik 63, 247, 253
 Vatsend Kyrre 10, 51, 95, 176, 208–209, 219, 245, 249
 Vetulani Adam 211
 Vidigoja, leg. bohater gocki 221
 Voegelin Eric 174, 190–191
 Voigt Klaus 28
- W**
 Waclaw, św., książę czeski, męczennik 276, 287, 294
 Wærdahl Randi Bjørshol 141
 Waitz Georg 23, 52, 85, 176, 248, 287
 Walter von der Vogelweide, minnesänger średniowysokoniemiecki 251
 Wandalowie, grupa plemion wschodniogermańskich 158
 Waßenhoven Dominik 44, 63, 73
 Waszink Jan Hendrik 173
 Waśko Anna 76
 Wawrzyniec, św. 44, 268, 287, 293–294
 Wawrzyniec z Monte Cassino, arcybiskup Amalfi, hagiograf św. Waclawa 293–294
 Weber Gerd Wolfgang 12, 17, 150, 194, 237
 Weiler Björn 39, 59, 134, 193, 195, 204, 206, 227, 266
 Wellendorf Jonas 213
 Wenta Jarosław 55
 Wergiliusz (Publiusz Wergiliusz Naso), poeta rzymski 30, 33, 50–51, 88
 Węcowski Piotr 99, 116, 119, 202
 Węgrzy 227, 229–231, 281, 298
 Whaley Diana 65
 White Paul A. 58, 67, 146, 152, 219, 240
 Wichmann, saski arystokrata 158
 Widukind z Korbei, kronikarz saski, mnich benedyktyński 12, 42, 158, 194, 237
 Wieczorek Szymon 55, 85, 281
 Wiktor, św. 7, 40, 45, 47–50, 52, 54–55, 92, 117, 170, 177–178, 180–181, 196, 259, 263, 297, 299
 Wilczyński Marek 38
 Wilhelm Długi Miecz, książę Normandii 238, 240
 Wilhelm z Conches, średniowieczny filozof i teolog 178–182, 184–185, 233, 339
 Wilhelm z Ebelholt (z Paryża, de Paracletto), św., francuski

- kanonik laterański i opat 27,
45, 291
- Wilhelm z Gellone, św., hrabia
Tuluzy 29, 45, 228
- Wilhelm z Jumièges, kronikarz
normandzki 50, 52–53, 62, 74,
151–153, 239–242, 263–264,
285
- Wilhelm z Malmesbury, angielski
mnich i kronikarz 53, 229
- Wincenty Kadłubek, bł., biskup
krakowski, kronikarz 12–13,
16, 78, 99–100, 119, 167–168,
183–189, 191–192, 196–197,
201, 203–204, 226, 229, 235,
243, 292
- Wincenty, św. 247
- Wirław (Wirtzlauus, Wirchlaus,
Wirzlaus, Wicklaus,
Wircklauus) zob. Jarosław
Mądry
- Wiszewski Przemysław 15, 199
- Wiślicz Tomasz 254
- Wittgenstein Ludwig 224
- Witwicki Władysław 191
- Wizygoci, lud germański, odłam
Gotów 223
- Władysław I Święty, król Węgier
106
- Włodzimierz I Wielki, wielki książę
kijowski 139–140, 254–255
- Włościsław, leg. książę Łączan 131
- Wojciech, św., biskup Pragi,
misjonarz 35, 290
- Wojtowicz Witold 37, 100–101,
119, 165, 167, 185–187, 203,
206, 212, 243
- Wolfram Herwig 220
- Wolinianie, plemię 158
- Wolniewicz Bogusław 224
- Wujek Jakub, ks. 18, 188, 277
- Y**
- Ynglingowie, dynastia władców
norweskich 8, 68, 96–97, 117,
203–204, 297
- Yngvi-Frey, mit. król Szwecji 204–
–205
- Z**
- Zangger Eberhard 177, 190
- Ziolkowski Jan M. 225
- Zwiercan Marian 185
- Zwolski Edward 222, 225, 281, 284
- Zycha Joseph 268
- Zychowicz Juliusz 255
- Zygfryd, biskup norweski 155
- Ż**
- Żmudzki Paweł 11, 15–16, 19, 90,
100, 102, 104–105, 108, 119,
132–133, 186, 200–202, 234–
–235, 243, 267, 276, 287
- Żydzi 218–219, 264
- Агишев Сергей Ю zob. Siergiej
Agiszew
- Борисов Григорий Игоревич 24
- Бусыгин А. В. 10
- Глазырин Галин В. 10
- Джаксон Т. Н. 92
- Казанский Н. Н. 92

PROGRAM

MONOGRAFIE FUNDACJI NA RZECZ NAUKI POLSKIEJ

W 1994 roku Fundacja na rzecz Nauki Polskiej zainaugurowała publikację serii „Monografie FNP”, obejmującej swoim zakresem nauki humanistyczne i społeczne.

W serii są wydawane niepublikowane wcześniej prace polskich naukowców, wyłaniane w drodze konkursu.

Nadsyłane na konkurs prace powinny charakteryzować się:

- * wysokim poziomem naukowym,
- * odkrywczością założeń i wagą wyników,
- * oryginalnością ujęcia,
- * integralnością tematyki i formy,
- * interesującym przedstawieniem tematu, dostępnym dla szerszego grona czytelników.

Fundacja zapewnia Laureatom pokrycie kosztów wydania książki w serii „Monografie FNP” oraz honorarium. Konkurs odbywa się w trybie ciągłym. Prace należy składać w Fundacji w dwóch egzemplarzach, wraz z wypełnionym wnioskiem. Wniosek wypełniany jest w bazie <https://wnioski.fnp.org/>, tam też należy załączyć wersję elektroniczną tekstu.

Od 2011 roku wydawcą serii Monografie FNP jest Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Oprócz wersji papierowych książki będą dostępne również w formie e-book. Ponadto tytuły wydane w poprzednich latach będą zamieszczane na stronie internetowej www.fnp.org.pl/monografie w formule Open Access.

Dodatkowe informacje znajdują Państwo na stronach

www.fnp.org.pl

www.fnp.org.pl/monografie

<http://monografie.fnp.org.pl/>



**DOTYCHCZAS W SERII
MONOGRAFIE FNP
UKAZAŁY SIĘ NASTĘPUJĄCE TYTUŁY**

1995

- Jerzy Michalski**, *Sarmacki republikanizm w oczach Francuza.
Mabły i konfederaci barscy*
- Magdalena Micińska**, *Między Królem Duchem a mieszczaninem.
Obraz bohatera narodowego w piśmiennictwie polskim przełomu
XIX i XX wieku (1890–1914)*
- Dariusz Słapek**, *Gladiatorzy i polityka.
Igrzyska w okresie późnej Republiki Rzymskiej*
- Maciej Sojn**, *Filozofia Stanisława Ignacego Witkiewicza*
- Wojciech Wrzosek**, *Historia – Kultura – Metafora.
Powstanie nieklasycznej historiografii*

1996

- Jerzy Bobryk**, *Akty świadomości i procesy poznawcze*
- Teresa Kostkiewiczowa**, *Oda w poezji polskiej. Dzieje gatunku*
- Józef Maciuszek**, *Obraz człowieka w dziele Kępińskiego*
- Janusz Ruszkowski**, *Adam Mickiewicz i ostatnia krucjata.
Studium romantycznego millenaryzmu*
- Teresa Rysiewska**, *Struktura rodowa w społecznościach
pradziejowych*
- Katarzyna Stemplewska-Żakowicz**, *Osobiste doświadczenie
a przekaz społeczny. O dwóch czynnikach rozwoju poznawczego*
- Andrzej Szahaj**, *Ironia i miłość. Neopragmatyzm Richarda
Rorty'ego w kontekście sporu o postmodernizm*



1997

Zbigniew Bokszański, *Stereotypy a kultura*

Andrzej Dziubiński, *Na szlakach Orientu. Handel między Polską a Imperium Osmańskim w XVI–XVIII wieku*

Jan Hartman, *Heurystyka filozoficzna*

Jacek Leociak, *Tekst wobec Zagłady*
(*O relacjach z getta warszawskiego*)

Sławomir Mazurek, *Wątki katastroficzne w myśli rosyjskiej i polskiej 1917–1950*

Jacek Migasiński, *W stronę metafizyki. Nowe tendencje metafizyczne w filozofii francuskiej połowy XX wieku*

Tomasz Mikocki, *Zgodna, pobożna, płodna, skromna, piękna...
Propaganda cnót żeńskich w sztuce rzymskiej*

Ryszard Nycz, *Język modernizmu.*
Prolegomena historycznoliterackie

Łucja Okulicz-Kozaryn, *Dzieje Prusów*

Józef Piórczyński, *Mistrz Eckhart. Mistyka jako filozofia*

Lucylla Pszczołowska, *Wiersz polski. Zarys historyczny*

Joanna Tokarska-Bakir, *Wyzwolenie przez zmysły.*
Tybetańskie koncepcje soteriologiczne

Szymon Wróbel, *Odkrycie nieświadomości. Czy destrukcja kartezyjańskiego pojęcia podmiotu poznającego?*

1998

Jacek Banaszekiewicz, *Polskie dzieje bajeczne*
Mistrza Wincentego Kadłubka

Jan Doktor, *Śladami Mesjasza-Apostaty*

Alina Motycka, *Nauka a nieświadomość.*
Filozofia nauki wobec kontekstu tworzenia



Cezary Wodziński, *Światłocienie zła*
Ryszard Zajączkowski, „*Głos prawdy i sumienie*”.
Kościół w pismach Cypriana Norwida
Piotr Żbikowski, „...*bólem śmiertelnym ściśnione mam serce...*”
Rozpacz oświeconych u źródeł przełomu w poezji polskiej
w latach 1793–1805

1999

Łukasz Chimiak, *Gubernatorzy rosyjscy w Królestwie Polskim*
1863–1915. Szkic do portretu zbiorowego

Henryk Domański, *Prestiż*

Marcin Kula, *Anatomia rewolucji narodowej*
(Boliwia w XX wieku)

Wojciech Tomasiak, „*Inżynieria dusz*”. *Literatura realizmu*
socjalistycznego w planie „propagandy monumentalnej”

Michał Tymowski, *Państwa Afryki przedkolonialnej*

Andrzej Wierzbicki, *Historiografia polska doby romantyzmu*

Grzegorz Wołowicz, *Nowocześni w PRL. Przyboś i Sandauer*

2000

Hanna Bojar, *Mniejszości społeczne w państwie i społeczeństwie*
III Rzeczypospolitej Polskiej

Bogusława Budrowska, *Macierzyństwo jako punkt zwrotny*
w życiu kobiety

Katarzyna Cieślak, *Między Rzymem, Wittenbergą a Genewą.*
Sztuka Gdańska jako miasta podzielonego wyznaniowo

Anna Engelking, *Kłątwa. Rzecz o ludowej magii słowa*

Agnieszka Fulińska, *Naśladowanie i twórczość.*
Renesansowe teorie imitacji, emulacji i przekładu



Grzegorz Grochowski, *Tekstowe hybrydy*
Andrzej Hejmej, *Muzyczność dzieła literackiego*

Gerard Labuda, *Święty Wojciech.*
Biskup-męczennik, patron Polski, Czech i Węgier

Lech Leciejewicz, *Nowa postać świata.*
Narodziny średniowiecznej cywilizacji europejskiej

Paweł Rodak, *Wizje kultury pokolenia wojennego*

Wojciech Sady, *Spór o racjonalność naukową.*
Od Poincarégo do Laudana

Danuta Sosnowska, *Seweryn Goszczyński: biografia duchowa*

Tomasz Stryjek, *Ukraińska idea narodowa*
okresu międzywojennego

Przemysław Urbańczyk, *Władza i polityka*
we wczesnym średniowieczu

Magdalena Zowczak, *Biblia ludowa.*
Interpretacje wątków biblijnych w kulturze ludowej

2001

Andrzej Dąbrówka, *Teatr i sacrum w średniowieczu*

Iwona Massaka, *Eurazjatyzm. Z dziejów rosyjskiego misjonizmu*

Maciej Soin, *Gramatyka i metafizyka. Problem Wittgensteina*

Wojciech Szczerba, *Koncepcja wiecznego powrotu w myśli*
wczesnochrześcijańskiej

2002

Henryk Domański, *Polska klasa średnia*

Magdalena Heydel, *Obecność T.S. Eliota w literaturze polskiej*

Kazimierz Kondrat, *Racjonalność i konflikt wierzeń religijnych*



- Teresa Kostkiewiczowa**, *Polski wiek światel. Obszary swoistości*
- Krzysztof Lewalski**, *Kościół chrześcijański w Królestwie Polskim
wobec Żydów w latach 1855–1915*
- Stanisław Łojek**, *Hegel i Nietzsche wobec problemu polityczności*
- Tomasz Małyшек**, *Romans Freuda i Gradivy. Rozważania
o psychoanalizie*
- Marek Nalepa**, „*Takie życie dziś nasze, gdy Polska ustaje...*”
Pisarze stanisławowscy a upadek Rzeczypospolitej
- Zbigniew Nerczuk**, *Sztuka a prawda.
Problem sztuki w dyskusji między Gorgiaszem a Platonem*
- Ewa Nowak-Juchacz**, *Autonomia jako zasada etyczności.
Kant, Fichte, Hegel*
- Wawrzyniec Rymkiewicz**, *Ktoś i Nikt.
Wprowadzenie do lektury Heideggera*
- Barbara Szmigielska**, *Marzenia senne dzieci*

2003

- Wojciech Brojer**, *Diabeł w wyobraźni średniowiecznej.
Trzynastowieczne exempla kaznodziejskie*
- Małgorzata Czarnocka**, *Podmiot poznania a nauka*
- Adam Fitas**, *Głos z labiryntu.
O pismach Karola Ludwika Konińskiego*
- Maciej Gołąb**, *Spór o granice poznania dzieła muzycznego*
- Jan Krasicki**, *Bóg, człowiek i zło.
Studium filozofii Włodzimierza Sołowjowa*
- Antoni Mączak**, *Nierówna przyjaźń.
Układy klientalne w perspektywie historycznej*

2004

Jan Doktor, *Początki chasydyzmu polskiego*

Przemysław Gut, *Leibniz. Myśl filozoficzna w XVII wieku*

Alicja Jarzębska, *Spór o piękno muzyki.*

Wprowadzenie do kultury muzycznej XX wieku

Agnieszka Kluba, *Autoteliczność – referencyjność – niewyraźność. O nowoczesnej poezji polskiej (1918–1939)*

Katarzyna Kuczyńska-Koschany, *Rilke poetów polskich*

Franciszek Longchamps de Bérier, *Nadużycie prawa w świetle rzymskiego prawa prywatnego*

Maciej Mycielski, „*Miasto ma mieszkańców, wieś obywateli*”.

Kajetana Koźmiana koncepcje wspólnoty politycznej

Krzysztof Nawotka, *Aleksander Wielki*

Dorota Pietrzyk-Reeves, *Idea społeczeństwa obywatelskiego.*

Współczesna debata i jej źródła

Jan Pisuliński, *Nie tylko Petlura. Kwestia ukraińska w polskiej polityce zagranicznej w latach 1918–1923*

Radosław Sojak, *Paradoks antropologiczny.*

Socjologia wiedzy jako perspektywa ogólnej teorii społeczeństwa

Tomasz Szlendak, *Supermarketyzacja.*

Religia i obyczaje seksualne młodzieży w kulturze konsumpcyjnej

Przemysław Urbańczyk, *Zdobywcy północnego Atlantyku*

2005

Andrzej Dziubiński, *Stosunki dyplomatyczne polsko-tureckie w latach 1500–1572 w kontekście międzynarodowym*

Magdalena Górska, *Polonia – Respublica – Patria.*

Personifikacja Polski w sztuce XVI–XVIII wieku



Roman Michałowski, *Zjazd gnieźnieński. Religijne przesłanki powstania arcybiskupstwa gnieźnieńskiego*

Jerzy Rohoziński, *Święci, biczownicy i czerwoni chanowie. Przemiany religijności muzułmańskiej w radzieckim i poradzieckim Azerbejdżanie*

Krzysztof Skwierczyński, *Recepcja idei gregoriańskich w Polsce do początku XIII wieku*

2006

Nikodem Bończa Tomaszewski, *Źródła narodowości. Powstanie i rozwój polskiej świadomości w II połowie XIX i na początku XX wieku*

Sławomir Buryła, *Opisać Zagładę. Holocaust w twórczości Henryka Grynberga*

Zbigniew Kloch, *Odmiany dyskursu. Semiotyka życia publicznego w Polsce po 1989 roku*

Sebastian Tomasz Kołodziejczyk, *Granice pojęciowe metafizyki*

Rafał Koschany, *Przypadek. Kategoria egzystencjalna i artystyczna w literaturze i filmie*

Józef Piórczyński, *Pierwszy egzystencjalista. Filozofia absolutnej skończoności Fryderyka Jacobiego*

Maciej Płaza, *O poznaniu w twórczości Stanisława Lema*

Małgorzata Puchalska-Wasył, *Nasze wewnętrzne dialogi. O dialogowości jako sposobie funkcjonowania człowieka*

Justyna Straczuk, *Cmentarz i stół. Pogranicze prawosławno-katolickie w Polsce i na Białorusi*

Stanisław Zapaśnik, *„Walczący islam” w Azji Centralnej. Problem społecznej genezy zjawiska*

2007

Katarzyna Filutowska, *System i opowieść. Filozofia narracyjna w myśli F. W. J. Schellinga w latach 1800–1811*

Jakub Kloc-Konkołowicz, *Rozum praktyczny w filozofii Kanta i Fichtego. Prymat praktyczności w klasycznej myśli niemieckiej*

Barbara Krawcowicz, *William James. Pragmatyzm i religia*

Paweł Majewski, *Między zwierzęciem a maszyną. Utopia technologiczna Stanisława Lema*

Teresa Michałowska, *Średniowieczna teoria literatury w Polsce. Rekonesans*

Małgorzata Mikołajczak, *Pomiędzy końcem i apokalipsą. O wyobraźni poetyckiej Zbigniewa Herberta*

Aneta Pieniądz, *Tradycja i władza. Królestwo Włoch pod panowaniem Karolingów, 774–875*

Wojciech Tomasiak, *Ikona nowoczesności. Kolej w literaturze polskiej*

Piotr Żbikowski, *W pierwszych latach narodowej niewoli. Schyłek polskiego Oświecenia i zwiastuny romantyzmu*

2008

Grażyna Jurkowlaniec, *Epoka nowożytna wobec średniowiecza. Pamiętki przeszłości, cudowne wizerunki, dzieła sztuki*

Halina Manikowska, *Jerozolima – Rzym – Compostela. Wielkie pielgrzymowanie u schyłku średniowiecza*

Maciej Potz, *Granice wolności religijnej w państwie demokratycznym. Kwestie wolności sumienia i wyznania oraz stosunek państwa do religii w Stanach Zjednoczonych Ameryki w latach 90. XX wieku*

Beata Śniecikowska, *„Nuż w uhu”? Koncepcje dźwięku w poezji polskiego futuryzmu*

Przemysław Urbańczyk, *Trudne początki Polski*



2009

Weronika Chańska, *Nieszczęsny dar życia.*

Filozofia i etyka jakości życia w medycynie współczesnej

Jacek Gądecki, *Za murami.*

Krytyczna analiza dyskursu na temat osiedli grodzonych w Polsce

Maciej Gorczyński, *Prace u podstaw.*

Polska teoria literatury w latach 1913–1939

Krzysztof Jaskułowski, *Nacjonalizm bez narodów.*

Nacjonalizm w koncepcjach anglosaskich nauk społecznych

Justyna Kowalska-Leder, *Doświadczenie Zagłady z perspektywy*

dziecka w polskiej literaturze dokumentu osobistego

Stanisław Łojek, *Megalopsychokracja. O cnocie w polityce*

i polityce cnoty (Od Homera do Arendt i Straussa)

Grzegorz Myśliwski, *Wrocław w przestrzeni gospodarczej Europy*

(XIII–XV wiek). Centrum czy peryferie?

Robert Poczobut, *Między redukcją a emergencją.*

Spór o miejsce umysłu w świecie fizycznym

Artur Przybysławski, *Buddyjska filozofia pustki*

Tadeusz Szubka, *Filozofia analityczna.*

Koncepcje, metody, ograniczenia

Tomasz Tiuryn, *Boecjusz i problem uniwersaliów*

Marcin Trzęsiok, *Pieśni drzemią w każdej rzeczy.*

Muzyka i estetyka wczesnego romantyzmu niemieckiego

Adam Workowski, *Ontologiczne podstawy posiadania*

Paweł Żmudzki, *Władca i wojownicy.*

Narracje o wodzach, drużynie i wojnach w najdawniejszej

historiografii Polski i Rusi

2010

Piotr Celiński, *Interfejsy. Cyfrowe technologie w komunikowaniu*



Anna Dziedzic, *Antropologia filozoficzna*
Edwarda Abramowskiego

Piotr Filipkowski, *Historia mówiona i wojna. Doświadczenie*
obozu koncentracyjnego w perspektywie narracji biograficznych

Krzysztof Hubaczek, *Bóg a zło. Problematyka teodycealna*
w filozofii analitycznej

Monika Małek, *Liberalizm etyczny Johna Stuarta Milla.*
Współczesne ujęcia u Johna Graya i Petera Singera

Ireneusz Piekarski, *Z ciemności.*
O twórczości Juliana Strykowskiego

Marek Słoń, *Miasta podwójne i wielokrotne*
w średniowiecznej Europie

Jan Wasiewicz, *Oblicza nicości.*
Z dziejów nihilizmu europejskiego w XIX wieku

2011

Wojciech Bałus, *Gotyk bez Boga?*
W kręgu znaczeń symbolicznych architektury sakralnej XIX wieku

Natalia Bloch, *Urodzeni uchodźcy.*
Tożsamość diasporyczna pokolenia młodych Tybetańczyków
w Indiach

Mirosława Buchholtz, *Henry James i sztuka auto/biografii*

Paweł Gancarczyk, *Muzyka wobec rewolucji druku.*
Przemiany w kulturze muzycznej XVI wieku

Bartosz Kuźniarz, *Goodbye Mr. Postmodernism.*
Teorie społeczne myślicieli późnej lewicy

Monika Murawska, *Filozofowanie z zamkniętymi oczami.*
Fenomenologia ciała Michela Henry'ego

Roman Murawski, *Filozofia matematyki i logiki*
w Polsce międzywojennej



Andrzej Wypustek, *Bogowie, herosi i wybrańcy: studia nad wizerunkiem zmarłych w greckich epigramatach nagrobnych w epoce hellenistycznej i grecko-rzymskiej*

Radosław Zenderowski, *Religia a tożsamość narodowa i nacjonalizm w Europie Środkowo-Wschodniej. Między etniczycją religii a sakralizacją etnosu (narodu)*

Dorota Zygmuntowicz, *Praktyka polityczna. Od „Państwa” do „Praw” Platona*

2012

Łukasz Afeltowicz, *Modele, artefakty, kolektywy. Praktyka badawcza w perspektywie współczesnych studiów nad nauką*

Tamara Brzostowska-Tereszkiewicz, *Ewolucje teorii. Biologizm w modernistycznym literaturoznawstwie rosyjskim*

Anna Engelking, *Kołchoźnicy. Antropologiczne studium tożsamości wsi białoruskiej przełomu XX i XXI wieku*

Janusz Grybień, *Wola powszechna w filozofii politycznej*

Iwona Krupecka, *Don Kichote w krainie filozofów. O kichotyzmie Pokolenia '98 jako poszukiwaniu nowoczesnej formuły podmiotowości*

Michał Łuczewski, *Odwieczny naród. Polak i katolik w Żmijęcej*

Anna Markowska, *Dwa przełomy. Sztuka polska po 1955 i 1989 roku*

Łukasz Niesiołowski-Spanò, *Dziedzictwo Goliata. Filistyni i Hebrajczycy w czasach biblijnych*

Magdalena Rembowska-Płuciennik, *Poetyka intersubiektywności. Kognitywistyczna teoria narracji a proza XX wieku*

Tadeusz Szubka, *Neopragmatyzm*



Krzysztof Wójtowicz, *O pojęciu dowodu w matematyce*
Paweł Załęski, *Neoliberalizm i społeczeństwo obywatelskie*

2013

Edward Balcerzan, *Literackość.*
Modele, gradacje, eksperymenty

Kamila Baraniecka-Olszewska, *Ukrzyżowani.*
Współczesne misteria męki Pańskiej w Polsce

Agata Dziuban, *Gry z tożsamością.*
Tatuowanie ciała w indywidualizującym się społeczeństwie polskim

Filip Lipiński, *Hopper wirtualny.*
Obrazy w pamiętającym spojrzeniu

Marcin Moskalewicz, *Totalitaryzm – Narracja – Tożsamość.*
Filozofia historii Hannah Arendt

Wojciech Musiał, *Modernizacja Polski.*
Polityki rządowe w latach 1918–2004

Przemysław Urbańczyk, *Mieszko Pierwszy Tajemniczy*

Grzegorz Pac, *Kobiety w dynastii Piastów.*
Rola społeczna piastowskich żon i córek do połowy XII wieku.
Studium porównawcze

Gabriela Świtek, *Gry sztuki z architekturą.*
Nowoczesne powinowactwa i współczesne integracje

Łukasz Wróbel, „Hylé” i „noesis”.
Trzy międzywojenne koncepcje literatury stosowanej

Renata Ziemińska, *Historia sceptycyzmu.*
W poszukiwaniu spójności

2014

Piotr Feliga, *Czas i ortodoksja. Hermeneutyka teologii w świetle*
„Prawdy i metody” Hansa-Georga Gadamera



Marcin Juś, *Spór o redukcjonizm w medycynie.*
Studium filozoficzne i metodologiczne

Agnieszka Kluba, *Poemat prozą w Polsce*

Paulina Małochleb, *Przepisywanie historii.*
Powstanie styczniowe w powieści polskiej w perspektywie
pamięci kulturowej

Magdalena Śniedziewska, *Siedemnastowieczne malarstwo*
holenderskie w literaturze polskiej po 1918 roku

Anna Wylegała, *Przesiedlenia a pamięć.*
Studium społecznej (nie)pamięci na przykładzie Polski i Ukrainy

2015

Paweł Gładziejewski, *Wyjaśnianie za pomocą*
reprezentacji mentalnych. Perspektywa mechanistyczna

Piotr Majdanik, *Tora dla narodów świata.*
Prawa noachickie w ujęciu Majmonidesa

Paweł Majewski, *Tekstualizacja doświadczenia.*
Studia o piśmiennictwie greckim

Jakub Muchowski, *Polityka pisarstwa historycznego.*
Refleksja teoretyczna Haydena White'a

Sylwia Urbańska, *Matka Polka na odległość. Z doświadczeń*
migracyjnych robotnic 1989–2010

Filip Schmidt, *Para, mieszkanie, małżeństwo.*
Dynamika związków intymnych na tle przemian historycznych
i współczesnych dyskusji o procesach indywidualizacji

Andrzej Słowikowski, *Wiara w egzystencji.*
Teoretyczny wymiar chrześcijańskiego ideału w pismach
pseudonimowych Sorena Kierkegaarda

Jan Swianiewicz, *Możliwość makrohistorii.*
Braudel, Wallerstein, Deleuze

Krzysztof Rzepkowski, *Złoty kciuk.*
Młyn i młynarz w kulturze Zachodu



2016

Filip Doroszewski, *Orgie słów. Terminologia misteriów w parafrazie Ewangelii wg św. Jana Nonnosa z Panopolis*

Anna Kordasiewicz, *Usługi domowe. Przemiany relacji społecznych w płatnej pracy domowej*

Anna Mach, *Świadkowie świadectw. Postpamięć Zagłady w polskiej literaturze najnowszej*

Karol Myśliwiec, *W cieniu Dżesera. Badania polskich archeologów w Sakkarze*

Małgorzata Pawłowska, *Muzyczne narracje o kochankach z Werony*

Józef Piórczyński, *Spór o panteizm. Droga Spinozy do filozofii i kultury niemieckiej*

Wojciech Ryzek, *Antystrofa dialektyki*

Ewa Skwara, *Komedia według Terencjusza*

Beata Śniecikowska, *Haiku po polsku. Genologia w perspektywie transkulturowej*

2017

Karol Kłodziński, „*Officium a rationibus*”.
Studium z dziejów administracji rzymskiej w okresie pryncypatu

Jacek Kubera, *Francuzi, Algierczycy? Relacje między identyfikacjami Francuzów algierskiego pochodzenia*

Urszula Lisowska, *Wyobraźnia, sztuka, sprawiedliwość. Marthy Nussbaum koncepcja zdolności jako podstawa egalitarnego liberalizmu*

Agata Lubowicka, *W sercu „Ultima Thule”. Reprezentacje Grenlandii Północnej w relacjach z ekspedycji Knuda Rasmussena*



Agnieszka Rejniak-Majewska, *Polityka doświadczenia.*
Clement Greenberg i tradycja formalistycznej krytyki sztuki

Anna Markwart, *Bogactwo uczuć moralnych.*
Jednostka i społeczeństwo we wzajemnych oddziaływaniach
w perspektywie filozofii Adama Smitha

Nicole Dołowy-Rybińska, „Nikt za nas tego nie zrobi...”
Praktyki językowe i kulturowe młodych aktywistów
mniejszości językowych Europy

Joanna Szewczyk, *Historiografia i mitologia kobiecości.*
Powieściopisarstwo Teodora Parnickiego

Michał Tymowski, *Europejczycy i Afrykanie.*
Wzajemne odkrycia i pierwsze kontakty

Przemysław Urbańczyk, *Bolesław Chrobry – lew ryczący*

Przemysław Wewiór, *Wstępując w ślady Salomona.*
Religia i nauka w myśli Francisca Bacona

Tymoteusz Zych, *W poszukiwaniu pewności prawa. Precedens*
a przewidywalność orzeczeń sądowych w tradycji prawa
anglosaskiego

2018

Radosław Bugowski, *Miasto w ruchu.*
Studium z dziejów przemieszczania na przykładzie społeczeństwa
Torunia 1891–1939

Waldemar Bulira, *Teoria krytyczna szkoły budapeszteńskiej.*
Od totalitaryzmu do postmodernizmu

Anna Grześkowiak-Krwawicz, *Dyskurs polityczny*
Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Pojęcia i idee

Katarzyna Kalinowska-Sinkowska, *Praktyki flirtu i podrywku.*
Studium z mikrosocjologii emocji

Marek Węcowski, *Dylemat więźnia.*
Ostracyzm ateński i jego pierwotne cele

Przemysław Wiatr, *W cieniu posthistorii.*
Wprowadzenie do filozofii Viléma Flussera

2019

Michał Kaczmarczyk, *Aporia wolności. Krytyka teorii społecznej*

Maciej Kassner, *Pragmatyzm i radykalny liberalizm.*
Studium filozofii politycznej Johna Deweya

Maciej Mycielski, *W „naszym pogrobowym położeniu”.*
Kajetan Koźmian po powstaniu listopadowym

Kamil Pietrowiak, *Świat po omacku.*
Etnograficzne studium (nie)widzenia i (nie)sprawności

Rafał Rutkowski, *Północna tradycja historyczna wprowadzona*
w nurt dziejów powszechnych. Kronika Mnicha Teodoryka
„O starożytności norweskich królów” (koniec XII w.)

Agata Stasik, *Współwytwarzanie wiedzy o technologii.*
Gaz tępkowy jako wyzwanie dla zbiorowości

Magdalena Wnuk, *Kierunek Zachód, przystanek emigracja.*
Adaptacja polskich emigrantów w Austrii, Szwecji
i we Włoszech od lat 80. XX w. do współczesności

W PRZYGOTOWANIU

Aleksandra Grzemska, *Matki i córki. Związki rodzinne*
i artystyczne w autobiografiach kobiet po 1989 roku

Michał Mokrzan, *Perswazja neoliberalnego urzędzania.*
Klasa, kapitał i coaching w dobie późnego kapitalizmu

Miłosz Stelmach, *Późnomodernistyczne tendencje*
w polskim filmie fabularnym

